

INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

# CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE

TOM LXXII – ZESZYT 1  
2020



---

POZNAŃ 2020

**CZASOPISMO  
PRAWNO-HISTORYCZNE**



INSTYTUT HISTORII POLSKIEJ AKADEMII NAUK  
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI  
UNIWERSYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

---

**CZASOPISMO  
PRAWNO-HISTORYCZNE**

**TOM LXXII – ZESZYT 1  
2020**



---

**POZNAŃ 2020**

## RADA NAUKOWA

Przewodnicząca: Krystyna Chojnicka (Kraków)  
Członkowie: Igor A. Arzumanov (Irkuck), Adriana Ciancio (Catania),  
Jūratė Kiaupienė (Wilno), Gerald Kohl (Wiedeń), Michael G. Müller (Halle),  
Jarosław Nikodem (Poznań), Jan Teofil Prostko-Prostyński (Poznań),  
Natalia Starczenko (Kijów), Elena V. Timoshina (Sankt Petersburg)

## KOMITET REDAKCYJNY

Wilhelm Brauner, Wojciech Góralski, Stanisław Grodziski, Andrzej Gulczyński,  
Hubert Izdebski, Danuta Janicka, Krzysztof Krasowski, Adam Lityński, Dorota Malec,  
Małgorzata Materniak-Pawłowska, Jacek Matuszewski, Marian Mikołajczyk, Henryk Olszewski,  
Krzysztof Ożóg, Michał Pietrzak, Marian J. Ptak, Zygfryd Romaszewski, Grzegorz Smyk,  
Dariusz Szpoper, Waclaw Uruszczak, Stanisław Waltoś, Wojciech Witkowski,  
Andrzej Wrzyszczyk, Maria Zabłocka, Andrzej Zakrzewski (przewodniczący)

## REDAKCJA

Redaktor naczelna: Małgorzata Materniak-Pawłowska  
Zastępca redaktor naczelnej: Wojciech Witkowski  
Redaktorzy tematyczni: Marek Krzymkowski, Maksymilian Stanulewicz  
Redaktorzy językowi: Adriana Staniszevska (język polski), Łukasz Sosnowski (język angielski)  
Sekretarz redakcji: Jarosław Kostrubiec

## REDAKCJA NAUKOWA

Małgorzata Materniak-Pawłowska

Lista recenzentów tomu LXXII (zeszytu 1 i 2) zostanie opublikowana w zeszycie 2

Na język angielski tłumaczył Łukasz Sosnowski

Redakcja i korekta: Adriana Staniszevska

Pierwotną wersją CPH jest wersja papierowa.  
CPH ukazuje się też w wersji elektronicznej na platformie cyfrowej PRESSto.

Adres redakcji:

Collegium Iuridicum Novum, Al. Niepodległości 53, 61-714 Poznań  
tel. 609 475 820, e-mail: malgosm@amu.edu.pl; adrsta13@amu.edu.pl

Copyright © by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,  
Wydział Prawa i Administracji UAM  
oraz Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2020

ISSN 0070-2471



Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
61-701 Poznań, ul. A. Fredry 10  
tel. 61 829 46 46, faks 61 829 46 47  
e-mail: press@amu.edu.pl  
www.press.amu.edu.pl

## SPIS TREŚCI – CONTENTS

### Tom LXXII – Zeszyt 1

|                   |    |
|-------------------|----|
| Od Redakcji ..... | 11 |
|-------------------|----|

#### I. ROZPRAWY – PAPERS

|  |    |
|--|----|
| Dariusz Makięła, Prawa pogańskich Prusów. Stan i metodyka badań .....  | 13 |
| Laws of pagan Prussians. The state of research and research methodology .....  | 25 |
| Zbigniew Naworski, Tomasz Kucharski, Anna Moszyńska, Fideikomisy familijne<br>w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze ..... | 27 |
| Family fideicommissa in the Second Republic of Poland – main research postulates .....   | 43 |
| Beata Kucia-Guścióra, Status Ministra Skarbu II Rzeczypospolitej Polskiej<br>w obszarze spraw budżetowych .....                            | 45 |
| The status of the Minister of the Treasury in relation to budgetary issues<br>in the Second Polish Republic .....                          | 66 |

#### II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY – MISCELLANEA

|  |     |
|--|-----|
| Tytus Mikołajczak, Staroperskie <i>dāta</i> -, „prawo”, w kontekście persepolitańskim .....  | 69  |
| Old Persian <i>dāta</i> -, “law,” in the Persepolitan context .....  | 76  |
| Piotr Poniąkowski, Odpowiedzialność penalna za ucieczkę osoby prawnie pozbawionej<br>wolności w prawie rzymskim i w starożytnych Atenach ..... | 77  |
| Penal responsibility for the escape of a person who was legally deprived of liberty<br>under Roman law and law of Ancient Athens .....         | 88  |
| Aneta Skalec, „O sadzeniu, budowaniu i kopaniu”. Prawo miejskie Aleksandrii<br>o odstępach i procedurze w przypadku ich naruszenia .....       | 89  |
| “Planting, building, and digging.” The municipal law of Alexandria on distance<br>and on the procedure in case of its violation .....          | 120 |
| Marcin Pytel, Uwagi nad przekazem dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie  | 121 |
| Discussion pertaining to the message contained within the founding document<br>of an abbey of the Order of Cistercians in Łądz .....           | 135 |
| Stanisław Kordasiewicz, Odpowiedzialność kontraktowa w pismach Cuiaciusa –<br>wybrane zagadnienia .....  | 137 |
| Roman liability rules in the commentaries of Cuiacius .....  | 157 |

|  |     |
|--|-----|
| Zbigniew Hundert, Mechanizm wyboru deputatów z województwa mazowieckiego do Trybunału Koronnego w 1688 r. przyczynek do badań układów klientalnych na Mazowszu w dobie panowania Jana III  | 159 |
| The mechanism of electing deputies to the Crown Tribunal from the Mazovia Province in 1688. A contribution to the research into clientelistic relations in Mazovia during the reign of John III Sobieski                                   | 172 |
| Łukasz Cholewiński, Problem udzielania pomocy wojskowej podczas „egzekucji z nieruchomości” w obradach sejmowych doby stanisławowskiej   | 173 |
| The issue of providing military assistance in the course of “real estate foreclosure” at the Sejm sessions in the period of Stanisław II August Poniatowski  | 185 |
| Alicja Matczuk, Rękopiśmienna <i>Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1832</i> Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej  | 187 |
| Handwritten <i>Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823</i> [A Bibliography of Polish Law from the Earliest Times up to 1823] by Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński in the collections of the Jagiellonian Library | 209 |
| Hubert Mielnik, Prawo sprawdzenia prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej. Orzecznictwo Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu                                       | 211 |
| The right to review final judgments of the Polish (non-German) courts in the General Government during World War II. Judicial decisions of the German Superior Court in Radom  | 239 |
| Karol Siemaszko, Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną   | 241 |
| Historical criminology as a direction of research into crime   | 251 |

### III. PRZEKŁADY – TRANSLATIONS

|  |     |
|--|-----|
| Piotr Zbigniew Pomiński, The number of divorces adjudicated on Polish soil under Napoleonic Code                                       | 253 |
| Anna Klimaszewska, About the translations of the French Commercial Code of 1807 into Polish  | 269 |
| Karol Łopatecki, The oldest North American military articles – the circumstances surrounding their enactment and their characteristics | 285 |

### IV. DEBIUTY – DEBUTES

|   |     |
|---|-----|
| Adam Bojarski, Sądownictwo specjalne powołane przez ministra byłej dzielnicy pruskiej w 1920 roku | 317 |
| Special judiciary created by the Minister of the former Prussian District in 1920                 | 338 |

### V. ARTYKUŁY RECENZYJNE – CRITICAL REVIEWS

|  |     |
|--|-----|
| Marian Mikołajczyk, Kilka uwag o krytycznym wydaniu dzieł prawniczych Pawła Szczerbica | 339 |
|--|-----|

|  |     |
|--|-----|
| Andrzej Zakrzewski, O niezbędności warsztatu historycznego. Na marginesie pracy<br>Jana Majchrowskiego <i>Wojewoda w dawnej Polsce</i> . . . . .   | 350 |
| Robert Jastrzębski, Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej. Uwagi na marginesie książki<br>Jakoba Maziarza <i>Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego<br/>w Krakowie</i> . . . . . | 360 |
| Adam Lityński, Sowiecki neokolonializm. Na kanwie polskiego tłumaczenia książki<br>Nikity Pietrowa . . . . .   | 370 |

## VI. KRONIKA – CHRONICLE

|  |     |
|--|-----|
| Ogólnopolski Zjazd Kół Nauk Historycznoprawnych – państwo, prawo i jednostka,<br>Katowice, 17 maja 2019 r. (Wojciech Wydmański) . . . . .                                  | 385 |
| V Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego na temat „Polska adwokatura<br>i notariat – historia i współczesność”, Łódź, 2 grudnia 2019 r. (Marcin Głuszak) . . . . . | 386 |
| Nadanie stopni naukowych . . . . .   | 387 |





## WSPÓLPRACOWNICY ZESZYTU PIERWSZEGO TOMU LXXII

- Adam Bojarski, mgr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, [adambojarski1991@gmail.com](mailto:adambojarski1991@gmail.com)
- Łukasz Cholewiński, mgr, Instytut Historii, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza, [lukaszczewal@wp.pl](mailto:lukaszczewal@wp.pl)
- Marcin Głuszak, dr, Zakład Badań nad Rozwojem Administracji i Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Łódzki, [mgluszak@wpia.uni.lodz.pl](mailto:mgluszak@wpia.uni.lodz.pl)
- Konrad Graczyk, dr, Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, [konrad.graczyk@us.edu.pl](mailto:konrad.graczyk@us.edu.pl)
- Zbigniew Hundert, dr, Ośrodek Badań Historycznych, Zamek Królewski w Warszawie, [zhundert@zamek-krolewski.pl](mailto:zhundert@zamek-krolewski.pl)
- Robert Jastrzębski, dr hab., prof. UW, Instytut Historii Prawa, Uniwersytet Warszawski, [r.jastrzebski@wpia.uw.edu.pl](mailto:r.jastrzebski@wpia.uw.edu.pl)
- Anna Klimaszewska, Katedra Historii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Gdański, [anna.klimaszewska@prawo.ug.edu.pl](mailto:anna.klimaszewska@prawo.ug.edu.pl)
- Stanisław Kordasiewicz, dr, Wydział „Artes Liberales”, Uniwersytet Warszawski, [kordasiewicz@al.uw.edu.pl](mailto:kordasiewicz@al.uw.edu.pl)
- Tomasz Kucharski, dr, Katedra Prawa Rzymskiego, Historii Prawa i Ustrojów Państwowych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, [t\\_kucharski@umk.pl](mailto:t_kucharski@umk.pl)
- Beata Kucia-Guściora, dr hab., prof. KUL, Katedra Finansów i Prawa Finansowego, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie, [beakuc@kul.pl](mailto:beakuc@kul.pl)
- Adam Lityński, prof. zw. dr hab., Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu, [adamlityn@interia.pl](mailto:adamlityn@interia.pl)
- Karol Łopatecki, dr hab., prof. UwB, Wydział Historii i Stosunków Międzynarodowych, Uniwersytet w Białymstoku, [k.lopatecki@uwb.edu.pl](mailto:k.lopatecki@uwb.edu.pl)
- Dariusz Makiła, dr hab., prof. AEH, Akademia Ekonomiczno-Humanistyczna w Warszawie, [dmakilla@wp.pl](mailto:dmakilla@wp.pl)
- Alicja Matczuk, dr hab., Instytut Historii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, [alicjamatczuk@gmail.com](mailto:alicjamatczuk@gmail.com)
- Małgorzata Materniak-Pawłowska, dr hab., prof. UAM, Katedra Historii Ustroju Państwa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, [malgosm@amu.edu.pl](mailto:malgosm@amu.edu.pl)
- Hubert Mielnik, dr, Katedra Historii Państwa i Prawa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, [hubert.mielnik@poczta.umcs.lublin.pl](mailto:hubert.mielnik@poczta.umcs.lublin.pl)

- Tytus Mikołajczak, dr, Wydział Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, tyt-mik@amu.edu.pl
- Marian Mikołajczyk, prof. dr hab., Instytut Nauk Prawnych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach, mikolajczyk59@interia.pl
- Anna Moszyńska, dr hab., prof. UMK, Katedra Prawa Handlowego i Morskiego, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, annaf@umk.pl
- Zbigniew Naworski, dr hab., prof. UMK, Katedra Prawa Rzymskiego, Historii Prawa i Ustrojów Państwowych, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, zbig@umk.pl
- Piotr Zbigniew Pomianowski, dr hab., Instytut Historii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski, p.pomianowski@wpia.uw.edu.pl
- Piotr Poniąkowski, dr, Katedra Prawa Karnego i Kryminologii, Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie, piotr.poniatowski@poczta.umcs.lublin.pl
- Marcin Pytel, dr, Archiwum Państwowe w Lublinie, Ośrodek Brama Grodzka Teatr NN, mrcn.pytel@gmail.com
- Karol Siemaszko, dr, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, karolsiemaszko@wp.pl
- Aneta Skalec, dr, Instytut Prawa, Administracji i Zarządzania, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie, anetaskalec@gmail.com
- Łukasz Sosnowski, mgr filologii angielskiej, tłumacz, vizh@poczta.fm
- Anna Stawarska-Rippel, dr hab., prof. UŚ, Instytut Nauk Prawnych, Uniwersytet Śląski w Katowicach, anna.stawarska-rippel@us.edu.pl
- Wojciech Wydmański, mgr, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Śląski w Katowicach
- Andrzej Zakrzewski, prof. dr hab., Instytut Historii Prawa, Uniwersytet Warszawski, andzak@uw.edu.pl

## Od Redakcji

W oddanym właśnie pierwszym zeszycie siedemdziesiątego drugiego tomu znajdą Państwo pewne zmiany. Pierwsza i najważniejsza dotyczy rezygnacji z tłumaczenia na język francuski streszczeń artykułów. Były one tradycją „Czasopisma Prawno-Historycznego”, więc ich obecny brak wymaga choćby odnotowania. Pozostają, rzecz jasna, streszczenia w języku angielskim, który stał się dziś najważniejszym językiem dyskursu naukowego i – mam nadzieję – coraz częściej będzie gościł na naszych łamach. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest wprowadzenie nowego działu zatytułowanego „Przekłady”, w którym zawarte będą teksty publikowane w ostatnich latach w CPH. Tym razem pojawiają się one w angielskim przekładzie, na co pozwoliły środki uzyskane z ministerialnego grantu przeznaczonego na wsparcie czasopism naukowych. Jestem przekonana, że dzięki temu zyskają one szersze, międzynarodowe grono czytelników. Jeśli to tylko będzie możliwe, w kolejnych zeszytach będą ukazywały się kolejne przekłady.

Wybiegając nieco w przyszłość, chciałabym też wspomnieć o rozważanej ewentualności odstąpienia od wydawania wersji papierowej czasopisma i pozostania tylko przy wersji cyfrowej. Jest to rzeczywistość wielu współczesnych czasopism naukowych i coraz powszechniej obowiązujący zwyczaj. Wersja cyfrowa, która ukazuje się od kilku lat na uniwersyteckiej platformie PRESSto, daje dodatkowe możliwości związane m.in. z organizacją prac redakcyjnych i ma już znacznie szerszy niż wersja drukowana krąg czytelników.

Mam nadzieję, że znajdą Państwo w tym zeszycie ciekawe teksty, a także zaakceptują wprowadzone oraz zapowiadane zmiany. Korzystając z okazji, chciałabym podziękować wszystkim Autorom za współpracę przy przygotowaniu zeszytu i – jak zawsze – zachęcić do nadsyłania kolejnych materiałów naukowych.

*Małgorzata Materniak-Pawłowska*



## I. ROZPRAWY

Dariusz Makiła (Warszawa)

### **Prawa pogańskich Prusów. Stan i metodyka badań**

#### ZARYS PROBLEMATYKI

Próba rekonstrukcji systemu, czy też systemów, prawa Prusów w okresie pogańskim, a więc co najmniej w VIII–XIII w., czyli wówczas, gdy lud ten, wykształciwszy struktury społeczne oraz własną kulturę, zachowywał długo względną niezależność, może wydawać się zadaniem karkołomnym, a co ważniejsze – w kontekście wiedzy o jego dalszych losach może prowokować pytanie o celowość takich poczynań. Jest to jednak stwierdzenie niewyczerpujące wszystkich aspektów sprawy. Przede wszystkim terytoria pruskie znajdowały się w bezpośrednim sąsiedztwie powstałego na przełomie X i XI w. państwa polskiego, co w znaczący sposób określało wzajemne relacje obu społeczeństw i wszystkie wyniki na tym tle pozytywne i negatywne ich konsekwencje. Już ta uwaga powinna wskazywać na potrzebę zainteresowania się sprawami Prusów. Poza bowiem kwestiami politycznymi, społecznymi, o czym już sporo w literaturze przedmiotu napisano, szczególne zainteresowanie mogą budzić aspekty prawne tych relacji, a zwłaszcza same prawa Prusów. Ponadto zajęcie się prawami dawnych Prusów ważne jest z uwagi na proces tworzenia praw ludów znajdujących się na etapie kształtowania swoich struktur społecznych i politycznych, co zawsze stanowi interesującą przesłankę określenia zasad, na których oparte było kształtowanie i funkcjonowanie cywilizacji europejskiej.

Stan badań dotyczących praw Prusów jest ograniczony. Stosunkowo dużo wiemy już o kulturze materialnej ludności pruskiej, do czego w znacznym stopniu

przyczyniĹy siĹ badania archeologiczne, historyczne, jĹzykoznawcze, w tym toponimiczne, czy etnologiczne. Na podstawie ich rezultatów, a takĹe analizy růżnych ŹrůdeĹ historycznych moĹna z duĹym prawdopodobieĹstwem ustaliĹ sposob funkcjonowania tej spoĹecznoĹci. Z kolei wiedza o prawach Prusów, bĹdĄcych przecieĹ elementem kultury niematerialnej, ale rówĹnieĹ skĹadnikiem Źycia codziennego mieszkaĹców tych ziem, opiera siĹ w wiĹkszoĹci na informacjach pochodzących ze ŹrůdeĹ poznania prawa: kronik<sup>1</sup>, roczników<sup>2</sup>, opisów podrůĹy<sup>3</sup> czy innych przekazów<sup>4</sup>, czynionych przede wszystkim przez obcych przybyszów. ByĹy one wiĹc Źwiadectwami z zewnĄtrz, poĹrednio tylko pokazującymi i pozwalającymi odtworzyĹ zasady funkcjonującego prawa, ale mieszczĄcymi siĹ w przekonaniu o istnieniu pewnej europejskiej wspůlnoĹci, obejmującej Źwiat ludów spoza krĹgu ówczesnej cywilizacji Źródziemnomorskiej (wĹĄczenie do niej odbywaĹo siĹ gĹównie w drodze podboju), lecz istniejącej w tej formie ze wzglĹdu na podobny sposob postrzegania tego Źwiata przez tych, którzy dokonywali obserwacji i opi-

<sup>1</sup> *Adam Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae Pontificum*, wyd. W. Trillmich [w:] *Quellen des 9. und 11. Jahrhunderts zur Geschichte der hamburgischen Kirche und des Reiches*, R. Buchner, Berlin 1961, s. 137–499; *Kronika Thietmara*, wyd. M.Z. Jedlicki, PoznaĹ 1953; *Galli Anonymi Cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, wyd. K. MaleczyĹski; *Monumenta Poloniae Historica. Series nova*, t. 2, Kraków 1952 [dalej: MPH]; *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, M. Plezia, MPH. *Series nova*, t. 11, Kraków 1994; *Peter von Dusburg Chronik des PreuĹenlandes*, tłum. i objaĹnienia K. Scholz, D. Wojtecki, Darmstadt 1984; *LivlÄndische Reimchronik* [w:] *Scriptores rerum Livonicarum*, t. 1, Riga 1853, s. 523–727.

<sup>2</sup> *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Weitz; *Monumenta Germanie Historica*, t. 3, Hannoverae 1839, s. 22–116 [dalej: MGH]; *Annales Quedlinburgenses*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 2, Lwów 1872, s. 769; *Annales Magdeburgenses*, wyd. G.H. Pertz, MGH, t. 16, Hannoverae 1859, s. 105–196; *Rocznik dawny*, wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, MPH. *Series Nova*, t. 5, Warszawa 1978, s. 3–17; *Annales Minorum Prussicorum*, wyd. E. Strehlke; *Scriptores Rerum Prussicarum*, t. 3, Leipzig 1866, s. 14 [dalej: SrP]; *Annales expeditales Prussici*, wyd. E. Strehlke, SrP, t. 3, Leipzig 1866, s. 5–12; *Liber census Daniae*, wyd. Th. Hirsch, SrP, t. 1, Leipzig 1861, s. 737.

<sup>3</sup> G. Labuda, *Wulfstan* [w:] W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-SplawĹski (red.), *Słownik staroĹytnoĹci sĹowiaĹskich: encyklopedyczny zarys kultury SĹowian od czasów najdawniejszych*, t. 6: *T–W*, cz. 1, *T–U*, WrocĹaw 1977; idem, *ŹródĹa skandynawskie i anglosaskie do dziejów SĹowiaĹszczyzny*, Warszawa 1961, s. 85–86; *Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podrůĹy do krajów sĹowiaĹskich w przekĹadzie al-Bekriego*, wyd. T. Kowalski, MPH. *Series nova*, t. 1, Kraków 1946.

<sup>4</sup> *Źywot pierwszy Źw. Wojciecha*, wyd. J. KarwasiĹska, MPH. *Series nova*, t. 4, cz. 1, Warszawa 1962; *Źywot drugi Źw. Wojciecha*, wyd. J. KarwasiĹska, MPH. *Series nova*, t. 4, cz. 2, Warszawa 1969; *Pasja z Tegernsee*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, przedruk: Warszawa 1960, s. 153–156; *Źywot Tempore illo*, wyd. W. KĹrzyĹski, MPH, t. 4, Lwów 1884, przedruk: Warszawa 1861, s. 206–221; *Wipert*, wyd. A. Bielowski, MPH, t. 1, Lwów 1864, s. 229–230; *Ebonis Vita S. Ottonis Babenbergensis*, wyd. J. WikarĹak, K. Liman, MPH. *Series Nova*, t. 7, cz. 2, Warszawa 1969; *Herbordi Dialogus de Vita et operibus beati Ottonis Bebenbergis episcopi confessoris et Pommeranice gentis apostoli*, wyd. J. WikarĹak, MPH. *Series Nova*, t. 7, cz. 3, Warszawa 1974; *Hermann von Salzas Bericht über die Eroberung Preussens*, wyd. Th. Hirsch, SrP, t. 5, Leipzig 1874, s. 153–168; *Exordium Ordinis dominorum de Prussia* [w:] *Die prima fundatione monasterii Olivae*, wyd. Th. Hirsch, SrP, t. 1, Leipzig 1861, s. 675–686.

sów<sup>5</sup>. Bardziej dokładnie, choć też nie całościowo, można zapoznać się z prawami Prusów w innych, najczęściej późniejszych w stosunku do poprzednich źródłach poznania prawa, jakimi są materiały dyplomatyczne, w tym traktaty<sup>6</sup>, dokumenty dotyczące misji chrystianizacyjnych<sup>7</sup>, akty kapitulacji grup ludności pruskiej wobec zakonu<sup>8</sup>, wyroki sądowe czy rozporządzenia władz zakonnych, głównie dotyczące lokacji<sup>9</sup>, nadań<sup>10</sup>, przywilejów, tworzenia jednostek administracyjnych<sup>11</sup>, czy określające wymiar obowiązków oraz innych obciążeń nakładanych na ludność pruską<sup>12</sup>, które zachowały się w archiwach kancelarii państwa zakonnego bądź instytucji kościelnych. W jednym przypadku możemy poznawać prawa Prusów na podstawie spisu prawa<sup>13</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że były to przede wszystkim źródła o charakterze pośrednim, bowiem Prusowie, nie mając własnego pisma, nie wytworzyli źródeł pisanych. Wszystkie jednak z tych źródeł, poza nielicznymi, pochodzą z okresu późniejszego niż wiek XIII, a więc odnosiły się do organizacji i zasad funkcjonowania społeczności Prusów w czasach, które przeminęły. Ponadto dokumenty te powstały w kręgach wrogich, a przynajmniej niechętnych Prusom, traktujących ich jako grupę etniczną i kulturową gorszego rodzaju. W tej sytuacji nawet z tych źródeł trudno uzyskać jakąś szerszą wiedzę na temat praw obowiązujących w grupach etnicznych Prusów, zwłaszcza praw pierwotnych Prusów sprzed podboju krzyżackiego w XIII w. Siłą rzeczy wiedza ta byłaby fragmentaryczna,

<sup>5</sup> K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, Warszawa 2004, s. 17 n.

<sup>6</sup> Traktat dzierzgoński z 7 lutego 1248 r. [w:] Ph. Wölky (red.), *Preussisches Urkundenbuch*, t. 1, z. 1, Königsberg 1882, nr 218, s. 158–165 [dalej: PUB]; R. Wenskus, *Über die Bedeutung des Christburger Vertrages für die Rechts- und Verfassungsgeschichte des Preussenlandes* [w:] E. Bahr (red.), *Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Erich Keyser zu seinem 70. Geburtstag*, Marburg 1963, s. 97–118, Marburg 1963, s. 97–180; H. Patze, *Der Frieden von Christburg vom Jahre 1249* [w:] V.H. Beumann (red.), *Heidemission und Kreuzzugsgedanke in der Deutschen Ostpolitik des Mittelalters*, Darmstadt 1963, s. 416–485; K. Forstreuter, *Zur Geschichte des Christburger Friedens von 1249*, „Zeitschrift für Ostforschung” R. 12, 1963, s. 295–302.

<sup>7</sup> PUB, t. 1, cz. 1, nr 9, 10, 15, 16, 20, 23, 24, 26, 29.

<sup>8</sup> S. Grunau, *Preussische Chronik*, red. M. Perlbach, t. 1, Leipzig 1876; t. 2, Leipzig 1889, zob. Ks. III, rozdz. 14, 71, 75, 76, 109, 111.

<sup>9</sup> H. Bonk, *Die Städte und Burgen in Altpreußen (Ordensgründungen) in ihrer Beziehungen zu Bodengestaltung*, „Altpreußische Monatschrift” 1894, t. 31, s. 320–342; 1895, t. 32, s. 73–135, 205–258 [dalej: AM].

<sup>10</sup> PUB, t. 1, cz. 2, wyd. A. Seraphim, Königsberg 1906, nr 137, 138, 140, 144, 145, 148, 155, 718, s. 448–449; dalej: 100, 107, 137, 138, 144, 145, 148, 173, 174; *Codex Diplomaticus Warmiensesis*, wyd. C.P. Woelky, J.M. Saage, t. 2, Mainz 1860, nr 520–521, s. 555–556 [dalej: CDW]; *Urkundenbuch des Bistums Samland*, wyd. C.P. Woelky, H. Mendthal, Leipzig 1891, nr 72, 38, 133, 70–71; PUB, t. 1, cz. 2, nr 718, s. 448–449.

<sup>11</sup> Dokument króla Przemysła Ottokara II z 1267 r. w bulli papieża Klemensa IV z 31 V 1268 r., CDW, wyd. C.P. Woelky, J.M. Saage, t. 1, Mainz 1860, nr 51, s. 89–90.

<sup>12</sup> M. Biskup, *Powinności pańszczyńiane chłopów czynszowych w Prusach Krzyżackich w pierwszej połowie XV w.*, „Przegląd Historyczny” 1962, t. 53, z. 3, s. 413–436.

<sup>13</sup> *Iura Prutenorum*, wydał i przetłumaczył J. Matuszewski, Toruń 1963.



złożona w wyniku analizy różnych treściowo i rodzajowo źródeł, a odnosząca się jedynie do pewnych części praw Prusów, np. ich wewnętrznej organizacji<sup>14</sup>, ustroju społecznego<sup>15</sup>, a także obyczajów<sup>16</sup>.

Pomimo tych ogólnie sformułowanych zastrzeżeń należy przyjąć, że po pierwsze, istnieje kilka dróg, którymi można podążyć, aby uzyskać wiedzę na temat stosunków prawnych, jakie panowały wśród Prusów. Po drugie, można postawić kilka hipotez, które pozwolą sformułować wnioski dotyczące rozwoju prawa Prusów, sposobu jego funkcjonowania, treści i zasad, na jakich było ono oparte, zwłaszcza w okresie przed ich podbojem.

### DROGI ODTWORZENIA STOSUNKÓW PRAWNYCH DAWNEJ LUDNOŚCI PRUSKIEJ

Odtworzenia stosunków prawnych panujących wśród Prusów przed ich podbojem można dokonać na kilka sposobów. W każdym jednak przypadku należy odnieść się do czasów podboju, a nawet tuż po nim, kiedy Prusowie w takim stanie, w jakim się znaleźli, funkcjonowali w państwie zakonnym jako jedna z grup etnicznych stanowiących poddanych Zakonu<sup>17</sup>. Przede wszystkim będzie to więc

<sup>14</sup> S. Szczepański, *Pomezania pruska. Dzieje osadnictwa w XIII–XV wieku*, Olsztyn 2016.

<sup>15</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 1, Wilno 1931, s. 111 i n., 330 i n.; D.A. Sikorski, *Instytucje władzy u Prusów w średniowieczu (na tle struktury społecznej i terytorialnej)*, Olsztyn 2010; R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume bei den Prußen des Samlandes* [w:] Th. Mayer (red.), *Die Anfänge der Landgemeinde und ihr Wesen*, Konstanz 1964, s. 201–254; G. Vercamer, *Siedlungs, Sozial- und Verwaltungsgeschichte der Komturei Königsberg (13.–16. Jahrhundert)*, Marburg 2010, s. 45–54; W. Długokęcki, *Uwagi o genezie i rozwoju wczesnośredniowiecznych Prus do początków XIII wieku*, „Pruthenia” 2006, t. 2, s. 18–54.

<sup>16</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami...*, s. 227–268, 290–329; R. Odoj, *Dzieje Prusów do czasów krzyżackich*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1970, nr 1, s. 51–65; Ł. Okulicz-Kozaryna, *Dzieje Prusów*, Wrocław 1997; G. Vercamer, *Verwaltungs-, Siedlungs- und Landwirtschaftsweise sowie Gesellschaftsbau und Begräbnissitten der Prußen besonders auf dem Gebiet der Komturei Königsberg vor und während der frühen Deutschordensherrschaft*, „Preußenland” 2011, t. 2, s. 25–42.

<sup>17</sup> H. Łowmiański, *Studia nad początkami...*, s. 83–94; idem, *Polityka ludnościowa Zakonu Niemieckiego w Prusach i na Pomorzu*, Gdańsk 1947; O. Zippel, *Die Kolonisation des Ordenslandes Preußen bis zum Jahre 1309*, AM, 1921, t. 58, s. 176–213, 239–279; E. Schnippel, *Siedlungsgeographie des Osterodischen Gebietes*, „Altpreußische Forschungen” 1928, t. 5, s. 5–44 [dalej: AF]; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934; V. Röhrich, *Die Besiedlung des Ermlandes mit besonderer Berücksichtigung der Herkunft der Siedler*, „Zeitschrift für die Geschichte des Altertumskunde Ermlands” 1926, t. 22, s. 256–279 [dalej: ZGAE]; idem, *Die Kolonisation des Ermlandes*, ZGAE, 1900, t. 13, s. 742–980; 1903, t. 14, s. 611–709; 1916, t. 19, s. 173–306; M. Rousselle, *Die Besiedlung des Kreises Preußisch-Eylau in der Ordenszeit*, AF, 1926, t. 3, z. 1–2, s. 30–38; H. Schmauch, *Besiedlung und Bevölkerung des südlichen Ermlandes*, „Prussia” 1932, z. 30, s. 142–165; M. Pollakówna, *Osad-*

próba odtworzenia pierwotnego prawa Prusów, a więc zasad prawnych, czy też reliktyw pewnych norm, pozostałych w zwyczajach prawnych obowiązujących w środowiskach Prusów, zamieszkujących państwo zakonne, w wyniku wielu okoliczności zewnętrznych, którym ludność pruska została poddana i mających wpływ na jej położenie.

Pierwszym sposobem dokonania rekonstrukcji prawa dawnych Prusów będzie zidentyfikowanie jego pozostałości, uwzględniające ich szczątkowość. Wynikała ona przede wszystkim z wymieszania się ludności różnych grup Prusów, będącego następstwem dokonanego przez Zakon podboju Prusów, które spowodowało zerwanie ich naturalnych więzi społecznych, zakłócając pamięć zbiorową. Istotne znaczenie dla funkcjonowania praw Prusów, a tym samym pozostałej po nich wiedzy, miały też skutki przesiedleń, przeprowadzonych przez władzę zakonną w XIII i XIV w. po kilku powstaniach Prusów przeciwko Zakonowi. Rozczłonkowały one ich zwarte grupy, doprowadzając dzięki polityce przymusowej chrystianizacji, ale także przyciągania na służbę Zakonu całych rodzin możnych pruskich, poddawanych w ślad za tym procesowi asymilacji, do rozwarstwienia ludności pruskiej i znaczącej dezintegracji łączących ich stosunków prawnych. Te z kolei – jak można przyjąć – mogły mieć wiele wspólnych rozwiązań, choć zwartość poszczególnych grup, a zarazem ich wzajemna odrębność pozwoliły wytworzyć właściwe dla nich porządki, które wskutek pomieszania ich członków uległy rozbiciu i zanikowi.

Inną okolicznością towarzyszącą rozwarstwieniu było poddanie ludności pruskiej, która nie weszła na służbę Zakonu, porządkom prawnym obowiązującym w państwie zakonnym w procesach lokacyjnych, mających miejsce od końca XIII do połowy XV w., choć wówczas pozycja prawna tej ludności zaczęła się zmieniać wskutek wewnętrznych przemian w państwie zakonnym<sup>18</sup>. Innym czynnikiem było

---

*nictwo Warmii w okresie krzyżackim*, Poznań 1953, s. 51 i n.; R. Wenskus, *Der deutsche Orden und die nichtdeutsche Bevölkerung des Preußenlandes mit besonderer Berücksichtigung der Siedlung* [w:] W. Schlesinger (red.), *Die deutsche Ostsiedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte*, Sigmaringen 1975, s. 417–438; H. Wunder, *Siedlungs- und Bevölkerungsgeschichte der Komturei Christburg (13.–16. Jhd)*, Wiesbaden 1968; eadem, *Struktura społeczna Zakonu Krzyżackiego i ludności państwa zakonnego w Prusach* [w:] M. Biskup (red.), *Rola Zakonu Krzyżackiego w podręcznikach szkolnych Republiki Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wrocław 1976, s. 5–28; M. Roman, *Osadnictwo i stosunki własnościowe w Pomezaniu biskupiej od końca XIII do połowy XV wieku*, „Zapiski Historyczne” 1972, t. 37, z. 1, s. 25–52 [dalej: ZH]; G. Białuński, *Pruskie związki terytorialno-osadnicze w dorzeczu środkowej Łyny w XIII wieku*, „Kommunikaty Mazursko-Warmińskie” 2004, nr 1 (243), s. 3–16 [dalej: KMW].

<sup>18</sup> W. Brünneck, *Zur Geschichte des Grundeigentums in Ost- und Westpreußen*, t. 1: *Die Kölmischen Güter*, Berlin 1891, s. 22–109; G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książęcych (do 1568 roku)*, Olsztyn 2001, s. 116–140; J. Luciński, *Przywilej chełmiński z 1233 r., jego treść oraz dzieje jego postanowień* [w:] *Studia Culmensia historico-iuridica, czyli Księga Pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*, t. 1,

włączenie Prusów w proces tworzenia się społeczeństwa stanowego<sup>19</sup>, a także napływ ludności obcej na ziemię pruskie, po części stymulowany przez władze zakonne (zwłaszcza z Niemiec<sup>20</sup>), a po części będący rezultatem samorzutnej akcji osiedleńczej (głównie z Polski i Litwy<sup>21</sup>) i zderzenia z ludnością pruską, którego wynikiem była pewna asymilacja<sup>22</sup>.

Wszystkie te czynniki, choć działały już po utracie niezależności przez Prusów, pozwalają na pośrednie odtworzenie treści ich norm prawnych obowiązujących w okresie pierwotnym, które zachowały się w zwyczajach. Zakon kontrolujący stosunki poddańcze, nastawiony na egzekwowanie obowiązków publicznoprawnych, zezwalał na ich zachowanie w stosunkach prywatnych między Prusami, a niekiedy także w kontaktach z przedstawicielami innych narodowości, biorąc najczęściej w ewentualnych sporach ich stronę. Podejście władz zakonnych bywało jednak zmienne. Zależało od porządku lokacyjnego oraz od koncepcji lokalnych działań, prowadzonych przez miejscowe organy władzy zakonnej<sup>23</sup>, mieszczącej

---

Toruń 1990, s. 125–129; A. Szorc, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii*, Olsztyn 1990, s. 155–276; R. Wenskus, *Der deutsche Orden...*, s. 422–428.

<sup>19</sup> J. Powierski, *Uwagi o udziale Prusów w genezie struktury stanowej państwa krzyżackiego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia” 1982, t. 18, s. 13–37.

<sup>20</sup> H. Mortensen, G. Mortensen, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreußens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, t. I: *Die preußisch-deutsche Siedlung am Westrand der großen Wildnis um 1400 (Deutschland und der Osten. Quellen und Forschung zur Geschichte ihrer Beziehungen)*, t. 7, Leipzig 1937; Ch. Krollmann, *Die deutsche Besiedlung des Ordenslandes Preußen*, „Prussia” 1931, t. 29, s. 250–268; H. Łowmiański, *Polityka ludnościowa Zakonu Niemieckiego w Prusach i na Pomorzu*, Gdańsk 1947, s. 45–53; O. Zippel, *Die Kolonisation des Ordenslandes Preußen bis zum Jahre 1309*, AM, 1921, t. 58, s. 176–213, 239–279; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934; K. Riel, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens in Preußen in der Zeit von 1410–1466*, AF, 1937, t. 14, s. 224–267; V. Röhrich, *Die Besiedlung des Ermlandes mit besonderer Berücksichtigung der Herkunft der Siedler*, ZGAE, 1926, t. 22, s. 256–279.

<sup>21</sup> W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882; idem, *Prusy a Polska przed przybyciem Krzyżaków*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1881, t. 9, cz. 1, s. 264–276, cz. 2, s. 348–369; J. Małłek, *Migracje ludności niemieckiej, polskiej i litewskiej na ziemię pruskie w XIII–XVIII wieku*, KMW, 2003, nr 4, s. 435–437; W. Długokęcki, *Granice ziemi michałowskiej w XIV–XV wieku* [w:] K. Grażawski, *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, Włocławek 2003, s. 153–163; M. Biskup, *Uwagi o problemie osadnictwa i sieci parafialnej w Prusach Krzyżackich w wiekach XIV–XV*, KMW, 1983, nr 2–3, s. 199–213.

<sup>22</sup> J. Powierski, *Struktura etniczna społeczeństwa Prus Krzyżackich w XIII–XVI w.* [w:] M. Biskup (red.), *Rola Zakonu Krzyżackiego w podręcznikach szkolnych Republiki Federalnej Niemiec i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Wrocław 1976, s. 34–45; M. Biskup, *Etniczno-demograficzne przemiany Prus Krzyżackich w rozwoju osadnictwa w średniowieczu (o tzw. nowym plemieniu Prusaków)*, „Kwartalnik Historyczny” 1991, t. 98, z. 2, s. 45–67 [dalej: KH]; B. Jähmig, *Bevölkerungsveränderungen und Landesbewusstsein in Preussenland*, „Blätter für deutsche Landesgeschichte” 1985, t. 121, s. 115–155.

<sup>23</sup> H. Plehn, *Zur Geschichte der Agrarverfassung von Ost- und Westpreußen*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte” 1904, t. 17, z. 1, s. 48–63; J. Martens, *Die ländliche Gartensiedlung im mittelalterlichen Preußen*, Lüneburg 1997, s. 23–39.

się w granicach przyjętej przez Zakon polityki, ale także biorących pod uwagę siłę i znaczenie miejscowego żywiołu pruskiego (czego przykładem była Sambia, do której stosunek władz zakonnych ze względu na pozycję i rolę Prusów w tej części państwa krzyżackiego był szczególny<sup>24</sup>). Potwierdzała to praktyka sądowa władz zakonnych. Przebadaanie akt różnych sądów zakonnych, działających w tworzonych przez zakon jednostkach administracyjnych<sup>25</sup>, dokonywane również w celu zbadania funkcjonowania sądownictwa zakonnego, pozwoliłaby przy okazji zapoznać się, poprzez sprawy Prusów w sądach zakonnych, z ich zwyczajami prawnymi, według których sprawy te były rozstrzygane.

Na podobnej zasadzie należy traktować możliwości uzyskania wiedzy o prawach Prusów przez badania spisów prawa pruskiego, powstałych w okresie kształtowania się państwa zakonnego, a dokonywanych głównie w celu ich stosowania w praktyce sądowej. Najbardziej znany, *Iura Prutenorum*, sporządzony około 1340 r. (choć toczyła się w tej kwestii dyskusja<sup>26</sup>), nie był z pewnością jedynym, gdyż podobne spisy, jako przydatne dla władz zakonnych – co mogło być dość powszechnie stosowane przez władze zakonne mające do czynienia na terenie swojego działania z większymi grupami Prusów – powstawały w innych jednostkach administracyjnych państwa zakonnego. Zasięg stosowania *Iura Prutenorum* był zresztą ograniczony zarówno co do źródeł swego pochodzenia, opartego na zwyczajach grupy pomezjańskiej, jak i terytorialnie, sięgając wszędzie tam, do kąd Pomezanie w ramach przesiedleń trafili, jak choćby dawnej Sasinii (Ziemia Lubawska, Działdowszczyzna)<sup>27</sup>, na której – podobnie jak na swych pierwotnych

<sup>24</sup> R. Plümicke, *Zur ländlichen Verfassung des Samlandes unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Leipzig 1912; P. Siegmund, *Deutsche Siedlungstätigkeit der samländischen Bischöfe und Domkapitel vornehmlich im 14. Jahrhundert*, AF, 1928, t. 5, s. 262–303; G. Vercamer, *Siedlungs-, Sozial- und Verwaltungsgeschichte*, passim; R. Biskup, *Działalność osadnicza biskupów i kapituły sambijskiej do końca XIV wieku. Relacje między zakonem krzyżackim a duchowieństwem sambijskim*, ZH, 2002, t. 67, 2002, z. 3–4, s. 487–500; R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume...*, s. 245–298.

<sup>25</sup> F. Gause, *Organisaton und Kompetenz der Landgerichte des Ordenslandes Preussen*, AM, t. 59, z. 1–2, 1922, s. 145–156; idem, *Geschichte der Landgerichte des Ordenslandes Preußen*, AF, 1926, t. 3, z. 1–2, s. 6–8. Rozszerzanie się udziału stanowego w sądownictwie: ibidem, s. 16–17. Powstanie tych sądów było rezultatem emancypacji ludności spod sądów miejskich. K. Mikulski, *Geneza i rozwój lawniczych sądów ziemskich w państwie krzyżackim w XIII–XIV wieku* [w:] B. Dybaś, D. Makiła (red.), *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, Toruń 2003, s. 45–61.

<sup>26</sup> A. Vetulani, *Niemiecki spis prawa zwyczajowego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5, s. 180–195 [dalej: CPH]; J. Matuszewski, *W sprawie śląskiego pochodzenia najstarszego spisu prawa polskiego*, CPH, 1953, t. 5, s. 198–205; *Najstarszy zwód prawa polskiego*, wydał, przetłumaczył i wstępem opatrzył J. Matuszewski, Warszawa 1959; K. Buczek, *O najdawniejszym spisie prawa polskiego*, KH, 1967, t. 67, z. 1, s. 161–169. Ostatnio interesująco: E. Sokal, *Autor i czas redakcji Iura Prutenorum*, „Pruthenia” 2014, t. 9.

<sup>27</sup> E. Schnippel, *Die grossen Verleihungen im Lande Sassen*, Oberländische Geschichtsblätter, 1908, z. 10, s. 68–88; 1912, z. 14, s. 575–593; H. Buttke, *Beiträge zur Landschafts- und Siedlungs-*

terenach, zaliczanych do dzisiejszego Powiśla i Pogórza (Oberland) – zetknęli się z napływającym do państwa zakonnego żywiołem polskim<sup>28</sup>. Spis ten był jednak wąski i wybiórczy, ponieważ nie mógł objąć wszystkich zwyczajów prawnych Prusów, a być może zachował się jedynie szczątkowo w znanych nam odpisach, ale był on na tyle dystynktywny, jeśli chodzi o zakres ujętych w spisie norm zwyczajów prawnych, że pozwala na wyobrażenie zasad kierujących i rządzących prawami Prusów. Umożliwia to z pewnością – po odczytaniu zawartych w spisie zwyczajów – przynajmniej częściową rekonstrukcję treści i formy pierwotnych praw Prusów<sup>29</sup>, przy założeniu – a niewątpliwie w jakimś stopniu tak było, chociażby ze względu na siłę i znaczenie tradycji w każdym prawie zwyczajowym – kontynuacji stosowania dawnych praw Prusów. Ma to znaczenie dla odtworzenia praw dawnych Prusów, nawet jeśli *Iura Prutenorum* byłoby prawem przykładowym, gdyż zachowało się jako egzemplifikacja spisów dawnych praw pruskich. Długi był jednak okres posługiwania się nim – jak podają przekazy – stosowany z pewnością tak długo, jak istniały grupy ludności pruskiej, czyli co najmniej do XVI w., a więc jeszcze w czasach powstałego w 1525 r. lennego księstwa pruskiego, co świadczyłoby o znaczeniu tego rodzaju źródeł, potwierdzając ich praktyczną przydatność<sup>30</sup>.

---

*geschichte des ehemaligen Bistums Pomesanien*, t. 1: *Vordeutsche Zustände um 1300*, Berlin 1936, s. 26–72.

<sup>28</sup> J. Powierski, *Kształtowanie się granicy pomorsko-pruskiej w okresie od XII do początku XIV w.*, ZH, 1965, t. 30, z. 2, s. 7–32 (cz. 1), z. 3, s. 7–26 (cz. 2); idem, *Stosunki polsko-pruskie do 1230 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli Pomorza Gdańskiego*, Toruń 1968; H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, Toruń 1935, s. 14–15; W. Chudziak, *Ziemia chełmińska na przełomie I i II tysiąclecia – „pogranicze w ogniu”?* [w:] K. Grażawski (red.), *Pogranicze polsko-pruskie...*, s. 67–80; E. Kowalczyk, *Dzieje granicy mazowiecko-krzyżackiej (Między Drwęcą a Pisą)*, Warszawa 2003, s. 173–201, 205–213; eadem, *Kształtowanie się granicy mazowieckiej między Drwęcą a Wkrą* [w:] K. Grażawski (red.), *Pogranicze polsko-pruskie...*, s. 135–150; W. Sierdzan, *Aus der Geschichte der Grenzgebiets zwischen dem Sakzerland und Preußen im 14. und 15. Jahrhundert*, „Preußenland”, 2001, t. 39, nr 2, s. 43–57; W. Długokęcki, *Die Bildung der Grenze zwischen dem Deutschordensland Preußen und dem Herzogtum Masowien in den Jahren 1343–1422* [w:] U. Knefelkamp, K. Bosselmann-Cyran (red.), *Grenze und Grenzüberschreitung im Mittelalter*, Berlin 2007, s. 136–151. D. Makiła, *Pruski Oberland. Uwagi prawno-ustrojowe dotyczące obszaru, którego już nie ma* [w:] W. Zawadzki (red.), *Polacy w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1918–1920*, Pelplin 2019, s. 166.

<sup>29</sup> V.T. Pašuto, *Pomezanija. „Pomezanskaja Pravda” kak istoričeskij istočnik izučenija obščestvennogo i političeskogo stroja Pomezanii XIII–XIV v.*, Moskwa 1955; W. Maisel, *Prawo karne Prusów na tle porównawczym* [w:] *Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pacy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, Poznań 1974, s. 121–130.

<sup>30</sup> W. Maisel, *Ze studiów nad prawem polskim w państwie krzyżackim w XIV i XV wieku*, CPH, 1983, t. 35, z. 2, s. 63 i n.; idem, *Prawo polskie w państwie krzyżackim w XIV–XV wieku* [w:] J. Strzelczyk (red.), *Niemcy – Polska w średniowieczu*, Poznań 1986, s. 271–274; R. Wenskus, *Der deutsche Orden und die nichtdeutsche...*, s. 417–438; idem, *Kleinverbände und Kleinräume...*, s. 256–257; D. Makiła, *Prawo ludności pruskiej w państwie zakonnym w Prusach (XIII–XV w.)* [w:] J. Kielbik (red.), *Życie codzienne na dawnych ziemiach pruskich. Prawo i bezprawie*, Olsztyn 2015, s. 16–18.



HIPOTEZY DOTYCZĄCE ROZWOJU PRAW  
LUDNOŚCI PRUSKIEJ

Przechodząc do hipotez dotyczących rozwoju, formy, a przede wszystkim zasad i warunków, na jakich oparte było funkcjonowanie dawnych praw Prusów, oraz określenia ich treści, głównie z okresu przed podbojem, należy wziąć pod uwagę reguły rządzące powstawaniem i kształtowaniem się prawa w okresie najdawniejszym, zwłaszcza takich społeczności, które na skutek niekorzystnego biegu wydarzeń – a tak właśnie było z Prusami – nie wytworzyły własnej organizacji państwowej<sup>31</sup>.

Istotne więc będzie ustalenie pochodzenia, w tym przynależności ludności pruskiej do grupy należącej do danego kręgu kulturowego, w którym kształtowały się reguły postępowania wobec siebie członków tej społeczności, oraz tradycja, oparta na ciągłości przekazu, która miała wpływ na powstanie systemu nakazów i zakazów, a przy tym powinności ich respektowania. Dużym ułatwieniem rekonstrukcji i wyjaśniania genezy określonych instytucji prawnych w społecznościach Prusów, ich źródeł i warunków ich stosowania, będzie uświadomienie sobie faktu przynależności Prusów do indoeuropejskiej grupy ludności, powszechnej w Europie, a co za tym idzie – uznania pewnych zasad za należące do podobnego kręgu kulturowego. Wszystkiego tego bez badań archeologicznych, etnologicznych i szeroko pojmowanych porównawczych, których podstawy mogą być różne<sup>32</sup> i nadal niezamknięte, nie da się osiągnąć. Zwłaszcza badania porównawcze, przy właściwie dobranych kryteriach i założeniu obowiązywania wspólności istnienia w określonych środowiskach na jednym poziomie rozwoju zasad, mogą stworzyć w procesie rekonstrukcji prawa na podstawie informacji zaczerpniętych ze źródeł historycznych ciekawe możliwości, a nawet przynieść dobre rezultaty.

Drugą kwestią mającą istotne znaczenie dla określenia prawa dawnych Prusów jest uwzględnienie ich różnorodności systemowej. Odpowiadało ono zróżnicowaniu etnicznemu i kulturowemu poszczególnych grup Prusów tworzących wspólnoty prawne<sup>33</sup>, co znajdowało odzwierciedlenie chociażby w dialektach, utrudniających często im samym porozumienie, zwłaszcza w okresie przesiedleń, którym poddane zostały grupy Prusów po upadku powstań za rządów zakonnych (1260–1272, 1284, 1286, 1295). Ponadto specyficzna struktura organizacyjna Prusów, widoczna w kręgach rodowych i rodzinnych, niekiedy również autarkiczna gospodarczo, utrudniała ich integrację, zwłaszcza w obliczu zagrożeń. Ułatwiała natomiast ich rozbijanie,

<sup>31</sup> R. Wenskus, *Kleinverbände und Kleinräume...*, s. 245; H. Łowmiański, *Prusy pogańskie*, s. 1–4.

<sup>32</sup> J. Bardach, *Metoda porównawcza w zastosowaniu do powszechnej historii państwa i prawa*, CPH, 1962, t. 14, z. 2, s. 9–52.

<sup>33</sup> R. Wenskus, *Stammesbildung und Verfassung. Das Werden der frühmittelalterlichen gentes*, Köln 1961, s. 38–44.

z czego skwapliwie korzystał Zakon w prowadzonych z Prusami walkach, posługując się wobec opornych Prusami przyjętymi do swej służby<sup>34</sup>. Niemniej można przyjąć, że pochodzenie z jednego plemiennego szczepu wytworzyło zwyczaje prawne, które niezależnie od powstałych różnic miały, bądź mogły mieć, wspólny rdzeń, decydujący o treści i formie, a także wspólną podstawę jego funkcjonowania. Ponadto zwyczaje prawne, jakie obowiązywały wśród Prusów, mogły być wynikiem tych samych potrzeb, które prowadziły do jednakowych następstw. Stąd analiza cząstkowych i szczegółowych materiałów, pochodzących ze zróżnicowanych genetycznie i rodzajowo źródeł, odnoszących się do grup działających na różnych terytoriach, może pozwolić na stworzenie jakiegoś obrazu.

Przy próbie określenia prawa dawnych Prusów należy również brać pod uwagę, poza naturalnymi, ale uniwersalnymi sposobami tworzenia się prawa, możliwości dokonywania zapożyczeń wskutek kontaktów z otoczeniem, gdy dochodziło do przenikania się kultur społeczności, najczęściej sąsiednich, nawet jeśli były etnicznie różne<sup>35</sup>, co w rejonie Bałtyku i terytoriów graniczących z innymi narodami niewątpliwie następowało, ale mogło mieć miejsce w okresie przed podbojem, gdy zaczęły się tworzyć struktury ustrojowo-polityczne plemion pruskich i dokonywały one ekspansji na tereny zamieszkałe przez ludność pomorską czy mazowiecką, częściowo ją wchłaniając, ale nie eksterminując<sup>36</sup>.

Można jednak założyć, że wskutek kontaktów z innymi ludami (także drogą morską) miał miejsce transfer wątków prawnych, co mogło mieć znaczenie dla rozwoju systemów prawnych społeczności pruskich i ich instytucji prawnych. Zbadanie tej drogi pozwoliłoby na wskazanie czynnika oddziałującego na rozwój prawa Prusów, zwłaszcza w okresie działań podejmowanych przez nich wobec środowisk zewnętrznych, a nawet ekspansji, mającej miejsce w X–XIII w., tj. przed podbojem, kiedy zaczęły się tworzyć ich struktury ustrojowe i polityczne<sup>37</sup>.

Przy tego rodzaju założeniach powstaje jednak pytanie zarówno o zakres zapożyczeń w prawie (mógł być on bowiem zaledwie cząstkowy, choć różnorodny), jak i o sposób i zasięg ich funkcjonowania. Kontakty Prusów z sąsiadami z pewnością wiązały się z wpływem obcych stosunków prawnych na ich własne. Istotną rolę

---

<sup>34</sup> H. Łowmiański, *Polityka ludnościowa...*, s. 125–178; M. Pollakówna *Osadnictwo Warmii...*, s. 51–119; R. Wenskus, *Der deutsche Orden und die nichtdeutsche...*, s. 417–438; idem, *Kleinverbände und Kleinräume*, s. 245–298; A. Dobrosielska, *Współpraca Prusów z Zakonem Krzyżackim w okresie walki o umocnienie władztwa krzyżackiego w Prusach (na podstawie „Kroniki ziemi pruskiej” Piotra z Dusburga)*, „Feste Boyen” 2005, z. 8, s. 5–19; eadem, *Uwagi o współpracy Prusów z zakonem krzyżackim w dobie podboju (1233–1283)*, „Rocznik Działdowski” 2014, t. 9, s. 81–99; R. Wenskus, *Die gens Candein. Zur Rolle des preußischen Adels bei der Eroberung und Verwaltung Preußens*, „Zeitschrift für Ostforschung” 1961, t. 10, z. 1, s. 84–103.

<sup>35</sup> J. Bardach, *Recepcja w historii państwa i prawa*, CPH, 1977, t. 29, z. 1, s. 7.

<sup>36</sup> S. Szczepański, *Pomezania pruska...*, s. 77–84.

<sup>37</sup> D.A. Sikorski, *Instytucje władzy u Prusów...*, s. 161 i n.

odgrywało tu niewątpliwie prawo polskie. Zapożyczenia, mające wpływ na rozwój prawa Prusów, dokonywane były jednak w okresie późniejszym, gdy nasiliły się wzajemne kontakty, nie zawsze mające charakter pokojowy. A jednak to w takich przypadkach dochodziło do najbardziej widocznych oddziaływań. Przez wymianę towarów czy jeńców następowało również poznawanie prawa.

Najważniejsze jednak było istnienie pewnej wspólnoty europejskich społeczności, które długo (a do takich należało społeczeństwo Prusów) pozostawały poza kulturą śródziemnomorską lub będąc w jej pobliżu zachowywały od niej odrębność. Kultura ta zaś, sama będąc złożeniem różnych elementów, tworzyła własną tradycję prawa, rozszerzając się i poddającą w różny sposób akulturacji pozostałe społeczności. Z odrębności tej, obejmującej prawa prymitywne, tj. z okresu przedpaństwowego<sup>38</sup>, ale także te, które w ramach tworzących się już państw i powstawania władzy publicznej, zachowując własną tradycję w postaci prawa archaicznego<sup>39</sup>, dokonywały już pewnych działań kodyfikujących (zaś akulturacja zachodziła na różne sposoby i bardzo powoli), powstawały jednak podobne zjawiska, obyczaje i zachowania, mające charakter powszechny, co wynikało z różnych, niezależnych od siebie opisów funkcjonowania tych społeczeństw<sup>40</sup>.

## PODSUMOWANIE

Każdy z przedstawionych czynników miał istotny wpływ na kształtowanie się praw Prusów, które można poznać dzięki rekonstrukcji opisów zdarzeń, sytuacji, faktów mających znaczenie prawne, a zawartych w treści opisowych źródeł historycznych, zwłaszcza tych pochodzących sprzed podboju. Pośredni charakter przekazu, a niekiedy także ogólnikowość tych źródeł stwarzają pole do przypuszczeń, niekoniecznie mylnych, ale nie do końca jasnych i pewnych co do rzeczywistego kształtu odtwarzanego prawa, zwłaszcza jego elementu normatywnego, tym bardziej że – jak to zwykle bywa w takich sytuacjach – stosunki prawne oparte były bardziej na elementach obyczajowości niż na czynniku normatywnym, który dopiero się kształtował, zachowując w dużym stopniu charakter kazuistyczny.

Jednocześnie w przypadku takiego widzenia prawa, tak trudnego do odtworzenia i zdefiniowania, jakim były prawa dawnych Prusów, niezbędne jest zastosowanie metod właściwych jurysprudencji etnologicznej – a więc biorących pod uwagę czynniki socjologiczne, kulturowe, w tym źródła archeologiczne, ale także historyczne – pozwalających odtworzyć zjawiska prawne właściwe dla społeczeństw

<sup>38</sup> K. Sójka-Zielińska, *U korzeni europejskiej kultury prawnej. Od prawa prymitywnego ku prawom archaicznym* [w:] K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Wrocław 2010, s. 16–21.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 22–23.

<sup>40</sup> K. Modzelewski, *Barbarzyńska Europa*, s. 17 i n.



czeństw przedpaństwowych. W pewnym stopniu konieczne więc będzie odwołanie się do badań porównawczych o charakterze głównie ogólnoeuropejskim. W tym kontekście, zakładając, że powstawanie każdego prawa będzie następowało na podobnym poziomie rozwoju, uniwersalnym dla każdego społeczeństwa w danej sytuacji, można się zgodzić – nie stroniąc od analiz historyczno-socjologicznych, uzupełniających przypuszczenie o istnieniu i funkcjonowaniu wśród Prusów normatywnej siły faktu – że prawo dawnych Prusów, jako osobowe, bo funkcjonujące w ramach pewnej grupy społecznej, było oparte na zwyczaju. Widoczny był on w stosunkach osobowych, rodzinnych, które cechowały paternalizm i hierarchia, zwłaszcza w sprawach majątkowych, odnoszących się zarówno do miejsc i rzeczy wspólnych oraz ważnych dla łączącej Prusów lokalnej wspólnoty, jak również dla stosunków osobistych, z reguły występujących w rodzinie. Zwyczaj obowiązywał także w sytuacjach naruszeń porządku społecznego, określonego powszechnie obowiązującymi regułami, zarówno w stosunkach wspólnotowych, jak i czysto osobowych. Nie musiało go to bynajmniej pozbawiać istnienia sankcji, chociaż mogła mieć ona szczególny charakter, wynikający z przymusu jego respektowania, mającego oparcie w elemencie sakralnym.

Z kolei próba porównania praw Prusów oraz praw sąsiednich, co wydawałoby się konieczne, może przynieść jednak nieoczekiwane rezultaty. Poszukiwania te mogą bowiem wykazać, że zakres i stopień recepcji, pomimo rozlicznych kontaktów Prusów z innymi społecznościami, nie był w ich najdawniejszych prawach tak znaczny. Zamiast tego można wskazać na istnienie między sąsiednimi społecznościami podobieństwa struktur ekonomicznych, społecznych, a nawet częściowo politycznych, które znajdowało odbicie w prawie. To zaś, co można byłoby uznać za elementy recepcji, mogło wynikać z oddziaływania innych praw i stosunków w okresie podboju, gdy pewne rozwiązania pochodzące z zewnątrz były narzucane.

Badanie struktur społecznych i politycznych, które dawne społeczeństwa utraciły (a niekiedy ich nawet nie zbudowały), będących nośnikami ich tożsamości i tradycji, siłą rzeczy dokonywane jest w materii znanej lub dostępnej jedynie fragmentarycznie. Niewielka ilość i niejednoznaczność danych źródłowych powoduje, że analizy muszą opierać się w znacznej mierze na przesłankach pośrednich zróżnicowanych co do swej wartości i znaczenia. Odtworzenie wiedzy o takim prawie wymaga żmudnej rekonstrukcji zjawisk i instytucji, jak również przyjęcia określonych zachowań. Te natomiast mogą prowadzić do wniosków opartych na pewnych hipotezach, tj. prawdopodobieństwie zaistnienia pewnych faktów i zjawisk oraz podobieństwach ich stosunków prawnych i tych istniejących w innych społeczeństwach<sup>41</sup>, np. w najbliższej im terytorialnie społeczności polskiej czy pozostałych społecznościach bałtyckich, przy świadomości uniwersalności takich

<sup>41</sup> J. Kurczewski, *Prawo prymitywne. Zjawiska prawne w społeczeństwach przedpaństwowych*, Warszawa 1973, s. 18–21.

sytuacji prawnych w skali całej Europy. Sposób postępowania przyjęty w takich badaniach polega na łączeniu metod badawczych z różnych dziedzin, gdyż egzegeza źródeł poznania prawa, chociaż niezbędna, może być niewystarczająca. Metody archeologiczne mogą wspierać uzyskiwanie rezultatów badawczych, ale nie muszą dostarczać dowodów. Nie chodzi bowiem o odtworzenie czegoś, co byłoby ujęciem systemowym, aczkolwiek mogło istnieć w przeszłości, gdyż byłoby to trudne do przyjęcia z tego względu, że dotyczy materii, która została zniszczona i praktycznie nie istnieje (nawet to, co znajduje się w źródłach pośrednich, jest odzwierciedleniem zachowanej w formie ustnej mitologii, zbiorowej pamięci społecznej czy jedynie częściowo elementu normatywnego). Zyskujemy jednak sporą wiedzę o kulturze Prusów i formach funkcjonowania tej społeczności, które pozwalają odtworzyć ich prawa w ujęciu cząstkowym, z zastrzeżeniem, że jego postrzeganie będzie możliwe tylko przez pryzmat posiadanej wiedzy o ich instytucjach ustrojowo-politycznych czy też tych formach egzystencji, jakie były dla Prusów właściwe w okresie po podboju, kiedy zostali włączeni w krąg cywilizacji śródziemnomorskiej.

## LAWS OF PAGAN PRUSSIANS. THE STATE OF RESEARCH AND RESEARCH METHODOLOGY

### Abstract

The paper attempts to reconstruct the law of Prussia, a nation which disappeared in the 17th century and had its seat in the immediate vicinity of the former Polish state for several centuries. Such an attempt is interesting from the point of view of the process of creating the law of peoples who were at the stage of shaping their social and political structures. Thus, it portrays various directions of civilizational development. The reconstruction of the law, a factor of the intangible culture of a nation which did not become a historical nation, is difficult. Any such efforts are made onerous due to a lack of written sources as the Prussians did not develop their own writing system. Research in this area, which constitutes an example of searching for the laws of nations which are a thing of the past, creates an opportunity to explain numerous phenomena. The phenomena are connected with the processes of creating and functioning of law as an indispensable regulator of social relations. This requires postulating theses concerning the methods of development of the law of Old Prussians as well as the possibility of its reconstruction. Moreover, this will apply to the use of various methodological procedures as well as drawing on the results and research methods of other scientific disciplines: archaeology, ethnology, ethnography, ethnosociology, and linguistics. The aforementioned activities should be carried out besides the exegesis of the sources of knowledge of law in a broad interdisciplinary approach, while taking into account the issues pertaining to the reception of law, the transfer of legal concepts as well as comparative research. All of the above allows one to present the law of Old Prussia in a pan-European context.

**Keywords:** Old Prussians, primitive law, Teutonic Order, sources of knowledge of law, reconstruction of law



Zbigniew Naworski, Tomasz Kucharski, Anna Moszyńska (Toruń)

## **Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej – główne postulaty badawcze**

### WPROWADZENIE

#### POJĘCIE I ISTOTA PRAWNA FIDEIKOMISU

W rzymskiej instytucji prawa spadkowego zwanej fideikomisem spadkodawca prosił tego, kto otrzymał cokolwiek ze spadku, aby przekazał z niego określone dobra osobie trzeciej. Nazwa tej instytucji pochodzi od formuły wyrażenia prośby wobec takiego „powiernika”: *fidei tue committo*. Szczególną formą fideikomisu był fideikomis uniwersalny, polegający na tym, że spadkodawca prosił swojego dziedzica o przekazanie całego spadku wskazanej osobie trzeciej (*fideicommissum hereditatis*). Do tej konstrukcji nawiązywała kultura prawna krajów europejskich we wczesnej nowożytności, kiedy w obliczu kryzysu stosunków lennych i przemian gospodarczych możnowładcze i szlacheckie rody szukały instrumentów prawnych ochrony swojej pozycji (*splendor familiae*). W feudalizmie gwarancją tej pozycji były oczywiście majątki ziemskie, stąd naturalne dążenie do zachowania ich integralności i zapewnienia przekazywania ich w stanie nienaruszonym przyszłym pokoleniom. Celem było zatem uniknięcie osłabiających ród rozdrobnień majątków (zwłaszcza na skutek dziedziczenia) lub nieodpowiedzialnego zarządzania majątkami (prowadzącego do ich alienacji i obciążania wbrew interesom rodu).

Pomimo rzymskich inspiracji między instytucją prawa rzymskiego określaną mianem fideikomisu a noszącymi nierzadko tę samą nazwę rozwiązaniami z okresu rozwiniętego feudalizmu występowały istotne różnice. Ponadto każda z odmian fideikomisów rodzinnych powstających w poszczególnych krajach Europy od XVI w. miała swoją specyfikę – zarówno w zakresie stosowanej terminologii prawnej, jak i konstrukcji prawnej. Inny charakter miały hiszpańskie *mayorazgo*,

inny – fideikomisy i powiernictwa na terenie Rzeszy Niemieckiej, a jeszcze inny – staropolskie ordynacje.

Konsekwencją tych różnic są trudności w prowadzeniu badań nad instytucjami fideikomisowymi na ziemiach polskich. W wyniku utraty niepodległości przez Rzeczpospolitą w XIX i początkach XX w. rozwijały się tu cztery (a wliczając w to prawo staropolskie, nawet pięć) odrębne systemy prawa cywilnego regulujące problematykę fideikomisów. Badania nad międzywojennymi losami tej instytucji wymagają zatem analizy komparatystycznej, co rodzi pewne problemy definicyjne i terminologiczne. Nawet samo nazewnictwo omawianej instytucji budzi kontrowersje. Artykuł 1 ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych przywoływał liczne pojęcia synonimiczne na określenie omawianej instytucji, odnoszące się zarówno do jej alternatywnych nazw („ordynacja”, „fideikomis”, „powiernictwo” oraz „dobra zapowiednie” i „czasowo zapowiednie”), jak i do modeli sukcesji („seniorat”, „majorat”, „minorat”). Za najlepsze rozwiązanie uznać należy odwołanie do klasycznego, rzymskiego pojęcia „fideikomisu”, przy doprecyzowaniu charakteru feudalnego przez dodanie przymiotnika „familijny”. Pojęcie to ma szczególne znaczenie dla niżej opisanej planowanej analizy komparatystycznej. Podobnych problemów terminologicznych przysparza nazewnictwo innych kwestii związanych z konstrukcją prawną fideikomisu. Osoba obejmująca całość dóbr fideikomisowych jest najczęściej określana w literaturze mianem „powiernika fideikomisu” i zwrot ten należy uznać za najwłaściwszy w świetle opisywanych badań. Za nie dość precyzyjne uznano zaś określenie „posiadacz dóbr”, którym posługiwano się w art. 2 ustawy z 13 lipca 1939 r. o znoszeniu ordynacji rodowych<sup>1</sup>. Niewłaściwa wydaje się też nazwa „ordynat” – adekwatna jedynie w odniesieniu do ordynacji staropolskich, ewentualnie rosyjskich na ziemiach wschodnich. Za najlepszy na określenie członków rodu uprawnionych potencjalnie do objęcia dóbr fideikomisowych po aktualnym powierniku uznano – zgodnie z tradycją niemiecką i austriacką – termin „oczekiwacze”<sup>2</sup>.

Również proponowane w polskim piśmiennictwie prawniczym (zwłaszcza okresu międzywojennego) definicje fideikomisów co do zasady były formułowane w odniesieniu do konkretnych regulacji na gruncie jednego porządku prawnego<sup>3</sup>. Spośród prób ogólniejszych definicji odnoszących się do całego odrodzonego pań-

<sup>1</sup> Dz. U. Nr 63, poz. 417.

<sup>2</sup> Jest to termin najczęściej spotykany w literaturze, choć ustawa z dnia 18 listopada 1921 r. o dobrach rodzinnych w b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. Nr 100, poz. 715) powołuje synonimiczne pojęcie „ekspektantów”.

<sup>3</sup> Ciekawe zestawienie różnic konstrukcyjnych między poszczególnymi typami instytucji fideikomisowych we wszystkich dawnych dzielnicach II Rzeczypospolitej prezentuje hasło encyklopedyczne *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego: założona przez Henryka Konica*, t. 2: *Księgi wieczyste – ordynacje rodowe*, Warszawa 1936, s. 1222–1241.

stwa polskiego na uwagę zasługuje ujęcie art. 1 ust. 2 ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych, zgodnie z którym fideikomisy rodzinne to „wszelkie rozporządzenia, mocą których określony majątek stanowi niezbywalną własność rodu i ma być zachowany dla wszystkich lub przynajmniej dla większej ilości przyszłych pokoleń, czy to przez ustanowienie na rzecz rodu własności zwierzchniej tego majątku, czy też przez ograniczenie właściciela w prawie rozporządzania tym majątkiem”. Zwłaszcza ta druga definicja ma pewne zalety w kontekście ogólnej refleksji nad fideikomisami. Po pierwsze, jest to definicja legalna, zaczerpnięta bezpośrednio z ustawy uchwalonej przez Sejm w okresie Polski międzywojennej. Po drugie, jasno ukazuje ona cel – w postaci zachowania majątku dla przyszłych pokoleń danego rodu – jako element wyróżniający dla tej instytucji prawnej. Uwzględnia przy tym zarówno instytucje wieczyste, jak i czasowe (jeśli fideikomis miał trwać przez „większą ilość”, tj. co najmniej kilka, pokoleń). Po trzecie, ma szeroki zakres – w sposób elastyczny regulując kwestię własności dóbr fideikomisowych, pozwala uwzględnić wszystkie możliwe formy fideikomisowe oraz różne ich rozumienie w doktrynach prawnych państw zaborczych. Odwołuje się bowiem nie tylko do konstrukcji feudalnej własności podzielonej, uznając cały ród za podmiot prawa własności (przyznając mu własność zwierzchnią, a *contrario* uznając „powiernika” fideikomisu za właściciela użytkowego), lecz także ujmuje te konstrukcje, w których to ów „powiernik” ma status właściciela, ograniczonego jedynie istnieniem ograniczonych praw rzeczowych do majątku fideikomisowego ze strony innych członków rodu. Nawet tak ogólna definicja nie może być jednak uznana za w pełni adekwatną.

Pomimo wątpliwości definicyjnych oraz istotnych odrębności między konkretnymi typami fideikomisów występujących na gruncie poszczególnych porządków prawnych państw europejskich należy uznać, że możemy mówić o jednej instytucji prawnej. Wyróżniał ją pewien zestaw cech, które – naszym zdaniem – można ująć w kilku punktach.

Po pierwsze, wspólny element fideikomisów stanowił główny cel powołania tej instytucji, tj. zachowanie majątku rodowego w stanie nienaruszonym dla kolejnych pokoleń rodu i zapewnienie w ten sposób odpowiedniego statusu społecznego danej rodziny.

Pod drugie, w poszczególnych krajach obowiązywała specyficzna procedura i forma tworzenia fideikomisów. Powstawały one na mocy czynności prawnej fundatora, często wymagającej zgody władzy państwowej, a skutki prawne takiej czynności co do zasady mógł odwrócić jedynie sam fundator. Oznaczało to najczęściej, że po jego śmierci nie było możliwości zmiany charakteru dóbr fideikomisowych przez ich aktualnego powiernika. Takie zmiany albo były zakazane, albo wymagały konsensu wszystkich członków rodu, a niekiedy nawet zgody władzy państwowej.

Po trzecie, istotę fideikomisu stanowiło przyznanie całości dóbr fideikomisowych jednej osobie (powiernikowi fideikomisu), której nie przysługiwała pełnia uprawnień właścicielskich. W tym zakresie odwoływano się do różnych konstrukcji prawnych: własności podzielonej (w której powiernik byłby tylko właścicielem użytkowym, przy własności zwierzchniej zarezerwowanej dla rodu), uznawania praw powiernika za ograniczone prawo rzeczowe, a nawet za prawo własności, obciążone tylko ograniczonymi prawami rzeczowymi pozostałych członków rodu<sup>4</sup>.

Po czwarte, dobra fideikomisowe były wyłączone z porządku spadkobrania – tak ustawowego, jak i testamentowego – co oznaczało, że przejęcie tych dóbr odbywało się na zupełnie innych zasadach, wynikających z aktu fundacyjnego, niż dziedziczenie po powierniku jako osobie fizycznej<sup>5</sup>.

Po piąte, cechą wspólną feudalnych fideikomisów rodzinnych stanowiły ograniczenia możliwości zbywania i obciążania majątku. Mogły one mieć różny charakter i stopień – od całkowitego zakazu alienacji i obciążania majątku po bardziej elastyczne rozwiązania.

## STAN BADAŃ

Zagadnienie fideikomisów rodzinnych stało się przedmiotem wielu dociekań naukowych i cennych opracowań. Instytucji fideikomisu uniwersalnego w klasycznym prawie rzymskim kompleksową monografię poświęcił Franciszek

---

<sup>4</sup> Takie rozumienie fideikomisu pozwala objąć wszystkie konstrukcje tego typu, niezależnie od doktrynalnych rozważań o własności podzielonej, zwłaszcza własności zwierzchniej fideikomisu (tj. czy przysługuje ona abstrakcyjnie pojmowanej „rodziny”, czy jej żyjącym członkom). Por. wnikliwą analizę teorii na gruncie prawa pruskiego: K. Sójka-Zielińska, *Fideikomisy rodzinne w prawie pruskim (w XIX i pocz. XX w.)*, Warszawa 1962, s. 72–79 oraz rozważania ogólne: *Ordynacje rodowe*, [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna...*, s. 1229.

<sup>5</sup> Różnice dotyczyły całej koncepcji sukcesji, powiernik był bowiem następcą prawnym nie poprzedniego powiernika, ale samego założyciela ordynacji. Por. wnikliwe uzasadnienie E. Tilla, *Prawo prywatne austriackie*, t. VI: *Wykład prawa spadkowego*, Lwów 1904, s. 492–494. Jest to kluczowy element samej konstrukcji fideikomisu rodzinnego, a niezrozumienie tego mechanizmu może prowadzić do niezrozumienia samej istoty instytucji. Tak np. w pracy J. Kłoczka, *Ordynacje rodowe w Rzeczypospolitej. Powstanie i funkcjonowanie w okresie staropolskim* [w:] D. Kuźmina, R. Lolo (red.), *Szlachta polska i jej dziedzictwo*, Warszawa 2013, s. 78, który stwierdza: „wspólną cechą ordynacji [...] było zabezpieczenie dla spadkobierców [...] majątku ruchomego i nieruchomości, wyłączonego jednocześnie ze spadkobrania ustawowego”. W konsekwencji takiego stwierdzenia w kategorii fideikomisów autor ten ujmuje dokonywane za zgodą monarchy w XIV i XV w. zupełnie pozbawianie kobiet praw do dziedziczenia dóbr nieruchomości. Ibidem, s. 78–80. Nie były to jednak akty ustanawiające fideikomisy właśnie dlatego, że brak w nich rzymskiego elementu „podstawienia” powiernika, czyli „powierzenia” mu dóbr, by mógł je przekazać przyszłym pokoleniom rodu. Z tego zresztą wynikała konstatawana przez autora „nietrwałość” tych wczesnych instytucji, były to bowiem w założeniu raczej doraźne środki zaradcze, mające zapobiec oderwaniu i utracie części dóbr.



Longschamps de Bériér, podsumowując wyniki swych badań uwagami *de lege ferenda*<sup>6</sup>. Odrodzenie idei fideikomisu jako „powierznictwa” familijnego, które nastąpiło w XVI w. najpierw w Kastylii, a potem we Włoszech i Francji, było oczywiście przedmiotem analiz w literaturze historycznej tych państw. W polskiej historiografii „ordynacje” zakładane w czasach Rzeczypospolitej Obojga Narodów w XVI–XVIII w. nie były przedmiotem szczególnego zainteresowania, doczekały się jedynie syntetycznych uwag Przemysława Dąbkowskiego oraz znakomitej analizy pióra Aleksandra Meleńa<sup>7</sup>. Od strony historycznej zbadali je natomiast i opisali w odrębnych szkicach Teresa Zielińska i Jarosław Kłoczek<sup>8</sup>. Losy poszczególnych ordynacji, np. Zamoyskiej przedstawiono ponadto w szczegółowych opracowaniach<sup>9</sup>.

W odniesieniu do XIX i XX w. fideikomisy familijne w porządkach prawnych państw zaborczych były przedmiotem zainteresowań prawników z pierwszej połowy XX w., w mniejszym stopniu historyków i historyków prawa po II wojnie światowej. Fideikomisy familijne w prawie pruskim doczekały się – zarówno w zakresie prezentacji stanu formalnoprawnego, jak i szerokiej prezentacji poglądów dogmatycznych i teoretycznych, z uwzględnieniem politycznego i społecznego kontekstu – wnikliwego studium Katarzyny Sójki-Zielińskiej<sup>10</sup>. Dorobek dotyczący obszaru obowiązywania austriackiego ABGB to przede wszystkim przedwojenne ujęcia syntetyczno-komentarzowe pióra: Ignacego Szczęsnego Czemyryńskiego, Ernesta Tilla, Stanisława Wróblewskiego i Fryderyka Zolla<sup>11</sup>. Określenie sytuacji fideikomisów na ziemiach polskich pod zaborami pruskim i austriackim oraz w dzielnicach powstałych tam po odzyskaniu niepodległości umożliwia także

---

<sup>6</sup> F. Longschamps de Bériér, *O elastyczności prawa spadkowego. Fideikomisy uniwersalny w klasycznym prawie rzymskim*, Warszawa 2006.

<sup>7</sup> P. Dąbkowski, *Prawo prywatne polskie*, t. I, Lwów 1919, s. 36–41; A. Meleń, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” Lwów 1929, t. VII, z. 2.

<sup>8</sup> J. Kłoczek, *Ordynacje rodowe w Rzeczypospolitej...*; T. Zielińska, *Ordynacje w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny” 1977, t. 68, nr 1.

<sup>9</sup> M. Groszkowski, *Sprawa rywalizacji o Ordynację Zamoyską na pierwszym sejmie 1666 roku*, „Meritum” 2017, t. IX; idem, *Stosunek sejmików ziemi liwskiej i różańskiej do sprawy Ordynacji Zamoyskiej w latach 1666–1676*, „Rocznik Liwski” 2015, t. 8; R. Orłowski, *Szkice z dziejów Ordynacji Zamoyskich w XVIII wieku*, Zamość 2011; R. Szczygieł, *Ordynacja Zamojska wobec prób lokacji ośrodków miejskich przy jej granicach w pierwszej połowie XVII w.*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2016, t. XXV, nr 3.

<sup>10</sup> K. Sójka-Zielińska, *Fideikomisy familijne...*, passim.

<sup>11</sup> I. Czemyryński, *Powszechne prawo prywatne austriackie: dla użytku podręcznego*, t. 1–2, Lwów 1861–1868, s. 425–437; *Komentarz do §§ 531–824 Austriackiego kodeksu cywilnego (prawo spadkowe)*, oprac. S. Wróblewski, Kraków 1904, s. 242–326; F. Zoll, *Prawo cywilne opracowane głównie na podstawie przepisów obowiązujących w Małopolsce*, t. III: *Prawa rzeczowe i rzeczowym podobne*, Poznań 1931, s. 10–14; E. Till, *Prawo prywatne austriackie*, s. 459–502.



bogata literatura niemieckojęzyczna<sup>12</sup>. W odniesieniu do fideikomisów w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim kilka studiów poświęcono problematyce pokrewnych im donacji<sup>13</sup>. Pewne uwagi zawiera w tym zakresie także niewydana dotąd rozprawa doktorska Zbigniewa Filipiaka<sup>14</sup>. W okresie międzywojennym opublikowano kilka szkiców o problemie ordynacji i majątków rodowych na ziemiach wschodnich<sup>15</sup>. Na uwagę zasługują prace dotyczące losów poszczególnych rodów, które ustanawiały fideikomisy<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Zob. m.in. B. Bayer, *Sukcession und Freiheit. Historische Voraussetzungen der rechtstheoretischen und rechtsphilosophischen Auseinandersetzungen um das Institut der Familienfideikomisse im 18 und 19 Jahrhundert*, Berlin 1991; J. Conrad, *Die Familienfideikomisse in den östlichen Provinzen Preussens*, Tübingen 1889; J. Eckert, *Der Kampf um die Familienfideikomisse in Deutschland. Studien zum Absterben eines Rechtsinstitutes*, Frankfurt am Main 1992; F. Kato, *Das Preußische Fideikomiss. Studien zu seiner nationalökonomischen Funktion im Übergang zum imperialistischen Kapitalismus*, Frankfurt am Main 2017; W. Lewis, *Das Recht Familienfideikomisses*, Berlin 1868 (reprint: Aalen 1969); H. Ramdohr, *Das Familienfideikommiß im Gebiete des preußischen Allgemeinen Landrechts*, Berlin 1909; H.H. v. Schweinitz, *Zum Fideikommißwesen der Gegenwart und Zukunft. Eine Betrachtung zu dem vorläufigen Entwurf eines Gesetzes über Familienfideikomisse*, Berlin 1904; T. v. Tritt zu Stolz, *Erbrechtlose Sondervermögen: über die Möglichkeiten fideikommiß ähnlicher Vermögensbindungen*, Frankfurt am Main 1999.

<sup>13</sup> M. Senkowska-Gluck, *Donacje napoleońskie w Księstwie Warszawskim. Studium historyczno-prawne*, Wrocław 1948; B. Bornstein, *Majoraty (donacje) w b. Królestwie Polskim*, Warszawa 1922; J. Kaczkowski, *Donacje w Królestwie Polskim*, Warszawa 1917; idem, *Z powodu głosów o majoratach w Królestwie Polskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 17; J. Kukulski, *Donacje po powstaniu styczniowym*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1986, nr 24; idem, *Donacje Paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Kielce 1987; L.T., *Majoraty w Królestwie Polskim*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1915, nr 24; idem, *Odpowiedź na artykuł „Z powodu głosów o majoratach w Królestwie Polskim”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1916, nr 17.

<sup>14</sup> Z. Filipiak, *Prawo własności nieruchomości w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim doby konstytucyjnej*, rozprawa doktorska napisana w Katedrze Powszechnej Historii Państwa i Prawa na Wydziale Prawa i Administracji UMK, pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Gacy, prof. UMK, Toruń 2013.

<sup>15</sup> A. Bardzki, *Majątki rodowe w województwach wschodnich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 56; Z. Bossowski, *Przedstawienie praw ordynata do majątku ordynackiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 57; S. Muzykant, *Majątki rodowe w województwach wschodnich*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1928, nr 56. Na osobne wyróżnienie zasługują uwagi komentarzowe polskich wydawców t. X cz. I Zводу Praw – *Prawo cywilne ziem wschodnich. T. X cz. I Zводу Praw Rosyjskich. Tekst podług wydania urzędowego z roku 1914, z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez ustawodawcę polskiego, oraz ustawy związkowe tudzież judykatura Sądu Najwyższego i b. Senatu Rosyjskiego*, tłum. i oprac. Z. Rymowicz, W. Świecicki, t. 1, Warszawa 1932–1933.

<sup>16</sup> Por. zwłaszcza G. Madej, *Bielska linia księżęcego rodu Sulkowskich (1786–1918)*, Bielsko-Biała 2018; S. Górzyński, J. Grała, W. Piwkowski, V. Urbaniak, T. Zielińska, *Radziwiłłowie herbu Trąby*, Warszawa 1996, <http://www.dig.com.pl/pdf/Radziwillowie.pdf> [dostęp: 30.04.2019]; Z. Rączka, *Bielska linia Sulkowskich i jej archiwum*, „Archeion” 1984, nr 77, s. 135–153, R. Kašinowska, *Pałac w Jarocinie: dzieje rezydencji i jej właścicieli*, Jarocin 2012; S. Karwowski, *Historia rodu Leszczyńców z Radolina Radolińskich*, Jarocin 2010, K. Myśliński, *Ordynacja Myszkowskich w rękach rodu Wielopolskich 1727–1945*; E. Wierzbicka, *Wielopolscy: dzieje awansu społecznego oraz*

Raczej niewiele studiów ma charakter porównawczy, choć analizują różne konstrukcje fideikomisowe we wszystkich dzielnicowych porządkach prawnych Drugiej Rzeczypospolitej. O kwestiach gospodarczych związanych z fideikomisami w całym odrodzonym państwie pisał zwłaszcza Marian Kozaczka<sup>17</sup>, ale także inni autorzy<sup>18</sup>. W aspektach prawnych w zasadzie jedyna próba porównawczego spojrzenia na fideikomisy została zamieszczona w *Encyklopedii podręcznej prawa prywatnego* redagowanej przez Henryka Konica<sup>19</sup>. Kilka prac w okresie międzywojennym poświęcono dyskusji nad wspomnianą już ustawą znoszącą ordynacje rodowe uchwaloną ostatecznie w 1939 r.<sup>20</sup> Należy jednak stwierdzić, że problematyka prawnych aspektów funkcjonowania fideikomisów rodzinnych po odzyskaniu przez Polskę niepodległości nie została dotąd szerzej opracowana naukowo z wykorzystaniem dorobku praktyki. Z tych względów za pożądane trzeba uznać podjęcie badań w tym temacie. Zadania tego podjął się zespół naukowy pod kierownictwem prof. Zbigniewa Naworskiego, planując przeprowadzenie szeroko zakreślonych badań nad fideikomisami rodzinnymi w Drugiej Rzeczypospolitej, przede wszystkim w świetle orzecznictwa sądów cywilnych<sup>21</sup>.

*utrwalenia pozycji rodziny od połowy XVII do schyłku XVIII wieku*, Lublin 2017; T. Włodarska, B. Spyra, *Historia Archiwum Książąt Pszczyńskich*, „Archeion” 1962, nr 37, s. 191–206.

<sup>17</sup> Na wyróżnienie zasługuje oparta na obszernej kwerendzie archiwalnej monografia M. Kozaczki, *Gospodarka ordynacji rodowych w Polsce 1918–1939*, Rzeszów 1996. Zob. także inne publikacje tego autora poświęcone głównie losom gospodarczym konkretnych fideikomisów: *Ordynacja Zamojska 1918–1945*, Lublin 2003; *Ordynacja ołycka w latach 1918–1939*, „Przegląd Przemyski” 2005, t. XL, s. 83–94; *Ordynacja nieświeska w latach 1918–1924*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, t. CII, z. 2, s. 27–42; *Gospodarka leśna ordynacji zamojskiej (1918–1939)*, „Kwartalnik Historyczny” 2002, t. CIX, z. 2, s. 61–75.

<sup>18</sup> M. Drożdż-Szczybura, *Ordynacje rodowe w XIX i w pierwszej połowie XX w. Wielkie posiadłości ziemskie i ich kształt prawno-organizacyjny w Polsce porzecznej na przykładzie ordynacji lańcuckiej. Pomoc dydaktyczna*, Kraków 1998; A. Koprucki, *Likwidacja serwitutów w Ordynacji Zamojskiej (1920–1932)*, „Rocznik Lubelski” 1960, nr 3, s. 225–240; Z. Mazurczak, *Walka chłopów Ordynacji Zamojskiej o prawa serwitutowe w końcu XIX wieku*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Nauki Filozoficzne i Humanistyczne” 1957, nr 12, s. 197–220; J. Pencak, *Papiernia Ordynacji Zamojskiej w Hamerni*, „Archeion” 1958, t. 28, s. 159–178. Ogólne studium porównawcze jeszcze przed odzyskaniem niepodległości opracował K. Kościński, *Polskie ordynacje i związki rodzinne, ze szczególnym uwzględnieniem ordynacji Książąt Sulkowskich*, Poznań 1906.

<sup>19</sup> *Ordynacje rodowe* [w:] F. Zoll, J. Wasilkowski (red.), *Encyklopedia podręczna...*, s. 1222–1244.

<sup>20</sup> [I. Muzykant], *Projekt ustawy o zniesieniu ordynacji*, „Przegląd Notarialny” 1936, t. XIV, nr 7, s. 23; [E. Wnedorff], *Znoszenie ordynacji*, „Przegląd Notarialny” 1939, t. XVII, nr 15–16, s. 339.

<sup>21</sup> Zespołowy projekt badawczy pt. „Fideikomisy rodzinne w Drugiej Rzeczypospolitej w świetle orzecznictwa sądów cywilnych. Dzieje funkcjonowania feudalnej instytucji prawnej w obrocie prawnym państwa nowoczesnego”, finansowany z Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu OPUS 14 (grant nr 2017/27/B/HS5/02679). W skład zespołu badawczego, oprócz dra hab. Z. Naworskiego, prof. UMK, wchodzi: dr Anna Moszyńska, dr Zbigniew Filipiak i dr Tomasz Kucharski.

## CEL I ZAKRES PRAC BADAWCZYCH

Zasadniczym celem badań jest określenie sposobu funkcjonowania instytucji feudalnego fideikomisu rodzinnego w praktyce obrotu prawnego państwa XX-wiecznego – Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1918–1939.

Jeśli chodzi o zakres chronologiczny, to analiza obejmuje cały międzywojenny okres funkcjonowania państwa polskiego, tj. lata 1918–1939. Datę początkową określa moment odrodzenia Polski po Wielkiej Wojnie, a datę końcową – przede wszystkim uchwalenie ustawy o znoszeniu ordynacji rodowych w 1939 r. Dopelnieniem końca fideikomisów na ziemiach polskich stał się wybuch II wojny światowej, a następnie powstanie Polski Ludowej – państwa o zupełnie nowej formie i granicach, które programowo sprzeciwiało się wszelkim feudalnym i szlacheckim reliktom.

Przy określaniu ogólnych założeń projektu wątpliwości budziło uwzględnienie w badaniach dość nielicznych, ale specyficznych ordynacji powstałych w okresie staropolskim. Ostatecznie zdecydowano się włączyć je do analizy. Przesądziły o tym: ich rdzennie polski charakter, rola w życiu gospodarczym dwudziestolecia międzywojennego, a także взгляд na kompletność i miarodajność ostatecznych wyników badań.

Kontrowersyjny problem stanowiło uwzględnienie sytuacji tzw. ziem wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, na których w zakresie prawa cywilnego obowiązywał przede wszystkim t. X, cz. 1 Zводу Praw Cesarstwa Rosyjskiego. Są bowiem dwa przeciwskazania do uwzględnienia tego problemu w założeniach badawczych: jeden natury merytorycznej, drugi – technicznej. Pierwszy, istotniejszy, – nakazywał ocenę rosyjskiej kodyfikacji cywilnej i zawartych w niej regulacji prawa rzeczowego i spadkowego pod względem ich jakości. Rozwiązania te były bardzo anachroniczne, zawierające wiele przeżytków z epoki feudalnej. Dlatego klasyczne ordynacje rodowe zostały na tym obszarze uregulowane odmiennie niż w pozostałych byłych zaborach. Uwzględnienie w analizie komparatystycznej anachronicznego prawa rzeczowego i spadkowego zawartego w Zwodzie Praw wydawało się więc ze wszech miar trudne. Drugi problem ma charakter bardziej pragmatyczny – obejmuje utrudnienia w prowadzeniu kwerendy na materiałach przechowywanych w dużej części poza granicami Polski, co wiąże się nie tylko ze znacznym zwiększeniem kosztów badań, ale także z obostrzeniami w dostępie do zagranicznych źródeł archiwalnych. O ujęciu fideikomisów regulowanych przepisami Zводу Praw zdecydowała chęć zachowania integralności projektu badawczego – bez analizy stanu prawnego jednej z dzielnic porozbiorowych rezultaty badań byłyby niepełne. W konsekwencji tego konieczne będzie przeprowadzenie kwerendy w Litewskim Centralnym Archiwum Historycznym w Wilnie.

Kwestią problematyczną było również uwzględnienie w badaniach przepisów dotyczących „majoratów” i „donacji” tymczasowych, tworzonych na terenie „guberni zachodnich” Imperium Rosyjskiego, czyli w byłym Królestwie Kongresowym. Stanowiły one specyficzne formy dóbr fideikomisowych, przyznawanych w ramach nagrody carskim generałom za zasługi dla Imperium w dobie pacyfikacji polskich powstań narodowych: listopadowego i styczniowego. Notabene wzorowano je na donacjach napoleońskich, które trafiły do Księstwa Warszawskiego z Francji. Zostały one zniesione na terenie dawnego Królestwa Polskiego wraz z odrodzeniem się państwa polskiego na mocy ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie dóbr donacyjnych<sup>22</sup>. O uwzględnieniu tej kwestii w badaniach przesądziło pokrewieństwo konstrukcyjne między klasycznymi fideikomisami a donacjami (które w zasadzie przejawiały wszystkie wskazane na początku artykułu cechy konstrukcji fideikomisowych). Za ciekawy problem badawczy uznano przy tym sprawdzenie, czy funkcjonowanie i proces likwidacji tej unikatowej odmiany konstrukcji fideikomisowej pozostawiły ślady w orzecznictwie sądów odrodzonego w 1918 r. państwa polskiego.

Wątpliwości co do określenia obszaru badań dotyczyły także terenów wschodniej Galicji (okręg apelacji lwowskiej), na których obowiązywał austriacki kodeks cywilny. Na ostateczną decyzję o nieuwzględnieniu tego obszaru wpłynęły przede wszystkim założenia pragmatyczne oraz skomplikowana sytuacja geopolityczna Ukrainy. Ponadto materiał dla apelacji krakowskiej, zgromadzony w polskich archiwach, wydaje się w pełni wystarczający do zrealizowania założeń projektu.

## ZNACZENIE PROJEKTU

Lepsze poznanie instytucji fideikomisów rodzinnych istniejących w Polsce od czasów staropolskich, a także pochodzących z porządków prawnych państw zaborczych może przyczynić się do całościowej oceny prawnych aspektów ich funkcjonowania z punktu widzenia praktyki orzeczniczej sądów cywilnych w Polsce międzywojennej. Analiza regulacji prawnych i wyroków sądowych w tym zakresie pozwoli na ukazanie przemian prawnych dokonujących się od drugiej połowy XIX w. do wybuchu II wojny światowej. Przykład fideikomisów znakomicie oddaje szerszy problem trwania w realiach XX-wiecznej kultury prawnej instytucji i rozwiązań prawnych z okresu feudalnego. Refleksja, w jaki sposób sędziowie interpretowali przepisy dotyczące fideikomisów – z którymi wiele

---

<sup>22</sup> Dz. U. Nr 72, poz. 423 zmienionej ustawą z dnia 26 października 1920 r. w sprawie zmiany art. 18 ustawy z dnia 25 lipca 1919 roku w przedmiocie dóbr donacyjnych, Dz. U. Nr 103, poz. 682. W kwestii sporu o zakres obowiązywania tej ustawy na ziemiach wschodnich zob. A. Bardzki, *Majątki rodowe...*, s. 342–343; S. Muzykant, *Majątki rodowe...*, s. 690–692.

problemów interpretacyjnych mieli już wychowani na tradycji prawa rzymskiego juryści z okresu feudalnego – może stanowić element studium warsztatu prawniczego sędziów i przyczynić się do określenia znaczenia orzecznictwa sądowego w okresie międzywojennym.

Na tle przedstawionego zagadnienia wyłaniają się ciekawe wyzwania badawcze. Pierwszym z nich jest analiza sporów sądowych, których fideikomis lub jego powiernik byli stronami – głównie w sprawach związanych z funkcjonowaniem fideikomisu jako podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą, zwłaszcza jako gospodarstwa rolnego. Były to sprawy dotyczące stosunków pracy czy sporów wynikających ze zobowiązań kontraktowych i deliktowych z partnerami gospodarczymi fideikomisu. Drugą kategorię stanowiły sprawy o naruszenie specyficznego statusu dóbr fideikomisowych i ich powiernika (niebędącego właścicielem dóbr). Obejmowały one szeroki katalog problemów, przekraczania uprawnień powiernika względem praw rodziny czy konkretnych „oczekiwaczy”, np. niedozwolony podział, sprzedaż lub użycie dóbr fideikomisowych jako przedmiotu zabezpieczenia, nieprawidłowy zarząd dobrami. Trzecim z zagadnień wymagających zbadania są orzeczenia związane ze sprawami spadkowymi dotyczącymi fideikomisu. Analiza tej problematyki wymaga także uwzględnienia kwestii związanych z prawem rodzinnym i stosunkami rodzinnymi w rodach fideikomisowych, zwłaszcza sprawy ewentualnej opieki nad małoletnimi powiernikami. Zrealizowanie powyższych zadań badawczych pozwoli na sformułowanie ogólnych wniosków na temat funkcjonowania fideikomisów w praktyce orzecniczej sądów II RP i problemów prawnych z tym związanych, na tle prac ustawodawczych i debat publicznych, zakończonych ostatecznie przyjęciem ustawy likwidującej fideikomisy na ziemiach polskich z 1939 r.

Warto zauważyć, że problem prawny funkcjonowania fideikomisów w okresie Drugiej Rzeczypospolitej ma także walor praktyczny w perspektywie współczesnych stosunków prawnych. Dotyczy to w szczególności szeroko pojętych spraw reprivatyzacyjnych obejmujących nieruchomości wchodzące w skład dawnych ordynacji, powiernictw rodzinnych i tym podobnych instytucji, które unaoczniają do dziś aktualne problemy z interpretacją reguł prawnych rządzących fideikomisami<sup>23</sup>. Kompleksowy projekt badawczy omawiający stan formalnoprawny dotyczący fideikomisów, a jednocześnie wskazujący podstawowe kierunki i problemy z interpretacją oraz stosowaniem tych przepisów w międzywojennej Polsce – i to na obszarach czterech odrębnych systemów prawa cywilnego – może okazać się również przydatny we współczesnej praktyce administracyjnej i sądowej.

---

<sup>23</sup> Por. np. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 28 kwietnia 2016 r., sygn. I OSK 2867/15, Centralna Baza Orzeczeń Sądów Administracyjnych, <http://orzeczenia.nsa.gov.pl/doc/069CE1ACEE> [dostęp: 30.04.2019].



Prezentowany projekt badawczy stanowi też odpowiedź na niedostatki dotychczasowych badań nad znaczeniem fideikomisów w systemie prawnym Polski w okresie międzywojennym. Prowadzone wcześniej prace w tym zakresie – często bardzo wartościowe – obejmowały raczej standardowe badania nad prawem pozytywnym. Opierały się zatem na analizie formalno-dogmatycznej tekstów prawnych, z uwzględnieniem orzecznictwa ograniczonego głównie, jeśli nie wyłącznie, do Sądu Najwyższego, i tylko w zakresie kluczowych problemów wykładni przepisów. Nie kwestionując wartości takich badań, warto zauważyć, że system prawny Polski przedwojennej jest – w przeciwieństwie do dzisiejszego – niedynamiczny i zamknięty. Dysponujemy całością materiału normatywnego (który nie może już ulec zmianie) oraz szerokim materiałem z zakresu stosowania prawa przez sądy wszystkich szczebli. Daje to wyjątkową z perspektywy współczesnego prawnika (tak teoretyka, jak i praktyka) okazję do analizy materiału w pełni ukształtowanego, który pozwala na ustalenie zamkniętego katalogu istniejących problemów i interpretacji prawnych narosłych wokół nieistniejącej już instytucji prawnej.

Wyjątkowość zakreślonego obszaru badawczego wyraża się także w tym, że przedmiotem analizy objęte zostanie funkcjonowanie podobnych, niemal tożsamyh instytucji prawnych w ramach czterech różnych porządków prawnych obowiązujących jednak na obszarze jednego państwa. Jak wcześniej wskazano, systemy te, chociaż hołdujące (poza Zwodem Praw) ideom wspólnym dla XIX-wiecznych kodyfikacji, wykazywały wiele odrębności. Dlatego warto określić, w jakim stopniu te cechy specyficzne rzutowały na stosowanie prawa w praktyce orzeczniczej sądów. Czy pojęcia tożsame były różnie rozumiane w poszczególnych dzielnicach? Czy podobne problemy rozstrzygano w sposób zbliżony, czy zdecydowanie odmiennie? Mozaika prawna okresu Drugiej Rzeczypospolitej stwarza zatem pole dla badaczy, których wyniki badań – zwłaszcza z ostatniego komparatystycznego etapu – mogą zainteresować czytelników także poza granicami Polski.

## DOBÓR MATERIAŁU ŹRÓDŁOWEGO

Realizacja przedstawionych zamierzeń badawczyh wymaga szczegółowej analizy czterech kategorii źródeł. Pierwsza to akty prawne regulujące status i funkcjonowanie fideikomisów w poszczególnych dzielnicach porozbiorowych oraz obowiązujących na każdym z tych terenów regulacji ogólnych dotyczące prawa cywilnego materialnego.

W prawie austriackim fideikomisy zostały uregulowane przez kodeks cywilny ABGB z 1811 r.<sup>24</sup> Procedura zakładania i rozwiązywania fideikomisów została

---

<sup>24</sup> Część druga [O prawie rzeczowym], Oddział 1 [O prawach ściśle rzeczowych], Rozdział 10 [O dziedzicach podstawionych i powierzeniach (fideikommissach)] ABGB – §§ 618–645. Treść

natomiast uregulowana w austriackim procesowym o postępowaniu nie-spornym z 1854 r.<sup>25</sup> W porządku prawnym Drugiej Rzeszy Niemieckiej istnienie fideikomisów zostało uznane za niesprzeczne z kodeksem cywilnym niemieckim BGB z 1896 r. Na mocy art. 59 ustawy wprowadzającej kodeks utrzymano w mocy normy obowiązujące w tym zakresie w poszczególnych „państwach związkowych”<sup>26</sup>. W Prusach problematyka fideikomisowa, zarówno w aspektach prawnomaterialnych, jak i częściowo procesowych, była ujęta w przepisach Pruskiego Prawa Krajowego (Landrechtu Pruskiego z 1794 r.)<sup>27</sup> oraz w późniejszych ustawach z 1840 i 1855<sup>28</sup>. Uzupełnieniem były wydane po 1918 r. akty polskie modyfikujące urządzenia poniemieckie: ustawa z dnia 18 listopada 1921 r. o dobrach rodzinnych w b. dzielnicy pruskiej<sup>29</sup> wraz z rozporządzeniem wykonawczym<sup>30</sup>. Status niemieckich fideikomisów w Polsce rozstrzygały w pewnym stopniu bilateralne umowy międzynarodowe z Republiką Weimarską<sup>31</sup>. W odniesieniu do dawnego Królestwa Kongresowego stan formalnoprawny istniał w zasadzie poza Kodeksem Napoleona, wprowadzany szczegółowym ustawodawstwem rosyjskim (m.in. ukazem carskim z 1835 r. o dobrach donacyjnych<sup>32</sup>). Na ziemiach wschodnich zakładanie i funkcjonowanie ordynacji regulowały przepisy kodeksowe Zводу

---

w języku polskim na podstawie: *Powszechna księga ustaw cywilnych dla wszystkich krajów dziedzicznych niemieckich Monarchji austriackiej: z późniejszymi odnośniami ustawami i rozporządzeniami*, wyd. M. Zatorski, F. Kasperek, Cieszyn 1875, por. literatura z przyp. 11.

<sup>25</sup> Dział IV: *O pieczy nad fideikomisem (§§ 220–256) Patentu niespornego z 9 sierpnia 1854 r.* Tekst polski: *Postępowanie w sprawach niespornych (patent niesporny) i ustawa o ubezwłasnowolnieniu z 28 I 1916 wraz z orzecznictwem b. sądów austriackich i sądów polskich, dodatkowymi ustawami i rozporządzeniami polskimi, oraz okólnikami ministerjalnymi*, tłum. i oprac. A. Laniewski, Lwów 1928, s. 146–163.

<sup>26</sup> Por. popularne w dawnym zaborze pruskim tłumaczenie polskie: *Niemiecki Kodeks Cywilny wraz z ustawą wprowadzającą*, tłum. T. Zborowski, Poznań 1899, s. 604.

<sup>27</sup> Regulacje zawarto w Części 2, Tytule 4 [O wspólnych prawach familijnych], w Oddziałach: 3 [O ordynacjach] – §§ 47–133; 4 [O porządku następstwa w Ordynacjach] – §§ 134–205; 5 [O rozdziale pomiędzy następcą w ordynacji i dziedzicami ostatniego posiadacza] – §§ 206–226, por. *Powszechne Prawo Krajowe dla Państw Pruskich*, t. III, Poznań 1826, s. 258–282.

<sup>28</sup> *Prawo o uchwałach familijnych przy fideikomisach familijnych, fundacjach familijnych i lennach z dnia 15 lutego 1840; Uchwała dotycząca się fideikomisów familijnych, substytucji fideikomisowych i fundacji familijnych w Xięstwie Szląskiem i Hrabstwie Kłodzkim z dnia 15 lutego 1840*, „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten” 1840, nr 3, s. 2070 i 2071; *Uchwała dotycząca kompetencji władz sądowych w sprawach familijno-fideikomisowych z dnia 5 marca 1855*, „Gesetz-Sammlung für die Königlichen Preussischen Staaten” 1855, nr 9, s. 4178.

<sup>29</sup> Dz. U. Nr 100, poz. 715.

<sup>30</sup> Rozporządzenie wykonawcze Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 stycznia 1922 r. do ustawy z dnia 18 listopada 1921 r. o dobrach rodzinnych w b. dzielnicy pruskiej (Dz. U. 1922, Nr 14, poz. 129).

<sup>31</sup> Układ polsko-niemiecki o dobrach rodzinnych (Dz. U. 1926, Nr 17, poz. 99).

<sup>32</sup> Dziennik Praw Królestwa Polskiego, t. XVII, s. 323.

Praw<sup>33</sup>. Istotne znaczenie miały także akty prawne uchwalone już w Drugiej Rzeczypospolitej wyrażające dążenie do likwidacji fideikomisów. Były to wspomniane już ustawy: z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie dóbr donacyjnych; z dnia 18 listopada 1921 r. o dobrach rodzinnych w b. dzielnicy pruskiej, a także z dnia 7 sierpnia 1937 r. o zniesieniu fideikomisu Pszczyńskiego<sup>34</sup> i wskazywana już kilkakrotnie ustawa o znoszeniu ordynacji rodowych.

Drugą kategorię źródeł stanowią indywidualno-konkretne akty fundacyjne fideikomisów. Powołanie fideikomisu wymagało czynności prawnej fundatora, który w akcie fundacyjnym określał podstawowe reguły funkcjonowania fideikomisów – uwzględnienie zatem tej kategorii źródeł jest niezbędne do pełnej realizacji planowanych zamierzeń badawczych. Konieczne będzie również przyjrzenie się księgom gruntowym i hipotecznym z czasów zaborów i Drugiej Rzeczypospolitej w celu weryfikacji stanu dóbr poszczególnych fideikomisów.

Trzecia kategoria źródeł – najważniejsza dla opisywanych planów naukowych – obejmuje orzeczenia sądów apelacyjnych i okręgowych dotyczące funkcjonowania fideikomisów. Do realizacji przedstawionych zamierzeń badawczych niezbędna będzie analiza wszystkich orzeczeń wydanych w tych sprawach w okresie międzywojennym. Jest to oczywiście zależne od stanu zachowania akt spraw sądowych<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> Przepisy dotyczące ordynacji zawiera zwłaszcza Księga druga [*O sposobie nabywania i utwierdzenia praw do majątków w ogólności*]. W jej Dziale I [*O różnych rodzajach majątków*] art. 392 poświęcono przynależnościom majątku ordynackiego. W ramach Działu II [*O istocie i zakresie różnych praw do majątku*] w Rozdziale II [*O prawie własności niepełnem*] regulacje dotyczące ordynacji zostały zawarte w: Oddziale 3 [*O prawie własności do ordynacji dziedzicznych*] – art. 467–493, Oddziale 4 [*O prawie własności do ordynacji tymczasowych*] – art. 493<sup>1</sup>–493<sup>46</sup> i Oddziale 5 [*O prawie własności majątków nadawanych pod nazwą majoratów w guberniach zachodnich*] – art. 494–512. Problematykę ordynacji regulacją także oczywiście przepisy z zakresu prawa spadkowego – w Księdze trzeciej [*O trybie nabywania i utwierdzenia praw majątkowych w szczególności*], Dziale II [*O nabywaniu majątków przez spadkobranie ustawowe*], w Rozdziale II [*O porządku dziedziczenia z mocy ustawy*], Oddziale 7 [*O szczególnym przypadku dziedziczenia, w przypadkach wyjętych spod przepisów ogólnych*] – art. 1192–1217. Tekst regulacji wraz ze wskazaniem nowelizacji i uchyżeń dokonanych przez ustawodawstwo polskie: *Prawo cywilne ziem wschodnich...*, tłum. i oprac. Z. Rymowicz, W. Świecicki, t. 1, s. 141, 265–292, 667–676.

<sup>34</sup> Dz. U. Nr 60, poz. 474.

<sup>35</sup> Stopień zachowania akt sądowych z okresu dwudziestolecia międzywojennego wynika z dwóch powodów. Pierwszym są potencjalne straty w zakresie zasobu archiwalnego w czasie II wojny światowej. Drugi stanowią przepisy archiwalne, które przesadzają o klasyfikacji archiwalnej dokumentacji. Dziś problematykę tę reguluje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 marca 2004 roku w sprawie przechowywania akt sądowych oraz ich przekazywania lub do zniszczenia (Dz. U. 2014, poz. 991). Stanowi ono potwierdzenie reguł przyjętych w polskiej metodycie i praktyce archiwalnej XX w. Co do zasady w zakresie ważnych dla projektu spraw: cywilnych i gospodarczych oraz z zakresu prawa pracy akta spraw uznaje się za dokumentację niearchiwalną (oznaczoną kategorią archiwalną B) w rozumieniu ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach. Oznacza to, że dokumentacja ta przeznaczona jest do brakowania (niszczenia) po upływie określonego w przepisach czasu. Do kategorii archiwalnej A, czyli dokumentacji przeznaczonej do



Uzupełnieniem mogą się jednak okazać kopie akt spraw i orzeczeń składowane w archiwach rodzinnych i majątkowych rodów, które zakładały fideikomisy. Naturalnie akta rodowo-majątkowe dóbr fideikomisowych będą pełnić w badaniach na potrzeby projektu znacznie ważniejszą rolę. Zawierają one bowiem szeroko pojętą dokumentację prawną i ekonomiczną sporządzaną i otrzymywaną przez administrację danych dóbr w związku z zarządzaniem nimi i ich eksploatacją gospodarczą. Są to najczęściej bogate zasoby, zawierające liczne jednostki archiwalne. Sięgnięcie do nich pozwoli uzupełnić materiał sądowy, wyjaśniając kontekst analizowanych spraw tam, gdzie nie będzie on w pełni wynikał z akt sądowych. Ta kategoria źródeł ma więc pełnić głównie rolę wyjaśniającą i uzupełniającą, umożliwiając poznanie treści aktów fundacyjnych fideikomisów oraz dokumentów koniecznych do wyjaśnienia kontekstu prawnego i ekonomicznego sporów sądowych ich dotyczących<sup>36</sup>.

Wybór materiału został podyktowany przede wszystkim zamierzeniem zbadania problemu funkcjonowania fideikomisów rodzinnych jako zagadnienia prawnego. Dlatego podstawę badań stanowią będą źródła o charakterze jurystycznym – akty prawne i orzeczenia. Źródła pozwalające ocenić kwestie polityczne, społeczne czy ekonomiczne związane z istnieniem fideikomisów w międzywojennej Polsce

---

przekazywania do archiwum państwowego i przechowywania wieczystego, zalicza się tylko pewne kategorie spraw. Chodzi zwłaszcza o sprawy o ochronę praw autorskich i wynalazczych, z zakresu prawa osobowego dotyczących uznania za zmarłego, stwierdzenia zgonu, ubezwłasnowolnienia oraz takich, w których sąd przekazał zagadnienie prawne do Sądu Najwyższego oraz w których wartość przedmiotu sporu w dniu wydania orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie 2,5 tysiąca razy przekracza minimalne wynagrodzenie za pracę. Wieczyście przechowuje się również sprawy z rejestru przedsiębiorców, fundacji oraz innych organizacji społecznych i zawodowych (§ 12 rozporządzenia). Uznanioowo można zaliczyć do kategorii A również sprawy mające „wyjątkowe” znaczenie ze względu na materiał zebrany w sprawie lub osoby w niej występujące (§§ 12 i 19). Ponadto przepisy nakazują zachowanie wieczyste po jednej sprawie „typowej” z okresu pięcioletniego do każdego rodzaju spraw przewidzianego w wykazie symboli spraw z danego zakresu (§§ 13 i 20). W komplecie przechowuje się wieczyście także repertoria, wykazy akt i skorowidze akt sądowych (§ 22). W konsekwencji przyjęcia tych reguł zachowane akta sądowe spraw dotyczących fideikomisów rodzinnych muszą być zdekompletowane. Ogólne uwagi dotyczące przepisów regulujących kwalifikowania i brakowania dokumentacji niearchiwalnej z lat 1918–1965 w PRL zawiera szkic M. Tarakanowskiej, *Problem brakowania akt w Polsce w świetle przepisów i literatury archiwalnej w latach 1918–1965*, „Archeion” 1967, nr 44, s. 43–55.

<sup>36</sup> Charakterystykę archiwalną zachowania ich oraz opracowywania ich treści zawierają liczne studia szczegółowe. Programowe założenie w tym zakresie zawiera artykuł T. Zielińskiej, *Archiwalia prywatne (Pojęcie, zakres gromadzenia, metody opracowania)*, „Archeion” 1971, nr 56, s. 71–88. Autorka ta poświęciła też interesujący szkic zagadnieniu „zespołowości” w odniesieniu do archiwów rodzinno-majątkowych: *Problemy zespołowości archiwaliów rodzinno-majątkowych* [w:] H. Robótka (red.), *Komputeryzacja archiwów*, t. III: *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów. Materiały sympozjum, Toruń 20 i 21 października 1995 r.*, Toruń 1997, s. 57–66. Informacje o specyfice archiwalnej takich aktów zawierają też wydane przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych *Wskazówki metodyczne do opracowywania archiwów podworskich*, [https://www.archiwa.gov.pl/files/przepisy\\_metodyczne/1983\\_1.pdf](https://www.archiwa.gov.pl/files/przepisy_metodyczne/1983_1.pdf) [dostęp: 28.03.2019].

zostaną uwzględnione tylko o tyle, o ile kontekst pozaprawny będzie konieczny do zrozumienia stanu faktycznego danej sprawy.

## ETAPY PRAC

W celu uporządkowania prowadzonych badań i zoptymalizowania ich wyników za konieczne uznano podzielenie działań na kilka etapów. W pierwszej fazie zasadne wydaje się prowadzenie prac osobno dla każdej z byłych dzielnic Drugiej Rzeczypospolitej: byłego zaboru pruskiego, byłego zaboru austriackiego, dawnej „Kongresówki” oraz tzw. ziem wschodnich. W stosunku do każdego z tych obszarów przeprowadzone zostaną dwa etapy badań: poszukiwawczy i analityczny. Pierwszy etap obejmie kwerendę archiwalną, odnalezienie, zgromadzenie i skopiowanie materiałów. Równoległe podjęte zostaną prace związane z dogmatyką problemu, a więc pełne opracowanie istoty konstrukcji i przemian stanu prawnego fideikomisów w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej. Na drugi etap składa się opracowanie materiału według przyjętych w projekcie założeń metodologicznych i terminologicznych, tj. zgodnego z warsztatem prawniczym zbadania orzecznictwa dla każdego z omawianych terytoriów. Najistotniejszy powinien być jednak ostatni etap prac o charakterze komparatystycznym, gdzie zebrany wcześniej materiał źródłowy, odpowiednio opracowany i przestudiowany, zostanie poddany krytycznej analizie, ze wskazaniem i oceną podobieństw i różnic w funkcjonowaniu fideikomisów w perspektywie porządku prawnego międzywojennej Polski jako całości.

Realizacja tych zadań badawczych wymaga podjęcia wielu czynności technicznych. W pierwszej kolejności należy utworzyć listę fideikomisów funkcjonujących na obszarze każdej z dzielnic państwa na podstawie archiwalnych akt sądowych i urzędowych, ksiąg gruntowych, akt rodzinno-majątkowych i innych źródeł<sup>37</sup>. Następnie odnaleźć, wyselekcjonować i skopiować wyroki sądów cywilnych dotyczące fideikomisów, wydane przez sądy w Drugiej Rzeczypospolitej na terenach danej dzielnicy (wraz z materiałami ukazującym społeczno-gospodarczy kontekst konkretnej sprawy) oraz zrekonstruować problemy prawne dotyczące fideikomisów i sposoby ich rozstrzygnięcia w świetle zgromadzonego materiału orzeczniczego<sup>38</sup>.

---

<sup>37</sup> Punkt wyjścia stanowić będzie wykaz ordynacji sporządzony przez urzędy wojewódzkie na podstawie ankiet z lat 30. XX w.: *Wykaz ordynacji i fideikomisów sporządzony w marcu 1936 r. według prowizorycznych danych urzędów wojewódzkich*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Urząd Wojewódzki Poznański (296), sygn. 6171; *Załącznik do wykazu ordynacji i fideikomisów*, Archiwum Państwowe w Poznaniu, Urząd Wojewódzki Poznański (296), sygn. 6196. Wzięte pod uwagę zostanie także zestawienie fideikomisów należących do polskich rodów w 1918 r., opracowane przez M. Kozaczkę, *Gospodarka ordynacji...*, s. 25–26.

<sup>38</sup> Istotnym problemem technicznym, z którym musi się zmierzyć zespół badawczy w ramach podejmowanego projektu jest znaczne rozproszenie polskiej sieci archiwalnej. Przyjęte reguły właś-

## PODSUMOWANIE

Po niemal rocznej pracy nad tematem można pokusić się o częściowe podsumowanie tego etapu i skonfrontowanie założeń z dotychczasowymi, oczywiście wstępnymi, wynikami pracy.

W dziedzinie dogmatycznej został przygotowany opis istoty konstrukcji i przemian statusu prawnego fideikomisów rodzinnych w Drugiej Rzeczypospolitej. Opracowania dotyczące każdego z byłych zaborów objęły: źródła prawa (prawo powszechnie obowiązujące, statuty ordynackie); definicja i istota konstrukcji prawnej a konstrukcje pokrewne; tworzenie fideikomisu; podmioty (fundator, powiernik); majątek fideikomisu; czynności prawne; nadzór nad fideikomisem; likwidacja i znoszenie fideikomisu. Jeśli chodzi o czynności techniczne, które wiązały się z dużym wysiłkiem i zaangażowaniem czasowym, to można stwierdzić, że podjęte przez członków zespołu badania różnej proweniencji archiwaliów w Bydgoszczy, Katowicach, Poznaniu, Pszczynie i Warszawie wykazały znaczne zróżnicowanie w dokumentacji dotyczącej opisywanej problematyki badawczej. Okazało się przy tym, że wyjątkowo interesujące informacje związane z fideikomisami rodzinnymi znajdują się w dokumentacji Rady Ministrów, Ministerstwa Rolnictwa oraz Głównej Komisji Ziemskiej i Okręgowych Urzędów Ziemskich dotyczących skutków reformy rolnej – przymusowych parcelacji i wykupów majątków wchodzących w skład ordynacji. Wydaje się też, że wiele materiałów będzie można zgromadzić na podstawie dokumentacji dotyczącej mniej znanych ordynacji, np. Czerniejewa czy książąt Radolinów. Istnieje zatem potrzeba intensyfikacji badań archiwalnych w pozostałych ośrodkach.

Dotychczasowe działania zespołu i wstępne wyniki jego pracy wskazują, że początkowe założenia po pierwszym etapie badań mogą ulec istotnej zmianie, a sam temat okaże się dużo obszerniejszy i bardziej skomplikowany. Oznacza to jednak, że także wyniki mogą stać się bardziej interesujące i rzucić nowe światło na zagadnienie fideikomisów rodzinnych w Drugiej Rzeczypospolitej.

---

ciwości rzeczowej i miejscowej archiwów państwowych w Polsce powodują, że badania materiału sądowego z czasów Drugiej Rzeczypospolitej muszą objąć zakresem kwerendy dwa archiwa centralne (Archiwum Główne Akt Dawnych i Archiwum Akt Nowych) oraz niemal wszystkie archiwa niemające charakteru centralnego wraz z oddziałami. Por. załącznik nr 5 rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 października 2015 r. w sprawie klasyfikowania i kwalifikowania dokumentacji, przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych i brakowania dokumentacji niearchiwalnej (Dz. U. 2015, poz. 1743).

## FAMILY FIDEICOMMISSA IN THE SECOND REPUBLIC OF POLAND – MAIN RESEARCH POSTULATES

### Abstract

An article presents assumptions and a summary of an introductory stage of empirical research on family fideicommissa in the Second Republic of Poland. The research was undertaken as a project entitled: “Family fideicommissa in the Second Republic of Poland in the light of civil courts jurisdiction. History of a legal institution from a feudal era in the conduct of legal transactions of a modern state.” The main task of the project is to diagnose and fully describe crucial problems of the feudal era relicts (that fideicommissa definitely were) in the reality of modern state in the 20<sup>th</sup> century. Family fideicommissa created in Polish-Lithuanian Commonwealth, and during so-called Partitions, survived after regaining independence by Poland in 1918. Their existence was regulated by provisions under few legal systems: old-Polish, as well as Prussian, Austro-Hungarian, and Russian (with influences of French civil law, still in force in previous “Congress” Kingdom of Poland). Authors present the hitherto achievements of science in the field of research on fideicommissa, especially legal papers. On the basis of those previous finding (mostly by lawyers from the interwar period), they try to resolve basic dilemmas on definitions, terminology, and legal construction of fideicommissa, that were a result of differentiation of legal systems in the Second Republic. The article is an opportunity to show both, theoretical plans for archive research, as well as practical results of searching accomplished during the first year of work in more than ten archive institutions.

**Keywords:** family fideicommissa, Second Republic of Poland, civil law, history of law, jurisdiction of civil courts



Beata Kucia-Guściora (Lublin)

## Status ministra skarbu II Rzeczypospolitej Polskiej w obszarze spraw budżetowych

I. Podobnie jak współcześnie, w okresie międzywojennym szczególną rolę w administracji rządowej przypisuje się ministrowi odpowiedzialnemu za finanse państwa, zwłaszcza za budżet państwa. Analiza statusu prawnego ministra skarbu<sup>1</sup>, bo taką nazwą w okresie II RP, aż do 1950 r., określano ministra właściwego

---

<sup>1</sup> Nazwa „minister skarbu” wynika z historii skarbowości polskiej. Genezy urzędu ministra odpowiedzialnego za „skarb publiczny” i mienicę można doszukiwać się w urzędzie podskarbiego wielkiego koronnego. Szerzej: A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648*, Warszawa 2006, s. 23–34, 224–238. W Konstytucji 3 maja minister skarbu został wymieniony *expressis verbis* jako członek Straży, czyli Rady Królewskiej (art. VII ustawy rządowej z dnia 3 maja 1791 roku, *Volumina Legum*, t. IX, 1889, s. 220–225). Konstytucja Księstwa Warszawskiego także wymieniała *expressis verbis* ministra przychodów i skarbu jako kierującego ministerium, a jednocześnie członka Rady Stanu – art. 11–15 Konstytucji Księstwa Warszawskiego z dnia 22 lipca 1807 r. (*Dziennik Praw [Księstwa Warszawskiego]* z 1807 r., t. I, s. II–XLVIII). Konstytucja Królestwa Polskiego z 1815 r. powołała zaś do życia Komisję Rządową Przychodów i Skarbu na czele z ministrem sekretarzem stanu – art. 76–77 ustawy konstytucyjnej Królestwa Polskiego z dnia 27 listopada 1815 r. (*Dziennik Praw Królestwa Polskiego* z 1815, t. I, s. 1–103). W okresie rozbiorów ani w zaborze pruskim, ani austriackim – z uwagi na centralistyczny charakter rządów – nie powstał odrębny urząd ministra skarbu, a jeśli chodzi o zabór rosyjski, to włączenie polskiej administracji skarbowej w strukturę rosyjskiego Ministerstwa Finansów nastąpiło dopiero po stłumieniu powstania styczniowego. Szerzej: B. Markowski, *Administracja skarbowa w Polsce*, Warszawa 1931, s. 52–68; R. Rybarski, *Skarbowość polska w dobie rozbiorów*, Kraków 1937, s. 9–26. Także w okresie pierwszej wojny światowej struktura administracji skarbowej była podporządkowana władzom państw okupacyjnych. W Cesarstwo-Niemieckim Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim, w Centrali Zarządu Cywilnego w Warszawie istniał wydział finansowy. Na terytorium okupowanym przez Austro-Węgry w ramach Urzędu Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego funkcjonował Oddział Skarbowy w Lublinie. Szerzej: W. Witkowski, *Skarbowość na centralnych ziemiach Polski w czasie I wojny światowej* [w:] C. Kosikowski (red.), *System prawa finansowego. Teoria i nauka prawa fi-*

w sprawach budżetowych<sup>2</sup>, ma walor nie tylko czysto poznawczy, pozwala bowiem także zrozumieć i uzasadnić pozycję prawną współczesnego ministra finansów<sup>3</sup>. Ponadto na tle innych rozważań odnoszących się do odbudowy państwowości po okresie rozbiorów ważny wydaje się też element prawnofinansowy. Kompetencje ministra skarbu stanowią niejako soczewkę, w której skupiają się różne „wiązki” działalności państwa umożliwiające ową odbudowę i stworzenie jego nowoczesnych form. Dodatkowym argumentem przemawiającym za podjęciem badań w tym obszarze jest czynnik personalny, czyli wybitne osobowości piastujące stanowisko ministra skarbu (Władysław Grabski<sup>4</sup>, Eugeniusz Kwiatkowski<sup>5</sup> i inni<sup>6</sup>), których dokonania zapisały się na kartach historii odradzającego się państwa. Refleksja nad statusem ministra skarbu to również okazja do spojrzenia na polskie regulacje skarbowe i ich znaczenie w układzie działalności władz państwowych.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie szczególnej pozycji prawnej ministra skarbu w obszarze spraw budżetowych oraz jego znaczącej roli w zakresie oddziaływania na gospodarkę finansową II RP, wyrażającej się w jego dyskrejonalnych kompetencjach stawiających go nierzadko w uprzywilejowanej pozycji na tle innych ministrów czy organów. Przeanalizowane instytucje ówczesnego prawa skarbowego odnoszą się zarówno do procedury budżetowej, jak i różnych form gospodarki finansowej państwa: począwszy od funkcjonowania gospodarki pozabudżetowej i finansów komunalnych, na kwestiach zadłużenia kończąc. Chociaż współczesne regulacje prawnofinansowe są z natury rzeczy znacznie bardziej rozwinięte i skomplikowane pod względem materialno- i formalnoprawnym, to nie można ulegać wrażeniu, że są głęboko osadzone historycznie.

---

*nansowego*, t. I, Warszawa 2010, s. 151 i n. W gabinecie ministrów powołanym 26 listopada 1917 r. przez Radę Regencyjną utworzono Królewsko-Polskie Ministerstwo Skarbu. Zob. B. Markowski, *Organizowanie administracji skarbowej w Polsce*, „*Ekonomista*” 1927, t. IV, s. 14 i n.; por. W. Witkowski, *Skarbowość na centralnych ziemiach...*, s. 154. Na temat kształtowania się władz skarbowych w okresie II RP i etapów reform administracji zob. J. Przygodzki, *Komisje dla usprawnienia administracji publicznej w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Wrocław 2019, passim; [http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/94326/Komisje\\_dla\\_usprawnienia\\_administracji\\_publicznej\\_w\\_II\\_Rzeczypospolitej.pdf](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/94326/Komisje_dla_usprawnienia_administracji_publicznej_w_II_Rzeczypospolitej.pdf) [dostęp: 15.11.2019].

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 7 marca 1950 r. o przekształceniu urzędu Ministra Skarbu w urząd Ministra Finansów (Dz. U. 1950, Nr 10, poz. 101).

<sup>3</sup> Szerzej: B. Kucia-Guściora, *Status prawny Ministra Finansów w procedurze budżetowej oraz gospodarce finansowej jednostek sektora finansów publicznych*, Lublin 2015, passim.

<sup>4</sup> Grabski Władysław Dominik (biogram), Narodowy Instytut Audiowizualny w Warszawie, <http://www.biogramy.pl/a/biografia/wladyslaw-dominik-grabski-premier-wiesz> [dostęp: 15.11.2019].

<sup>5</sup> Kwiatkowski Eugeniusz Felicjan (biogram), Narodowy Instytut Audiowizualny w Warszawie, <http://www.biogramy.pl/a/biografia/eugeniusz-felicjan-kwiatkowski-1888-1974-polityk-chemik-wiesz> [dostęp: 15.11.2019].

<sup>6</sup> Z. Landau, *Zapomniani Ministrowie Skarbu Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, passim.



II. Zrekonstruowanie statusu prawnego ministra skarbu w obszarze spraw budżetowych w II Rzeczypospolitej jest możliwe dzięki analizie szeregu aktów prawnych. W okresie międzywojennym nie uchwalono bowiem jednego aktu prawnego, który obejmowałby swym zakresem prawo budżetowe i wynikające z niego prawa i obowiązki ministra skarbu<sup>7</sup>.

Pierwszym aktem prawnym, w którym uregulowany został status ministra skarbu, był dekret Rady Regencyjnej z 1918 r.<sup>8</sup> Minister skarbu stanął na czele dotychczas funkcjonującego Departamentu Skarbu z zadaniem przekształcenia go w Ministerstwo Skarbu<sup>9</sup>. Do jego zadań określonych w sposób ogólny należały czynności związane z przygotowaniem, objęciem i zarządem wszelkich spraw wchodzących w zakres skarbowości państwowej oraz polityki finansowej państwa, podatków, ceł, spraw budżetowych, kredytowych, monetarnych i emisyjnych, a także nadzoru nad zakładami kredytowymi i asekuracyjnymi oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszeniami kredytowymi<sup>10</sup>. Uwagę zwracają tu dwie kwestie. Po pierwsze, zakres spraw powierzonych ministrowi skarbu był dość szeroki. Po drugie, wśród spraw wchodzących w zakres skarbowości państwowej i polityki fiskalnej państwa wymienione zostały „sprawy budżetowe”. To na wniosek ministra skarbu budżet państwa był uchwalany przez Radę Ministrów, następnie przedstawiany Radzie Regencyjnej, a po jej powołaniu Radzie Stanu<sup>11</sup>. Wynika z tego, że tak ramowo sformułowane przepisy dawały ministrowi skarbu dość szerokie pole działania. W międzywojennej literaturze przedmiotu ministra skarbu określano jako „redaktora preliminarza”<sup>12</sup> oraz „redaktora ustawy skarbowej”, choć przede wszystkim zwracano uwagę na jego władztwo w zakresie kształtowania formalnej strony budżetu, która „bynajmniej nie jest bez znaczenia”<sup>13</sup>. W doktrynie nie wahano się, oceniając status ministra skarbu, używać sformułowań: „autorytatywny sposób działania”, „supremacja”, a nawet „dyktatura finansowa”<sup>14</sup>, zaś samego ministra nazywać „szafarzem skarbu polskiego”<sup>15</sup>. Warto dodać, że początkowo brak szczegółowych

---

<sup>7</sup> I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, Warszawa 1935, s. 48; por. I. Czuma, *Równowaga budżetu na tle prawa budżetowego różnych państw*, Lublin 1924, s. 45 i n.; Z. Stahl, *Istota budżetu na tle rozwoju historycznego i współczesnych tendencji konstytucyjnych*, „Archiwum Towarzystwa Naukowego we Lwowie” 1934, dział II, t. XIV, z. 4, s. 78.

<sup>8</sup> Dekret z dnia 3 stycznia 1918 r. Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji Władz Naczelnych w Królestwie Polskiem (Dz. Pr. K.P z 1918, Nr 1, poz. 1) [dalej: dekret Rady Regencyjnej].

<sup>9</sup> Art. 38 dekretu Rady Regencyjnej.

<sup>10</sup> Art. 25 dekretu Rady Regencyjnej.

<sup>11</sup> Art. 14 dekretu Rady Regencyjnej.

<sup>12</sup> C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu w Polsce międzywojennej*, „Finanse” 1973, nr 8, s. 61.

<sup>13</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu przy ustalaniu i wykonywaniu budżetu*, Warszawa 1929, s. 7 i n.

<sup>14</sup> T. Grodyński, *Metoda prawa budżetowego*, Poznań 1938, s. 9.

<sup>15</sup> I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 95.



przepisów dotyczących kompetencji w zakresie kształtowania strony formalnej, a także materialnej ówczesnego budżetu sprawiał, że w praktyce to minister skarbu decydował o jego formie i wpływał na jego treść<sup>16</sup>. Jak słusznie się wskazuje, w praktyce konkretyzacja kompetencji ministra skarbu sprzyjała znacznemu ich rozszerzeniu z uwagi na konieczność stworzenia aparatu skarbowego, a przede wszystkim konieczność naprawy stanu finansów odrodzonego państwa polskiego<sup>17</sup>.

**III.** Znamienna była także tendencja do wzmocnienia statusu ministra skarbu w kolejnych aktach prawnych. Należy jednak zauważyć, że w przepisach ustaw zasadniczych okresu międzywojennego pozycja ministra skarbu nie była odrębnie eksponowana. Jako na członku Rady Ministrów spoczywały na nim obowiązki i ponosił on odpowiedzialność na takich samych zasadach jak inni ministrowie<sup>18</sup>. Warto odnotować, że w kwestiach związanych z budżetem państwa, zaciąganiem długu publicznego, nakładaniem danin publicznych czy ustalaniem systemu monetarnego wymagana była forma ustawowa<sup>19</sup>. W zakresie spraw budżetowych (inicjatywa ustawodawcza, zamknięcia rachunków państwowych, absolutorium) podmiotem właściwym była Rada Ministrów<sup>20</sup>. Do oceny statusu ministra skarbu konieczna jest zatem analiza aktów prawnych i praktyki.

Pod względem organizacyjnym minister skarbu, podobnie jak inni ministrowie, zgodnie z aktami wykonawczymi Rady Ministrów<sup>21</sup> był „naczelną władzą rządzącą w zakresie spraw mu powierzonych ustawami”. Był zwierzchnikiem wszystkich urzędników w ministerstwie, nadawał ogólny kierunek jego działalności i sprawował nad tą działalnością generalny nadzór. Ponosił także odpowiedzialność za kierunek polityki w swoim resorcie i działalność podległego mu ministerstwa. Przepisy wykonawcze w sposób szczegółowy określały zakres spraw wymagających bezpośredniej aprobaty ministra. Można tu wskazać jego uprawnienia w zakresie działalności legislacyjnej, kontaktów z innymi przedstawicielami władzy wykonawczej oraz przedstawicielami władzy ustawodawczej, spraw organizacyjnych i personalnych w ministerstwie.

---

<sup>16</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 8.

<sup>17</sup> Tak: C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 56.

<sup>18</sup> Art. 55–63 ustawy z dnia 21 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1921, Nr 44, poz. 267 z późn. zm., dalej: Konstytucja marcowa); art. 25–30 ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. 1935, Nr 30, poz. 227, dalej: Konstytucja kwietniowa). Zob. także: A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 14.

<sup>19</sup> Art. 4, 6 Konstytucji marcowej; art. 50–51, 58–60 Konstytucji kwietniowej.

<sup>20</sup> Z uwagi na charakter niniejszego opracowania szczegółowa analiza przepisów Konstytucji marcowej i kwietniowej pod kątem publicznej gospodarki finansowej nie jest możliwa.

<sup>21</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 28 października 1920 r. w sprawie organizacji i zasad urzędowania Ministerstw (M.P. z 1920 r., Nr 251); rozporządzenie Rady Ministrów z 25 sierpnia 1926 r. w sprawie organizacji i urzędowania Ministerstw (M.P. z 1926 r., Nr 203, poz. 578).

Duże znaczenie dla wzmocnienia pozycji ministra skarbu miały dwa akty: uchwała Sejmu Ustawodawczego w przedmiocie uchwał sejmowych powodujących wydatki ze Skarbu Państwa<sup>22</sup> oraz ustawa o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej<sup>23</sup>. Pierwszy z wymienionych aktów stanowił swoiste zobowiązanie Sejmu do nieuchwalania wydatków bez zgody ministra skarbu do czasu uzyskania równowagi w budżecie Rzeczypospolitej. Było ono dalej idące, aniżeli zakładała Konstytucja marcowa, wymagająca, aby wnioski i projekty ustaw pociągające za sobą wydatki wskazywały sposób ich pokrycia<sup>24</sup>. Jak się podaje w literaturze, już przepisy ustawy zasadniczej pośrednio wzmocniały pozycję rządu i samego ministra skarbu, natomiast podjęta uchwała *expressis verbis* eksponowała jego stanowisko<sup>25</sup>. Zasadę zakazu uchwalania przez Sejm ustaw powodujących wydatki budżetowe nieznanujące pokrycia w budżecie podniesiono do rangi normy konstytucyjnej w Konstytucji kwietniowej, z tym że jako organ udzielający zgody na odstępstwo od niej wskazano Radę Ministrów<sup>26</sup>. Drugi ze wskazanych aktów przyznawał ministrowi skarbu wyjątkowe uprawnienia władcze w kilku obszarach.

Po pierwsze, zgody ministra skarbu wymagały uchwały podejmowane przez Radę Ministrów, skutkujące wydatkami budżetowymi<sup>27</sup>. W tym wypadku chodziło nie tylko o projekty dotyczące spraw budżetowych (preliminarze czy prowizoria budżetowe), ale także o inne projekty ustaw, które pociągały za sobą wydatki. Literatura międzywojenna określała to uprawnienie ministra skarbu prawem weta<sup>28</sup>. Prawo weta czyniło z ministra „stróża równowagi budżetowej”<sup>29</sup>, było wyrażoną w formie ustawy zasadą, że polityka budżetowa musi być skupiona w rękach tego

---

<sup>22</sup> Uchwała Sejmu Ustawodawczego z dnia 16 grudnia 1921 r. w przedmiocie uchwał sejmowych, powodujących wydatki ze Skarbu Państwa (Dz. U. 1921, Nr 104, poz. 749).

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 17 grudnia 1921 r. o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej (Dz. U. 1921, Nr 103, poz. 741) [dalej: ustawa o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej]. Została ona częściowo uchylona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 grudnia 1926 r. o utworzeniu Rady Finansowej przy Ministrze Skarbu (Dz. U. 1926, Nr 121, poz. 695), ale zmiana dotyczyła tylko Rady Finansowej, a nie innych kompetencji ministra skarbu. Uchylenie pozostałych kompetencji nastąpiło dopiero w 1949 r. ustawą z dnia 2 lipca 1949 r. o zakresie działania Ministra Skarbu (Dz. U. 1949, Nr 41, poz. 298).

<sup>24</sup> Art. 10 Konstytucji marcowej.

<sup>25</sup> I. Czuma wskazywał jednak na mankamenty przyjętej uchwały: prowizoryczny i sporny prawnie charakter. Zob. I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 101. Podobnie: G.L. Seidler, *Ewolucja problemów budżetowych w polskim prawie państwowym*, Kraków 1946, s. 12.

<sup>26</sup> Art. 50 ust. 3 Konstytucji kwietniowej.

<sup>27</sup> Art. 4 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>28</sup> Prawo weta ministra skarbu było postrzegane w literaturze jako zasadniczy punkt programu naprawy państwowej gospodarki skarbowej. Tak: Z. Landau, *Zapomniani Ministrowie Skarbu...*, s. 74.

<sup>29</sup> B. Markowski, *Administracja skarbowa...*, s. 116.

ministra, co daje gwarancję jej jednolitości i konsekwentnej realizacji<sup>30</sup>. Można także uznać, że instytucja veta zapewniała ministrowi skarbu dominację w rządzie.

Po drugie, minister skarbu posiadał kompetencje w zakresie funkcjonowania, kształtowania oraz porządkowania struktur organizacyjnych w państwie. Działając samoistnie lub w porozumieniu z premierem, miał prawo wglądu w sposób działania i tok urzędowania „władz, urzędów i zakładów państwowych oraz tych instytucji i zakładów niepaństwowych oraz zrzeszeń, które korzystają z pomocy materialnej Skarbu Państwa”<sup>31</sup>. Przepisy wyraźnie wskazują, że jest to prawo ministra, realizowane w razie potrzeby, w sposób jedynie informacyjny. Uzyskał on ustawowe upoważnienie do „znoszenia istniejących państwowych władz, urzędów, zakładów, instytucji, placówek itp. organizacji wszelkiej nazwy cywilnych i wojskowych, których koszty utrzymania obciążają budżet państwowy, o ile ich istnienie i zakres działania nie opierają się na ustawie ani na rozporządzeniu Rady Ministrów”<sup>32</sup>. Ponadto zgoda ministra była wymagana do utworzenia nowych stanowisk służbowych w służbie cywilnej oraz przyjmowania funkcjonariuszy na wakuujące stanowiska<sup>33</sup>.

Po trzecie, instrumentami przekazanymi ministrowi skarbu w celu naprawy państwowej gospodarki skarbowej były upoważnienia dotyczące kształtowania zasad zawierania umów zobowiązujących Skarb Państwa do świadczeń majątkowych, łącznie z sankcją nieważności umów nierespektujących tych zasad<sup>34</sup> oraz zasadami wydzierżawiania majątku publicznego przedsiębiorstwom prywatnym<sup>35</sup>. Warto dodać, że realizacja polityki prooszczędnościowej była wzmocniana także przez inne instrumenty. Jednym z nich było powołanie przy Prezesie Rady Ministrów Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego, którego decyzje miał prawo zatwierdzać minister skarbu<sup>36</sup>. Rozwiązania te były oceniane jako „kategoryczne zagwarantowanie praw ministra skarbu”, niezajdujące szerokiego zastosowania

---

<sup>30</sup> A. Dubieński stwierdzał wprost, że „prawo veta zabezpiecza prawnie ministra skarbu przed niebezpieczeństwem przegłosowania na Radzie Ministrów, gdy chodzi o wydatki państwowe, jemu zapewnia w tych sprawach głos decydujący”. Autor ten zdawał sobie sprawę z uwarunkowań pozaprawnych: politycznych, a także osobowościowych osoby piastującej urząd ministra, które miały istotne znaczenie w praktyce stosowania prawa veta. Pisał on, że minister „może się sprzeciwić powzięciu uchwały przez Radę Ministrów, ale nie może oczywiście zapobiec temu, by go nie wymieniono na ministra, który wyrazi zgodę na uchwałę”. Zob. A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 15. Podobnie: I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 96.

<sup>31</sup> Art. 1 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>32</sup> Art. 2 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>33</sup> Art. 3 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>34</sup> Art. 4 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>35</sup> Art. 5 ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej.

<sup>36</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 stycznia 1924 r. o ustanowieniu Nadzwyczajnego Komisarza Oszczędnościowego (Dz. U. 1924, Nr 11, poz. 93).

w ówczesnych państwach, pozwalające na zaliczenie Polski do grupy państw, których „teren egzekutywy był budżetowo scentralizowany”<sup>37</sup>.

IV. Na tle ogólnych przepisów wyznaczających pozycję ministra skarbu w okresie międzywojennym należy się odnieść do jego kompetencji w samej procedurze budżetowej. Przede wszystkim minister skarbu odgrywał szczególną rolę w procesie planowania budżetowego, co można stwierdzić na podstawie wielu aktów prawnych, a także ukształtowanej praktyki budżetowej.

Proces i zasady opracowywania materiałów niezbędnych do sporządzenia preliminarza budżetowego, rozumianego dzisiaj jako projekt budżetu<sup>38</sup>, nie zostały określone w prawodawstwie okresu międzywojennego. Na podstawie ogólnie przedstawionych kompetencji ministra skarbu w dekreście Rady Regencyjnej, o którym była mowa wyżej, ukształtowała się praktyka budżetowa opracowywania przez ministra skarbu okólników o układaniu preliminarzy budżetowych, zwanych także notami budżetowymi. W okólnikach tych minister skarbu w sposób autorytatywny określał układ preliminarza budżetowego, terminarz prac, a także formalną stronę „wniosków władz naczelných” co do wydatków<sup>39</sup>. Należy podkreślić, że z noty budżetowej wynikały założenia merytoryczne co do treści przyszłego preliminarza. Zalicza się do nich: normy dla ustalania wydatków rzeczowych oraz limity wydatków („cyfrowe granice wydatków”), w tym limity dotyczące etatów, a także wydatków inwestycyjnych. Z uwagi jednak na brak określonej normatywnie formy prawnej okólnika trudno mówić o jego mocy wiążącej<sup>40</sup>, chociaż niektóre z okólników zawierały swoiste sankcje za nieprzestrzeganie zasad opracowywania preliminarzy przez poszczególnych ministrów<sup>41</sup>. Opracowanie preliminarza należało do Ministerstwa Skarbu. Na tym polu minister skarbu z uwagi na kompetencje związane z realizacją dochodów państwowych<sup>42</sup>, dążąc do zachowania równowagi budżetowej, musiał dokonywać ograniczenia wydatków. W związku

<sup>37</sup> I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 99.

<sup>38</sup> T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego w Polsce na tle porównawczem*, Kraków 1932, s. 10.

<sup>39</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 8.

<sup>40</sup> W piśmiennictwie tego okresu wskazuje się, że dyrektywny charakter okólnika nie wynikał z „prawa pisanego”, a uzależniony był od „pozycji i powagi Ministra”. Tak: I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 50.

<sup>41</sup> T. Grodyński przytacza przykład okólnika o układaniu preliminarza budżetowego na 1925 r., który zawierał sankcję odrzucenia przez ministra skarbu preliminarzy przygotowanych przez ministrów, w których nie zostały uwzględnione założenia przyjęte w okólniku, i przedłożenia Sejmowi preliminarzy opracowanych dla tych ministerstw przez Ministerstwo Skarbu. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 247; por. C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 62.

<sup>42</sup> Według T. Grodyńskiego w okresie międzywojennym minister skarbu „dysponował” 80–90% dochodów państwowych. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 231.

z tym płaszczyzną, na której przejawiała się jego szczególna pozycja w procesie przygotowania preliminarza budżetowego, były rokowania budżetowe czy konferencje budżetowe będące „polem do różnicy zdań, sporów i targów między Ministrem Skarbu a innymi ministrami”<sup>43</sup>. Należy wspomnieć, że pertraktacje te były rodzajem presji stosowanej przez ministra skarbu, której skutki miały co do zasady wymiar budżetowy (utrzymanie równowagi budżetowej), ale także polityczny<sup>44</sup>. Instrumentem wykorzystywanym w rokowaniach budżetowych, potwierdzającym uprzywilejowaną pozycję ministra skarbu, było omówione wyżej prawo weta wynikające z ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej oraz wskazane w okólniku budżetowym (nocie budżetowej) górne limity wydatków dla poszczególnych części budżetowych.

Podsumowując, tok prac nad preliminarzem budżetowym potwierdza uprzywilejowaną pozycję ministra skarbu, kształtującego zarówno stronę formalną preliminarza, jak i ustalającego stronę dochodową oraz redagującego stronę wydatkową. Należy przyznać słuszność przedstawicielom przedwojennej doktryny, którzy zgodnie określali ministra skarbu mianem redaktora preliminarza<sup>45</sup>, który z uwagi na ukierunkowanie władczych kompetencji<sup>46</sup> (wynikających nie tylko z ustawodawstwa, ale także z ówczesnych zwyczajów budżetowych<sup>47</sup>) nazywany był ministrem równowagi budżetowej<sup>48</sup>. Przyjęcie preliminarza budżetowego następowało w formie uchwały Rady Ministrów, która jako przedłożenie rządowe w konstytucyjnie określonym terminie wnoszona była do Sejmu<sup>49</sup>, z tym że preliminarze budżetowe w latach 1919–1924 nie były uchwalane w formie ustawy ani publikowane w Dziennikach Ustaw<sup>50</sup>. Moc wiążąca preliminarzy dla gospodarki

---

<sup>43</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 10; por. I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 51.

<sup>44</sup> Minister Władysław Grabski wskazuje na różnicę zdań z ówczesnym ministrem spraw wojсковych gen. dyw. Kazimierzem Sosnkowskim podczas rokowań budżetowych, która spowodowała dymisję tego ostatniego. Zob. W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, Warszawa 1927, reprint: Lublin 2004, s. 34. Trzeba dodać, że w międzywojennej literaturze przywołana wyżej sankcja „jednostronnego” ułożenia preliminarza przez ministra skarbu była „dość niezwykłą” – tłumaczono ją faktem nie tyle silnej pozycji samego ministra skarbu, ile objęciem teki skarbu przez premiera Grabskiego. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 247.

<sup>45</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 7; T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 223.

<sup>46</sup> I. Czuma wskazywał, że minister skarbu nie był „tylko mechanicznym kompilatorem budżetu z pojedynczych preliminarzy wydatków swoich kolegów”. Zob. I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 96.

<sup>47</sup> T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 40–41.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 232; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 51.

<sup>49</sup> Art. 25 Konstytucji marcowej; art. 58 Konstytucji kwietniowej.

<sup>50</sup> Jak stwierdza T. Grodyński, były one podstawą gospodarki finansowej. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 223.

skarbowej wynikała z przyjętych uchwał Rady Ministrów. Zmieniło się to dopiero w 1924 r., kiedy po raz pierwszy została uchwalona ustawa skarbowa<sup>51</sup>. Procedura uchwalania ustawy skarbowej pozostawała domeną parlamentu<sup>52</sup>. Warto dodać, że w okresie międzywojennym zwyczajowo minister skarbu wygłaszał *exposé* budżetowe<sup>53</sup>.

Kompetencje ministra skarbu jako wykonawcy budżetu nie zostały uregulowane w sposób kompleksowy i uniwersalny w odrębnym akcie prawnym. Normy kompetencyjne wynikały z corocznych ustaw skarbowych<sup>54</sup>, ustaw zmieniających ustawy skarbowe<sup>55</sup> oraz ustaw o prowizoriach budżetowych. Z jednej strony charakterystyczna była zmienność podstaw prawnych działalności ministra skarbu, z drugiej – w ustawach tych kategorie uprawnień ministra były zbliżone. Znamienne jest to, że wszystkie ustawy skarbowe w omawianym okresie zawierały ogólną normę kompetencyjną, która brzmiała: „wykonanie niniejszej ustawy powierza się

---

<sup>51</sup> Ustawa skarbowa obejmowała zarówno preliminarz (budżet), jak również inne postanowienia, które wiążą się z treścią budżetu. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 11 i 99.

<sup>52</sup> Omówienie etapu parlamentarnego procedury budżetowej z uwagi na tematykę niniejszego artykułu zostanie pominięte. Szerzej: I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 55–59; T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 257–292.

<sup>53</sup> I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 55; T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 257.

<sup>54</sup> Ustawa skarbowa na rok 1924 z dnia 29 lipca 1924 r. (Dz. U. 1924, Nr 76, poz. 747); ustawa skarbowa z dnia 30 czerwca 1925 r. na rok 1925 (Dz. U. 1925, Nr 66, poz. 465); ustawa skarbowa z dnia 22 marca 1927 r. na okres od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca 1928 r. (Dz. U. 1927, Nr 30, poz. 254); ustawa skarbowa z dnia 22 czerwca 1928 r. na okres od 1 kwietnia 1928 r. do 31 marca 1929 r. (Dz. U. 1928, Nr 67, poz. 622); ustawa skarbowa z dnia 25 marca 1929 r. na okres od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930 r. (Dz. U. 1929, Nr 20, poz. 183); ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1930 r. na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. (Dz. U. 1930, Nr 24, poz. 221); ustawa skarbowa z dnia 21 marca 1931 r. na okres od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1932 r. (Dz. U. 1931, Nr 28, poz. 188); ustawa skarbowa z dnia 18 marca 1932 r. na okres od 1 kwietnia 1932 r. do 31 marca 1933 r. (Dz. U. 1932, Nr 23, poz. 175); ustawa skarbowa z dnia 28 lutego 1933 r. na okres od 1 kwietnia 1933 r. do 31 marca 1934 r. (Dz. U. 1933, Nr 23, poz. 186); ustawa skarbowa z dnia 13 marca 1934 r. na okres od 1 kwietnia 1934 r. do 31 marca 1935 r. (Dz. U. 1934, Nr 27, poz. 219); ustawa skarbowa z dnia 24 marca 1935 r. na okres od dnia 1 kwietnia 1935 r. do dnia 31 marca 1936 r. (Dz. U. 1935, Nr 21, poz. 121); ustawa skarbowa z dnia 30 marca 1936 r. na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r. (Dz. U. 1936, Nr 23, poz. 185); ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1937 r. na okres od 1 kwietnia 1937 do 31 marca 1938 r. (Dz. U. 1937, Nr 23, poz. 147); ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1938 r. na okres od 1 kwietnia 1938 r. do 31 marca 1939 r. (Dz. U. 1938, Nr 20, poz. 161); ustawa skarbowa z dnia 29 marca 1939 r. na okres od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1940 r. (Dz. U. 1939, Nr 27, poz. 177).

<sup>55</sup> Ustawa skarbowa z dnia 22 lipca 1925 r. o dodatkowych kredytach na rok 1925 (Dz. U. 1925, Nr 83, poz. 570); ustawa skarbowa z dnia 22 lipca 1925 r. o zmianach w budżecie na rok 1924 (Dz. U. 1925, Nr 90, poz. 634); ustawa skarbowa z dnia 13 lipca 1927 r. o zmianach w budżecie na rok 1925 (Dz. U. 1927, Nr 83, poz. 736); ustawa skarbowa z dnia 12 lutego 1931 r. o dodatkowych kredytach na rok 1927/28 (Dz. U. 1931, Nr 35, poz. 261); ustawa skarbową z dnia 12 lutego 1931 r. o dodatkowych kredytach na rok 1928/29 (Dz. U. 1931, Nr 35, poz. 262).



Ministrowi Skarbu”. Wyliczały także szczegółowo kompetencje do realizacji tak ogólnie sformułowanego obowiązku. Można je podzielić na kilka grup.

Po pierwsze, w ustawach skarbowych okresu międzywojennego określono uprawnienie ministra skarbu do „otwierania kredytów”, czyli upoważnienia do uruchomienia dla poszczególnych dysponentów kwot wydatków przyznanych w preliminarzu. Upoważnienie to miało charakter kasowy i raczej techniczny, pozwalający na kontrolę realizacji kwot wydatków na poziomie przewidzianym w budżecie. Nie wiązało się jednak z prawną możliwością zablokowania wydatków przez ministra skarbu, jeśli dotyczyło to kwot uprzednio zaplanowanych w budżecie.

Po drugie, w ramach upoważnienia do udzielania zgody na „otwieranie kredytów” kompetencją o dużo większym znaczeniu gatunkowym było prawo ministra do miesięcznego ustalania wysokości kredytów<sup>56</sup>, co w literaturze określano jako budżetowanie miesięczne<sup>57</sup> lub budżety miesięczne<sup>58</sup>. Konstrukcja ta opierała się na założeniu, że minister skarbu w ramach uchwalonej w ustawie skarbowej kwoty ogólnej rocznych wydatków na każdy miesiąc odrębnie ustalał granice wydatków dla poszczególnych dysponentów. Zatem ustawa skarbowa wyznaczała górny limit wydatków, w rzeczywistości zaś podstawą dokonywania wydatków przez dysponentów<sup>59</sup> był ustalony przez ministra skarbu budżet miesięczny. Należy podkreślić, że przepisy nie wskazywały szczegółowych zasad, jakimi minister skarbu miał się kierować w budżetowaniu miesięcznym<sup>60</sup>. Od początku budżet miesięczny był traktowany jako instrument służący uzyskaniu równowagi budżetowej i zapobiegający ujemnym konsekwencjom nierealności budżetu, a także techniczny środek urzeczywistnienia programu oszczędności<sup>61</sup>. Uprawnienie to było oceniane jako „zupełne panowanie Ministra Skarbu nad wykonaniem budżetu”, a z punktu widzenia relacji ministra skarbu z innymi ministrami jako „rodzaj dyktatury finansowej”<sup>62</sup>. Taką ocenę uzasadniał brak publikacji budżetów miesięcznych, czyli ograniczenie zasady jawności. W efekcie budżetowanie miesięczne było uznawane za skuteczny środek do osiągnięcia równowagi budżetowej, „kładący kres beztróscie budżetowej”,

<sup>56</sup> Po raz pierwszy zostało ono wprowadzone art. 5 ustawy skarbowej na rok 1924 (Dz. U. 1924, Nr 76, poz. 747). Idea ta została zawarta w sprawozdaniu przygotowanym przez E. Hiltona Younga dla Prezesa Rady Ministrów. Zob. E. Hilton Young, *O położeniu finansowym Polski*, Lwów–Warszawa 1924, s. 85–86.

<sup>57</sup> T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 338.

<sup>58</sup> C. Łabanowski, *Budżety miesięczne jako środek utrzymania równowagi budżetowej w Polsce*, Warszawa 1930.

<sup>59</sup> Wyjątkiem od tej zasady były wydatki Sejmu, Senatu i Najwyższej Izby Kontroli.

<sup>60</sup> T. Grodyński i C. Łabanowski wskazują w swoich opracowaniach na praktykę, jaka rozwinęła się w związku z ustalaniem budżetów miesięcznych. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 340; C. Łabanowski, *Budżety miesięczne...*, s. 12–14.

<sup>61</sup> Tak: C. Łabanowski, *Budżety miesięczne...*, s. 7; A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 26; T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 342.

<sup>62</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 29.

a także środek wychowawczy, „wyrabiający we wszystkich władzach poczucie fiskalne prowadzące do współpracy z Ministrem Skarbu”<sup>63</sup>.

Po trzecie, ustawy skarbowe z lat 1924–1939 przewidywały uprawnienie ministra skarbu do „otwierania kredytów nieobjętych budżetem”, czyli nieprzewidzianych w ustawie skarbowej. Minister skarbu był upoważniony do złożenia wniosku w tym zakresie, natomiast ustalenie nowych wydatków następowało w drodze ustawy<sup>64</sup>.

Po czwarte, odrębnym uprawnieniem ministra skarbu w toku wykonywania budżetu było wprowadzanie zmian polegających na przeniesieniach wydatków (*virement*) oraz zwiększaniu niektórych wydatków. Dokonywanie przeniesień wydatków ograniczone było z reguły do wydatków o charakterze administracyjnym. Ponadto przepisy ustaw skarbowych wprowadzały ograniczenia dotyczące przeniesień między podziałkami klasyfikacji budżetowej. Dokonanie przeniesień (*virement*) wymagało także uprzedniego wniosku właściwego dysponenta budżetowego. Charakterystyczne jest również wyłączenie władztwa ministra skarbu w zakresie dokonywania przeniesień w częściach budżetu dotyczących Sejmu, Senatu, NIK na rzecz dysponentów tych części. Innym ograniczeniem była niemożność dokonywania przeniesień na uposażenia (płace). Od 1930 r. minister skarbu miał prawo dokonywać przeniesień wydatków do tzw. rezerwy zaopatrzenia. Jego kompetencja do zwiększania wydatków budżetowych ograniczona była przez ustawy skarbowe tylko do niektórych podmiotów i kategorii wydatków<sup>65</sup>. Warunkiem ich dokonania było dysponowanie środkami na ich pokrycie, a w niektórych przypadkach ustawy skarbowe zakreślały górne granice zwiększania wydatków. Powyższe kompetencje ministra nie wymagały odrębnego zatwierdzenia ani ze strony rządu, ani organów ustawodawczych.

Po piąte, w toku wykonywania budżetu ustawy skarbowe przyznawały ministrowi skarbu prawo do udzielania pożyczek np. bankom państwowym, związkom samorządu terytorialnego czy gospodarczego lub na inne określone *expressis verbis* cele (np. podniesienie produkcji drobnego rolnictwa).

Po szóste, ustawy skarbowe udzielały ministrowi skarbu ogólnej kompetencji do ustalania zasad wydatkowania środków budżetowych po upływie okresu bu-

---

<sup>63</sup> C. Łabanowski, *Budżety miesięczne...*, s. 34.

<sup>64</sup> Ustawa skarbowa z dnia 19 grudnia 1924 r. o dodatkowych kredytach na rok 1924 (Dz. U. 1925, Nr 10, poz. 75); ustawa skarbowa z dnia 22 lipca 1925 r. o dodatkowych kredytach na rok 1925 (Dz. U. 1925, Nr 83, poz. 570); ustawa skarbowa z dnia 12 lutego 1931 r. o dodatkowych kredytach na rok 1927/28 (Dz. U. 1931, Nr 35, poz. 261); ustawa skarbowa z dnia 12 lutego 1931 r. o dodatkowych kredytach na rok 1928/29 (Dz. U. 1931, Nr 35, poz. 262).

<sup>65</sup> Przykładem jest uprawnienie do zwiększenia: wydatków przewidzianych w planach finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw i monopoli państwowych, z wyjątkiem wydatków osobowych; wydatków przewidzianych w planie finansowo-gospodarczym Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej czy wydatków na spłatę zadłużenia w miarę uzyskiwania ich pokrycia.



dżetowego<sup>66</sup>. Zasadą było bowiem dokonywanie wydatków tylko do końca roku budżetowego. W granicach czasowych zakreślonych przez ustawy skarbowe<sup>67</sup>, a w niektórych przypadkach zakreślonych celach, na jakie mogą być przeznaczone wydatki niewygasające z końcem roku budżetowego, minister skarbu dyrektywnie określał warunki dokonywania tych wydatków. Warto zaznaczyć, że przepisy ustawowe nie określały bliżej trybu działania ministra, pozostawiając mu w tym zakresie swobodę.

Stałą praktyką, wynikającą z przyczyn politycznych lub sytuacji gospodarczej i finansowej państwa w okresie międzywojennym, było uchwalanie prowizorów budżetowych<sup>68</sup>. Polskie ustawy o prowizoriach budżetowych z tego okresu,

---

<sup>66</sup> W przedwojennej literaturze nazywano je „okresem ulgowym”. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 374.

<sup>67</sup> Ustawy skarbowe wskazywały różne okresy, np. miesięczne, dwumiesięczne lub trzymiesięczne. Niektóre ustawy skarbowe w ogóle nie przewidywały tzw. okresu ulgowego.

<sup>68</sup> W latach 1919–1939 uchwalono aż 22 ustawy o prowizorium budżetowym: ustawa z dnia 15 lutego 1923 r. o prowizorium budżetowym za czas od 1 stycznia do 31 marca 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 22, poz. 138); ustawa z dnia 24 marca 1923 r. o pierwszym dodatku prowizorium budżetowym za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 38, poz. 253); ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. o drugim dodatku prowizorium za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 marca 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 66, poz. 510); ustawa z dnia 15 czerwca 1923 r. o prowizorium budżetowym za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 66, poz. 511); ustawa z dnia 8 sierpnia 1923 r. o prowizorium budżetowym za czas od 1 lipca do 30 września 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 89, poz. 698); ustawa z dnia 25 października 1923 r. o dodatku prowizorium budżetowym za czas od 1 lipca do 30 września 1923 r. oraz o prowizorium budżetowym za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r. (Dz. U. 1923, Nr 112, poz. 892); ustawa z dnia 10 stycznia 1924 r. o dodatku prowizorium budżetowym za czas od 1 października do 31 grudnia 1923 r. (Dz. U. 1924, Nr 4, poz. 26); ustawa z dnia 10 stycznia 1924 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 stycznia do 31 marca 1924 r. (Dz. U. 1924, Nr 4, poz. 27); ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1924 r. (Dz. U. 1924, Nr 40, poz. 422); ustawa z dnia 19 grudnia 1924 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 stycznia do 28 lutego 1925 r. (Dz. U. 1924, Nr 114, poz. 1013); ustawa z dnia 3 marca 1925 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 marca do 30 kwietnia 1925 r. (Dz. U. 1925, Nr 23, poz. 159); ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca 1925 r. (Dz. U. 1925, Nr 47, poz. 325); ustawa z dnia 22 grudnia 1925 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 r. (Dz. U. 1925, Nr 129, poz. 917); ustawa z dnia 31 marca 1926 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1926 r. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 do 30 kwietnia 1926 r. (Dz. U. 1926, Nr 34, poz. 208); ustawa z dnia 30 kwietnia 1926 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 do 30 kwietnia 1926 r. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. (Dz. U. 1926, Nr 42, poz. 258); ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. (Dz. U. 1926, Nr 63, poz. 376); ustawa z dnia 30 września 1926 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 lipca do 30 września 1926 r. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 r. (Dz. U. 1926, Nr 99, poz. 571); ustawa z dnia 18 grudnia 1926 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 października do 31 grudnia 1926 r. i o prowizorium budżetowym na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. (Dz. U. 1926, Nr 125, poz. 725); ustawa z dnia

w przeciwieństwie do współczesnego ich rozumienia oraz teorii wypracowanych w doktrynie przedwojennej<sup>69</sup>, zawierały z reguły szczególne upoważnienia dla ministra skarbu w okresie obowiązywania prowizorium. Dotyczyły one przede wszystkim prawnie uregulowanych możliwości „otwierania kredytów”<sup>70</sup>, czyli określania nowych oraz uzupełniania lub zmian limitów wydatków. Wynikały one z konieczności reagowania na zmieniającą się sytuację walutową i gospodarczą. Dlatego w literaturze tego okresu nie ocenia się tych uprawnień ministra skarbu jedynie jako instrumentu oddziaływania na innych ministrów, ale raczej jako formę kontrolowania poziomu wydatków w celu osiągnięcia równowagi budżetowej<sup>71</sup>. Ponadto upoważnienia wynikające z prowizoriów dotyczyły pokrywania w określonym czasie wydatków dochodami wskazanymi w tych przepisach, dokonywania operacji finansowych w celu pokrycia deficytu budżetowego, a także uzależniały przekroczenie wydatków ponad dopuszczalne limity od uzyskania zgody ministra skarbu.

Minister skarbu odegrał istotną rolę w unifikacji i opracowaniu systemu kasowo-rachunkowego<sup>72</sup>, wydając początkowo instrukcje dotyczące zasad rachunkowości i sprawozdawczości<sup>73</sup>. Zgodnie z ustawą o kontroli państwowej z 1921 r. przepisy kasowe i rachunkowe mogły być wydawane także przez ministrów w odniesieniu do podległych im jednostek jedynie w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli i ministrem skarbu<sup>74</sup>.

V. Ściśle powiązana z gospodarką budżetową jest także sfera pozabudżetowa. Przykładem tego są kompetencje ministra skarbu, dlatego warto rozważyć jego wpływ na monopole państwowe, przedsiębiorstwa państwowe, gospodarkę funduszową czy związki samorządu terytorialnego.

Minister skarbu w okresie międzywojennym był wyposażony w szerokie kompetencje pozwalające mu oddziaływać na monopole państwowe oraz przedsiębiorstwa państwowe. Monopolami państwowymi określano przedsiębiorstwa państwowe posiadające osobowość prawną, eksploatujące trzy najważniejsze

---

31 marca 1928 r. o prowizorium budżetowym na czas od 1 kwietnia do 30 czerwca 1928 r. (Dz. U. 1928, Nr 43, poz. 419); ustawa z dnia 12 lutego 1931 r. o uzupełnieniu prowizorium budżetowego na czas od 1 stycznia do 31 marca 1927 r. (Dz. U. 1931, Nr 24, poz. 139).

<sup>69</sup> O istocie i prawnym charakterze prowizoriów: T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 296–308.

<sup>70</sup> Kredytem budżetowym określano kwoty wydatków budżetowych, w ramach których dokonywane były wydatki przez dysponentów.

<sup>71</sup> A. Dubieński, *Stanowisko Ministra Skarbu...*, s. 24.

<sup>72</sup> Szerzej: T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 33; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 88–93.

<sup>73</sup> Wykaz tych instrukcji wraz z przepisami zmieniającymi: B. Markowski, *Administracja skarbowo...*, s. 185.

<sup>74</sup> Art. 12 ustawy z dnia 3 czerwca 1921 r. o Kontroli Państwowej (Dz. U. 1921, Nr 51, poz. 314).

monopole: spirytus<sup>75</sup>, tytoń<sup>76</sup> i sól<sup>77</sup>. Minister skarbu dysponował instrumentami prawnofinansowego oddziaływania na te monopole. Do najważniejszych z nich należały: a) nadzór nad działalnością przedsiębiorstwa i ustalanie ogólnych wytycznych polityki gospodarczej przedsiębiorstwa, b) ustalanie organizacji wewnętrznej dyrekcji, czyli organu zarządzającego przedsiębiorstwa, c) decydowanie o tworzeniu i kasowaniu zakładów przedsiębiorstwa, d) ustalanie zasad stosunku służbowego i określanie praw i obowiązków pracowników przedsiębiorstwa, e) ustalanie planu finansowo-gospodarczego przedsiębiorstwa, decydowanie o jego zmianach, zatwierdzanie obrachunków rocznych, f) decydowanie o podziale czystego zysku przedsiębiorstwa, g) decydowanie o tworzeniu przez przedsiębiorstwo funduszy, wysokości tych funduszy i dokonywaniu odpisów na nie, h) ustalanie zasad zaciągania przez przedsiębiorstwo pożyczek krótkoterminowych, i) ustalanie warunków udzielania przez przedsiębiorstwo kredytów towarowych, j) ustalanie norm wysokości zapasów wyrobów gotowych, surowców i materiałów pomocniczych, k) możliwość zastrzeżenia innych spraw do własnej aprobaty<sup>78</sup>.

Jak już wspomniano, w ramach wykonywania budżetu na podstawie ustaw skarbowych minister skarbu miał prawo dokonywać przeniesień wydatków oraz podwyższać wydatki przewidziane w planach finansowo-gospodarczych.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa państwowe, to nie stanowiły one w omawianym okresie jednolitej konstrukcji pod względem prawnofinansowym<sup>79</sup>. Z uwagi na kompetencje ministra skarbu można wyodrębnić dwie grupy przedsiębiorstw. Pierwszą stanowiły przedsiębiorstwa budżetowo nieskomercjalizowane, których plany finansowo-gospodarcze były włączone do budżetu<sup>80</sup>. Warto odnotować, że podobnie jak w przypadku monopoli (które niekiedy także były zaliczane do tej

---

<sup>75</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym (Dz. U. 1932, Nr 63, poz. 586).

<sup>76</sup> Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Tytoniowy” (Dz. U. 1932, Nr 26, poz. 240).

<sup>77</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 czerwca 1932 r. o przedsiębiorstwie „Polski Monopol Solny” (Dz. U. 1932, Nr 52, poz. 497).

<sup>78</sup> § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1933 r. o organizacji przedsiębiorstwa państwowego „Polski Monopol Tytoniowy” (Dz. U. 1933, Nr 4, poz. 25); § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1933 r. o organizacji przedsiębiorstwa państwowego „Polski Monopol Solny” (Dz. U. 1933, Nr 4, poz. 26); § 4 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1933 r. o organizacji przedsiębiorstwa państwowego „Państwowy Monopol Spirytusowy” (Dz. U. 1933, Nr 4, poz. 27).

<sup>79</sup> C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 68; idem, *Opodatkowanie przedsiębiorstw państwowych w Polsce międzywojennej*, „Zeszyty Naukowe UŁ” 1971, z. 83, s. 165 i n.

<sup>80</sup> Przykładami tych przedsiębiorstw były: Polska Agencja Telegraficzna, drukarnie państwowe, zdrojowiska państwowe, Mennica Państwowa, Polska Poczta Telegraf i Telefon. Pewne odmienności wykazywało jedynie przedsiębiorstwo Polskie Lasy Państwowe. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 138 i n.

grupy), minister skarbu posiadał szerokie kompetencje oddziaływania na ich gospodarkę finansową. Strona wydatkowa i dochodowa tej kategorii przedsiębiorstw była ujęta w preliminarzu redagowanym przez ministra skarbu. Na podstawie ustaw skarbowych był on upoważniony do dokonywania przeniesień wydatków i zwiększania wydatków w toku wykonywania budżetu. Drugą grupę stanowiły przedsiębiorstwa budżetowo skomercjalizowane<sup>81</sup>, których plany finansowo-gospodarcze nie były włączone do budżetu<sup>82</sup>. W budżecie ujęte były jedynie kwoty wpłat z tytułu zysku bilansowego. Funkcja ministra skarbu sprowadzała się w tym przypadku do zadań kontrolnych. Była realizowana poprzez jego udział w zatwierdzeniu bilansu, rachunku strat i zysków oraz podziału czystego zysku przedsiębiorstwa<sup>83</sup>. Minister skarbu powoływał jednego członka w skład dziewięciosobowej Rady Administracyjnej (organ zarządzający), a także członków Komisji Rewizyjnej. Ten ostatni organ zobowiązany był do przedkładania mu sprawozdań pokontrolnych.

Inną płaszczyzną oddziaływania ministra skarbu była gospodarka funduszowa. W okresie międzywojennym funkcjonowało kilkanaście funduszy państwowych. Nie miały one jednolitej konstrukcji ani wspólnych zasad gospodarki finansowej, powoływane były do realizacji różnych zadań oraz finansowane z różnych źródeł<sup>84</sup>. Należy jednak wskazać, że część planów finansowo-gospodarczych funduszy była ujmowana w preliminarzu budżetowym, zaś ustawy skarbowe upoważniały ministra skarbu do dokonywania przeniesień wydatków i zwiększania wydatków na takich samych zasadach jak w przypadku przedsiębiorstw nieskomercjalizowanych, o których była mowa wyżej<sup>85</sup>. Akty normatywne określające zasady funkcjonowania niektórych funduszy państwowych w sposób wyraźny przyznawały szerokie kompetencje w zakresie gospodarki finansowej ministrowi skarbu<sup>86</sup>. Przedwojenna

---

<sup>81</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1927 r. o wydzielaniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz o ich komercjalizacji (Dz. U. 1927, Nr 25, poz. 195).

<sup>82</sup> Przykładami tych przedsiębiorstw były: Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia, Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących, Państwowe Zakłady Inżynierii, Państwowe Zakłady Lotnicze, Żegluga Polska, Polskie Koleje Państwowe.

<sup>83</sup> Sprawozdanie zawierające bilans oraz rachunek strat i zysków za ostatni rok sprawozdawczy było dołączane do preliminarza budżetowego.

<sup>84</sup> Biorąc po uwagę kryterium źródła finansowania, T. Grodyński podzielił fundusze na trzy grupy: utworzone z wpływów pożyczkowych, dotowane z podatków celowych oraz utworzone z dotacji budżetowych lub pozabudżetowych. Zob. T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 181–183.

<sup>85</sup> Art. 7 ustawy skarbowej z dnia 28 lutego 1933 r. na okres od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r. (Dz. U. 1933, Nr 23, poz. 186).

<sup>86</sup> Przykładem może być Państwowy Fundusz Budowlany, dla którego ustalenie wysokości dotacji, sposobu podziału środków i innych kompetencji należało do ministra skarbu – zob. art. 15–20 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast (Dz. U. 1927, Nr 42, poz. 372). Innym przykładem może być Państwowy Fundusz Drogowy, w przypadku którego tylko minister skarbu mógł zatwierdzać pożyczki i udzielać mu gwarancji, a także wpływać

gospodarka funduszowa nie była uporządkowana, zróżnicowane były kompetencje poszczególnych ministrów, w tym ministra skarbu, wobec funduszy państwowych, dlatego jej analiza nie jest tu możliwa<sup>87</sup>.

Jeśli chodzi o kompetencje w zakresie skarbowości samorządu terytorialnego, to minister skarbu, działający w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, był wskazany jako „władza nadzorcza” w sprawach dotyczących finansów komunalnych<sup>88</sup>. Przedmiotowo władze nadzorcze miały kompetencje do zatwierdzania uchwał podatkowych, porozumień dotyczących określania udziałów we wpływach z niektórych podatków (podatek od kopalń), zatwierdzania uchwał w sprawach zaciągania pożyczek i udzielania poręczeń. Także w zakresie spraw budżetowych minister skarbu wraz z ministrem spraw wewnętrznych wskazani zostali jako władza nadzorcza. W ramach uprawnień nadzorczych minister skarbu zatwierdzał preliminarze budżetowe oraz miał prawo żądać wyjaśnień lub dokonywać zmian w tych preliminarzach<sup>89</sup>. Ponadto związki komunalne były zobowiązane przedkładać ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi skarbu budżety lub zestawienia budżetów oraz okresowe tymczasowe zamknięcia rachunkowe z okresu bieżącego lub ich zestawienia. Odrębnym uprawnieniem nadzorczym ministra skarbu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych była możliwość badania gospodarki związków komunalnych przez własnych delegatów, którzy mieli prawo zasięgać informacji o działalności związków komunalnych, żądać przedłożenia ich uchwał i aktów w celu zaznajomienia się z ich treścią, zwiedzać zakłady, urzędy i przedsiębiorstwa komunalne, prowadzić dochodzenia na miejscu, dokonywać rewizji ksiąg i kas. Brak samodzielności działania ministra skarbu przejawiał się w tym, że o ile minister ten na podstawie sprawozdań swoich delegatów lub przedkładanych mu budżetów i zamknięć rachunkowych stwierdził nieprawidłowości natury finansowej lub brak oszczędności w gospodarce związku

---

na jego budżet – zob. art. 3–4 ustawy z dnia 3 lutego 1931 r. o Państwowym Funduszu Drogowym (Dz. U. 1933, Nr 45, poz. 352).

<sup>87</sup> Szerzej: T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 179–189; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 65–70; J. Stankiewicz, *Debudżetyzacja finansów państwa*, Białystok 2007, passim oraz podana tam literatura.

<sup>88</sup> Art. 20, 37, 38 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. 1923, Nr 94, poz. 747 z późn. zm.). Kompetencje te zostały przekazane do właściwości wojewodów i dyrektorów izb skarbowych na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 15 kwietnia 1924 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, w przedmiocie przekazania wojewodom (delegatowi Rządu w Wilnie) i dyrektorom izb skarbowych niektórych uprawnień Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu, wynikających z ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. 1924, Nr 36, poz. 390).

<sup>89</sup> § 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz. U. 1924, Nr 51, poz. 522).

komunalnego, to miał obowiązek zawiadomienia o nich ministra spraw wewnętrznych celem wydania stosownych zarządzeń<sup>90</sup>.

VI. Odrębnym polem analiz pozycji ministra skarbu w okresie II RP jest jego rola w procesach związanych z długiem publicznym. W literaturze przedmiotu okresu międzywojennego dość rzadko odnoszono się w sensie ścisłym do kategorii deficytu i długu publicznego, określając ten pierwszy raczej jako niedobór<sup>91</sup>, a drugi jako dług państwowy<sup>92</sup> lub dług Rzeczypospolitej<sup>93</sup>. Inne było także podejście do zasady równowagi budżetowej, której zachowanie uważane było za warunek *sine qua non* prawidłowego prowadzenia gospodarki budżetowej<sup>94</sup>. Status prawny ministra skarbu, jak wyżej wspomniano, był analizowany przez pryzmat możliwości wykorzystania przez niego uprawnień w celu zachowania równowagi budżetowej. Takie praktyczne i naukowe podejście sprawiło, że w przypadku okresu przedwojennego nie można mówić o uprawnieniach ministra skarbu w zakresie zarządzania długiem. Niemniej na podstawie obowiązującego ustawodawstwa można wnioskować o przyznaniu mu takich kompetencji. Zarówno Konstytucja marcowa<sup>95</sup>, jak i kwietniowa<sup>96</sup> przewidywały, że: zaciąganie pożyczek, udzielanie gwarancji przez Skarb Państwa wymagało formy ustawy<sup>97</sup>. Również przed uchwaleniem Konstytucji marcowej zasada ta była respektowana<sup>98</sup>. Warto dodać, że w okresie międzywojennym odrębne ustawy przewidywały zasady wykonywania parlamentarnej kontroli

---

<sup>90</sup> § 12 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne (Dz.U. 1924, Nr 51, poz. 522). Por. S. Głąbiński, *Polskie prawo skarbowe*, Lwów 1928, s. 42 i n.

<sup>91</sup> I. Czuma, *Równowaga budżetu...*, s. 43.

<sup>92</sup> T. Grodyński, *Zasady gospodarstwa budżetowego...*, s. 49.

<sup>93</sup> E. Taylor, *Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej*, Poznań 1920, s. 116.

<sup>94</sup> E. Schmidt pisał, że „państwo o stałym deficycie budżetowym nie może istnieć”. Zob. E. Schmidt, *Równowaga budżetowa w Polsce*, Poznań 1922, s. 6. Szerzej na temat równowagi budżetowej: I. Czuma, *Równowaga budżetu...*; S. Nowak, *Równowaga budżetowa [w:] Na froncie gospodarczym. W dziesiątą rocznicę odzyskania niepodległości 1918–1928*, Warszawa 1928, s. 192 i n.

<sup>95</sup> Art. 6 Konstytucji marcowej.

<sup>96</sup> Art. 51 Konstytucji kwietniowej.

<sup>97</sup> Przed wejściem w życie Konstytucji marcowej na podstawie dekretu Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 października 1918 r. w sprawie wypuszczenia pożyczki państwowej (Dz.U. 1918, Nr 14, poz. 32) minister skarbu został upoważniony do wydania zarządzeń w celu zaciągnięcia pożyczki państwowej.

<sup>98</sup> Uchwała Sejmu z dnia 20 lutego 1919 r. o powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa (Dz.U. 1919, Nr 44, poz. 312) wprowadziła zasadę, że emisja biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej lub innych biletów obciążających Skarb Państwa, zaciąganie pożyczek państwowych i przyjmowanie przez państwo gwarancji finansowych nie może nastąpić bez uprzedniego zezwolenia Sejmu.



nad długami państwa przez specjalną Komisję Kontroli Długów Państwa<sup>99</sup>. Z aktów tych wynikały obowiązki ministra skarbu dotyczące przedkładania informacji Komisji Kontroli Długów Państwa o zmianach w stanie długów i gwarancji państwa oraz wszelkich dokumentów związanych z tą problematyką<sup>100</sup>.

W ówczesnej literaturze przedmiotu<sup>101</sup> wskazywano cztery kategorie zadłużenia publicznego: a) kredyty w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w latach 1919–1924<sup>102</sup>, Banku Polskim lub w innych bankach<sup>103</sup>, b) pożyczki wewnętrzne, c) pożyczki zagraniczne, d) gwarancje państwowe. W odniesieniu do każdej z tych kategorii ministrowi skarbu były ustawowo udzielane upoważnienia do podejmowania szczegółowych działań.

Na podstawie odrębnych ustaw<sup>104</sup> w okresie funkcjonowania Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, a po jej likwidacji w Banku Polskim lub Banku Gospodarstwa Krajowego minister skarbu upoważniany był przez Sejm do zaciągania pożyczek lub kredytów w kwotach i terminach w nich określonych w celu pokrycia „niedoboru” lub na bieżące potrzeby budżetowe<sup>105</sup>.

<sup>99</sup> Ustawa z dnia 25 września 1922 r. o kontroli nad długami państwa (Dz.U. 1922, Nr 89, poz. 805), a następnie ustawa z dnia 2 stycznia 1936 r. o wykonywaniu kontroli parlamentarnej nad długami państwa (Dz.U. 1936, Nr 2, poz. 3).

<sup>100</sup> Szerzej: Z. Ofiarski, *Państwowy dług publiczny* [w:] E. Ruśkowski (red.), *System prawa finansowego. Prawo finansowe sektora finansów publicznych*, t. II, Warszawa 2010, s. 139 i n.

<sup>101</sup> Tak: E. Taylor, *Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 116; por. J. Zdziechowski, *Finanse Polski w świetle budżetów 1924–1925 roku*, Warszawa 1925, s. 4 i n.; E. Strasburger, *Ocena prawa skarbowego w Polsce* [w:] *Reforma skarbowa w Polsce. Referaty z nadzwyczajnego zebrania Towarzystwa Naukowego Ekonomistów i Statystyków Polskich*, Warszawa 1922, s. 21; J. Dmochowski, *Waluta a pożyczka* [w:] *Reforma skarbowa w Polsce...*, s. 41 i n.

<sup>102</sup> Ustawa z dnia 7 grudnia 1918 r. o Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (Dz.U. 1918, Nr 19, poz. 56). W 1924 r. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa została zlikwidowana – zob. ustawa z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i reformie walutowej (Dz.U. 1924, Nr 4 poz. 28); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 lutego 1924 r. o zamknięciu kredytu dla Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i o nadzorze nad jej działalnością emisyjną i kredytową (Dz.U. 1924, Nr 12, poz. 24).

<sup>103</sup> Ustawa z dnia 4 października 1921 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki w kwocie 120.001.000 mk (Dz.U. 1921, Nr 83, poz. 582); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 grudnia 1924 r. w sprawie zaciągnięcia przez Skarb Państwa w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w kwocie 23.000.000 zł w 8% obligacjach komunalnych (Dz.U. 1924, Nr 118, poz. 1074); ustawa z dnia 23 czerwca 1923 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Skarbu do zaciągnięcia w Polskim Banku Krajowym pożyczki w kwocie 12 miliardów marek (Dz.U. 1923, Nr 66, poz. 513).

<sup>104</sup> Początkowo pożyczki w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej zaciągane były bez ustawowego upoważnienia, np. na podstawie prowizoriów budżetowych. Szerzej: E. Taylor, *Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 116–123.

<sup>105</sup> Ustawa z dnia 30 maja 1919 r. w przedmiocie dalszego kredytu dla Skarbu Państwa w wysokości pięciuset milionów marek w Polskiej Kasie Pożyczkowej (Dz.U. 1919, Nr 44, poz. 312); ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. w przedmiocie otworzenia dla skarbu kredytu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (Dz.U. 1920, Nr 63, poz. 413); ustawa z dnia 26 listopada 1920 r. o kredycie

Odrębne źródło długu stanowiły tzw. pożyczki wewnętrzne, zaciągane w drodze emisji papierów dłużnych (obligacji, bonów skarbowych, listów, rent, biletów itd.)<sup>106</sup>. Na podstawie ustawowo określonych warunków minister skarbu był delegowany do wydawania aktów wykonawczych przewidujących szczegółowe zasady emisji i wykupu papierów wartościowych, a także bezpośrednio do dokonywania czynności związanych z tą emisją<sup>107</sup>. Był on także podmiotem upoważnionym ustawowo do zaciągania pożyczek zagranicznych oraz do emisji papierów wartościowych. Posiadał też pełnomocnictwa do zawierania umów ich sprzedaży z zagranicznymi instytucjami<sup>108</sup>. Brak z reguły dokładnych wytycznych sprawiał, że ustalanie warunków pożyczek pozostawiano ministrowi, co było w ówczesnym piśmiennictwie oceniane jako znaczna swoboda<sup>109</sup>. W odniesieniu do zobowiązań

---

Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (Dz. U. 1920, Nr 112, poz. 738); ustawa z dnia 8 lipca 1921 r. o kredycie Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (Dz. U. 1921, Nr 64, poz. 402); ustawa z dnia 24 marca 1923 r. o kredycie Skarbu Państwa w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (Dz. U. 1923, Nr 38, poz. 251).

<sup>106</sup> I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 117.

<sup>107</sup> Ustawa z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia 5% krótkoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 (Dz. U. 1920, Nr 21, poz. 115); ustawa z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie wypuszczenia pięcioprocentowej długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej z r. 1920 (Dz. U. 1920, Nr 25, poz. 52); ustawa z dnia 30 kwietnia 1920 r. o wypuszczeniu serji I biletów skarbowych (Dz. U. 1920, Nr 38, poz. 219); ustawa z dnia 16 lipca 1920 r. w przedmiocie wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej (Dz. U. 1920, Nr 67, poz. 455); ustawa z dnia 28 października 1920 r. w przedmiocie przeprowadzenia wewnętrznej przymusowej pożyczki państwowej (Dz. U. 1920, Nr 105, poz. 692); ustawa z dnia 26 września 1922 r. w przedmiocie wypuszczenia 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r. (Dz. U. 1922, Nr 83, poz. 741); ustawa z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6% złotych bonów skarbowych (Dz. U. 1923, Nr 33, poz. 215); ustawa z dnia 15 lipca 1925 r. o wypuszczeniu biletów skarbowych (Dz. U. 1925, Nr 73, poz. 507); ustawa z dnia 23 marca 1929 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100.000.000 zł w złocie (Dz. U. 1929, Nr 23, poz. 232); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o podwyższeniu emisji pożyczki wewnętrznej (Dz. U. 1933, Nr 84, poz. 611); ustawa z dnia 26 marca 1935 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej (Dz. U. 1935, Nr 21, poz. 122); dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych (Dz. U. 1936, Nr 3, poz. 10).

<sup>108</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1919 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 5 miliardów franków (Dz. U. 1919, Nr 29, poz. 252); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1927 r. o zaciągnięciu krótkoterminowej pożyczki zagranicznej (Dz. U. 1927 r., Nr 62, poz. 545); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej (Dz. U. 1924, Nr 118, poz. 1066); ustawa z dnia 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki (Dz. U. 1925 r., Nr 22, poz. 154); rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 października 1927 r. o planie stabilizacyjnym i zaciągnięciu pożyczki zagranicznej (Dz. U. 1927, Nr 88, poz. 798); ustawa z dnia 12 stycznia 1937 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do zaciągnięcia pożyczek zagranicznych i kredytu zagranicznego we frankach francuskich na cele obrony państwa (Dz. U. 1927, Nr 3, poz. 22).

<sup>109</sup> Szczególnie w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości. Zob. E. Taylor, *Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 121.



Skarbu Państwa z tytułu gwarancji i poręczeń także w tym wypadku minister skarbu był bezpośrednio upoważniony ustawowo do udzielania gwarancji lub poręczeń Skarbu Państwa. Przepisy ustawowe określały maksymalną wysokość i rodzaj zobowiązań, które mogły być przedmiotem gwarancji bądź poręczeń, natomiast ministrowi skarbu powierzały określanie szczegółowych warunków poręczeń i gwarancji oraz zakresu odpowiedzialności Skarbu Państwa<sup>110</sup>.

**VII.** Przy ministrze skarbu działała Rada Finansowa jako organ doradczy<sup>111</sup>. Jej zadaniem było wydawanie opinii w ważniejszych kwestiach finansowych oraz w sprawach ustawodawstwa skarbowego. Natomiast zdecydowanie ważniejszą rolę pełnił Komitet Ekonomiczny Ministrów, któremu w latach 1923–1926 przewodniczył minister skarbu<sup>112</sup>, a jego sekretariat wchodził w skład Ministerstwa Skarbu. W 1926 r. zmieniono regulamin Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów<sup>113</sup>. Funkcję przewodniczącego sprawował Prezes Rady Ministrów, natomiast minister skarbu pozostał jego członkiem stałym<sup>114</sup>. Do kompetencji Komitetu Ekonomicznego Ministrów należało rozpatrywanie spraw dotyczących programów i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu, wniosków ustawodawczych z dziedziny gospodarczej, wszelkich spraw o znaczeniu ekonomicznym, rozpatrywanie i uzgadnianie wszelkich spraw natury gospodarczej należących do zakresu działania kilku resortowych ministrów, rozpatrywania i rozstrzygania spraw przekazanych Komitetowi do ostatecznej decyzji, spraw należących do zakresu działania poszczególnych ministrów, np. kredytów, gwarancji, pożyczek rządowych, umów rządowych do-

---

<sup>110</sup> Ustawa z dnia 19 listopada 1920 r. o upoważnieniu Ministra Skarbu do udzielania gwarancji finansowej do sumy 400.000.000 marek polskich (Dz. U. 1920, Nr 112, poz. 634); ustawa z dnia 4 lipca 1923 r. w przedmiocie udzielenia gwarancji Skarbu Państwa do sumy 10 miliardów marek dla pożyczki na budowę domów dla robotników reemigrujących z Niemiec (Dz. U. 1923, Nr 75, poz. 584); ustawa z dnia 1 lipca 1925 r. o udzielaniu poręki państwowej (Dz. U. 1925, Nr 68, poz. 481); ustawa z dnia 10 marca 1932 r. o udzielaniu poręki państwowej (Dz. U. 1932, Nr 33, poz. 341).

<sup>111</sup> Powołana została ustawą z dnia 17 grudnia 1921 r. o środkach naprawy państwowej gospodarki skarbowej (Dz. U. 1921, Nr 103, poz. 741), ale dopiero po wydaniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 10 grudnia 1926 r. o utworzeniu Rady Finansowej przy Ministrze Skarbu (Dz. U. 1926, Nr 121, poz. 695) rozpoczęła swoją działalność. Regulamin został jej nadany przez ministra skarbu – zob. rozporządzenie Ministra Skarbu z 23 maja 1927 r. (Dz. Urz. MS z 1927, Nr 16, poz. 182). Warto dodać, że oprócz Rady Finansowej przy ministrze skarbu działały także inne ciała doradcze: Rada Spółdzielcza, Komitet Bankowy, Rada Ubezpieczeniowa i Rada Mennicza. Zob. C. Kosikowski, *Pozycja Ministra Skarbu...*, s. 38.

<sup>112</sup> Regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z 21 lutego 1923 r. (M. P. 1923, Nr 48, poz. 46).

<sup>113</sup> Regulamin Komitetu Ekonomicznego zatwierdzony uchwałą Rady Ministrów z 29 października 1926 r. (M. P. 1926, Nr 260, Nr 734).

<sup>114</sup> Jak stwierdza B. Markowski, z uwagi na charakter kompetencji rola ministra skarbu w pracach komitetu była „wybitna”. Zob. B. Markowski, *Administracja skarbowa...*, s. 117.

tyczących eksportu lub importu. Minister skarbu jako przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Ministrów wprowadzał wnoszone przez ministrów sprawy pod obrady, a w głosowaniu większością głosów przysługiwało mu prawo do głosu rozstrzygającego.

Minister skarbu w okresie międzywojennym był wyposażony także w inne, stosunkowo szerokie kompetencje. Do najważniejszych należy zaliczyć uprawnienia w zakresie spraw podatkowych<sup>115</sup>, w tym tworzenia i określania właściwości „władz skarbowych” (np. mógł zmieniać lub ograniczać tok instancji). Stanowił organ „ostatniej instancji” w sprawach, w których organy skarbowe były właściwe<sup>116</sup>. Miał szerokie uprawnienia na płaszczyźnie prawotwórczej – przygotowywał projekty ustaw oraz aprobował projekty innych organów, jeśli pociągały za sobą wydatki, a także był delegowany do wydawania aktów wykonawczych<sup>117</sup>. Prowadził politykę finansową, celną, monetarną i kredytową państwa. Był najwyższym organem nadzorczym wobec instytucji kredytowych, ubezpieczeniowych, spółdzielni, banków, w tym Banku Polskiego. Kompetencje ministra skarbu wykaczały także poza tradycyjną materię skarbową. Przykładem mogą być jego specjalne uprawnienia w zakresie ustalania i likwidacji strat wojennych czy odbudowy. Ponadto w ramach Ministerstwa Skarbu funkcjonowały: Urząd Kontroli Ubezpieczeń, Komenda Straży Granicznej, a jako odrębne komórki: Komitety Likwidacyjne, Biuro Znaków Wartościowych, Komisariat Bankowy, Urząd Długów Państwa, Rada Towaroznawcza. Ministrowi skarbu podlegały m.in. Mennica Państwowa i Prokuratoria Generalna<sup>118</sup>. Należy dodać, że pod względem organizacyjnym minister skarbu wykonywał swoje funkcje za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu<sup>119</sup>. Struktura Ministerstwa Skarbu określona była w aktach wykonawczych Rady Ministrów w postaci statutów organizacyjnych<sup>120</sup>.

<sup>115</sup> Szerzej: B. Kucia-Guściora, *Minister finansów* [w:] P. Smoleń (red.), *System organów podatkowych w Polsce*, Warszawa 2009, s. 63 i n.; C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 55–69.

<sup>116</sup> I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 31.

<sup>117</sup> C. Kosikowski, dokonując zestawienia i podsumowania działalności na płaszczyźnie prawotwórczej w dziedzinie finansów, wskazał, że rozporządzenia wykonawcze ministra skarbu w latach 1921–1939 stanowiły 75,45% tego rodzaju aktów. Zob. C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 56.

<sup>118</sup> Prokuratoria Generalna podlegała ministrowi skarbu od 1924 r. – zob. rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 9 grudnia 1924 r. o zmianie ustroju Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. 1924, Nr 107, poz. 967). Szerzej: C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 58 i n.; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, s. 29 i n.

<sup>119</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1920 r. w sprawie organizacji i zasad urzędowania Ministerstw (M.P. 1920, Nr 251); rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 1926 r. w sprawie zasad organizacji i urzędowania Ministerstw (M.P. 1926, Nr 203, poz. 578).

<sup>120</sup> Według statutu organizacyjnego Ministerstwo Skarbu składało się z ośmiu departamentów. Zob. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 sierpnia 1927 r. w sprawie statutu organizacyjnego Ministerstwa Skarbu (M.P. 1927, Nr 208, poz. 535). Szerzej: S. Głabiński, *Polskie prawo skar-*

**VIII.** Podsumowując przedstawione rozważania, można stwierdzić, że w okresie międzywojennym, co było uzasadnione sytuacją odradzającego się państwa, minister skarbu został wyposażony w liczne, choć ramowo określone kompetencje, które pozwalały mu szeroko oddziaływać na gospodarkę finansową państwa. Znamienny był brak kompleksowej regulacji prawnej w tej materii, co przekładało się na znaczną kazuistykę i rozproszenie podstaw prawnych działalności ministra. W okresie II RP zauważalna była tendencja do wzmacniania pozycji ministra skarbu. Przejawy swoistej centralizacji jego władzy w sprawach budżetowych można zauważyć na wielu płaszczyznach. Po pierwsze, był on organem, któremu w okresie odbudowy państwa powierzono instrumenty naprawy państwowej gospodarki skarbowej. Po drugie, miał niezachwianą pozycję w procedurze budżetowej, co przejawiało się na wszystkich jej etapach. Po trzecie, na etapie wykonywania budżetu jego kompetencje, jako że kształtowane były w corocznych ustawach skarbowych i ustawach o prowizoriach skarbowych, dostosowywane były do aktualnych potrzeb, nie tylko gospodarczych, ale i politycznych. Ich analiza uprawnia do stwierdzenia, że na etapie wykonania budżetu rola ministra skarbu była dominująca względem innych dysponentów środków budżetowych. Po czwarte, odgrywał on istotną rolę w kształtowaniu i unifikacji procesów sprawozdawczych i kasowych, choć nie można ich w pełni postrzegać w dzisiejszym ujęciu realizacji zasady jawności i przejrzystości. Po szóste, był wyposażony w prawne instrumenty oddziaływania na funkcjonowanie wielu podmiotów niepowiązanych bezpośrednio z budżetem, m.in.: monopoli państwowych, przedsiębiorstw państwowych, funduszy państwowych czy ówczesnego samorządu terytorialnego.

Znamienne jest też to, że pozycja prawna przedwojennego ministra skarbu w porównaniu z powojennym ministrem finansów była znacznie silniejsza. Wpływ na zmianę statusu powojennego ministra finansów miały przemiany systemowe, związane z nowymi warunkami polityczno-gospodarczymi, w szczególności z realizacją koncepcji gospodarki planowej. Te uwarunkowania przyniosły osłabienie pozycji ministra finansów, gdyż ograniczały jego samodzielność i autonomię działania na rzecz Rady Ministrów oraz Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

#### THE STATUS OF THE MINISTER OF THE TREASURY IN RELATION TO BUDGETARY ISSUES IN THE SECOND POLISH REPUBLIC

##### Abstract

The article presents issues related to the role and legal position of the Minister of the Treasury in the period of the Second Polish Republic. While analyzing the Minister's competences concerning budgetary economy, specific aspects of centralization of power

---

bowe..., s. 11; B. Markowski, *Administracja skarbowa...*, s. 121; C. Kosikowski, *Pozycja prawna Ministra Skarbu...*, s. 57.

are pointed out in the paper as well as the domination of the Minister of the Treasury in the budgetary procedure and his influence on the so-called “extra-budgetary economy” of the financial system. The Minister of the Treasury was entrusted with a very wide range of legal instruments which pertained to various activities connected with planning and the implementation of treasury acts. Another important element which attests to the privileged position of the Minister of the Treasury was his authority in matters related to the incurrence and management of the public debt. Moreover, the Minister’s mainly supervisory functions concerning state monopolies, state enterprises, funds, and local government were of considerable importance.

**Key words:** Minister of the Treasury, state budget, budgetary procedure, treasury act, public debt



## II. PRACE DROBNE I MATERIAŁY

Tytus Mikołajczak (Poznań)

### Staroperskie *dāta*-, „prawo”, w kontekście persepolitańskim

#### WSTĘP

W starszej literaturze przedmiotu można spotkać się z tezą, że Dariusz I (panujący w latach 522–486 p.n.e.) wprowadził „prawo królewskie”, które w jakiejś formie funkcjonowało w całym imperium perskim Achemenidów. Pogląd ten dawno już został obalony i obecnie nie ma powodu, by uważać, że władcy perscy zamierzali wprowadzić „uniwersalne” prawo w swym państwie, co byłoby wbrew praktyce poszanowania lokalnego prawodawstwa i zwyczajów<sup>1</sup>.

Niemniej w inskrypcjach królewskich Dariusza I występuje staroperskie słowo *dāta*- zwykle tłumaczone jako „prawo”<sup>2</sup>, dlatego interesujące jest, co ten termin oznaczał dla Dariusza I i Persów, szczególnie w lokalnym kontekście, w Persepolis i Fārsie (starożytnej Persydzie). Niniejszy artykuł prezentuje dwa znaczenia tego terminu: 1) ideologiczne, odnoszące się do powinności poddanych i krajów imperium wobec króla, obecne w inskrypcjach królewskich; 2) odnoszące się do regulacji wymiany towarów w ekonomii Persepolis.

---

<sup>1</sup> Pogląd o rozprzestrzenianiu się prawa królewskiego pochodzi z pracy A. T. Olmsteada, *History of the Persian Empire*, Chicago 1959, s. 119–134. Książka ta funkcjonuje w polskim tłumaczeniu z 1974 r. (*Dzieje Imperium Perskiego*), przez co niestety pogląd ten zdobył popularność w Polsce. Z dyskusją i przeglądem literatury przedmiotu można zapoznać się w: P. Briant, *From Cyrus to Alexander: A History of the Persian Empire*, Winona Lake 2002, s. 510–511, 956–957.

<sup>2</sup> Zob. hasło „*dāta*-” w: R. Schmitt, *Wörterbuch der altpersischen Königsinschriften*, Wiesbaden 2014, s. 166.

TERMIN *DĀTA*- W INSKRYPCJACH KRÓLEWSKICH

Termin *dāta*- występuje na początku inskrypcji Dariusza I z Bīsitūn (Bīsitūn, dawniej znane jako Behistun) datowanej na pierwsze lata jego panowania (520–519 p.n.e.), z dopiskami dodanymi później<sup>3</sup>, a zatem funkcjonował w ideologii królewskiej Achemenidów od jej zarania, niewątpliwie inspirowany przez tradycję staroirańską i być może awestyjską<sup>4</sup>. W inskrypcji Dariusza I z Bīsitūn (DB) w § 7 i 8 termin ten wspomniany jest po liście krajów, nad którymi panował król, w następującym kontekście:

(§ 7) *Θāti Dārayavauš xšāyaθiya: imā dahyāva, tayā manā patiyāiša, vašnā Auramazdāha manā ba<sup>n</sup>dakā āha<sup>n</sup>tā, manā bājim abarantā, tayašām hacāma aθanhya xšapavā raucapativā, ava akunavayantā.* (§ 8) *Θāti Dārayavauš xšāyaθiya: a<sup>n</sup>tar imā dahyāva martiya, haya agriya āha, avam ubṛtam abaram, haya arīka āha, avam ufrastam apṛsam, vašnā Auramazdāha imā dahyāva tayanā manā data apariyāya, yaθāšām hacāma aθa<sup>n</sup>hya, avaθā akunavayantā<sup>5</sup>.*

(§ 7) Mówi Dariusz król: te kraje, które przybyły do mnie, dzięki wielkości Auramazdy<sup>6</sup> były moimi poddanymi, przyniosły mi trybut, to, co zostało im powiedziane przeze mnie, czy to nocą, czy także dniem, to zwykły czynić. (§ 8) Mówi Dariusz król: pomiędzy tymi krajami człowiek, który był lojalny, tego traktowałem dobrze, który był nielojalny, tego surowo ukarałem; dzięki wielkości Auramazdy te kraje przestrzegały mojego prawa, jak im zostało powiedziane przeze mnie, w ten sposób zwykły czynić.

Z tego fragmentu wynika, że przestrzeganie *dāta*- („prawa”) Dariusz I postrzegał jako część obowiązków krajów, które mu podlegały. Jak sugeruje Pierre Briant, „*dāta* is nothing more than the requirement of loyalty (*arta*) and the obligation to pay the king’s portion (= *baji* [*baziš*] ‘tribute’)”<sup>7</sup>. Inskrypcje Dariusza I z Suzy (DSe) i z Naqsh-i Rostam (DNa) zawierają podobną formułę przed listą krajów (DSe § 3 = DNa § 3)<sup>8</sup>:

<sup>3</sup> R. Schmitt, *The Bisitun inscriptions of Darius the Great: Old Persian Text, Corpus Inscriptionum Iranicarum*, cz. I: *Inscriptions of Ancient Iran*, London 1991, s. 18–19.

<sup>4</sup> Termin jest znany już ze Starej Awesty i ma podobne znaczenie jak „prawa” czy „reguły”. Zob. Ch. Bartholomae, *Altiranisches Wörterbuch*, Strassburg, 1904, s. 726; P. Oktor Skjærvø, *Avestan Quotations in Old Persian? Literary Sources of the Old Persian Inscriptions* [w:] S. Shaked, A. Netzer (red.), *Irano-Judaica IV: Studies Relating to Jewish Contacts with Persian Culture throughout the Ages*, Jerusalem 1999, s. 27–29, 45–46.

<sup>5</sup> Podstawową edycją tej inskrypcji jest wydanie R. Schmitt, *The Bisitun inscriptions...*, na którym bazuje niniejszy tekst.

<sup>6</sup> Auramazdā to staroirańska wersja imienia boga znanego z Awesty jako Ahura Mazdā.

<sup>7</sup> P. Briant, *From Cyrus to Alexander...*, s. 511.

<sup>8</sup> Podstawowe edycje tych tekstów zostały opublikowane w: R. Schmitt, *The Old Persian inscriptions of Naqsh-i Rostam and Persepolis, Corpus Inscriptionum Iranicarum*, cz. I: *Inscriptions*

(§ 3) *θāti Dārayava.uš xšāyaθiya: vašnā A.uramazdāha – imā dahyāva, tayā adam agrbāyam apataram hacā Pārsā; adamšām patiyaxšayaī, manā bājim abara; tayašām hacāma aθanhya, ava akunava; dātam, taya manā, avadiš adāraya.*

(§ 3) Mówi Dariusz, król: dzięki wielkości Auramazdy to (są) kraje, którymi zawładnąłem poza Persją; władałem nimi; one przynosiły mi daninę; to, co im ogłosiłem, to uczyniły; prawo, które (było) moje, je utrzymywało.

Kluczowa jest tutaj forma *adāraya*, tj. 3. osoba liczby pojedynczej imperfectum od czasownika  $\sqrt{\text{dar}}$  („trzymać, mieć”)<sup>9</sup>. Zdaniem Schmitta „the phrase attested here must be interpreted as «the law held the countries stable»”<sup>10</sup>. Jeśli tak, to powyższe fragmenty sugerują, że w ideologii królewskiej staroperskie *dāta*:- 1) jest ściśle związane z obowiązkiem dostarczania daniny i posłuszeństwa królowi, 2) utrzymywało ponadto kraje podległe królowi w stabilności. W tym kontekście *dāta*- jest dość odległe znaczeniowo od naszego rozumienia terminu „prawo”, czyli zbioru przepisów regulujących stosunki w danej społeczności. W ideologii Achemenidów termin ten ma znaczenie w kontekście politycznym, nie prawnym, i oznacza zbiór obowiązków, jakich kraje czy poddani królewscy musieli przestrzegać wobec króla perskiego i które gwarantowały stabilność tych krajów<sup>11</sup>.

Bruce Lincoln słusznie zauważa, że koncepcja prawa i bezprawności jest u Dariusza I i Achemenidów bezpośrednio związana z koncepcjami prawdy i kłamstwa, znanymi z inskrypcji staroperskich<sup>12</sup>. W ideologii Dariusza rebelianci i uzurpatorzy to osoby niestosujące się do jego „prawa”, czyli zwolennicy kłamstwa, osoby nie tylko występujące przeciwko królowi, ale także przeciwko głównemu bogu w inskrypcjach Achemenidów, Auramazdzie. Co ciekawe, Dariusz nie stawiał siebie ponad tą moralnością, wręcz przeciwnie: podkreślał, że jest zwolennikiem „prawości”. Takie stwierdzenie znajduje się w końcowej części jego inskrypcji z Bīsotūn (DB § 63):

(§ 63) *Θāti Dārayavauš xšāyaθiya: avahyarādīmai Auramazdā upastām abara utā aniyāha bagāha, tayai ha<sup>n</sup>ti, yaθā nai arīka āham, nai draujana āham, nai zūrakara āham, nai adam naimai taumā, upari rštām upariyāyam, nai škauθim*

*of Ancient Iran*, London 2000, s. 25–32; idem, *Die altpersischen Inschriften der Achaimeniden*, Wiesbaden 2009, s. 123–127.

<sup>9</sup> Zob. hasło „dar” w: R. Schmitt, *Wörterbuch der altpersischen Königsinschriften*, s. 164.

<sup>10</sup> R. Schmitt, *The Old Persian inscriptions...*, s. 31.

<sup>11</sup> Podobne wnioski sformułował w swojej pracy nt. ideologii Achemenidów B. Lincoln, *Religion, empire, and torture. The case of Achaemenian Persia, with a postscript on Abu Ghraib*, Chicago 2007, s. 26. Zob. też dyskusję na temat ideologii prawa w Persji Dariusza w: C. Herrenschildt, *Aspects universalistes de la religion et de l'idéologie de Darius I<sup>er</sup>* [w:] G. Gnoli, L. Lanciotti (red.), *Orientalia Iosephi Tucci memoriae dicata*, Roma 1987, s. 624.

<sup>12</sup> B. Lincoln, *Religion, empire, and torture...*, s. 26, 68–69.



*nai tunuvantam zūra akunavam, martiya, haya hamataxšatā manā viθiyā, avam ubrtam abaram, haya viyanāθaya, avam ufraštam aprsam.*

(§ 63) Mówi Dariusz król: z tego powodu Auramazda przyszedł mi z pomocą i inni bogowie, którzy są, bo nie byłem nielojalny, nie byłem kłamcą, nie byłem złoczyńcą, ani ja, ani moja rodzina, przestrzegałem prawości, ani słabego, ani silnego nie skrzywdziłem, człowieka, który ciężko pracował dla mojego domu, tego traktowałem dobrze, tego, kto czynił szkodę, tego ukarałem surowo.

Termin na oznaczenie prawości to staroperskie *rštā-* („prawość, sprawiedliwość”), tożsamy z terminem *dāta-*, gdyż w obu wypadkach babilońskie wersje inskrypcji używały babilońskiego terminu *dīnātu* („prawa, wyroki”): (linia 9 = § 8) *ina* GIŠ.MI šá<sup>4</sup> *ú-ri-mi-iž-da-’ di-na-a-tú at-tu-u-a ina bi-rit* KUR.KUR *a-ga-ni-e-tú ú-šá-as-gu-u* („dzięki ochronie Auramazdy pomiędzy tymi krajami przestrzegano moich praw”) i (linia 104 = § 63) *ina di-na-a-tú a-se-eg-gu* („postępowałem według praw”)<sup>13</sup>. W obu przypadkach wersja babilońska używa czasownika *segû*, który w kontekście nowobabilońskim oznacza „przestrzegać praw”<sup>14</sup>, a którego to słowa używano w kontekście prawnym. Świadczy to o tym, że babilońscy tłumacze inskrypcji z Bīsotūn oba stwierdzenia rozumieli w kontekście prawnym albo kontekst prawny był najbliższy semantycznie ideologicznemu wydźwiękowi tych stwierdzeń.

W obecnej dyskusji jednak jest jasne, że Dariusz I nie tyle narzuca swoim poddanym autorytatywne prawa, ile nakazuje im postępowanie według zasad moralności, których sam przestrzega, takich jak: bycie lojalnym, prawdomównym, prawym i sprawiedliwym. Innymi słowy, porządek Dariusza I wynika z jego zrozumienia zasad moralności i porządku ustanowionego przez boga Auramazdę. Tym samym – w odróżnieniu od wcześniejszych władców bliskowschodnich – w swojej ideologii Dariusz I i Achemenidzi nie stawiali siebie ponad prawami, których przestrzegania oczekiwali od swoich poddanych, ale sami przestrzegali tych zasad.

## TERMIN *DĀTA-* W EKONOMII PERSEPOLIS

Termin *dāta-* występuje także w tekstach z Archiwum Fortyfikacji Persepolis, ale w odmiennym, bardzo wąskim kontekście. Znalezione w 1933 r. tabliczki, należące do tego archiwum, znajdowały się w dwóch pomieszczeniach w systemie fortyfikacji Persepolis. Zachowane teksty są datowane na okres między 13. a 28.

<sup>13</sup> Podstawowa edycja wersji babilońskiej: E.N. von Voigtlander, *The Bisitun Inscription of Darius the Great: Babylonian Version, Corpus Inscriptionum Iranicarum*, cz. I: *Inscriptions of Ancient Iran*, London 1978.

<sup>14</sup> CAD vol. 15 S, *segû*, s. 206.

rokiem panowania Dariusza I (509–493 p.n.e.) i zapisane głównie w języku elamic-kim i elamickim pismem klinowym. Większość tekstów dotyczy obrotu towarów żywnościowych (tj. zbóż, owoców, wina i piwa) oraz zwierząt gospodarskich na terenie Fārsu<sup>15</sup>.

Duże znaczenie ma grupa tekstów należących do kategorii W, które Richard T. Hallock, pierwszy edytor archiwum<sup>16</sup>, nazwał *accounts* (w tym przypadku po polsku najlepiej oddać ten termin jako „rozliczenia” czy „obrachunki”). Większość tego typu dokumentów zawiera bilanse różnych towarów czy trzody w lokalnych magazynach bądź zagrodach w Fārsie<sup>17</sup>. Teksty W są jednak niejednorodne i zaliczenie ich do jednej grupy było dużym uproszczeniem ze strony Hallocka.

Termin *dāta*- występuje w wąskiej grupie tekstów dotyczących tzw. *šaumarraš* (termin znaleziony do tej pory w 31 tekstach w Archiwum). O ile ten elamicki termin nie jest do końca jasny, o tyle wydaje się, że *šaumarraš* odnosi się do wybijania srebrnych sztabek znalezionych w achemenidzkim kontekście archeologicznym<sup>18</sup>. Z tekstów wynika, że *šaumarraš* równało się 1/5 srebrnego szekla. Teksty te dotyczą pobierania różnych ilości towarów z magazynów znajdujących się w różnych miejscach w Fārsie w celu wymiany ich na inne towary. Jeśli jednak do wymiany nie dochodzi, towar jest wymieniany na sztabki *šaumarraš*.

Niektóre z tych tekstów<sup>19</sup> zawierają stwierdzenie *datam appuka-na-ma* „w zgodzie z dotychczasowymi regulacjami” albo „wyrokami”, jeśli przyjmiemy, że *datam* jest kalką babilońskiego *dīnātu*. W tym wypadku elamickie *datam* jest oddaniem staroperskiego terminu *dāta*-. Jak do tej pory zidentyfikowano tylko sześć tekstów

---

<sup>15</sup> Publikacji nt. Archiwum Fortyfikacji Persepolis powstaje w ostatnich latach coraz więcej, mimo to podstawową jest praca: P. Briant, W.F.M. Henkelman, M.W. Stolper (red.), *L'archive des fortifications de Persépolis: état des questions et perspectives de recherches*, Persika, Paris 2008, która zawiera wciąż w miarę aktualny zarys podstawowych problemów związanych z Archiwum.

<sup>16</sup> R.T. Hallock, *Persepolis Fortification Tablets*, Chicago 1969.

<sup>17</sup> Najpełniejszym jak dotąd opracowaniem tych tekstów jest: M. Brosius, *Reconstructing an Archive: Account and Journal Texts from Persepolis* [w:] M. Brosius (red.), *Ancient Archives and Archival Traditions: Concepts of Record-Keeping in the Ancient World*, Oxford 2003. Dla bilansów trzód najpełniejszym opracowaniem jest T. Kawase, *Sheep and goats in the Persepolis Royal Economy*, „Acta Sumerologica” 1980, nr 2.

<sup>18</sup> Wyjaśnieniem problemu *šaumarraš* zajął się ostatnio M. Tamerus, *Elusive Silver in the Achaemenid Heartland: Thoughts on the Presence and Use of Silver According to the Persepolis Fortification and Treasure Archives* [w:] K. Kleber, R. Pirngruber (red.), *Silver, Money and Credit: A Tribute to Robartus J. van der Spek on the Occasion of his 65<sup>th</sup> Birthday*, Leiden 2016. Zob. też M.W. Stolper, *Investigating Irregularities at Persepolis* [w:] B. Jacobs, W.F.M. Henkelman, M.W. Stolper (red.), *Die Verwaltung im Achämenidenreich: Imperiale Muster und Strukturen. Administration in the Achaemenid Empire: Tracing the Imperial Signature*, Wiesbaden 2017, s. 732, przyp. 16; W.F.M. Henkelman, *Imperial Signature and Imperial Paradigm. Achaemenid Administrative Structure and System across and beyond the Iranian Plateau* [w:] ibidem, s. 180, przyp. 205.

<sup>19</sup> PF 1980:31, Fort. 0641–101+1995–103:31, Fort. 1289–102:21, Fort. 1294–101:18, Fort. 1365–101:20, Fort. 2011–101:18.

zawierających termin *datam* i to zawsze w tym samym zwrocie i kontekście. Nie jest jasne, dlaczego termin ten występuje tylko w kontekście wymiany towarów na *šaumarraš*. Być może natura tej wymiany była na tyle wyjątkowa, że podkreślenie, iż następuje ona według regulowanych stawek, wydawało się konieczne. Niemniej wnioski takie należy formułować w sposób ostrożny – rzadkość tej formuły i wyjątkowy kontekst mogą być w jakimś stopniu artefaktem stanu zachowania Archiwum.

Wydaje się więc, że ekonomia w Persepolis była ogólnie regulowana, gdzie stawki wymiany jednych towarów na inne towary czy srebro były ściśle określone, przy czym proces tej regulacji jest nazywany *dāta*<sup>20</sup>. W tym sensie system ten oddaje zwyczaj panujący wówczas na Bliskim Wschodzie, gdzie takimi regulacjami zajmowało się państwo.

Przykładem tekstu zawierającego wymianę na *šaumarraš* i wspomnianą frazę jest rozliczenie Fort. 1365–101, gdzie urzędnicy zajmujący się obrotem towarów w twierdzy, której nazwa się nie zachowała, Mitrada, Ammena i Zasukka, pobierają zboże i owoce i wymieniają je na *šaumarraš*:

Fort. 1365–101<sup>21</sup>

[...]

(11) 50+9 1 BAR 8 QA <sup>ŕ</sup>ŠE.BAR<sup>71</sup>MEŠ *maz<sub>0</sub>-zī-man-pi me-ni hu-be-na* <sup>ŕ</sup>in<sup>71</sup>-[ni<sup>71</sup>]

(12) *ki-ti-iš* <sup>ŕ</sup>ap<sup>1</sup>-pa su-ut hu-ud-da-man-ba me-ni un-[ra]

Krawędź dolna

(13) 2 ME 90+8 <sup>GIŠ</sup>šá-u-mar-ráš *ha-rak<sub>0</sub>*                      *a-ak šá-*<sup>ŕ</sup>rak<sub>0</sub><sup>1</sup>

(14) *hal-mar-ráš hu-be-ma* <sup>HAL</sup>mi-ut-ra-da hi-še <sup>ŕ</sup>uk<sup>1</sup>-[ba-ha]-

(15) *mi-ši-ia* <sup>HAL</sup>am-me-na <sup>AN</sup>ha-tar-ma-ak-šá <sup>HAL</sup>[za-su<sup>2</sup>-uk]-

Rewers

(16) *ka<sub>4</sub>* <sup>AŠ</sup>e-ti-ra <sup>PAP</sup>3-be-ud-da-na mu-ši-[in hu-ut]-

(17) *tuk* 9 2 BAR <sup>GIŠ</sup>mi-ik-tam<sub>5</sub> *maz<sub>0</sub>-zī-iš me-ni* [in-ni]

(18) *ki-ti-iš ap-pa su-ut hu-ud-da-man-ba* <sup>ŕ</sup>me-ni<sup>1</sup> [un]-

(19) *ra* 40+8 <sup>GIŠ</sup>šá-u-mar-ráš 1 <sup>ŠU</sup>MEŠ <sup>GIŠ</sup>šá-u-mar-<sup>ŕ</sup>ráš<sup>1</sup>

(20) [ha]-<sup>ŕ</sup>rak<sub>0</sub><sup>1</sup> da-tam<sub>5</sub> ap-pu-ka<sub>4</sub>-na-ma hu-ut-tuk-ka<sub>4</sub>

<sup>(11–14)</sup> Wtedy mieli pobrać 59 (*artabe*) 1 BAR 8 QA (= 1788 litrów) zboża, n[ie] zatrzymali nic, by dokonać (wniosku) wymiany; potem (dla?) każ[d]ego wybito 298 *šaumarraš* i rozdzielono (w) fortecy; <sup>(14–17)</sup> tam (dla) Mitrady, imieniem, (urzędnika) *uk[baha]mišiya* (= elamickie *ukbahamitiya*), Ammeny, (urzędnika) *hatarmakša*, [Zasuk]ki, (urzędnika) *etira*, razem trzech osób, [wyk]onano rozlicze[nie]. <sup>(17–18)</sup>

<sup>20</sup> Zob. dyskusję w: M. Tamerus, *Elusive Silver in the Achaemenid Heartland...*, s. 262, przyp. 113, 269, przyp. 152.

<sup>21</sup> Transliteracje tekstów z Archiwum Fortyfikacji Persepolis pochodzą z repozytorium Persepolis Fortification Archive Project w środowisku OCHRE pod adresem ochre.uchicago.edu.

Oni pobrali 9 (*artabe*) 2 BAR (= 272 litrów) owoców. Potem oni nie zatrzymali (tego) by dokonać (wniosku) wymiany. <sup>(18–20)</sup> Potem (dla?) każdego [wy]bito 48 *šaumarraš* (i) 1/3 *šaumarraš*. (To) wykonano w zgodzie z dotychczasowymi regulacjami (*albo*: wyrokami).

Zarówno format, jak i frazy stosowane w tym tekście są typowe dla pozostałych tekstów zawierających termin *datam*. Zasadniczo teksty te różnią się imionami urzędników i nazwami lokacji, w których dokonywano wymiany. Wszystkie te rozliczenia dotyczą 18. i 19. roku panowania Dariusza I (lata 504–502 p.n.e.).

W kontekście ekonomii Persepolis termin *dāta*- oznacza więc państwowe regulacje, a może królewskie wyroki, które regulują stawki wymiany pomiędzy towarami czy między towarami a srebrem. Jest to więc bardzo wąskie znaczeniowo zastosowanie tego terminu, jednak dużo bliższe naszemu terminowi „prawo” niż ideologicznie nacechowane użycie terminu *dāta*- w inskrypcjach królewskich.

#### PODSUMOWANIE

Termin *dāta*- ma dwa znaczenia. Z jednej strony mamy nacechowane ideologią znaczenie z inskrypcji królewskich, ściśle związane z ideologiczną koncepcją porządku, jaką Dariusz I wyobrażał sobie dla swego imperium. Z drugiej strony mamy znaczenie odnoszące się do ekonomii w Fārsie.

W inskrypcjach królewskich termin *dāta*- jest ściśle związany z trybutem, który wszystkie kraje imperium powinny dostarczać królowi, oraz z lojalnością wobec króla. W tym sensie *dāta*- jest gwarancją stabilności państwa. Ponieważ istnieje koncepcja prawości, w inskrypcjach achemenidzkich mamy także koncepcję bezprawia, na tej samej zasadzie jak te inskrypcje ukazują opozycję między koncepcjami prawdy i kłamstwa. Kraje nielojalne ulegają bezprawiu i kłamstwu, kraje i ludzie lojalni są posłuszni prawości i postępują zgodnie z prawdą. Sam Dariusz I nie stawiał siebie ponad tym systemem, ale postępował zgodnie z prawością i był lojalny. Koncepcja prawości w ideologii Achemenidów obowiązuje więc zarówno poddanych, jak i króla.

W tekstach gospodarczych z Archiwum Fortyfikacji Persepolis elamicki termin *datam*, oddający staroperskie *dāta*-, oznacza regulacje czy wyroki królewskie, które określały stawki wymiany pomiędzy towarami oraz między towarami a srebrem obowiązujące w tej ekonomii. Kilka tekstów potwierdza, że wymiany towarów na srebro dokonano w zgodzie z tymi regulacjami. Wskazuje to na funkcjonowanie w Fārsie odgórnie regulowanej ekonomii, w ramach której wymiana następowała według ustalonych stawek, co jest zgodne z tradycją bliskowschodnią. Jeśli przyjmiemy powszechnie akceptowane stanowisko, że podobne archiwa istniały

w innych prowincjach imperium Achemenidów<sup>22</sup>, to można uznać, że ekonomia według regulacji królewskich była normą w tym państwie.

## OLD PERSIAN *DĀTA*-, “LAW,” IN THE PERSEPOLITAN CONTEXT

### Abstract

While Darius I (522–486 BC) of the Achaemenid dynasty did not introduce a universal royal law in Persia, he used an Old Persian term *dāta*-, “law,” in his inscriptions. In the local context, in Persepolis and Fārs, this term had two different meanings: 1) an ideological concept related to the obligations of the subjects and countries of the empire towards their king, and 2) a term used for regulations of the exchange of commodities in the Persepolis economy.

In the royal inscriptions, the term *dāta*- represents the loyalty of the subjected countries and the tribute they owe to the king. This law held the subjected countries stable. As such, this term is related to the concepts of the Truth and Lie in the royal inscriptions, and virtually identical with term *rštā*-, “righteousness.” According to the Achaemenid ideology, the loyal countries and people were followers of the Truth and righteousness, but when they became disloyal, they became the followers of the Lie. In his inscriptions, Darius emphasizes that he was not disloyal, did not follow the Lie, but righteousness. Therefore, Darius and other Achaemenid kings were placing themselves as subjects to the same laws.

In the Persepolis Fortification Archive, a collection of the administrative documents from the reign of Darius I, there is an Elamite term *datam* (a rendition of Old Persian *dāta*-). It occurs only in several texts related to the exchange of the commodities for *šaumarraš*, i.e., bars of silver. This exchange was done “according to the former regulations (*datam*)” (alternatively, “former decrees”). This suggests that in Persepolis, the exchange rates, as the rest of the economy, were controlled by the state. This use of the term *dāta*- is then much closer to the modern meaning of the term “law.”

**Keywords:** Persepolis, Darius I, Old Persian Inscriptions, Persepolis Archives, Achaemenid, Ancient Persia

---

<sup>22</sup> Zob. niedawno wydaną publikację elamickich tekstów achemenidzkich ze Starego Kandaharu: M.T. Fisher, M.W. Stolper, *Achaemenid Elamite Administrative Tablets, 3: Fragments from Old Kandahar, Afghanistan*, „Arta” 2015, nr 001.

Piotr Poniatowski (Lublin)

## **Odpowiedzialność penalna za ucieczkę osoby prawnie pozbawionej wolności w prawie rzymskim i prawie starożytnych Aten**

Pozbawienie wolności fizycznej (tzw. lokomocyjnej), czyli swobody zmiany miejsca przebywania wedle własnej woli, jest jednym z najbardziej dolegliwych środków stosowanych wobec sprawców przestępstw. Prowadzi do oderwania więźnia od środowiska, w którym przebywał (krąg rodziny, przyjaciół, współpracowników i innych znajomych osób), „wtłacza” w nową rzeczywistość izolacji penitencjarnej, w której musi się on podporządkować pewnym zasadom postępowania, uniemożliwia lub znacznie utrudnia realizowanie planów życiowych itp. Nic dziwnego, że osoby pozbawione wolności decydują się na ucieczkę z miejsca uwięzienia. Są też osoby, które taką ucieczkę w różny sposób ułatwiają. W obowiązującym w Polsce prawie takie zachowania penalizowane są zgodnie z art. 242 i 243 k.k.<sup>1</sup> Ponadto ucieczka może pociągać odpowiedzialność dyscyplinarną osoby pozbawionej wolności lub osoby, która jej pomagała (np. funkcjonariusza Służby Więziennej czy Policji).

Dążenie do odzyskania wolności jest dla człowieka naturalne, toteż ucieczki więźniów zdarzały się od czasów starożytnych. W niniejszym artykule przybliżę więc regulacje o charakterze penalnym obowiązujące w antycznym Rzymie i Ate-

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. 2019, poz. 1952 ze zm.). Zgodnie z art. 242 § 1 k.k. kto uwalnia się sam, będąc pozbawionym wolności na podstawie orzeczenia sądu lub prawnego nakazu wydanego przez inny organ państwowy, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Jeżeli sprawca takiego czynu działa w porozumieniu z innymi osobami, używa przemocy lub grozi jej użyciem albo uszkadza miejsce zamknięcia, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 242 § 4 k.k.). Natomiast kto osobę pozbawioną wolności na podstawie orzeczenia sądu lub prawnego nakazu wydanego przez inny organ państwowy uwalnia lub ułatwia jej ucieczkę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 (art. 243 k.k.).

nach, a odnoszące się do ucieczek więźniów i czynów polegających na ułatwieniu ucieczek takich osób. Z uwagi na dostępność źródeł dokładniej opiszę rozwiązania przyjęte w prawie rzymskim, natomiast te dotyczące prawa starożytnych Aten tylko zasygnalizuję, aby zainspirować czytelników do pogłębionych analiz.

Jeśli chodzi o terminologię, to w artykule posługuję się pojęciem odpowiedzialności penalnej, a nie karnej. Odpowiedzialność penalna jest pojęciem szerszym i obejmuje wszystkie te przypadki, w których naruszenie prawa naraża daną osobę na dolegliwość w postaci kary. W kontekście ucieczek więźniów warto wskazać, że odpowiedzialnością penalną będzie nie tylko odpowiedzialność karna za popełnienie przestępstwa (z czym wiąże się możliwość wymierzenia kary kryminalnej), ale też odpowiedzialność dyscyplinarna (przewidująca za delikty/przekroczenia dyscyplinarne kary dyscyplinarne). W dzisiejszym prawie odróżnienie odpowiedzialności *strictae* karnej od dyscyplinarnej nie następuje trudności. W nauce rzymskiego prawa karnego unikano jednak generalizowania i tworzenia teoretycznych konstrukcji<sup>2</sup>. Uznałem więc za istotne, by w poniższych rozważaniach przedstawić regulacje dotyczące nakładania kar w związku z uciezkami więźniów, niezależnie od tego, czy dziś uznalibyśmy daną dolegliwość za karę kryminalną, czy dyscyplinarną.

Pisząc o więźniach, mam na myśli osoby, które zostały zgodnie z prawem pozbawione wolności w związku z popełnionym przez nie (albo zarzucanym im) przestępstwem. Nie wikłając się w kwestie związane ze współczesną karnistyczną definicją przestępstwa, przyjmuję na potrzeby niniejszego artykułu, że chodzi o jakikolwiek czyn zabroniony pod groźbą kary. Pozbawieniem wolności będzie natomiast izolacja zastosowana na etapie przed skazaniem (pozbawienie wolności jako środek zapobiegawczy, mający zabezpieczyć prawidłowy przebieg postępowania w sprawie o przestępstwo) oraz po skazaniu (areszt stosowany po wydaniu wyroku, a przed wykonaniem kary, np. śmierci, bądź wykonanie kary izolacyjnej). Nie będę więc się zajmował problemem ucieczek osób pozbawionych wolności na innej podstawie.

## PRAWO RZYMSKIE

W pierwszej kodyfikacji prawa rzymskiego, tj. w ustawie XII tablic, sporządzonej w V w. p.n.e., nie było przepisów dotyczących odzyskania wolności przez uwięzionego. Najwcześniejsze regulacje pochodzą z okresu pryncypatu. Ich źródłem są w dużej mierze reskrypty cesarza Hadriana panującego w latach 117–138 n.e.

---

<sup>2</sup> K. Amiełańczyk, *Teoretyczny model przestępstwa prawa publicznego (crimen publicum) autorstwa Claudiusa Saturninusa (D. 48,19,16) a współczesna nauka o przestępstwie karnym*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, sectio G (Ius) 2019, nr 1, s. 19–20.



Prawo rzymskie przewidywało odpowiedzialność penalną dla dwóch grup podmiotów: 1) osób, które uwolniły się same, będąc pozbawionymi wolności<sup>3</sup>, 2) osób, które dopuściły (nieumyślnie) do uwolnienia więźnia bądź (umyślnie) uwolniły go. Przed omówieniem tych uregulowań warto wskazać, jakie były podstawy pozbawienia wolności w starożytnym Rzymie<sup>4</sup>.

Pojęciem *carcer* określano pozbawienie wolności, które pełniło funkcję środka zapobiegawczego<sup>5</sup>. Był to więc, w dzisiejszej terminologii, areszt tymczasowy, poprzez który zapobiegano ucieczce oskarżonego podczas prowadzonego przeciw niemu postępowania, a także po wydaniu wyroku skazującego<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o kary połączone z pozbawieniem wolności (*custodia*), to prawo rzymskie знаło karę pracy przymusowej w kopalni (*in metallum, opus metalli*)<sup>7</sup> oraz karę przymusowych robót publicznych (*opus publicum*)<sup>8</sup>. Kara pozbawienia wolności (*vincula*) była, przy-

<sup>3</sup> Ponoszenie odpowiedzialności za ucieczkę przez osoby pozbawione wolności nie jest oczywiste. O ile we współczesnej Polsce takie zachowanie podlega karze, o tyle w kręgu germańskiej kultury prawnej punktem ciężkości już od *leges barbarorum* z VI i VII w. była odpowiedzialność osób uwalniających więźnia bądź ułatwiających mu ucieczkę. Zob. P. Poniatowski, *Przestępstwa uwolnienia osoby prawnie pozbawionej wolności (art. 242 i 243 k.k.)*, Warszawa 2019, s. 41. Z kolei w prawie rzymskim ucieczka więźnia traktowana była jako zamach na władzę państwową, w związku z czym pociągała za sobą surową karę. Zob. M. Helm, *Das Delikt der Gefangenenbefreiung*, Berlin 2010, s. 30 oraz wypowiedź J. Makarewicz podczas posiedzenia sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej 30.01.1923 r., *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Sekcja Prawa Karnego*, t. II, Lwów 1925, s. 36.

<sup>4</sup> K. Amielańczyk podkreśla, że analizując źródła prawa rzymskiego, nie zawsze można jednoznacznie ustalić, czy pozbawienie wolności było jedną z dostępnych kar, środkiem zapobiegawczym, czy też jednym i drugim. Zob. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 212. Takie same wnioski można wyciągnąć z lektury pracy O.F. Robinson, *The Criminal Law of Ancient Rome*, Baltimore 1995, s. 6. Zob. też T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Leipzig 1899, s. 48–49, 299–300, 960–963.

<sup>5</sup> K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 213. Należy zauważyć, że więzień przebywający w *carcerze* zakuwany był w kajdany, co miało utrudnić mu ucieczkę. Zob. K. Amielańczyk, *Środki przeciwdziałania unikaniu odpowiedzialności karnej w prawie rzymskim okresu pryncypatu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, t. LIX, z. 2, s. 50.

<sup>6</sup> A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1991, s. 381.

<sup>7</sup> *Digesta Justyniańskie* 48, 19, 8, 4: *Est poena, quae adimat libertatem: huiusmodi ut puta, si quis in metallum vel in opus metalli damnetur*. Różnica między skazaniem *in metallum* a *in opus metalli* dotyczyła rodzaju łańcuchów, w które zakuwano więźniów. W pierwszym przypadku używano cięższych łańcuchów, w drugim zaś lżejszych (*Digesta* 48, 19, 8, 6). Źródło tekstu *Digestów*: <http://www.thelatinlibrary.com/justinian.html> [dostęp: 27.01.2020]. Kara *in metallum* wykonywana była dożywotnio i stanowiła najsurowszą karę, zaraz po karze śmierci. Zob. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary...*, s. 581. Była ona *proxima morti poena* – bliska karze śmierci (*Digesta* 48, 19, 28pr.).

<sup>8</sup> K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 216 i 222. Kara robót publicznych obejmowała obowiązek budowy i odnawiania dróg, czyszczenia kanałów ściekowych, służenia w łaźniach publicznych, piekarniach, tkalnicach (w przypadku kobiet) itp. Zob. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary...*, s. 610.



najmniej w czasach Hadriana, stosowana w ograniczonym zakresie<sup>9</sup>. W niektórych wypadkach wymierzana była kara dożywotniego więzienia (*perpetua vincula*)<sup>10</sup>. Wiadomo też, że cesarz pozwalał wymierzać karę czasowego pozbawienia wolności (*vincula temporaria*) w przypadku niewolników<sup>11</sup>.

Jeśli chodzi o samouwolnienie więźnia z aresztu, to w tytule trzecim księgi 48 *Digestów – De custodia et exhibitione reorum* (dotyczącym strzeżenia oskarżonego) – znajduje się przekaz Callistratusa<sup>12</sup>, zgodnie z którym jeśli osoby uwięzione w areszcie (*carcer*) zmówiły się w celu zerwania więzów i ucieczki, to powinny być ukarane niezależnie od przyczyny, dla której zostały aresztowane<sup>13</sup>. Nawet jeśli osoby takie zostały później uniewinnione od zarzucanego im czynu, w związku z którym zostały uwięzione, kara nie mogła ich ominąć. Prawo przewidywało też instytucję czynnego żalu, gdyż spiskowiec, który ujawnił zmowę, powinien być ukarany łagodniej. Za wskazany czyn groziła aresztantom prawdopodobnie kara śmierci<sup>14</sup>.

<sup>9</sup> Trafnie zauważa K. Amielańczyk, że kara ta być może nie rozwinęła się z powodów czysto praktycznych (koszty związane z budową więzień i nadzorem nad nimi). Represja i cele wychowawcze mogły być realizowane przez inne kary (przymusowe prace publiczne, przymusowa praca w kopalni) i to z wymiernym pożytkiem dla skarbu państwa. Zob. K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 222.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 214.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 215, 221–222. A. Berger (*Encyclopedic Dictionary...*, s. 765) podaje, że *vincula*, tj. pętanie kajdanami, stanowiło karę stosowaną wobec niewolników przez ich panów. Jednak kara ta miała w stosunku do niewolników specyficzny charakter. Osoby te były bowiem traktowane w prawie rzymskim jak rzeczy – rzeczy, których zakres korzystania z wolności osobistej był uzależniony od woli pana (właściciela). Już więc sam stan niewolnictwa powodował, że dana osoba była prawnie pozbawiona wolności fizycznej (lokomocyjnej). Stosowanie *vincula* stanowiło tedy odarcie niewolnika z resztek tej wolności, całkowicie uniemożliwiając mu zmianę miejsca przebywania.

<sup>12</sup> *Digesta* 48, 3, 13: *In eos, qui, cum recepti essent in carcerem, conspiraverint, ut ruptis vinculis et effracto carcere evadant, amplius, quam causa ex qua recepti sunt reposcit, constituendum est quamvis innocentes inveniantur ex eo crimine, propter quod impacti sunt in carcere, tamen puniendi sunt: eos vero, qui conspirationem eorum detexerint, relevandos.*

<sup>13</sup> Obowiązujący kodeks karny nie przewiduje takiego rodzaju przestępstwa. Trzeba jednak pamiętać, że art. 150 § 3 k.k. z 1932 r. (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny, Dz.U. Nr 60, poz. 571 ze zm.) przewidywał karę dla tego, kto wchodzi w porozumienie z innymi uwięzionymi w celu uwolnienia się z zamknięcia według ułożonego planu i w przewidywaniu użycia przemocy, groźby lub uszkodzenia miejsca zamknięcia.

<sup>14</sup> Tak K. Amielańczyk, *Środki przeciwdziałania...*, s. 58. Już w okresie Republiki uciekinierzy byli karani śmiercią. Tytus Liwiusz opisał w swoim dziele *Ab urbe condita* (księga XXV, rozdział 7) przypadek z 212 r. p.n.e., kiedy to uwięzieni w sądzie zakładnicy z miasta Tarent uciekli pod osłoną nocy z pomocą swojego krajana Fileasa. Kiedy zaczęło świtać, wieść o ucieczce rozniosła się po mieście. Za zbiegami wysłano pościg. Zostali oni złapani w mieście Tarracina, przyprawdzeni na *comitium* (miejsce zgromadzeń ludowych w starożytnym Rzymie), wychłostani przy aprobacie ludności i ostatecznie zrzućeni ze skały. Zob. *The History of Rome by Titus Livius*, tłum. G. Baker, t. III, New York 1823, s. 256.

Zgodnie z przekazem Ulpiana<sup>15</sup>, który przytoczył reskrypt Marka Aureliusza i Lucjusza Werusa (sprawowali oni wspólne rządy w latach 161–169 n.e.), osoby uciekające z aresztu powinny być karane śmiercią. W tym samym miejscu powołany jest jurysta Saturninus, który wskazywał, że uwalniający się z aresztu, czy to wyłamujący drzwi, czy spiskujący z innymi aresztantami, powinien być karany śmiercią; jeśli jednak ucieczka nastąpiła na skutek niedbalstwa strażników, odpowiedzialność była łagodzona. W przypadku usiłowania ucieczki sprawca podlegał łagodniejszej karze<sup>16</sup>. Z przekazu Paulusa wiadomo, że żołnierz, który uwolnił się z aresztu, używając miecza, podlegał karze śmierci. Takiej samej karze podlegał żołnierz-strażnik, który uciekł (zdezerterował) razem z osobą, którą miał pilnować<sup>17</sup>. W księdze 49 *Digestów*, w rozdziale szesnastym, dotyczącym kwestii wojskowości (*De re militari*), znajduje się fragment dzieła jurysty Aemiliusa Macera<sup>18</sup>, który przywołał opinię innego prawnika, Arriusa Menandera, zgodnie z którą żołnierz przebywający pod strażą lub w areszcie nie powinien być w razie ucieczki traktowany jak dezertor, gdyż nie porzuca armii, a jedynie odzyskuje wolność, której go pozbawiono<sup>19</sup>. W tym samym miejscu Macer przywołuje stwierdzenie Paulusa, że osoba, która wyłamuje się z aresztu, podlega karze śmierci, nawet jeśli wcześniej nie dopuściła się dezercji.

Jeśli chodzi o uwolnienie się osoby odbywającej już karę, to należy przywołać reskrypt cesarza Hadriana, znany z umieszczonego w tytule dziewięt-

<sup>15</sup> *Digesta* 47, 18, 1pr.: *De his, qui carcere effracto evaserunt, sumendum supplicium divi fratres Aemilio Tironi rescripserunt. Saturninus etiam probat in eos, qui de carcere eruperunt sive effractis foribus sive conspiratione cum ceteris, qui in eadem custodia erant, capite puniendos: quod si per negligentiam custodum evaserunt, levius puniendos*. K. Amiełańczyk zauważa, że regulacja ta dotyczyła zapewne przetrzymywanych w areszcie złodziei (idem, *Środki przeciwdziałania...*, s. 58). Jest to wysoce prawdopodobne, gdyż omawiany reskrypt przywołany został w księdze 47 *Digestów* w tytule *De effractoribus et expilatoribus* (O włamywaczach i rabusiach).

<sup>16</sup> Zob. zdanie Juliusa Clarusa przywołane w *The Scottish Jurist*, t. IV, Edinburgh 1832, s. 412.

<sup>17</sup> *Sentecje Paulusa* 5, 31, 5: *Miles, qui ex carcere dato gladio erupit, poena capitibus punitur. Eadem poena tenetur et qui cum eo quem custodiebat deseruit*. Źródło tekstu: <http://www.ancient-rome.ru/ius/library/paul/paul5.htm> [dostęp: 27.01.2020].

<sup>18</sup> *Digesta* 49, 16, 13, 5: *Eius fugam, qui, cum sub custodia vel in carcere esset discesserit, in numero desertorum non computandam menander scripsit, quia custodiae refuga, non militiae desertor est. eum tamen, qui carcere effracto fugerit, etiamsi ante non deseruerit, capite puniendum Paulus scripsit*.

<sup>19</sup> Można sądzić, że wskazane rozróżnienie miało związek ze sposobem wykonania kary śmierci. Dezertrzy dopuszczali się zbrodni zdrady stanu, więc karani byli w sposób brutalny – stosowano ścięcie toporem poprzedzone chłostą albo biczowanie kijami (*supplicium fustuarium*). Zob. P. Kołodko, *Chłosta jako kara w rzymskim wojskowym prawie karnym*, „Studia Prawnoustrojowe” 2007, nr 7, s. 64. W stosunku do „zwykłych” uciekinierów-aresztantów (niebędących dezertkami) przeważnie nie stosowano kwalifikowanych rodzajów kary śmierci. Trzeba jednak dodać, że w okresie pokoju dezercja karana była łagodniej niż karą śmierci. Zob. *Digesta* 49, 16, 5, 1: *Qui in pace deseruit, eques gradu pellendus est, pedes militiam mutat. in bello idem admissum capite puniendum est*.

nastym księgi 48 *Digestów* (*De poenis* – O karach) przekazu Callistratusa<sup>20</sup>, który w następujący sposób reguluje konsekwencje ucieczki: jeśli więzień skazany był na określony czas, powinien być ukarany bezterminowo (dożywotnio); jeśli więzień był skazany bezterminowo, powinien być ukarany pracą w kopalni (w formie cięższej – *in metallum*); jeśli zaś był skazany na pracę w kopalni (*in metallum*), ucieczka jego pociągała karę śmierci<sup>21</sup>. Zdaniem K. Amielańczyka nie chodzi tu o terminową albo dożywotnią karę pozbawienia wolności, a o karę robót publicznych (*opus publicum*)<sup>22</sup>. W tym samym tytule księgi 48 *Digestów* znajduje się przekaz Ulpiana<sup>23</sup>, który opisuje różnice między skazaniem *opus metalli* a *in metallum* oraz stwierdza, że jeśli skazany na tę pierwszą karę uciekł, powinien być ukarany pracą *in metallum*, natomiast jeśli był skazany na drugą karę i uciekł, powinien być ukarany jeszcze surowiej (biorąc pod uwagę wcześniejsze uwagi, można sądzić, że chodzi o karę śmierci). Ulpian wskazuje również inne (niż opisane przez Callistratusa) możliwe konsekwencje uwolnienia się od kary robót publicznych (*opus publicum*)<sup>24</sup>. Stwierdza on, że osoba skazana na tę karę, która uciekła, powinna być ukarana obowiązkiem wykonywania tej pracy w podwójnym wymiarze czasu, który pozostał jeszcze do odpracowania. Jeśli osoba taka była skazana na 10 lat, konsekwencją ucieczki było skazanie dożywotnie albo przeniesienie do pracy w kopalni (w formie *opus metalli*). W sytuacji, gdy sprawca został skazany na 10 lat i dopuścił się ucieczki na samym początku odbywania kary, powinno się rozważyć, czy jego kara powinna być podwojona, czy powinien być skazany dożywotnio, czy też przeniesiony do pracy w kopalni. Zdaniem jurysty w takiej sytuacji powinno się raczej wybierać między dwoma ostatnimi karami, gdyż jeśli podwojona kara przekraczałaby 10 lat, to nie powinno się wymierzać kary ograniczonej terminem.

<sup>20</sup> *Digesta* 48, 19, 28, 14: *Ita et in custodiis gradum servandum esse idem princeps rescripsit, id est ut, qui in tempus damnati erant, in perpetuum damnarentur; qui in perpetuum damnati erant, in metallum damnarentur; qui in metallum damnati id admiserint, summo supplicio adficerentur.*

<sup>21</sup> Kara ta była wykonywana przez ukrzyżowanie, powieszenie, spalenie żywcem albo ścięcie. Zob. *Digesta* 48, 19, 28pr.

<sup>22</sup> K. Amielańczyk, *Rzymskie prawo karne...*, s. 216–217.

<sup>23</sup> *Digesta* 48, 19, 8, 6: *Inter eos autem, qui in metallum et eos, qui in opus metalli damnantur, differentia in vinculis tantum est, quod qui in metallum damnantur, gravioribus vinculis premuntur; qui in opus metalli, levioribus, quodque refugae ex opere metalli in metallum dantur, ex metallo gravius coercentur.*

<sup>24</sup> *Digesta* 48, 19, 8, 7: *Quisquis autem in opus publicum damnatus refugit, duplicato tempore damnari solet: sed duplicare eum id temporis oportet, quod ei cum superasset fugit, scilicet ne illud duplicetur; quo adprehensus in carcere fuit. et si in decem annos damnatus sit, aut perpetuari ei debet poena aut in opus metalli transmitti. plane si decennio damnatus fuit et initio statim fugit, videndum est, utrum duplicari ei tempora debeant, an vero perpetuari vel transferri in opus metalli: et magis est, ut transferatur aut perpetuetur. generaliter enim dicitur, quotiens decennium excessura est duplicatio, non esse tempore poenam artandam.*

Rzymskie prawo regulowało też odpowiedzialność penalną osób, które strzegły więźniów. W tytule trzecim księgi 48 *Digestów* zamieszczono relację Callistratusa<sup>25</sup> zawierającą dwa reskrypty Hadriana, które dotyczą interesującego nas zagadnienia. Zgodnie z pierwszym reskrypsem jeśli żołnierze pozwolili uciec aresztantom, których pilnowali, to oni ponosili odpowiedzialność. W razie ucieczki powinno się wszcząć postępowanie i ustalić, czy nastąpiła ona wskutek rażącego niedbalstwa strażników, czy przez przypadek, a także czy uciekła jedna osoba, czy więcej. Dla strażników, których wina była „nadmierna”, przewidziana była kara śmierci; w każdym innym przypadku kara powinna być wymierzona stosownie do stopnia winy (*pro modo culpa*). Na wymiar kary miała też z pewnością wpływ liczba uciekinierów. Z drugiego reskryptu wynika, że kara śmierci powinna być nałożona na strażnika, który uwolnił aresztanta albo świadomie trzymał go w taki sposób, aby mógł sam uciec (tak więc należy rozumieć nadmierną winę). Jeśli jednak strażnik dopuścił do ucieczki z powodu swojego pijaństwa<sup>26</sup> lub lenistwa (opieszałości), powinien być ukarany chłostą i przeniesiony do gorszej służby<sup>27</sup>. Wolny od odpowiedzialności był strażnik, który utracił więźnia przez „czysty przypadek” (*vero fortuito*). Zdaniem Callistratusa jeśli więzień uciekł z rąk strażników cywilnych powinno się przeprowadzić takie samo postępowanie, jak w stosunku do żołnierzy<sup>28</sup>. Omawianego zagadnienia dotyczy również wypowiedź Modestyna<sup>29</sup>,

<sup>25</sup> *Digesta* 48,3,12pr.: *Milites si amiserint custodias, ipsi in periculum deducuntur. nam divus Hadrianus Statilio Secundo legato rescripsit, quotiens custodia militibus evaserit, exquiri oportere, utrum nimia neglegentia militum evaserit an casu, et utrum unus ex pluribus an una plures, et ita demum adficiendos supplicio milites, quibus custodiae evaserint, si culpa eorum nimia deprehendatur: alioquin pro modo culpa in eos statuendum. Salvio quoque legato Aquitaniae idem princeps rescripsit in eum, qui custodiam dimisit aut ita sciens habuit, ut possit custodia evadere, animadvertendum: si tamen per vinum aut desidiam custodis id evenerit, castigandum eum et in deteriorem militiam dari: si vero fortuito amiserit, nihil in eum statuendum.*

<sup>26</sup> Termin *per vinum* należy rozumieć jako odurzenie alkoholem, a nie pijaństwo w sensie nalogu. Zob. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary...*, s. 767.

<sup>27</sup> Zdaniem O.F. Robinson pijaństwo w tym przypadku mogło stanowić podstawę do próby o złagodzenie kary (eadem, *The Criminal Law...*, s. 21). Słusznie stanowisko to skrytykował K. Amielańczyk, wskazując, że od Hadriana nieumyślne dopuszczenie do uwolnienia więźniów stało się samodzielnym typem przestępstwa (idem, *Rzymskie prawo karne...*, s. 224). Pijaństwo zostało zrównane przez Hadriana z przestępstwami nieumyślnymi popełnionymi na skutek niedbalstwa (P. Kubiak, *Stan nietrzeźwości jako „afekt” w rzymskim prawie karnym?*, „Zeszyty Prawnicze” 2015, nr 1, s. 35). Popełnienie przestępstwa *per vinum* było kategorią pośrednią między *dolus* (umyślnością) a *casus* (przypadkiem) (A. Berger, *Encyclopedic Dictionary...*, s. 494).

<sup>28</sup> *Digesta* 48,3,12,1: *Si paganos evaserit custodia, idem puto exquirendum, quod circa militum personas explorandum rettuli.*

<sup>29</sup> *Digesta* 48,3,14,2: *Qui si neglegentia amiserint, pro modo culpa vel castigantur vel militiam mutant: quod si levis persona custodiae fuit, castigati restituuntur. nam si miseratione custodiam quis dimiserit, militiam mutat: fraudulenter autem si fuerit versatus in dimittenda custodia, vel capite punitur vel in extremum gradum militiae datur: interdum venia datur: nam cum custodia cum altero custode simul fugisset, alteri venia data est.*

który stwierdził, że jeśli strażnik utracił aresztanta przez niedbalstwo, powinien być ukarany stosownie do stopnia winy (*pro modo culpae*) chłostą albo przeniesiony do gorszego rodzaju służby. W sytuacji, gdy znaczenie więźnia nie było duże (*levis persona*), strażnik po wychłostaniu mógł być przywrócony do poprzedniej służby. Jeśli jednak strażnik dopuścił do ucieczki więźnia oszukańczo (podstępnie, celowo), podlegał karze śmierci albo degradacji do najniższego stopnia wojskowego. Łagodniej traktowany był strażnik, który wypuścił więźnia z litości. Konsekwencją jego czynu było przeniesienie do innej służby wojskowej. Pozytywnie oceniana motywacja sprawcy była więc okolicznością łagodzącą. Strażnik odpowiedzialny za więźnia mógł być ulaskawiony, jeśli aresztant zbiegł z innym strażnikiem<sup>30</sup>. Z innej relacji Modestyna<sup>31</sup> wynika, że pilnowanie aresztanta nie powinno być powierzane rekrutowi (niedoświadczonemu żołnierzowi – *tiro*). Jeśli więźniowi udało się uciec z powodu braku doświadczenia strażnika, odpowiedzialność za jego utratę ponosiła osoba, która powierzyła strażnikowi pilnowanie aresztanta. Mamy więc tutaj do czynienia z odpowiedzialnością zwierzchnika na zasadzie *culpa in eligendo*<sup>32</sup>. Należy dodać, że kara śmierci była przewidziana również dla strażnika-żołnierza, który wypuścił więźnia w zamian za łapówkę<sup>33</sup>. Śmiercią karany był także ten, kto uwolnił siłą (używając przemocy) więźnia pilnowanego przez żołnierza<sup>34</sup>. Modestyn opisał również zwyczaj, zgodnie z którym strażnikowi, który ponosi winę za ucieczkę więźnia, jeśli schwywanie tego więźnia jest ważne i zostanie to wykazane, powinno się dać czas na poszukiwanie zbiega i przydzielić mu do pomocy innego żołnierza<sup>35</sup>. Wydaje się, że gdyby strażnik zdołał złapać uciekiniera, nie ponosiłby odpowiedzialności<sup>36</sup>. Jeśli strażnik pilnował zbiegłego niewolnika, który powinien być zwrócony swojemu panu, i dopuścił do jego uciecz-

<sup>30</sup> P. Kołodko (*Chłosta...*, s. 70) przypuszcza, że w przypadku niezastosowania przebaczenia stosowano w takim przypadku chłostę jako typową karę dyscyplinarną. Warto nadmienić, że zgodnie z przekazem Modestyna aresztant powinien być zawsze pilnowany nie przez jednego strażnika, ale przez dwóch. Zob. *Digesta* 48,3,14,1. Należy sądzić, że chodziło o co najmniej dwóch strażników.

<sup>31</sup> *Digesta* 48,3,14pr.: *Non est facile tironi custodia credenda: nam ea prodita is culpae reus est, qui eam ei commisit.*

<sup>32</sup> Jak wskazuje G. Kuleczka, jest to odpowiedzialność karna za cudze działanie w przypadku lekkomyślności w dokonaniu wyboru osoby działającej. Zob. G. Kuleczka, *Studia nad rzymskim wojskowym prawem karnym*, Poznań 1974, s. 91.

<sup>33</sup> *Sentencie Paulusa* 5,31,1: *Si pecunia accepta miles custodiam dimiserit, capite puniendus est.*

<sup>34</sup> *Sentencie Paulusa* 5,31,2: *Qui custodiam militi prosequenti magna manu excusserunt capite puniuntur.*

<sup>35</sup> *Digesta* 48,3,14,6: *Solet praeterea amissa culpa custodia, si tamen intersit eam adprehendi, tempus causa cognita militi dari ad eam requirendam, applicito ei alio milite.*

<sup>36</sup> P. Sárosi, *The Penal Liability of the Prison Guards in Classical Roman Law*, „Acta Universitatis Brunensis. Iuridica” 2016, t. 550, s. 202.

ki, powinien zapłacić właścicielowi niewolnika jego cenę<sup>37</sup>. Strażnik był wolny od kary, jeżeli zrekompensował stratę niewolnika<sup>38</sup>. Z przekazu Paulusa<sup>39</sup> wiadomo, że karze podlegał urzędnik więzienny (*carceri praepositus*)<sup>40</sup>, który w zamian za łapówkę pozwolił trzymać aresztanta niezakutego w łańcuchy lub wnieść do aresztu broń bądź truciznę. Jeśli niewłaściwe trzymanie aresztanta albo wniesienie niebezpiecznych przedmiotów zdarzyło się bez wiedzy takiego urzędnika, powinien on z powodu swojego niedbalstwa stracić posadę. Wynika z tego, że w prawie rzymskim penalizowano czyny sprowadzające niebezpieczeństwo ucieczki, popełnione zarówno umyślnie, jak i nieumyślnie<sup>41</sup>. Trudno powiedzieć, jaka kara groziła za typ umyślny. Na pewno była to kara surowsza niż utrata posady. Bardzo prawdopodobne, że za takie zachowania wymierzano czasem karę śmierci, szczególnie gdy doszło do ucieczki więźnia, który nie był zakuty w łańcuchy lub wykorzystał broń albo truciznę wniesioną do aresztu. Należy również dodać, że odpowiadał karnie za zdradę stanu (*crimen maiestatis*) ten, kto pozwolił uciec z aresztu oskarżonemu o zdradę stanu, który przyznał się już do winy przed sądem<sup>42</sup>.

## PRAWO STAROŻYTNYCH ATEN

W starożytnych Atenach, podobnie jak w Rzymie, pozbawienie wolności pełniło kilka funkcji. Przeważnie stanowiło formę aresztu tymczasowego stosowanego przed procesem (jeśli oskarżony nie miał lub nie mógł mieć poręczyciela) albo po wydaniu wyroku (wobec skazanych na karę śmierci albo grzywnę). Rzadziej

<sup>37</sup> *Digesta* 48,3,14,7: *Quod si fugitivum domino reddendum prodiderit, si facultates habeat, domino pretium reddere iuberi Saturninus probat.*

<sup>38</sup> P. Sály, *The Penal Liability...*, s. 203.

<sup>39</sup> *Digesta* 48,3,8: *Carceri praepositus si pretio corruptus sine vinculis agere custodiam vel ferrum venenumve in carcerem inferri passus est, officio iudicis puniendus est: si nescit, ob negligentiam removendus est officio.*

<sup>40</sup> Wydaje się, że chodziło tu o naczelnika aresztu, gdyż słowo *praepositus* oznaczało w prawie rzymskim zwierzchnika osób pracujących (służących) w określonej gałęzi administracji. Zob. A. Berger, *Encyclopedic Dictionary...*, s. 645.

<sup>41</sup> Obecnie polskie prawo nie zna nieumyślnego typu uwolnienia lub ułatwienia ucieczki. Część przypadków, o których mowa wyżej, można by jednak kwalifikować z art. 231 § 3 k.k. Warto przy tym zauważyć, że kodeks karny z 1932 r. przewidywał karę za nieumyślne uwolnienie osoby prawnie pozbawionej wolności lub ułatwienie jej ucieczki (art. 151 § 2).

<sup>42</sup> *Digesta* 48,4,4pr.: *Cuiusque dolo malo iureiurando quis adactus est, quo adversus rem publicam faciat [...] item qui confessum in iudicio reum et propter hoc in vincula coniectum emisit.* W okresie Republiki za zdradę stanu przewidziana była kara śmierci; w okresie Pryncypatu zaś stosowano przeważnie karę śmierci połączoną z konfiskatą mienia. Zob. O.F. Robinson, *The Criminal Law...*, s. 78. W odniesieniu do *honestiores* (ludzi o szlachebnym urodzeniu) zamiast kary śmierci orzekano często wygnanie. Zob. M. Melounová, *Severitas and clementia in punishing the crimen maiestatis from Principate to Dominate*, „Graeco-Latina Brunensia” 2013, t. 18, nr 1, s. 156.



pozbawienie wolności stanowiło karę *per se*. Więziono również za długi wobec państwa<sup>43</sup>. Źródłami, z których możemy czerpać wiedzę o ateńskich rozwiązaniach prawnych dotyczących ucieczki więźnia, są dzieło Platona pt. *Kriton* oraz mowy sądowe wybitnego oratora Demostenesa.

Platon w *Kritonie* przedstawia rozmowę tytułowego bohatera z jego przyjacielem Sokratesem, który czeka w ateńskim więzieniu (*δεσμοκτήριον* – *desmōtērion*) na wykonanie wyroku śmierci wydanego na niego za bezbożność i psucie młodzieży. Kriton namawia Sokratesa do ucieczki, ten jednak stanowczo odmawia, argumentując to tym, że ucieczka byłaby czynem niesprawiedliwym, aktem nieposłuszeństwa wobec prawa. Na podstawie tego dialogu można ustalić, jakie konsekwencje były przewidziane przez ateńskie prawo w przypadku ucieczki osoby pozbawionej wolności. Pomoc w ucieczce, względnie uwolnienie uwięzionego, sprowadzało na sprawcę wypędzenie, utratę obywatelstwa i konfiskatę majątku; możliwa też była łagodniejsza kara, tj. konfiskata majątku połączona z obowiązkiem zapłaty określonej sumy pieniężnej<sup>44</sup>. Inne źródło – mowa Demostenesa przeciwko Timokratesowi – daje nam podstawę do stwierdzenia, że uwolnienie więźniów (przez otwarcie więzienia) mogło być karane śmiercią<sup>45</sup>.

Trudno ustalić, jakie konsekwencje ucieczki były przewidziane dla samego zbiega. Jeśli uszedł on do innego miasta, skazywał się na wygnanie i niesła-

<sup>43</sup> D.P. Phillips, *The Law of Ancient Athens*, Ann Arbor 2013, s. 42; V. Hunter, *The Prison of Athens: A Comparative Perspective*, „Phoenix” 1997, t. 51, nr 3–4, s. 300–307. Na temat penalnego pozbawienia wolności w Atenach zob. D. Allen, *Imprisonment in Classical Athens*, „The Classical Quarterly” 1997, t. 47, nr 1, s. 121–135.

<sup>44</sup> *Dzieła Platona. 1. Apologia czyli Obrona Sokratesa, 2. Kriton, 3. Phedon czyli o nieśmiertelności duszy*, tłum. F. Kozłowski, Warszawa 1845, s. 230 i 245. Wypowiedź Kritona: „Ale odpowiedz na to Sokratesie: czy się obawiasz o mnie i innych przyjaciół, żebyśmy gdy stąd ujdiesz, nie byli od delatorów oskarżeni, żeśmy cię uprowadzili, i nie zmuszeni za to zostali utracić nasz majątek, zapłacić wiele pieniędzy, albo nawet narazić się na coś większego? Jeśli się o to lękasz, bądź spokojny. Myśmy nie tylko na to, ale nawet na większe powinni narazić się niebezpieczeństwa, skoroby tylko dla twojego ocalenia tego było potrzeba. Słuchaj mnie i nie sprzeciwiaj się Sokratesie!” (ibidem, s. 230). Wypowiedź Praw ateńskich cytowana przez Sokratesa: „A teraz chcesz być nie stałym w tem do czegoś sam się zobowiązać! Sokratesie! dasz dowód twej stałości jeśli nas posłuchasz. Nie wystawisz się na śmiech wszystkich, jeśli w mieście pozostaniesz. Przeciwnie uważ co dobrego zrobisz dla siebie i twoich przyjaciół, jeśli staniesz się nam nieposłuszny, i coś zamierzył wykonasz! Przyjaciele twoi będą wypędzeni, utracą obywatelstwo, i pozbawieni zostaną majątku [...]” (ibidem, s. 244–245). Ciekawe jest, że Kriton mówi do przyjaciela: „Nie obawiaj się! bo nie wiele żądają za wybawienie i uprowadzenie cię stąd. Widzisz jak łatwo tych delatorów można przekupić, że nie wiele trzeba dla nich pieniędzy, a mój majątek cały jest gotów dla ciebie, i sądzę że wystarczy” (ibidem, s. 230). Oznacza to, że albo kara za pomoc w uwolnieniu więźnia nie była zbyt dotkliwa, albo że pomagające w ucieczce osoby i donosiciele byli tak chciwi, że ważniejsze były dla nich pieniądze, nawet niewielkie, niż możliwe konsekwencje ich uczynku. Biorąc pod uwagę to, co zostało napisane, wydaje się, że druga możliwość jest bardziej prawdopodobna.

<sup>45</sup> *The Orations of Demosthenes*, tłum. C.R. Kennedy, t. IV, London 1861, s. 52.



wę<sup>46</sup>. Interesujące jest, że ucieczka do innego miasta podczas procesu, zanim jeszcze wydano orzeczenie, nie była tak haniebna<sup>47</sup>. Z pierwszej mowy Demostenesa przeciwko Aristogitonowi można się dowiedzieć, że uciekinier był ścigany przez zarządców ateńskiego więzienia, zwanych „Jedenastu”<sup>48</sup>. Nie wiadomo jednak, co stałoby się ze zbiegiem, gdyby został złapany.

## PODSUMOWANIE

Należy zauważyć, że ucieczka więźnia w starożytnym Rzymie i Atenach pociągała konsekwencje zarówno dla osoby uciekającej, jak i osób, które uwolniły więźnia bądź ułatwiły mu ucieczkę. Odpowiedzialność tych osób miała charakter penalny w tym sensie, że pociągała za sobą karę. Na ile tę karę można nazwać kryminalną, a na ile dyscyplinarną w dzisiejszym rozumieniu tych słów, trudno powiedzieć. Jak już wskazałem na początku, nie wydaje się konieczne, a nawet możliwe nakładanie na rozwiązania antyczne ram pojęć funkcjonujących w dzisiejszej nauce prawa karnego. Istotne jest stwierdzenie, że omawiane zachowania spotykały się z reakcją, często bardzo surową (kara śmierci). Biorąc pod uwagę okres, w jakim powstawało prawo rzymskie (starożytność), podziw mogą budzić

---

<sup>46</sup> *Dzieła Platona...*, s. 245. Ciąg dalszy wypowiedzi ateńskich Praw: „Sam jeśli się udasz do którego z najbliższych miast, do Teb, do Megary (bo tam najlepsze są prawa), będziesz miany za nieprzyjaciela rządu. Każdy dobry obywatel będzie spoglądał na ciebie z nieufnością, jako na gwałciciela praw. Utwierdzisz mniemanie sędziów, że sprawiedliwie cię potępiłi: bo przestępca praw byłby zgorzeniem dla młodych osobliwie i lekkomyślnych ludzi. Może więc nie pójdziesz do tych miast, gdzie są dobre prawa i żyją cnotliwi ludzie. Ale czy warto będzie dla ciebie wtenczas żyć? Jeśli zaś pójdziesz, cóż powiesz Sokratesie? Czy się nie powstydzisz tego coś tu mawiał: że nic droższego dla każdego obywatela być nie powinno nad cnotę, sprawiedliwość, prawa, i ich powagę? Czy sądzisz że twoje teraz postępowanie, sprzeczne z tem coś dawniej mówił, nie będzie źle tam uważane? Nie sądź tego Sokratesie! Porzucisz zatem miasta gdzie rząd dobry panuje, a przeniesiesz się do Thessalii, do przyjaciół Kritona: bo tam jest największy nieład i wolność bez granic. Będą cię słuchać z ochotą gdy będziesz opowiadał, jak dziwnym sposobem uszedłeś z więzienia okryty płaszczem, lub skórą zwierza, lub przebrany, jak zwykle robią zbiegowie aby ich nie poznano! Ale któż z nich nie zadziwi się, że starzec któremu mało dni do zgonu pozostaje, znieważywszy prawa, i wszystko co jest najświętsze, żyć jeszcze pragnie? Nikt! Może odpowiesz – jeśli nikogo nie obrażę. Lecz jeśli przypadkiem to zrobisz, usłyszysz wtenczas wiele wyrzutów, które ci wcale nie przystoją! Będziesz zatem żył dla wszystkich uniżony, przed wszystkimi się czołgając!” (ibidem).

<sup>47</sup> Oddajmy znów głos Prawom: „Gdybyś był chciał mógłbyś być w czasie samej sprawy obrać sobie wygnanie: i co teraz przeciw woli Rzeczypospolitej zamyślasz, wtenczas z jej zgodą zrobić. Lecz ty wówczas odzywałeś się z uniesieniem niby wzniosłem, że cię mało obchodzi, iż musisz umrzeć; oświadczałeś że wolisz śmierć nad wygnanie; a teraz nie wstydzisz się zdań swoich, i nie rumienisz się że chcesz gwałcić prawa? Odważasz się na to, na co by zaledwie najpodlejszy niewolnik się odważył! Usiłujesz uciec! mimo oświadczeń i zobowiązań się przez jakie nam się poddałeś [...]” (ibidem, s. 243–244).

<sup>48</sup> *The orations of Demosthenes...*, s. 71.

przyjęte w nim rozwiązania. Przyzwyczailiśmy się do myśli, że to rzymskie prawo prywatne stało na bardzo wysokim poziomie, natomiast system prawa karnego nie był tak doskonały. Należy jednak zauważyć, że mimo wielu źródeł odnoszących się do kwestii ucieczek więźniów nie było w nich sprzeczności. Ponadto duży nacisk kładziono na subiektywizację odpowiedzialności – rozróżniano przestępstwa popełnione umyślnie i nieumyślnie, uzależniano wysokość kary od stopnia winy, wyłączano odpowiedzialność za przypadek. Jeśli zaś chodzi o prawo starożytnych Aten, to wzmiankę o nim traktuję jako inspirację dla badaczy historii prawa do zgłębienia tej problematyki.

PENAL RESPONSIBILITY  
FOR THE ESCAPE OF A PERSON WHO WAS LEGALLY DEPRIVED  
OF LIBERTY UNDER ROMAN LAW AND LAW OF ANCIENT ATHENS

Abstract

The subject matter of the present article is the issue of penal responsibility as a consequence of an escape by a person who was legally deprived of their liberty in connection with a committed offence (or due to be charged with committing an offence) under Roman law and under the law of Ancient Athens. The paper focuses on describing the responsibility of the person who escaped (from the place where they were confined to in connection with the execution of a preventive measure or from where they were imprisoned) as well as of persons who contributed (intentionally or unintentionally) to such an escape.

Keywords: escape of a person legally deprived of liberty, roman criminal law, criminal law of Ancient Athens

Aneta Skalec (Częstochowa)

## „O sadzeniu, budowaniu i kopaniu”. Prawo miejskie Aleksandrii o odstępach i procedurze w przypadku ich naruszenia

### WSTĘP

W jakiś czas po założeniu Aleksandrii w 331 r. p.n.e. zostało najprawdopodobniej ustanowione jej prawo miejskie, określane mianem *politikos nomos*. Jednakże tylko nieliczne papirusy przekazują świadectwa tego, jak mogło ono wyglądać [np. *P. Lille* I 29<sup>1</sup>=*M. Chr.* 369 = *C. Ptol. Sklav.* I 1 (III w. p.n.e., Ghoran), *P. Hib.* I 28 (III w. p.n.e., Ankyropoli), *P. Oxy.* IV 706=*M. Chr.* 81 (113–117 n.e., Aleksandria lub Oksyrynchos)]<sup>2</sup>. Najważniejszym z nich jest *Dikaiomata* (*P. Hal.* 1 = *Sel. Pap.* II 201 + II 202 + II 207 = *C. Ord. Ptol.* 24 = *C. Ptol. Sklav.* I 2 = *Jur. Pap.* 55 + 70 + 74), datowane na połowę III w. p.n.e., które stanowią rozbudowany wyciąg z ustawodawstwa królewskiego oraz prawa miejskiego Aleksandrii<sup>3</sup>. Według wydawców został on sporządzony przez biuro adwokatów dla wykorzystania w są-

<sup>1</sup> Papirusy przywoływane są przy użyciu powszechnie przyjętych skrótów za *Checklist of Editions of Greek, Latin, Demotic and Coptic Papyri, Ostraca and Tablets*, z podaniem tomu (duża cyfra rzymska), następnie numeru papirusu (cyfra arabska) i kolumny, jeśli dokument był na nie podzielony (mała cyfra rzymska). Ponadto przy pierwszym cytowaniu dokumentu w nawiasach podawana jest data i miejscowość, z której pochodzi papirus [np. *P. Hels.* I 31, 24–26 (160 p.n.e., nom herakleopolitański)]. Jeśli są one nieznane, stawiany jest znak zapytania. W przypadku papirusów opublikowanych kilkakrotnie przy pierwszym cytowaniu podawane są wszystkie *sigle* publikacji, a w kolejnych jedynie pierwsza z nich.

<sup>2</sup> Ch. Rovira-Guardiola, *Alexandria (Egypt), city laws of* [w:] R.S. Bagnall, K. Brodersen, C.B. Champion, A. Erskine, S.R. Huebners (red.), *The Encyclopedia of Ancient History*, Malden 2013, s. 311.

<sup>3</sup> F. Blass, W. Dittenberg, *Dikaiomata: Auszüge aus alexandrinischen Gesetzen und Verordnungen in einem Papyrus des Philologischen Seminars der Universität Halle (Pap. Hal. 1) mit einem Anhang weiterer Papyri derselben Sammlung*, Berlin 1913, s. 37–38 [dalej: *P. Hal.* 1].

dzie jako dowody na poparcie twierdzeń i żądań stron zaangażowanych w różne procesy<sup>4</sup>. Natomiast Josef Partsch uważa, że mieliśmy tutaj do czynienia z instrukcjami udzielanymi adwokatom przez *pragmatikoi*<sup>5</sup> w celu przygotowania się do rozpraw danego dnia albo z tekstem do odczytania na głos przed sądem jako prawo pozytywne<sup>6</sup>. Tekst ten nie ma więc homogenicznego charakteru, a znajdujemy w nim uregulowania szesnastu bardzo różnych spraw<sup>7</sup>, w tym regulacje dotyczące odległości, jakie należało zachować przy prowadzeniu różnego rodzaju prac, oraz przewidujące procedurę, jaką można było zastosować w razie ich naruszenia.

Znajdują się one w kolumnach iv-v (linie 79–105) *Dikaiomata*:

- (1 ręka) ἐκ τ[οῦ πο]λιτικοῦ  
 80 νόμο[υ]·  
 φυτ[εύσ]εως καὶ οἰκο-  
 δομ[ίας] καὶ β[αθ]υορυ-  
 [γῆς -ca.?- ]  
 84 [ἐάν τι]ς ὀφρῦγην  
 [παρὰ] ἀλλότριον χω-  
 [ρίον οἰ]κοδομηῖ, τὸν  
 [ὄρον μὴ [π]αραφαινέτω.  
 88 ἐ[άν δ]ὲ τειχίον ἢ οἰ-  
 κ[ημα] ἕξω τοῦ ἄσ-  
 τ[ε]ω[ς],  
 ἐ[ὰ]μ μὲν τει-  
 92 χ[ί]ον, πόδα  
 (3 ręka) Ἰσ[όχ]ρυσος Σάγ-  
 δ[ο]υ<sup>8</sup>  
 (1 ręka) [ἀπολειπέτω, ἐάν δὲ οἰκημα], δύο πόδας· [ἐ]άν δὲ ἐντὸς τοῦ ἄστεως  
 οἰκοδομηῖ . . . . ]θω  
 96 [- ca.23 -] τῶν ἀναλισκ[ο]μένων ἢ ἀπολειπέτω τὸ ἡμισυ[ν ὧν γέγραπ]ται  
 [ἀπολείπειν τοὺς ἕξω τοῦ] ἄστεως οἰκοδομοῦντας. ἐάν δὲ τάφρον ὀρύσσει  
 ἢ [βόθυνον ὀρ]ύσσει,  
 [ὅσον ἂν τὸ βάθος ἦι, τοσοῦτον ἀπ]ολείπειν, ἐάν δὲ φρέαρ, ὀργυάν, ἐλάαν  
 δὲ καὶ [συκῆν φυτεύοντ]α  
 ἐ[ννέα πόδας φυτεύειν ἀπὸ τοῦ ἀλλ]οτρίου, τ[ὰ δ'] ἄλλα δένδρη πέντε  
 [πό]δας.  
 ἐὰ[ν δὲ παρὰ ταῦτα] φυ-

<sup>4</sup> Ibidem, s. 26.

<sup>5</sup> Były to osoby wykazujące się praktyczną wiedzą z zakresu prawa, które wspierały adwokatów lub strony procesu, służąc radami prawnymi.

<sup>6</sup> J. Partsch, *Die alexandrinischen Dikaiomata*, „Archiv für Papyrusforschung und verwandte Gebiete” 1913, t. 6, nr 1–2, s. 38.

<sup>7</sup> Zob. o nich dokładnie *P. Hal.* 1.

<sup>8</sup> Według wydawców może to być imię prawnika. Zob. *P. Hal.* 1, s. 30.

- 100 τ[εύσηι, ἐξορυσσέτω . . . . ἡμερ]ῶν ἀφ' ἧ[ς] ἂν π[ρο]εῖπη ὁ ἀδικούμενος, ἐ[άν] δὲ ὀρύ[ξη]ι, ἀνομοιού[τω]· ὁ δὲ μ[ὴ] ποιῶν κατὰ τὰ γεγραμ]μένα ὑπόδικ[ος ἔσ]τω τοῦ βλάβου, ἐξέστω δὲ [τ]ῶι ἀδικουμέν[ω]ι κ[αθαριεῖν τὰ ὑ]κοδομημέ]να \και/ [[η]] πεφυτ[ευ]μένα και ἀνομοιοῦν τὰ ἐωρ[υγμέ]να ἀζημίωι [ὄ]ντι. βα[- ca.23 -] ἔξω τοῦ [ἐργ]ασίμου, μηδὲ ἐάν τις ἐν τῶι ἐρ[γασίμ]ωι ὀρύξη[ι . . ]ρα
- 104 κᾱ[- ca.23 -]θεν μη[δὲ . . . α στεγαζέτω, ἢ ὑπόδικ[ος ἔστω] τῶι ἀδικ[ουμέ]νωι κ[ -ca.?- ]<sup>9</sup>.

(1 ręka) Z prawa m[iej]sk[ie]go. O sadzeniu, budowaniu i kopaniu----

[Jeśli kt]ós buduje mur ziemny [przy] cudzym terenie, niech [nie] przekracza [granicy]. [Jeśli za]ś (buduje) ścianę lub bud[ynek] poza miastem, jeśli (wznosi) ścianę [niech zostawi] stopę, (3 ręka) Ispchrysos Sandos, (1 ręka) [jeśli budynek] dwie stopy. Jeśli zaś buduje w obrębie miasta [-----] kosztów albo niech zostawi połowę [tego co jest przepisane, żeby zostawić przy] budowaniu [poza] miastem. Jeśli zaś kopie rów lub kopie [dół], niech zosta[wi] tyle (ile wynosi) głębokość, jeśli zaś cysternę *orguie*, sadząc zaś drzewo oliwne lub [figowe, niech sadi] dziewięć stóp od] cudzego (terenu), zaś (w przypadku) innych drzew pięć stóp.

Jeśli [wbrew temu] sad[zi, niech wykopie] w ciągu [---- dn]i, od kiedy uszkodzany wezwał, jeśli zaś kopał, niech wyrówna ponownie (powierzchnię). Zaś (kto) [nie postępuje zgodnie z tym, co jest nap]isane, niech będzie odpowiedzialny za szkodę, zaś uszkodowanemu niech będzie pozwolone [-----] i rośliny i wyrównać rowy, będąc bez kary.

----- poza ziemią uprawną i jeśli ktoś kopie w obrębie ziemi uprawnej, niech ani ----- ani niech nie zakrywa lub będzie odpowiedzialny wobec osoby uszkodowanej<sup>10</sup>.----

We fragmencie tym można wyróżnić dwie części. Pierwsza z nich (Il. 79–99) określała odległości, jakie musiały być zachowane od sąsiedniego terenu w przypadku wznoszenia budynków, kopania i zadrzewiania. Oznaczało to, że właściciel nie mógł swobodnie używać swojej ziemi znajdującej się bezpośrednio przy granicy, co służyło zapewnieniu harmonijnego i spokojnego współżycia pomiędzy sąsiadami i unikania konfliktów<sup>11</sup>. Druga część (Il. 99–105) przewidywała natomiast procedurę mającą zastosowanie w przypadku naruszenia wymaganych odstępów.

<sup>9</sup> iv 87. [π]αραβαινέτω iv 91. ἐάν v 96. ἡμισ[υ].

<sup>10</sup> Tłum. własne.

<sup>11</sup> A. Kränzlein, *Eigentum und Besitz im griechischen Recht des fünften und vierten Jahrhunderts v. Chr.*, Berlin 1963, s. 58–59.

## REGULACJE DOTYCZĄCE ODLEGŁOŚCI

W nauce poświęcono uwagę przede wszystkim pierwszej części omawianego fragmentu *Dikaiomata*. Zawiera on bowiem regulacje, które, z pewnymi niewielkimi zmianami, zostały przekazane również przez Gaiusa w tekście zachowanym do naszych czasów w *Digestach* (D. 10.1.13. *Gaius 4 ad l. XII tab.*), w którym klasyczny prawnik przypisywał przytaczane przez siebie prawo Solonowi:

Gaius libro quarto ad legem duodecim tabularum: sciendum est in actione finium regundorum illud observandum esse, quod ad exemplum quodammodo eius legis scriptum est, quam Athenis Solonem dicitur tulisse, nam illic ita est: ἐάν τις αἶμασιάν παρ' ἄλλοτριῶ χωρίῳ ὀρύγη, τὸν ὄρον μὴ παραβαίνειν· ἐάν τευχίον, πόδα ἀπολείπειν· ἐάν δὲ οἴκημα, δὺο ποδας. ἐάν δὲ τάφον ἢ βόθρον ὀρύττη, ὅσον τὸ βάθος ἢ τοσοῦτον ἀπολείπειν· ἐάν δὲ φρέαρ, ὀργυιάν· ἐλαίαν δὲ καὶ συκῆν ἐννέα πόδας ἀπὸ τοῦ ἄλλοτρίου φυτεύειν, τὰ δὲ ἄλλα δένδρα πέντε πόδας.

Gaius w księdze czwartej Komentarza do ustawy XII tablic: Należy wiedzieć, że w skardze o rozgraniczenie należy stosować się do tego, co zostało zapisane w pewnej mierze za przykładem tej ustawy, którą Solon miał wprowadzić w Atenach. Jest tam bowiem powiedziane: „Jeśli ktoś buduje mur z kamieni w bliskości sąsiedniego gruntu, nie powinien przekraczać granicy. Jeśli buduje ścianę, powinien zachować odstęp na szerokość jednej stopy, jeśli budynek – odstęp dwóch stóp. Jeśli kopie rów lub dół, powinien zachować odstęp równy jego głębokości, jeśli studnię – odstęp jednego sążnia. Sadząc drzewo oliwne lub figowe, powinien zachować odstęp dziewięciu stóp od sąsiedniego gruntu, dla innych drzew – odstęp pięciu stóp”<sup>12</sup>.

Tekst tego samego prawa (lub jego fragmenty) znajdujemy ponadto w *Prawach* Platona (Plat., *Leg.* VIII 843 e)<sup>13</sup>, u Plutarcha (Plut., *Sol.* 23, 5–6)<sup>14</sup>, w *Corpus*

<sup>12</sup> Tłum. za: T. Palmirski (red.), *Digesta Iustiniani. Digesta Justyniańskie. Tekst i przekład I*, Kraków 2013, s. 375 z drobnymi poprawkami autorki.

<sup>13</sup> Zob. tłumaczenie poniżej.

<sup>14</sup> ὄρισε δὲ καὶ φυτειῶν μέτρα μάλ' ἐμπείρωσ, [6] τοὺς μὲν ἄλλο τι φυτεύοντας ἐν ἀγρῷ πέντε πόδας ἀπέχειν τοῦ γείτονος κελεύσας, τοὺς δὲ συκῆν ἢ ἐλαίαν ἐννέα. πορρωτέρω γὰρ ἐξικνεῖται ταῦτα ταῖς ρίζαις, καὶ οὐ πᾶσι γειτιῶ τοῖς φυτοῖς ἀσινῶς, ἀλλὰ καὶ τροφήν παραιρεῖται καὶ βλάπτουσαν ἐνίοις ἀπορροῆν ἀφήσι. βόθρους δὲ καὶ τάφρους τὸν βουλόμενον ἐκέλευσεν ὀρύσσειν, ὅσον ἐμβάλλει βάθος ἀφιστάμενον μήκος τάλλοτριῶ – Określił także odległości, które trzeba zachowywać między roślinami, wykazując się przy tym dużym znawstwem: mianowicie sadząc roślinę w polu, nakazał zachować dystans pięciu stóp od sąsiada, w przypadku figi i drzewa oliwnego – dziewięciu, bowiem drzewa te sięgają korzeniami dalej i nie są bezpieczne dla wszystkich pozostałych roślin w sąsiedztwie, lecz zabierają pożywienie i wypuszczają szkodliwe dla niektórych z nich upływy. Nakazał, aby ten, kto chce kopać rowy i dziury, zachował od pola sąsiada odległość równą głębokości wykopu. Tłum. za: K. Korus, L. Trzcionkowski, *Plutarch, Żywoty równoległe II*, Warszawa 2005, s. 87–88.

*Agrimensorum Romanorum* (La. 278,25–29 – 279,1–5<sup>15</sup>) oraz w *Bazylikach* (Bas. 58.9.13<sup>16</sup>)<sup>17</sup>.

Ze względu na przekazanie tego prawa w źródłach rzymskich było ono przedmiotem zainteresowania wielu romanistów, analizujących je zarówno w kontekście sporów o granice w prawie rzymskim<sup>18</sup>, jak i wpływu prawa greckiego na normy zawarte w ustawie XII tablic<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> Powtórzony został tutaj dokładnie tekst zawarty w *Digestach*.

<sup>16</sup> εἰάν τις αἰμασιῶν παρ' ἄλλοτρίῳ χωρίῳ ὀρύγη, τὸν ὄρον μὴ παραβαίνειτω· εἰάν τειχίον, ἀπολίμπανετω πόδα· εἰάν δὲ οἰκημα, πόδας ἕξ· εἰάν τάφον ἢ βόθρον ὀρύττη, ὅσον ἂν τὸ βάθος ἦ, τοσοῦτον ἀπολιπέτω· εἰάν φρέαρ, εἰ μήπω φρέαρ προυπήρχε τοῦ γείτονος, καὶ ἐκ τοῦ καινοῦ ἔργου βλάπεται, ἐπὶ ὅσον τὸ βάθος, ὀφείλει ἀποφυγεῖν· εἰ δὲ τις ἐν ἀργῷ βούλοιο κτίσαι, τόξου βολὴν ἀπὸ τοῦ ἀγρογείτονος ἀπεχέτω, ἢ ὄργυιάν· εἰάν ἐλαίαν καὶ συκτῆν, ἐννέα πόδας ἀπὸ τοῦ ἄλλοτρίου φυτεύετω· τὰ δὲ ἄλλα δένδρα, πέντε πόδας ἐπεχέτω. – Jeśli ktoś wznosi mur z kamieni przy czyjejs działce, niech nie przekracza granicy; jeśli ścianę, niech zachowa odstęp stopy, jeśli zaś budynek sześć stóp. Jeśli kopie rów lub dół, niech zachowa odstęp równy jego głębokości; jeśli zaś studnię, o ile jeszcze nie istnieje studnia sąsiada i on w nowej pracy przeszkadza, ile wynosi głębokość, niech będzie zobowiązany oddalić się; jeśli zaś ktoś na polu chciałby budować, niech oddali się od sąsiadów o łuk lub orguię; jeśli zaś drzewo oliwne lub figowe, niech sadi dziewięć stóp od cudzego (terenu), jeśli zaś inne drzewa, niech zachowa pięć stóp (tłum. własne).

<sup>17</sup> U.E. Paoli, *Digesto D. 10.1.13* [w:] G. Moschetti (red.), *Atti del congresso internazionale di diritto romano e di storia del diritto – Verona, 27-28-29-IX-1948 I*, Milano 1953, s. 121.

<sup>18</sup> Najnowszą pracą dotyczącą *actio finium regundorum* jest publikacja M. Vinciego, *Fines regere. Il regolamento dei confini dall'età arcaica a Giustiniano*, Milano 2004. Inne nowsze prace to: F.T. Hinrichs, *Zur Geschichte der Klage finium regundorum. Eine Kontroverse mit Rolf Knütel*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 1994, nr 111, s. 242–279; R. Knütel, *Die actio finium regundorum und die ars gromatica* [w:] O. Behrends, L. Capogrossi Colognesi (red.), *Die römische Feldmesskunst: interdisziplinäre Beiträge zu ihrer Bedeutung für die Zivilisationsgeschichte Roms*, Göttingen 1992, s. 285–310; G. Polara, *La controversia de fine: strutture, ars e diritto nella pratica agraria romana*, Urbino 1990; A. Pikulska-Robaszekiewicz, *Le règlement des contestations relatives aux limites en droit romain*, Łódź 1993; A. Pikulska, *L'objet de l'action finium regundorum*, „Revue historique de droit français et étranger” 1990, nr 68, s. 37–42.

<sup>19</sup> Kwestia pośredniego czy bezpośredniego wpływu prawa greckiego na regulacje o odległościach zawarte w ustawie XII tablic była szeroko dyskutowana w doktrynie. L. Wenger (*Die Quellen des römischen Rechts*, Wien 1953, s. 366) wskazywał na bezpośredni wpływ („direkte Abhängigkeit”) ustawodawstwa greckiego na normę decemwiralną. Według niego przystosowanie norm greckich do rzymskich warunków byłoby skutkiem celowych działań decemwirów, stanowiąc jeden z rzadkich przykładów „zobaczenia procesu tworzenia antycznego prawa w pracy”. G. Ciulei (*Finium regundorum*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte” 1964, nr 81, s. 306; *Gab es einen Einfluß des griechischen Rechts in den Zwölf Tafeln?* [w:] J. Irmischer, E. Pólay, M.N. Andreev (red.), *Gesellschaft und Recht im griechisch-römischen Altertum: Eine Aufsatzsammlung II*, Berlin 1969, s. 30–33) przyjął wręcz skrajną perspektywę, zgodnie z którą w D. 10.1.13 miałyby być wprost przewidziane bezpośrednie stosowanie w prawie rzymskim normy wprowadzonej na wzór prawa Solona. Taka ścisła paralela została zanegowana już przez A. Rudorffa, wskazującego, że chodziło raczej o ducha norm greckich (A. Rudorff, *Über die Grenzscheidungsklage*, „Zeitschrift für geschichtliche Rechtswissenschaft” 1842, nr 10, s. 386). Krytycznie odnosił się do odwołania Gaiusa do ustawodawstwa greckiego także W. Kunkel, twierdzący, iż ich znaczenie było wątpliwe (W. Kunkel, *Herkunft und soziale Stellung der römischen Juristen*, Weimar 1952, s. 202–203)



Jak wynika z omawianego fragmentu *Dikaiomata*, uzupełnionego dzięki innym źródłom przekazującym te same regulacje, w prawie miejskim Aleksandrii przewidziane były następujące odległości od sąsiedniej działki, które należało zachować przy prowadzeniu prac na własnym terenie:

- mur ziemny – nieprzekroczenie granicy (*P. Hal.* 1, 84–87);
- ściana poza miastem – 1 stopa (ok. 30 cm)<sup>20</sup>, w obrębie miasta – 0,5 stopy (15 cm) (*P. Hal.* 1, 89–92; *D.* 10.1.13; *Bas.* 58.9.13);
- budynek poza miastem – 2 stopy (ok. 60 cm), w obrębie miasta – 1 stopa (30 cm) (*P. Hal.* 1, 89–92; *D.* 10.1.13);
- rowy i doły – odległość odpowiadała głębokości wykopu (*P. Hal.* 1, 97–98, *Plut., Sol.* 23,6; *D.* 10.1.13; *Bas.* 58.9.13);
- cysterna – 1 *orguia*<sup>21</sup> (*P. Hal.* 1, 98; *D.* 10.1.13; *Bas.* 58.9.13);
- drzewo figowe i oliwne – 9 stóp (ok. 2,70 m) (*P. Hal.* 1, 98–99; *Plut., Sol.* 23, 6<sup>22</sup>; *D.* 10.1.13; *Bas.* 58.9.13);
- pozostałe drzewa – 5 stóp (ok. 1,50 m)<sup>23</sup> (*P. Hal.* 1, 99; *Plut., Sol.* 23,6; *D.* 10.1.13; *Bas.* 58.9.13).

Uregulowania zawarte w *Dikaiomata* oraz w *Digestach* różnią się w pewnym zakresie od siebie<sup>24</sup>, a wśród różnic możemy wyróżnić te o charakterze gramatycznym oraz merytorycznym<sup>25</sup>.

---

i podobnie widział to J. Partsch (*Die alexandrinischen...*, s. 47–48). F. Wieacker (*Solon und die XII Tafeln* [w:] *Studi in onore di Edoardo Volterra III*, Milano 1971, s. 759–784) wskazywał, że wpływ normy greckiej na prawo rzymskie był tylko pośredni. Są również badacze, którzy uznają ten fragment za interpolowany zarówno w początkowej łacińskiej części, jak i w greckiej, konkludując, że nie miał on żadnego waloru praktycznego (M. Ducos, *L'influence grecque sur la loi des douze tables*, Paris 1978, s. 33). Vinci uważa natomiast, że Gaius chciał jedynie dostarczyć sędziemu dodatkowego parametru oceny przy *actio finium regundorum*, przypominając, jakie elementy normatywne w perspektywie historycznej mogły wpłynąć na ustawodawstwo decemwirów przy określaniu odstępów (M. Vinci, *Fines regere...*, s. 155–163). Ze względu na różnice pomiędzy uregulowaniami rzymskimi i greckimi należy odrzucić tezę o bezpośrednim wpływie prawa Solona na ustawę XII tablic. Prawdopodobne wydaje się natomiast twierdzenie o pośrednim oddziaływaniu czy też o tym, że regulacje te służyły jako dodatkowy parametr oceny.

<sup>20</sup> W czasach Solona stopa odpowiadała 0,296 m, w IV w. p.n.e. 0,32–0,36 m. J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrinói nomoi: politikē autonomia kai nomikē autoteleia tēs ptolemaikēs Alexandreias*, Athena 1981, s. 87, przyp. 16.

<sup>21</sup> Jednostka miary odpowiadająca długości rozłożonych ramion, wynosząca ok. 4 łokci = 6 stóp = 9 1/4 palca = ok. 1,85 m. *Hdt.* II 149: 100 *orguai* = 1 *stadion* = 6 *plethra* lub *heksaplethron* = 600 stóp.

<sup>22</sup> Plutarch pisał nie o drzewach, ale ogólnie o zasadzeniach.

<sup>23</sup> Jeżeli chodzi o cel regulacji dotyczących odstępu drzew od sąsiednich terenów, to Plutarch wyjaśniał, że miały one zapobiegać przechodzeniu korzeni i pobieraniu przez nie składników odżywczych i wilgoci z terenu sąsiedniego (*Plut., Sol.* 23,6).

<sup>24</sup> Prawdopodobnie *P. Hal.* 1 przechowuje wierniejszą wersję prawa Solona. *P. Hal.* 1, s. 68.

<sup>25</sup> Niewielu badaczy zajmowało się zestawieniem różnic pomiędzy kilkoma wersjami tego tekstu zachowanymi do naszych czasów. Podstawowymi pracami w tym zakresie są artykuły

## RÓŻNICE GRAMATYCZNE

Jeżeli chodzi o różnice o charakterze gramatycznym, to są one następujące:

1. Różnice w strukturze zdań. W obydwu wersjach prawa wyraźnie widać strukturę charakterystyczną dla greckich tekstów prawnych – na początku zamieszczona jest hipoteza wprowadzana przez *ἐάν*, zaimek nieokreślony (*τις*) oraz czasownik w trybie łączącym, po których następuje zdanie główne<sup>26</sup>. O ile jednak w *Digestach* występują w zdaniu głównym czasowniki w bezokoliczniku, o tyle w *P. Hal.* 1 są w trybie rozkazującym. W attyckich tekstach prawnych widoczne jest stosowanie bez różnicy bezokolicznika i trybu rozkazującego, przy czym pierwszy był stosowany częściej niż drugi. Tryb rozkazujący występuje jednak także w wersji prawa Solona przekazanej w *Bazylikach*, co przemawia za tym, że w wersji oryginalnej to on właśnie został zastosowany<sup>27</sup>.

2. Różnice w pisowni wyrazów lub zwrotów (wymienione w kolejności występowania):

– *παρὰ ἀλλότριον χωρίον* w *Dikaiomata* i *παρ' ἀλλοτρίῳ χωρίῳ* w *Digestach*. W *P. Hal.* 1 występuje bardziej poprawna gramatycznie forma biernika, a nie celownika<sup>28</sup>,

- *τάφρον* w *Dikaiomata*, *τάφον* w *Digestach*,
- *βόθουνον* w *Dikaiomata*, *βόθρον* w *Digestach*,
- *ἐλάαν* w *Dikaiomata*, *ἐλαίαν* w *Digestach*,
- *δένδρη* w *Dikaiomata*, *δένδρα* w *Digestach*.

Różnice te są wynikiem odmiennej wymowy poszczególnych słów w grece w czasach hellenistycznych oraz bizantyńskich<sup>29</sup> lub też popsucia wyrazów na skutek ich wielokrotnej transkrypcji<sup>30</sup>.

## RÓŻNICE MERYTORYCZNE

Jeżeli chodzi o różnice o charakterze merytorycznym, to są one dwie: jedna dotyczy występowania innych terminów na określenie ogrodzeń w *Digestach* i w *P. Hal.* 1, druga – braku w źródle rzymskim dość obszernego fragmentu występującego w *Dikaiomata*.

Paoliego (U.E. Paoli, *Digesto 10.1.13...*, s. 121–131; idem, *La loi de Solon sur les distances*, „Revue historique de droit français et étranger” 1949, nr 27, s. 505–517), a w odniesieniu do *Dikaiomata* również komentarz wydawców tekstu (*P. Hal.* 1, s. 66–67) oraz Partscha (*Die alexandrinischen...*, s. 46–48).

<sup>26</sup> E.J. Buis, *Del derecho griego (Solon, F60a [R]) a las XII Tablas: un caso de intertextualidad jurídica*, „Florentia Iliberritana” 2008, nr 19, s. 56.

<sup>27</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 507.

<sup>28</sup> Ibidem.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 506.

<sup>30</sup> U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 127; *P. Hal.* 1, s. 68.

1. Pierwszą różnicą między *Dikaiomata* a *Digestami* było występowanie u Gaiusa terminu ἡ αἰμασιά, a ἡ ὄφρῦγη w *Dikaiomata*. Pierwszy z nich oznaczał według wydawców *P. Hal.* 1 mur z kamieni bądź wzniesiony bez użycia zaprawy („Feldsteinmauer”)<sup>31</sup>, drugi natomiast wał lub płot wykonane z ziemi, mułu czy też błota („Erdaufschuttung”). Obydwa służyły zatem jako określenie ogrodzenia terenu, jak się wydaje, niezabudowanego ani nieprzeznaczonego do zabudowy, gdyż odróżnione były od ścian<sup>32</sup>. Chodziło więc najprawdopodobniej o murki czy płoty znajdujące się na terenach uprawnych.

Według wydawców *Dikaiomata* termin ἡ ὄφρῦγη zastąpił w *P. Hal.* 1 występujący w *Digestach* termin ἡ αἰμασιά, jako skutek dostosowania tekstu do warunków egipskich, gdzie tereny, jeżeli w ogóle były czymś otaczane, to nie kamiennymi murami, a parkanami zrobionymi ze znacznie łatwiej dostępnych materiałów – cegły suszonej czy ubitej ziemi, gliny<sup>33</sup>, co związane było z niedostępnością w kraju nad Nilem kamienia.

Jeżeli chodzi o występujący w *Digestach* termin ὄφρῦγη, to sami wydawcy wskazywali, że jest on glossą, która miałaby zastąpić oryginalnie występujący tam czasownik οἰκοδομεῖν lub χωννύειν<sup>34</sup>. Mur musiał być bowiem budowany, a nie wykopywany.

Już Partsch wskazywał jednak na wyjątkowe podobieństwo pomiędzy ὄφρῦγη w *Digestach* i ὄφρῦγη w *Dikaiomatach*. Początkowo sądził tak, ponieważ zarówno αἰμασιά, jak i ὄφρῦγη występowały oryginalnie w tekście Solona, a następnie jedno z nich zostało usunięte z prawa miejskiego Aleksandrii jako nieodpowiadające egipskim realiom. Jednak ze względu na pewien fragment *Obrony oblężonego miasta* Eneasa Taktyka<sup>35</sup> zmienił on zdanie. Według niego w tekście tym zawarta jest informacja o pobieraniu z αἰμασιά ziemi, co sprawia, że bezpodstawne jest rozróżnienie na αἰμασιά jako mur z kamienia oraz ὄφρῦγη z ziemi, z czego wysnuł on wniosek, że ustawodawca nie mógł jednocześnie zawrzeć w prawie dwóch słów o takim samym znaczeniu<sup>36</sup>.

Natomiast Paoli<sup>37</sup> opowiada się za tym, że w wersji oryginalnej prawa Solona występowały oba słowa i to nieodpowiadające rzeczywistości egipskiej zostało z niego usunięte. Według Paoliego wskazywany przez Partscha fragment Eneasa

<sup>31</sup> *WB I s.v., LSJ s.v.* – „wall of dry stones”, np. Hom., *Od.* 18,359; Dem., *Or.* LV 11; *P. Hal.* 1, s. 67–68. Paoli tłumaczy ten termin jako „muro a secco”. U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 122.

<sup>32</sup> *P. Hal.* 1, s. 68; J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 46. Paoli tłumaczy ten termin jako „muretto di mota”, a więc murek z błota. U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 122.

<sup>33</sup> *P. Hal.* 1, s. 68; M. Schnebel, *Die Landwirtschaft im hellenistischen Ägypten*, München 1925, s. 242–244.

<sup>34</sup> *P. Hal.* 1, s. 67.

<sup>35</sup> J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 46.

<sup>36</sup> Eneasz Taktyk, *Obrona oblężonego miasta*, tłum. B. Burliga, Warszawa 2007, 2, 2–5.

<sup>37</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 509; idem, *D. 10.1.13...*, s. 122.

Taktyka ukazuje, że terminy te nie są synonimami, lecz oznaczają dwie różne rzeczy – zawsze rodzaj ogrodzenia, ale wykonanego z odmiennych materiałów<sup>38</sup>.

Wskazywany fragment *Obrony oblężonego miasta* nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, z czego wykonana była αἰμασιά. Pozwala za to odróżnić ją od ścian (τείχιών), obok których się pojawia, ale tekst ten mówi o wypełnianiu koszy ziemią i kamieniami pochodzącymi zarówno z domów, ścian, jak i αἰμασιά właśnie. Trudno więc przyjąć, że to αἰμασιά musiała być wykonywana tylko i wyłącznie z ziemi. Być może wznoszono ją z połączenia obu materiałów, co też odróżniałoby ją od ὀφρύγη. Niewykluczone też, że ziemia, o której mowa, mogła pochodzić np. z dachów domów.

Tym, co według Paoliego przemawia za współistnieniem obydwu terminów w oryginalnej wersji prawa, jest fakt występowania w *Digestach* czasownika ὀρύγη. W gramatyce ta forma aorystu, bardzo późna i rzadka, nie była dopuszczalna w archaicznym tekście attyckim, jakim jest prawo Solona. Jego występowanie u Gaiusa można zatem tłumaczyć jedynie tym, że ὀρύγη jest zniekształconą wersją rzeczownika ὀφρύγη, występującego w *Dikaiomata*. Musiał on zatem pojawić się w wersji oryginalnej prawa, w przeciwnym razie ὀφρύγην nie mógłby zamienić się w ὀρύγη<sup>39</sup>.

Argumentacja Paoliego wydaje się przekonująca, gdyż jako jedyna sensownie uzasadnia dziwną formę ὀρύγη, występującą w *Digestach*. Tym, co przemawia za współistnieniem obu terminów w wersji oryginalnej, może być fakt, że *P. Hal.* 1 jest jedynym papirusem z Egiptu, w którym pojawia się termin ἡ ὀφρύγη. Podobnie termin ἡ αἰμασιά nie jest w ogóle w nich poświadczony. Może to przemawiać za tym, że w przeciwieństwie do tego, co twierdzili wydawcy, tak naprawdę żaden z tych terminów nie odpowiadał egipskiej rzeczywistości. I choć glina czy ziemia była w Egipcie dużo łatwiej dostępna niż kamień, to nie wydaje się, aby w tym kraju tereny uprawne były czymś otaczane, co było związane z panującymi tam warunkami naturalnymi. Wznoszenie na tym terenie jakichkolwiek konstrukcji z materiałów tak nietrwałych, jak muł czy ziemia, a nawet kamień czy cegły, miało się z celem. Zostałyby one bowiem rozmyte lub całkowicie zniszczone przez wodę pochodzącą z corocznych wylewów Nilu. Prawdopodobnie więc z tego powodu nie wznoszono w Egipcie murków rozgraniczających pola. Nawet współcześnie, gdy Nil już nie wylewa, jeżeli coś w ogóle oddziela w Egipcie tereny uprawne, to tylko miedze z lekko wyniesionej do góry ziemi<sup>40</sup>. W Grecji natomiast oddzielanie gruntów murkami było jak najbardziej możliwe i do ich wzniesienia wykorzystywano materiały najłatwiej dostępne na danym terenie – zwykle kamienie, choć tam gdzie były one trudniejsze do znalezienia, wznoszono płoty po prostu z ziemi.

<sup>38</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 509.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 508.

<sup>40</sup> Za obserwację tę dziękuję serdecznie Wojciechowi Ejsmondowi.

Wydaje się zatem prawdopodobne, że αἰμασιά i ὄφρῦγη współistniały w oryginalnej wersji prawa o odstępach.

Jako przeciwieństwo αἰμασιά i ὄφρῦγη wymieniona jest w prawie o odstępach ściana – τὸ τεῖχιον, związany zaprawą mur<sup>41</sup>. O jaką ścianę chodziło? Nie budynku, bo te wymienione były osobno. W grę wchodziły zatem mury otaczające dziedzińiec, jeżeli nie znajdował się on wewnątrz domu, mury otaczające niezabudowane działki budowlane, a także winnice czy ogrody. Istnienie niezabudowanych działek i otaczanie ich ścianami jest dobrze poświadczony w papirusach, w których określane były one mianem ὁ ψιλὸς τόπος. Ponadto w niektórych dokumentach wzmiankowano, że były one otoczone ścianami (περιτετειχισμένος). Z okresu ptolemejskiego pochodzi tylko kilka takich poświadczeń<sup>42</sup>, ale praktyka ta jest dobrze znana z czasów rzymskich<sup>43</sup>.

Z okresu ptolemejskiego mamy jeszcze informacje o ścianach winnic<sup>44</sup>. Warto też wskazać, że w papirusie *BGU IV 1120*, datowanym już wprawdzie na na pierwsze lata panowania rzymskiego (5 r. p.n.e.), ale pochodzącym z Aleksandrii, znajdujemy informację o ogrodzie palmowym (φοινικῶν) otoczonym ścianami.

To, że znajdujemy w papirusach wyłącznie poświadczenia otaczania ogrodzeniami winnic i ogrodów, brakuje natomiast jakichkolwiek wzmianek o murkach rozgraniczających pola uprawne, związane jest ze specyfiką rolniczą Egiptu. Pola uprawne co do zasady znajdowały się w basenach zalewowych, które co roku były przykrywane wodą pochodzącą z wylewu Nilu<sup>45</sup>. Inaczej to wyglądało w przypadku winnic czy ogrodów. Lokalizowane były one najczęściej na skrajach pustyni, na wyżej położonej ziemi, tak by nie doszło do ich zalania w czasie wylewu, co

<sup>41</sup> *P. Hal.* 1. s. 69.

<sup>42</sup> *P. Petr.* III 123 (III w. p.n.e., nom arsinoicki); *BGU III 993* (127 p.n.e., Hermonthis).

<sup>43</sup> *P. Mich.* V 250 (18 n.e., nom arsinoicki); *P. Tebt.* II 383 (46 n.e., Tebtynis); *P. Wash. Univ.* II 78 (1–50 n.e., Oksyrynchos); *P. Oxy.* II 242 (77 n.e., Oksyrynchos); *P. Mich.* V 280 (I w. n.e., nom arsinoicki); *P. Mich.* V 291/292 (I w. n.e., nom arsinoicki); *P. Mich.* V 301/302 (I w. n.e., nom arsinoicki); *P. Mich.* V 305 (I w. n.e., nom arsinoicki); *BGU III 914* (113 n.e., Ptolemais Euergetis); *SB XXIII 15386* (128–135 n.e., Ptolemais Euergetis); *P. Oxy.* I 75 (129 n.e., Oksyrynchos); *P. Köln* II 100 (133 n.e., nom oksyrynchicki); *SB XXII 15466* (147 n.e., Talao); *BGU I 71* (189 n.e., nom arsinoicki); *SB XX 14166* (189 n.e., Tebtynis?); *P. Mich.* III 175 (193 n.e., Soknopaiou Nesos); *P. Vind. Pher.* 1 (195–196 n.e., Pheretnium); *BGU II 493* (II w. n.e., nom arsinoicki); *SB XIV 12946* (474 n.e., Antinoopolis); *SB XXVIII 16986* (V w. n.e., ?).

<sup>44</sup> *P. Adl.* G3 (112 p.n.e., Pathyris). Na określenie ogrodzeń winnic stosowany był nie tylko termin τεῖχιον, ale także περίβολος – otaczający, przestrzeń ogrodzona. Jak wskazuje *P. Lond.* VII 1975, ogrodzenia te były wykonywane właśnie ze ścian (τοιχῶν). Otaczanie winnic przez περίβολος poświadczony jest w *P. Lips.* I 1 (104 p.n.e., Pathyris); *P. Grenf.* II 28=*P. Lond.* III 662 descr. (103 p.n.e., Pathyris); *BGU VI 1259* (100 p.n.e., Pathyris). Ten sam termin pojawia się w okresie ptolemejskim na określenie ogrodzenia budynków gospodarczych (*P. Alex.* 3 III w. p.n.e., ?).

<sup>45</sup> W. Willcocks, J.I. Craig, *Egyptian Irrigation*, wyd. 3, London 1913, s. 229; R.J. Cook, *Landscapes of Irrigation in the Ptolemaic and Roman Fayum: Interdisciplinary Archaeological Survey and Excavation Near Kom Aushim (ancient Karanis)*, Egypt, Ann Arbor 2011, s. 57.

spowodowałyby ich zniszczenie<sup>46</sup>. Jako takie wymagały one całorocznego nawadniania, ale jako niezagrożone wodą z Nilu mogły być otaczane murami, które – jak można przypuszczać – miały ograniczyć dostęp do rosnących tam owoców. Nie były to jednak murki, które można by określić mianem αἰμασιά, a bardziej konkretne, wyższe ściany.

2. Zasadnicza różnica pomiędzy wersjami prawa o odległościach polega na tym, że w *Digestach* podana została tylko jedna wymagana odległość w przypadku ścian i budynków, natomiast w *Dikaiomata* znajdujemy różne – w zależności od tego, czy mur lub budynek wznoszone były poza miastem, czy w jego obrębie.

W przypadku budowy ściany i budynku na wsi odległość określona w *P. Hal.* 1 była taka sama, jak ta wskazana przez Gaiusa (ściana – 1 stopa, budynek – 2 stopy), natomiast w przypadku konstrukcji w mieście zredukowana była ona w *Dikaiomata* o połowę (ściana – 0,5 stopy, budynek – 1 stopa).

Zróznicowanie odległości w mieście i na wsi wynikało najprawdopodobniej z braku w mieście przestrzeni do wznoszenia budynków, co pociągało za sobą konieczność zagęszczania zabudowy, jak i zwiększania kosztów ziemi<sup>47</sup>. W przypadku sadzenia roślin i kopania dołów nie znajdujemy natomiast takiego rozróżnienia, prawdopodobnie ze względu na rzadkość tego rodzaju działań w mieście<sup>48</sup>.

Ponadto w przypadku wzniesienia konstrukcji w obrębie miasta *Dikaiomata* dopuszczała dwa rozwiązania: albo wznoszono ją w taki sposób, że poniesiono jakieś koszty, albo oddalano ją od sąsiedniej nieruchomości o pół (jeżeli wznoszono ścianę) lub jedną stopę (budynek). Ze względu na niekompletność tekstu regulacja dotycząca kosztów nie jest jasna i bez większych wątpliwości można wnioskować z niej tylko tyle, że pewną rolę odgrywała tutaj jakaś suma pieniędzy (τὰ ἀναλισκόμενα), najprawdopodobniej wykładana przez wznoszącego nowy budynek<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> A. Skalec, *Papirusowe świadectwa doprowadzania wody przez cudzy teren w Egipcie ptolemejsko-rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2018, t. 18, nr 3, s. 15; C.J. Eyre, *The water regime for orchards and plantations in Pharaonic Egypt*, „Journal of Egyptian Archaeology” 1994, nr 80, s. 58.

<sup>47</sup> *P. Hal.* 1, s. 69. W związku z tym, że omawiany fragment *Dikaiomata* pochodził z πολιτικός νόμος Aleksandrii, to gdy była w nim mowa o rozróżnieniu na miasto i tereny poza nim, wydaje się, że chodziło o Αλεξανδρέων χώρα, a więc okoliczne tereny uprawne otaczające Aleksandrię (*P. Hal.* 1, s. 70). Więcej o związkach miasta i *chora* zob. J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrianoi nomoi...*, s. 92–93; A. Jähne, *Die Αλεξανδρέων χώρα*, „Klio” 1981, nr 63, s. 92–94.

<sup>48</sup> *P. Hal.* 1, s. 69. Wskazuje na to tekst Plutarcha (Plut., *Sol.* 23,6), przywołujący regulacje o odstępach jedynie w odniesieniu do roślin na polach (φυτεύοντας ἐν ἀγρῶ).

<sup>49</sup> C. Saliou, *Les lois des bâtiments. Voisinage et habitat urbain dans l'Empire romain. Recherches sur les rapports entre le droit et la construction privée du siècle d'Auguste au siècle de Justinien*, Beyrouth 1994, s. 77.



Według wydawców<sup>50</sup> zapłata ta miała wynikać z faktu naruszenia przez budowniczego przepisanych przez prawo odległości, a więc wzniesienia domu bliżej, niż pozwalały na to przepisy, lub na samej granicy. Suma pieniędzy miałaby zatem stanowić zabezpieczenie dla sąsiada na wypadek ewentualnych szkód, które mogłyby powstać na skutek wznoszenia konstrukcji na granicy, będąc swego rodzaju odpowiednikiem rzymskiej *cautio damni infecti*<sup>51</sup>. Przy takiej interpretacji jednak w *Dikaiomata* powinno być najpierw zawarte postanowienie o odstępiech, a dopiero później o kosztach, na co wskazują sami wydawcy<sup>52</sup>. W omawianym fragmencie mamy natomiast do czynienia z sytuacją odwrotną, w związku z czym interpretacja zaproponowana przez wydawców wydaje się mało prawdopodobna.

Zdecydowanie bardziej wiarygodna wydaje się teoria Partscha, który wskazywał, że w regulacji tej chodziło o możliwość wzniesienia na sąsiednim terenie budynku opierającego się o istniejącą już ścianę, o ile jej właściciel wyraził na to zgodę. W zamian za taką możliwość wznoszący konstrukcję miał ponieść część kosztów wybudowania i utrzymania takiej ściany od danego momentu na przyszłość<sup>53</sup>. Tylko w sytuacji niewyrażenia zgody albo gdy budujący nie chciał opierać swojego budynku o istniejący mur, zachodziłaby potrzeba oddalenia domu na przewidzianą prawem odległość. W przypadku zapłacenia określonej sumy mielibyśmy natomiast do czynienia ze współwłasnością ściany działowej<sup>54</sup>.

Podobnie interpretował ten fragment Paoli, według którego osoba zamierzająca wzniesić w mieście budynek przy granicy miała wybór między nabyciem od sąsiada prawa oparcia się o istniejącą już ścianę, poprzez zapłacenie mu połowy kosztów jej wykonania i utrzymania, a wybudowaniem osobnego budynku z zachowaniem odległości przewidzianych przez prawo<sup>55</sup>. Również Saliou wskazuje, że regulacje te oznaczały możliwość oparcia nowo wznoszonej konstrukcji o sąsiedni budynek pod warunkiem zrekompensowania tego właścicielowi poprzez zapłacenie jakiejś sumy pieniędzy<sup>56</sup>.

Uregulowania zawarte w *Dikaiomata* przewidywały więc, jak się wydaje, dobrowolne powstanie współwłasności ściany pomiędzy sąsiadami w sytuacji, gdy

<sup>50</sup> P. Hal. 1, s. 53.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 70.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Partsch proponował następujące uzupełnienie tekstu: ἐὰν δ' ἐκτὸς τοῦ ἄστεως οἰκοδομήῃ αἰτεῖσθω [παρουκοδομήσῃ μετασχίσεων] τῶν ἀναλισκομένων – jeśli zaś ktoś buduje w obrębie miasta [niech poprosi, żeby dobudować, uczestnicząc] w kosztach. J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 47.

<sup>54</sup> Ibidem. Z taką interpretacją zgadza się J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrianoi nomoi...*, s. 87.

<sup>55</sup> U.E. Paoli, *Digesto D. 10.1.13...*, s. 123. Uzupełnia on luknę w następujący sposób: [ἐ]ὰν δὲ ἐντὸς τοῦ ἄστεως οἰκοδομήῃ ἢ χρήσθω [τοῖς οὖσιν ἀποδοὺς τὸ ἡμισυ] τῶν ἀναλισκ[ο]μένων – jeśli zaś ktoś buduje w obrębie miasta [niech oświadczy mającym (dom), że da połowę] kosztów.

<sup>56</sup> C. Saliou, *Les lois des bâtiments...*, s. 77.



właściciel istniejącego muru zgadzał się na oparcie o niego nowego budynku, ale pod warunkiem, że wznoszący zapłacił mu określoną sumę pieniędzy. Powstanie współwłasności ściany nie było zatem konieczne, lecz pozostawione woli sąsiadów<sup>57</sup>.

Należy zastanowić się też nad udziałem przypadającym na każdego z sąsiadów, a więc i wysokością ponoszonych przez nich kosztów. Paoli uważał, że były one dzielone po połowie<sup>58</sup>. Powołał się w tym względzie na postanowienia *P. Hal.* 1 dotyczące kosztów wykonywania kanałów (*P. Hal.* 1, 106–114)<sup>59</sup>. Należy jednak wspomnieć, że we fragmencie tym mowa jest jedynie o proporcjonalnym ponieszeniu kosztów, a nie o tym, że każdy z właścicieli ponosił dokładnie ich połowę<sup>60</sup>. Trudno uznać więc ten fragment *Dikaiomata* za przemawiający za takim rozwiązaniem. Udział w wysokości  $\frac{1}{2}$  był jednak rozwiązaniem naturalnym, spotykanym w innych źródłach greckich, chociaż nie jedynym. *Prawo Astynomów z Pergamonu* (*OGIS* 483)<sup>61</sup> przewidywało, że w przypadku odnawiania ściany albo dokonywania innych prac  $\frac{2}{3}$  kosztów ponosił właściciel budynku, który się o nią wspierał, a  $\frac{1}{3}$  właściciel dziedzina przylegającego do niej. Dzielili oni wydatki po połowie, jeżeli oba budynki się o nią opierały<sup>62</sup>. Taki sam podział kosztów przewidziany był w § 27 *Traktatu urbanistycznego Juliana z Askalonu*:  $\frac{1}{2}$  kosztów należało ponieść w sytuacji, gdy opierano się o mur otaczający dziedziniec (wówczas był on wykorzystywany do celów konstrukcyjnych), a  $\frac{1}{3}$  – gdy opierano się o istniejący dom. W tym drugim przypadku nie można było wykorzystywać istniejącej ściany do celów konstrukcyjnych<sup>63</sup>. Udział w wysokości  $\frac{1}{2}$  kosztów, bez dodatkowego rozróżnienia, przewidziany był także w *Liber Syro-Romanus*<sup>64</sup>.

Prawdopodobnie więc w *P. Hal.* 1 przewidziany był udział w wysokości  $\frac{1}{2}$  kosztów ściany albo też obydwu –  $\frac{1}{2}$  i  $\frac{1}{3}$ , gdyż, jak się wydaje, były to postanowienia typowe dla świata greckiego, a luka w *Dikaiomata* mogłaby pomieścić nawet obydwu ułamki.

Jeżeli sąsiad nie zgodził się na wykorzystanie jego ściany, trzeba było oddalić się na odległość 1–2 lub 0,5–1 stopy. Czemu miało służyć zachowanie tak niewielkiego, wręcz znikomego odstępu pomiędzy budynkami? Chodzenie po pasie ziemi szerokości 30 czy 60 cm (w mieście) jest niemożliwe, a nawet w przypadku

<sup>57</sup> Ibidem.

<sup>58</sup> U.E. Paoli, *Digesto D. 10.1.13...*, s. 123.

<sup>59</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 512.

<sup>60</sup> A. Skalec, *Norms and Legal Practice in Ancient Egypt: A Case Study of Irrigation System Management*, „*Studia Iuridica*” 2019, nr 80, s. 375–380.

<sup>61</sup> S. Saba, *The Astynomoi Law from Pergamon: A New Commentary*, Mainz 2010, s. 29.

<sup>62</sup> *Prawo Astynomów z Pergamonu*, ll. 112–121.

<sup>63</sup> A. Skalec, *Traktat Juliana z Askalonu – regulacje dotyczące budownictwa prywatnego w Palestynie w VI w. n.e.*, Warszawa 2010, s. 58–59 (niepublikowana praca magisterska).

<sup>64</sup> *Liber Syro-Romanus* § 98, FIRA II.

1,20 m na wsi mało prawdopodobne. Wydaje się zatem, że celem, jakiemu mogło służyć jego pozostawienie, było zapewnienie dostępu światła i powietrza do pomieszczeń, ewentualnie odpływu wody. Ta ostatnia funkcja miałaby znaczenie w Grecji, natomiast mniejsze, jeżeli w ogóle, w Egipcie.

Jeżeli chodzi o zapewnienie dostępu światła, to co do zasady greckie domy były odcięte od sfery zewnętrznej, mając najczęściej ślepe mury od strony ulicy. W większości pomieszczeń nieliczne okna, które mogły wychodzić na ulicę, były niewielkie i umieszczone wysoko nad poziomem podłogi, dla zachowania prywatności, zaś głównym źródłem światła były wewnętrzne dziedzińce<sup>65</sup>. Podobnie wyglądały domy w Egipcie w czasach ptolemejskich i rzymskich<sup>66</sup>. Zapewnianie światła z zewnątrz nie było w związku z tym raczej kwestią, która często pojawiała się w praktyce, ale niekiedy musiała być uzgodniona pomiędzy sąsiadami.

Za interpretacją funkcji pasa ziemi o szerokości 30 cm jako źródła światła przemawiają dokumenty z Egiptu, co ciekawe, wcale nie te zapisane po grecku, które stanowią dobrą analogię dla *Dikaiomata*. Najistotniejszym źródłem w tym zakresie jest papirus demotyczny – *P. Brit. Mus. I 10524* (290/289 p.n.e., Teby), będący umową pomiędzy sąsiadami, na mocy której Pa-mer-ahem pozwalał swojej sąsiadce Ta-heb na wybudowanie jej domu przy zachodniej ścianie jego budynku, ale w taki sposób, że istniejąca już ściana miała być wykorzystana jako mur nowego budynku tylko na jej północnym i południowym krańcu. Pośrodku budynek Ta-heb (naprzeciwko dwóch istniejących okien) musiał być cofnięty od domu Pa-mer-aha w celu pozostawienia wolnej przestrzeni o długości jednej cegły, co odpowiada mniej więcej odległości przewidzianej w *Dikaiomata*, tj. właśnie ok. 30 cm<sup>67</sup>, aby zapewnić dostęp do niego światła<sup>68</sup>.

Można by pomyśleć, że mamy tutaj do czynienia z zastosowaniem prawa przewidzianego w *Dikaiomata*. Nic za tym jednak nie przemawia, gdyż dokument nie jest napisany po grecku, a w demotyce, a poza tym pochodzi z Teb, nie z Aleksandrii.

<sup>65</sup> N. Cahill, *Households and City Organization at Olynthus*, New Haven 2002, s. 75–76.

<sup>66</sup> G. Husson, *OIKIA. Le vocabulaire de la maison privée en Égypte d'après les papyrus grecs*, Paris 1983, s. 100–102; G. Marouard, *Rues et habitats dans les villages de la chôra égyptienne à la période gréco-romaine (IIIe s. av.–IVe s. apr. J.-C.): quelques exemples du Fayoum (nome arsinuite)* [w:] P. Ballet, N. Dieudonné-Glad, C. Saliou (red.), *La rue dans l'Antiquité. Définition, aménagement, devenir*, Rennes 2008, s. 123.

<sup>67</sup> Wymiary cegieł zmieniały się w różnych okresach historii egipskiej w zależności od miejscowości, konstrukcji, do której wzniesienia były wykorzystywane itp. Wymiary oscylowały jednak najczęściej w granicach 10/20 × 30 cm także w czasach grecko-rzymskich, aż do okresu bizantyjskiego, najpopularniejszą długością cegły było ok. 30 cm. Zob. D. Arnold, *The Encyclopedia of Ancient Egyptian Architecture*, New York 2003, s. 36–37; A.J. Spencer, *Brick Architecture in Ancient Egypt*, Warminster 1979, s. 147–148.

<sup>68</sup> Szerzej na temat tego papirusu: A. Skalec, *Zapewnianie dostępu światła do budynków w oparciu o świadectwa papirusowe z Egiptu grecko-rzymskiego*, „Medżat – Studia Egiptologiczne” 2015, nr 3, s. 145–146.

Ponadto należy podkreślić, że konieczność pozostawienia odstępu odpowiadającego długości jednej cegły w przypadku wznoszenia budynków poświadczona jest także w tzw. demotycznym kodeksie z Hermopolis (*P. Mattha* VIII, 3–4), co może sugerować, iż była to odległość przepisana przez prawo egipskie jako konieczna do zachowania przy wznoszeniu budynków, najprawdopodobniej właśnie w celu zapewnienia dostępu światła i powietrza do zabudowań. Nie mamy tutaj bowiem do czynienia z wpływami prawa greckiego na demotyczny kodeks. Wprawdzie papirus, dzięki któremu znamy jego tekst (*P. Mattha*), paleograficznie datowany jest na III w. p.n.e.<sup>69</sup>, jednak ze względu na stosowane w nim słownictwo można przypuszczać, że jego archetyp był starszy<sup>70</sup> – według niektórych badaczy może sięgać nawet VIII w. p.n.e.<sup>71</sup> Wskazuje to na istnienie analogicznych uregulowań prawnych w Egipcie i Grecji w zakresie odstępów, co prawdopodobnie stanowiło odpowiedź na te same potrzeby urbanistyczne, które w Egipcie już dużo wcześniej doprowadziły do gęstej zabudowy, ze wspólnymi ścianami<sup>72</sup>.

Istnienie takich niewielkich świetlików czy studni doświetlających poświadczone jest jeszcze w innych papirusach demotycznych<sup>73</sup> oraz greckich, które niestety rzadko wskazują na ich dokładną lokalizację i wymiary, a jeśli już to czynią, to zawsze jest ona niewielka, oscylująca ok. 30 cm<sup>74</sup>. Pozwala to przypuszczać, że niewielki odstęp przewidziany od sąsiedniego budynku w *Dikaiomata*, w sytuacji gdy sąsiad nie zgodził się na oparcie o jego ścianę, miał służyć właśnie zapewnieniu dostępu światła i powietrza.

Pojawia się pytanie o przyczyny braku uregulowania dotyczącego odstępów w przypadku wznoszenia budynków lub ścian w mieście w *Digestach* i innych źródłach rzymskich. Idąc za wydawcami, można przyjąć, że rozróżnienie to było przejawem rozwoju prawa Solona w warunkach lokalnych i nie istniało w tekście oryginalnym, a zostało wprowadzone dopiero w *Dikaiomata*, stanowiąc wyraz

---

<sup>69</sup> *P. Mattha*, s. xi.

<sup>70</sup> S. Grunert, *Der Kodex Hermopolis und ausgewählte private Rechtsurkunden aus dem ptolemäischen Ägypten*, Leipzig 1982, s. 15–17, 22.

<sup>71</sup> S. Allam, *Réflexions sur le „Code légal” d’Hermopolis dans l’Égypte ancienne*, „Chronique d’Égypte” 1986, nr 61, s. 66–67; P.W. Pestman, *L’origine et l’extension d’un manuel de droit égyptien. Quelques réflexions à propos du soi-disant Code de Hermopolis*, „Journal of the Economic and Social History of the Orient” 1983, t. 26, nr 1, s. 18.

<sup>72</sup> A. Badawy, *La maison mitoyenne de plan uniforme dans l’Égypte pharaonique*, „Bulletin of the Faculty of Arts, Cairo University” 1954, nr 15, s. 1–58.

<sup>73</sup> *P. Brit. Mus.* I 10500 (125 p.n.e., Pathyris); *P. Ryl. Dem.* III 12 (281 p.n.e., Teby); *P. Ryl. Dem.* III 11 (284 p.n.e., Teby).

<sup>74</sup> Wymiary pochodzą tylko z dokumentów z czasów rzymskich: *BGU* IV 1037 – 2/3 łokcia (ok. 30 cm); *PSI* VIII 909 – 1/2 łokcia (ok. 25 cm); *P. Mil. Vogl.* II 99 – 1 łokieć (ok. 50 cm). Więcej na temat tych dokumentów, jak i zapewniania dostępu światła do budynków w Egipcie: A. Skalec, *Zapewnianie dostępu światła...*, s. 143–162.

ewolucji prawa<sup>75</sup>. Wówczas brak rozróżnienia byłby wynikiem nieistnienia tych regulacji w czasach, kiedy Rzymianie zetknęli się z nim po raz pierwszy.

Paoli wątpi jednak w brak takiego rozróżnienia w oryginalnym prawie Solona, wskazując, że w publicznym prawie attyckim organizowano magistratury *polis* według rozróżnienia między miastem (ἄστυ) a terenem poza nim, określanym przez Platona mianem ἡ ἄλλη χώρα (Plat., *Leg.* VI 758 e), a przez Arystotelesa ἡ χῶρα lub τὰ ἔξω τοῦ ἄστεως (Aristot., *Pol.* VI 5, 1321). Prawo attyckie okresu klasycznego знаło także rozróżnienie na to, co w mieście (ἐν ἄστυ) i to, co na wsi (ἐν ἀγρῶι) w prawie prywatnym, przede wszystkim w związku z zagadnieniami przepływu wód i wznoszenia bądź kopania grobów (Dem., *Or.* LV 17; Plat., *Leg.* VIII 844 c)<sup>76</sup>. Wydaje się zatem prawdopodobne, iż prawo Solona oryginalnie przewidywało takie rozróżnienie.

Przemawiać za tym mogą, poza przytoczonymi źródłami pisanymi, które są jednak późniejsze niż czasy Solona, źródła archeologiczne. W przypadku Aleksandrii nie ma wątpliwości, że zabudowa mieszkalna musiała być gęsta, z budynkami stykającymi się ze sobą ścianami. Bezpośrednio stwierdzić się tego jednak nie da, gdyż brakuje świadectw architektury mieszkalnej z tego miasta z okresu ptolemejskiego. Dysponujemy wprawdzie fragmentem dzielnicy mieszkalnej odkrytej na Kom el-Dikka, ale datowanej dopiero na okres rzymski. Trudno jednak wątpić, że domy typu *oikos*, znane z Olynthu czy Priene, jak i te perystylowe istniały w Aleksandrii, na co wskazuje architektura grobowa i znaleziska na Kom el-Dikka<sup>77</sup>. Ponadto rezultaty wykopalisk przeprowadzonych na różnych stanowiskach egipskich z okresu grecko-rzymskiego również wskazują, że powszechną praktyką było wznoszenie budynków mających wspólne ściany czy stykających się murami, czego przykłady widać w Karanis<sup>78</sup>, Soknopaiou Nesos<sup>79</sup> i Tebtynis<sup>80</sup>, a więc osiedlach powstałych za czasów ptolemejskich w Oazie Fajum. Wszystko to, jak również regularna siatka ulic tworzących w Aleksandrii insule przemawia za tym, że budynki stykające się ścianami bądź posiadające wspólne ściany były normą także w Aleksandrii.

<sup>75</sup> P. Hal. 1, s. 69.

<sup>76</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 512–513.

<sup>77</sup> G. Majcherek, *Notes on Alexandrian Habitat. Roman and Byzantine Houses from Kom el-Dikka*, „Topoi” 1995, nr 5-1, s. 133–134, 138.

<sup>78</sup> A.E.R. Boak, E.E. Peterson, *Karanis: Topographical and Architectural Report of Excavations During the Seasons 1924–28*, Ann Arbor 1939; E.M. Husselman, *Karanis. Excavations of the University of Michigan in Egypt 1928–1935: Topography and Architecture. A Summary of the Reports of the Director; Enoch E. Peterson*, Ann Arbor 1979.

<sup>79</sup> A.E.R. Boak, *Soknopaiou Nesos. The University of Michigan Excavations at Dime in 1931–32*, Ann Arbor 1935; S. De Maria, P. Campagnoli, E. Giorgi, G. Lepore, *Topografia e urbanistica di Soknopaiou Nesos* [w:] S. Pernigotti, M. Zecchi (red.), *Fayyum Studies* 2, Bologna 2006, s. 23–90.

<sup>80</sup> G. Hadji-Minaglou, *Tebtynis IV. Les habitations à l'est du temple de Soknebtynis*, Cairo 2007.

Jak wyglądała wcześniej sytuacja w Atenach? Niestety i w tym przypadku niemożliwe jest zlokalizowanie i przeprowadzenie badań archeologicznych insul domów czy całych pojedynczych domów z okresu archaicznego, a nawet klasycznego czy hellenistycznego. Ze względu na nieprzerwane zamieszkiwanie tego terenu budynki te znajdują się bowiem głęboko pod kolejnymi warstwami zabudowań, aż po czasy współczesne. Dysponujemy zatem niewieloma świadectwami archeologicznymi w odniesieniu do okresu klasycznego w Atenach<sup>81</sup>, a prawie żadnymi dla okresu archaicznego, który byłby dla nas najciekawszy. Warto jednak przyjrzeć się wynikom badań archeologicznych z innych części Grecji, które wskazują na ogólnogrecką tendencję w zakresie układu osiedli ludzkich i domostw. Generalnie od VIII w. p.n.e., przez okres archaiczny (700 – ok. 500 p.n.e.) zwiększały się osiedla ludzkie, a także zagęszczenie budynków. Od VII w. p.n.e osiedla składające się z oddzielonych od siebie, stojących osobno budynków stawały się coraz mniej powszechne, aby w okresie klasycznym praktycznie zaniknąć. W tym samym czasie w Grecji powstał nowy typ osiedli: zaplanowanych i regularnych<sup>82</sup>. Jednym z najlepszych przykładów tego nowego zjawiska jest Vroulia na Rodos, gdzie odkryto dwa rzędy domów stykających się ze sobą ścianami, które rozdzielone były ulicą<sup>83</sup>. Podobny układ domostw wzdłuż ulicy znany jest z innych stanowisk, takich jak Milet czy Limenas na Tasos. Ponadto w okresie archaicznym ilekroć część istniejącego osiedla musiała być odbudowana, stosowano nowy układ z regularnym systemem ulic<sup>84</sup>.

Dlatego pomimo braku bezpośrednich świadectw archeologicznych z terenu Aten można założyć, że podobne zjawisko do tego znanego z innych stanowisk greckich miało miejsce również tam, tym bardziej że w okresie archaicznym Ateny znacznie się rozrosły, podobnie jak liczba ich ludności, co ograniczyło przestrzeń życiową. Na skutek tego wcześniejsze formy osiedli z wolnostojącymi, pojedynczymi budynkami zostały zastąpione bardziej uporządkowanymi osiedlami<sup>85</sup>.

Gęste zaludnienie i zaplanowany układ osiedli, gdzie budynki zazwyczaj stykały się ścianami, przemawiają za tym, że uregulowania zmniejszające wymagane odstępki na terenie miast i przewidujące możliwość stykania się ścianami wręcz powinny być przewidziane w ustawodawstwie Solona jako odpowiadające rzeczywistości urbanistycznej tamtych czasów. Nawet jeśli nie wydałby on postanowienia w tym zakresie, to trudno sobie wyobrazić, żeby w Atenach okresu klasycznego

<sup>81</sup> J.W. Graham, *Houses of Classical Athens*, „Phoenix” 1974, t. 28, nr 1, s. 46.

<sup>82</sup> F. Lang, *House – community – settlement: the new concept of living in Archaic Greece* [w:] R. Westgate, N. Fisher, J. Whitley (red.), *Building communities. House, Settlement and Society in the Aegean and Beyond*, Athens 2007, s. 183.

<sup>83</sup> K.F. Kinch, *Fouilles de Vroulia*, Berlin 1914.

<sup>84</sup> F. Lang, *House – community – settlement...*, s. 185.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 192.

czy hellenistycznego nie była uregulowana kwestia wspólnych ścian. Wydaje się mało prawdopodobne, żeby dopiero w prawie miejskim Aleksandrii dodano takie postanowienia.

Świadectwa archeologiczne przemawiają za tym, że zarówno w Atenach, jak i w Aleksandrii wspólne ściany były normą, a więc uregulowanie kwestii ich utrzymania było wręcz koniecznością. Kiedy dokładnie te regulacje zostały wprowadzone, nie da się jednak stwierdzić. Jeżeli pojawiły się dopiero w okresie klasycznym, to uzasadniony byłby ich brak w rzymskich źródłach. Nie jest to jednak jedyne możliwe wytłumaczenie.

Niewystępowanie tego zróżnicowania u Gaiusa mogło również wynikać – jak sugeruje Paoli – z faktu, że regulacje te zostały przytoczone w źródle rzymskim w kontekście *actio finium regundorum*, która miała zastosowanie wyłącznie do terenów wiejskich (*praedia rustica*)<sup>86</sup>. W związku z tym nie było potrzeby zamieszczenia w nim informacji o redukcji odstępu w przypadku budynków w mieście<sup>87</sup>.

Innym wytłumaczeniem może być to, że w rzymskich źródłach przytoczono wyłącznie ten fragment prawa o odstępach, który odpowiadał rzymskiej rzeczywistości urbanistycznej z czasów ustawy XII tablic czy też pierwszych komentarzy do niej. Minimalna odległość wskazana przez Gaiusa, jako wymagana przez Solona, pomiędzy dwoma budynkami na terenach poza miastem wynosiła 4 stopy (1,20 m), jako że każdy budynek musiał być oddalony od granicy o 2 stopy. Jest to o 0,5 stopy mniej niż w przypadku charakterystycznego dla Rzymu *ambitus*<sup>88</sup>. Ten ostatni przewidziany był przez ustawę XII tablic (tab. 7,1), jako wolny pas gruntu pozostawiony wokół budynków, o szerokości 2,5 stopy (ok. 75 cm). W związku z tym *ambitus* mierzył łącznie 5 stóp (ok. 1,5 m) i wykluczał istnienie wspólnej ściany pomiędzy budynkami<sup>89</sup>, za to umożliwiał chodzenie wokół domu i odprowadzanie

<sup>86</sup> D. 10.2.

<sup>87</sup> U.E. Paoli, *La loi de Solon...*, s. 512–513; Paoli, *Digesto D. 10.1.13...*, s. 122.

<sup>88</sup> A. Skalec, *Regulacje dotyczące odległości między budynkami w prawach antycznych*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2011, t. 11, nr 2, s. 340.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 338–339; A. Palma, *Iura vicinatis. Solidarieta e limitazioni nel rapporto di vicinato in diritto romano dell'eta classica*, Torino 1988, s. 59–60. Warto także wskazać, że i w Rzymie zachodził proces, który dużo wcześniej miał miejsce w Grecji, a mianowicie odchodzenie od wolnostojących budynków, ku tym ze wspólnymi ścianami. Normy związane z *ambitus* przestały być przestrzegane prawdopodobnie już w III w. p.n.e. na skutek rozwoju urbanistycznego i wzrostu demograficznego, które doprowadziły do konieczności maksymalnego wykorzystania przestrzeni miejskiej (L. Franchini, *La desuetudine delle XII Tavole nell'eta arcaica*, Milano 2005, s. 28–32). Z czasów Plauta (Plaut, *Mil. Glor.* 2,1, 140–143) pochodzą pierwsze świadectwa istnienia pomiędzy budynkami *paries communis* (wspólnej ściany), która z czasem stała się powszechnym elementem budownictwa miejskiego (A. Skalec, *Regulacje dotyczące odległości...*, s. 342). Wraz z rozwojem urbanistycznym Rzymu, ze wzrostem liczby ludności i koniecznością wprowadzenia gęstszej zabudowy w I w. p.n.e. zjawisko stykania się budynków było już powszechne i zostało prawnie uregulowane (Palma, *Iura vicinatis...*, s. 200).



wody deszczowej<sup>90</sup>. Pół stopy, czyli różnica pomiędzy odstępem przewidzianym na greckiej wsi i w Rzymie, to bardzo niewiele, bo tylko 15 cm, a przy tym nie można wykluczyć, że stopa attycka i rzymska nie były takie same, przez co 4 stopy attyckie mogły odpowiadać 5 rzymskim<sup>91</sup>. Tłumaczyłoby to ograniczenie cytowanego prawa do regulacji zbliżonych do tych rzymskich.

Każda z powyższych hipotez wydaje się równie prawdopodobna i przy obecnym stanie źródeł nie można wykluczyć ani zdecydowanie wskazać, która z nich jest bliższa rzeczywistości.

### RODOWÓD REGULACJI O ODLEGŁOŚCIACH

Jeżeli chodzi o rodowód omawianych regulacji o odległościach, to ze względu na przypisywanie ich Solonowi zarówno przez Gaiusa, jak i Plutarcha ich występowanie w *Dikaiomata* interpretowane było zazwyczaj jako świadectwo przejścia przez prawo miejskie Aleksandrii przepisów prawa ateńskiego<sup>92</sup>. Dla usprawiedliwienia takiej paraleli powoływano się także na fragment *Acta Alexandrinorum* (*Acta Athenodori*), zawierający m.in. dyskusję pomiędzy cesarzem (z dużym prawdopodobieństwem Hadrianem) i przedstawicielami poselstwa składającego się z Ateńczyków i Aleksandryjczyków. Imperator pytał w nich, czy prawdą jest, że w Atenach i Aleksandrii stosowane było to samo prawo, i usłyszał od Aleksandryjczyka Athenodorosa odpowiedź twierdzącą<sup>93</sup>.

Stwierdzenie wyrażone w *Acta Alexandrinorum* nie może być jednak uznane za wiarygodne, gdyż możemy mieć w jego przypadku do czynienia z hiperbolą czy jedynie częściowym odpowiadaniem sobie praw<sup>94</sup>. Jak słusznie zauważył Józef Méléze Modrzejewski<sup>95</sup>, Ateńczycy nie mieli monopolu na regulacje dotyczące odległości, na co wskazywał Platon w swoich *Prawach* (Plat., *Leg.* VIII 843 e):

ἐάν φουτεύειν μὴ ἀπολείπει τὸ μέτρον τῶν τοῦ γείτονος χωρίων, καθάπερ εἴρηται καὶ πολλοῖς νομοθέταις ἰκανῶς, ὧν τοῖς νόμοις χρῆ προσχρῆσθαι καὶ μὴ πάντα

<sup>90</sup> B. Brugi, *L'ambitus e il paries communis nella storia e nel sistema del diritto romano*, „Rivista italiana per le scienze giuridiche” 1887, nr 4, s. 177, 185.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 165–166.

<sup>92</sup> P. Hal. 1, s. 66; J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 50; E. Klingenberg, *Platons νόμοι γεωργικοί und das positive griechische Recht*, Berlin 1976, s. 56.

<sup>93</sup> P. Oxy. XVIII 2177, 12–15 (III w. n.e., Oksyrinchos): τοῖς γὰρ αὐτοῖς νόμοις χρῶνται Ἀθηναῖοι καὶ Ἀλεξανδρεῖς – Ateńczycy i Aleksandryjczycy korzystają z tych samych praw. Zob. na temat tego tekstu: H.A. Musurillo, *The Acts of the Pagan Martyrs (Acta Alexandrinorum)*, Oxford 1954, nr X, s. 196–201; J. Méléze Modrzejewski, *Modèles classiques des lois ptolémaïques*, „Journal of Juristic Papyrology” 2013, nr 43, s. 339; P.M. Fraser, *Ptolemaic Alexandria I. Text*, Oxford 1972, s. 110.

<sup>94</sup> J. Méléze Modrzejewski, *Modèles classiques...*, s. 338–339.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 338.



ἀξιοῦν, πολλὰ καὶ μικρὰ καὶ τοῦ ἐπιτυχόντος νομοθέτου γιγνόμενα, τὸν μείζω πόλεως κοσμητὴν νομοθετεῖν

I także ten, kto będzie sadić drzewa za blisko posiadłości sąsiada, lekceważąc sobie przez wielu już prawodawców wydane poprzednio w tej sprawie zarządzenia, które wyjaśniają rzecz dostatecznie. Wszystkie te ustawy powinny pozostać w mocy, bo trudno przecież żądać, żeby organizator państwa zajmował się takim mnóstwem drobnych spraw, które ująć w przepisy prawa może doskonale i mniej-szej wprawy prawodawca<sup>96</sup>.

Cytowany tekst Platona wskazuje, że kwestia odległości, jaką należało zachować od sąsiednich działek, przynajmniej w przypadku zasadzeń była regulowana przez wielu ustawodawców greckich (νομοθέταις). Filozof radził w związku z tym, aby istniejące przepisy były wykorzystywane przez innych, oszczędzając władzom kłopotu regulowania po raz kolejny drobnych, unormowanych już spraw. Żaden z tych ustawodawców nie został wprost wymieniony, ale obecność przymiotnika πολλοῖς wskazuje, że nie mieliśmy tutaj do czynienia z pojedynczą regulacją. Czasownik εἰρήται zaś, występujący w *perfectum*, dowodzi, że ustawodawcy ci działali w przeszłości, a przewidziane przez nich prawa nadal regulowały tę kwestię<sup>97</sup>.

Jak podkreślał Méléze Modrzejewski, świadectwo to jest ważne, gdyż możliwość zapożyczenia jest w nim powiązana z ogólnogreckim charakterem uregulowań o odległościach<sup>98</sup>. Również Paoli wskazywał, że nie mieliśmy tutaj do czynienia z prawem attyckim, a prawem greckim, w tym znaczeniu, że byłaby to norma funkcjonująca w prawie greckim wspólnym wszystkim (czy większości) greckich *poleis*, i jako taka weszła ona również do ustawodawstwa attyckiego<sup>99</sup>. Méléze Modrzejewski sugeruje w związku z tym, że Gaius w swoim komentarzu do ustawy XII tablic zacytował jakieś inne, nieattyckie prawo greckie, przypisując je jedynie Solonowi, będącemu wzorem idealnego ustawodawcy, a nawet iż mógł on mieć przed oczyma prawo aleksandryjskie. Wydaje się to daleko posuniętym założeniem, ale regulacje dotyczące odległości zawarte w *Dikaiomata* były prawdopodobnie przykładem przepisów ogólnogreckich, osadzonych w tradycji klasycznych *poleis*, a nie wyrazem przejścia przez prawo aleksandryjskie prawa ateńskiego.

Skoro uregulowanie kwestii odległości stanowiło przykład prawa obowiązującego w różnych *poleis* greckich, należałoby się zastanowić, czy było ono stosowane także później niż w III w. p.n.e. Takich samych regulacji w źródłach greckich nie

<sup>96</sup> Tłum. za: M. Maykowska, *Platon. Prawa*, Warszawa 1960, s. 368.

<sup>97</sup> E.J. Buis, *Del derecho griego...*, s. 59.

<sup>98</sup> Takie słowa, jak ὀρυγάν, ἐλάαν oraz być może βόθυνον, świadczą o bezpośrednim oddziaływaniu na tekst *P. Hal.* 1 dialektu attyckiego, podczas gdy takie terminy, jak ὀφρύγη i βλάβους, wskazują na wkład prawodawcy hellenistycznego. J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrinoi nomoi...*, s. 93.

<sup>99</sup> U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 123–124.

znajdujemy, ale widoczne są pewne podobieństwa. Na II w. p.n.e. datowany jest oryginał tekstu *Prawa Astynowców z Pergamonu*, które wprawdzie skupia się na obowiązkach urzędników i co do zasady nie porusza zagadnień związanych z relacjami sąsiedzkimi, ale znajdujemy w nim np. uregulowanie kwestii wspólnej ściany<sup>100</sup>. Warto również wskazać, że tekst tego prawa dotrwał do naszych czasów w postaci inskrypcji z II w. n.e.<sup>101</sup> Istnienie tego typu kopii jest różnie interpretowane – bądź jako wyraz zainteresowania starożytnych tego typu dokumentami, bądź jako przejaw obowiązywania tych tekstów nadal w okresie rzymskim<sup>102</sup>. Bardziej prawdopodobne wydaje się to drugie uzasadnienie, gdyż prawnicy rzymscy w zakresie administracji miejskiej wskazywali na znaczenie działań lokalnych władz<sup>103</sup>, a więc także praw i zwyczajów obowiązujących w poszczególnych miastach. Wskazywałoby to na trwałość tradycji hellenistycznej w zakresie przestrzeni miejskiej we wschodniej części cesarstwa rzymskiego<sup>104</sup>.

Na ciągłość tradycji greckiej wskazuje także *Traktat urbanistyczny Juliana z Askalonu* z VI w. n.e., będący wyrazem lokalnej, wschodniej tradycji w zakresie budownictwa w połączeniu z pewnymi wpływami konstytucji cesarskich<sup>105</sup>. Jest on dużo bardziej szczegółowy niż postanowienia *Dikaiomata* czy uregulowania znane z prawa rzymskiego. Przewidziane w nim odległości od budynków istotnie różnią się od tych wskazanych w *Dikaiomata* (należało pozostawić odstęp 10 stóp)<sup>106</sup>, co odpowiada postanowieniom znanym z konstytucji cesarskich<sup>107</sup>, ale są też w nim uregulowania kwestii występujących w *P. Hal.* 1, takich jak kopanie dołów, kanałów, studni czy sadzenie drzew<sup>108</sup>. Wprawdzie w ich przypadku widoczne jest

<sup>100</sup> J. Méléze Modrzejewski, *Modèles classiques...*, s. 339.

<sup>101</sup> *OGIS* II 483.

<sup>102</sup> C. Saliou, *Les lois des bâtiments...*, s. 10; M. Amelotti, *L'epigrafe di Pergamo sugli antynomi e il problema della recezione di leggi straniere nell'ordinamento giuridico romano*, „*Studia et Documenta Historiae et Iuri*” 1958, nr 24, s. 86.

<sup>103</sup> D. 43.23; D. 43.8.2.17; D. 43.8.2.26.

<sup>104</sup> C. Saliou, *Les lois des bâtiments...*, s. 11.

<sup>105</sup> A. Skalec, *Traktat Juliana z Askalonu...*, s. 106–109.

<sup>106</sup> § 16, § 21 *Traktatu Juliana z Askalonu*.

<sup>107</sup> C. 8.10.11; C. 8.10.12. Rzymskie wpływy widać jeszcze w innych kwestiach regulowanych przez prawo rzymskie, tj. ochronie światła i widoku (A. Skalec, *Ochrona światła i widoku w prawie rzymskim i Traktacie Urbanistycznym Juliana z Askalonu*, „*Zeszyty Prawnicze UKSW*” 2010, t. 10, nr 1, s. 107–127), a także w przypadku odstępu pomiędzy balkonami (§ 25).

<sup>108</sup> Zgodnie z zawartymi tam postanowieniami, jeśli ktoś chciał zainstalować kanalizację (wodociągi, rurociągi, ścieki), to musiał oddalić ją o 1 łokieć od sąsiedniego muru (§ 41), natomiast w przypadku wybudowania cysterny trzeba było oddalić ją od sąsiedniego muru o 6 i  $\frac{1}{3}$  łokcia (§ 42). W przypadku latryny i kloak odległość konieczna do zachowania zależała od sposobu wykonania tego rodzaju konstrukcji. Jeśli ich ściany były zrobione z kamienia i grube na co najmniej 1 łokieć, to kloaka czy latryna musiała być odsunięta od sąsiedniego muru o 3 i  $\frac{1}{3}$  łokcia. Wystarczyło jednak, że ściana kloaki miała tylko  $\frac{1}{2}$  łokcia, jeśli była wykonana z kamienia wzmocnionego brązem. Natomiast latryny i kloaki bez ścian musiały znajdować się w odległości 6 i  $\frac{2}{3}$  łokcia od

zwiększenie wymaganych odległości w stosunku do tego, co znajdujemy w *Dika-iomata*, lecz ich uregulowanie wskazuje – razem z *Liber Syro-Romanus*, w którym poruszane są kwestie wspólnej ściany czy postanowienia nakazujące oddalenie wszelkich kanałów od sąsiednich ścian o 2 łokcie<sup>109</sup> – że to dla wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, posługującej się językiem greckim jako językiem oficjalnym, typowe było szczegółowe regulowanie kwestii związanych z zachowaniem odstępów od terenów sąsiednich.

W źródłach rzymskich nie zostały natomiast przekazane informacje o odległościach wymaganych w innych przypadkach niż pomiędzy budynkami, a więc takich jak kopanie dołów, rowów czy sadzenia drzew. Ponadto prawo rzymskie dopuszczało rośnięcie drzew na granicy i dlatego znany był w nim interdykt *de glande legenda*<sup>110</sup>, chroniący prawo właściciela do wejścia na grunt sąsiada w celu zebrania owoców spadłych z drzew rosnących na granicy<sup>111</sup>. Wyraźnie wskazuje to, że uregulowania nakazujące oddalenie roślin od granicy były typowe dla świata greckiego, nie rzymskiego. To samo dotyczy odstępów w przypadku kanałów, dołów czy cystern.

W zakresie nieuregulowanym przez prawo rzymskie zastosowanie miały więc prawa lokalne, najlepiej odpowiadające warunkom i potrzebom występującym na danym terenie. Rzymianie bowiem w zakresie ustroju prawno-administracyjnego prowincji nie odrzucali z założenia uznania i stosowania wcześniej istniejących praw, nie niszczyli organizacji lokalnych i nie ingerowali w administrację lokalną<sup>112</sup>. Najlepiej widać to w Egipcie, gdzie dzięki papirusom możemy przekonać się o ciągłym obowiązywaniu części ustawodawstwa ptolemejskiego jeszcze w okresie rzymskim<sup>113</sup>, ale także dzięki przytoczonemu już *Prawu Pergamonu*<sup>114</sup> czy *Traktatowi Juliana z Askalonu*.

---

sąsiedniego muru (§ 43). Ponadto jeśli ktoś chciał wybudować kanał odprowadzający ścieki biegnący wzdłuż muru oddzielającego go od sąsiada, to musiał wznieść po swojej stronie mur z wykorzystaniem zaprawy wapiennej, gruby co najmniej na 1 i 2/3 łokcia, gdyż w ten sposób ściana pozostawała nietknięta (§ 44). Odstęp od sąsiedniego terenu w przypadku sadzenia roślin był następujący (§§ 49–51): 6 i 2/3 łokcia dla winorośli; 10 łokci dla jabłoni, granatowca i innych roślin podobnej wysokości; 20 łokci dla sykomory, platana, topoli i innych drzew podobnej wysokości; 3 i 1/3 łokcia dla krzewów. A. Skalec, *Traktat Juliana z Askalonu...*, s. 62–66.

<sup>109</sup> *Liber Syro-Romanus* § 120, FIRA II.

<sup>110</sup> D. 43.28. Możliwość taka była przewidziana już przez ustawę XII tablic (tab. 7 10).

<sup>111</sup> O tym, że drzewa mogły rosnąć na granicy, mówi wprost także Ulpian w D. 10.2.

<sup>112</sup> J. Zabłocki, A. Tarwacka, *Publiczne prawo rzymskie. Skrypt wraz z wyborem źródeł*, Warszawa 2005, s. 112–133.

<sup>113</sup> R. Taubenschlag, *The Law of Greco-Roman Egypt in the Light of the Papyri, 332 B.C. – 640 A.D.*, Warszawa 1955, s. 15.

<sup>114</sup> M. Amelotti, *L'epigrafe di Pergamo...*, s. 102.

PROCEDURA W PRZYPADKU NARUSZENIA  
WYMAGANYCH ODLEGŁOŚCI

Fragment zawarty w liniach 79–99 *Dikaiomata* znany jest z innych źródeł, co pozwoliło na uzupełnienie zawartych w nim postanowień. Dalszej jego części, a więc linii 99–105, nie znajdujemy natomiast nigdzie indziej<sup>115</sup>. Regulacje te są jednak tak ściśle związane z wcześniejszymi postanowieniami, że zapewne i one pochodzą z jednego źródła<sup>116</sup>.

Niewystępowanie tych dalszych postanowień w źródłach rzymskich można wytłumaczyć odmienną procedurą mającą zastosowanie w prawie greckim i rzymskim w przypadku niezachowania określonych przez prawo odległości od sąsiedniego gruntu. To, co dla Rzymian było związane z *actio finium regundorum*, a więc skargą mającą zastosowanie w przypadku sporu o granice, w prawie greckim stanowiło, jak wynika z *P. Hal.* 1, podstawę do wystąpienia ze sprzeciwem wobec prac prowadzonych na terenie sąsiednim, a następnie ewentualnie ze skargą δίκη βλάβης<sup>117</sup>. U Gaiusa prawo o odstępach zostało bowiem przytoczone w kontekście procesowym, jako podstawa do złożenia skargi w ramach systemu *actiones*<sup>118</sup>. Dlatego przypuszczalnie fragment ten, nieprzystający do rzymskich realiów, został pominięty czy to przez samego Gaiusa, czy przez innego prawnika rzymskiego przed nim<sup>119</sup>.

Jak wynika z linii 99–102 (linie 103–105 są tak słabo zachowane, że trudno na ich podstawie powiedzieć cokolwiek poza tym, że dotyczyły kopania), w przypadku uchybienia przepisom określającym wymagany odstęp od granicy sąsiad w pierwszej kolejności musiał przeciwstawić się tego rodzaju działaniom,

---

<sup>115</sup> E. Klingenberg, *Platons νόμοι γεωργικοί...*, s. 57. Ze względu na brak analogii uzupełnienia tego fragmentu są dużo mniej pewne, czy wręcz niemożliwe, co dotyczy przede wszystkim linii 103–105, z których niewiele się zachowało.

<sup>116</sup> *P. Hal.* 1, s. 71.

<sup>117</sup> Była to prywatna skarga o szkody, znana dobrze prawu ateńskiemu. W jego ujęciu pojęcie βλάβη (szkody) było szerokie i obejmowało wszelkiego rodzaju fizyczne i materialne straty poniesione przez powoda na skutek działania lub zaniechania pozwanego (S.C. Todd, *The Shape of Athenian Law*, Oxford 1993, s. 366). Prawo to przewidywało konieczność zapłaty podwójnej wartości szkód, jeżeli zostały one wyrządzone celowo, lub pojedynczej, jeżeli nastąpiło to przypadkowo (Dem., *Or.* XXI 25 i 43). D.M. MacDowell, *The Law in Classical Athens*, London 1986, s. 149–151. W prawie ateńskim skarga ta miała zastosowanie w bardzo różnych przypadkach, co doprowadziło Wolffa do stwierdzenia, że nie była to pojedyncza skarga, ale grupa postępowań, z których każde dotyczyło wydzielonej i prawnie zdefiniowanej formy szkody (H.J. Wolff, *The δίκη βλάβης in Demosthenes*, *Or. LV*, „The American Journal of Philology” 1943, nr 64(3), s. 323). Według innych jednak był to generalny termin obejmujący różne działania lub zaniechania powodujące przede wszystkim szkody materialne (S.C. Todd, *The Shape...*, s. 279).

<sup>118</sup> E.J. Buis, *Del derecho griego...*, s. 63.

<sup>119</sup> U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 128–129.

wzywając naruszającego do usunięcia posadzonych roślin czy wykopanych dołów w określonym czasie. Jeśli prowadzący prace nie uczynił tego, był zobowiązany zapłacić sąsiadowi stosowną rekompensatę, zaś naruszony właściciel miał prawo sam usunąć rezultaty tych prac<sup>120</sup>.

W ramach postępowania mającego zastosowanie w przypadku naruszenia przepisów o odległościach przewidzianych było zatem kilka etapów:

- wezwanie do powstrzymania prac prowadzonych na terenie sąsiednim, naruszających przepisy o wymaganych odległościach;
- konieczność usunięcia roślin i rowów w określonym czasie przez osobę prowadzącą prace;
- możliwość zastosowania samopomocy w przypadku niepodjęcia przez sąsiada w określonym terminie wymaganych działań;
- domaganie się naprawienia szkód.

Powstrzymanie prac prowadzonych na terenie sąsiednim z naruszeniem przepisów o wymaganych odległościach następowało prawdopodobnie w sposób ustny, na co wskazuje termin *προεῖπον* – „ogłaszać, deklarować publicznie” czy „zawiadamiać”<sup>121</sup>, „wzywać”<sup>122</sup>. Wydawcy tekstu sugerują, że nie było ono dokonywane w cztery oczy, ale w sposób publiczny, w obecności osób trzecich, służących za świadków<sup>123</sup>, mogących w razie wątpliwości poświadczyć fakt wyznaczenia terminu i moment jego upłynięcia. Nie jest to wprawdzie pewne, nie wynika bowiem wprost z tekstu, ale może być sugerowane przez inne przykłady zastosowania czasownika *προεῖπον* w źródłach greckich, przede wszystkim w inskrypcjach z Gortyny (np. *IC IV 93*, 4–6; *IC IV 81*, 8–11, także prawo Gortyny *LG II 28–31*; *LG XI 50–55*), w którym występuje on w połączeniu właśnie ze świadkami<sup>124</sup>.

Jeżeli chodzi o działania, jakie miały być podjęte przez naruszającego po dokonaniu wezwania do zaprzestania prac, to w przypadku roślin<sup>125</sup> polegały one na ich

<sup>120</sup> *P. Hal.* 1, s. 71; J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 46; Taubenschlag, *The Law of Greco-Roman Egypt...*, s. 253.

<sup>121</sup> *WB II* s.v.; *LSJ* s.v. *P. Hal.* 1, s. 71.

<sup>122</sup> W takim znaczeniu termin ten występuje w inskrypcjach z Gortyny. G. Genevrois, *Cretica II*, „*Revue des Études Grecques*” 2015, nr 128, s. 270.

<sup>123</sup> *P. Hal.* 1, s. 71. Ponadto J. Vélissaropoulos-Karakostas (*Alexandrinoi nomoi...*, s. 90) mówi o możliwości przedłożenia petycji w tej sprawie. Nic w tekście jednak na to bezpośrednio nie wskazuje.

<sup>124</sup> G. Genevrois, *Cretica II*, s. 270, 272–273.

<sup>125</sup> Według wydawców *P. Hal.* 1 prawo aleksandryjskie dotyczyło wyłącznie wycinania i wrywania niedużych roślin, a nie drzew (*P. Hal.* 1, s. 71–72). Natomiast zdaniem Partscha (*Die alexandrinischen...*, s. 49) i Klingenbergera (*Platons νόμοι γεωργικοί...*, s. 57–58) chodziło o przywrócenie gruntu do stanu poprzedniego, bez ograniczeń w kategorii roślin, do których się to odnosiło. Ta druga interpretacja wydaje się właściwa.

usunięciu (być może wykopaniu<sup>126</sup> i przesadzeniu<sup>127</sup>), a w przypadku rowów – na zasypaniu i wyrównaniu powierzchni gruntu<sup>128</sup>. W obydwu przypadkach mieliśmy zatem do czynienia z przywróceniem terenu do stanu sprzed podjęcia prac.

Wskazane działania miały nastąpić w ciągu kilku dni od oświadczenia sąsiada<sup>129</sup>, ale dokładny termin nie jest znany z powodu lakuny w tekście. Wydawcy opowiadali się za okresem pięciodniowym, powołując się na liczne przykłady jego zastosowania w innych źródłach<sup>130</sup>. Faktycznie jest on jednym z najpowszechniej występujących w papiirusach, a także w innych tekstach prawnych z Grecji, takich jak *Prawo Astynomów z Pergamonu* (l. 85) czy Kodeksie z Gortyny (I 25)<sup>131</sup>. Jednak ze względu na niezachowanie się tekstu, jak i brak jakichkolwiek paraleli nie można wykluczyć również popularnego terminu dziesięciodniowego czy też innych, poświadczonych papirologicznie – 3, 15, 30, 60 dni<sup>132</sup>, chociaż wydają się one mniej prawdopodobne ze względu na rzadsze ich występowanie.

<sup>126</sup> Wydawcy proponują uzupełnienie tekstu czasownikiem ἐξορύσσω (l. 100) – „wykopywać” (*WB* I s.v.), ze względu na zakaz wycinania drzew w Egipcie, powołując się w tym zakresie na *P. Tebt.* I 5, 205 (118 p.n.e., Kerkeosiris?), w którym mowa jest o dekretach królewskich zakazujących samowolnego wycinania drzew (*P. Hal.* 1, s. 71–72). Jednakże zarówno Partsch (*Die alexandrinischen...*, s. 49), jak i Klingenberg (*Platons νόμοι γεωργικοί...*, s. 57) wątpią w taką interpretację i uważają, że dopuszczalne było jakiegokolwiek przywrócenie gruntu do stanu poprzedniego, które w przypadku niewielkich, nowo zasadzonych roślin mogło przyjmować postać ich wyrwania czy wycięcia. Ze względu na lakunę nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć tego problemu, choć bardziej prawdopodobne wydaje się, że wycięcie było możliwe, zwłaszcza że zakaz wycinania drzew poświadczony jest dopiero w II w. p.n.e.

<sup>127</sup> J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrianoi nomoi...*, s. 90, przyp. 27.

<sup>128</sup> W odniesieniu do rowów zastosowany został czasownik ἀνομοιόω (ll. 100 i 102) niepoświadczony w żadnym innym dokumencie papiirusowym. Generalnie oznacza on „make unike, or dissimilar”, ale w przypadku *P. Hal.* 1 miałby mieć nieco inne znaczenie – „make even again” (*LSJ* s.v.) czy też „einebnen, eine graben zuwerfen” (*WB* I s.v.). Przez wydawców tłumaczony był, jako „wieder einebnen” (*P. Hal.* 1, s. 72), czyli wyrównać czy niwelować ponownie.

<sup>129</sup> [---- ἡμερ]ῶν ἀφ’ ἧ[ς] ἄν π[ρο]εἴτηι ὁ ἀδικοῦμενος – w ciągu -- dni, od kiedy uszkodzony wezwał. Zwrot ten – ἡμερῶν ἀφ’ ἧς ἄν δεινῶ προεἴτηι występuje również w innych dokumentach z Egiptu datowanych na okres między III a I w. p.n.e., ale nigdy w kontekście powstrzymywania prac. Znajdujemy go przede wszystkim w kontraktach małżeńskich jako wskazanie terminu, w którym umowa miała być złożona w urzędzie *hierothytai* czy w *demosionie*. Klauzula ta występowała także w umowach sprzedaży przewidujących obowiązek dokonania jej rejestracji w określonym czasie po otrzymaniu oświadczenia drugiej strony, w umowach pożyczki na określenie terminu, w którym miał nastąpić jej zwrot. Jednokrotnie występuje też w umowie wynajmu statku [*P. Köln* III 147, 16–17 (30 p.n.e. – 14 n.e., ?)] i umowie poręczenia [*P. Grad.* 3 = *SB* III 6277 = *SB* III 6301 (227/226 p.n.e., Thmoineptis)].

<sup>130</sup> *P. Hal.* 1, s. 72.

<sup>131</sup> *Ibidem*.

<sup>132</sup> R. Taubenschlag, *Periods and terms in Greco-Roman Egypt* [w:] G. Moschetti (red.), *Atti del congresso internazionale di diritto romano e di storia del diritto, Verona, 27-28-29-IX-1948 III*, Milano 1951, s. 171–187 (idem, *Opera Minora II*, Warszawa 1959, s. 353–359).



Z *P. Hal.* 1 wyraźnie wynika, że w razie nieusunięcia roślin czy niezasypania rowów w wyznaczonym terminie przyznawana była sąsiadowi możliwość własnoręcznego usunięcia zasadzeń czy dołów, co stanowiło pozostałość samopomocy, znajdującej zapewne pierwotne zastosowanie w tego rodzaju przypadkach, i było istotnym odstępstwem od ogólnej zasady zakazującej stosowania pomocy własnej w Egipcie ptolemejskim<sup>133</sup>.

Ponadto, zgodnie z *Dikaiomata*, uszkodzowany po usunięciu roślin czy zasypaniu rowów mógł wystąpić dodatkowo ze skargą δίκη βλάβης, mającą na celu uzyskanie odszkodowania<sup>134</sup> za naruszenie regulacji w przedmiocie odstępów, które należało zachować od granicy sąsiada<sup>135</sup>. Prawo do samodzielnego wymierzania sprawiedliwości, przyznane uszkodzowanemu przez prawo aleksandryjskie, współistniało zatem z możliwością wystąpienia ze skargą o odszkodowanie.

Opisana procedura przewidziana była tylko w przypadku sadzenia roślin i kopania rowów. Nie znajdujemy natomiast w *P. Hal.* 1 bezpośredniej informacji o jej zastosowaniu wobec wznoszonych budynków. Wprawdzie wydawcy sugerują, że na początku linii 102 występował termin τὰ οἰκοδομημένα (budynki), twierdząc, iż nic innego nie mogło się tam znajdować<sup>136</sup>, ale uzupełnianie to nie jest pewne<sup>137</sup>.

<sup>133</sup> R. Taubenschlag, *Selfhelp in Greco-Roman Egypt*, „Archives d’histoire du droit oriental. Revue internationale des droits de l’antiquité” 1949, nr 6, s. 79–84 (idem, *Opera Minora II*, s. 135–137). Wyraźnie uprawnienie to wynika z formuły zawartej w liniach 101–102: ἐξέστω δὲ [τ]ῶν ἀδικουμένων[ω]τ----ἀζημίωσι [δ]ῶντι – zaś uszkodzowanemu niech będzie pozwolone (tutaj określone są różne działania), bez kary.

<sup>134</sup> I. 101: ὑπόδικο[ς ἔσ]τω τοῦ βλάβου – niech będzie odpowiedzialny za szkodę.

<sup>135</sup> J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 50; R. Taubenschlag, *The Law of Greco-Roman Egypt...*, s. 253.

<sup>136</sup> *P. Hal.* 1, s. 72.

<sup>137</sup> Ze słowa uzupełnianego przez wydawców jako οἰκοδομημένα zachowały się jedynie dwie końcowe litery – να, odpowiadające gramatycznie dwóm terminom pojawiającym się dalej, a więc πεφωτ[ε]μένα oraz ἔωρ[υ]μένα. W lakunie znajdowało się zatem jakieś *participium pluralis perfectum* medialno-pasywne w bierniku, co pozostawia wiele możliwości. Faktycznie w kontekście regulacji o odstępach znajdujących się wcześniej uzupełnienie zaproponowane przez wydawców wydaje się możliwe, ale wówczas pojawia się pytanie o powód niewymienienia budynków na początku uregulowania procedury, a więc w liniach 99–100. Wydawcy sugerują, że być może oryginalnie tekst ten wyglądał następująco: ἐὰν δὲ τις παρὰ ταῦτα οἰκοδομήσῃ, καθαιρέτω – „jeśli ktoś w ten sposób buduje, niech zburzy”, ale z jakichś powodów fragment ten miałby zostać pominięty przez skrybę. Wyjaśniałoby to według nich brak zaimka nieokreślonego τις w kolejnych paragrafach dotyczących roślin i rowów (*P. Hal.* 1, s. 72). Skrócenie tekstu przez pisarza miałoby być również przyczyną niedopasowania czasownika uzupełnianego na początku linii 102 do działań podejmowanych w stosunku do roślin. Według wydawców miałby znajdować się tutaj bowiem czasownik καθαιρεῖν („usuwać, zburzyć, zrównać z ziemią”, *WB I s.v.*), występujący w dokumentacji papiirusowej prawie zawsze w kontekście burzenia budynków lub ścian [np. *P. Enteux.* 13 (222 p.n.e., Magdola); *P. Enteux.* 6 (222 p.n.e., Magdola); *P. Enteux.* 8=SB III 7245 (221 p.n.e., Magdola)]. Według wydawców zatem oryginalnie w prawie, z którego regulacje te zostały zaczerpnięte, miałby znajdować się następujący tekst: κ[α]θαιρεῖν τὰ οἰκοδομημένα καὶ ἐξορύσσειν τὰ πεφωτ[ε]μένα –



Mało prawdopodobne jest, żeby wezwanie do zaprzestania prac dotyczyło jedynie usuwania zasadzeń i rowów, ale już nie zabudowań. To pominięcie postanowień związanych z zabudową mogło mieć różne przyczyny. W związku z tym, że *Dikaiomata* były wyciągami ze źródeł prawa sporządzonymi w celu przytoczenia ich w sądzie przez prawników na poparcie twierdzeń i żądań swoich klientów, mogłyby to wynikać np. z faktu, iż sprawa, w której reguły te były cytowane, dotyczyła wyłącznie problemów z roślinami i dołami, a nie budynkami; tym bardziej w sytuacji odmienności procedury mającej zastosowanie w przypadku wnoszenia konstrukcji, w porównaniu z tą dotyczącą roślin czy rowów. Jak się bowiem wydaje, domy czy mury nie mogły być usunięte tak szybko jak drzewa i doły. W odniesieniu do budynków mogłyby być przewidziane zatem dłuższe terminy<sup>138</sup>, a i samopomoc mogłyby być wykluczona. O ile bowiem usunięcie roślin poprzez ich wykopanie i przesadzenie na wymaganą odległość lub zasypanie dołów nie pociągało za sobą szczególnych strat czy kosztów dla naruszającego przepisy, o tyle usunięcie konstrukcji mogło skutkować większymi stratami finansowymi, czy to w postaci nakładów poniesionych na materiały, czy na ludzi zatrudnionych przy budowie. Poza tym wydaje się, że arbitralne usunięcie budynku w drodze samopomocy, bez stwierdzenia zasadności żądań sąsiada, mogło w istotny sposób naruszać prawa i interesy powstrzymywanego, w związku z czym przed jego ewentualnym dokonaniem konieczne byłoby sprawdzenie zasadności zgłaszanych pretensji przez właściwych urzędników lub sąd.

---

„zburzyć budynki i wykopać rośliny”. Uzupelnienie lakuny czasownikiem καθαρείν jest jednak hipotezą bazującą jedynie na dalszym uzupełnieniu lakuny terminem τὰ ὀκοδομημένα. Ze słowa rozpoczynającego linię zachowała się bowiem jedynie litera κ. Teoretycznie więc mogło znajdować się tutaj wiele innych słów, w tym jakiś czasownik określający działania podejmowane w stosunku do roślin (np. κόπτω, a więc ścinać – jeżeliby przyjąć, że w przypadku samopomocy nie byłoby konieczne przesadzanie roślin, a możliwe byłoby ich wycięcie), a słowem kończącym się na va byłaby πεφουτευμένα, błędnie powtórzona ponownie dalej. Jest to tylko hipoteza, ale przy jej przyjęciu w tekście nie byłoby w ogóle mowy o budynkach. Na dokonanie skrótu i wycięcie czegoś z tekstu mogą wskazywać problemy samego skryby z tym fragmentem, które widoczne są w występowaniu w linii 102 dwóch spójników – \και/ – „i” nadpisanego nad linią oraz [[η]] – „lub”. Interpretacja zaproponowana przez wydawców wydaje się jeszcze mniej prawdopodobna przy bliższym przyjrzeniu się układowi tekstu. We fragmencie poświęconym odległościom, jakie należało zachować od sąsiedniego gruntu, najpierw wymienione były ściany i budynki, następnie rowy i doły (czy kanały), a na samym końcu rośliny. W części dotyczącej procedury układ jest odwrotny – najpierw wymienione są rośliny, a dopiero potem rowy, co wskazuje na inwersję i sugeruje, że regulacje dotyczące budynków powinny znajdować się później, chociaż oczywiście jest to tylko założenie. Teoretycznie mogłyby więc znajdować się one w bardzo fragmentarycznych liniach 103–105, ale pojedyncze słowa, które zachowały się w tej części tekstu, wskazują, że odnosił się on do kopania w obrębie ziemi uprawnej i pewnych podziemnych magazynów, a nie budynków (*P. Hal.* 1, s. 73).

<sup>138</sup> Takie rozwiązanie zaproponowane zostało przez samych wydawców, według których nieprzekraczalny termin pięciu dni nie dotyczył nielegalnie wzniesionych budynków. Prawdopodobnie byłby on inny, zapewne dłuższy, i został w związku z tym pominięty przez skrybę. *P. Hal.* 1, s. 73.

Niewykluczone zatem, że pominięcie budynków przy określeniu konsekwencji niezastosowania się do przepisów określających wymagane odległości wynikało z odmienności procedury mającej do nich zastosowanie. Pewne stwierdzenie tego nie jest wprawdzie możliwe, ale na poparcie takiej hipotezy można przytoczyć źródła greckie dotyczące podobnych problemów. Choć nie znajdujemy w nich żadnych informacji o procedurze w przypadku usuwania roślin czy dołów, to są w nich pewne sugestie co do sposobu powstrzymywania prac budowlanych.

Najważniejszym z greckich świadectw w tym zakresie jest LV *Mowa Demostenesa przeciwko Kalliklesowi*, w której niejako przy okazji głównej sprawy, dotyczącej zalania działki, poruszane jest zagadnienie powstrzymania prac prowadzonych przez sąsiada. Jak wynika z tego tekstu, przyczyną szkód wywołanych przez wodę deszczową, która wystąpiła z potoku i zalała działkę Kalliklesa, był według poszkodowanego mur wzniesiony przez ojca jego sąsiada. Ten ostatni, broniąc się przed zarzutami, wskazywał, że ściana ta została wybudowana ponad piętnaście lat wcześniej i przez ten czas ani Kallikles, ani jego ojciec nie sprzeciwili się temu w żaden sposób. Wyrażone to zostało w następujący sposób (Dem., *Or.* LV 4):

οὐτ' ἐγκαλῶν οὐδεὶς πῶποτε ἤλθεν οὔτε μεμφόμενος, οὐδ' ἐκόλυσεν ἐξ ἀρχῆς....  
οὐδ' ἀπηγόρευσεν οὐδὲ διεμαρτύρατο.

i ani nikt nigdy nie przyszedł, żeby się sprzeciwić, ani poskarżyć się, ani nie powstrzymywał na początku---, ani nie zakazał, ani nie wezwał na świadków.

We fragmencie tym zostały wymienione różne działania, jakie należało podjąć w przypadku prowadzenia prac naruszających uprawnienia sąsiada. Słowa ἐγκαλέω i μέμφομαι wskazują na pretensje i żale przedstawiane w sposób nieformalny przed zastosowaniem środków przewidzianych przez prawo<sup>139</sup>. Kolejne terminy są już natomiast nacechowane prawnie, ale nie ma pełnej zgodności co do ich znaczenia. Dotyczy to przede wszystkim zwrotu κωλύειν ἐξ ἀρχῆς – „powstrzymywać od dawna”.

Partsch interpretował κώλυω jako termin stosowany na określenie uprawnienia do samodzielnego usunięcia konstrukcji<sup>140</sup>. Jednakże cała mowa Demostenesa wskazuje na brak możliwości zastosowania samopomocy<sup>141</sup>. Dlatego bardziej przekonująca jest interpretacja Wolffa<sup>142</sup>, zgodnie z którą κωλύειν ἐξ ἀρχῆς nie oznaczało prawnego usankcjonowania samopomocy, lecz bezpośrednio i nie-

<sup>139</sup> S. Feraboli, *Osservazioni sulla Contro Callicle di Demostene*, „Quaderni Urbinati di Cultura Classica” 1978, nr 29, s. 109.

<sup>140</sup> J. Partsch, *Die alexandrinischen...*, s. 50.

<sup>141</sup> M. Klingenberg, *Platons νόμοι γεωργικοί...*, s. 57–58.

<sup>142</sup> H.J. Wolff, *The δίκη βλάβης...*, s. 320. Tak też A. Kränzlein, *Eigentum und Besitz...*, s. 60; M. Klingenberg, *Platons νόμοι γεωργικοί...*, s. 58–59; J. Vélissaropoulos-Karakostas, *Alexandrinioi nomoi...*, s. 91; S. Feraboli, *Osservazioni...*, s. 109.

zwłoczne wyrażenie sprzeciwu wobec prac prowadzonych na terenie sąsiednim z naruszeniem prawa, co było odróżnione od kolejnego kroku w postaci formalnego protestu dokonywanego w obecności świadków (*διαμαρτύρομαι*)<sup>143</sup>.

Demostenes przedstawiał zatem w swojej mowie różne działania, jakie sąsiad mógł przedsięwziąć w przypadku prac budowlanych naruszających jego uprawnienia, od próby nakłonienia do ich zaprzestania, przez prywatne wezwanie do wstrzymania prac, aż po formalny protest<sup>144</sup>. Zwrot *κωλύειν ἐξ ἀρχῆς* zdaje się więc wskazywać na istnienie w prawie attyckim konieczności wyrażenia w pewnych przypadkach sprzeciwu wobec wznoszenia konstrukcji czy wykonywania prac, aby później móc dochodzić odszkodowania za szkody przez nie wywołane<sup>145</sup>. Nie wiadomo jednak, czy tego rodzaju powstrzymanie było jedynie czynnikiem umożliwiającym w przyszłości dochodzenie odszkodowania, czy od razu zmuszało budowniczego do zaprzestania prac i przywrócenia terenu do stanu poprzedniego.

LV *Mowa* Demostenesa wskazuje, że prawo ateńskie nie dopuszczało stosowania samopomocy w przypadku wznoszenia budynków na terenie sąsiednim, a konieczne było podjęcie próby powstrzymania prac, zaś w razie jej niepowodzenia – formalnego protestu w obecności świadków.

Biorąc pod uwagę odmienności postępowań, jak i fakt, że *Mowa przeciwko Kalliklesowi* dotyczyła problemu wznoszenia murów, można sądzić, iż procedura przewidziana w *P. Hal. 1* nie miała zastosowania do przypadku stawiania budynków, a jedynie do sadzenia roślin i kopania dołów.

Występowanie problemu powstrzymywania prac w LV *Mowie* Demostenesa mogłoby sugerować ateński rodzaj regulacji dotyczących powstrzymywania prac zawartych w *Dikaiomata*, ale należy podkreślić, że zagadnienie to było znane także w prawach innych greckich *poleis*. Wskazuje na to inskrypcja z Gortyny – *IC IV 73 A 1–6* (480–450 p.n.e., Gortyna), która wprawdzie nie dotyczyła bezpośrednio wznoszenia konstrukcji naruszającej prawa sąsiada, a możliwości zmiany spływu wody w sposób wyrządzający szkody. Również w niej była jednak mowa o wypowiedzeniu się przeciwko działaniom właściciela nieruchomości położonej nieopodal. Zgodnie z tym świadectwem przeprowadzanie wody przez teren sąsiedni nie podlegało karze pod warunkiem, że zostało to wcześniej formalnie uzgodnione w obecności świadków z sąsiadem dotkniętym spływem wody i dano mu możliwość sprzeciwienia się temu. Jeżeli sąsiad zaprotestował, osoba przeprowadzająca wodę musiała płacić mu drachmę za każdy dzień, kiedy tego dokonywała. Oświadczenie osoby, która chciała odprowadzać wodę na teren sąsiedni, zostało wyrażone w inskrypcji za pomocą czasownika *προφειπεῖν*, a przeciwstawienie się *ἀποφειπεῖν*, które – jak wskazywał Gaetano De Sanctis – nie było możliwe

<sup>143</sup> S. Feraboli, *Osservazioni...*, s. 109.

<sup>144</sup> *Ibidem*.

<sup>145</sup> H.J. Wolff, *The δίκη βλάβης...*, s. 320.

bez słusznej przyczyny<sup>146</sup>. Już zatem w V-wiecznej inskrypcji z Krety pojawiają się terminy, które spotkamy później w *Dikiomata*, chociaż nie w odniesieniu do zasadzeń i dołów. Sugeruje to, że nie tylko w prawie attyckim była uregulowana możliwość powstrzymania działań sąsiada naruszających prawa osoby mającej nieruchomość w pobliżu. Prawdopodobne jest zatem, że tak jak regulacje dotyczące odległości, tak i te znajdujące zastosowanie w przypadku ich naruszenia miały ogólnogrecki charakter.

## PODSUMOWANIE

Fragment *Dikaomata* dotyczący odległości od terenu sąsiedniego oraz procedury przewidzianej w razie ich naruszenia stanowił zapewne jedną całość i pochodził z tego samego źródła. Pomimo przypisywania ich przez Gaiusa Solonowi bardziej prawdopodobne wydaje się, że mamy tu do czynienia z regulacjami o charakterze ogólnogreckim, występującymi w różnych ustawodawstwach greckich, z których mogła czerpać Aleksandria. Zostały one prawdopodobnie wprowadzone jako ograniczenie samopomocy znajdującej pierwotnie, jak można przypuszczać, zastosowanie w przypadkach blokowania prac prowadzonych na terenie sąsiednim. Wymagały one bowiem uprzedniego wezwania sąsiada do zaprzestania prac i usunięcia ich skutków w wyznaczonym terminie. Dopiero w razie jego bezskutecznego upływu możliwe było samodzielne usunięcie zasadzeń czy zasypianie dołów, jak i domaganie się odszkodowania.

Regulacje te, znane w części także dzięki źródłom rzymskim, wskazują na odmienność w podejściu praw greckich i rzymskiego do zagadnienia budownictwa czy prowadzenia różnych prac na terenie sąsiednim. O ile prawo rzymskie koncentrowało się co do zasady na kwestiach odstępu pomiędzy budynkami (zwłaszcza prywatnymi i publicznymi) i różnego rodzaju służebnościach, o tyle prawa greckie, jak się wydaje, w sposób bardziej szczegółowy regulowały wznoszenie budynków i innych konstrukcji (jak ściany, cysterne) czy kwestię zasadzeń. Ciągłość w tym zakresie widać w źródłach bizantyńskich pisanych po grecku i pochodzących ze wschodniej części Imperium Rzymskiego. Regulacje te odpowiadały na potrzeby gęstej zabudowy występującej na terenie Grecji, a później także Aleksandrii, na długo przed pojawieniem się takich problemów w Rzymie.

Pomiędzy omawianym fragmentem *Dikaiomata*, przekazującym prawo o wymaganych odległościach, a jego wersją znaną z *Digestów* istnieją pewne różnice. O ile te gramatyczne można wytłumaczyć zmianami form wyrazów w czasie, a zastosowanych czasów – czerpaniem z różnych źródeł, o tyle ważniejsze, a jed-

<sup>146</sup> G. De Sanctis, *Note di epigrafia cretese*, „Rivista di Filologia e di Istruzione Classica” 1932, nr 10, s. 81.

nocześniej trudniejsze jest pytanie o różnice merytoryczne, a przede wszystkim brak w *Digestach* postanowień o odległościach między budynkami. Wydaje się prawdopodobne, że różnice mogły być spowodowane dostosowaniem greckiego tekstu do rzymskich potrzeb, co mogło odnosić się zarówno do przypadku αἰμασία, jak i braku regulacji o odległościach w mieście. To ostatnie było zapewne powiązane z faktem przytaczania regulacji o odległościach w kontekście *actio finium regundorum*, która miała zastosowanie tylko do terenów wiejskich. Jej niewystępowanie mogło być spowodowane również brakiem rozróżnienia na odległości w mieście i na wsi w oryginalnej wersji prawa albo pominięciem przez Rzymian fragmentu prawa, które nie odpowiadało rzeczywistości urbanistycznej Rzymu z czasów ustawy XII tablic.

Być może różnice te są też skutkiem zmian, które były dokonywane w tekście stopniowo, wraz z wielowiekowym jego przekazywaniem przez kolejne źródła. Jeżeli chodzi o możliwe modyfikacje, którym podlegał tekst, przynajmniej w źródłach rzymskich, to według Paoliiego został on zamieszczony przez jakiegoś prawnika przed Gaiusem w komentarzu do ustawy XII tablic, najprawdopodobniej w redakcji hellenistycznej, nieco zmienionej w stosunku do oryginału poprzez usunięcie z niego fragmentów niewspółbrzmiających z prawem rzymskim. Następnie został przejęty w takiej postaci przez Gaiusa i włączony do czwartej księgi jego dzieła *Ad legem XII tabularum*. Fragment ten zostałby później zamieszczony przez kompilatorów justyniańskich w *Digestach* w części dotyczącej *actio finium regundorum*. Z tego samego źródła co tekst Gaiusa pochodził najpewniej identyczny fragment zamieszczony w *Corpus Agrimensorum Romanorum*, natomiast ten w *Bazylikach* zdaje się wyrastać z innej, mniej zmienionej wersji tekstu<sup>147</sup>.

Czy tak rzeczywiście wyglądał proces przekazywania prawa o odstępach w źródłach rzymskich, nie da się stwierdzić, ale nie jest to wykluczone. Na podkreślenie zasługuje natomiast fakt odmiennego zastosowania tych regulacji w *Dikaiomata* i w *Digestach*. To, co w Aleksandrii dawało podstawę do powstrzymania prac prowadzonych na terenie sąsiednim, w źródłach rzymskich było powoływane w kontekście *actio finium regundorum*, dotyczącej sporu o granice, mimo że prawu rzymskiemu znana była instytucja prawna służąca powstrzymywaniu prac w postaci *operis novi nuntiatio*. Istotnie się ona jednak różniła od greckich regulacji. Ale to już temat na osobny artykuł.

---

<sup>147</sup> U.E. Paoli, *D. 10.1.13...*, s. 131.

“PLANTING, BUILDING, AND DIGGING.”  
THE MUNICIPAL LAW OF ALEXANDRIA  
ON DISTANCE AND ON THE PROCEDURE IN CASE OF ITS VIOLATION

Abstract

The subject matter of the present article is a fragment of *Dikaiomata* (*P. Hal.* 1, ll. 79–105), a papyrus from the 3<sup>rd</sup> century BC, which is one of the rare few sources which provide information concerning the municipal law of Alexandria. The analyzed part of the document contains regulations pertaining to the distance which was supposed to have been kept from one’s neighbors when carrying out various works on one’s own property (the distance to be kept in case of erecting a fence, a wall, or a building; the distance to be kept while digging trenches and pits as well as planting plants). Moreover, it contains the procedure which was applicable if one was found to be in violation of the regulations. Distance regulations are known from other sources, both Greek and Roman, which enables one to supplement and compare them. Those related to the procedure were only preserved in the *Dikaiomata* and they were limited to planting and digging cases only. They provided for the possibility of stopping the works which were being carried out on the neighboring plot and, as a result, one was obliged to remove all the plants and ditches. Moreover, in case one failed to do so prior to the indicated deadline, the use of self-help was allowed and it was possible to demand reparation of damages. It seems that in case of this fragment one deals with provisions the character of which pertain to Greece in general. Subsequently, they were adopted by Alexandrian law. The article contains a list and a delineation of the differences, both grammatical and substantive, between the versions of the law preserved in *Dikaiomata* and in *The Digest*. It also attempts to explain them by making references to the urban reality of archaic and classical Greece, Hellenistic Alexandria and Rome as well as to the specificity of Roman law.

**Keywords:** *Dikaiomata* (*P. Hal.* 1), Greek law, municipal law of Alexandria, distance from adjacent land, work prevention, Solon’s law, D. 10.1.13.

Marcin Pytel (Lublin)

## Uwagi nad przekazem dokumentu fundacyjnego klasztora cystersów w Łądzie

Rzekomy dokument fundacyjny klasztoru cystersów w Łądzie zachował się w dwóch wersjach: dłuższej, czyli egzemplarzu kolońskim, oraz krótszej, czyli egzemplarzu włocławskim. Egzemplarz koloński dotrwał do naszych czasów w rzekomym oryginale, który obecnie przechowywany jest w archiwum miasta Kolonii. Do dziś przy dokumencie kolońskim znajdują się dwie sfalszowane pieczęcie Mieszka III. Dokument koloński był czterokrotnie transumowany: w 1261 r. został potwierdzony przez Bolesława Pobożnego<sup>1</sup>, w 1280 r. przez Przemysła II<sup>2</sup>, następnie w 1324 r. Władysław Łokietek konfirmował transumpt Bolesława Pobożnego<sup>3</sup>, by w dwa lata później potwierdzić rzekomy oryginał Mieszka III<sup>4</sup>. Transumpt ten z kolei został potwierdzony notarialnie w 1375 r. przez notariusza publicznego Budzisława, syna Pawła ze Strachocic<sup>5</sup>. Na dorsie tego dokumentu widnieje odręcznie wykonany w XV w. napis: *de fundacione cenobii*. W XV-wiecznym, według Tomasza Jurka podstawowym, kopiariuszu łędzkim tekst dokumentu wpisano pod nagłówkiem: *Privilegium patronale fundacionis domus Landensis*<sup>6</sup>. Natomiast egzemplarz włocławski znany jest jedynie z czterech nowożytnych

---

<sup>1</sup> *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881, nr 393 [dalej: KDW].

<sup>2</sup> KDW, t. VI, wyd. A. Gąsiorowski i H. Kowalewicz, Warszawa–Poznań 1982, nr 27.

<sup>3</sup> KDW, t. II, nr 1042.

<sup>4</sup> *Ibidem*, nr 1072.

<sup>5</sup> J. Lelewel, *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich*, Warszawa 1828, s. 166.

<sup>6</sup> Cyt. za: T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne opactwa w Łądzie*, „Roczniki Historyczne” 2000, t. 66, s. 8, 47.



kopii: dwóch kopiariuszy klasztornych XVII- i XVIII-wiecznych oraz z dwóch odpisów<sup>7</sup>.

Oba egzemplarze rzekomego dokumentu fundacyjnego mówią o sprowadzeniu konwentu z Altenbergu przez Mieszka III i osadzeniu mnichów w Łądzie. Wymieniają też uposażenie klasztoru w dwóch grupach, złożone ze wsi i ludzi, przy czym obie grupy przedzielone są tzw. instruktarem, czyli wykazem obowiązków i powinności mieszkańców pierwszej grupy. Krótsza wersja jednak opuszcza cały fragment tekstu zawarty między wykazem wsi drugiej grupy a korroboracją dłuższej wersji dokumentu, tj. obowiązki mieszkańców klasztoru ciągnięcia sieci poniżej Sieradza i Włocławka oraz noszenia, pieszo czy konno, listów klasztornych *per totam Poloniam*, uprawnienia do polowań i rybołówstwa, wszędzie tam, gdzie polują i łowią ludzie książęcy, nadania trzech targów z karczmami oraz pełny immunitet sądowy i ekonomiczny. Egzemplarz włocławski pomija również ostatnią z wymienionych wsi klasztornych drugiej grupy, Świniarzewo, a w wykazie obowiązków i powinności mieszkańców pierwszej grupy klasztoru liczbę dostarczanych wozów siana i drewna pomniejsza do dwóch, podczas gdy w egzemplarzu kolońskim mowa jest o trzech. Oba egzemplarze różnią się też pod względem ortografii.

Dłuższą wersję rzekomego dokumentu fundacyjnego po raz pierwszy opublikował Joachim Lelewel z instrumentu notarialnego z 1375 r.<sup>8</sup> Kolejna edycja owego dokumentu nastąpiła z chwilą opublikowania Kodeksu Dyplomatycznego Polski. Tym razem jednak oparto ją na transumpcie Władysława Łokietka z 1324 r., potwierdzającego wprowadzenie transumpt Bolesława Pobożnego z 1261 r., ale zawierającego jedynie tekst rzekomego przywileju Mieszkowego w dłuższej wersji<sup>9</sup>. Krótszą wersję dokumentu opublikował dopiero płk Ignacy Zakrzewski w Kodeksie Dyplomatycznym Wielkopolski z XVIII-wiecznego kopiariusza klasztornego przechowywanego w archiwum miasta Poznania<sup>10</sup>, dlatego później w literaturze określano go mianem egzemplarza poznańskiego. Kolejnych edycji doczekały się rzekome dokumenty fundacyjne klasztoru w Łądzie dopiero w ostatnim dziesięcioleciu. Pomimo że Henryk Waraczewski opublikował dłuższą wersję rzekomego dokumentu fundacyjnego, posługując się jego podobizną<sup>11</sup>, wszystkie edycje obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego nie grzeszyły poprawnością, toteż ostatni monografista początków klasztoru w Łądzie opublikował ponownie zarówno

<sup>7</sup> S. Damalewicz, *Series Archiepiscoporum Gnesnensium*, Varsoviae 1649, s. 91–92; K. Jar-mundowicz, *Fundacja kościoła i klasztoru lendzkiego świętego zakonu cystercyjskiego sześcią wiekami trwałości swojej stwierdzona...*, Poznań 1745, k. 12.

<sup>8</sup> J. Lelewel, *Początkowe prawodawstwo...*, s. 166–169.

<sup>9</sup> *Codex Diplomaticus Poloniae*, t. I, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, A. Helcel, Varsoviae 1847, nr 1 [dalej: CDP].

<sup>10</sup> KDW, t. I, nr 10.

<sup>11</sup> H. Waraczewski, *Proces fundacyjny klasztoru w Łądzie nad Wartą*, „Nasza Przeszłość” 1994, t. 83, s. 163–167.

dłuższą jego wersję z mikrofilmu przygotowanego w archiwum miasta Kolonii, jak i krótszą – z nieznaną dotąd, a odnalezioną przez niego w Archiwum Diecezjalnym Włocławka kopii<sup>12</sup>, którą za T. Jurkiem będę nazywał egzemplarzem włocławskim.

Studia krytyczne nad obiema wersjami rzekomego dokumentu fundacyjnego rozpoczął Antoni Helcel, kwestionując autentyczność<sup>13</sup> dłuższej wersji na podstawie użytego w tekście dokumentu zaimka *nos*, zwrotu *nobiles*, zbyt obszernej klauzuli immunitetowej oraz faktu, iż mnisi łędzcy w czasie procesu z mieszkańcami Dolan przedłożyli najpierw Władysławowi Łokietkowi do transumowania potwierdzenie Bolesława Pobożnego, by dopiero w dwa lata później transumować sam akt Mieszkowy, którego data potwierdzenia wyznaczała jednocześnie czas sfalszowania rzekomego dokumentu fundacyjnego<sup>14</sup>. Franciszek Piekosiński, recenzując Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski<sup>15</sup>, omówił krótszą wersję rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie i uznał ją z miejsca za falsyfikat sporządzony w latach 20. XIV w. na potrzeby procesów klasztoru z mieszkańcami Dolan. Przeciwności tego dokumentu miała świadczyć według niego lista świadków niezgodna z rzekomą datą wystawienia dokumentu oraz błędnie oddane elementy datacyjne: indykcja w 1145 r. przypadała IX, nie VIII, a epakta XXV, nie VI, jak figuruje na dokumencie. Argumenty F. Piekosińskiego podtrzymał Wojciech Kętrzyński, ale już w odniesieniu do dłuższej wersji dokumentu<sup>16</sup>, którego czas fałszerstwa wyznaczał na przełom lat 70. i 80. XIII w., czyli czas potwierdzenia dokumentu przez Przemysła II. W. Kętrzyński ustalił też najwcześniejsze dzieje klasztoru w Łądzie i dwóch faz jego fundacji oraz odniósł z listy świadków rzekomego dokumentu fundacyjnego, którą traktował jako luźny zlepek, arcybiskupa Piotra i biskupa Mrokotę, utożsamiając go z występującym w egzemplarzu kolońskim biskupem poznańskim o imieniu zapisanym jako Marchodius, do rzeczywistych świadków, ale drugiej, z lat 90., fundacji łędzkiej<sup>17</sup>. W. Kętrzyński zauważył też, że przy dokumencie kolońskim wiszą dwie autentyczne pieczęcie Mieszka III.

<sup>12</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 46–48. Badacz ten opublikował ponownie również inne dokumenty łędzkie, falsyfikat rzekomo z 1181 r. oraz transumpt rzekomego dokumentu fundacyjnego Bolesława Pobożnego z 1261 r.

<sup>13</sup> Zob. jego uwagi do edycji w CDP, t. I, nr 1.

<sup>14</sup> Dwaj wydawcy, zarówno dłuższej, jak i krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, J. Lelewel i I. Zakrzewski, przyjmowali autentyczność opublikowanych przez siebie wersji. Również A. Małecki przyjmował ten pogląd (*Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1875, t. 3, s. 591), choć w późniejszej pracy uznał obie wersje rzekomego dokumentu fundacyjnego za sfalszowane (*W kwestii fałszerstwa dokumentów*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 18, 1904, s. 472).

<sup>15</sup> „Przegląd Krytyczny” 1877, t. 12, s. 448.

<sup>16</sup> W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami XII w.*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny” 1891, t. 26, s. 83–85.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

Dotychczasowy stan badań podsumowała Zofia Kozłowska-Budkowa, ustalając dokładną datę fałszerstwa dłuższej wersji dokumentu, rozpoznawszy jeden charakter pisma, jakim był spisany zarówno omawiany akt, jak i jego transumpt z 1261 r., którego autentyczności broniła. Powątpiewając przy tym w przekaz krótszej wersji omawianego dokumentu, wyraziła przypuszczenie, iż jest ona wcześniejszą wersją fałszyfikatu znanego z rzekomego oryginału, wyznaczając czas jego powstania przed pierwszą połową XIII w. Badaczka była też sceptyczna co do możliwości ostatecznego rozstrzygnięcia, czy istniał autentyczny dokument Mieszka III dla Łądu, czy nie<sup>18</sup>.

W powojennej historiografii<sup>19</sup> rzekomym dokumentom klasztoru cystersów w Łądzie nie poświęcano zbyt wiele uwagi. Stanisław Trawkowski, szczegółowo analizując obowiązki i powinności mieszkańców wsi cystersów łędzkich i wydzielając z nich elementy archaiczne, przyczynił się też w pewnym stopniu do krytyki ich autentyczności<sup>20</sup>. Warto odnotować, że pracę tę pomijali wszyscy późniejsi badacze historii klasztoru w Łądzie. Zresztą kolejne dwie prace też niewiele wniosły: Andrzej Marek Wyrwa<sup>21</sup> i Henryk Waraczewski<sup>22</sup> poza zreferowaniem stanu badań nie dodali nic od siebie do krytyki autentyczności rzekomo najstarszych dokumentów łędzkich. Dopiero publikacja T. Jurka<sup>23</sup> przyniosła kilka nowych hipotez. Swoich rozważań nad najwcześniejszymi dokumentami klasztoru w Łądzie nie oparł on bowiem jedynie na znanych dotąd przekazach, lecz poszerzył bazę źródłową o kolejne odpisy krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego, który uznał za antydatowany autentyk Mieszka III z połowy lat 90. XII w. Przyjął też istnienie trzeciej wersji dokumentu fundacyjnego, którą mnisi łędcy mieli przedłożyć do konfirmacji Bolesławowi Pobożnemu w 1261 r., natomiast powstanie trzeciej wersji dokumentu fundacyjnego, czyli egzemplarza kolońskiego, wiązał z konfirmacją Przemysła II z 1280 r.<sup>24</sup> T. Jurek uznał heterogeniczność elementów datacyjnych, które miały być

<sup>18</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, z. 1: *Do końca XII w.*, Kraków 1937, s. 43–45.

<sup>19</sup> Należy zaznaczyć, że przedwojenne opracowanie dziejów klasztoru w Łądzie opiera się wyłącznie na wcześniejszych ustaleniach M. Kamińskiego, *Dawne opactwo zakonu cysterskiego w Łądzie nad Wartą*, Warszawa 1936. Podobnie dwaj monografisci immunitetu w Polsce średniowiecznej nie wnoszą nic nowego do krytyki autentyczności rzekomo najstarszych dokumentów łędzkich. Por. K. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy i jurysdykcja poimmunitetowa w dobrach kościoła w Polsce do końca XIV w.*, Poznań 1936, s. 245–247; J. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936, s. 360.

<sup>20</sup> S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.*, Warszawa 1959, s. 111–113, 132–140.

<sup>21</sup> A.M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne klasztorów cysterskich linii altenberskiej*, Poznań 1995, s. 83–86.

<sup>22</sup> H. Waraczewski, *Proces fundacyjny...*, s. 152–157.

<sup>23</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*

<sup>24</sup> KDW, t. VI, nr 27.

oddane w stylu Zwiastowania, w odmianie florenckiej. Przyimek *nos* wedle niego nie może przemawiać przeciw autentyczności dokumentu, ponieważ występuje na autentycznym dokumencie Mieszka III dla klasztoru w Lubiążu. Listę świadków badacz uznał za autentyczną dla lat 90. XII w., a egzemplarz wrocławski dokumentu za autentyk oparty na autentycznej zapisce, przerobiony w połowie lat 90. XII w., czyli w czasach drugiej fundacji klasztoru<sup>25</sup>. Tezy te podważył Tomasz Ginter. Wedle niego elementy datacyjne są niespójne, nieodpowiadające dacie dziennej wystawionego dokumentu. Również na podstawie analizy formularza dokumentu wysnuł wnioski, że są one nieobecne na dokumentach z XII w. Podobnie rozważania nad stroną sfragistyczną dokumentu – podwójne opieczętowanie dłuższej wersji dwiema pieczęciami Mieszka III – doprowadziły obu autorów do odmiennych wniosków<sup>26</sup>.

Własną analizę wzajemnej relacji obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego rozpocznę od porównania pisowni nazw osobowych i miejscowych obu wersji<sup>27</sup>, przy czym będę opierać się na dostępnych mi jedynie opublikowanych przekazach obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego.

Uwagę skupię najpierw na poszczególnych lekcjach imion, a przekaz obu kopiariuszy łędzkich: krótszej wersji dokumentu i egzemplarza kolońskiego będę traktować osobno. Poniżej zestawiam wszystkie lekcje, którymi dysponuję.

Tabela 1. Wykaz nazw osobowych dokumentu fundacyjnego

| Kopiarusz wrocławski       | Kopiarusz poznański        | Egzemplarz koloński         |
|----------------------------|----------------------------|-----------------------------|
| Miesco dux Poloniae        | Mescho dux Poloniae        | Mesico dux Polonie          |
| Petro archiepiscopo        | Petro archiepiscopo        | Petro archiepiscopo         |
| s.Gnesnensis ecclesiae     | s.Gnesnensis ecclesiae     | sancte Gnezn(ensis)ecclesie |
| Martino episcopo           | Marlino episcopo           | Marchodio episcopo          |
| Posnaniensis ecclesiae     | Posnaniensis ecclesie      | Poznaniensis ecclesie       |
| Stephano praeposito ibidem | Stephano praeposito ibidem | Stephano preposito ibidem   |
| Citharaedo decano          | Citharedo decano           | Citharedo decano            |
| Jarossio palatino          | Jarossio palatino          | Jarostio palatino           |
| Boguphalo castelano        | Boguphalo castelano        | Boguphalo castellano        |
| Gnesn(ensi)                | Gnesn(ensi)                | Gnezn(ensi)                 |
| Ulrico capellano           | Ulrico capellano           | Ylico capellano             |

<sup>25</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 23–24, 27–28.

<sup>26</sup> T. Ginter, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008, s. 114–121. Podobną uwagę wyraził G. Labuda, uznając krótszą wersję dokumentu za falsyfikat. G. Labuda, *Szkice historyczne X–XI wieku*, Poznań 2004, s. 392, przyp. 103.

<sup>27</sup> Na ortografię rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie wprowadzie zwrócił już uwagę T. Jurek (*Dokumenty fundacyjne...*, s. 15), ale rozpatrywał on tylko zapis dłuższej wersji dokumentu, i to w porównaniu z jego transumptem z 1261 r. (ibidem, s. 28–29).

Z zestawienia tego wynika, że tylko część imion oddana jest we wszystkich trzech przekazach w takiej samej formie – są to lekcje imion arcybiskupa Piotra, prepozyta poznańskiego Stefana, dziekana Ciecierada oraz kasztelana Boguchwała. Natomiast zapis pozostałych jest znacznie zróżnicowany. Charakterystyczne jest jednak to, że wszystkie lekcje imion przekazane przez egzemplarz koloński można odnaleźć w źródłach XII- i XIII-wiecznych. Na przykład formę zapisu imienia palatyna Jarosta odnajduję, oprócz rzekomo XII-wiecznych falsyfikatów łędzkich<sup>28</sup>, na wielu listach świadków XIII-wiecznych dyplomów z terenu Wielkopolski<sup>29</sup>. Podobnie rzecz się ma z zapisem imienia kapelana Ilika, które poza rzekomo XII-wiecznymi falsyfikatami łędzkimi spotykamy w niemal identycznej formie w nekrologu lubińskim<sup>30</sup>, w którym występuje jako Ilick, oraz w roczniku kapituły gnieźnieńskiej, gdzie zapis tego imienia brzmi Hilic<sup>31</sup>. Charakterystyczna jest również forma zapisu imienia księcia Mieszka III, którą w formie, jaką przekazał egzemplarz koloński (Mesico), odnajdujemy w licznych źródłach z XII w., by wymienić choćby zapisy w analogicznej formie z tzw. pateny kaliskiej<sup>32</sup>, autentycznego dyplomu Mieszka III dla klasztoru w Lubiążu z 1177 r.<sup>33</sup> czy autentycznych pieczęci tego księcia<sup>34</sup>. Warto dodać, że w literaturze przedmiotu właśnie tę formę uznano za poprawną dla XII w.<sup>35</sup>

Zanim omówię ostatniego ze świadków rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, biskupa poznańskiego, którego zapis imienia na egzemplarzu kolońskim brzmi Marchodius, zauważę, że m.in. jego identyfikacja z Mrokotą posłużyła już W. Kętrzyńskiemu do datowania całej listy świadków na lata 90. XII w.<sup>36</sup> Jednocześnie ks. Józef Nowacki i Andrzej Wędzki<sup>37</sup>, przyjmując lekcję

<sup>28</sup> Którego spotykamy na wszystkich rzekomo XII-wiecznych falsyfikatach łędzkich. Poprawną wersję zapisu jego imienia zawierają jednak tylko falsyfikaty rzekomo z 1174, 1173 i 1186 r., przy czym dwa ostatnie znane są z XIII-wiecznych rzekomych oryginałów. Pozostałe oddają je błędnie (jako Jarossius), a są to falsyfikaty rzekomo z 1181 i 1186 r., znane jednak tylko z XVI- i XVIII-wiecznych kopii. Por. KDW, I, nr 20, 26, 27, 28; KDW, t. VI, nr 1.

<sup>29</sup> Por. formy zapisu imienia Jarost: KDW, I, nr 79, 119, 136, 147, 263, 283, 354, 357, 362, 363, 368, 404.

<sup>30</sup> *Roczniki wielkopolskie*, wyd. B. Kürbis, MPH, s. n., t. VI, s. 10.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>32</sup> M. Walicki (red.), *Sztuka polska przedromańska i romańska do schyłku XIII wieku*, t. II, Warszawa 1971, s. 725.

<sup>33</sup> *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. I, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951, nr 59.

<sup>34</sup> Z. Piech, *Ikonoografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 204–205.

<sup>35</sup> Por. choćby W. Kętrzyński, *Studia nad dokumentami...*, s. 86.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 84. Warto odnotować, że tę identyfikację zaakceptował też T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 23–24.

<sup>37</sup> J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej. Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, t. 2, Poznań 1964, s. 46–47; A. Wędzki, *Rozwój osadnictwa i podziały terytorialne ziemi łędzkiej do końca XIV w.*, „*Slavia Antiqua*” 1966, t. 13, s. 45–46.

krótszej wersji, i to w emendowanej już przez wydawcę formie: Martino<sup>38</sup>, przesuwali wbrew dawniejszej historiografii datę fundacji klasztoru w Łądzie na lata 40. XII w., a inicjatywę sprowadzenia mnichów do nowej wielkopolskiej placówki przypisali biskupowi poznańskiemu Marcinowi. Nietrudno jednak obalić ten pogląd. Większość świadków można bowiem zidentyfikować dla lat 90. XII w. i tym samym<sup>39</sup> potwierdzić poprawność lekcji imienia biskupa oddanej w egzemplarzu kolońskim.

Zanim przystąpię do analizy nazw miejscowych obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, odnotuję, że spośród nazw osobowych przekazanych przez obie wersje, to lekcje egzemplarza kolońskiego okazują się poprawne, podczas gdy zapis części imion świadków przekazanych w kopiariuszach nie odpowiada ortografii XII- i XIII-wiecznej. Dokonam zatem rozbioru nazw miejscowych obu przekazów, które poniżej zestawiam w dwóch grupach, w kolejności, w jakiej znamy je z rzekomego dokumentu fundacyjnego.

Tabela 2. Wykaz nazw miejscowych dokumentu fundacyjnego

| Kopiarusz włocławski                   | Kopiarusz poznański                   | Egzemplarz koloński                   |
|--|---------------------------------------|---------------------------------------|
| I                                      |                                       |                                       |
| Cossol                                 | Kossol                                | Koszcol                               |
| Dolan                                  | Dolan                                 | Dolan                                 |
| Morscho                                | Morsko                                | Morscho                               |
| Cloba                                  | Cloba                                 | Cloba                                 |
| Moszczewe                              | Moszewe                               | Gotschene                             |
|  | II                                    |                                       |
| Sztlewo                                | Sztlewo                               | Szechovo cum cocis                    |
| Rzgowo cum sanctuariis et stabulariis* | Rzgowo cum sanctuariis et stabulariis | Irgouo cum sanctuariis et stabulariis |
| Grabienice cum camerario               | Grabienice cum camerario              | Grabonovyz cum camerariis             |
| Sławsko cum piscatoribus               | Sławsko cum piscatoribus              | Slausco cum piscatoribus              |
| Wyramowo                               | Wyramowo                              | Wiramovo                              |
| Kwaskowo                               | Kwaskowo                              | Quascouo                              |
| Chorzen                                | Chorzen                               | Choren                                |
| Staraląka                              | Staraląka                             | Staralanca                            |
| —                                      | —                                     | Suinarouo                             |

\* W pierwotnym odpisie w kopiaruszu włocławskim oddano jako *Rzgowo cum stabulario* i dopiero później skolacjonowano. Por. T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 9.

<sup>38</sup> Jak to wynika z najnowszej edycji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie. T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 46–47.

<sup>39</sup> Por. również najnowsze badania nad listą świadków omawianego dokumentu u T. Jurka. *Ibidem*, s. 23–24.



Już na pierwszy rzut oka widać, że przekazy nazw miejscowych obu kopiaruszy łędzkich należą do odrębnej tradycji tekstowej niż przekaz egzemplarza kolońskiego, przy czym przekaz obu kopiaruszy zawiera dwa błędy. Szetlewo otwierające wykaz drugiej grupy wsi klasztornych w kopiaruszach występuje bez wymienienia kuchar, początkowo ludności służebnej zamieszkującej Szetlewo<sup>40</sup>, a następnie osobnej wsi klasztornej, w której w XVI i XIX w. odnajdujemy kościół parafialny<sup>41</sup>. Podobnie rzecz się ma z zapisem kopiaruszy *Grabienice cum camera-rio*, podczas gdy wieś Komorniki znana jest jeszcze w XVI w.<sup>42</sup> Należy podkreślić, że zarówno Szetlewo, jak i Grabienice należą do grupy wsi klasztornych nadanych wraz z ludnością służebną, układającej się w jeden klucz<sup>43</sup>.

Przyjmując zatem poprawność wykazu wsi klasztornych oddanego w egzemplarzu kolońskim, a zarazem jego usterki w obu przekazach egzemplarza wrocławskiego, porównam ortografię nazw miejscowych obu przekazów. Zaznaczę tylko, że podobnie jak w przypadku nazw osobowych analizie poddają tylko część z nich. Część bowiem posiada zbliżone bądź nawet te same lekcje. Chodzi tu przede wszystkim o Kościół, Dolany, Morsko, Kłobię, Wiramowo i Chorzeń, z których zresztą jedynie Kłobię i Chorzeń spotykamy w źródłach średniowiecznych poza rzekomym dokumentem fundacyjnym klasztoru w Łądzie oraz jego transumptami. Kłobia ma zawsze tę samą lekcję: Cloba<sup>44</sup>, a zapis Chorzenia spotykamy tylko raz – w dokumencie z 24 II 1364 r. widnieje Alberto de Chorzna<sup>45</sup>. Podejrzenia budzą jednak zapisy kopiaruszy Grabienic, Sławska, Kwaskowa i Starejłaki oddane w formie z pewnością już spolszczonej. Wprawdzie nazwa Grabienice występuje też w źródłach średniowiecznych w takiej samej lub zbliżonej formie do zapisu z kopiaruszy łędzkich<sup>46</sup>, jednak zapis Sławska spotykamy w XIII w. w formie oddanej w egzemplarzu kolońskim jako Slausco<sup>47</sup>. Jeśli zaś chodzi o Kwaskowo

<sup>40</sup> K. Buczek, *Książęca ludność służebna w polsce wczesnofeudalnej*, Warszawa 1958, s. 5–9, 87–104.

<sup>41</sup> J. Łaski, *Liber Beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej*, t. I, Gniezno 1880–1881, s. 43, por. również hasła [w:] F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1892, s. 910–911; oraz S. Kozierowski, *Badanie nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski*, t. 2, Poznań 1922, s. 394–395.

<sup>42</sup> J. Łaski, *Liber Beneficiorum...*, t. I, s. 611–612.

<sup>43</sup> A.M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne...*, s. 118–119 i zamieszczoną tam ryc. 25.

<sup>44</sup> KDW, t. I, nr 298, 604; t. II, nr 707, 1093, 1094, 1158.

<sup>45</sup> KDW, t. III, nr 1515.

<sup>46</sup> W dokumentach z 26 IV 1283 r. spotykamy zapis Grabieniche (KDW, t. I, nr 522); z 23 IV 1375 r. występuje Janko heres de Grabienic, a następnie de Grabienicze oraz de Grabienice (KDW, t. III, 1721); natomiast z 20 XI 1394 r. Andree de Grabyenicze (KDW, t. III, 1954). W XVI i XIX w. odnajdujemy wieś Grabienice, co potwierdzają J. Łaski, *Liber Beneficiorum...*, t. I, s. 284–286; oraz F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny...*, t. 2, s. 765–766.

<sup>47</sup> KDW, t. I, nr 415, 673, 678.



i Starąłkę, to choć byśmy szukali w źródłach średniowiecznych i nowożytnych innych ich zapisów<sup>48</sup> poza transumptami rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, w których to zawsze występują w formie zgodnej z zapisem egzemplarza kolońskiego<sup>49</sup>, to nie ulega wątpliwości, że lepsze, tzn. starsze ich lekcje przekazuje egzemplarz koloński. Znane są bowiem powszechnie trudności, jakie napotykali zagraniczni przybysze, oddając na piśmie polskie toponimy<sup>50</sup>. Z podobną sytuacją mamy do czynienia przy rozbiorze nazwy Szetlewa, które w egzemplarzu kolońskim oraz jego transumptach<sup>51</sup> spotykamy w formie Szechovo, a w kopiariuszach łędzkich – w formie, w jakiej spotykamy ją na dyplomach późnośredniowiecznych bądź w zapisach nowożytnych<sup>52</sup>. Nie ma tu znaczenia, że zapis Szetlewa występuje jeszcze w formie znanej nam z kopiariuszy łędzkich na dokumencie rzekomo z 1242 r., który okazuje się falsyfikatem z początku lat 90. XIII w., bowiem dokument ten znamy jedynie z XVIII-wiecznego kopiariusza<sup>53</sup>. Niemniej decydujące znaczenie dla ustalenia chronologii nazw miejscowych obu przekazów rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie ma analiza zapisów Rzgowa i Chocenia, dla których dysponujemy nieco szerszym materiałem porównawczym. Zapis Rzgowa poza egzemplarzem kolońskim i jego XIII-wiecznymi transumptami<sup>54</sup> znajduje się bowiem na dokumencie Kazimierza Konradowica z 17 VII 1241 r.<sup>55</sup> dla Łądu, gdzie wśród listy świadków figuruje Nycholaus de Yrgove. Jeszcze bardziej wymowne jest to, że omawiany dokument zredagowano nie w klasztorze łędzkim, lecz w kancelarii Kazimierza Konradowica<sup>56</sup>. Dysponując więc dwoma XIII-wiecznymi niezależnymi od siebie<sup>57</sup> przekazami zapisu Rzgowa, można przyjąć jako starszą lekcję dla XIII w. oddaną na egzemplarzu kolońskim oraz na dokumencie Kazimierza Konradowica. Natomiast zapis Rzgowa przekazany w kopiariuszach klasztornych pojawia się najwcześniej w XIV w.<sup>58</sup> i w takiej formie spotykamy go w XVI w. Pod koniec XIX w. oddawany jest już

<sup>48</sup> Kwaskowa i Starejłaki nie odnajdujemy już ani u Łaskiego, ani w *Słowniku geograficznym...*

<sup>49</sup> KDW, t. I, II i VI.

<sup>50</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 15.

<sup>51</sup> KDW, t. I, nr 393; KDW, t. VI, nr 27.

<sup>52</sup> Ibidem.

<sup>53</sup> Por. edycję w KDW, t. I, nr 222.

<sup>54</sup> Jego zapis jest tam zawsze oddany dokładnie tak, jak na egzemplarzu kolońskim. Por. KDW, t. I, nr 393; KDW, t. VI, nr 27.

<sup>55</sup> KDW, t. I, nr 228.

<sup>56</sup> J. Mitkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowica księcia kujawsko-łęczyckiego (1232–1267)*, Wrocław 1968, rozdział poświęcony dyktatowi.

<sup>57</sup> Pomijam tu identyczną ortografię transumptów rzekomego dokumentu fundacyjnego.

<sup>58</sup> Na dokumencie z 23 IV 1375 r. spotykamy zapis Psiano (sic) de Rzgowo (KDW, t. III, nr 1721). Por. dokument z 2 IX 1352 r. na którym świadczy Ozyas de Rzgowo (KDW, t. III, nr 1313).

jako Rzgów<sup>59</sup>. Jeszcze bardziej charakterystyczny wydaje się zapis Chocenia na obu przekazach rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie: Gotschene na egzemplarzu kolońskim i na jego transumptach, Moszczewe bądź Moszewe w kopiariuszach. Już S. Trawkowski, przyjmując zresztą za prawie wszystkimi krótszą wersję rzekomego dokumentu fundacyjnego za wcześniejszą i dysponując jedynie jego edycją z Kodeksu Dyplomatycznego Wielkopolski, miał kłopoty ze zidentyfikowaniem Moszewe z Choceniem na Kujawach<sup>60</sup>. Mam jednak wątpliwości co do tej identyfikacji, przyjmując zapis dłuższej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego. Niemniej taka identyfikacja utrwaliła się już w naszej historiografii<sup>61</sup>. Za identyfikacją Gotschene z egzemplarza kolońskiego z Choceniem na Kujawach przemawia to, iż w najbliższym sąsiedztwie Chocenia spotykamy Kłobię, wieś, z którą Choceń zawsze występuje na dokumentach łędzkich, i to również tam, gdzie identyfikacja nie rodzi już większych problemów<sup>62</sup>, a także to, iż klasztor łędzki pobierał z obu tych wsi, jedynych posiadłości na Kujawach, dziesięciny<sup>63</sup>. Warto zaznaczyć, iż nazwa wsi Choceń w XIII w. oddawana jest jako Choten<sup>64</sup>, Hodzna<sup>65</sup> oraz Hocene<sup>66</sup>. Jak widać, daleko tu do zapisu znanego z kopiariuszy. Trzeba odnotować jeszcze rzecz charakterystyczną, która mogłaby wyjaśnić powód oddania w tak zniekształcony sposób Chocenia w kopiariuszach łędzkich – mianowicie zniekształcenie to staje się zrozumiałe dopiero, gdy spojrzemy na losy Chocenia w rękach cystersów łędzkich, a ściślej na moment, kiedy cystersi się go pozbyli. Nastąpiło to 20 VIII 1293 r., gdy mnisi łędzcy dokonali zamiany z księciem kujawsko-łęczyckim Władysławem Łokietkiem, oddając Kłobię i Choceń w zamian za Niewodniki i Cięślin<sup>67</sup>. Mając na uwadze to, że wszystkie pozostałe nazwy są oddane w kopiariuszach w formach sobie współczesnych, a więc w którymś momencie przerobionych, a część z nich nie odpowiada ortografii epoki, z której

<sup>59</sup> Zob. hasła w: F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (red.), *Słownik geograficzny...*, t. 10, s. 166–167; S. Kozierowski, *Badanie nazw topograficznych...*, s. 270. Do analogicznych wniosków dochodzi S. Rospond, który widzi zniemczenie nazwy przez dodanie nagłosowego i. Zob. S. Rospond, *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984, s. 339.

<sup>60</sup> S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej...*, s. 138.

<sup>61</sup> Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV w.*, Warszawa–Poznań 1974, s. 128; A.M. Wyrwa, *Procesy fundacyjne...*, s. 118.

<sup>62</sup> Na przykład na dokumentach KDW, t. I, nr 298, 604 (405a); t. II, nr 707.

<sup>63</sup> Tak na dokumencie z 28 IV 1263 r., KDW, t. I, nr 604 (405a), który został uznany przez wydawcę KDW za fałszyfikat.

<sup>64</sup> *Ibidem*.

<sup>65</sup> Na autentycznym dokumencie z 26 IV 1283 r., KDW t. I, nr 522, wymagającym jedynie emendacji daty. Zob. B. Ulanowski, *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII wieku*, „Archiwum Komisji Historycznej” 1888, t. 4.

<sup>66</sup> Tak na dokumencie z 20 VIII 1293 r., KDW, t. II, nr 707.

<sup>67</sup> KDW, t. II, nr 707.

rzekomo tekst przekazany w kopiariuszach klasztornych pochodzi, oraz uwzględniając to, że zdecydowana większość wsi wymienionych w rzekomym dokumencie fundacyjnym w XVII–XVIII w., czyli w czasie sporządzenia kopiariuszy łędzkich, pozostawała nadal w rękach klasztornych bądź znajdowała się w najbliższej okolicy klasztoru, to staje się jasne, że kopista, dokonując odpisu, albo nie znał lub nie pamiętał o takiej posiadłości opactwa łędzkiego, albo dysponował mało czytelnym źródłem dla swojej kopii.

Rekapitulując dotychczasowe wywody, można stwierdzić, że z dwóch różnych przekazów dwóch wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego wynika, iż to dłuższa wersja (egzemplarz koloński) ma bardziej archaiczną pisownię, odpowiadającą zarówno epoce, w jakiej ją sporządzono, jak i epoce, z której miałby pochodzić. Z kolei egzemplarz włocławski, przekazany dzięki kopiariuszom klasztorным, zawiera większość lekcji nie tylko oddanych w sposób późniejszy, już spolszczony, to jeszcze jest w nim sporo błędów, i to zarówno w pisowni nazw miejscowych, jak i osobowych. Co więcej, przekaz egzemplarza włocławskiego oprócz błędnie oddanych poszczególnych lekcji zawiera dwa oczywiste błędy<sup>68</sup>. Nie wiadomo jednak, co było podstawą nowożytnych kopii. Dokładną filiację wszystkich przekazów prześledził już T. Jurek<sup>69</sup>. Mając więc przygotowany grunt po rozpatrzeniu ortografii obu wersji dokumentu, co w swoich wywodach pominął T. Jurek, przyjrzyć się teraz filiacji zaproponowanej przez tego uczonego i ukazać różnice w pewnych punktach.

Jak już wcześniej wspomniano, egzemplarz włocławski rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie zachował się w dwóch kopiariuszach oraz dwóch odpisach. Najwcześniejszą kopię zawiera kopiariusz włocławski sporządzony w 1639 r. Jednak odpis egzemplarza krótszej wersji dokumentu fundacyjnego nie należy do zasadniczej części kopiariusza, lecz został sporządzony na osobnej karcie, a następnie wszyty na początku księgi. O późniejszym czasie sporządzenia tego odpisu świadczy również strona paleograficzna. Pismo odpisu krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego jest późniejsze niż pismo zasadniczej części kopiariusza. Tę pierwotną kopię skolacjonowano z podstawą odpisu, mianowicie pierwotny zapis *Rzgowo cum stabulario* poprawiono na właściwe *Rzgowo cum stabulariis et camerariis*. Poprawki tej miano dokonać według T. Jurka po 1649 r., ponieważ następna kopia dokonana przez Stefana Damalewicza właśnie w 1649 r. posiada wciąż błędny zapis *Rzgowo*. Przy czym – jak słusznie zauważył T. Jurek – odpis S. Damalewicza nie mógł być podstawą odpisu znanego z kopiariusza włocławskiego, gdyż nie dość, że pomija inwokację i arenę dokumentu, to zawiera

<sup>68</sup> Nie wiadomo jednak, ile błędów zawierała podstawa wszystkich nowożytnych kopii. Zob. poniżej uwagi odnoszące się transmisji tekstu krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie.

<sup>69</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 9–11.

pewne własne błędy: liczbę snopków żyta dostarczanych przez mieszkańców pierwszej grupy wsi klasztornej pomniejsza do IX, podczas gdy wszystkie inne odpisy podają zgodnie LX, co T. Jurek tłumaczy trudnością w odczytaniu tekstu kopiariusza, który jest w tym miejscu bardzo niewyraźny, oraz podając liczbę epakt za godzinę fundacji. Kolejnym odpisem, jakim dysponujemy, jest wyciąg z krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, wykonany przez księdza Kazimierza Jarmundowicza w 1745 r., o tyle istotny, iż podaje on źródło swego odpisu, a którym miały być *litterae erectionis eiusdem conventus per dictum Miecislaum anno 1145 mense Aprilis factae*, które *in archivo eiusdem conventus asservantur*. Jednak odpis K. Jarmundowicza opiera się wyłącznie na pracy S. Damalewicza. Nie ma zatem pewności, chcąc ustalić źródło wszystkich nowożytnych odpisów, czy był to autentyczny dokument Mieszka III z połowy lat 90. XII w., a taką możliwość przyjmuje też T. Jurek, czy może nieznanym nam dzisiaj kopiariuszem klasztornej, czy wreszcie – mając na uwadze błędną kopię i zarazem wielce wymowną adnotację K. Jarmundowicza – jakiś luźny odpis na osobnej karcie papieru. Pamiętając o stronie ortograficznej obu przekazów, omówię pokrótce ostatni ze znanych odpisów krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, znanego z kopiariusza klasztornej z 1795 r.<sup>70</sup> Odpis ten oparty jest na wcześniejszym kopiariuszu łędzkim, o czym według T. Jurka świadczy nie tylko taka sama ortografia, ale także układ dokumentów w obu kopiariuszach<sup>71</sup>.

Z filiacji przekazów krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego zaproponowanej przez T. Jurka wyłania się pionowy schemat *stemma codicum*. Z autentycznego dokumentu fundacyjnego dokonano w pierw odpisu na luźnej karcie papieru, którą dołączono do XVII-wiecznego kopiariusza klasztornej, a ten skolacjonowano z podstawą. Miało to nastąpić po 1649 r., czyli datą odpisu S. Damalewicza, o czym ma świadczyć błąd, jaki zawiera zarówno odpis tego autora, jak i pierwotny odpis. Następnie w 1745 r. K. Jarmundowicz dokonał odpisu wprost z dzieła S. Damalewicza, nie z autentycznego dokumentu fundacyjnego, który przez cały czas znajdował się w klasztorze łędzkim, o czym również świadczy protokół rewizji archiwum odnotowujący jego istnienie. Wreszcie w 1795 r. dokonano ostatniego odpisu do nowego kopiariusza klasztornej, któremu za podstawę posłużył XVII-wieczny kopiariusz. Natomiast dokument fundacyjny przypadł dopiero po kasacji klasztoru, która nastąpiła w 1819 r.

<sup>70</sup> KDW, t. I, nr 10.

<sup>71</sup> Z przytoczonej przez T. Jurka wzmianki z protokołu rewizji archiwum polskiej prowincji cysterskiej z 1753 r., mówiącej o *Fundatio monasterii Landensis per Mescho ducem Poloniae, datum anno 1145*, który to dokument znajdował się *in cistula IV*, nie wynika, by klasztor łędzki w połowie XVIII w. posiadał autentyczny dokument fundacyjny Mieszka III, wszak K. Jarmundowicz osiem lat wcześniej również pisał o dokumencie fundacyjnym klasztoru sprzed 600 lat, ale przytaczał z niego błędne cytaty.

Warto więc zastanowić się nad tym, co było źródłem wszystkich nowożytnych odpisów. Przypomnę tylko, że w rozważaniach nad ortografią obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie tekst przekazany przez kopiariusze klasztorne traktowałem osobno, a wnioski wysnute z analizy jedynie przez nie oddanych lekcji odnosiłem do tekstu archetypu egzemplarza wrocławskiego. Z kolei T. Jurek, zestawiając poszczególne lekcje obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie, nie zagłębiał się w ich ortografię, choć zdawał sobie sprawę, iż w krótszej wersji dokumentu jest wiele błędów. Filiacja przekazów zawierających kopie krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego zaproponowana przez T. Jurka, a streszczona powyżej, w kilku miejscach jest niezbyt mocno ugruntowana. Przede wszystkim niepewne wydaje się ustalenie chronologii najwcześniejszych odpisów. Taki sam błąd S. Damalewicza i pierwotnego odpisu kopiariusza wrocławskiego nie może jednak świadczyć o wzajemnej zależności obu kopii. Fakt, że S. Damalewicz pomylił liczbę snopków żyta oddawanych przez mieszkańców klasztoru łędzkiego, a oddany w sposób mało czytelny w kopiariuszu wrocławskim chyba też nie przesądza sprawy, ponieważ nie znamy źródła obu odpisów. Liczne pomyłki w najwcześniejszych przekazach, a przy tym wiele wspólnych błędów dla wszystkich nowożytnych odpisów mogą sugerować, że podstawa wszystkich kopii też mogła być mało czytelna, oraz sprawiają, że prawdopodobna wydaje się możliwość, iż dokonano kilku odpisów ze wspólnej podstawy, a nie – jak chce T. Jurek, kreśląc pionową zależność wszystkich kopii krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego – kopiowano każdy następny odpis z wcześniejszej kopii. Charakterystyczne jest bowiem to, w jak zniekształcony sposób oddano we wszystkich przekazach krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego zapis Chocenia. Przypomnę, iż z wcześniejszego rozbioru pisowni zarówno nazw osobowych, jak i miejscowych jasno wynikało, że to egzemplarz koloński zawiera poprawnie lub bardziej archaicznie wystylizowane lekcje zarówno nazw osobowych, jak i miejscowych, natomiast egzemplarz wrocławski we wszystkich swoich przekazach oddaje je w sposób już spolszczony, a w każdym razie późniejszy niż na egzemplarzu kolońskim, bądź w sposób błędny. Nasuwa się jednak pytanie: Czy może, dokonując najwcześniejszego odpisu, nie zmieniono całej ortografii dokumentu, dostosowując ją do ówczesnych form? Trudno oczywiście na nie jednoznacznie odpowiedzieć, ale przypomnę, że wszystkie odpisy zawierają takie same błędne lekcje, przy czym bezpośrednią zależność kopii T. Jurek zdołał moim zdaniem ustalić jedynie dla obu kopiariuszy łędzkich. Natomiast zależność S. Damalewicza od pierwotnego odpisu z kopiariusza wrocławskiego oparta jest jedynie na wspólnym błędzie – obie kopie oddają jednakowo *Rzgowo cum stabulario*. Również fakt kolacjonowania pierwotnego, jak chce T. Jurek, tekstu odpisu krótszej wersji dokumentu nie jest pozbawiony swojej wymowy, choć być może to nie nieuważny kopista dokonywał

poprawek ortografii dokumentu, ale raczej błędne lekcje musiały znajdować się już w podstawie odpisu.

Mając jednak na uwadze to, że wszystkie kopie krótszej wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego cechuje nie tylko gorsza ortografia niż jakoby późniejszy egzemplarz koloński, ale i wszystkie zawierają wiele oczywistych błędów, a jednocześnie pamiętając, że zależność pomiędzy wszystkimi odpisami egzemplarza wrocławskiego, układającego się *stemma codicum*, nie musi być pionowa, przyjmuję, że źródłem wszystkich nowożytnych kopii był jakiś wcześniejszy odpis. Możliwości takiej nie wykluczał też T. Jurek, wskazując oprócz XII-wiecznego autentyku również wcześniejszy kopiariusz klasztorny bądź luźną kartę papieru, luźny odpis. Odrzucając możliwość, iż to autentyk Mieszka III służył za podstawę wszystkich nowożytnych odpisów, zauważmy – mając w pamięci to, że K. Jarmondowicz, dokonując własnego odpisu, uważał, iż korzysta z autentycznego dokumentu fundacyjnego klasztoru w Łądzie i przytaczał jedynie tekst S. Damałowicza – że istnienie w klasztorze łędzkim osobnego odpisu, na osobnej karcie staje się bardziej prawdopodobne<sup>72</sup>.

Warto wyjaśnić, że starałem się dotąd wykazać, iż lepszy tekst, oczywiście w partiach wspólnych obu wersjom rzekomego dokumentu fundacyjnego, zawiera egzemplarz koloński. W związku z tym wszystkie próby rekonstrukcji pierwotnego majątku klasztornego bądź pierwotnych powinności mieszkańców wsi klasztornych, oparte na krótszej wersji rzekomego dokumentu klasztoru w Łądzie, cechuje dowolność<sup>73</sup>. Liczba dostarczanych wozów drewna i siana w instruktarzu powinności i obowiązków mieszkańców wsi klasztornych pierwszej grupy, jak również brak ostatniej z wsi klasztornych drugiej grupy, Świniarzewa, może świadczyć zarówno o narastaniu obciążeń poddanych klasztoru i powiększaniu jego majątku, jak i o prostym błędzie nowożytnego kopisty, takim jak opuszczenie kuchar przy Szetlewie, komorników przy Grabienicach, czy omyłek w ortografii.

Wciąż jednak nie wiem, co było podstawą przyjętego przeze mnie powyżej, obecnie zaginionego, odpisu, który stał się potem źródłem wszystkich nowożytnych kopii. Nie podejmując się na razie odpowiedzi na to pytanie, odnotuję, iż T. Jurek zdecydowanie odrzucił możliwość, by to drugi obecnie znany egzemplarz rzekomego dokumentu fundacyjnego był podstawą odpisu egzemplarza, określanego dziś mianem egzemplarza wrocławskiego. Dla T. Jurka sprawę przesądzał fakt, że egzemplarz wrocławski zawiera wszystkie formuły dyplomatyczne obecne i w dłuższej wersji, choć wydawało mu się niemożliwe opuszczenie tak obszer-

<sup>72</sup> Por. przypuszczenia T. Gintera, *Działalność fundacyjna księcia...*, s. 123–124.

<sup>73</sup> Por. S. Trawkowski, *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej...*, s. 113.



nej części dokumentu<sup>74</sup> przez świadomego wagi swej pracy kopistę<sup>75</sup>. Zaznaczę również, iż Z. Kozłowska-Budkowa, omawiając obie wersje rzekomego dokumentu fundacyjnego, uznała krótszą wersję za wcześniejszą oraz zauważyła, że jej dopełnienie mógł stanowić falsyfikat rzekomo z 1181 r.<sup>76</sup>, zawierający klauzule zwolnień immunitetowych, które właśnie opuszcza egzemplarz wrocławski<sup>77</sup>. Problem w tym, iż falsyfikat rzekomo z 1181 r. mógł na dobrą sprawę dwa razy w ciągu dziejów stanowić pewne uzupełnienie omawianego aktu, bowiem będąc oczywistym średniowiecznym fałszerstwem, posłużył mnichom łędzkim dwukrotnie. O pierwszym użyciu świadczy data jego sfałszowania<sup>78</sup>, co do drugiego dowodnie potwierdzono go w 1546 r., w poznańskich księgach inskrypcji, skąd zresztą w ogóle go znamy. Pamiętając, iż słynne wyjście mnichów niemieckich z Łądu miało miejsce w 1553 r. i że wywieziono wówczas do Kolonii większość najważniejszych dokumentów klasztornych, a jednocześnie mając na uwadze wcześniejsze ustalenia co do źródła wszystkich nowożytnych odpisów, można stwierdzić, że sprawa autentyczności egzemplarza wrocławskiego oraz wzajemnej relacji obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie odżywa z nową siłą. Niewykluczona staje się jednak możliwość dokonania odpisu w momencie opuszczenia klasztoru przez niemieckich mnichów. Zrozumiała oczywiście jest chęć posiadania przez pozostały w Polsce konwent dokumentu o zasadniczej wadze dla klasztoru. W takim wypadku odpisu dokonano by z pewnością właśnie z egzemplarza kolońskiego, jedyne przechowywanego w klasztorze, o stosunku mnichów do którego dowiadujemy się z napisu dorsalnego oraz nagłówka, pod jakim skopiowano go do głównego klasztornego kopiarusza. Na postawienie tej hipotezy pozwala fakt potwierdzenia na osiem lat przed opuszczeniem klasztoru w Łądzie przez część mnichów falsyfikatu rzekomo z 1181 r. zawierającego istotną część opuszczonego tekstu.

## DISCUSSION PERTAINING TO THE MESSAGE CONTAINED WITHIN THE FOUNDING DOCUMENT OF AN ABBEY OF THE ORDER OF CISTERCIANS IN ŁĄD

### Abstract

The following paper is devoted to the message contained within the founding document of the abbey of the Order of Cistercians in Łąd. This document has been preserved in several

---

<sup>74</sup> Zob. uwagi na początku artykułu o wzajemnej relacji obu wersji rzekomego dokumentu fundacyjnego klasztoru cystersów w Łądzie.

<sup>75</sup> T. Jurek, *Dokumenty fundacyjne...*, s. 11.

<sup>76</sup> KDW, t. I, nr 26.

<sup>77</sup> Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów...*, s. 43.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 101.



different versions. They vary not only in the message contained within (the alleged original and copies) but also in their contents as well as orthography. Recent research has assumed that the oldest and probably authentic document is the so-called “egzemplarz włocławski” [Włocławek copy]. It is the poorest one content-wise. However, an analysis of the spelling of proper names as well as of place names indicates that it could not have been created in this form in the 12<sup>th</sup> century. Moreover, an analysis of the transmissions of all the known contents of the founding document of the abbey in Łąd leads to similar conclusions.

Keywords: abbey in Łąd, Cistercians, founding documents, forgery, document’s message, critique of the text

Stanisław Kordasiewicz (Warszawa)

## Odpowiedzialność kontraktowa w pismach Cuiaciusa – wybrane zagadnienia<sup>1</sup>

### WPROWADZENIE

Jacques Cujas (Cuiacius) był jednym z najważniejszych przedstawicieli francuskiego humanizmu prawnego<sup>2</sup>. Choć zainteresowanie naukowców jego osobą oraz pismami w ostatnich latach wyraźnie wzrosło<sup>3</sup>, nadal aktualne pozostają uwagi

---

<sup>1</sup> Bardzo dziękuję prof. Agnieszce Kacprzak i prof. Jakubowi Urbanikowi za ważne i pomocne uwagi, które otrzymałem w trakcie pracy nad tekstem.

<sup>2</sup> Szerzej wraz z dalszą literaturą: P. Świącicka, *Prawo rzymskie w okresie Renesansu i Baroku. Humanistyczny wymiar europejskiej kultury prawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2012, t. LXIV, z. 1, s. 13 i n.; P.J. du Plessis, J. Cairns (red.), *Reassessing Legal Humanism and its Claims: Petere Fontes?*, Edinburgh 2015.

<sup>3</sup> Fundamentalne są tu dwie monografie: X. Prévost, *Jacques Cujas (1522–1590). Jurisconsulte humaniste*, Genève 2015; J.-L. Chartier, *Cujas, l’oracle du droit et de la jurisprudence*, Paris 2016. Ponadto pojawiają się prace dotyczące węższych zagadnień, np. X. Prévost, *Reassessing the Influence of Medieval Jurisprudence on Jacques Cujas’ (1522–1590) Method* [w:] P.J. du Plessis, J. Cairns (red.), *Reassessing Legal Humanism...*, s. 88–107; idem, *Jacques Cujas: (1522–1590)* [w:] O. Descamps, R. Domingo (red.), *Great Christian Jurists in French History*, Cambridge 2019, s. 134–148; idem, *Between Practice and Theory: Succession Law According to Jacques Cujas (1522–1590)* [w:] M.G. di Renzo Villata (red.), *Succession Law, Practice and Society in Europe across the Centuries*, Cham 2018, s. 359–379; idem, *Observationum et emendationum libri XXVIII (Twenty-eight Books of Observations and Emendations) 1556–1595* [w:] S. Dauchy, G. Martyn, A. Musson, H. Pihlajamäki, A. Wijffels (red.), *The Formation and Transmission of Western Legal Culture. 150 Books that Made the Law in the Age of Printing*, Cham 2016, s. 110–113; N. de Bruijn, *‘No one is a better jurist than Accursius’*. *Medieval Legal Scholarship as the Fountainhead of Inspiration for Jacques Cujas and Hugues Doneau?*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2014, t. 82, nr 1–2, s. 72–99.

dotyczące braku pogłębionych studiów nad dorobkiem składającym się z 10 tomów (13 tys. kolumn)<sup>4</sup>.

Celem niniejszego artykułu jest analiza wybranych zagadnień dotyczących interpretacji zasad odpowiedzialności kontraktowej w komentarzach Cuiaciusa. W ten sposób chciałbym, po pierwsze, przybliżyć ważną dla rozwoju europejskiej tradycji prawnej postać i stosowane przez nią metody analizy prawa, po drugie, przedstawić wyzwania związane z (re)konstrukcją spójnego systemu odpowiedzialności na podstawie indywidualnych rozstrzygnięć jurystów okresu klasycznego, po trzecie, zastanowić się, w jakim stopniu celem komentarzy Cujasa mogło być wypracowanie rozwiązań użytecznych dla praktyki prawnej<sup>5</sup>.

### JACQUES CUJAS (1522–1590) – ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ W EPOCE ODRODZENIA

Jacques Cujas (Cuiacius) urodził się w 1522 r. w Tuluzie, gdzie w 1544 r. ukończył studia prawnicze<sup>6</sup>. Jako swego najważniejszego nauczyciela wskazywał Arnauda de Feriera (1506–1585), który starał się łączyć studia prawnicze z historią i filologią. Zgodnie z duchem epoki odrodzenia Cujas bezpośrednio po studiach pogłębiał znajomość łaciny i greki, co miało duże znaczenie dla jego późniejszej kariery. Od 1547 r. prowadził wykład dotyczący Instytucji Justyniana. Mimo pewnego uznania nie zdołał objąć katedry prawa rzymskiego w Tuluzie (1554). Jego

<sup>4</sup> N.C.J. de Bruijn, 'No one is a better...', s. 72–73; X. Prévost, *Between Practice and Theory...*, s. 359–360; W szerszym kontekście dotyczącym badań twórczości poszczególnych autorów tego okresu zob. podsumowanie w: P. Świącicka, *Prawo rzymskie...*, s. 35. Dzięki digitalizacji można łatwo znaleźć wydanie referencyjne Charles'a-Annibala Fabrota: *Jacques Cujas, Opera omnia, in decem tomos distributa, quibus continentur tam priora, sive quae ipse superstes edi curavit, quam posteriora, sive quae post obitum eius edita sunt vel nunc primum prodeunt. Editio nova emendatio et auctior caeteris omnibus quae ante prodierunt, opera et cura Caroli Annibalis Fabroti* (Paryż 1658). Było ono trzykrotnie wznawiane we Włoszech (Neapol 1722–1727; Neapol 1758; Wenecja–Modena 1758–1783) [dalej: *Opera omnia*]. Zob. na temat różnic w poszczególnych wydaniach dzieł Cuiaciusa: X. Prévost, *Jacques Cujas (1522–1590). Jurisconsulte humaniste...*, s. 123–133. Fragmenty przytoczone w tekście pochodzą z wydania Wenecja–Modena 1758–1783, zawierającego również indeks rzeczowy w t. XI, <https://opacplus.bsb-muenchen.de/title/BV035547117>.

<sup>5</sup> Tak ostatnio X. Prévost, *Between Practice and Theory...*, s. 359–379; inaczej N.C.J. de Bruijn w recenzji monografii Prévosta: "The author rather seems to equate writing about contemporary positive law with directly influencing it. In doing so, he passes over the intriguing question of whether humanist scholarship was taken into consideration by practitioners at all, or, even more tantalizing, whether humanists themselves saw any practical purpose to their work". N.C.J. de Bruijn, *Review of PREVOST (Xavier), Jacques Cujas (1522-1590). Jurisconsulte humaniste*, „Comparative Legal History” 2016, nr 4, s. 82–86.

<sup>6</sup> Więcej na temat biografii Cujasa: X. Prévost, *Jacques Cujas (1522–1590). Jurisconsulte humaniste...*, s. 21–84.

droga następnie wiodła przez stanowiska na uniwersytetach w Cahors, Bourges (pierwsze powołanie spotkało się z silną opozycją i zrezygnował z funkcji w 1557 r.; po dwóch latach powrócił jako uznany profesor prawa), Turynie i Walencji. Aktywność naukową zakończył na uniwersytecie w Bourges<sup>7</sup>.

Cujas pozostawił po sobie bogaty i różnorodny dorobek. Zajmował się m.in. edycją źródeł prawa rzymskiego. Wśród najważniejszych osiągnięć w tym zakresie warto wymienić wydanie Kodeksu Teodozjańskiego oraz współpracę z Pierre'em Pithou, jego uczniem, przy publikacji *Collatio Legum Mosaicarum et Romanarum*<sup>8</sup>.

Największe uznanie przyniosły mu jednak komentarze dotyczące prawa rzymskiego. Druga połowa XVI w. to okres współistnienia i ścierania się dwóch metod studiowania prawa. Z jednej strony systematycy dążyli do utworzenia na podstawie źródeł zawartych w Kodyfikacji Justyniańskiej jednolitego i spójnego systemu. Przykładowo François Connan (1508–1551), Éguiner Baron (c. 1495–1550), François Le Douaren (1509–1559) czy Hugues Doneau (1527–1591) starali się wykładać prawo jako logiczną, uporządkowaną całość<sup>9</sup>. Odmienny charakter miał nurt historyczny, dla którego najważniejsza była rekonstrukcja pierwotnej treści prawa rzymskiego. Cujas jest uznawany za jednego z najwybitniejszych przedstawicieli tego podejścia. Jego prace wyróżniają się zaawansowaną krytyką źródeł, próbą odtworzenia i poznania ich oryginalnej postaci na podstawie wszystkich dostępnych materiałów<sup>10</sup>. Między innymi z tego względu Xavier Prévost określa Cuiaciusa pierwszym historykiem prawa<sup>11</sup>.

Należy jednak pamiętać, że istotą pogłębionego rozumienia prawa rzymskiego w kontekście historycznym było wypracowanie optymalnych rozwiązań dla współczesności<sup>12</sup>. Dlatego postrzeganie Cujasa wyłącznie jako głównego reprezentanta nurtu historycznego jest zbyt zawężające<sup>13</sup>. Niektóre fragmenty komentarza wska-

<sup>7</sup> Ibidem, s. 137–138.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 142.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 135–136.

<sup>10</sup> N.C.J. de Bruijn, 'No one is a better'..., s. 80.

<sup>11</sup> „Indeed, according to the humanist method, Cujas introduced taking account of history in the teaching of law. Thus, he broke radically with the medieval doctrine, to such an extent that he could be considered the first legal historian”. X. Prévost, *Jacques Cujas (1522–1590). Jurisconsulte humaniste...*, s. 145.

<sup>12</sup> Hans Erich Troje pisze: „Die sogenannte *Historisierung* des römischen Rechts bedeutet für das 16. Jahrhundert nicht dessen Entlassung aus der Verantwortung für das gegenwärtige Recht, sondern vielmehr Indienstnahme” (s. 58); „Das *Corpus iuris historiesiren* bedeutet: es als historisches Dokument begreifen und als solches in seinen Teilen und im ganzen durchschauen, um es um so sinnvoller für die Gestaltung der Rechtsgegenwart in Dienst zu nehmen” (s. 60). Zob. H.E. Troje, *Die europäische Rechtsliteratur unter dem Einfluß des Humanismus*, „Ius Commune” 1970, nr 3, s. 33–63.

<sup>13</sup> Por. „This approach represented one of the biggest breaks from medieval methods: the humanists thus removed the *Corpus iuris civilis* from its timelessness, underlining the different

zują, że przynajmniej w zakresie odpowiedzialności kontraktowej przedstawienie spójnego modelu było dla Cuiaciusa priorytetem.

Aby w pełni zrozumieć pisma i kontekst ich powstania, trzeba pamiętać, że Cujas poza aktywnością dydaktyczną i naukową miał także bezpośredni kontakt z praktyką prawną. Pełnił m.in. funkcję radcy oraz zajmował stanowisko sędziego<sup>14</sup>.

## MODEL ODPOWIEDZIALNOŚCI KONTRAKTOWEJ NA PRZYKŁADZIE KOMENTARZA DO UMOWY UŻYCZENIA

Zagadnienia odpowiedzialności kontraktowej zajmują znaczące miejsce w komentarzach Cuiaciusa<sup>15</sup>. Jako punkt wyjścia do dalszych analiz wybrałem model opisany przy okazji rozważań na temat skargi z tytułu użyczenia. We wprowadzającej części tekstu Cujas wymienia zasady stosowane w różnych kontraktach. Następnie koncentruje się na relacjach między poszczególnymi kryteriami odpowiedzialności<sup>16</sup>:

[...] Addendum etiam dolo opponi bonam fidem; culpae autem custodiam & diligentiam. Culpa autem nil aliud est quam negligentia & defidia. Et quot sunt diligentiae gradus, consequenter tot etiam sunt culpae, id est, negligentiae. Est diligentia, quedam vehementissima, vel quasi diligentiae redundantia, & delatoria curiositas *l. 6 D. de jur. & fact. ingor.* [D.22.6.6]<sup>17</sup>. Ex adverso est culpa levissima, *l. in l. Aquilia, D. ad l. Aquil.* [D.9.2.44pr.]<sup>18</sup>, *l. homo lib. §. I. D. de acq. rer. dom.* [D.41.1.54.2]<sup>19</sup>. Est diligentia quaedam media: & ex adverso culpa levis. Est diligentia quedam minima, & pene nulla: & ex adverso, culpa lata seu latior, quae dolo comparatur: quam praestant qui & dolum praestant, *l. quod Nerva, D. depos.* [D.16.3.32]<sup>20</sup> [...].

stages of the construction of the legal system. Cujas undoubtedly was the best representative of this historical method". X. Prevost, *Jacques Cujas: (1522–1590)*..., s. 136.

<sup>14</sup> X. Prevost, *Jacques Cujas (1522–1590). Jurisconsulte humaniste...*, s. 64–71.

<sup>15</sup> Por. *Index rerum et verborum* do wydania referencyjnego, w którym dla samej odpowiedzialności za niedbalstwo (*culpa*) wskazano 46 fragmentów komentarza.

<sup>16</sup> J. Cujas, *Recitationes solemnes in lib. IV Codicis Ad tit. XXIII De commodato* [w:] *Opera omnia*, t. 9, c. 270.

<sup>17</sup> D.22.6.6 Ulpianus 18 ad l. Iul. et Pap. *Nec supina ignorantia ferenda est factum ignorantis, ut nec scrupulosa inquisitio exigenda: scientia enim hoc modo aestimanda est, ut neque negligentia crassa aut nimia securitas satis expedita sit neque delatoria curiositas exigatur.*

<sup>18</sup> D.9.2.44pr. Ulpianus 42 ad Sab. *In lege Aquilia et levissima culpa venit.*

<sup>19</sup> D.41.1.54.2 Modestinus 31 ad Q. Muc. *Sed damnum dando damni iniuriae tenebitur; ut tamen culpam in damno dando exigere debeamus graviorem nec tamen levem quam ab extraneo.*

<sup>20</sup> D.16.3.32 Celsus 11 dig. *Quod Nerva diceret latiore culpam dolum esse, Proculo displicebat, mihi verissimum videtur. Nam et si quis non ad eum modum quem hominum natura desiderat diligens est, nisi tamen ad suum modum curam in deposito praestat, fraude non caret: nec enim salva fide minorem in quam suis rebus diligentiam praestabit.*

Parafraza: [...] Trzeba dodać, że podstęp przeciwstawia się dobrej wierze; winę zaś strzeżeniu oraz staranności. Wina nie jest zatem niczym innym niż brakiem staranności i działaniem wbrew okazanemu zaufaniu. Ile jest stopni staranności, tyle będzie też w konsekwencji stopni winy, czyli niestaranności. Jest staranność zaciepła, czy też prawie nadmiar staranności oraz dociekliwość szpicla (D.22.6.6). A z drugiej strony najmniejsze zaniedbanie (D.9.2.44pr.; D.41.1.54.2). Jest również staranność średnia, której przeciwstawia się lekkie zaniedbanie. Jest też staranność niska, prawie żadna, której przeciwstawiamy najcięższe zaniedbanie, porównywalne do podstępu – na tej podstawie odpowiadają bowiem także ci, którzy odpowiadają za podstęp (D.16.3.32). [...]

Cuiacius przedstawia różne kryteria odpowiedzialności oraz relacje między nimi. Analiza oparta jest na parach przeciwieństw. I tak podstęp przeciwstawiony jest dobrej wierze; wina natomiast strzeżeniu rzeczy oraz staranności. Wina jest rozumiana jako niezachowanie staranności (*neglegentia*) lub sprzeniewierzenie (*defidia*).

W (re)konstruowanym modelu odpowiedzialności centralnym punktem rozważań staje się stopniowalne kryterium staranności (*diligentia*), z którym bezpośrednio powiązane są także stopnie zaniedbania (*culpa*). Pierwszą parą pojęć jest najwyższa staranność i dociekliwość (*diligentia vehementissima, delatoria curiositas*), której przeciwstawiono najmniejsze zaniedbanie (*culpa levissima*)<sup>21</sup>. Drugą parę stanowi średnia staranność (*diligentia media*), której przeciwstawione jest lekkie zaniedbanie (*culpa levis*). W trzeciej parze najniższą staranność (*diligentia minima*) przeciwstawia się największemu zaniedbaniu, porównywanemu z podstępem (*culpa lata seu latior, quae dolo comparatur*). W tym przypadku argumentem jest fragment dotyczący odpowiedzialności w kontrakcie depozytu.

W dalszej części tekstu Cujas powraca do powiązania kryteriów odpowiedzialności z poszczególnymi kontraktami. Przytacza także ogólną zasadę ponoszenia odpowiedzialności za podstęp i bycia zwolnionym za wystąpienie siły wyższej<sup>22</sup>.

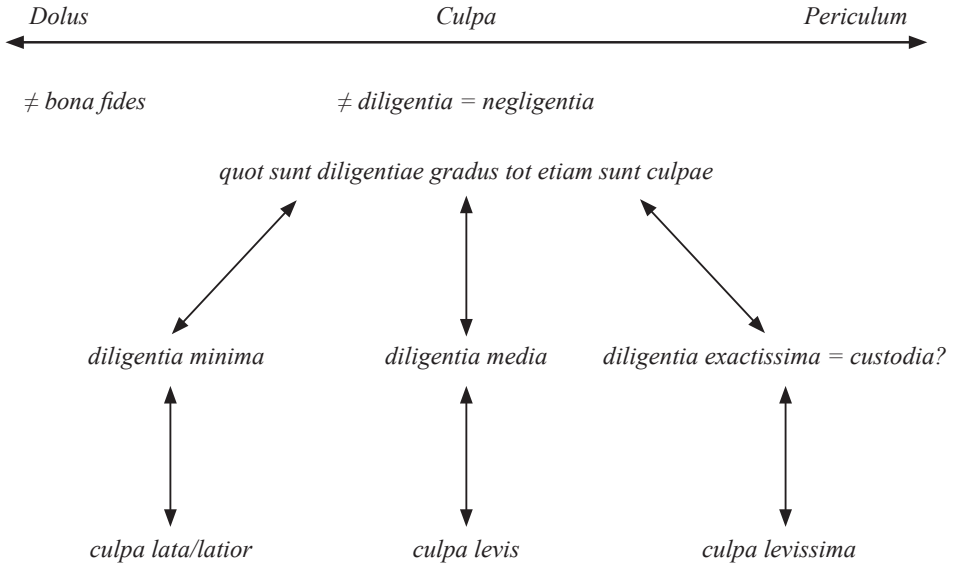
---

<sup>21</sup> Zob. na temat historycznego rozwoju odpowiedzialności za niedbalstwo H.-J. Hoffman, *Die Abstufung der Fahrlässigkeit in der Rechtsgeschichte: Unter besonderer Berücksichtigung der culpa levissima*, Berlin 1968; Por. także uwagi na temat praktyki stosowania kryterium *culpa levissima*: G. Rossi, *The liability of the shipmaster in early modern law: comparative (and practice-oriented) remarks*, „Historia et ius” 2017, nr 12, s. 6–16, [http://www.historiaetius.eu/uploads/5/9/4/8/5948821/rossi\\_guido\\_12.pdf](http://www.historiaetius.eu/uploads/5/9/4/8/5948821/rossi_guido_12.pdf) [dostęp: 17.12.2019]. Dla prawa rzymskiego zob. O.E. Tellegen-Couperus, *The limits of culpa levissima*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 2008, t. 76, nr 1, s. 19–25.

<sup>22</sup> J. Cujas, *Recitationes solemnes in lib. IV Codicis Ad tit. XXIII De commodato* [w:] *Opera omnia*, t. 9, c. 270: *Diximus inter eos contractus, qui supra enumerati sunt, quosdam exigere diligentiam exactissimam, scilicet hi sunt quattuor; commodatum, mandatum, tutela, gestum. Ergo in his quattuor contractibus levissima culpa praestatur: quia exigitur vehementissima diligentia, id est, diligentissimi patris. diligentia in servando commodato, & exeguendo mandato, aut negotio alieno gerendo, & in tutele gerenda. In aliis contractibus praestatur tantum levis & media culpa, excepto*

Odpowiedzialność w analizowanym fragmencie komentarza tworzy model, w którym główne miejsce zajmuje kryterium winy (*culpa*), natomiast dwa skrajne kryteria to podstęp (*dolus*) i przejęcie ryzyka (*periculum*). Kryterium winy jest stopniowalne i powiązane ze stopniami niezachowanej staranności.

Przedstawiony porządek ilustruje poniższy schemat:



Zaproponowany podział kryteriów oraz odpowiadającego im obowiązku zachowania staranności przedstawia się bardzo klarownie. (Re)konstrukcja spójnego modelu odpowiedzialności na podstawie kazuistycznych rozstrzygnięć jurystów okresu klasycznego będzie wiązała się jednak z koniecznością swobodnej interpretacji źródeł oraz zachowania dużej elastyczności w obrębie poszczególnych kryteriów. Ponadto wraz z próbą systematyzacji pojawiają się dwa nowe wyzwania.

Pierwszym jest potrzeba wyznaczenia granic dla każdego z opisanych rodzajów odpowiedzialności oraz zdefiniowanie jego istoty. Na przykład należy określić, na czym polega najlżejsze zaniedbanie (*culpa levissima*) i czym różni się od zaniedbania lekkiego (*culpa levis*). Drugim wyzwaniem jest przypisanie zasad odpowiedzialności do pojedynczych kontraktów, tak by zachować spójność całego modelu. Dobrym przykładem mierzenia się z tymi problemami jest porównanie staranności wymaganej od dłużnika w kontraktach spółki i depozytu<sup>23</sup>:

*deposito & precario, in quibus dolus tantum praestatur; & culpa dolo proxima, id est, lata, nimia, dissoluta. In omnibus contractibus praestatur dolus & lata culpa, in nullis praestatur periculum...*

<sup>23</sup> J. Cujas, *Recitationes solemnes ad liber IV Codicis, ad tit XXXVII Pro socio* (1561) [w:] *Opera omnia*, t. 9, c. 333.



In re, quae est ex parte mea, aliquatenus negligens esse possum. Ergo non omnem cuplam praesto. Lata culpa est, si quis rem alienam non servat aequae ac suam, *l. quod Nerva, D. depos.*[D.16.3.32 ] Lata culpa est, si quis rem communem non servet aequae ac suam: hanc tamen praestat socius, quae in depositario est lata culpa, in socio est levis: contra quae in depositario est levis culpa, puta consueta in rebus suis negligentia, in socio est levissima & hanc non praestat. Nam non debet esse diligentior in re communi, quam in propria.

Parafraza: Odnośnie do rzeczy, która jest w części moja, mogę być do pewnego stopnia niestaranny. Zatem nie odpowiadam za każdy rodzaj zaniedbania. Największe zaniedbanie jest wtedy, gdy ktoś cudzej rzeczy nie ochrania tak jak własnej (D.16.3.32). Największe zaniedbanie jest wtedy, gdy ktoś rzeczy wspólnej nie ochrania tak jak własnej – tak też odpowiada współnik, bowiem to, co dla depozytariusza będzie największym zaniedbaniem, dla współnika będzie zaniedbaniem lekkim; przeciwnie, co dla depozytariusza będzie lekkim zaniedbaniem, np. zachowanie staranności właściwej we własnych sprawach, u współnika będzie zaniedbaniem najłżejszym, za które nie poniesie odpowiedzialności. Wspólnik nie musi być bowiem bardziej staranny względem rzeczy wspólnych, niż jest względem własnych.

Cujas wyjaśnia różnicę w odpowiedzialności za rzecz w kontrakcie depozytu oraz spółki na podstawie zgeneralizowanego i trójstopniowego kryterium zaniedbania (*culpa lata, levis, levissima*). Niezachowanie staranności takiej jak we własnych sprawach względem otrzymanej rzeczy w kontrakcie spółki będzie przykładem lekkiego zaniedbania (*culpa levis*)<sup>24</sup>. W kontrakcie depozytu to samo zachowanie będzie zaniedbaniem ciężkim (*culpa lata*)<sup>25</sup>. W obu przypadkach dłużnik poniesie odpowiedzialność.

Niestaranność (*negligentia*) względem otrzymanej rzeczy w takim samym stopniu jak względem własnych rzeczy będzie w kontrakcie depozytu lekkim zaniedbaniem (*culpa levis*), zaś w kontrakcie spółki zaniedbaniem najłżejszym (*culpa levissima*). W obu przypadkach dłużnik nie poniesie odpowiedzialności. Zależności między omawianymi kryteriami odpowiedzialności w komentarzu Cujasa ukazuje poniższe zestawienie:

---

<sup>24</sup> Zob. na temat kontraktu spółki w prawie rzymskim wraz z dalszą literaturą: Z. Służewska, *Kontrakt spółki jako podstawa odpowiedzialności in solidum w prawie rzymskim*, „Zeszyty Prawnicze UKSW” 2003, t. 3, nr 1, s. 44–68.

<sup>25</sup> Por. na temat rozwoju interpretacji *culpa lata*: U. Agnati, *Responsabilità del depositario e del debitore. D. 16.3.32 (lex quod Nerva) nelle interpretazioni di Azzone e Accursio*, „SDHI” 2009, nr 75, s. 322–356.

| Działanie względem rzeczy                                 | Depozyt            | Spółka                 | Rezultat               |
|---|--------------------|------------------------|------------------------|
| Niezachowanie staranności takiej jak we własnych sprawach | <i>Culpa lata</i>  | <i>Culpa levis</i>     | Odpowiedzialność       |
| Zachowanie staranności takiej jak we własnych sprawach    | <i>Culpa levis</i> | <i>Culpa levissima</i> | Brak odpowiedzialności |

Konieczność prowadzenia tego typu analiz związana jest z samym faktem (re)konstrukcji modelu odpowiedzialności. Dla prawników okresu klasycznego wystarczające było określenie, czy w danym stanie faktycznym dłużnik powinien być odpowiedzialny. W tym sensie ich rozstrzygnięcia nie mają charakteru systemowego. Występujące powszechnie wzajemne odwołania oraz porównania mają na celu wyłącznie udzielenie odpowiedzi związanej z konkretną skargą. Istotne było podjęcie słusznego rozstrzygnięcia, opartego na możliwie pełnej argumentacji, a nie tworzenie ogólnych reguł.

Myślenie systemowe w pismach Cuiaciusa prowadzi czasem do rozbieżnych poglądów na temat tych samych stosunków zobowiązaniowych. Mamy tutaj do czynienia z próbą umieszczenia wewnątrz spójnego modelu odpowiedzialności kontraktów, które albo nie w pełni do niego przystają, albo ich wpisanie w formie znanej nam z wypowiedzi jurystów okresu klasycznego prowadziłyby do nieakceptowalnych dla komentującego konsekwencji.

Chciałbym zilustrować wszystkie trzy rodzaje problemów<sup>26</sup> oraz przyjrzeć się metodom, jakie Cujas stosuje w ich rozwiązywaniu. Przedmiotem rozważań będzie porównanie zakresów odpowiedzialności w kontraktach użyczenia oraz zastawu ręcznego. W bogatym dorobku Cuiaciusa możemy bowiem odnaleźć dwie odmienne, a częściowo nawet sprzeczne, interpretacje tego zagadnienia.

Pierwsza pochodzi z komentarza do skargi z tytułu zastawu. Wnikliwa analiza źródeł ma przekonać odbiorcę, że zastaw i użyczenie mają całkiem odmienne standardy odpowiedzialności. Cujas posługuje się w swoim rozumowaniu przedstawionym wcześniej modelem i stara się wpisać do niego wymienione kontrakty. Jego zdaniem zastawnik odpowiada wyłącznie za lekkie zaniedbanie (*culpa levis*). Powinien zatem zachować wysoką staranność (*exacta diligentia*). Natomiast użyczeniobiorca odpowiada nawet za najłżejsze zaniedbanie (*culpa levissima*). Powinien zatem zachować najwyższą staranność (*exactissima diligentia*). Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w innej części komentarza, rozważając bezpośrednio pytanie o zakres odpowiedzialności w obu tych skargach, Cujas twierdzi coś przeciwnego.

<sup>26</sup> Pierwszym problemem jest definiowanie kryteriów odpowiedzialności, drugim przypisanie zasad do poszczególnych kontraktów, trzecim zaś zachowanie spójności interpretacji tych samych zagadnień.

Zgodnie z drugą interpretacją tego samego problemu odpowiedzialność w umowie zastawu i użyczenia będzie taka sama. W zależności od dodatkowych okoliczności towarzyszących zawieraniu umowy zarówno komodatariusz, jak i zastawnik mogą być odpowiedzialni za najłżejsze zaniedbanie (*culpa levissima*) albo za lekkie zaniedbanie (*culpa levis*). Porównajmy zatem oba poglądy oraz przeanalizujmy kluczowe źródła.

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA RZECZ W KONTRAKTACH UŻYCZENIA ORAZ ZASTAWU RĘCZNEGO

Zanim przejdziemy do analizy komentarzy Cuiaciusa, warto przybliżyć wstępnie problematykę i przeanalizować kluczowe wypowiedzi jurystów rzymskich. Jedną z najbardziej spornych w doktrynie kwestii jest odpowiedzialność za strzeżenie (*custodia*) przedmiotu zastawu<sup>27</sup>. Jak się przekonamy, już w XVI w. Cujas miał w tym zakresie poważne wątpliwości, które towarzyszyły późniejszym pokoleniom badaczy prawa rzymskiego<sup>28</sup>.

Na przykład Vincenzo Arangio-Ruiz uważał, że zastawnik nie był odpowiedzialny za *custodia*, a jego pogląd podzielała część późniejszej doktryny<sup>29</sup>. Natomiast Hans Ankum przedstawił argumenty wskazujące na istnienie odpowiedzialności za strzeżenie rzeczy<sup>30</sup>, które stanowiły punkt odniesienia dla kolejnych autorów<sup>31</sup>.

Dwa źródła w bardzo podobny sposób wymieniają zobowiązanie do strzeżenia (*custodia*) w kontrakcie zastawu:

C.8.13.19. Imperatores Diocletianus, Maximianus: *Sicut vim maiorem pignorum creditor praestare necesse non habet, ita dolum et culpam, sed et custodiam exhibere cogitur.*

Parafraza: Tak jak zastawnik nie jest odpowiedzialny za zdarzenia siły wyższej, tak odpowiada za podstęp oraz winę, a także za strzeżenie rzeczy.

<sup>27</sup> Zob. wcześniejszą literaturę w: B. Bergsma-Van Krimpen, *Eine neue Interpretation von D.13.7.13*, „RIDA” 1979, nr 26, s. 163; H. Ankum, *La responsabilità del creditore pignoratizio nel diritto romano classico*, „Studi Biscardi” 1983, t. IV, s. 587–589.

<sup>28</sup> Zob. nadal aktualną uwagę Zimmermana: „It is, however, very difficult to give a conclusive answer as to what was in actual fact expected of the pledgee in classical law, and how therefore the standard of liability was fixed”. R. Zimmerman, *The Law of Obligations: Roman Foundations of the Civilian Tradition*, Oxford 1996, s. 226 i zamieszczona tam literatura.

<sup>29</sup> V. Arangio-Ruiz, *Responsabilità contrattuale in diritto romano*, Napoli 1958, s. 138 i n.

<sup>30</sup> H. Ankum, *La responsabilità del creditore...*

<sup>31</sup> R. Robaye, *L'obligation de garde: essai sur la responsabilité contractuelle en droit romain*, Bruxelles 1987, s. 233; M. Serrano-Vicente, *Custodiam praestare. La prestación de custodia en el derecho romano*, Sevilla 2006, s. 337.

Ulpianus (38 *ad ed.*) D.13.7.13.1

*Venit autem in hac actione et dolus et culpa, ut in commodato venit et custodia: vis maior non venit*<sup>32</sup>.

Parafraza: W zakres odpowiedzialności z tej skargi wchodzi podstęp oraz niedbalstwo, podobnie jak w użyczeniu również strzeżenie rzeczy, ale nie siła wyższa.

Przeanalizujmy wypowiedź Ulpiana. Jurysta na wstępie wskazuje, że zakres odpowiedzialności w skardze z tytułu zastawu obejmuje podstęp (*dolus*) oraz winę (*culpa*). Następnie tworzy analogię z kontraktem użyczenia, aby uzasadnić odpowiedzialność za strzeżenie rzeczy (*ut in commodato venit et custodia*). W ostatniej części tekstu wykluczona jest odpowiedzialność za siłę wyższą.

Przytoczona argumentacja jest bardzo ważna, ponieważ pojawiają się w niej oba porównywane w komentarzach Cujasa kontrakty. Zakres odpowiedzialności w kontrakcie zastawu jest zrównany z kontraktem użyczenia. Na podstawie Instytucji Gaiusa wiemy, że obowiązek strzeżenia (*custodia*) komodatariusza powiązany był z korzyścią polegającą na nieodpłatnym korzystaniu z cudzej rzeczy<sup>33</sup>. Jednak zastawnik nie miał możliwości używania przedmiotu oddanego w zastaw. Dlatego analogia musi opierać się na innym elemencie. Korzyść w tym przypadku polega na uzyskaniu zabezpieczenia udzielonej pożyczki.

Posiadanie cudzej rzeczy we własnym interesie, podobnie jak w kontrakcie użyczenia, uzasadnia podwyższony standard odpowiedzialności i konieczność strzeżenia rzeczy. Bardzo podobne rozumowanie przedstawia poniższy fragment Instytucji Justyniana:

I.3.14.4

*Creditor quoque qui pignus accepit, re obligatur, quia et ipse de ea re quam accepit restituenda tenetur actione pigneraticia. Sed quia pignus utriusque gratia datur, et debitoris, quo magis ei pecunia crederetur, et creditoris, quo magis ei in tuto sit creditum, placuit sufficere, quod ad eam rem custodiendam exactam diligentiam adhiberet: quam si praestiterit et aliquo fortuito casu rem amiserit, securum esse nec impediri creditum petere.*

<sup>32</sup> Przyjmuję interpunkcję za C.A. Cannata, *Sul problema della responsabilità nel diritto privato romano*, „IVRA” 1992/1993, nr 42/43, s. 51. Interpretacja tekstu zależy w dużym stopniu od tego, czy fragment *ut in commodato venit et custodia* będziemy traktowali jako jedną, spójną logicznie całość z pierwszą częścią wypowiedzi Ulpiana. Odmienny zapis (*Venit autem in hac actione et dolus et culpa, ut in commodato: venit et custodia*) może wskazywać na ograniczenie podobieństwa odpowiedzialności z kontraktem użyczenia tylko do kryterium winy i podstępu. Zob. jednak inaczej Pasquale Voci: “non vedo che cosa si guadagni a mutare la punteggiatura attuale del testo”. P. Voci, ‘*Diligentia*’, ‘*custodia*’, ‘*culpa*’: *i dati fondamentali*, „SDHI” 1990, nr 56, s. 66.

<sup>33</sup> Gai.3.206. *Quae de fullone aut sarcinatore diximus, eadem transferemus et ad eum, cui rem commodauimus. nam ut illi mercedem capiendo custodiam praestant, ita hic quoque utendi commodum percipiendo similiter necesse habet custodiam praestare.*

Parafraza: Również wierzyciel, który przyjął przedmiot zastawu, zaciąga zobowiązanie poprzez rzecz, ponieważ staje się zobowiązany do jej zwrotu na podstawie skargi z tytułu zastawu. Ale ze względu na to, że zastaw jest ustanawiany w interesie obydwu stron – dłużnika, aby chętniej udzielono mu pożyczki oraz wierzyciela, aby jego pożyczka była bardziej bezpieczna – uznano za wystarczające, aby dokładał wysokiej staranności w strzeżeniu rzeczy. Jeśli tak było, a mimo to utracił rzecz wskutek przypadkowego zdarzenia, pozostanie zwolniony z odpowiedzialności i nadal będzie mógł domagać się zwrotu pożyczki.

W Instytucjach Justyniana odnajdujemy poklasyczne ujęcie odpowiedzialności za strzeżenie. Niezależne od winy zobowiązanie, znane w okresie klasycznym jako *custodiam praestare*, przedstawione jest jako staranność w strzeżeniu (*diligentia in custodiendo*)<sup>34</sup>.

Mimo wyraźnej różnicy w stosowanej terminologii istota odpowiedzialności pozostała niezmienna. Zastawnik będzie ponosił konsekwencje utraty rzeczy, z wyjątkiem udowodnienia wystąpienia siły wyższej (*casus fortuitus*)<sup>35</sup>.

Przytoczone źródło wskazuje pośrednio na to, że odpowiedzialność za strzeżenie występowała w kontrakcie zastawu już w okresie klasycznym, ponieważ tekst I.3.14.4 powstał na podstawie wypowiedzi Gaiusa (D.44.7.1.6)<sup>36</sup>. Nie możemy zakładać, że Justynian wprowadził taki rodzaj odpowiedzialności zastawnika. Kompilatorzy dążyli z reguły do zastępowania *custodiam praestare* innymi określeniami<sup>37</sup>. Zobowiązanie do strzeżenia po stronie zastawnika jest także poświadczane przyznaniem skargi z tytułu kradzieży obejmującej wartość przedmiotu zastawu, niezależnie od wartości zabezpieczonej wierzytelności<sup>38</sup>. Od momentu zwrotu pożyczki odpowiedzialność za *custodia* staje się jedynym powodem przyznania skargi z tytułu kradzieży<sup>39</sup>.

Podsumowując, w prawie rzymskim zastawnik był co najmniej od czasów Gaiusa odpowiedzialny za strzeżenie rzeczy (*custodia*). Natomiast nie ponosił

<sup>34</sup> C.A. Cannata, *Sul problema...*, s. 54 i n.

<sup>35</sup> Taki sam zakres odpowiedzialności widzimy w pismach Ulpiana: Ulpianus (30 *ad ed.*) D.16.3.1.35. *...non solum dolum, sed etiam culpam et custodiam praestet, non tamen casus fortuitos.* Na temat zrównania *casus fortuitus* z *vis maior* zob. P.J. du Plessis, *Letting and Hiring in Roman Legal Thought: 27 BCE – 284 CE*, Leiden – Boston 2012, s. 47. Szerzej na temat siły wyższej w prawie rzymskim: M. Sobczyk, *Siła wyższa w rzymskim prawie prywatnym*, Toruń 2005.

<sup>36</sup> Por. pierwsze zdanie obu tekstów: Gaius (2 *aur.*) D.44.7.1.6. *Creditor quoque, qui pignus accepit, re tenetur: qui et ipse de ea ipsa re quam accepit restituenda tenetur.*

<sup>37</sup> Por. treść wypowiedzi Juliana: Ulpianus (5 *ad ed.*) D.19.2.41. *Sed de damno ab alio dato agi cum eo non posse Iulianus ait: qua enim custodia consequi potuit, ne damnum iniuria ab alio dari possit? Iulianus (1 dig.) D. 13.6.19. Ad eos, qui servandum aliquid conducunt aut utendum accipiunt, damnum iniuria ab alio datum non pertinere procul dubio est: qua enim cura aut diligentia consequi possumus, ne aliquis damnum nobis iniuria det?*

<sup>38</sup> Paulus (1 *decr.*) D.47.2.88. *Creditori actio furti in summam pignoris, non debiti competit.*

<sup>39</sup> H. Ankum, *La responsabilità del creditore...*, s. 598.

ryzyka związanego ze skutkami siły wyższej. Uzasadnieniem tego rozwiązania był jego własny interes w posiadaniu cudzej rzeczy, który polegał na zabezpieczeniu udzielonej pożyczki. Zobaczmy teraz, jak Cuiacius przedstawia zagadnienie zakresu odpowiedzialności w kontrakcie zastawu i użyczenia w obu wariantach.

#### INTERPRETACJA 1: ODPOWIEDZIALNOŚĆ W KONTRAKCIE ZASTAWU JEST NIŻSZA NIŻ W KONTRAKCIE UŻYCZENIA

Zanim przejdziemy do analizy komentarza dotyczącego skargi z tytułu zastawu, konieczne jest doprecyzowanie terminologii, którą stosuje Cujas w odniesieniu do różnicy między zaniedbaniem (*culpa*) a odpowiedzialnością za strzeżenie (*custodia*). Wyjaśnienie tej zależności odnajdziemy w poniższym tekście<sup>40</sup>:

Ergo culpam generaliter accipimus pro levi negligentia, leviq[ue] vitio, sive diligentiae exactae prevatione, & delicto facto per imperitiam aut imprudentiam: custodiam autem sive diligentiam pro exactissima diligentia, cui sit contraria levissima culpa.

Parafraza: Zatem za niedbalstwo ogólnie uznajemy lekką niestaranność, lekkie zaniedbanie, czyli niedochowanie dokładnej staranności, a także szkodę wyrządzoną przez brak umiejętności lub brak uważności: za strzeżenie lub staranność przyjmujemy zaś najwyższą staranność, której przeciwstawiamy najłżejsze zaniedbanie (winę).

Rozważając różnice między poszczególnymi standardami odpowiedzialności, Cujas stwierdza, że niedbalstwo (*culpa*) będzie polegało na lekkim zaniedbaniu czy niezachowaniu wysokiej staranności (*diligentia exacta*) albo braku umiejętności; natomiast strzeżenie (*custodia*) powiązane jest z obowiązkiem zachowania najwyższej staranności (*diligentia exactissima*) oraz odpowiedzialnością za najłżejsze zaniedbanie.

Przedstawione relacje powielają przywołany wcześniej model odpowiedzialności. Najczęściej przez winę (*culpa*) będzie rozumiane lekkie niedbalstwo (*culpa levis*). Strzeżenie (*custodia*) jest utożsamiane z odpowiedzialnością za najłżejsze zaniedbanie (*culpa levissima*). Na marginesie warto zaznaczyć, że takie rozumienie relacji pomiędzy różnymi kryteriami odpowiedzialności bliskie jest temu, jakie doktryna romanistyczna wypracowała w burzliwych dyskusjach w ciągu ostatnich dwóch stuleci<sup>41</sup>.

<sup>40</sup> J. Cujas, *Observationum & Emendationum Liber XIX, caupt XXIV* [w:] *Opera omnia*, t. 3, c. 513.

<sup>41</sup> Por. V. Arangio-Ruiz, *Responsabilità contrattuale...*; C.A. Cannata, *Sul problema...*; R. Cardilli, *L'obbligazione di «praestare» e la responsabilità contrattuale in diritto romano*, Milano 1995; M. Serrano-Vicente, *Custodiam praestare...*



Przejdźmy zatem do pierwszej interpretacji zakresu odpowiedzialności w kontraktach zastawu i użyczenia. Cujas wyklucza w niej istnienie zobowiązania do strzeżenia i powiązaną z nim odpowiedzialność za najłżejszą winę zastawnika, potwierdza zaś dla komodatariusza. Zagadnienie to jest przedstawione podczas omawiania skargi z tytułu zastawu<sup>42</sup>:

Diximus in actionem pigneraticiam non venire culpam levissimam. Obstat *l.si cum venderet, §. ult. de pignor. act.* (D.13.17.13.1) quae ait, ut in commodato, in pignore venire dolum & culpam, & custodiam, quod etiam adjicitur in *l.sicut, de pignor.* (C.8.13.19). At in commodato venit culpa levissima, ut diximus in tit. sup. Ergo videtur etiam in pignore venire. **Sed hoc non est admittendum. Fateor quidem in pignore venire dolum & culpam, ut in commodato. Nego tamen in pignore venire levissimam culpam ut in commodato.** A commodatario ea exiguntur, quae paterfamil. diligentissimus ac accuratissimus solet praestare *l.in rebus commod. l.I §.is quoque, de oblig. et act.* (D.16.6.18pr, D.44.7.1.4). A creditore autem ea exiguntur, quae diligens paterfamil. solet praestare. Ita loquitur *l. ea igitur, et l. si pign. §.ult.ff. de pignor.act., §.ult. Instit. quibus re contr.oblig.* (D.13.7.14, D.13.7.22.4, I.3.14.4). Igitur in utroque iudicio, commodati & pigneratio culpa venit, sed non eodem in utroque modo aestimatur<sup>43</sup>.

Cujas rozważa zakres odpowiedzialności w skardze z kontraktu zastawu. Stwierdza, że nie obejmuje ona najłżejszego zaniedbania (*culpa levissima*). Następnie przytacza dwa źródła (D.13.17.13.1 i C.8.13.19)<sup>44</sup>, które zdają się przeczyć temu stwierdzeniu, ponieważ bezpośrednio wymieniają zobowiązanie do strzeżenia (*custodia*) zastawnika. Zatem zgodnie z modelem odpowiedzialności Cuiaciusa potwierdzają odpowiedzialność nawet za najłżejsze zaniedbanie oraz tożsamość zakresu odpowiedzialności w kontrakcie zastawu i użyczenia.

<sup>42</sup> J. Cujas, *Recitationes solemnes in lib. IV. Codicis, Ad Tit. XXIV. De pigneraticia actione* [w:] *Opera omnia*, t. 9, c. 275.

<sup>43</sup> Parafraza: Powiedzieliśmy, że w zakres odpowiedzialności ze skargi z tytułu zastawu nie wchodzi najłżejsza wina. Przeczy temu D.13.17.13.1, w którym mowa, że podobnie jak w użyczeniu, tak w kontrakcie zastawu odpowiedzialność obejmuje podstęp, winę oraz strzeżenie, co jest także powiedziane w C.18.13.19. Z pewnością w zakres odpowiedzialności kontraktu użyczenia wchodzi najłżejsza wina, jak powiedzieliśmy w poprzednim tytule. Dlatego wydaje się też, że wchodzi ona w zakres odpowiedzialności przy zastawie. Lecz tego nie można przyjąć. Przyznaję zatem, że w zakres odpowiedzialności przy zastawie wchodzi podstęp oraz wina, tak samo jak w użyczeniu. Wykluczam natomiast, aby w zakres odpowiedzialności przy zastawie wchodziła najłżejsza wina, tak jak przy użyczeniu. Od użyczeniobiorcy wymagane jest to, co zwykle świadczy najstaranniejszy i najbardziej uważny ojciec rodziny (D.16.6.18pr, D.44.7.1.4). Od wierzyciela zastawnego wymagane jest to, co zwykle świadczy staranny ojciec rodziny, czego dowodzą D.13.7.14, D.13.7.22.4, I.3.14.4. Wobec tego odpowiedzialność w obu skargach, zarówno tej z kontraktu użyczenia, jak i zastawu, oparta będzie na kryterium niedbalstwa, jednak będzie ono różnie oceniane w każdym z nich.

<sup>44</sup> C.A. Cannata, *Sul problema...*



Mimo to Cujas kategorycznie, niejako wprost, wbrew treści przywołanych źródeł, wyklucza istnienie obowiązku strzeżenia zastawnika i podkreśla, że nie ma zbieżności zakresu odpowiedzialności z kontraktem użyczenia: *nego tamen in pignore venire levissimam culpam ut in commodato* (wykluczam natomiast, aby w zakresie odpowiedzialności przy zastawie wchodziła najłżejsza wina, tak jak przy użyczeniu).

Najwyraźniej przypisanie obowiązku ochrony rzeczy oddanej w zastaw na analogicznych zasadach względem tej oddanej w użyczenie wykracza poza ramy (re)konstruowanego przez Cuiaciusa modelu odpowiedzialności<sup>45</sup>. Argumentami za proponowaną interpretacją są źródła, w których odmiennie określana jest staranność oczekiwana od dłużnika w obu przypadkach. W kontrakcie użyczenia standardem ma być najstaranniejszy ojciec rodziny (*diligentissimus pf.*)<sup>46</sup>, natomiast w kontrakcie zastawu tylko staranny ojciec rodziny (*diligens pf.*)<sup>47</sup>. Odpowiednio od użyczeniobiorecy oczekiwana jest najwyższa staranność (*exactissima diligentia*)<sup>48</sup>, a od zastawnika jedynie wysoka staranność (*exacta diligentia*)<sup>49</sup>.

Dla Cuiaciusa istotne jest wyłącznie pojawienie się odmiennych terminów dotyczących odpowiedzialności, a nie związek z wyjściową problematyką konsekwencji skutków utraty rzeczy w kontrakcie zastawu i użyczenia<sup>50</sup>. Bez większego znaczenia jest też fakt, że mimo różnicy pojęciowej między *diligentissimus pater*

<sup>45</sup> Por. na temat zasad odpowiedzialności w kontrakcie użyczenia w prawie rzymskim A. Milazzo, *Il contratto di comodato. Modelli romani e disciplina moderna*, Torino 2018, s. 225 i n.; J. Słonia, *Korzystanie z rzeczy użyczonej w prawie rzymskim*, „Prawo Kanoniczne” 1983, t. 26, nr 3–4, s. 199 i n.

<sup>46</sup> D.13.6.18pr. Gaius 9 ad ed. provinc. *In rebus commodatis talis diligentia praestanda est, qualem quisque diligentissimus pater familias suis rebus adhibet, ita ut tantum eos casus non praestet, quibus resisti non possit.*

<sup>47</sup> D.13.7.14 Paulus 29 ad ed. *Ea igitur, quae diligens pater familias in suis rebus praestare solet, a creditore exiguntur.* D.13.7.22.4 Ulpianus 30 ad ed. *Si creditor, cum venderet pignus, duplam promisit (nam usu hoc evenerat et conventus ob evictionem erat et condemnatus), an haberet regressum pigneraticiae contrariae actionis? et potest dici esse regressum, si modo sine dolo et culpa sic vendidit et ut pater familias diligens id gessit: si vero nullum emolumentum talis venditio attulit, sed tanti venderet, quanto vendere potuit, etiamsi haec non promisit, regressum non habere.*

<sup>48</sup> D.44.7.1.4 Gaius 2 aur. *...is vero qui utendum accepit, si maiore casu, cui humana infirmitas resistere non potest, veluti incendio ruina naufragio, rem quam accepit amiserit, securus est. alias tamen exactissimam diligentiam custodiendae rei praestare compellitur, nec sufficit ei eandem diligentiam adhibere, quam suis rebus adhibet, si alius diligentior custodire poterit*

<sup>49</sup> I.3.14.4. *Creditor quoque qui pignus accepit re obligatur, qui et ipse de ea ipsa re quam accepit restituenda tenetur actione pigneraticia. sed quia pignus utriusque gratia datur, et debitoris, quo magis ei pecunia crederetur, et creditoris, quo magis ei in tuto sit creditum, placuit sufficere, quod ad eam rem custodiendam exactam diligentiam adhiberet: quam si praestiterit et aliquo fortuito casu rem amiserit, securum esse nec impediri creditum petere*

<sup>50</sup> Pozwala to np. na włączenie do rozważań tekstu dotyczącego staranności przy zbywaniu przedmiotu zastawu (D.13.7.22.4 *...si modo sine dolo et culpa sic vendidit et ut pater familias diligens id gessit*).

*familias a diligens pater familias* (odpowiednio *exactissima* a *exacta diligentia*) w rzeczywistości w obu przypadkach opisywany jest dokładnie ten sam zakres odpowiedzialności. Dłużnik będzie mógł się uwolnić, jedynie udowadniając utratę rzeczy wskutek siły wyższej.

Z perspektywy (re)konstruowania modelu odpowiedzialności największe znaczenie ma zachowanie spójności wewnętrznej oraz dążenie do rozwiązań ocenianych jako użyteczne. W tym przypadku ważne było ograniczenie odpowiedzialności zastawnika uzasadnione odmiennym rozkładem interesów stron w kontrakcie. Widać to wyraźnie w innej wypowiedzi Cujasa na temat *actio pigneraticia*<sup>51</sup>. Komentarz ponownie podkreśla różnice w kontraktach użyczenia i zastawu ręcznego:

In directam commodati venit omnis culpa, etiam levissima, quia eius solius plerumque, qui utendum rogavit, utilitas in commodato versatur. In directam autem pigneraticiam, quia utriusque contrahentis utilitas versatur, tam debitoris scilicet, quo magis ei pecunia crederatur, quam creditoris, quo magis ei in tuto sit creditum, non omnis culpa venit, non certe levissima...

Vero longe maior, attentior, accuratior diligentia, custodia a commodatario exceptis quibusdam casibus, quam a creditore desideratur: a creditore desideratur exacta diligentia (I.3.14.4) a commodatario exigitur exactissima (D.44.7.1.4).

Parafraza: W zakres odpowiedzialności skargi z tytułu użyczenia wchodzi zaniechanie, także najłżejsze, ponieważ najczęściej jest on zawierany w wyłącznym interesie osoby, która poprosiła o użyczenie. W zakres odpowiedzialności skargi z tytułu zastawu, który jest zawierany w interesie obojga stron, zarówno dłużnika, aby udzielono mu pożyczki, jak wierzyciela, aby bezpiecznie mógł udzielić pożyczki, nie wchodzi wszystkie rodzaje niedbalstwa, na pewno nie najłżejsze zaniechanie. W istocie od użyczeniobiorcy co do zasady oczekujemy zdecydowanie większej, uważniejszej, dokładniejszej staranności oraz strzeżenia niż od zastawnika: od zastawnika oczekujemy wysokiej staranności (I.3.14.4), a od użyczeniobiorcy wymagamy staranności najwyższej (D.44.7.1.4).

Zdaniem Cuiaciusa odmienne zakresy odpowiedzialności są konsekwencją różnic w układzie interesów i podążają za kryterium korzyści odnoszonej przez każdą ze stron umowy (*utilitas contrahentium*). W umowie użyczenia, zawieranej jedynie w interesie komodatariusza, odpowiedzialność będzie wyższa i obejmie najłżejszą winę (*culpa levissima*). W umowie zastawu zastawnik nie będzie ponosił tak wysokiej odpowiedzialności, ponieważ korzyści są obustronne. Dlatego w kontrakcie użyczenia mamy obowiązek zachowania najwyższej staranności (*exactissima diligentia*), natomiast w kontrakcie zastawu tylko wysokiej staranności

<sup>51</sup> J. Cujas, *Recitationes solemnes in lib. XXIX Pauli ad edictum, Ad l. XIV. de pigner. act.* (1584) [w:] *Opera omnia*, t. 5, c. 412.

(*exacta diligentia*). Argumentem są przytoczone już wcześniej fragmenty I.3.14.4 oraz D.44.7.1.4<sup>52</sup>.

Konsekwentnie pokazywane rozróżnienie między najwyższą starannością komodatariusza a jedynie wysoką starannością zastawnika wiele traci ze swej przejrzystości w zestawieniu z innym fragmentem Instytucji Justyniana. W kontekście kontraktu użyczenia czytamy:

I.3.14.2. ...is **qui utendum accepit sane quidem exactam diligentiam custodiendae rei** praestare iubetur, nec sufficit ei tantam diligentiam adhibuisse quanta suis rebus adhibere solitus est, si modo alius diligentior poterit eam rem custodire: sed propter maiorem vim maioresve casus non tenetur, si modo non huius culpa is casus intervenerit...

Parafraza: ...ten, kto wziął rzecz w użyczenie, słusznie powinien dokładać wysokiej staranności w jej strzeżeniu. Nie wystarczy, aby dokładał takiej staranności jak zazwyczaj we własnych sprawach, jeśli inna osoba mogłaby strzec tej rzeczy bardziej uważnie. Jednak nie odpowiada za skutki siły wyższej, o ile ich wystąpienie nie było spowodowane jego winą.

W źródle odpowiedzialność komodatariusza określona jest jedynie jako wysoka (*exacta diligentia*), a nie najwyższa staranność (*diligentia exactissima*). Co ważniejsze, spotykamy tutaj dokładnie ten sam sposób opisu odpowiedzialności, jaki został użyty w bezpośredniej kontynuacji tekstu dla zastawnika (I.3.14.4)<sup>53</sup>.

Wnioskując na podstawie wcześniejszych rozważań Cujasa dotyczących różnic w obu kontraktach, w przytoczonym fragmencie Instytucji dotyczącym użyczenia powinna pojawić się najwyższa staranność (*exactissima diligentia*). W obecnej postaci tekst mógłby stanowić trudność w utrzymaniu argumentacji opartej na różnicy kryteriów odpowiedzialności w powiązaniu z rozkładem interesów stron w obu kontraktach. Znajdujemy bowiem termin „wysoka staranność” (*exacta diligentia*) w odniesieniu do kontraktu użyczenia. Czy dlatego Cujas pomija go w tej części komentarza?

To jedna z możliwych hipotez. Bardziej prawdopodobne jest to, że z perspektywy Cuiaciusa Instytucje Justyniana zawierały w tym miejscu po prostu błędne określenie odpowiedzialności. W komentarzu odnoszącym się bezpośrednio do I.3.14.2 w zakresie kontraktu użyczenia Cujas wskazał niezbędne poprawki<sup>54</sup>.

<sup>52</sup> Zob. przyp. 48 i 49.

<sup>53</sup> I.3.14.4. *Sed quia pignus utriusque gratia datur... placuit sufficere, quod ad eam rem custodiendam exactam diligentiam adhiberet.*

<sup>54</sup> J. Cujas, *Notae in Librum III Institut. Justiniani* [w:] *Opera omnia*, t. 1, c. 166. Uzupełnienia w nocie 7 i 8 do I.3.14.2: 7 EXACTAM] – *malim, exactissimam ut in l. I. de oblig. & act. (D.44.7.1.4). 8 NEC SUFFICIT] – ergo exactissimam potius quam exactam, adeo ut & culpa levissimae nomine teneatur.*

Natomiast zgodna z proponowanym modelem odpowiedzialności treść I.3.14.4 na temat umowy zastawu zostaje potwierdzona, a nawet wzmocniona dodatkowymi odesłaniami<sup>55</sup>.

Nadrzędna względem treści źródeł jest spójność (re)konstruowanego modelu<sup>56</sup>. Cujas nie jest zainteresowany zbyt daleko idącą analizą porównawczą samego zakresu odpowiedzialności. W omawianym przypadku pozostawał on niezmienny i był ograniczony jedynie siłą wyższą zarówno dla najwyższej (*exactissima*), jak i wysokiej (*exacta*) staranności<sup>57</sup>. Przeciwnie, Cuiacius kreatywnie wykorzystuje braki precyzji terminologicznej Kodyfikacji Justyniańskiej, aby wykazać różnice w standardach odpowiedzialności zastawnika i komodatariusza.

Podsumowując, można powiedzieć, że pierwsza analizowana interpretacja podkreśla różnice w standardzie odpowiedzialności użyczeniobiorcy i zastawnika. Komodatariusz odpowiada za najłżejsze zaniedbanie (*culpa levissima*), czyli również za strzeżenie rzeczy (*custodia*). Natomiast w kontrakcie zastawu odpowiedzialność taka została wykluczona. Przyczyną przyjęcia tego rozwiązania był odmienny układ interesów stron w obu kontraktach. Cujas argumentuje na podstawie różnic terminologicznych w tekstach dotyczących obu kontraktów. Dla użyczenia przywołuje źródła mówiące o najwyższej staranności oraz najstarszym ojcu rodziny (*exactissima diligentia, diligentissimus pater familias*), a dla zastawu – teksty wskazujące jedynie na wysoką staranność albo starannego ojca rodziny (*exacta diligentia, diligens pater familias*).

Przytoczone stanowisko jest spójne i solidnie uzasadnione. Dlatego pewnym zaskoczeniem może być druga interpretacja tego samego zagadnienia. Cuiacius w sposób równie przekonujący będzie dowodził, że tak naprawdę nie ma różnicy w zakresie odpowiedzialności pomiędzy kontraktami użyczenia i zastawu. Również w tym przypadku rozkład interesów pomiędzy stronami pozostanie decydującym argumentem. Zobaczmy zatem alternatywny wariant odpowiedzi Cuiaciusa dla rozważanego problemu.

---

<sup>55</sup> J. Cujas, *Notae in Librum III Institut. Justiniani* [w:] *Opera omnia*, t. 1, c. 167: Uzupełnienia w nocie 14 i 15 do I.3.14.4: EXACTAM] – *Recte exactam, non exactissimam: nec enim levissimae culpa tenetur. 15 DILIGENTIAM ADHIBERET*] – *In commodatario exactiorem requirimus.*

<sup>56</sup> Zob. model odpowiedzialności na s. 142.

<sup>57</sup> D.44.7.1.4 Gaius 2 aur. ...*is vero qui utendum accepit, si maiore casu, cui humana infirmitas resistere non potest, veluti incendio ruina naufragio, rem quam accepit amiserit, securus est. alias tamen exactissimam diligentiam custodiendae rei praestare compellitur, nec sufficit ei eandem diligentiam adhibere, quam suis rebus adhibet, si alius diligentior custodire poterit...* I.3.14.2: *is qui utendum accepit sane quidem exactam diligentiam custodiendae rei praestare iubetur, nec sufficit ei tantam diligentiam adhibuisse quantam suis rebus adhibere solitus est, si modo alius diligentior poterit eam rem custodire: sed propter maiorem vim maioresve casus non tenetur.*

INTERPRETACJA 2: ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI  
W KONTRAKCIE UŻYCZENIA ORAZ ZASTAWU JEST TOŻSAMY

Precyzyjne określenie odpowiedzialności w kontrakcie użyczenia i zastawu było także tematem oddzielnej noty wyjaśniającej. Odnajdziemy ją w najważniejszym dziele Cujasa, jakim są pisane przez całe życie *Libri Observationum & Emendationum*<sup>58</sup>. Istota drugiej interpretacji widoczna jest już w samym tytule tego fragmentu komentarza<sup>59</sup>:

XXIV. Cum queritur, veniat culpa an & custodia, nullam esse differentiam inter pigneraticiam & commodati actionem.

...Ergo culpam generaliter accipiamus pro levi negligentia, levi que vitio, sive diligentiae exactae privatione, & delicto facto per imperitiam aut imprudentiam: custodiam autem sive diligentiam pro exactissima diligentia, cui sit contraria levissima culpa. Hic provisus, videamus an verum sit quod ait *l.13. § ult. D. de pigner.act.* (D.13.7.13.1) & *l.19.C.de pign.* (C.8.13.19) **in pigneraticiam actionem non tantum venire dolum & culpam, ut in commodato, sed & custodiam. Et opinor verum id tantum esse, si creditoris solius gratia pignus contractum sit**, puta ut pecunia credita in tutum redigeretur, alioquin parati etiam sine pignore roganti amico credere pecuniam: nam **si utriusque gratia pignus contractum sit**, quo magis debitori pecunia crederetur, quam sine pignore habere non poterat ...**hoc casu negabo custodiam pignoris esse praestandam** secundum definitionem *l.5. §.II D. commod.* (D.13.6.5.2). Et eadem distinctione utor in commodato, quoniam & in hac re pignus commodato comparatur, *d.l.13. § ult.* (D.13.7.13.1), nam si commodatum contractum sit solius commodatarii gratia, culpam et custodiam praestat *l.5. §.II D. commod.* (D.13.6.5.2) si utriusque gratia, dolum tantum et culpam, *l. 18. §.I. D. commod.* (D.13.6.18pr.) quae etiam commodatum pignori comparat.

Parafraza: Gdy rozważamy, czy w zakresie odpowiedzialności wchodzi wina, czy także strzeżenie, nie ma różnicy pomiędzy skargą z tytułu zastawu oraz użyczenia. Zatem za niedbalstwo ogólnie uznajemy lekką niestaranność, lekkie zaniedbanie, czyli niedochowanie wysokiej staranności, a także szkodę wyrządzoną przez brak umiejętności lub brak uważności: za strzeżenie lub staranność przyjmujemy zaś najwyższą staranność, której przeciwstawiamy najłżejsze zaniedbanie (winę). To wyjaśniliśmy, zobaczmy, czy słuszne jest to, co mówi D.13.17.13.1 oraz C.8.13.19, że w zakresie odpowiedzialności skargi z tytułu zastawu wchodzi nie tylko podstęp i wina, jak przy użyczeniu, lecz również strzeżenie. I uważam to za prawdziwe tylko wtedy, jeśli kontrakt zastawu został zawarty w wyłącznym interesie wierzyciela, na przykład aby zagwarantować zwrot pożyczki, a w tych samych okolicznościach wierzyciel był gotów pożyczyć pieniądze również bez zastawu ... jeśli kontrakt zawarto w interesie obu stron ... wykluczam z zakresu odpowiedzialności

<sup>58</sup> Więcej na ten temat: X. Prévost, *Observationum et emendationum...*, s. 110 i n.

<sup>59</sup> J. Cujas, *Observationum & Emendationum Liber XIX, caupt XXIV* [w:] *Opera omnia*, t. 3, c. 513.

strzeżenie zastawu zgodnie z definicją D.13.6.5.2. I to samo rozróżnienie stosuje do kontraktu użyczenia, ponieważ i w tym aspekcie zastaw bywa porównywany z użyczeniem (D.13.7.13.1). Jeśli kontrakt użyczenia został zawarty wyłącznie w interesie komodatariusza, odpowiada on za winę oraz strzeżenie (D.13.6.5.2), jeśli zaś w interesie obu stron, wyłącznie za podstęp oraz winę, o czym świadczy D.13.6.18pr., w którym również użyczenie porównane jest do zastawu.

Cuiacius wyjaśnia, że jeśli chodzi o pytanie dotyczące kryterium niedbalstwa (*culpa*) oraz obowiązku strzeżenia (*custodia*), to nie ma różnicy między kontraktami użyczenia i zastawu. Po zwięzłym przedstawieniu definicji różnych stopni odpowiedzialności przechodzi do pytania dotyczącego dwóch kluczowych źródeł (D.13.7.13.1 oraz C.8.13.19), w których zarówno dla użyczenia, jak i zastawu pojawia się obok kryterium winy także odpowiedzialność za strzeżenie rzeczy. Stwierdza, że jest to prawdziwe tylko wówczas, gdy umowę zawarto wyłącznie w interesie zastawnika, natomiast gdy zawarto ją w interesie obu stron, odpowiedzialność za strzeżenie będzie wykluczona.

Argumentem jest stwierdzenie Ulpiana o odpowiedzialności za podstęp oraz winę w kontraktach zawieranych w interesie obu stron (D.13.6.5.2)<sup>60</sup>. Cujas uważa, że obowiązek strzeżenia (*custodia*) występuje tylko wtedy, gdy umowę użyczenia zawarto w interesie jednej ze stron. Gdy zaś kontrakt zawarto w interesie obydwu, odpowiedzialność obejmie tylko podstęp oraz winę. Uzasadnieniem jest przywołany pogląd Gaiusa, który omawia zmiany zakresu odpowiedzialności komodatariusza w zależności od rozkładu interesów konkretnej umowy (D.13.6.18pr)<sup>61</sup>.

Druga interpretacja sprawia wrażenie sprzecznej z pierwszą. Cujas podkreślał poprzednio różnice między zakresami odpowiedzialności w kontraktach użyczenia oraz zastawu. W szczególności wykluczał istnienie zobowiązania do strzeżenia rzeczy po stronie zastawnika. Obecnie przedstawia oba kontrakty jako posiadające tożsame zakresy odpowiedzialności. Będą obejmowały wyższą odpowiedzialność

<sup>60</sup> D.13.6.5.2 Ulpianus 28 ad ed. *Nunc videndum est, quid veniat in commodati actione, utrum dolus an et culpa an vero et omne periculum et quidem in contractibus interdum dolum solum, interdum et culpam praestamus: dolum in deposito: nam quia nulla utilitas eius versatur apud quem deponitur, merito dolus praestatur solus: nisi forte et merces accessit (tunc enim, ut est et constitutum, etiam culpa exhibetur) aut si hoc ab initio convenit, ut et culpam et periculum praestet is penes quem deponitur: sed ubi utriusque utilitas vertitur, ut in empto, ut in locato, ut in dote, ut in pignore, ut in societate, et dolus et culpa praestatur.*

<sup>61</sup> D.13.6.18pr. Gaius 9 ad ed. provinc. *In rebus commodatis talis diligentia praestanda est, qualem quisque diligentissimus pater familias suis rebus adhibet, ita ut tantum eos casus non praestet, quibus resisti non possit, ...haec ita, si dumtaxat accipientis gratia commodata sit res, at si utriusque, veluti si communem amicum ad cenam invitaverimus tuque eius rei curam suscepisses et ego tibi argentum commodaverim, scriptum quidem apud quosdam invenio, quasi dolum tantum praestare debeas: sed videndum est, ne et culpa praestanda sit, ut ita culpa fiat aestimatio, sicut in rebus pignori datis et dotilibus aestimari solet.*



za oddany w zastaw lub użyczenie przedmiot (*custodia*) tylko wtedy, gdy zostały zawarte wyłącznie w interesie jednej ze stron.

Mimo tych rozbieżności wspólne obu interpretacjom jest dążenie do utrzymania spójności opisywanego modelu rzymskiej odpowiedzialności, a zarazem ograniczenie odpowiedzialności zastawnika.

Za pierwszym razem jest to osiągnięte poprzez bezpośrednie zanegowanie pojawiającego się w źródłach obowiązku strzeżenia rzeczy w kontrakcie zastawu. Cujas argumentuje wówczas na podstawie różnic pomiędzy terminami wysokiej oraz najwyższej staranności (*diligentia exacta / exactissima*). Jak widzieliśmy, przytacza teksty dotyczące obu kontraktów, w których występują różne określenia standardów odpowiedzialności. Podstawą rozstrzygnięcia pozostaje jednak odmienny rozkład interesów stron w obu kontraktach.

Za drugim razem, w większym stopniu uwzględniając jednolite traktowanie kontraktów użyczenia oraz zastawu w źródłach, wprowadza jako kluczowy nowy element interpretacji, którym ma być wyłączny interes strony w zawarciu umowy.

Niezależnie od przyjętej interpretacji ostateczny rezultat będzie niemal taki sam. Cujas zachowuje spójność (re)konstruowanego modelu odpowiedzialności, w którym co do zasady użytkownik będzie odpowiadał za strzeżenie rzeczy, zaś zastawnik z tej odpowiedzialności zostanie zwolniony.

## PODSUMOWANIE

Przeanalizowane fragmenty komentarzy pokazują, że Cujas był nie tylko wybitnym przedstawicielem nurtu historycznego, nastawionego na powrót do źródeł i odkrycie pierwotnego znaczenia prawa rzymskiego. W nie mniejszym stopniu dążył także do przedstawienia spójnego modelu odpowiedzialności opartego na rozkładzie interesów stron. W tym celu uważnie i twórczo poszukiwał rozwiązań interpretacyjnych.

Czasem bezpośrednio korygował treść źródeł, które wykraczały poza przyjmowane założenia, jak w przypadku pierwszej interpretacji wykluczającej odpowiedzialność za strzeżenie przedmiotu zastawu. Inną metodą zapewniania adekwatnych z perspektywy praktyki rezultatów było uzupełnienie klasycznych tekstów o nowe elementy. W przypadku drugiej interpretacji wprowadzenie kryterium wyłącznego interesu zastawnika miało uzasadniać jego większą odpowiedzialność tylko w tych wyjątkowych okolicznościach.

Przedstawienie spójnego modelu odpowiedzialności na podstawie kazuistycznych rozstrzygnięć jest z natury rzeczy zadaniem bardzo trudnym. Ponadto problem zakresu wymaganej staranności w kontraktach użyczenia oraz zastawu to zagadnienie kontrowersyjne. Duże znaczenie dla rozstrzygnięcia wątpliwości,



a na pewno dla dalszego rozwoju stanowisk doktryny, miało odkrycie nieznanych Cuiaciusowi Instytucji Gaiusa.

Niezbędne są dalsze studia nad dorobkiem Cujasa, a przede wszystkim analiza konkretnych rozstrzygnięć prawnych opartych na wyrafinowanych interpretacjach źródeł rzymskich. Prawdopodobnie nowe badania pozwoliłyby docenić do tej pory często marginalizowany wymiar jego komentarzy, polegający na systematyzowaniu prawa rzymskiego i poszukiwaniu optymalnych rozwiązań dla potrzeb praktyki prawnej.

## ROMAN LIABILITY RULES IN THE COMMENTARIES OF CUIACIUS

### Abstract

Jacques Cujas (Cuiacius) was one of the most prominent scholars of the French legal humanism. The paper discusses particular examples of legal liability rules explained in his commentaries, shows his method of legal reasoning and poses the question about the importance of legal practice for proposed solutions. The first part provides a general model of liability as described by Cujas. The second part focuses on two different interpretations of liability rules in the contracts of pledge and loan for use.

Keywords: Jacques Cujas, liability rules, pledge, loan for use



Zbigniew Hundert (Warszawa)

## **Mechanizm wyboru deputatów z województwa mazowieckiego do Trybunału Koronnego w 1688 r. Przyczynek do badań układów klientalnych na Mazowszu w dobie panowania Jana III**

W drugiej połowie XVII w. nieformalne układy polityczne (zwane w skrócie systemem fakcyjnym) zdominowały ustrój mieszany Rzeczypospolitej, wyrazem czego był wzrost siły nacisku przez grupy interesu na systemowe instytucje państwa. Proces ten nie ominął żadnego organu polsko-litewskiej państwowości, w tym najwyższego sądu szlacheckiego – Trybunału Koronnego, jak bowiem wskazują najnowsze wyniki badań, u schyłku XVII w. większość sejmików deputackich, które wybierały swych przedstawicieli do Trybunału, była zrywana<sup>1</sup>. Obstrukcja sejmików – zgodnie z logiką powyższego wywodu – powinna być skutkiem bieżącej walki politycznej, toczonej między różnymi grupami interesu (czyli falcjami), które w składzie najwyższego szlacheckiego sądu chciały widzieć przychylnie sobie osoby. Teza ta, z jednej strony oczywista, z drugiej kontrowersyjna, nie miała dotąd należytego poparcia w badaniach cząstkowych. W tej zależności należy upatrywać pierwszą przyczynę powstania niniejszego szkicu.

Zasadniczy powód do podjęcia badań nad problemem wyboru deputatów do Trybunału Koronnego z województwa mazowieckiego w 1688 r. dały wyniki kwerendy przeprowadzanej w tzw. Tekach Szczuki, obejmujących obszerny zbiór

---

<sup>1</sup> L.A. Wierzbicki, *Wstęp* [w:] *Deputaci Trybunału Koronnego 1578–1794. Spis*, cz. 3: 1661–1700, oprac. L.A. Wierzbicki, Warszawa 2017, s. 11–13; idem, *Reasumpcje i limitacje Trybunału Koronnego w latach 1660–1700*, „Res Historica” 2017, z. 44, s. 63–74. Ostatnia z pozycji przedstawia aktualny stan badań nad Trybunałem Koronnym w drugiej połowie XVII w., co zwalnia mnie z obowiązku jego omówienia. Można tylko przypomnieć, że jedyną większą monografią poświęconą Trybunałowi jest rozprawa Waldemara Bednaruka, *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*, Lublin 2008.

korrespondencji, głównie listów kierowanych do Stanisława Antoniego Szczuki, regenta kancelarii koronnej i od 18 X 1688 r. referendarza koronnego<sup>2</sup>. Analiza tego materiału pozwoliła ukazać szereg pozasystemowych mechanizmów, od których zależało dojście do skutku sejmiku deputackiego Księstwa Mazowieckiego i wybór przychylnych deputatów danej faksji. Eksplorowany zasób źródłowy obfituje także w cenne informacje faktograficzne, które pozwolą przybliżyć linię podziału stronnictw politycznych w województwie mazowieckim. Jest to o tyle istotne, że wewnętrzne układy w „powieńskim” okresie panowania Jana III (1684–1696) są wciąż niewystarczająco rozpoznane, zwłaszcza na poziomie lokalnym. Województwo mazowieckie należy natomiast postrzegać jako istotny element tej politycznej konstelacji, mimo że nie należało do najbogatszych i najbardziej wpływowych części Korony, ale centrum życia politycznego kraju znajdowało się na jego obszarze, w związku z czym wielu możliwych musiało stworzyć tu swoje struktury, dzięki którym mogło mieć wpływ na ogólnopaństwowe decyzje. Celem studium jest zatem ukazanie mechanizmów wyboru deputatów do Trybunału Koronnego z województwa mazowieckiego w 1688 r., tj. wykazanie, na ile wybór oraz samo dojście sejmiku do skutku było efektem funkcjonowania miejscowych układów klientalnych. Problem jest o tyle ciekawy, że – zgodnie z tym, co zauważył Leszek A. Wierzbicki – we wrześniu 1688 r. zerwano największą liczbę sejmików deputackich w okresie rządów Jana III – świeckich sędziów miało być bowiem jedynie dziesięciu, co świadczy o istnym paraliżu mechanizmów ustrojowych<sup>3</sup>.

W dobie panowania Jana III, licząc od elekcji w maju 1674 r. do śmierci monarchy w czerwcu 1696 r., skład Trybunału Koronnego uległ pewnym modyfikacjom. W 1661 r. w Trybunale Koronnym mogło zasiadać 62 deputatów – 48 świeckich wybranych przez 27 sejmików deputackich (13 z prowincji wielkopolskiej i 14 z małopolskiej) oraz 14 duchownych desygnowanych przez 12 kapituł. W późniejszych latach liczbę deputatów z poszczególnych sejmików zwiększono tak, że po 1690 r. sędziów trybunalskich było nominalnie 67<sup>4</sup>.

Przez cały ten okres nie uległa zmianie liczba deputatów wybieranych przez województwo mazowieckie, składające się z dziesięciu partykularnych ziem – z których każda posiadała swój szlachecki samorząd. Wybór sędziów do Trybunału na sejmiku generalnym Księstwa Mazowieckiego miał się odbywać na zasadzie alternaty ziem. Jak dowiodły jednak wiekowe, ale wciąż aktualne badania Józefa Andrzeja Gierowskiego, praktyka wyboru deputatów z województwa mazowieckiego na zasadzie alternaty nie miała wiele wspólnego z teorią. Od 1598 r. generał mazowiecki miał wybierać dwóch deputatów z dwóch partykularnych sejmików

<sup>2</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], sygn. 163a, t. 15.

<sup>3</sup> L.A. Wierzbicki, *Wstęp* [w:] *Deputaci Trybunału...*, s. 12.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 8–11.

według ustalonej kolejności, a właściwie według hierarchii ziem, począwszy od ziem czerskiej i warszawskiej, potem wiskiej i wyszogrodzkiej, zakroczymskiej i ciechanowskiej, łomżyńskiej i różańskiej, na liwskiej i nurskiej kończąc. Od początków XVII w. mazowieckie generały deputackie stały się jednak polem ustawicznych nadużyć: „lekceważono alternatę ziem w obieraniu deputatów, wybierając ich z osób nieosiadłych po ziemiach; narzucono wybór groźbą i gwałtem; przeprowadzano go w tajemnicy przed większością szlachty; na niezwykłym miejscu; wreszcie rwano” – jak zanotował J.A. Gierowski<sup>5</sup>. Przyczyny zaistniałej sytuacji miały być wielorakie, począwszy od trudności ewidencji kandydatów na deputatów pod względem osiadłości, co ułatwiało zadanie dysponentom faksji magnackich. Nie bez znaczenia miało być też miejsce odbywania sejmików, tj. Warszawa, która nie leżała w centrum województwa i przedstawiciele odległych ziem nie zawsze byli w stanie dotrzeć na posiedzenie generału deputackiego w odpowiedniej sile, co dawało np. uprzywilejowaną pozycję ziemi warszawskiej<sup>6</sup>. Ponadto Warszawa od schyłku XVI w. stanowiła centrum życia politycznego dualistycznej Rzeczypospolitej, wskutek czego przebywało w jej granicach wielu możliwych decydentów, którzy nie mogli nie wykorzystać nadarzających się okazji, aby wybór przedstawiciele do najwyższego sądu szlacheckiego spróbować uzależnić od własnych potrzeb. Widać zatem, że zależność sejmiku deputackiego Księstwa Mazowieckiego od faksji magnackich zaczęła się kształtować jeszcze w okresie, w którym tzw. system faksyjny nie odgrywał jeszcze tak doniosłej roli, tj. w pierwszej połowie XVII w.<sup>7</sup>

Na okres panowania Jana III przypadły 22 kadencje posiedzeń Trybunału. Opierając się na badaniach L.A. Wierzbickiego, można stwierdzić, że w tym czasie z sejmiku generalnego mazowieckiego deputatów wybrano na pewno 15 razy – z tym że z trzech kadencji znamy tylko po jednym z dwóch deputatów (dla kadencji: 1682/1683, 1683/1684 i 1694/1695), a z kadencji 1678/1679 nie ustalono personaliów żadnego. W dobie panowania Jana III generał deputacki zerwano przynajmniej pięć razy (w latach: 1684, 1687 i 1690–1692). Na temat

<sup>5</sup> J.A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948, s. 150–151.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 151–152; J. Choińska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów*, Warszawa 1998, s. 33–34. O Warszawie jako ośrodku dyspozycji politycznej w dobie Wazów zob. A. Pieńkowska, M.A. Pieńkowski, *Sejmiki mazowieckie wobec problemów wewnętrznych Rzeczypospolitej w latach 1661–1665*, Oświęcim 2015, s. 15–34.

<sup>7</sup> Warto dodać, że w tym okresie mechanizmy protekcyjne – przede wszystkim te wypracowane przez biskupów płockich – odgrywały niemałą rolę przy wyborach urzędników innych sądów, a mianowicie ziemskich; zob. A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 131–140; K. Wiśniewski, *Wpływ polityczny Stanisława Łubieńskiego, biskupa płockiego w latach 1627–1640, na szlachtę mazowiecką i podlaską: próba rekonstrukcji zaplecza politycznego*, „Rocznik Mazowiecki” 2002, t. 14, s. 27–49.

kadencji 1674/1675 i 1695/1696 nie dysponujemy żadnymi danymi<sup>8</sup>. Przyglądając się parom mazowieckich deputatów w kolejnych latach panowania Jana III, nie można stwierdzić, by generał województwa szczególnie respektował kwestię alternaty ziem – a to potwierdza wyżej zamieszczoną uwagę J.A. Gierowskiego<sup>9</sup>.

W okresie poprzedzającym tytułową kadencję Trybunału, a więc 1688/1689, sejmik deputacki Księstwa Mazowieckiego był zerwany dwa razy – i to dopiero w „powiedeńskiej” dobie panowania Jana III, a więc wówczas, gdy wzmożła się działalność opozycyjna Sapiechów w Wielkim Księstwie Litewskim, wspierana przez część elit Korony<sup>10</sup>. Pierwszy raz za Jana III generał deputacki województwa mazowieckiego zerwano w 1684 r. – włącznie z sejmikiem sąsiedniego województwa płockiego w Raciążu. Opat paradyski Kazimierz Szczuka pisał o tym następująco: „sejmiki *electionis* deputatów w Warszawie, w Raciążu rozerwane na marszałku, albowiem konkurentów gwałt – jeden drugiemu ustąpić nie chciał”<sup>11</sup>. Według opata sejmiki deputackie dwóch województw historycznego Mazowsza zerwano na etapie wyboru marszałka, ponieważ żaden z kandydatów na dyrektora nie chciał ustąpić. Generał deputacki Księstwa Mazowieckiego ponownie zerwano tuż przed tytułową kadencją, a więc w 1687 r., choć w tym przypadku powody obstrukcji sejmikowej pozostają nieznanne<sup>12</sup>. Dowodów na to, że w obu przypadkach o rozejściu się generału deputackiego decydowała wzmożona walka polityczna poszczególnych koterii sympatyzujących z dworem królewskim tudzież z opozycją, nie ma. Jednak z korespondencji kręgu informatorów Stanisława A. Szczuki wynika, że zarówno nadawcy, jak i adresat byli żywo zainteresowani kwestią sprawnego odbywania sejmików w województwie mazowieckim. Krąg Szczuki stanowił natomiast zaplecze polityczne dworu Jana III – m.in. właśnie na Mazowszu.

<sup>8</sup> *Deputaci Trybunału...*, s. 105–250; L.A. Wierzbicki, *The Masovian Voivodship's deputy sejmiks and their deputies to the Crown Tribunal in the years 1660–1700*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. 16, z. 2, s. 133–141.

<sup>9</sup> Por. L.A. Wierzbicki, *The Masovian Voivodship's deputy sejmiks...*, s. 137.

<sup>10</sup> Zob. np.: A. Rachuba, *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju* [w:] J. Urwanowicz, E. Dubas-Urwanowicz, P. Guzowski (red.), *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*, Białystok 2003, s. 217–229; P.P. Romaniuk, *Instytucjonalne podstawy hegemonii Sapiechów w Wielkim Księstwie Litewskim w drugiej połowie XVII w.* [w:] U. Kosińska, D. Dukwicz, A. Danilczyk (red.), *W cieniu wojen i rozbiorów. Studia z dziejów Rzeczypospolitej XVIII i początków XIX wieku*, Warszawa 2014, s. 29–37; M. Sawicki, *Dom sapieżyński 1666–1685. Droga do hegemonii w Wielkim Księstwie Litewskim*, Opole 2016; R. Kołodziej, *Stronnictwo Sapiechów a funkcjonowanie sejmu w drugiej części panowania Jana III Sobieskiego (1685–1696)* [w:] T. Ciesielski, M. Sawicki (red.), *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej XVI–XIX wieku*, t. 1: *Sapiehowie*, Opole 2018, s. 105–119.

<sup>11</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 10, s. 676, K. Szczuka do S.A. Szczuki, Warszawa, 17 IX 1684; L.A. Wierzbicki, *The Masovian Voivodship's deputy sejmiks...*, s. 136.

<sup>12</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 14, s. 947, Jan Zakrzewski do S.A. Szczuki, Warszawa 17 IX 1687.

Stanisław A. Szczuka bardzo szybko, po wstąpieniu na służbę królewską w 1675 r. w charakterze sekretarza (za protekcją krewnego Kazimierza), zdobył uznanie i zaufanie Jana III – wskutek wysokiej kultury politycznej i poziomu wykształcenia. W 1682 r. otrzymał urząd podczaszego wiskiego, co – jak przypuszczają historycy – wiązało się z jego zamiarami stworzenia w ziemi wiskiej rezydencji i ośrodka dóbr dziedzicznych. Sam, w przeciwieństwie do krewnych Kazimierza i stolnika wiskiego oraz oficera zaciągu niemieckiego Waclawa, pochodził z Wielkiego Księstwa Litewskiego, a nie z ziemi wiskiej. W 1684 r. został regentem kancelarii koronnej (czy była to kancelaria większa, czy mniejsza, dotąd nie ustalono). Stanowisko to dawało Szczuce spory zakres władzy. Kontrolował pisma wychodzące z kancelarii pod względem ich zgodności z obowiązującym prawem, ale miał też wpływ na całą pracę kancelarii, w tym redakcję wystawianych pism i uwierzytelnianie ich właściwą pieczęcią. Dla starających się o godności były to sprawy pierwszorzędne. Formalnie za całość prac odpowiadał któryś z koronnych pieczętarzy, ale w opinii wielu to regent był faktycznym kierownikiem kancelarii i dlatego o jego względy zabiegano. Szczuka dysponował zatem realnymi możliwościami protekcyjnymi, mogąc kaptować poszczególnych petentów do godności i beneficjów na potrzeby bieżącej polityki królewskiej. Z tych właśnie powodów podczaszy wiski w okresie rejencji stał się jednym z głównych filarów partii dworskiej i kreatorów jej polityki w „powiedeńskim” okresie panowania Jana III. Zakres jego wpływów obejmował Mazowsze, zwłaszcza ziemię wiską i po części czerską (od 1683 r. był starostą wareckim), ale także województwo lubelskie i niektóre powiaty rdzennej Litwy. Od 1687 r. był grodowym starostą lubelskim (starostwo objął w styczniu 1688 r.), co skutkowało wzrostem jego zainteresowań sytuacją polityczną w Lubelskiem, w tym przebiegiem sesji Trybunału Koronnego<sup>13</sup>. Z dotychczas przytoczonych faktów wynika, że Szczuka miał atrybuty, ale i powody, by nadzorować wybór deputatów z województwa mazowieckiego w 1688 r.

Generał mazowiecki, który miał wybrać deputatów do kadencji Trybunału 1688/1689, odbył się w środę 15 IX 1688 – zatem dwa dni po terminie przewidzianym prawem z 1578 r. Sejmiki deputackie miały odbywać się przecież w poniedziałek po Narodzeniu NP. Marii, czyli między 9 a 15 IX (większość sejmików w 1688 r. obradowała właśnie 13 IX)<sup>14</sup>. W tym czasie armie Rzeczypospolitej prowadziły kampanię kamieniecką przeciw Porcie Otomańskiej, zakończoną 29 IX

<sup>13</sup> Na podstawie: A. Michałowska, *Stanisław Antoni Szczuka – początki kariery patrona*, „Kwartalnik Historyczny” 1995, t. 102, z. 3–4, s. 61–90; T. Zielińska, *Stanisław Antoni Szczuka jako referendarz koronny w latach 1688–1699*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, t. 111, z. 3, s. 5–22.

<sup>14</sup> J.A. Gierowski, *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego...*, s. 150; *Deputaci Trybunału...*, s. 201. Uchwała sejmikowa generału z 1688 r. prawdopodobnie się nie zachowała. Brak jej wśród XIX-wiecznych wypisów z ksiąg grodzkich województwa mazowieckiego; zob. Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAU/PAN], rkps 8334.



bez osiągnięcia większych korzyści. Król przebywał wówczas w Złoczowie, zaś S.A. Szczuka jeszcze 13 IX przebywał w obozie wojska, skąd informował władzę m.in. o dalszych planach dowództwa polsko-litewskiego<sup>15</sup>. Wskutek nieobecności regenta Szczuki bezpośrednie baczenie na przebieg obrad mazowieckiego sejmiku deputackiego musieli mieć jego polityczni współpracownicy, począwszy od krewnego, opata paradyskiego. Zresztą to jego list z 15 IX z Warszawy jest głównym źródłem wiedzy na temat przebiegu mazowieckiego generału deputackiego. K. Szczuka pisał: „za staraniem jmp. referendarza koronnego, który rano sejmik *electionis* na deputaty *convocationis senatoribus* przypuścił, szczęśliwie mamy obranych deputatów: z Łomży jmp. Moczarskiego, z Różana jmp. Petrykowskiego, stolnika różańskiego. Gdyby ten zjazd przed południem [...] nie odprawił się, spadać się mógł. Zagaił go jmp. wiski, mianowawszy dyrektorem jmp. podkomorzego łomżyńskiego i ten szczęśliwie gospodarował”<sup>16</sup>.

List ten ujawnia wiele mechanizmów: po pierwsze, przygotowanie sejmiku wziął na siebie referendarz koronny i starosta warszawski Jan Dobrogost Krasieński – i to jego pracy K. Szczuka przypisuje „szczęśliwe” obranie deputatów. Po drugie, same obrady zainicjował kasztelan wiski Florian Drozdowski, który doprowadził do szybkiego wyboru marszałka sejmikowego – podkomorzego łomżyńskiego Zygmunta Zbierzchowskiego, ten zaś skutecznie kierował obradami, dzięki czemu jeszcze przed południem wybrano dwóch deputatów z alternaty łomżyńskiej i różańskiej: Wojciecha Kazimierza Moczarskiego, stolnika i podstarościego łomżyńskiego, oraz Hieronima Petrykowskiego, stolnika różańskiego. Szybkość w działaniu zapobiegła zerwaniu zjazdu, opat paradyski twierdzi bowiem, że przedłużenie sejmiku do tego by właśnie doprowadziło. Opis Szczuki przedstawia nam zatem schemat działania lokalnej elity w kwestii przeprowadzania wyboru sędziów trybunalskich, ale też sugeruje istnienie czynników, które mogły prowadzić do zerwania sejmiku.

Istotną rolę w organizacji sejmiku deputackiego w 1688 r. odegrał Jan D. Krasieński, który – jak wynika z relacji posła angielskiego Karola II do Jana III, Lawrence’a Hyde’a – oddziaływał na przebieg tego rodzaju zjazdu już w 1676 r.<sup>17</sup>

<sup>15</sup> AGAD, APP, sygn. 47, t. 1, s. 608–614, S.A. Szczuka do Jana III, obóz pod Torskiem, 13 IX 1688; M. Wagner, *Kampania kamieniecka 1688 roku* [w:] D. Milewski (red.), *Jarżmo Ligi Świętej? – Jan III Sobieski i Rzeczpospolita w latach 1684–1696*, Warszawa 2017, s. 189–212 (zwłaszcza s. 205–206).

<sup>16</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 769–771, K. Szczuka do S.A. Szczuki, Warszawa, 15 IX 1688.

<sup>17</sup> W trakcie pobytu Hyde’a w Warszawie, najpierw pod datą 14 IX 1676 odnotowano o wyborach sędziów do Trybunału: „that it was a meeting of the gentleman of the province of Mazovia, in order to send some persons of their choosing to attend at Lublin, at a court of judicature that was to be kept there, for the trial of extraordinary causes and particularly relating to the gentleman of Poland”. Następnie, dzień później, informowano o przybyciu Krasieńskiego, który swoją zwłokę

W 1688 r. miało 20 lat, odkąd sprawował godności referendarza koronnego i starosty grodowego w Warszawie. Pochodził z rodziny o tradycyjnych, silnych wpływach politycznych na Mazowszu, wskutek czego wielokrotnie pełnił powinności posła na sejmy czy marszałka mazowieckich sejmików partykularnych. Był ponadto zięciem (od 1680 r.) wojewody ruskiego i hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jana Jabłonowskiego, mogąc liczyć na jego poparcie. W kwestii stosunku referendarza do dworu królewskiego Jana III w omawianym okresie w literaturze występują rozbieżności, zaliczany jest on bowiem do grona zwolenników, jak również do opozycjonistów. Dowodem na działalność antykrólewską Krasińskiego miał być jego dziarski dziennik wojennych 1683 r., uznawany za pismo polityczne i zawierający krytykę monarchy<sup>18</sup>. Tę publicystykę należy jednak potraktować jako przejaw rozgoryczenia wskutek nieprzyznania referendarzowi w 1683 r. urzędu wojewody pomorskiego, o który zabiegał. Dalszy bieg wydarzeń dowodzi, że Krasiński przeszedł szybko nad swym niepowodzeniem do porządku dziennego i chcąc uzyskać inną godność senatorską, podjął współpracę z partią dworską. Godził się przy tym na wiodącą rolę S.A. Szczuki, choć sam przewyższał go urzędem czy lepszym sytuowaniem rodu<sup>19</sup>. Wymowny jest bowiem fakt, że regent koronny objął urząd awansowanego Krasińskiego.

Zaangażowanie referendarza w kwestię zorganizowania obrad generału deputackiego we wrześniu 1688 r. dość szybko zapoczątkowało. K. Szczuka, informując kuzyna Stanisława o zerwaniu kilku sejmików deputackich (rawskiego, łęczyckiego, piotrowskiego i lubelskiego), wspominał, że wojewoda płocki Samuel Prażmowski „ciężko chory na Pradze, była gorączka i róża przy tym, która do głowy poszedłszy, gardło *ex asper eiunt*, tak że jeść chory od kilkunastu dni nie chce

---

w powitaniu posła usprawiedliwił załatwianiem interesów ze szlachtą mazowiecką na odbytym generale mazowieckim: „About ten the Referendarius came to me, having sent just a minute before: he excused his having been three or four days in town before he came hither, but that he had so much business with the gentleman of the country, which he said always in drinking”; *Diary of the Honourable Laurence Hyde, containing the particular occurrences during his embassy to John Sobieski, King of Poland, in 1676* [w:] *The correspondence of Henry Hyde, Earl of Clarendon, and on his brother Laurence Hyde, earl of Rochester*, t. 1, oprac. S. Weller Singer, London 1828, s. 591, 592.

<sup>18</sup> [J.D. Krasiński], *Relacja wyprawy wiedeńskiej 1683 roku*, oprac. O. Laskowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1930, t. 2, z. 1, s. 156–169; A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009, s. 110–114.

<sup>19</sup> Podstawowe informacje o Krasińskim (z zaliczeniem go do grona zwolenników Jana III) zawiera jego biogram – który niewątpliwie w wielu miejscach wymaga aktualizacji; zob. A. Przyboś, *Krasiński Jan Dobrogost* [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. 15, 1970, s. 180–182. O roli Krasińskich na Mazowszu jako najpotężniejszego rodu w tym regionie do końca XVII w., zob. J. Dziegielewska, *Mazowszanie w życiu publicznym Rzeczypospolitej od rokoszu Zebrzydowskiego do abdykacji Jana Kazimierza* [w:] J. Dziegielewska (red.), *Mazowsze w procesach integracyjnych i dezintegracyjnych w Rzeczypospolitej XVI–XVII wieku. Studia i szkice*, Warszawa 2010, s. 101.

i stąd osłabiał na siłach [...] i że ma 69 lat; a. 1619 *natus in augusto*<sup>20</sup>. Kilka dni później ten sam Szczuka, gdy Prażmowski już dokonał żywota, wyraził opinię „że śmierć wojewody płockiego otwiera jmp. referendarzowi koronnemu *portam* łaski pańskiej”<sup>21</sup>. I rzeczywiście tak było, choć powierzenie Krasińskiemu urzędu wojewody płockiego poprzedziła jeszcze protekcja teścia Jabłonowskiego, oczywiście za pośrednictwem regenta Szczuki<sup>22</sup>. Tym sposobem postawa Krasińskiego w 1688 r. pomogła mu zdobyć krzesło w senacie, a także ściślej związać się z prodworskimi nieformalnymi strukturami na Mazowszu – w grudniu miał bowiem przygotować sejmik przedsejmowy ziemi warszawskiej, o czym zostanie jeszcze powiedziane.

Kolejne osoby, które odegrały swoją rolę w organizacji generału deputackiego mazowieckiego w 1688 r., to F. Drozdowski i Z. Zbierzchowski. Pierwszy był formalnie najwyższym w hierarchii urzędnikiem ziemi wiskiej, ale politycznie zależał od regenta Szczuki, „zaledwie” wiskiego podczaszego. W 1686 r. sam został wybrany deputatem do Trybunału, o czym zawiadomił Szczukę listownie, składając przy tym wymowne zobowiązanie: „*desor* WMM Panu na którym [Trybunale] jeśli jakieś *occurent* okazyje do przysługi JKM PMM moją szczerą i życzliwą ofiaruję aplikacją [...]”. Ponadto wyraził gotowość bycia na Trybunale patronem i promotorem interesów samego Szczuki<sup>23</sup>. Sformułowania zawarte w tym liście trudno klasyfikować wyłącznie jako kurtuazję. Stanowią one po prostu dowód na zależność Drozdowskiego od regenta koronnego, ale i na jego prodworską orientację. W związku z tym wydaje się, że Drozdowski, jako senator inicjujący obrady generału w 1688 r. i osoba odpowiedzialna za wybór przychylnego swojemu środowisku marszałka, był ważnym ogniwem mazowieckich układów klientalnych. W tej materii potrzeba jednak dalszych badań.

Dyrektorem koła sejmikowego we wrześniu 1688 r. został Z. Zbierzchowski, weteran licznych wojen i wieloletni oficer kawalerii, wsławiony przede wszystkim w kampanii wiedeńskiej wykonaniem próbnej szarży na tureckie namioty. Od 1683 r. dowodził komputową chorągwią husarską królewicza Aleksandra, co wiązało go z Domem Sobieskich. Z wojska wystąpił po kampanii kamienieckiej 1687 r., skupiając się odtąd na działalności publicznej. Miał już zresztą doświadczenie w tej materii, m.in. jako marszałek sejmiku łomżyńskiego w 1673 r. Będąc dawnym dowódcą wojskowym, i to jeszcze z tak długim stażem, renomą i pozycją

<sup>20</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 773–774, K. Szczuka do S.A. Szczuki, Warszawa, 22 IX 1688. Data narodzin oraz okoliczności śmierci Prażmowskiego pozostawały dotąd nieznanne; zob. A. Przyboś, *Prażmowski Samuel Jerzy* [w:] PSB, t. 28, 1984, s. 380–381.

<sup>21</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 9, s. 213, K. Szczuka do S.A. Szczuki, Warszawa, 29 IX 1688.

<sup>22</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 827, S.J. Jabłonowski do S.A. Szczuki, Lwów, 4 X 1688. Hetman wielki zaznaczył tu, że „nie śmie” prosić bezpośrednio króla o województwo płockie dla zięcia, ale z protekcją w tej materii zwróci się do królowej Marii Kazimiery.

<sup>23</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 13, s. 349–350, F. Drozdowski do S.A. Szczuki, Warszawa, 10 IX 1686.

społeczną (najwyższy dostojnik w ziemi łomżyńskiej jako podkomorzy), musiał dysponować umiejętnością sprawnego zarządzania grupą ludzi, dlatego jego doświadczenie wyniesione z obozów wojskowych oraz z pól bitewnych mogło okazać się przydatne w dyscyplinowaniu zastępów szlachty na sejmiku – w końcu, zdaniem K. Szczuki, w 1688 r. „gospodarował szczęśliwie”<sup>24</sup>. Zbierchowski nie po raz ostatni zresztą przewodził mazowieckiemu generałowi. Za jego łaski we wrześniu 1690 r. odbył się z pomyślnym skutkiem sejmik generalny, na którym z województwa mazowieckiego wybrano komisarzy do trybunału skarbowego we Lwowie<sup>25</sup>.

Mniej na ten moment można powiedzieć o politycznych powiązaniach deputatów wybranych na Trybunał, choć jeden z nich – H. Petrykowski – jeszcze jako oficer zaciągu niemieckiego w wojsku koronnym był w 1673 r. posłem na sejm od armii skonfederowanej w Szczebrzeszynie. Ówczesna delegacja wojskowa reprezentowała interesy środowiska politycznego Sobieskiego, tym sposobem Petrykowski wykazał pewne związki polityczne z ówczesnym marszałkiem i hetmanem wielkim. Fakt ten nie jest jednak wystarczający, by scharakteryzować preferencje stolnika różańskiego w 1688 r.<sup>26</sup> Niewątpliwie jednak deputaci wybrani przez sejmik generalny musieli odpowiadać opcji politycznej, która przejęła kontrolę nad tym zjazdem. W efekcie środowisko polityczne S.A. Szczuki powinno poczytać sobie za sukces to, że Petrykowski został wybrany marszałkiem Trybunału w kadencji 1688/1689.

Szczególnie zadowolony był wówczas biskup krakowski Jan Małachowski, osoba dość blisko związana z Janem III. Pisał on w październiku 1688 r. do Szczuki w kwestiach wakansów, w tym z obietnicą „gorącej supliki” do króla o powierzenie adresatowi listu – po awansie Krasińskiego na województwo płockie – referendarii koronnej. Przede wszystkim jednak informował, iż ma świeżą wiadomość z Piotrkowa: „że tam *nostra Regnat Masovia* w osobie jmp. Petrykowskiego stolnika różańskiego, który *angariatus supposuit humeros* lasce i dyrekcycy tam tego Trybunału. Już tedy *non despero*, że *faventibus astris* Księstwa Mazowieckiego”<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> M. Wagner, *Zapomniany bohater bitwy wiedeńskiej. Zygmunt Zbierchowski (około 1635–1691) – porucznik husarski* [w:] A. Smoliński (red.), *Do szarży marsz. marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. 4, Toruń 2013, s. 63–79. Zbierchowski działał już na korzyść dworu jako poseł wojskowy na sejm 1683 r., zob. Z. Hundert, *Poselstwo od wojska koronnego na sejm warszawski 1683 roku jako przykład patronatu wojskowego Jana III*, „Roczniki Humanistyczne” 2018, t. 66, z. 2, s. 47.

<sup>25</sup> BN PAU/PAN, rkps 8334, k. 251–252v, laudum generału mazowieckiego, Warszawa, 12 IX 1690.

<sup>26</sup> Z. Hundert, *Między bulawą a tronem. Wojsko koronne w walce stronnictwa malkontentów z ugrupowaniem dworskim w latach 1669–1673*, Oświęcim 2014, s. 191, 343–344, 352; por. J. Dziegielewski, *Petrykowski Hieronim* [w:] PSB, t. 25, 1980, s. 709–710.

<sup>27</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 1065–1066, J. Małachowski do S.A. Szczuki, Kielce, 11 X 1688. O regaliźmie Małachowskiego zob. J. Stolicki, *Postawa polityczna biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego w świetle jego korespondencji* [w:] P. Borek, M. Olma (red.), *Epistologra-*

Jak widać, Małachowski, choć niezwiązany w większym stopniu z Mazowszem (przez urząd, aktywność polityczną czy pochodzenie i kompleks dóbr) utożsamiał się z nim, z satysfakcją donosząc, że marszałkiem Trybunału został Petrykowski. Dyrektor wyznaczony spośród deputatów, wybranych uprzednio na sejmiku opanowanym przez prokrólewskie siły, stanowił niewątpliwie o sukcesie regalistów na Mazowszu – i stąd radość Małachowskiego. Sukces ten nie prezentuje się jednak okazale, gdy weźmiemy pod uwagę, że w 1688 r. liczba świeckich deputatów w Trybunale była najmniejsza w czasie całego panowania Jana III<sup>28</sup>.

W kontekście organizacji generału deputackiego w 1688 r. nie pada informacja, która siła polityczna stanowiła zagrożenie dla pomyślnego przebiegu zjazdu czy – szerzej rzecz ujmując – dla działalności partii dworskiej w województwie mazowieckim. Tego dowiemy się dopiero z listu nowego wojewody płockiego J.D. Krasieńskiego do nowego referendarza koronnego S.A. Szczuki, gdy przygotowywano przedsejmowy sejmik ziemi warszawskiej w grudniu 1688 r. Wojewoda pisał: „sejmik warszawski *ad nutum* jmp. całym sporządzam sercem, i już z obywatelów miesza tu mieć żadnego sprzecznego p. marszałek wielki a bardziej p. podskarbi litewski; [...] z panem Rostworowskim dla mnie najciężsi i chcą mi koniecznie on rozerwać a go z niemi przez przyjaciół *qualiter*”<sup>29</sup>. Ten list również dostarcza nam cennych informacji. Krasieński przygotowywał sejmik ziemi warszawskiej pod egidą S.A. Szczuki, zaznaczając, że na pewno będą chcieli go zerwać marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski, a przede wszystkim podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł Sapieha, a więc faktyczni przywódcy koronnej i litewskiej opozycji w 1688 r.<sup>30</sup> Krasieński uznał ich, razem z chorążym liwskim Jackiem Rostworowskim, za najtrudniejszych rywali. Zresztą o tym, że Rostworowski (z „przyjaciółmi”) będzie dążył do zerwania sejmiku przedsejmowego ziemi warszawskiej w pierwszym terminie, informował Szczukę inny przedstawiciel lokalnych elit, blisko związany z Domem Sobieskich (jako marszałek dworu królowej) – starosta różański Franciszek Wessel, w latach 1691–1696 wojewoda mazowiecki<sup>31</sup>. Rostworowski bez wątpienia zaliczał się do

*fia w dawnej Rzeczypospolitej*, t. 4: *Stulecia XVI–XIX. Perspektywa historyczna i językowa*, Kraków 2013, s. 147–148.

<sup>28</sup> Na pierwszej sesji, gdy wybrano marszałka, świeckich deputatów znajdowało się zaledwie sześciu (przy dwunastu duchownych); zob. AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 93, *Registr ichmościów deputatów Trybunału piotrkowskiego na pierwszej sesji przytomnych die 11 octobris 1688*.

<sup>29</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 987, J.D. Krasieński do S.A. Szczuki, Warszawa, 8 XII 1688.

<sup>30</sup> J. Stolicki, *Konflikt Jana III z opozycją magnacką w latach 1688–1689. Czy Sobieski mógł i powinien rozprawić się z opozycją?* [w:] D. Milewski (red.), *Jarżmo Ligi Świętej?...*, s. 65.

<sup>31</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 15, s. 1435–1438, F. Wessel do S.A. Szczuki, Warszawa, 1 XI 1688. Warto dodać, że Wessel był doświadczonym parlamentarzystą. Nim uzyskał godność senatorską w 1691 r., posłował z sejmiku różańskiego na wszystkie sejmy w czasach Jana III (w latach 1676–1690). Jako wojewoda był na pewno na sejmach dwa razy (1693 i 1695); zob. R. Kołodziej,



ślug marszałka wielkiego Lubomirskiego. Interesy swojego patrona reprezentował już w 1683 r. w charakterze posła ziemi warszawskiej, jak pisał bowiem pisał pod koniec 1682 r. K. Szczuka: „sejmik warszawski *ex voto publico* stanął [...]. Jmp. marszałek koron. był na tym zjeździe i otrzymał od braciej, że krewny i domowy jmści, to jest jmp. Rostworowski, chorąży liwski i jmp. [Jan Kazimierz – Z.H.] Szymanowski, podstoli warszawski stanęli posłami”<sup>32</sup>. Ponadto, jako plenipotent S.H. Lubomirskiego, chorąży liwski odbierał środki cesarskie przeznaczone na regiment pieszy pryncypała<sup>33</sup>. Widać zatem, że w ziemi warszawskiej – ale i w całym województwie głównym rywalem środowiska dworskiego był układ stworzony przez Lubomirskiego i Sapiehów. O ile nie zdołał on zdobyć wpływu na generał deputacki we wrześniu, o tyle sejmik przedsejmowy ziemi warszawskiej w grudniu 1688 r. został pod jego naciskiem zerwany<sup>34</sup>.

Sytuacja polityczna Rzeczypospolitej w 1688 r. – nie licząc kwestii wojny tureckiej – była niezwykle napięta, a dwór jeszcze wiosną podjął przygotowania do rozprawienia się z Sapiehami i ich sojusznikami<sup>35</sup>. Walka fakcyjna toczyła się też na poziomie lokalnym, co widać wyraźnie w procesie przygotowań tytułowego generału deputackiego czy wspomnianego sejmiku przedsejmowego ziemi warszawskiej. W regionie jednym z głównych przeciwników dworu, jak wskazywał Krasiński, był S.H. Lubomirski, który od czasu objęcia godności marszałka wielkiego koronnego aktywność polityczną (ale nie tylko) przeniósł na Mazowsze. Obsadzając struktury urzędu marszałkowskiego miejscową szlachtą spacyfikował tradycyjne antimarszałkowskie nastroje, zwłaszcza w ziemi warszawskiej, zyskując – chyba jako pierwszy marszałek – dużą popularność na Mazowszu<sup>36</sup>. Zapewne przy jego pomocy swoje struktury w regionie tworzył główny w tym czasie współpracownik polityczny Lubomirskiego – B.P. Sapieha, faktyczny przywódca stronnictwa sapieżyńskiego (formalnym był starszy brat – wojewoda wileński i hetman wielki litewski Kazimierz Jan). Niedawno przebadano postawy sejmików mazowieckich wobec działalności faksji sapieżyńskiej w „powiedeńskim” okresie panowania

---

„Ostatni wolności naszej klejnot”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań 2014, s. 645, 663.

<sup>32</sup> AGAD, APP, sygn. 163a, t. 8, s. 333–334, K. Szczuka do S.A. Szczuki, Warszawa, 18 XII 1682.

<sup>33</sup> Z. Hundert, *Marszałek wielki koronny Stanisław Herakliusz Lubomirski wobec sejmu 1683 roku i problemu wojny z Portą Osmańską*, „Saeculum Christianum” 2018, t. 25, s. 229 – tam również odniesienie do listu Krasińskiego do Szczuki – ale z błędami we wskazaniu datacji (8 IX, a nie 8 XII 1688) i okoliczności (generał deputacki, a nie sejmik ziemi warszawskiej).

<sup>34</sup> R. Kołodziej, „Ostatni wolności naszej klejnot”..., s. 551.

<sup>35</sup> Ostatnio na ten temat: J. Stolicki, *Konflikt Jana III z opozycją...*, s. 66–72; R. Kołodziej, *Stronnictwo Sapiehów...*, s. 110–113 – tam odniesienia do dalszej literatury.

<sup>36</sup> K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny w bezkrólestwach XVII–XVIII wieku (1632–1736)*, Warszawa 2015, s. 321; Z. Hundert, *Marszałek wielki koronny...*, s. 229.

Jana III i wykazano, że uznawana powszechnie za regalistyczną szlachta mazowiecka na ogół nie występowała przeciw Sapiehom w sposób stanowczy. Mogło to być skutkiem działalności klienteli sapieżyńskiej na Mazowszu, choć nie dysponowano wtedy na to jeszcze dowodami<sup>37</sup>. Teraz można podeprzeć się słowami Krasińskiego, że B.P. Sapieha ingerował choćby w sejmik warszawski – ale nie tylko. W 1695 r. ówczesny wierny wykonawca dyspozycji politycznych dworu, podkomorzy koronny i starosta czerski Kazimierz Ludwik Bieliński, zwrócił uwagę, że osoby, które mogą zerwać sejmik czerski, pozostają w związkach z litewskim podskarhim<sup>38</sup>. Widać zatem, że opozycja sapieżyńska, podobnie jak dwór, również na Mazowszu utrzymywała swoje struktury – a te struktury mogły ingerować m.in. w wybór deputatów do Trybunału Koronnego.

Analizując zebrany materiał dotyczący wyboru deputatów do Trybunału z województwa mazowieckiego w 1688 r., należy stwierdzić, że dwór stworzył nieformalne struktury, poprzez które oddziaływał nie tylko na przebieg sejmiku deputackiego, ale także na sejmiki partykularne. Dostrzec tu można również aktywność opozycji, choć jej struktury „terenowe” nie zostały szerzej rozpoznane, dowiedziono tylko, że takowe istniały. Z powyższego wywodu wynika, że dwór królewski, budując swoje zaplecze polityczne w województwie mazowieckim, opierał się przede wszystkim na osobach, których hierarchię ważności wyznaczały ich faktyczne możliwości działania, a nie pozycja wynikająca z urzędu. W ogóle niedostrzegalna jest aktywność wojewody mazowieckiego i starosty płockiego Wojciecha Krasińskiego, który wtedy wycofał się chyba z życia publicznego – albo został z niego wyrugowany. Przykładowo, w czasach panowania Jana III obecny był tylko na jednym sejmie (w 1677 r.), mimo że swój urząd sprawował do śmierci w 1691 r.<sup>39</sup> W miejscowych układach w 1688 r. nie widać też obecności drugiego co do ważności urzędnika województwa – i jedyne w nim kasztelana większego (krzesłowego), tj. kasztelana czerskiego. W tym jednak przypadku proces wykorzystania tej godności do usług partii dworskiej został już zainicjowany, z tym że w 1688 r. jeszcze nie procentował. Od 1687 r. kasztelanem czerskim był Stanisław Morsztyn, wieloletni oberszter zaciągu niemieckiego – a od 1674 r. dowódca komputowej gwardii pieszej królowej Marii Kazimiery. Zaliczał się on zresztą do protegowanych króla oraz królowej – samo zaś wprowadzenie go do elity senatorskiej województwa mazowieckiego było zgodne z logiką Jana III, chcącego do kręgów władzy (lokalnych i centralnych) wprowadzać zaufanych podkomendnych z wojska

<sup>37</sup> Z. Hundert, *Działalność Sapiehów w „powiedeńskim” okresie panowania Jana III (1683–1696) w świetle akt sejmikowych województwa mazowieckiego* [w:] T. Ciesielski, M. Sawicki (red.), *Wielkie rody dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 87–104.

<sup>38</sup> *Нацыянальны гістарычны архіў Беларусі, Мінск* [dalej: NHAB], f. 695, op. 1, sygn. 60, k. 81–81v, K.L. Bieliński do Jana III, Czersk, 27 V 1695.

<sup>39</sup> R. Kołodziej, *„Ostatni wolności naszej klejnot”...*, s. 657.



koronnego<sup>40</sup>. Morsztyn związał się zresztą z Mazowszem, toteż nie zabrakło mu ambicji i w 1696 r. – po śmierci wojewody mazowieckiego F. Wessla – zapragnął objąć jego urząd, lecz otrzymał go dopiero od Augusta II<sup>41</sup>.

Koordinatorem, ale i inspiratorem działań partii dworskiej w województwie mazowieckim był niewątpliwie S.A. Szczuka, którego w tych poczynaniach wspierał, a czasem zastępował, krewny – K. Szczuka. Opat paradyski był osobą świetnie zorientowaną w lokalnym życiu publicznym oraz w lokalnych układach, co wyraźnie wynika z jego korespondencji. Szczukowie, wykorzystując swoją bliską pozycję przy władcy, stworzyli własny układ klientalny w postaci informatorów i szlachty aktywnej sejmikowo (w tym nawet szczebla senatorskiego, jak F. Drozdowski). Potrafili też pozyskiwać do współpracy kluczowe w regionie postacie, począwszy od J.D. Krasieńskiego, którego praca przy organizacji sejmików w Warszawie – generału tudzież partykularnego zjazdu ziemi warszawskiej – przyczyniła się do zdobycia upragnionego urzędu senatorskiego w sąsiednim, ale blisko związanym z mazowieckim, województwie płockim. Krasieński był gotów stanąć do konfrontacji z Lubomirskim i Sapiehami, ale jego motywacja nie była chyba zbyt głęboka. Z badań Krzysztofa Wiśniewskiego wynika, że Krasieński, jako starosta warszawski, wielokrotnie – zwłaszcza w okresach bezkrólewia (1668/1669, 1673/1674 i 1696/1697) – wchodził w spory kompetencyjne z urzędem marszałkowskim, bez znaczenia, czy na jego czele stał Jan Sobieski, czy potem S.H. Lubomirski<sup>42</sup>. Gdy dwór królewski przebywał w Warszawie, zaczynała obowiązywać władza urzędu marszałkowskiego, która minimalizowała kompetencje starosty warszawskiego, z czym Krasieński wyraźnie się nie godził. Jego uprawnienia sędowo-policyjne wracały, jeśli dwór nie rezydował w Warszawie – a urząd marszałkowski, bez względu na to, czy był przy nim któryś z marszałków, funkcjonował stale w miejscu przebywania króla. W czasie odbywania tytułowego generała deputackiego monarcha ze swoją świtą znajdował się na Rusi, tym sposobem Krasieński, jako nadzorujący generał deputacki, mógł korzystać nie tylko ze swych nieformalnych atrybutów (jak liczne znajomości), ale także z uprawnień starosty grodowego. Nie dziwi więc, że Szczuka angażował go do działań na rzecz dworu w walce z opozycją.

W powyższym szkicu nakreślono linię podziału stronnictw w województwie mazowieckim w 1688 r., która w dość dużym stopniu pokrywała się z polaryzacją sceny politycznej na szczeblu centralnym. Nie wszystkie kwestie związane z mazo-

<sup>40</sup> Z. Hundert, *Poselstwo od wojska koronnego...*, s. 42–43, 50–52.

<sup>41</sup> NHAB, f. 695, op. 1, sygn. 60, k. 127, S. Morsztyn do Jana III, w Chorzelowie, 14 III 1696. O S. Morsztynie zob. A. Link-Lenczowski, *Morsztyn (Morstin) Stanisław [w:]* PSB, t. 21, 1976, s. 822–826.

<sup>42</sup> K. Wiśniewski, *Urząd marszałkowski koronny...*, s. 80–82, 84, 116–117, 234–235.

wieckim klientalizmem i jego specyfiką mogły zostać tu poruszone<sup>43</sup>, w tym te dotyczące samego oddziaływania patronów na prace Trybunału w kadencji 1688/1689 przez swych mazowieckich protegowanych (tu problemem jest brak dokumentów prac samego Trybunału). Mam jednak nadzieję, że wywód ten zachęci do dalszej dyskusji nad lokalnymi układami politycznymi w dobie panowania Jana III<sup>44</sup>, w tym tytułowymi mazowieckimi, jak również zainspiruje do kolejnych badań nad pozasystemowymi mechanizmami obsadzania funkcji deputatów trybunalskich.

THE MECHANISM OF ELECTING DEPUTIES  
TO THE CROWN TRIBUNAL FROM THE MAZOVIA PROVINCE IN 1688.  
A CONTRIBUTION TO THE RESEARCH INTO CLIENTELISTIC  
RELATIONS IN MAZOVIA DURING THE REIGN OF JOHN III SOBIESKI

Abstract

The article presents the mechanism of electing deputies to the Crown Tribunal from the Mazovia Province in 1688. Moreover, it attests to its connections to the local political power groups which were created by both supporters and opponents of the court of John III Sobieski. The paper also serves as a contribution to further research into local political power groups during the reign of Sobieski, especially in the Mazovia region.

Keywords: clientelism, John III Sobieski, Mazovia

---

<sup>43</sup> Pewne uwagi o specyfice mazowieckiego klientalizmu zob. np. J. Urwanowicz, *Polityczna aktywność szlachty mazowieckiej w latach 1669–1793* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 2: *Lata 1527–1794*, red. J. Tyszkiewicz, Pułtusk 2015, s. 592–596.

<sup>44</sup> O protekcji patrona przy obejmowaniu funkcji wybieralnych na sejmikach w tym okresie pisał np. Jan Jerzy Sowa: „*Upewniam Waszmość Pana i Dobrodzieja, że mnie Waszmość Pan będzie miał za jednego esklawa sobie*”: *Relacje patron – klient w Koronie końca XVII w. w świetle listów braci Wojakowskich do Adama Mikołaja Steniawskiego* [w:] P. Borek, M. Olma (red.), *Epistolografia staropolska*, t. 6, Kraków 2015, s. 179–210.

Łukasz Cholewiński (Częstochowa)

## **Problem udzielania pomocy wojskowej podczas „egzekucji z nieruchomości” w obradach sejmowych doby stanisławowskiej**

Problem udzielania pomocy wojskowej w trakcie egzekucji wyroków sądowych w historiografii nie był do tej pory zbyt często poruszany. Najwięcej miejsca poświęciła mu Katarzyna Milik w artykule omawiającym postawę sądów wobec problemu egzekucji wyroków w latach 1778–1780<sup>1</sup>. Do problemu odnosił się także Maciej Trąbski w pracy dotyczącej kawalerii okresu stanisławowskiego<sup>2</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. zgodnie z oświeceniowymi tendencjami panującymi w Europie w Rzeczypospolitej pojawiły się dążenia do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości. Przeprowadzona została reforma sądów i urzędów grodzkich. Oprócz tego wydano szereg przepisów porządkowych, na nowo zorganizowano kancelarie i uregulowano opłaty sądowe. Zreformowano także Trybunał Koronny i skrócono przebieg procesu. Ograniczona została kara śmierci. Zastępowano ją karą przymusowych robót i więzieniem. Wiązało się to z oświeceniową ideą humanitaryzacji prawa, powoli docierającą także do Rzeczypospolitej, w której władzę w 1764 r. objął zwolennik oświeceniowych reform Stanisław August<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> K. Milik, *Sądy wobec problemu egzekucji wyroków w dobie rządów Rady Nieustającej (1778–1780)*, „Zeszyty Historyczne” 2014, t. XIII, s. 79–88.

<sup>2</sup> M. Trąbski, *Kawaleria autoramentu narodowego armii Rzeczypospolitej Obojga Narodów w epoce stanisławowskiej. Lata 1775–1794* [w:] A. Smoliński (red.), *Do szarży marsz marsz... Studia z dziejów kawalerii*, t. II, Toruń 2012, s. 208, 221.

<sup>3</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2001, s. 302; A. Lityński, *Problem kary śmierci w Polsce 1764–1794. Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, z. 2, s. 266; idem, *Myśl humanistyczna w Polsce czasu Oświecenia. Prawo karne materialne* [w:] A. Lityński (red.), *Z dziejów sądu i prawa*, Katowice 1992.

W prawie staropolskim istniały dwie formy egzekucji wyroków sądowych: z nieruchomości (w stosunku do posesjonatów) oraz osobista (wobec szlachty gołoty). W niniejszym tekście mowa będzie o pierwszej z nich. Dotyczyła ona spraw o długi oraz spraw spadkowych po zmarłych krewnych. Warunkiem wszczęcia postępowania egzekucyjnego były: prawomocny wyrok sądu, odmowa jego wykonania oraz nieprzedawnienie wyroku wynoszące trzy lata i trzy miesiące od chwili wydania. Jedynie złożenie apelacji mogło wstrzymać wykonanie egzekucji sądowej.

Proces egzekucji można podzielić na kilka etapów. W pierwszym starosta wyznaczał woźnego z dwoma pomocnikami do czynności „wwiązania”, inaczej zwanej „tradycją” lub „intromisją”. Było to nic innego jak wprowadzenie nowego właściciela w posiadanie przyznanej mu własności. Pierwsza próba jej przeprowadzenia przez woźnego zazwyczaj kończyła się niepowodzeniem ze względu na opór strony przegranej. Wówczas sąd zarządzał „zakład potrójny”, czyli pod groźbą grzywny sześciokrotnej wartości pretensji głównej ponowną „tradycję”. Jeśli strona przegrana nadal stawiała opór, to sąd ogłaszał „rumację”, czyli usunięcie siłą z zajmowanej posesji, pod groźbą banicji. Do 1768 r. starosta mógł w razie oporu wezwać okoliczną szlachtę, aby wraz z nią dokonać tzw. zajazdu i za jego pomocą dokonać ponownej „tradycji”<sup>4</sup>.

Stanisław August wraz z powołaną na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. Komisją Wojskową Koronną i powołaną na sejmie koronacyjnym Komisją Wojskową Litewską rozpoczął proces reformy armii koronnej i litewskiej. Efektem ich reformatorskich działań stała się konstytucja sejmowa z 1768 r. Zgodnie z jej zapisami każdy obywatel posiadający wyrok egzekucji dóbr, a obawiając się problemów w jego wykonaniu, mógł poprosić Komisję Wojskową o przysłanie pomocy, czego ta, jak zaznaczono, „nie powinna” odmówić. Zwrócono uwagę, aby nie wazono się dokonywać egzekucji wyroku „kupą ludzi lub kozaków” ani dokonywać zajazdu dóbr. Z kolei zaatakowanie przez dotychczasowego właściciela żołnierzy pomagających w egzekwowaniu wyroku miało oznaczać uznanie go za buntownika, a w razie gdyby doszło do zabójstwa żołnierza, mógł on zostać skazany na dwanaście tygodni w wieży oraz 2000 złp grzywny do zapłaty<sup>5</sup>. Tym samym anachroniczny już wówczas zajazd jako sposób siłowej egzekucji został prawnie zakazany.

Wybuch konfederacji barskiej, a następnie rozbiór Rzeczypospolitej dokonany przez Rosję, Austrię i Prusy zahamowały proces reform, doprowadzając m.in. do rozpadu armii. „Sejm rozbiorowy”, obradujący w latach 1773–1775, zajął się poza traktatami rozbiorowymi także reformami ustrojowymi i wojskowymi. Tym samym zmiany w prawodawstwie polskim wprowadzała od 1775 r. Rada Nieustająca.

<sup>4</sup> T. Maciejewski, *Historia prawa sądowego Polski. Zarys wykładu*, Koszalin 1998, s. 68; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju...*, s. 279–280; K. Milik, *Sądy wobec problemu egzekucji wyroków...*, s. 83.

<sup>5</sup> *Volumina Legum*, t. VII, Petersburg 1860, s. 321.

Z racji jej powołania na „sejmie rozbiorowym” nie cieszyła się poważaniem i zaufaniem społeczeństwa. Uważano ją za narzędzie Rosji do sprawowania kontroli nad Rzeczpospolitą. Dlatego nie można było liczyć na to, że projekty zmian prawa przedkładane kolejnym sejmom będą cieszyły się powszechną akceptacją. Jak zostanie pokazane dalej, proponowane przez Stanisława Augusta i Radę Nieustającą zmiany w prawie udzielania pomocy wojskowej podczas egzekucji z nieruchomości napotykały duży opór posłów. Podsycany był on dodatkowo przez przeciwników króla na czele z hetmanem wielkim koronnym Franciszkiem Ksawerym Branickim. Umacniał on w swoich stronnikach przekonanie, że wprowadzane zmiany, takie jak ujęcie w ramy prawne udzielania pomocy wojskowej, godzą w szlachecką wolność i przywileje. Pomimo tych trudności rozpoczął się jednak proces, którego efektem była zmiana prawa na Sejmie Czteroletnim.

Jeszcze w 1775 r. uchwalono konstytucją „Egzekucya dekretów” zobowiązanie Komisji Wojskowej do udzielania pomocy wojskowej na wniosek starostw grodowych i urzędów ziemskich. Odtąd strona, która wygrała proces, otrzymywała dekret egzekucyjny, który upoważniał do otrzymania pomocy wojskowej. Mogła być ona udzielona dopiero po zakończeniu procesu, na podstawie „Dekretu Executionis”. Jak zapisano, w razie niemożności wykonania egzekucji wyroku przez urzędowy list i manifest oficjalista sądowy mógł zwrócić się z prośbą o przysłanie żołnierzy, co Komisja „bez żadnej zwłoki uczynić będzie zobowiązana”<sup>6</sup>. Inną formą były „illacje”, w których o przysłanie pomocy prosili obywatele bezpośrednio zainteresowani egzekucją. Każda „illacja” musiała być rozpatrzona, a jej realizację miała poprzedzić stosowna rezolucja wydana przez Radę Nieustającą. Na pomoc można było liczyć, jeżeli proces sądowy przebiegał prawidłowo<sup>7</sup>.

Problem pomocy wojskowej udzielanej w ramach „tradycji” powrócił pod obrady sejmu w 1776 r. Na sesji 11 września 1776 r. kasztelan przemęcki Rafał Gurowski przedstawił projekt „ubezpieczenia sum ziemiańskich”. Zgodnie z zapisami, aby zapobiec upadaniu fortun szlacheckich, często wyniszczonych w efekcie konfederacji barskiej i działań wojsk zaborczych, zdecydowano o skróceniu postępowań sądowych w sprawach nabycia dóbr, które należały się np. prawem dziedziczenia. Jak zaznaczono, słabsza majątkowo strona w konflikcie nie miała szans na dochodzenie swoich praw. Dlatego dekrety miały być podpisywane przez sędziów, a proces egzekucji dóbr oddany ziemstwom i grodom. Obywatel posiadający wyrok sądu mógł skorzystać z pomocy wojskowej, „aby wojska narodowe na pomoc do oddania stronie przekonującej dóbr dysponowane były”<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 341.

<sup>7</sup> *Volumina Legum*, t. VIII, Petersburg 1860 s. 341; K. Milik, *Sądy wobec problemu egzekucji wyroków...*, s. 84.

<sup>8</sup> *Dyaryusz Seymu Ordynaryjnego pod związkiem konfederacyi generalney obojga narodów agitującego się*, Warszawa 1776, s. 101.

W trakcie debaty nad pozycją hetmana wielkiego koronnego 23 września Franciszek Ksawery Branicki odniósł się do udzielania przez wojsko pomocy wojskowej. Jego zdaniem wykonując wyroki sądowe, hetman mógł się stać uciążliwym dla obywateli, nie chciał także być uznany za stronniczego „albo czymkolwiek nie ubliżał kursu sprawiedliwości”. Jego postępowanie spowodowane było rywalizacją ze Stanisławem Augustem i stronnikami królewskimi, skutecznie z poparciem Rosji dążącymi do odebrania hetmanowi jego pozycji i prerogatyw. Dlatego budując własne stronnictwo i nie chcąc zrażać do siebie posłów, odwoływał się on do wydanego 29 kwietnia 1775 r. ordynansu, w którym na Komisję Wojskową przerzucił obowiązek udzielania pomocy wojskowej<sup>9</sup>.

Problem pomocy wojskowej w debacie sejmowej w 1776 r. już się nie pojawiał. Natomiast zgodnie z przyjętą konstytucją „Powinności i władza Departamentów w Radzie przy boku naszym Nieustającej” w paragrafie 4 zapisano, że przy Departamencie Wojskowym (który zastąpił zlikwidowaną Komisję Wojskową) pozostawała moc wysyłania żołnierzy do egzekwowania wyroków sądowych. Od tej pory nowo powołany Departament Wojskowy Rady Nieustającej, podobnie jak wcześniej Komisja Wojskowa, nie mógł odmówić wysłania komendy<sup>10</sup>.

Kwestia egzekucji wyroków sądowych epizodycznie powróciła na sejmie w 1778 r. Poseł brzeski litewski ks. Kazimierz Nestor Sapieha na sesji 26 października zwracał uwagę, aby do pomocy wojskowej nie używać komputowego żołnierza<sup>11</sup>. Temat nie został wówczas podjęty przez posłów. Nie był to odosobniony przypadek, ponieważ sejm w 1778 r. w zasadzie sprawami wojskowymi się nie zajmował. Nie rozpatrzył propozycji wzmocnienia i budowy twierdz na terenie Rzeczypospolitej, złożonej przez mjr. inż. Jana Bakałowicza, czy propozycji wzmocnienia twierdzy w Kamieńcu Podolskim, co postulował gen. Jan de Witte<sup>12</sup>. Brak kontynuacji reform podjętych na sejmie w 1776 r. spowodowany był zbliżeniem się ambasadora rosyjskiego Otto Magnusa Stackelberga do opozycji antykrólewskiej oraz jego krytyką polityki wewnętrznej Stanisława Augusta. Bez zgody Rosji niemożliwe było dalsze reformowanie państwa, u którego granic toczyła się wojna prusko-austriacka<sup>13</sup>.

Pomimo tego między kolejnymi sejmami Rada Nieustająca starała się doprecyzować prawo o pomocy wojskowej. Najpierw 7 kwietnia 1778 r. wydała uniwersał,

<sup>9</sup> Ibidem, s. 174.

<sup>10</sup> *Volumina Legum*, t. VIII, s. 533.

<sup>11</sup> *Dyaryusz seymu walnego ordynaryjnego warszawskiego sześcio niedzielnego roku pańskiego MDCCCLXXVIII*, Warszawa 1779, s. 126-127.

<sup>12</sup> Ł. Cholewiński, *Problematyka twierdz w obradach sejmowych w latach 1773–1786* [w:] M. Trąbski (red.), *Twierdze osiemnastowiecznej Europy*, t. III, Częstochowa 2020 [w druku].

<sup>13</sup> W. Filipczak, *Wybory Rady Nieustającej na sejmie w 1778 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1999, t. 64, s. 119. Więcej na temat stosunku Rzeczypospolitej do wojny o sukcesję bawarską z lat 1778–1779 zob. J. Michalski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław 1964.



zgodnie z którym Departament Wojskowy miał delegować do każdej egzekucji tylko jednego żołnierza<sup>14</sup>. Wynikało to ze skarg wojskowych na uciążliwość, jaką była pomoc w czasie „tradycji”. Pomimo tego obciążenia nałożonego na żołnierzy Rada Nieustająca 4 maja 1779 r. potwierdziła, że Departament Wojskowy miał udzielać pomocy wszystkim, którzy jej żądali<sup>15</sup>.

Problematyka „tradycji” powróciła w obradach sejmowych w 1782 r. Strona królewska w propozycjach sejmowych wniosła projekt „Dekretu Executionis”. Zgodnie z jego zapisami oficjalista po skierowaniu listu do Departamentu Wojskowego miał od niego uzyskać pomoc wojskową, a Departamentowi zakazano rozpatrywania wniosku, przez co nie mógł odmówić wysłania żołnierzy do przeprowadzenia egzekucji wyroku. Osoba, która nie dopuszczałaby do jej przeprowadzenia, miała być karana sześciotygodniowym pobytem w wieży oraz karą 1000 złp, „nie wchodząc w rozpoznanie pryncypalnej sprawy, za samo tylko niedopuszczenie tradycji, z rejestru taktowego karany być powinien”. Projekt zakładał wprowadzenie rejestru zatytułowanego „Dodawanie pomocy wojskowej”, w którym miał być odnotowywany każdy przypadek wysłania żołnierzy na zabezpieczenie „tradycji”. Pieczę nad księgą miała sprawować Kancelaria Wojskowa Króla. Wpisy trafiające na wokandę miały być wypisane i przybite na drzwiach Departamentu Wojskowego. W sytuacji, gdyby Departament odmówił wysłania pomocy, wnioskujący mógł się udać do Rady Nieustającej, która miała obowiązek zalecenia Departamentowi wysłania żołnierzy. Po otrzymaniu ordynansu z Departamentu Wojskowego komendanci oddziału lub subalterni (młodszy oficerowie) nie mogli wstrzymać jego wykonania<sup>16</sup>.

W projekcie zwracano uwagę, że wojskowi często byli atakowani w czasie zabezpieczania „tradycji”, dlatego jeżeli komenda byłaby siłą wyrzucona z dóbr, to Departament powtórnie miał przysłać pomoc wojskową, a za wyrugowanie żołnierzy groziła kara czterech tygodni w górnej wieży i grzywna w wysokości 500 złp. W sytuacji, gdy wyrzuceni z dóbr żołnierze zostaliby ranni, atakujący miał odsiedzieć w wieży sześć tygodni i zapłacić 1000 złp, z kolei w sytuacji śmiertelnego zranienia żołnierza kara miała wynosić dwanaście tygodni wieży i 2000 złp. Środki uzyskane z grzywny miały być dzielone po połowie między egzekwującego wyrok i skarb państwa. Pomoc wojskowa miała także obejmować zabezpieczenie posiedzeń sądu, lecz zaznaczano przy tym, że ta sama komenda nie mogła jednocześnie przystąpić do wykonania wyroku – „ta pomoc wojskowa

---

<sup>14</sup> *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej potrzebnych do wiadomości jurysdykcji sądowych i obywatelów obojga narodów*, Warszawa 1785, s. 198–202.

<sup>15</sup> AGAD, Tzw. MI, 24/VII, k. 2v.

<sup>16</sup> Warto przywołać schemat, według którego miały być robione wpisy „Urodzony N. przeciwko N. mając supersesję od oficjalisty N. na gruncie dóbr N. uczynioną, żąda pomocy do tradycji lub dla bezpieczeństwa sądu do dóbr N.”.



bezpieczeństwa tylko sądu zjazdowego przestrzegając nie będzie mogła być użyta zaraz do egzekucji tegoż dekretu zjazdowego”<sup>17</sup>.

W czasie obrad sejmowych w 1782 r. po raz pierwszy problem pomocy wojskowej pojawił się w trakcie prezentowania „protokołu czynności Rady Nieustającej” 21 października. Jak wynika z jego treści, pomoc wojskowa nie zawsze była udzielana przez Departament Wojskowy. Taki los spotkał niejakiego Tyszeckiego, któremu odmówiono, argumentując, że miał on nieprawomocny wyrok<sup>18</sup>.

W powyższym protokole wykazano także przypadek, że Rada Nieustająca na wniosek Departamentu Wojskowego cofnęła zgodę udzieloną 21 grudnia 1779 r. na pomoc wojskową. Niejaki Halczyński w memoriale żalił się, że jego przeciwnik, niejaki Wisłocki, bezprawnie domagał się pomocy wojskowej. Z racji tego, że Rada Nieustająca nie była w stanie podjąć decyzji, co dalej zrobić, postanowiła zawiesić sprawę do najbliższego sejmu<sup>19</sup>.

Jak wykazano dalej w protokole, w 1781 r. Departament Wojskowy zdecydował, że udzielanie pomocy wojskowej mogło mieć miejsce tylko po dostarczeniu pisemnych wyroków sądowych. Wobec ich braku Departament zdecydował o niewysyłaniu pomocy, nawet w sytuacji, gdyby dysponował pisemną prośbą w postaci listu i manifestu<sup>20</sup>.

Warto jeszcze przypomnieć decyzje, jakie zapadły na 51. sesji Rady Nieustającej, a odnotowane w „Protokole”. Zdecydowano wówczas, że jeśli żołnierz ochraniający „tradycję”, pełniąc służbę, dopuści się wykroczenia, to będzie sądony przez sąd wojskowy. Jeśli natomiast złamałby prawo jak „obywatel cywilny”,

---

<sup>17</sup> *Dyariusz seymu wolnego ordynaryjnego warszawskiego sześć niedzielnego roku pańskiego MDCCLXXXII*, Warszawa 1782, s. 40.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 135. Takie przypadki nie były odosobnione. Kiedy w 1781 r. Rogalińscy wystąpili o wycofanie pomocy dla rodziny Zalewskich, księży Koremieniewicza i Mokrzyckiego, cofnięto udzielenie pomocy. Byli oni spadkobiercami niejakiego Zakrzewskiego. Zostali napadnięci przez „chłopów”, a więc prawdopodobnie hajdamaków. Wnioskodawca Rogaliński, posesor dóbr tetyjowskich, w których znajdowali się aresztowani buntownicy, powołując się na obawę wywołania kolejnych buntów i odnosząc się do rezolucji Rady Nieustającej z 1779 r., zakazującej wszczynania spraw mogących prowadzić do niepokojów społecznych, zaszachował Radę, która uznała, że ustanowionego przez siebie prawa „przeinaczyć nie miała mocy”. Jedyne, co mogła zrobić, to cofnąć udzieloną pomoc wojskową. *Ibidem*, s. 136.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 146. Rada Nieustająca starała się trzymać wytycznej Departamentu, jak pokazuje przykład Orańskiego. Toczył on spór sądowy z wojewodą ruskim Stanisławem Szczęsnym Potockim i po wygranej procesie domagał się przysłania pomocy wojskowej. Ponieważ szlachcic nie okazał wyroku sądowego, uznano, że pomoc wojskowa musi zostać wstrzymana. Tak samo postąpiono, kiedy marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski nie przedstawił wyroku sądowego. Tutaj także zdecydowano o nieudzielaniu pomocy wojskowej. Przypadki te, jak zaznaczono w „protokole Rady”, świadczyły o ułomności prawa i potrzebie jego uporządkowania. *Ibidem*, s. 146–147.

a więc poza służbą, wówczas powinien być sądzony „w tym sądzie, pod którego bezpieczeństwo sądowe zgwałci”<sup>21</sup>.

Na tej samej sesji sejmowej (21 października) biskup inflancki stronnik królewski Józef Kazimierz Kossakowski wypowiedział się w sprawie dawania lub odmawiania pomocy wojskowej. Jak zaznaczał, Departament Wojskowy oskarżany był o to, że wydawał błędne decyzje w powyższej sprawie. Duchowny, broniąc Departamentu, zaznaczał, że przy tak dużej liczbie wydawanych decyzji mogły zdarzyć się pomyłki, „które więcej z obojętności prawa, jak ze złej woli pochodziły”. Powołał się przy tym na sprzeczne ze sobą przepisy, które z jednej strony nakazywały wydanie zgody na wysłanie komendy po otrzymaniu listu i manifestu, a z drugiej zapewniały, że proces sądowy został przeprowadzony do końca. W tej sytuacji Departament Wojskowy, „odstępując od powołania swojego”, musiał zajmować się rozpatrywaniem „legalności procesu”. Inaczej mógłby zostać wykorzystany jako element intrygi przez osobę, która nie posiadała prawomocnego wyroku, a jedynie przesłała do Departamentu list i manifest za pośrednictwem oficjalisty sądowego. Dlatego biskup, odnosząc się do projektu królewskiego, liczył, że sejmujący przyjmą go jako „jedynę zabezpieczenie majątków i uwolnienie Departamentu Wojskowego od przykrej [...] posługi i powinności”<sup>22</sup>.

Odmienne zdanie prezentował stronnik hetmana Branickiego Kajetan Kurdwanowski poseł czerniechowski, który na tej samej sesji zarzucił Departamentowi Wojskowemu i Radzie Nieustającej łamanie prawa w kwestii wysyłania żołnierzy na zabezpieczenie „tradycji”. Jego zdaniem zgodnie z konstytucjami z 1768 i 1776 r. nie mogły one odmówić pomocy wojskowej. Do wysłania żołnierzy wystarczył według niego sam list oficjalisty sądowego. Rada Nieustająca miała natomiast przywłaszczyć sobie prawo do wydawania wyroków: „zadecydowała materią status pod jednogłośność tylko podpadającą, a i nie tylko prerogatywę, ale władzę udzielnej jurysdykcji pod sąd podgarnęła”. Zwracał się więc do króla o „zgromienie” Rady i ukrócenie praktyk niewykonywania obowiązkowego (według niego) wysyłania żołnierzy na ochronę „tradycji”<sup>23</sup>.

Na sesji 22 października 1782 r. poseł piński Ksawery Chomiński przedstawił „Doniesienie Najjaśniejszemu Panu i stanom Rzeczpospolitej na Sejmie roku 1782 przez delegowanych do egzaminu czynności Departamentu Wojskowego uczynione”. Odniósł się w nim do skarg, jakie wpływały do egzaminujących na działania Departamentu w sprawie udzielania lub odmowy pomocy wojskowej.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 135.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 155–156.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 171. Również poseł poznański Walenty Godzimirski na tej samej sesji oskarżył Departament Wojskowy o przekraczanie granicy prawa i wchodzenie w kompetencje sądów. Jego zdaniem bezprawnie wydawał on zgody na udzielenie pomocy wojskowej, „lecz i w sądową wdając się kognicyję, cesje, warunki i spory, stron wnoszących rostrząsając, rezolucje czyni, a na mocy tych [...] pomoc wojskową przydaje”.

Na poparcie przytoczył piętnaście skarg. W imieniu „poszkodowanych” domagał się zadośćuczynienia ze strony sejmu. Warto dodać, że także on wskazywał, iż Departament popełniał błędy z powodu zawilego prawa<sup>24</sup>.

Wojewoda poznański August Sułkowski na sesji 25 października, odnosząc się do projektu królewskiego, dziękował królowi za zajęcie stanowiska w kwestii prawa o udzielaniu pomocy wojskowej. Jego zdaniem planowana zmiana prawa miała odciążyć Radę Nieustającą i Departament Wojskowy od decyzji o legalności wysyłania pomocy wojskowej<sup>25</sup>.

Na sesji w dniu 28 października 1782 r. sekretarz sejmowy Pius Kiciński przedstawił dwupunktowy projekt „Uchylenie rezolucji Rady”. W punkcie pierwszym zakazano udzielania pomocy wojskowej, jeżeli wnioskujący nie przedstawił wyroku sądu – „tych egzekucyja dekretów i nadanie mocy rozpoznawania procesu Departamentowi Wojskowemu przeciw prawu zawierającą uchylamy”. W punkcie drugim znoszono możliwość cofania przez Radę Nieustającą udzielonej zgody na pomoc wojskową<sup>26</sup>.

Projekt nie został jednak przyjęty przez posłów i nie stał się obowiązującym prawem. Podobnie pomimo głosów poparcia nie uchwalono konstytucji, której projekt znalazł się w propozycji królewskiej. Wydaje się, że jednym z powodów, dla którego przepadł królewski projekt, była sytuacja polityczna na sejmie w 1782 r. Odbyla się wówczas sprawa uwięzienia oskarżonego o chorobę umysłową biskupa

<sup>24</sup> Ibidem, s. 196–197.

<sup>25</sup> Na tej samej sesji szambelan królewski Maliński złożył skargę na działania Departamentu Wojskowego. Otrzymał on w dniu 29 maja 1781 r. rezolucję Rady Nieustającej przydzielającą mu pomoc wojskową na dokonanie „tradycji” w dobrach szlachcica Czarneckiego. Co istotne, dysponował on wyrokiem Trybunału Koronnego. Jednak interwencja strony przeciwnej spowodowała cofnięcie decyzji o wysłaniu komendy żołnierzy. Stało się to po przesłaniu memoriału, w którym Maliński wytknął Departamentowi Wojskowemu, że ten niezgodnie z rezolucją Rady Nieustającej z 1779 r. cofnął zgodę na pomoc wojskową. Szambelan pytał posłów, czy Rada Nieustająca na podstawie zażalenia jednej strony, bez rozpatrzenia stanowiska i dokumentów strony drugiej, może cofnąć pomoc wojskową. Dodawał, że według prawa nie ma ona mocy sądowniczej, by decydować o legalności wyroków, ani mocy, by je uchylać: „prawo 1776 roku jest jasnym i wyraźnym dla jurysdykcji sądowych prawidłem, a Rada sądowej mocy nie mająca w poznanie dekretów wdawać się i egzekucji onych wstrzymać nie może”. Oskarżał także Departament, iż prowadząc tego typu praktykę i cofając pomoc wojskową, przemilcza „prywatną pomoc” dla szlachcica dokonującego „tradycji”, tym samym dopuszczając do dokonywania zabronionych przez prawo zajazdów. Jako uzasadnienie dla swoich słów przytoczył swój problem: „podało się jednak Radzie na takowe żądanie ur. Czarneckiego z krzywdą ur. Malińskiego pomimo prawa cofnąć pomoc wojskową, chociaż ta za ordynansem Departamentu nie Malińskiemu na Czarneckiego do tradycji, lecz oficjalnie tylko do dokończenia przemocą przerwanej kondensencyi dodana była”. Maliński, odwołując się od decyzji Rady Nieustającej, otrzymał odpowiedź, że ta nie może już cofnąć podjętej rezolucji i wyczerpała moc prawną w tej sprawie, i to pomimo „doskonalszego wytłumaczenia się” szlachcica. Rada odpowiedziała, że „raz zapadłej swej Rezolucji odmienić już nie ma mocy”. Poradziła mu, aby problem wniósł pod obrady sejmu. Ibidem, s. 251.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 292.

krakowskiego Kajetana Sołtyka. Wykorzystanie wojska i budzące prawne wątpliwości zatrzymanie duchownego pozwoliły opozycji na aktywniejsze wystąpienie. Główny atak skierowano na Radę Nieustającą, oskarżając ją o czynienie bezprawia na senatorze Rzeczypospolitej i chęć wprowadzenia absolutyzmu królewskiego. Przekazanie koadiutorii biskupstwa krakowskiego prymasowi Michałowi Poniatowskiemu spowodowało także oskarżenie monarchy o nepotyzm<sup>27</sup>. Dlatego projekt królewski regulujący kwestie wychodzenia żołnierzy na zabezpieczenie „tradycji” nie mógł uzyskać poparcia posłów w większości tworzących antykrólewską opozycję.

Strona królewska jednak nie zamierzała rezygnować z reformy prawa o udzielaniu pomocy wojskowej. W propozycjach królewskich na sejm w 1784 r. znalazło się odwołanie do wysłanego na sejmiki projektu o egzekucjach. Król proponował, aby powołać milicje grodzkie, które zastąpiłyby wojsko w wykonywaniu wyroków sądowych. Tym samym żołnierze przestaliby być angażowani w działania niezwiązane z ich służbą<sup>28</sup>.

Podobnie jak dwa lata wcześniej, problem udzielania pomocy wojskowej pojawił się w trakcie prezentowania „Protokołu egzaminowania Rady Nieustającej”. Jak wynika z wystąpienia chorążego Kurzenieckiego, posła pińskiego przedstawiającego na sesji 21 października 1784 r. „relację czynności Departamentu Wojskowego”, w ciągu dwóch ostatnich lat Departament wydał 1447 zgód na udzielenie pomocy wojskowej. Nadal zdarzały się przypadki cofnięcia pomocy, czego przykładem była sprawa szlachcica Berezowskiego, który nie przedstawił wyroku sądu. Zdarzały się także przypadki powtórnego wprowadzenia komendy, co np. po napisaniu memoriału wywalczyła rodzina Rutkowskich<sup>29</sup>. Tym samym można uznać, że dość często korzystano z prawa do pomocy wojskowej w celu skutecznego przeprowadzenia „tradycji”<sup>30</sup>.

Z kolei na sesji 21 października kasztelan witebski Michał Kossakowski, wyznaczony do „egzaminowania Departamentu Wojskowego”, zwracał uwagę, że wojsko nie powinno być używane do egzekucji dekretów sądowych, ponieważ zrażało tym do siebie obywatele oraz odrywane było od służby, na co skarżyli się dowódcy wojskowi. Proponował więc, aby województwa zgodnie z propozycją

<sup>27</sup> K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk (1715–1788)*, Warszawa 1908, s. 205–215; A. Stroynowski, *Sejmowa opozycja antykrólewska w czasach rządów Rady Nieustającej (kryteria klasyfikacji)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1984, t. 18, s. 24–25.

<sup>28</sup> *Dyaryusz seymu wolnego ordynaryjnego grodzieńskiego sześć niedzielnego roku pańskiego MDCCCLXXXIV*, Warszawa 1785, s. 42.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 105, 111–112, 114, 116, 118, 123. Warto dodać, że przedstawiający protokół egzaminowania Rady Nieustającej domagał się, aby pomoc wojskowa była dodawana także na prośbę Departamentu Policji, który nie miał możliwości siłowego egzekwowania wyroków od mieszczan. *Ibidem*, s. 93.

królewską zajęły się organizacją własnych „garnizonów”, które mogłyby zabezpieczać ochronę „tradycji”<sup>31</sup>. Tym samym opowiadał się za zorganizowaniem milicji wojewódzkich.

Odrębne zdanie prezentował kasztelan ciechanowski Józef Oborski, także członek komisji do „egzaminowania Departamentu Wojskowego”. Chwaląc Departament, zaznaczał, że „obywatel za prawem szukający pomocy wojskowej, bez odwołki dostawał ją”<sup>32</sup>. Podobne stanowisko prezentował inny członek komisji, kasztelan żarnowski Szymon Kazimierz Szydłowski<sup>33</sup>.

Deputowani do egzaminowania czynności Departamentu Wojskowego domagali się wspólnie uchwalenia surowego prawa dla osób, które napadały na żołnierzy wysyłanych na ochronę „tradycji”. Jak argumentowano, wysyłanie wojskowych zapobiegało zajazdom i po to zostało wprowadzone<sup>34</sup>.

Królewski projekt powołania milicji poparł na sesji sejmowej 23 października wojewoda ruski Stanisław Szczęśny Potocki. Chwalił on projekt ich powołania przez województwa, zaznaczając, że powinny podlegać Departamentowi Wojskowemu – „ubezpieczy ta milicja miejsca sądowe [...] do egzekucji dekretów będzie mogła być użytą. Ulepszy żołnierza krajowego, którego już więcej w żołnierskich sprawach będzie mógł być ćwiczoną”<sup>35</sup>.

Podobną opinię na tej samej sesji przedstawił wojewoda mazowiecki Antoni Małachowski. Zaznaczał jedynie, że same województwa powinny znaleźć środki na utrzymanie milicji, podając, skąd jego zdaniem mogły one pochodzić: „życzyłbym aby superaty Skarbów Publicznych albo na Bank Krajowy, albo na handel, albo na jakikolwiek zysk, przychodów skarbowych pomnażający do lat ośmiu i więcej obrócić”. W ten sposób w skarbie miało się znaleźć kilkanaście milionów złotych polskich, które proponował wydać m.in. na utrzymanie milicji nazwanych przez niego ziemiańskimi. Karność natomiast miało zapewnić podporządkowanie ich Departamentowi Wojskowemu<sup>36</sup>.

Ciekawe stanowisko wyrażał tego samego dnia marszałek wielki litewski Władysław Roch Gurowski. Krytykował on prawo do korzystania z pomocy wojskowej, ponieważ jego zdaniem wywoływało to napięcia między posesjonatami a zabezpieczającymi „tradycję” żołnierzami. Uważał, że szlachta sama stanowiąca prawo powinna je respektować, bez odwoływania się do zbrojnej pomocy. Dlatego proponował, aby wprowadzić surowe kary w postaci utraty połowy lub części majątku dla osób utrudniających wykonanie „tradycji”. W ten sposób żołnierze nie

---

<sup>31</sup> Ibidem, s. 163–164.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 186.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 301.

musieliby pełnić obowiązków, które narażały nawet ich życie, aby wykonać wyrok sądu, a potrzebni byli do ochrony granic państwa. Krytykował on także pomysł wprowadzenia rejestru, ponieważ duża liczba wpisów miała utrudniać odszukanie konkretnej własności<sup>37</sup>.

W końcu, na sesji sejmowej 28 października 1784 r., odczytany został projekt o dodawaniu pomocy wojskowej, który po przegłosowaniu stał się obowiązującym prawem, a był on kopią królewskiego projektu sprzed dwóch lat. Zgodnie z konstytucją „Decreta Executionis” jeżeli oficjalista napotykał opór w wykonaniu „tradycji”, to z manifestem wydanym w sądzie grodzkim, w którym leżały dobra, i listem miał się zwrócić do Departamentu Wojskowego. Ten nie mógł odmówić udzielenia pomocy, ponieważ zakazano mu rozpatrywania wniosków. Z kolei na osobę utrudniającą wykonanie „tradycji” miały być nałożone kary: za wyrugowanie żołnierzy groziła kara czterech tygodni w górnej wieży i grzywna w wysokości 500 złp. W sytuacji, gdy wyrzucani z dóbr żołnierze zostaliby ranni, atakujący miał odsiedzieć w wieży sześć tygodni i zapłacić 1000 złp, z kolei w sytuacji śmiertelnego zranienia żołnierza kara miała wynosić dwanaście tygodni wieży i 2000 złp. Pieniądze uzyskane z grzywny miały być dzielone po połowie między egzekwującego wyrok i skarb państwa. Dla „zachowania porządku” ustanowiony został także rejestr „Dodawanie pomocy wojskowej”, który miał się znaleźć w Kancelarii Wojskowej Króla. Każdy, kto zwracał się o udzielenie pomocy wojskowej w ramach „tradycji”, miał bezpłatnie otrzymywać wpis do księgi. Same wpisy miały być uzupełniane według wzoru zaproponowanego w projekcie z 1782 r. Utrzymano także odwołanie do Rady Nieustającej w razie, gdyby Departament Wojskowy odmówił wysłania żołnierzy. Komendanci i subalterni nie mogli po otrzymaniu ordynansu wstrzymać pomocy<sup>38</sup>. Prawo miało obowiązywać zarówno w Koronie, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim, co zaznaczono w osobnej konstytucji „Warunek dla Wielkiego Księstwa Litewskiego”<sup>39</sup>.

W propozycjach królewskich na sejm w 1786 r. ponownie znalazł się pomysł powołania milicji. Głosu poparcia propozycji udzielił 26 października 1786 r. marszałek wielki koronny Michał Wandalin Mniszech, „przez co i nowo ustanowione straże starościńskie zastępować by mogły żołnierza Rzeczypospolitej w egzekucji dekretów za ordynansami Wojskowego Departamentu”<sup>40</sup>. Propozycję królewską poparł również poseł wołyński podstarosta grodzki łucki Leon Hulewicz, zaznaczając, że środki na ich utrzymanie powinny być obmyślane na sejmikach gospodarskich<sup>41</sup>.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 113–114.

<sup>38</sup> *Volumina Legum*, t. IX, Kraków 1889, s. 15–17.

<sup>39</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>40</sup> *Zbiór mów, głośów, przymówień, manifestów, remanifestów mianych na seymie roku 1786*, t. II, Warszawa 1787, s. 570.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 673.



Z powodu uchwalenia dwa lata wcześniej konstytucji problem ten nie znalazł miejsca podczas obrad sejmowych. Nadal jednak zdarzały się przypadki nieprzyznawania pomocy wojskowej, na co skarżył się poseł inflancki Adam Felkerzamb. Kiedy kasztelan witebski Kossakowski zwrócił się do Departamentu Wojskowego o przysłanie żołnierzy na ochronę „tradycji”, Departament odesłał sprawę do Rady Nieustającej, lecz ta nie wydała żadnej decyzji<sup>42</sup>. Również w „zarzutach przeciwko rezolucjom Rady Nieustającej” znalazły się dwa przypadki odmówienia pomocy wojskowej i jeden przypadek wstrzymania pomocy<sup>43</sup>.

Po raz ostatni problem pomocy wojskowej pojawił się w czasie obrad sejmowych na Sejmie Czteroletnim. Regulacje znalazły się w prawie powołującym Komisję Wojskową, która miała zastąpić zlikwidowany Departament Wojskowy Rady Nieustającej. W 11 paragrafie postanowiono, że utrzymana w mocy pozostanie konstytucja z 1784 r. Wprowadzono jednak kilka istotnych nowelizacji. W Koronie sąd w grodzie wydający manifest w sytuacji problemów z przeprowadzeniem „tradycji” miał zamieszczać formułę „z użyciem nawet pomocy wojskowej i nie zajmując dóbr poprzedniczo zatradowanych”. Poszkodowany mógł się teraz udać nie tylko do Komisji Wojskowej, ale także do najbliższej stacjonującego generała leutnanta lub generała majora dowodzących dywizjami armii koronnej i litewskiej. Zarówno Komisja, jak i generałowie bez rozpatrywania wniosków zobowiązani zostali do udzielenia pomocy wojskowej w liczbie dwóch szeregowych i jednego podoficera. W konstytucji z 1784 r. nie określono bowiem, jak liczna miała być wysłana do pomocy komenda. Generałowie natomiast w sytuacji wstrzymywania udzielenia pomocy mieli stawać przed Komisją Wojskową oraz zapłacić karę 1000 złp na rzecz żądającego pomocy. Z powodu zlikwidowania Rady Nieustającej, w sytuacji, gdyby Komisja Wojskowa odmówiła wysłania żołnierzy, poszkodowany miał wnieść sprawę do sądu sejmowego. W sytuacji, gdyby trzyosobowa komenda nie była w stanie skutecznie zabezpieczyć „tradycji”, generałowie lub Komisja Wojskowa mogli wysłać silniejszy oddział. Zabezpieczono także generałów i Komisję zapisem w brzmieniu: „generałowie zaś komenderujący ani Komisja Wojskowa za dodanie pomocy za okazaniem im »Dekretu Executionis« i listu oficjalisty do żadnego sądu pociągani ani odpowiadać nie powinni”. Żołnierze wysyłani na „tradycję” mieli utrzymywać się z własnego żołdu i nie wymagać żadnych „nagród”. Jedyne dla żołnierzy regimentów pieszych wnioskodawca musiał przygotować podwozy<sup>44</sup>.

W Wielkim Księstwie Litewskim urzędnik pozbawiony możliwości wykonania „tradycji” miał się udać do najbliższego sztabu dywizji. Ten w ciągu dziesięciu dni miał wysłać żołnierzy w liczbie odpowiedniej do zabezpieczenia egzekucji

<sup>42</sup> Ibidem, s. 630.

<sup>43</sup> *Zbiór mów, głosów, przemówień, manifestów, remanifestów mianych na seymie roku 1786*, t. I, Warszawa 1787, s. 314–317.

<sup>44</sup> *Volumina Legum*, t. IX, s. 55–56.



sądowej. Podobnie jak w Koronie, wysłani wojskowi mogli liczyć jedynie na własny żołd. Określono także postępowanie wobec komendanta, który odmówiłby pomocy, „za zwłokę czasu nadgroda utrat nieodwłocznie wypłacić się mających ukarze”. W ciągu trzech dni od daty skargi na komendanta Komisja Wojskowa miała zlecić wysłanie komendy w sile odpowiadającej potrzebom zabezpieczenia „tradycji” „pod karą odpowiedzialności z własności i nadgródeniem dalszych szkód i wydatków stronie przez sądy sejmowej uznać się powinny, na osobach komisją wojskową składających”<sup>45</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że dla posługujących obywateli problem udzielania pomocy wojskowej był ważnym zagadnieniem. Chętnie zgłaszali się do Departamentu Wojskowego, prosząc o przysłanie pomocy. Jednocześnie kolejne regulacje, poczynawszy od 1768 r., a kończąc na 1788 r., doprowadziły do uporządkowania procesu udzielania pomocy wojskowej w ramach „tradycji”. Zakaz zajazdów oraz wprowadzenie kar za atak na żołnierza, świadczył o oświeceniowych zmianach w prawodawstwie Rzeczypospolitej. Należy także docenić inicjatywę królewską. Stanisławowi Augustowi nie udało się co prawda przeformować powołania milicji, jednak przygotowana przez Radę Nieustającą i Kancelarię Wojskową Króla konstytucja z 1784 r. wyczerpywała w zasadzie wszystkie postulaty składane przez monarchę w tej sprawie. Kładła jednocześnie kres wykluczającym się przepisom prawa, które zmuszały Departament Wojskowy do decydowania o słuszności wysyłania żołnierzy. Doprecyzowaniem konstytucji z 1784 r. była konstytucja z 1788 r., wpisująca się w szereg reform podjętych przez Sejm Czteroletni w ramach reformy armii koronnej i litewskiej. Należy więc stwierdzić, że sejmy z lat 1768–1788 uporządkowały problem zabezpieczenia przez wojsko wykonywania wyroków egzekucji sądowej, nie mogąc bowiem zmienić szlacheckiej mentalności, starały się zabezpieczyć obywatela posiadającego prawomocny wyrok, a wobec braku innych środków, np. proponowanej na sejmach milicji grodzkiej lub wojewódzkiej, do końca istnienia Rzeczypospolitej wojsko to było jedyną siłą mogącą w razie potrzeby zabezpieczyć wykonanie wyroku sądowego.

THE ISSUE OF PROVIDING MILITARY ASSISTANCE  
IN THE COURSE OF “REAL ESTATE FORECLOSURE” AT THE SEJM SESSIONS  
IN THE PERIOD OF STANISŁAW II AUGUST PONIATOWSKI

Abstract

The topic of the article is the issue of military assistance provided in the course of executions of court judgments. Due to the fact that the Sejm was the legislative body of the Polish-Lithuanian Commonwealth, the paper discusses the course of parliamentary

---

<sup>45</sup> Ibidem, s. 56.

debates concerning this issue during the reign of Stanisław II August Poniatowski. The article presents the enacted parliamentary constitutions, royal projects, and analyzes the deputies' speeches. Moreover, it delineates the process of changes in the Enlightenment, which resulted in bringing order to the issue of sending soldiers on the so-called "tradition."

Keywords: history of law, judgment, military assistance, act

Alicja Matczuk (Lublin)

**Rękopiśmienna *Bibliografia prawa polskiego*  
od najdawniejszych czasów do roku 1823  
Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego  
w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej**

Pierwsze próby rejestracji piśmiennictwa prawniczego podejmowane były w Polsce już w XVIII w. Wykazy zawierające literaturę prawniczą występowały w obrębie bibliografii historycznych Samuela Hoppiusa, Dawida Brauna oraz Józefa Andrzeja Załuskiego<sup>1</sup>. Polska bibliografia prawnicza potraktowana odrębnie pojawiła się w XIX w. Już na początku tego stulecia prawnicy Królestwa Polskiego zwracali uwagę na brak spisów literatury prawniczej, która była tak mocno rozbudowana, że usystematyzowanie i wykazanie jej w bibliografiach stało się pilną koniecznością<sup>2</sup>. Początkowo redagowali oni tylko działy prawne zamieszczone w czasopismach prawniczych i bibliografiach o charakterze ogólnym. Jedną z wcześniejszych prób stworzenia bieżącej bibliografii prawniczej były zestawienia nowych książek ogłaszane w dziale „Literatura” w „Themis Polska” (1828–1830) – pierwszym w Polsce periodyku naukowym z zakresu prawa<sup>3</sup>.

Uczonym, który jako pierwszy podjął się trudu opracowania całości polskiego piśmiennictwa prawniczego, był Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński, historyk prawa. Niestety, jego obszerna retrospektywna bibliografia, doprowadzona do 1823 r., nie

---

<sup>1</sup> S. Hoppius, *De scriptoribus historiae Polonicae schediasma literarium...*, Dantisci 1707; D. Braun, *De scriptorum Poloniae et Prussiae historico-tum et [juris]...* Coloniae [w rzeczywistości Elbląg] 1723; J.A. Załuski, *Biblioteka historyków, prawników, polityków...*, wyd. J. Muczkowski, Kraków 1823.

<sup>2</sup> B. Koredeczuk, *Udział inteligencji prawniczej Królestwa Polskiego w kształtowaniu kultury książki (1815–1915)*, Wrocław 2011, s. 260.

<sup>3</sup> O historii „Themis Polska” zob. S. Milewski, A. Radzik, *Themis i PHEME. Czasopiśmiennictwo prawnicze w Polsce do 1939 roku*, Warszawa 2011, s. 46–62.

doczekała się prasy drukarskiej. Losy tego rękopisu i jego zawartość nie zostały dotąd gruntownie zbadane, nie licząc drobnych wzmianek pojawiających się na marginesie omawiania sylwetki i zainteresowań naukowych uczonego<sup>4</sup>. Podstawowym źródłem, z którego czerpią informacje badacze piszący o tym dziele, jest biogram Bandtkiego pióra Janiny Ender, zamieszczony w 1972 r. w *Słowniku pracowników książki polskiej*. Odnotowano w nim: „W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej znajdują się nieopublikowane prace: *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823 napisana przez...* (rkp 4917) oraz *Historia bibliografii prawa polskiego napisana przed rokiem 1830 przez...* (rps. 5760) z częścią wydruku próbnego obejmującego 180 stron”<sup>5</sup>. Z kolei w tomie czwartym *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* (1966 r.), w wykazie prac J.W. Bandtkiego pod numerem 14 znajdujemy następujący zapis bibliograficzny: *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823. Kr. 1825*. I dalej w adnotacji: „Rękopis 5760 zawiera tę samą bibliografię [co rkp. 4917 – przyp. autora] przygotowaną do druku, częściowo w korektach pt. *Historia bibliografii prawa polskiego napisana przed r. 1830 przez...*”<sup>6</sup>. Fakt istnienia tych rękopisów odnotowuje również *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, sporządzony pod koniec XIX w. przez Władysława Wisłockiego. Przypuszczalnie to ten inwentarz, a nie same rękopisy, stanowił źródło informacji dla autorów wspomnianych wcześniej publikacji. Niestety, informacje te zostały przez nich zniekształcone i są przekłamane. Otóż opis inwentarzowy rękopisu *Historii bibliografii prawa* (rkp. 5760) odnotowuje, że ów rękopis ma akceptację cenzury warszawskiej oraz zawiera „autograf J.W. Bandtkiego str. druk 115–294 na czele, wyjęte z literatury Bentkowskiego i gęsto dopiskami zasiane”<sup>7</sup>. Jak można zauważyć, nie ma w opisie wzmianki o wydruku próbnym, za to jest mowa o rozdziale z bibliografii Bentkowskiego, zawierającym liczne uzupełnienia, oraz o manuskrypcie Bandtkiego.

Wszystko wskazuje na to, że w trakcie przygotowania bibliografii do druku powstały dwa rękopisy o odmiennych tytułach. Stanowią one ciekawe świadectwo losów dzieła Bandtkiego. Nie wiadomo jednak, jaka była chronologia ich powstania. Z przytoczonych wyżej opracowań wynikałoby, że rękopis pierwotnie nosił tytuł *Bibliografia prawa polskiego*, jednak do publikacji został skierowany pod nazwą *Historia bibliografii prawa*. Gdyby tak było w istocie, to dlaczego dzieło to jest bardziej znane w literaturze przedmiotu pod pierwszym tytułem? Nie wiadomo

<sup>4</sup> B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne i bibliofilskie profesora historii prawa Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego (1783–1846)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Bibliotekoznawstwo” 2008, nr 27, s. 51–54; eadem, *Udział inteligencji prawniczej...*, s. 261–262.

<sup>5</sup> J. Ender, *Bandtkie-Stężyński Jan Wincenty* [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972 s. 30; B. Koredczuk, *Udział inteligencji prawniczej...*, s. 261.

<sup>6</sup> *Bandtkie-Stężyński Jan Wincenty* [w:] *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4, Warszawa 1966, s. 221.

<sup>7</sup> *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. W. Wisłocki, Kraków 1939, s. 488.

również, kiedy i dlaczego tytuł uległ zmianie, czy pochodził on od J.W. Bandtkiego, czy może sformułował go ktoś inny. Wreszcie, co było powodem, że bibliografia nie została opublikowana i czy faktycznie jej druk został zawieszony, o czym ma świadczyć domniemany wydruk próbny?

Opierając się na szczerkowych w istocie danych, a często przypuszczeniach powstałych z wielu fragmentarycznych informacji oraz na wnikliwej analizie rękopisów, podjęto próbę udzielenia odpowiedzi na powyższe pytania. Artykuł ma na celu, oprócz ukazania genezy i losów bibliografii Bandtkiego, przedstawienie jej zawartości i metody opracowania. Dlatego starano się ukazać świadomość bibliograficzną tego uczonego przez naświetlenie problemów dotyczących metody opracowania bibliografii, a więc zakresu, zasięgu, zasad opisu i porządkowania materiału bibliograficznego, zwracając uwagę na występujące w nich elementy nowatorskie.

W szczególności życiorysu Jana Wincentego Bandtkiego nie zagłębiano się, ponieważ literatura na ten temat jest dość bogata<sup>8</sup>. Zasygnalizowano tylko ważniejsze fakty z życia tego uczonego, niezbędne do wyjaśniania niektórych kwestii związanych z omawianą problematyką.



Fot. 1. Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński (1783–1846)

Źródło: <http://www.polacyzwyboru.pl/bohaterowie/biogramy/jan-wincenty-bandtkie>

J.W. Bandtkie urodził się w 1783 r. w Lublinie. Po ukończeniu tam prywatnej szkoły niemiecko-polskiej dalsze nauki – podobnie jak jego starszy brat, Jerzy Samuel – pobierał w gimnazjum św. Elżbiety w Wrocławiu. Następnie, w latach

---

<sup>8</sup> Zob. m.in. S. Kutrzeba, *Bandtkie Jan Wincenty* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, Kraków 1925, s. 259–260; J. Ender, *Bandtkie-Stężyński...*, s. 30–31; B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne...*, s. 48–51; K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 63–73.

1803–1806, studiował prawo na uniwersytecie w Halle. Przez dwa lata był tam nauczycielem języka polskiego, z polecenia Feliksa Bentkowskiego, który zaproponował go na swojego następcę. Od tego czasu obaj uczeni pozostawali w wielkiej przyjaźni.

Mimo propozycji intratnych posad w Niemczech w 1806 r. Bandtkie wrócił do kraju. W następnym roku został asesorem przy sądzie apelacyjnym w Warszawie, a w 1808 r. notariuszem departamentu warszawskiego. Rok później został mianowany notariuszem na całe Księstwo Warszawskie. Po utworzeniu Królestwa Polskiego został potwierdzony na tym urzędzie przy sądzie apelacyjnym i piastował to stanowisko aż do 1843 r. W 1844 r. mianowano go radcą stanu i członkiem Komisji Rządowej Sprawiedliwości.

Oprócz zajmowania się pracą zawodową Bandtkie rozwijał działalność naukową i pedagogiczną. W 1808 r. został profesorem i pierwszym naczelnikiem nowo założonej Szkoły Prawa, która była załącznikiem późniejszego Wydziału Prawa na utworzonym w 1816 r. Uniwersytecie Warszawskim. Bandtkie walnie przyczynił się do powstania Uniwersytetu, za co otrzymał w 1819 r. szlachectwo dziedziczne z przydomkiem Stężyński. Do 1831 r., czyli przez cały okres istnienia tej uczelni, pełnił w niej funkcję dziekana Wydziału Prawa. W szkole, a potem na uniwersytecie wykładał prawo rzymskie i historię prawa polskiego. Należał do wielu towarzystw naukowych: był członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, członkiem korespondentem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem honorowym Uniwersytetu Wileńskiego. W 1814 r. Uniwersytet w Królewcu przyznał mu tytuł doktora praw. Bandtkie zmarł 7 lutego 1846 r. w Warszawie.

To, że zainteresował się bibliografią, zawdzięczał swemu starszemu bratu, Jerzemu Samuelowi Bandtkiemu, który był profesorem i pierwszym uniwersyteckim wykładowcą bibliografii na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz kierownikiem Biblioteki Jagiellońskiej. W przeciwieństwie do brata jednak Jan Wincenty nie interesował się teorią i historią bibliografii, lecz traktował bibliografię jako ważny środek do zachowania dorobku umysłowego ludzkości, przy czym jej przydatność oceniał jedynie od strony praktycznej, jako pomocy w pisaniu prac naukowych<sup>9</sup>. Głównym przedmiotem jego zainteresowań bibliograficznych były dzieje prawa polskiego.

Pierwsze próby Bandtkiego w dziedzinie bibliografii prawniczej odnajdujemy w jego pracy napisanej po łacinie pt. *De studio iuris polonici* (Vratislaviae 1806). I chociaż pisał on o źródłach prawa polskiego, na końcu tej dysertacji zamieścił spis polskiej literatury prawniczej zatytułowany „De subsidiis ad studium juris Polonici necessariis”, gdyż chciał nadrobić rażące braki informacyjne w tym zakresie<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne...*, s. 54.

<sup>10</sup> S. Kutrzeba, *Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński 1783–1846* [w:] *Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX*, t. 2, Warszawa 1903, s. 223.

Na studiach w Halle Bandtkie poznał Feliksa Bentkowskiego, wybitnego bibliografa i historyka literatury, który wkrótce zaproponował mu współpracę przy opracowywaniu *Historii literatury polskiej*. Bandtkie wyraził zgodę, bo w ten sposób chciał się odwdziżyć swojemu protektorowi za polecenie go na lektora języka polskiego. Po przyjeździe do Warszawy w 1806 r. opracował rozdział dotyczący prawa, wykorzystując informacje zawarte w *De studio iuris polonici*. Znacznie je poszerzył i uzupełnił o nowszą literaturę. Materiał ten, pod nazwą *Nauka prawodawstwa i prawnictwa polskiego*, został opublikowany jako rozdział trzeci drugiego tomu *Historii literatury polskiej* (Wilno 1814)<sup>11</sup>. Był on jednym z najobszerniejszych w porównaniu z innymi, tj. filozofią, polityką, umiejętnościami matematycznymi, umiejętnościami lekarskimi czy teologią<sup>12</sup>. W *Przedmowie* do swego dzieła Bentkowski w pochlebnych słowach wypowiedział się o pracy Bandtkiego: „Naprzód oświadczam najczulszą wdzięczność mężom, którzy mi do niniejszego tomu pomocy swej łaskawie użyzyli. I tak Jan. Winc. Bantkie, Notariusz Xstwa Warszaw. jest autorem trzeciego rozdziału zawierającego literaturę prawniczą, którą w ten sposób ułożoną mi udzielił, iż ją całkiem do mojego zbioru wcieliłem, zastosowawszy ją tylko do ogółu, i poczyniwszy małe odmiany w wyrazach lub dodatki niektórych rzeczy”<sup>13</sup>. Dział prawniczy przygotowany przez Bandtkiego był więc już ukształtowaną bibliografią specjalną, aczkolwiek umieszczoną w ramach bibliografii ogólnej.

Przyjaźń z Bentkowskim pogłębiła zainteresowania Bandtkiego dziejami kultury polskiej i bardziej zbliżyła go do zagadnień związanych z rejestracją bibliograficzną świadectw tej kultury. Mimo że rozumiał on wagę rejestracji całego piśmiennictwa polskiego, to chciał ją ujrzeć także w postaci większego dzieła, które obejmowałoby jedną dziedzinę – prawo. Wiedział zapewne, że prace w takim kierunku prowadzili Konstanty Świdziński (w dziedzinie historii) i Michał Poliński (w naukach matematyczno-przyrodniczych).

W kolejnych latach Bandtkie kontynuował prace bibliograficzne, koncentrując się głównie na przygotowaniu retrospektywnej bibliografii prawa polskiego. Przepuszczalnie była ona gotowa w 1824 r.<sup>14</sup>, skoro J. Zawadzki, który nabył prawo do wydania drugiej edycji *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego, zwrócił się listownie do Bandtkiego w październiku tego samego roku z prośbą o przysłanie rękopisu dotyczącego literatury prawniczej. Pisał on: „Będzie on nam służyć za

---

<sup>11</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury polskiej*, t. 2, Warszawa–Wilno 1814, cz. 3 [*Umiejętności*], rozdz. 3, s. 115–294.

<sup>12</sup> B. Koredczuk, *Polska bibliografia historycznoprawna. Początki, rozwój i stan obecny*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” No 2616, Prawo 288, Wrocław 2004, s. 407.

<sup>13</sup> F. Bentkowski, *Historia literatury...*, s. III.

<sup>14</sup> W *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4, s. 221 podany jest rok 1825 i błędne miejsce powstania bibliografii – Kraków zamiast Warszawy.



wzór, jak mamy inne oddziały literatury urządzić. Słuszną jest rzeczą abyś W[ielce] W[ielmożny] M[ości] P[anie] D[obrodzieju], miał prawo dysponowania swoją pracą, przeto też nic w jego rękopisie odmieniać nie będziemy; oprócz zaś całkowitych egz[emplarzy] powt[órnie] wyd[anej] [Historii] literatury polskiej, które pozwolił sobie ofiarować, czekać będę jego rozkazu, wiele mam egz[emplarzy] wybić oddzielnie samej literatury prawniczej...<sup>15</sup>. Dwa lata później Zawadzki w liście do Józefa Węckiego, który zarządzał filią jego firmy w Warszawie, narzekał, że Bandtkie może swojego manuskryptu nie dać<sup>16</sup>, a „jest to zło wielkie, bo będziemy musieli część prawną tak wydrukować, jak była w I edycji...<sup>17</sup>”.

Według *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”* dzieło Bandtkiego nosiło tytuł *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823*<sup>18</sup>. Prawdziwość tej informacji budzi duże wątpliwości co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, we „Wstępie” do *Bibliografii* Bandtkie nazywa swoje dzieło „katalogiem”. Po drugie, termin „bibliografia” w znaczeniu „spis ksiąg” był w tym czasie stosunkowo rzadko używany; w Polsce jedynym do 1830 r. dziełem określanym tym terminem była Jana Daniela Janockiego *Bibliographia Zalusciana* (1763–1766). Po trzecie, *Bibliografia* nie jest autografem, co potwierdza widniejąca na karcie tytułowej napis „Dzieło pogrobowe”. Wszystkie te wątpliwości rozwiewa zaś porównanie tekstu bibliografii z autografami J.W. Bandtkiego. A skoro nie zachowała się karta tytułowa rękopisu autorskiego, to nie wiadomo, jaki tytuł dał swemu dziełu Bandtkie. Do drugiej edycji *Historii literatury polskiej* nie doszło m.in. z powodu śmierci Ludwika Sobolewskiego, redaktora nowego wydania dzieła Bentkowskiego, a później wybuchu powstania listopadowego i represji, jakie po nim nastąpiły.

Po zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego w 1831 r. Bandtkie wycofał się z pracy naukowej, oddał się wyłącznie praktyce sądowej jako pisarz aktowy, czyli notariusz<sup>19</sup>. Jak pisze Emil Kierski: „Nic więcej już nie pisał, lecz tylko wydawał, co już miał napisane”<sup>20</sup>. Następne lata przyniosły falę wzmożonego ucisku naro-

<sup>15</sup> List Józefa Zawadzkiego do J.W. Bandtkiego z 20 października 1824 r. [w:] T. Turkowski, *Materiały do dziejów literatury i oświaty z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie*, t. 2, Wilno 1937, s. 248.

<sup>16</sup> Zawadzki donosił, że Bandtkie był bardzo niezadowolony, że musi zwrócić rękopis „Statutów” ich właścicielowi – Chreptowiczowi [prawdopodobnie chodzi o Andrzeja Chreptowicza (1768–1844) – zbieracza książek, bibliofila]. Próba odkupienia przez Zawadzkiego rękopisu nie powiodła się i właściciel zażądał jego oddania. List J. Zawadzkiego do J. Węckiego w Warszawie z 22 czerwca (4 lipca) 1826 r. *Ibidem*, s. 248.

<sup>17</sup> *Ibidem*.

<sup>18</sup> *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4, s. 221.

<sup>19</sup> W.A. Maciejewski, *Nekrolog Jana Stężyńskiego Bandtkiego*, „Biblioteka Warszawska” 1846, t. 1, s. 615.

<sup>20</sup> E. Kierski, *Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1864, nr 243, s. 185.

dowego. W tej sytuacji Bandtkie nie mógł już myśleć o wydaniu swojego dzieła bibliograficznego, które miało wydzźwięk patriotyczny i polityczny.

Mimo to nie odmówił udziału w pracach związanych z drugim wydaniem dzieła Bentkowskiego, które na nowo podjął J. Zawadzki. Być może uczynił to ze względu na Bentkowskiego, który w 1837 r. wrócił do tej sprawy, powołując się na dobro publiczne<sup>21</sup>. Nadarzyła się też wtedy okazja do ogłoszenia drukiem materiałów zgromadzonych przez niego samego. Przygotowania do nowej edycji *Historii literatury polskiej* prowadził również hr. Edward Raczyński, a wyznaczony przez niego redaktor korzystał z pomocy wielu uczonych, m.in. J.W. Bandtkiego<sup>22</sup>. Zwrócił się on do Zawadzkiego z propozycją nabycia praw i materiałów do drugiej edycji dzieła Bentkowskiego. W tej sytuacji Zawadzki raz jeszcze podjął wyzwanie społeczne i obiecał nowe wydanie *Historii*. Projektowana bibliografia narodowa początkowo miała nosić tytuł *Bibliografia polska*, jednak licząc na większe zainteresowanie publiczności, postanowiono zrezygnować z tego tytułu na rzecz następującego: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Jana Winc. i Jerz. Bandtków itd.*

W 1838 r. Adam Zawadzki w imieniu ojca zakupił od Bandtkiego materiały bibliograficzne dotyczące prawa polskiego do 1837 r. za sumę 400 złotych polskich; miała być ona wypłacona w postaci wybranych przez bibliografa dzieł polskich, własnego, jak też obcego nakładu, znajdujących się w księgarni J. Zawadzkiego i Węckiego w Warszawie<sup>23</sup>. Z przedmowy do *Obrazu* autorstwa A. Zawadzkiego, napisanej w 1840 r., a więc dwa lata po dokonaniu transakcji, dowiadujemy się, że zakupiony rękopis nosił tytuł *Historia i bibliografia prawa polskiego*<sup>24</sup>. Niewątpliwie tytuł ten pochodził od samego Bandtkiego; pojawia się tu termin „bibliografia”, co dowodzi, że był on w tym czasie dość powszechnie stosowany na określenie spisu książek. Fakt ten dostarcza ważnej informacji o tym, jak kształtował się na późniejszych etapach tytuł rękopisu. Z listu J. Zawadzkiego do Adama Jochera, redaktora przyszłej bibliografii, wynika, że zakupiony rękopis był rozszerzoną i uzupełnioną o nową literaturę wersją rozdziału z bibliografii Bentkowskie-

---

<sup>21</sup> A. Kłossowski, *Księgarze i bibliografia. Dzieje wydawnicze Obrazu*, „Księgarz” 1977, nr 1, s. 56.

<sup>22</sup> Ibidem.

<sup>23</sup> Umowa J.W. Bandtkiego z Adamem Zawadzkim z 28 V 1838 r. [w:] T. Turkowski, *Materiały do dziejów literatury i oświaty z archiwum drukarni i księgarni Józefa Zawadzkiego w Wilnie*, t. 2, Wilno 1937, s. 262.

<sup>24</sup> Pisał on: „[...] udało się nabyć w Warszawie szacowny rękopis uczonego Jana Win. Bantkie *Historię i bibliografię prawa polskiego*”. A. Zawadzki, *Od wydawców* [w:] A. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie, z pism Janockiego, Bentkowskiego, Ludwika Sobolewskiego, Ossolińskiego, Jana Winc. i Jerz. Bandtków itd.*, t. 1, Wilno 1840, s. VII.

go<sup>25</sup>. Jednocześnie Zawadzki donosił, że zakupione materiały są „tak porządnie [sporządzone], że prosto przepisywać nie trzeba”<sup>26</sup>.

Z powodu różnych trudności, m.in. z winy samego Jochera, publikację *Obrazu* zakończono na trzecim tomie (Wilno 1839–1857). Tom pierwszy objął literaturę i filologię starożytną oraz nauki razem wzięte, zbiory, poligrafię; tom drugi i trzeci – teologię. Materiały obejmujące pozostałe działy nauki – w tym dział piąty, zawierający bibliografię prawa przygotowaną przez Bandtkiego – nie ukazały się drukiem.

Po śmierci J.W. Bandtkiego w 1846 r. całą jego spuściznę rękopiśmienną odziedziczył jego syn, Kazimierz Bandtkie-Stężyński<sup>27</sup>. Bezzwłocznie podjął on starania o publikację dzieł ojca. Własnym nakładem wydał m.in. w 1850 r. *Historię prawa polskiego napisaną i wykładaną przed r. 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*, a rok później *Prawo prywatne polskie napisane i wykładane przed r. 1830 w b. Warszawskim Aleksandryjskim Uniwersytecie*.

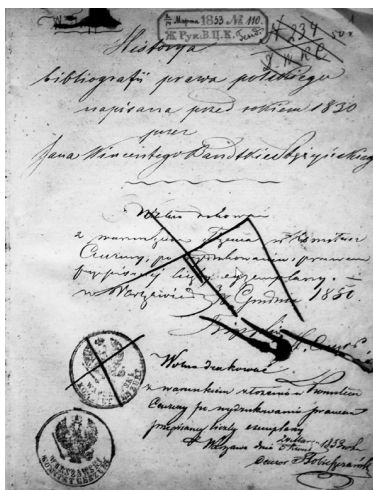
Równocześnie K. Bandtkie podjął starania o wydanie retrospektywnej bibliografii prawniczej. Przygotował dzieło do druku, wykorzystując do tego materiały pozostawione przez ojca. Niestety, nie włożył w to zbyt wiele wysiłku i świadomej pracy i poszedł po linii najmniejszego oporu. Na podstawie publikacji złożyły się: nadbitka rozdziału dotyczącego prawa z *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego (doprowadzony do 1812 r.) z poprawkami naniesionymi przez J.W. Bandtkiego oraz jego autograf, zawierający dość liczne uzupełnienia za poprzednie lata (sprzed 1812 r.) i materiały bibliograficzne za lata 1813–1823. Autograf liczy 555 kart i zawiera 175 ponumerowanych pozycji. Każda z nich została oznaczona literą i cyfrą, np. A1, P2, A3, L4, gdzie litera miała oznaczać jakiś klucz rzeczowy, a cyfra numer pozycji (ostatnia pozycja ma przyporządkowany symbol G175). Symbole te zostały dopisane w nadbitce na marginesie, w miejscu, w którym miała być wpisana dana pozycja bibliograficzna. Rola K. Bandtkiego w przygotowaniu rękopisu do druku sprowadziła się de facto do graficznego wyróżnienia pewnych elementów tekstu przez podkreślenie ich niebieskim i czerwonym atramentem, sporządzenia uwag dla zecera<sup>28</sup> oraz niekiedy poprawienia i wygładzenia tekstu pod względem językowym.

<sup>25</sup> List Józefa Zawadzkiego do Adama Jochera z 31 V 1838 [w:] T. Turkowski, *Materiały do dziejów literatury i oświaty...*, t. 2, s. 262.

<sup>26</sup> Ibidem.

<sup>27</sup> Kazimierz Bandtkie-Stężyński (1813–1876) – urzędnik bankowy, numizmatyk, autor *Numizmatyki krajowej* (t. 1–2, Warszawa 1839–1840), urzędnik Heroldii, uczestnik czwartków numizmatycznych, tj. spotkań miłośników dawnych monet i medali; wydawca dzieł ojca, Jana Wincentego Bandtkiego.

<sup>28</sup> „Panie Zecer! Wszystko co jest podkreślone czerwonym atramentem zamieścić w przypisie pod kolumnami. Gdzie jest odsyłacz oznaczony literą i liczbą szukać przypisu w rękopiśmie pod tymi znakami i układać go jak tekst aż do następnej strony. Wszystko co określone niebieskim atramentem układać literami cursive”.



Fot. 2. Karta tytułowa rękopisu *Historia bibliografii prawa polskiego napisana przed rokiem 1830* Jana W. Bandtkie-Stężyńskiego

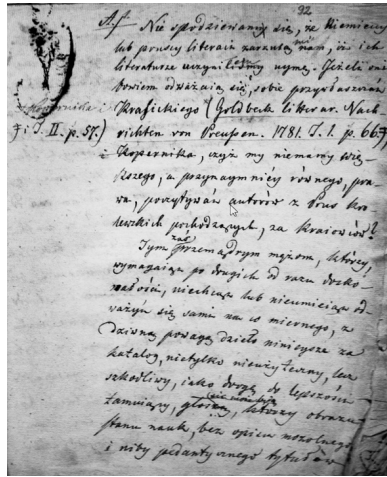
Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 5760.

Zaopatrzył on także rękopis w kartę tytułową, na której widnieje tytuł *Historia bibliografii prawa polskiego napisana przed rokiem 1830* przez Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego. Przypuszczalnie K. Bandtkie wziął go z bibliografii przygotowanej przez jego ojca dla Zawadzkiego. Zmodyfikował go jednak: zachował te same słowa: „historia” i „bibliografia”, ale pominął spójnik „i”. Wydaje się, że tak zdefiniowany tytuł był lepiej dopasowany do treści dzieła, w którym chodziło o wykazanie historycznego rozwoju piśmiennictwa prawniczego, a fakt, że bibliografia ograniczała się do rejestracji piśmiennictwa prawniczego wydanego do 1823 r. (czyli trzydzieści lat przed przygotowaniem do druku tej bibliografii), tym bardziej wskazywał na historyczny charakter.

Tak przygotowany rękopis *Historii bibliografii prawa polskiego* został skierowany do publikacji, o czym świadczy zapis dokonany na karcie tytułowej: „z aprobatami cenzury rosyjskiej w Warszawie 3/18 grudnia 1850. Tripplin, starszy cenzor” i dopisek „Warszawa dnia 24 marca/5 kwietnia 1853 roku cenzor Sobieszczański”<sup>29</sup>. Badacze przez wiele lat byli przekonani (dotyczy to zresztą także piszącej te słowa), że druk dzieła rozpoczęto, o czym miała świadczyć zachowana część wydruku próbnego, obejmująca 180 stron z naniesioną korektą (strony 115–294)<sup>30</sup>. Jak się okazuje, ta opinia była błędna – rzekomy wydruk to nic innego jak wspomniana wcześniej nadbitka rozdziału prawniczego z *Historii literatury polskiej* Bentkow-

<sup>29</sup> *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej: nr 4175-6000*, oprac. W. Wisłocki, Kraków 1938, s. 467.

<sup>30</sup> J. Ender, *Bandtkie-Stężyński...*, s. 30; B. Koredczuk, *Udział inteligencji prawniczej...*, s. 261.



Fot 3. Karta z autografu *Historia bibliografii prawa polskiego* napisana przed rokiem 1830 Jana W. Bandtkie-Stężyńskiego

Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, rkp. sygn. 5760.

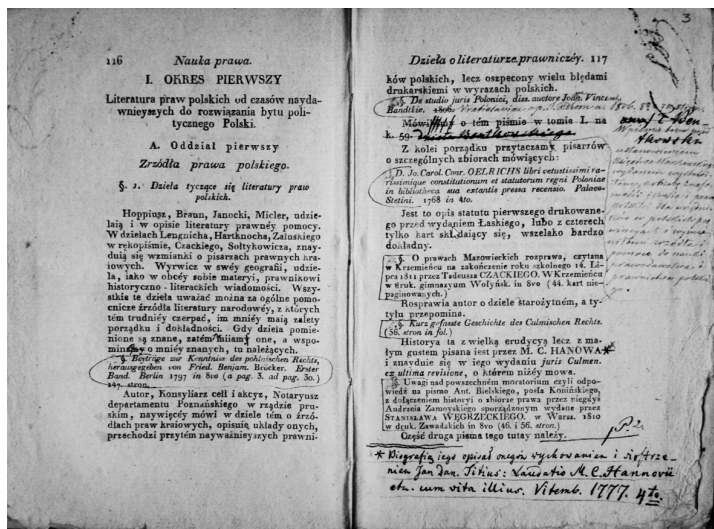
skiego, z dopiskami naniesionymi przez J.W. Bandtkiego i jego syna. Wszystko wskazuje na to, że do druku bibliografii jednak nie doszło. Prawdopodobnie uznano, że rękopis w takiej postaci nie nadaje się do bezpośredniego wykorzystania przez zecerów. Żeby stanowił on dzieło zwarte, o jednolitej koncepcji, wymagał gruntownych przeróbek. Wiązało się to z koniecznością scalenia materiału bibliograficznego, jego uporządkowania i przedstawienia w czytelnej formie. Owiana tajemnicą jest droga, jaką rękopis *Historii bibliografii prawa polskiego* dotarł do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej. Wiadomo tylko, że był on darem senatu akademickiego z 1896 r.<sup>31</sup>

Pomimo niepowodzenia w tej materii K. Bandtkie nie porzucił myśli o wydaniu pracy ojca. Potwierdzeniem tego jest wzmianka zawarta w notce o J.W. Bandtkiem pióra Emila Kierskiego, pochodząca z 1864 r. Dowiadujemy się z niej, że „Kazimierz Bandtkie posiada przygotowany już zupełnie do druku rękopis ojca p.n. *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823* składający się z 604 stron in folio, który pierwotnie miał być wcielony do nieukończonego *Obrazu bibliograficznego* Jochera, a dziś oczekuje pomyślniejszej dla piśmiennictwa chwili, aby w osobnym pojawić się wydaniu”<sup>32</sup>. Takie szczegółowe informacje o rękopisie, jak: tytuł, objętość i format, dowodzą, że Kierski pozyskał je od samego K. Bandtkiego. Warto zwrócić uwagę, że pierwotny tytuł rękopisu uległ zmianie. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, iż od połowy XIX w. zaczął

<sup>31</sup> *Inwentarz rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej...*, s. 468.

<sup>32</sup> E. Kierski, *Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński*, s. 185.





Fot. 4. Nadbitka rozdziału prawniczego z *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego z poprawkami i korektą naniesionymi przez Jana W. Bandtkiego

Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, rkp. sygn. 5760.

się upowszechniać termin „bibliografia” i coraz częściej występował na kartach tytułowych dzieł bibliograficznych. Zapewne po to, by być w zgodzie z nowymi trendami, K. Bandtkie przeredagował tytuł rękopisu, uzupełniając go informacją o zasięgu czasowym dzieła. Jednocześnie dołożył wszelkich starań, by zostało ono rzetelnie przygotowane, spełniało wymogi redakcyjne i wydawnicze stawiane pracom bibliograficznym. Niestety, także i tym razem od druku bibliografii nie doszło. Niewątpliwie wpłynęła na to sytuacja polityczna po powstaniu styczniowym i związane z nią represje.

A teraz kilka słów o rękopisie *Bibliografii*, jego strukturze i zawartości. Pełny tytuł dzieła brzmi: *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823, napisana przez Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego, Radcę Stanu, Członka Komisji Rządowej Sprawiedliwości, etc., etc., etc. Dzieło pogrobowe*. Rękopis liczy 649 stron ponumerowanych w lewym lub prawym górnym rogu. Składa się z następujących części: karty tytułowej, wstępu (siedem nieponumerowanych stron), zrzębu głównego (s. 8–604), czterech nieponumerowanych kart ze spisem rzeczy (w prawym górnym rogu widnieje napis: strona), karty z napisem: „Spis rzeczy szczegółowych porządkiem alfabetycznym” (s. 609) oraz części pt. „Przypisy do załączenia pod kolumnami gdzie wypada”, która ma odrębną numerację (s. 1–40).

Już na pierwszy rzut oka widać, że całe dzieło zostało sporządzone jednym charakterem pisma. Można sądzić, że wyszło ono spod ręki K. Bandtkiego. Dowodem na to jest, że tym samym charakterem pisma naniesiono korektę w rękopisie

*Historii bibliografii* oraz zmiany we wstępie do *Bibliografii*. Raczej mało prawdopodobne jest, aby poprawki stylistyczne, językowe i pewne zmiany merytoryczne polegające na przestawieniu niektórych fragmentów naniosła osoba nieobeznana z systemem pracy i językiem J.W. Bandtkiego. Rękopis został sporządzony piśmem czytelnym i starannym, odczytanie tekstu nie sprawia trudności, po jego lewej stronie pozostawiono wąski margines. Widać, że autorowi zależało na estetyce pisma. W tekście zastosowano też wiele wyróżnień. Nazwy głównych działów podkreślono potrójną linią ciągłą, nagłówki kolejnych poddziałów wyróżniono przez zastosowanie podwójnej i pojedynczej linii ciągłej. Również opisy bibliograficzne książek oraz tytuły artykułów wyróżniono pojedynczą linią ciągłą. U góry strony, na której zaczyna się wstęp, znajduje się notka dla zecera: „Panie Zecer! Wszystko co podkreślone niebieskim lub czarnym atramentem układać odmiennym, mniejszym drukiem jak tekst”. Wszystko wskazuje na to, że pod względem typograficznym *Bibliografia* miała być wzorowana na rozdziale prawniczym *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego. Tak więc opisy książek i tytuły artykułów planowano składać mniejszą czcionką niż adnotacje. Pozycje bibliograficzne są ponumerowane – jest ich 899. Numery umieszczono zaś na lewym marginesie, na zewnątrz opisu bibliograficznego.

*Bibliografię* Bandtkiego, choć zachowała się tylko w rękopisie, należy uznać za pierwszą polską bibliografię z dziedziny prawa. Chronologicznie wyprzedza ona znacznie pierwszą tego typu drukowaną pracę adwokata Adolfa Suligowskiego pt. *Bibliografia prawnicza polska XIX i XX wieku. Poprzedzona słowem wstępnym i rzutem oka na twórczość piśmienniczą prawników polskich w ciągu XIX i pierwszego dziesięciolecia XX wieku* (Warszawa 1911)<sup>33</sup>. Praca Bandtkiego była nowatorska, głównie ze względu na swój zakres. Była to pierwsza samoistna bibliografia, która rejestrowała tylko polskie piśmiennictwo prawnicze. W tym czasie wykazy literatury prawniczej nie pojawiały się samodzielnie, lecz występowały w obrębie bibliografii o charakterze ogólnym<sup>34</sup>.

Warunkiem, jaki Bandtkie stawiał bibliografii, była jej kompletność. Wynikało to przede wszystkim z pobudek patriotycznych, ale także z potrzeb historii prawa. Ten praktyczny wymiar dzieła wyraził autor w następujących słowach we „Wstępie” do *Bibliografii*: „Katalog ten może służyć do wyobrażeń ogólnych i wielkich w oka mgnieniu za odczytaniem wygodnym kilku wierszy lub kart nabyć się mogących, lecz i nieomylnie, że jak napisy pogrobowe do historii, jak cegła do budowli, tak tytuły dzieł do obrazu literatury za bardzo użyteczne, a podług zdania wielu uczonych nawet konieczne, potrzebne”<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> B. Koredczuk, *Udział inteligencji prawniczej...*, s. 262.

<sup>34</sup> B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne...*, s. 52–54.

<sup>35</sup> J.W. Bandtkie-Stężyński, *Wstęp [w:] Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823*, s. [2–3].



W stosunku do rozdziału prawniczego opublikowanego w 1814 r. w *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego *Bibliografia* stanowiła właściwie zupełnie nowe dzieło, gdyż została znacznie uzupełniona o nowe materiały bibliograficzne, a przede wszystkim wzbogacona literaturą prawniczą z lat 1814–1823. Miała też nieco odmienne zasady doboru, opisu i układu materiału.

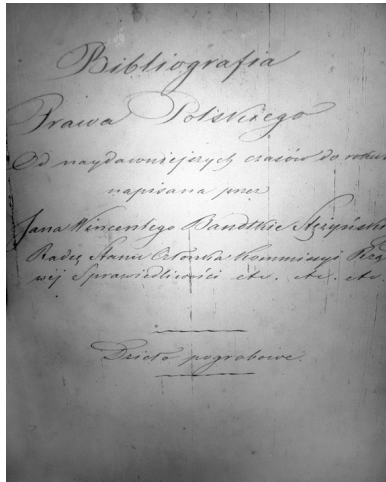
Oczywiście główna zasada doboru materiału do *Bibliografii* pozostała taka sama, jak w rozdziale prawniczym. Autor wykazuje prace autorów polskich lub pochodzenia polskiego, piszących w języku polskim bądź w innych językach, wydane w kraju i za granicą. Bandtkie uwzględnił również prace autorów śląskich i pruskich, uważając związek Śląska i Prus z Polską za nierozzerwalny tak na płaszczyźnie politycznej, jak i naukowej. Motywował to w następujący sposób: „Okoliczność ta, że umieszczać będę pisarzy także obcych, szczególnie śląskich i pruskich, zwłaszcza w związku niejakim w prawodawstwie naszym zostających, nie potrzebuje zapewne usprawiedliwienia. Bo który nie był świadomym związków politycznych i naukowych między owymi krajami a Polską dawniej zachodzących, tym samem wyznać by musiał, że sędzią w tej sprawie niewłaściwym. Nie spodziewam się, że niemieccy lub pruscy literaci zarzucą mi, iż ich literaturze uczyniłem ujmę. Jeżeli bowiem odważają się przywłaszczyć sobie Kopernika i Krasickiego, czy innych nieznanymi większych, a przynajmniej równego prawa, poczytnych autorów z Prus Królewskich pochodzących, za krajowców”. Na marginesie dopisano jeszcze: „że obejmujemy w tomie dzieła takie autorów Prus Królewskich, nikt za pisarzy i za ziomek nazwanych, tego nie zgoni kto przekonany, że Kopernik, Steiner, Linde mają na zasadzie dawnego związku politycznego ich kraju z Polską właściwą i na zasadzie swych zasług niezaprzeczone prawo współobywatelstwa Polskiego”<sup>36</sup>.

Nieco inny niż w rozdziale prawniczym był w *Bibliografii* zasięg wydawniczo-formalny – zawiera ona nie tylko wydawnictwa samoistne pod względem wydawniczym i piśmienniczym (książki), lecz także artykuły z czasopism, rozprawy z dzieł zbiorowych, recenzje. Warto podkreślić, że poszerzenie tego zasięgu o utwory niesamoistne wydawniczo było decyzją raczej pionierską, ponieważ dopiero w latach 60. XIX w. materiały z czasopism zaczęto uwzględniać w pierwszych polskich bibliografiach dziedzinowych. Jeśli chodzi o kryterium formy piśmienniczej, to w *Bibliografii* ujęto: zbiory uchwał, ustawy i statuty. Miała być ona spisem kompletnym, obejmującym całe polskie piśmiennictwo prawnicze, nie tylko prace ogłoszone drukiem, ale też pozostające w rękopisie.

Ustalenie zasięgu chronologicznego dzieła Bandtkiego nie przedstawia większych trudności. Pod tym względem jest ono bibliografią retrospektywną, ponie-

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. [5–6].



Fot. 5. Strona tytułowa rękopisu *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823 napisana przez Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego*

Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 4917;  
Biblioteka Narodowa, mikrofilm sygn. 51252.

waż dotyczy zamkniętego i ściśle oznaczonego okresu historycznego – obejmuje piśmiennictwo prawnicze od czasów najdawniejszych do 1823 r.

Przy zbieraniu materiałów do *Bibliografii* Bandtkie korzystał w pierwszym rzędzie z własnego księgozbioru, w którym znajdowało się wiele cennych wydawnictw z zakresu historii i prawa polskiego, zwłaszcza mało znanych rękopisów, w tym rękopiśmiennych kodeksów na pergaminie<sup>37</sup>. Miał on w swoich zbiorach także ważniejsze czasopisma wychodzące na obszarze trzech zaborów, jak: „Themis Polska”, „Pamiętnik Warszawski” czy „Kwartalnik Naukowy”. O charakterze tych zbiorów zdecydowały jego własne zainteresowania naukowe i zamiłowania bibliofilskie, oparte na szerokiej znajomości bibliografii. Dzięki ogromnej pasji kolekcjonerskiej Bandtkie stworzył jeden z największych prywatnych księgozbiorów o profilu historyczno-prawnym na terenie Królestwa Polskiego<sup>38</sup>. Prawdopodobnie także swoje prywatne zbiory udostępnił mu znakomici zbieracze piśmiennictwa z zakresu prawa: Joachim Lelewel, Jan Olrych Szaniecki, Konstanty Świdziński. Dzięki temu przy opisywaniu dzieł Bandtkie w znacznej mierze opierał się na autopsji.

Oczywiście materiał do *Bibliografii* czerpał również z drukowanych źródeł bibliograficznych. Były to przede wszystkim bibliografie ogólne: Szymona Staro-

<sup>37</sup> B. Koredczuk, *Zainteresowania bibliograficzne...*, s. 57–59; *Katalog Biblioteki pozostałej po ś.p. Janie Wincentym Stężyńskim Bandtkie. Rady Stanu Członka Komisji Rządkowej Sprawiedliwości*, wydał i słowo wstępne napisał Cz. Erber, Kielce 2000.

<sup>38</sup> E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 1996, s. 170–171.

wolskiego *Scriptorum Polonicorum Hecatontas* (1625), Jana Daniela Janockiego *Janociana* (1776–1816), *Polonia litterata nostri temporis* (1750), Józefa Maksymiliana Ossolińskiego *Wiadomości historyczno-krytyczne*, Feliksa Bentkowskiego *Historia literatury polskiej* (1814), Adama Tomasza Chłędowskiego *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii literatury polskiej, zebrany i drukiem ogłoszony* (1818); także pierwsze bibliografie dziedzinowe: Samuela Hoppiusa *De scriptoribus historiae Polonicae* (1707), Dawida Brauna *De scriptorum Poloniae et Prussiae historicorum, politicorum et juris...* (1723), Józefa Andrzeja Załuskiego *Bibliografia historyków, prawników, polityków* (1823) oraz bibliografie osobowe, np. Alojzego Osińskiego *O życiu i pismach Tadeusza Czadzkiego* (1816). Ponadto Bandtkie przejrzał m.in. *Voluminum Legum*, Tadeusza Czackiego *O litewskich i polskich prawach* (t. 1–2, 1800–1801), Jerzego Samuela Bandtkiego *Historię drukarni krakowskich* (1815) i wiele innych prac, natomiast z czasopism np. „Pamiętnik Warszawski”, „Dziennik Wileński” oraz wydawnictwo urzędowe „Dziennik Praw” (Księstwa Warszawskiego).

Najważniejsze z punktu widzenia metodyki bibliograficznej jest to, że Bandtkie starał się wszystkie opisywane dzieła zobaczyć na własne oczy. W przypadku trudności z dotarciem do danych książek poprzestawał na autorytecie autorów, którzy o nich pisali bądź wzmiankowali je w nawiasie. Zastosował jednak pewne stopniowanie tych źródeł bibliograficznych. Największą wiarę w tej materii dawał Janockiemu i Ossolińskiemu, którzy pisząc o jakimś dziele, zaznaczali, czy mieli je w ręku, czy znali tylko z czyichś opisów. Bandtkiemu udało się wielokrotnie sprostować błędy, które wielu badaczy przed nim – ponieważ nie sięgali do samego źródła – powtarzało. Niemalą jego zasługą było także odkrycie nazwisk wielu autorów, którzy wydali swe dzieła bezimiennie.

Opisy bibliograficzne pozycji w *Bibliografii* Bandtkiego są sporządzone z dużą starannością. Jeśli chodzi o dzieła drukowane, to opis – odtwarzający dokładnie kartę tytułową – obejmuje następujące elementy: tytuł, nazwę autora, numer tomu, oznaczenie wydania, miejsce wydania, nazwę drukarni, rok wydania, format, liczbę stron.

Np. (414) Prawo pospolite Królestwa Polskiego przez Gotfryda Lengnicha po łacinie zebrane przetłumaczone po polsku przez X. Marcina Moszczeńskiego profesora retoryki i prefekta Szkół Rzeszowskich Schol. Piar. T. II 1760 w Krakowie w Druk. Stanisł. Stachowicza in 8° 909, 649 i 193 stron.

Jeśli chodzi o adres wydawniczy, Bandtkie przytacza miejsce i rok druku oraz nazwę drukarni lub informuje, że dane dzieło ukazało się bez miejsca czy roku wydania albo bez jednego i drugiego. Czasami podaje przybliżoną datę ukazania się dzieła lub stawia przy niej znak zapytania, jeżeli jest ona niepewna.

Przy większości opisów Bandtkie powołuje się na bibliografie i inne publikacje, w których umieszczone zostały już wcześniej wymienione przez niego teraz

pozycje. Świadczyło to o jego wielkiej erudycji i szacunku do czytelnika. Warto zauważyć, że było to wówczas posunięcie nowatorskie, metodę tę zastosował bowiem na szerszą skalę dopiero A.B. Jocher w swej bibliografii pt. *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*. W rękopisie na końcu opisu umieścił on odnośnik cyfrowy kierujący do części „Przypisy do załączenia pod kolumnami gdzie wypada”, w której podane jest źródło, z którego pochodzą informacje o druku (nazwisko autora lub tytuł w skrócie, numer tomu oraz odpowiednia strona).

Dzieła anonimowe, o nieustalonym autorstwie, Bandtkie opisuje w dziale „Pisarze prawni” pod określeniem „Bezimiennego”, natomiast w opisie dzieł swojego autorstwa w nawiasie, po tytule, zamieszcza informację „napisana przeze mnie”.

Np. poz. 371. Bezimiennego. Krótki wywód że Prusy nie są obowiązane do pospolitego ruszenia bez miejsca i roku in 4 to.

Np. (34) Zbiór rozprawa o przedmiotach prawa polskiego (napisany przeze mnie) w Warszawie i Wilnie 1812 r. nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego in 8°.

Przy publikacjach z czasopism opis zawiera tytuł, autora i cytate wydawniczą (tytuł czasopisma, rok, tom, numer) oraz zakres stron, które zajmuje utwór.

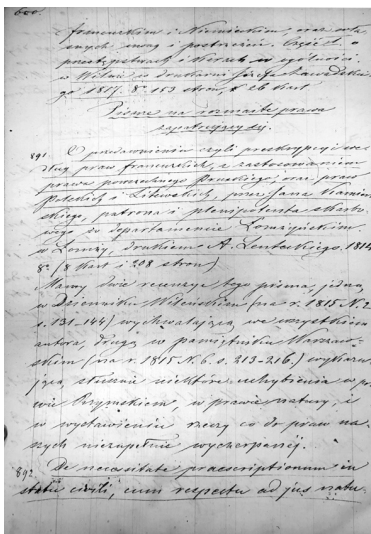
Np. poz. 38. Rzecz historyczna o notariacie czyli pisarstwie aktowym krajowym, tak dawniejszym jako i nowszem, czytana na publicznem posiedzeniu szkoły prawa i administracji w Warszawie w paździer. 1815 przeze mnie.

Znajduje się w Pamiętniku Warszawskim II s. 324–347 i w numerze 12 s. 413–444.

Opisy rękopisów zawierają następujące elementy: tytuł, autor, format, czas powstania, lokalizacja rękopisu. W przypadku listów podany jest nadawca i odbiorca, miejsce i data napisania listu oraz jego format.

Np. poz. 171. Zbiór rękopiśmienny praw Mazowieckich przez Stefana proboszcza Kolegiaty Warszawskiej, Kanonika Katedry Płockiej Bolesława ułożony znajdował się także w bibliotece Załuskich pod numer 1995 z napisem: Statuty Ducum Mazovie, a Stefani etc. Varsoviae a 1483 collecta in 4ty.

Opis zasadniczy uzupełniał Bandtkie często adnotacjami, w których podawał dodatkowe informacje dotyczące szczegółów druku, próbował ustalić autora, miejsce i rok wydania, jeśli nie było to podane na karcie tytułowej, informował o rzadkości druku, jego lokalizacji, materiale ilustracyjnym (drzeworyty, herby), różnicach między egzemplarzami oraz zamieszczał uwagi o treści, walorach dzieła, a niekiedy także jego ocenę.



Fot. 6. Strona rękopisu *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823* napisana przez Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego

Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 4917;  
Biblioteka Narodowa, mikrofilm sygn. 51252.

Informując o treści druku lub rękopisu, Bandtkie postępuje w różny sposób. Nieraz w kilkuwyrazowej notatce podaje krótko temat dzieła, jak np. w poz. 394 „Jus Regni Poloniae ex statutis...” M. Jun. Bogum. Meistera: „W tomie pierwszym jest wyłożone prawo publiczne, a w drugim prawo prywatne cywilne Polskie wszelkiego rodzaju. Dzieło to przed Czackim najuczenniejsze, u Prusaków było w wielkim poważaniu”. W niektórych przypadkach zamieszcza tytuły części składowych dzieła, jak np. w poz. 34 „Zbiór rozprawa o przedmiotach prawa polskiego (napisany przeze mnie) w Warszawie i Wilnie 1812... Dzieło to zawiera pod ogólnym tytułem trzy różne materie historyczno-prawne: 1. Wywód praw miejskich w Polsce dawnej obowiązujących (s. 1–211). 2. Rzecz o uprawnieniu dzieci przez zaszły związek małżeński (s. 215–259) i 3. Wywód kary śmierci za kradzież postanowionej (s. 263–298)”. Kiedy indziej odsyła do źródła zawierającego szczegółowy opis zawartości danego dzieła, np. przy poz. 384 „Z dotrzymanego indigenatu Pruskiego dobro pospolite...” (1696) pisze: „Opis obszerny tego dzieła podaje Braun (s. 320, 323)”. Bogactwo informacji zawartych w adnotacjach podnosi walory informacyjne i naukowe bibliografii oraz stanowi ważne źródło dla badaczy dziejów prawa i kultury polskiej.

Jeśli chodzi o układ, *Bibliografia* przedstawia się podobnie jak część prawnicza w *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego. Układ ten uwzględnia zasady

periodyzacji dziejów politycznych Polski, a więc podział na okresy historyczne, jest zatem układem chronologicznym. Ukazuje on występowanie polskiego piśmiennictwa prawniczego i autorów literatury prawniczej w poszczególnych okresach.

Cały materiał jest podzielony na cztery okresy:

### **Okres pierwszy**

#### ***Literatura praw polskich od czasów najdawniejszych do rozwiązania bytu politycznego Polski***

##### Oddział pierwszy

##### Źródła prawa polskiego

1. Dzieła dotyczące literatury praw polskich
2. Dzieła historyczne w prawach polskich
3. Zbiory praw polskich
  - A. Zbiór praw krajowych ogólnych czyli powszechnych
    - a) Same zbiory
    - b) Diariusze
    - c) Sumariusze i inwentarze
  - B. Zbiory praw krajowych szczególnych
    - a) Prawa prowincjalne
    - b) Prawo wydania swobody miejskiej
    - c) Prawo synodalne czyli soborów i zborów kościelnych
    - d) Prawo szczególne inne, mianowicie szkół, towarzystw uczonych, ordynacji, cechów itd.
    - e) Prawo obce, na które w prawodawstwie i prawnictwie polskim względ miano
      - A. Prawo obce ogólne
      - B. Prawo obce szczególne

##### Oddział drugi

##### Pisarze prawni

1. Pisarze prawa publicznego polskiego
2. Autorzy prawa prywatnego polskiego
3. Autorzy praw kryminalnych krajowych i obcych
4. Autorzy praw obcych w Polsce obowiązujących
  - A. Autorzy prawa rzymskiego
  - B. Pisarze prawa kanonicznego
  - C. Pisarze prawa rzymskiego i kanonicznego obowiązującego
  - D. Autorzy prawa saskiego
  - E. Autorzy prawa chełmińskiego
  - F. Autorzy prawa lubeckiego
  - G. Autorzy prawa lennego
5. Pisarze postępowania sądowego wykładający



**Okres drugi*****Dzieła prawnicze polskie wydane w prowincjach  
zostających pod rządem trzech mocarstw***

1. Same zbiory
  - A. W prowincjach pod panowaniem rosyjskim
  - B. W prowincjach pod panowaniem pruskim
  - C. W prowincjach pod panowaniem austriackim
2. Dzieła prawnicze do tych praw należące
  - A. Co do Litwy, Wołynia
  - B. W prowincjach pruskich
  - C. W prowincjach austriackich

**Okres trzeci*****Prawodawstwo i prawnictwo Księstwa Warszawskiego***

1. Same zbiory
2. Dzieła prawa publicznego Księstwa Warszawskiego dotyczące się
3. Dzieła prawa prywatnego Księstwa Warszawskiego dotyczące się

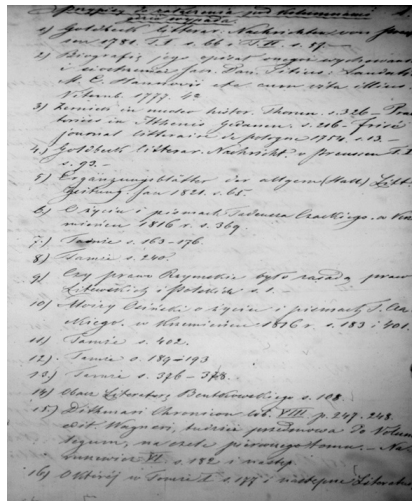
**Okres czwarty*****Prawodawstwo i prawnictwo Królestwa Polskiego***

1. Królestwo Polskie
2. Pisarze o prawie w ogólności mówiący, a do szczególnego prawodawstwa stanowiącego nieprzywiązujące się prawa obce w języku polskim wydane
3. Pisarze na rozmaite prawa zapatrujące się
4. Pisarze prawa teraźniejszego Królestwa Polskiego rozbiegający

Materiał dotyczący poszczególnych okresów ma układ systematyczny. Każdy dział i poddział poprzedzono objaśnieniami dotyczącymi jego zawartości. W poddziałach pozycje uszeregowano w porządku rzeczowym, tworząc grupy zagadnieniowe, a następnie chronologicznie, według dat wydania. Wyjątek stanowił poddział „Pisarze prawni”, w którym materiał zgrupowano według działów prawa, a następnie chronologicznie według haseł autorskich.

Po zrębie głównym dzieła zamieszczona została część pt. „Przypisy do załączenia pod kolumnami gdzie wypada”, którą zredagował K. Bandtkie. Ma ona własną paginację – liczy 40 stron i zawiera 602 przypisy. Są tu odwołania do dzieł m.in. S. Hoppiusa, D. Brauna, J.D. Janockiego, F. Bentkowskiego, T. Czackiego, Jana Łaskiego, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, Jerzego Samuela Bandtkiego, a także do artykułów z czasopism, np. „Pamiętnika Warszawskiego” i „Dziennika Wileńskiego”. Przypisy są na ogół skrótowe, operują często tylko nazwiskiem

autora albo skróconym tytułem dzieła, rzadko jednym i drugim łącznie, oraz oznaczeniem tomu i strony. W wypadku ponownego, bezpośredniego odwołania się do danej pracy w kolejnym przypisie stosowano skrót „Tamże”. K. Bandtkie zerwał z umieszczaniem przypisów bezpośrednio po opisie bibliograficznym, jak ma to miejsce w rozdziale prawniczym *Historii literatury polskiej* Bentkowskiego i autografie. Przypisy, graficznie oznaczone małymi cyframi arabskimi, miały zostać wydrukowane u dołu stronicy.



Rys. 7. Strona z części „Przypisy” z rękopisu  
*Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823*  
napisana przez Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego

Źródło: zbiory Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 4917;  
Biblioteka Narodowa, mikrofilm sygn. 51252.

Na końcu dzieła planowano zamieścić „Spis rzeczy szczegółowych porządkiem alfabetycznym”. Nie było to nic innego jak indeks alfabetyczny, na co wskazuje notka dla zecera: „Dokonać to w czasie druku zamieszczając ściśle alfabetycznie wszystkie nazwiska autorów i początek tytułu każdego dzieła, gdzie nie ma wyrażonego autora”.

Dokładna analiza rękopisu *Bibliografii* wykazała, że ma on pewne mankamenty. Tekst jest skażony usterkami, nieścisłościami w zapisach bibliograficznych, które powstały zapewne podczas jego kopiowania. Są to omyłki w datach wydania, przekręcone wyrazy (np. „publika” zamiast „politica”). Do najpoważniejszych błędów należą zaburzenia w numeracji odnośników cyfrowych, odsyłających do części „Przypisy”. Bibliografia zamieszcza pozycje ponumerowane od 1 do 899, z tym, że powtórzone zostały numery 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411,

412, co daje 909 pozycji, a nie 899, jak jest w bibliografii. Podobny zamęt w numeracji panuje w „Przypisach”. Ponadto po końcowym przypisie 602 widnieją dodatkowe przypisy, mające odrębną numerację od 1 do 16. Są one trudne do zidentyfikowania z uwagi na niedokładne i skrótowe zapisy. Dlaczego K. Bandtkie nie przenumerował odnośników cyfrowych, mimo że na pewno zdawał sobie sprawę, iż te nieprawidłowości wyjdą na jaw podczas składania dzieła do druku? Trudno powiedzieć. Być może obawiał się przeprowadzenia szczegółowej bibliograficznej konfrontacji odnośników z przypisami, bo wymagała ona szerokiej wiedzy z zakresu historii prawa oraz dobrej orientacji w polskiej literaturze prawniczej i bibliograficznej. A on nie miał przecież żadnego przygotowania prawniczego, nigdy też nie zajmował się bibliografią, był w tych sprawach dyletantem. Wymownie potwierdza to choćby fakt, że nie podjął on próby rozwiązania skrótowych zapisów bibliograficznych w „Przypisach”, które dla użytkownika *Bibliografii* mogły być niezrozumiałe i niejasne.

Wydaje się, że intencją K. Bandtkiego było zachowanie struktury, metody opisu i układu dzieła w stopniu maksymalnym, a więc w postaci nadanej przez jego ojca. Dowodzi tego np. fakt, że w rękopisie utrzymano przyjętą czterdzieści lat wcześniej formę zapisu bibliograficznego, nieodpowiadającą panującym już wówczas zwyczajom. Dla użytkownika mogła ona wyglądać archaicznie, dziwnie, a nawet utrudniać poszukiwanie informacji. K. Bandtkie zamierzał też zachować przestarzały układ typograficzny druku, który nie spełniał już wymagań stawianych pracom bibliograficznym w drugiej połowie XIX w.

Po śmierci K. Bandtkiego w 1876 r. jego spadkobiercy, chcąc zapewne wypełnić ostatnią wolę zmarłego, postanowili znaleźć nakładcę na druk bibliografii. Ponieważ nie było mowy o tym, żeby zrobić to w Warszawie, postanowili przekazać rękopis Akademii Umiejętności w Krakowie, z nadzieją, że instytucja ta doprowadzi wreszcie do jego wydania. Akademia weszła w posiadanie rękopisu kilka miesięcy po śmierci K. Bandtkiego, prawdopodobnie pod koniec 1876 r. Sprawa *Bibliografii* była bowiem rozpatrywana już 10 stycznia 1877 r. na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Filozoficznego. Postanowiono na nim odstąpić rękopis Komisji Bibliograficznej AU<sup>39</sup>. Miesiąc później (9 lutego), po przedstawieniu tej kwestii przez Józefa Szujskiego na posiedzeniu, wniosek ten poparł Wydział Filologiczny<sup>40</sup>. Zapewne Komisja Bibliograficzna miała za zadanie zaopiniować poziom opracowania dzieła pod względem wymagań naukowych i metodycznych stawianym pracom bibliograficznym i ostatecznie zdecydować o jego dalszym

---

<sup>39</sup> *Posiedzenie Wydziału Historyczno-Filologicznego dnia 10 stycznia roku 1877*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” 1877, nr 7, s. II.

<sup>40</sup> *Posiedzenie wydziałowe dnia 9 lutego roku 1877*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego AU” 1878, nr 6, s. IX.

losie<sup>41</sup>. Stanowisko Komisji musiało być negatywne, skoro do druku bibliografii nie doszło. Przymuszczać nie sposób, że po zapoznaniu się z rękopisem uznano, że wymaga on solidnego dopracowania i rzetelnej „obróbki” metodycznej. Wobec tego, że Komisja miała w tym czasie partykularne interesy – była zaangażowana w publikację kolejnych tomów *Bibliografii polskiej* K. Estreichera, sprawa dzieła Bandtkiego zesłała na dalszy plan. Następnie rękopis został przekazany Bibliotece Jagiellońskiej.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że *Bibliografia* J.W. Bandtkiego jest aktualna do dziś jako źródło informacji o polskiej literaturze prawniczej wydanej do 1823 r. Biorąc pod uwagę stan ówczesnej metodyki bibliograficznej, dzieło to pod względem koncepcji i metody opracowania stoi na wysokim poziomie. Nowatorski sposób ujęcia zakresu rzeczowego, dążenie do kompletności materiału, poszerzenie zasięgu wydawniczo-formalnego o artykuły z czasopism i rękopisy, rozbudowany aparat naukowy w postaci przypisów – wszystko to sprawia, że użytkownik tej bibliografii może w niej z powodzeniem szukać materiałów z zakresu prawa polskiego do początku XIX w. Dowodzi ona dużej świadomości bibliograficznej Bandtkiego, wynikającej z indywidualnej lektury i wielkiej znajomości polskiego piśmiennictwa prawniczego oraz związanej z nią umiejętności wartościowania go i poprawnego informowania o nim. O wartości naukowej *Bibliografii* świadczy uwzględnianie cytatów bibliograficznych, stosowanie adnotacji o treści czy cechach wydawniczo-formalnych opisywanych pozycji oraz rozszyfrowywanie niektórych pseudonimów, kryptonimów i anonimów. Naturalnie dzieło można by wiele zarzucić z perspektywy dzisiejszego stanu metodyki bibliograficznej. Trzeba jednak pamiętać, że metodyka ta w pierwszej połowie XIX w. dopiero zaczynała się rozwijać i że głównym celem twórczości bibliograficznej była rejestracja, utrwalenie dorobku piśmienniczego z danej dziedziny. Pod względem ogólnej metody bibliografię Bandtkiego cechował postępowy charakter w porównaniu do ówczesnych spisów bibliograficznych. Jest ona pierwszą nowoczesnie opracowaną bibliografią prawniczą, a zarazem bibliografią dziedzinową, do dziś zachowującą walory naukowe i informacyjne.

Można sądzić, że gdyby *Bibliografia* Bandtkiego w odpowiednim czasie ukazała się drukiem, stanowiłaby do dziś stałą pozycję w polskim dorobku bibliograficznym w dziedzinie prawa. Wydaje się, że propozycję jej wydania uznano jednak za spóźnioną. Dzieło nie spełniało bowiem wymagań metodycznych i metodologicznych stawianych pracom bibliograficznym w drugiej połowie XIX w. Szkoda, że wysiłek J.W. Bandtkiego włożony w jego przygotowanie nie został doceniony. Na losie bibliografii zaciążyła niewątpliwie postawa K. Bandtkiego, który bezkompromisowo dążył do druku dzieła, nie bacząc na to, że wymaga ono

---

<sup>41</sup> W tym czasie przewodniczącym Komisji Bibliograficznej Akademii Umiejętności był wybitny bibliograf Karol Estreicher, twórca retrospektywnej *Bibliografii polskiej*; funkcję tę pełnił on w latach 1873–1888.

należytego dopracowania pod względem merytorycznym i edytorskim. Niestety, błąd ten popełnił dwukrotnie.

Zaprezentowana tu rękopiśmienna *Bibliografia prawa polskiego* J.W. Bandtkie-Stężyńskiego pozwala także na sformułowanie pewnych uwag i sugestii. Dzieło to ma duże znaczenie dla badań nad historią prawa polskiego. Do 1800 r. właściwie nie może być zastąpione żadną inną bibliografią. Tylko w niewielkim stopniu pokrywa się zasięgiem chronologicznym (23 lata) z bibliografią prawniczą A. Suligowskiego, obejmującą okres 1800–1910, przez to nie traci na wartości informacyjnej dla historyka prawa zajmującego się czasami staropolskimi. W porównaniu do *Bibliografii historii polskiej* Ludwika Finkla, rejestrującej również literaturę prawniczą do 1815 r., za dziełem Bandtkiego przemawiają liczne adnotacje księgoznawcze i treściowe oraz to, że nie wymaga – jak to ma miejsce w pracy Finkla – przeglądania dodatkowych działów, oprócz wyodrębnionego działu „Prawo”, aby uzyskać komplet informacji z tej dziedziny. Jeszcze trudniejsze jest wyszukanie literatury prawniczej w *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera, rozproszonej na skutek zastosowania układu alfabetycznego. Z tych to powodów *Bibliografia* Bandtkiego wykorzystywana jest do dzisiaj przez badaczy<sup>42</sup>. Warto byłoby więc pomyśleć nad jej ewentualnym udostępnieniem w formie drukowanej lub cyfrowej (np. w PDF), po odpowiednim opracowaniu redakcyjno-edytorskim i metodycznym. Niewątpliwie stanowiłaby ona jedną z podstawowych pomocy informacyjnych w badaniach historii prawa polskiego do początków XIX w.

HANDWRITTEN BIBLIOGRAFIA PRAWA POLSKIEGO  
OD NAJDAWNIEJSZYCH CZASÓW DO ROKU 1823 [A BIBLIOGRAPHY  
OF POLISH LAW FROM THE EARLIEST TIMES UP TO 1823]  
BY JAN WINCENTY BANDTKIE-STĘŻYŃSKI  
IN THE COLLECTIONS OF THE JAGIELLONIAN LIBRARY

Abstract

Lawyers in the Kingdom of Poland drew attention to the lack of lists of professional literature already at the beginning of the 19<sup>th</sup> century. Legal literature was so vast that it became a necessity to systematize and compile it in bibliographies. Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński (1783–1846), an authority on the history of Polish law, was one of the first scientists to undertake this task. In 1824, he finished working on a retrospective bibliography of Polish law up to 1823. However, his work was not published during his lifetime. After Bandtkie's death, Kazimierz Bandtkie-Stężyński, his son, made another attempt to publish the bibliography which turned out to be unsuccessful as well. Although *Bibliografia prawa polskiego od najdawniejszych czasów do roku 1823* [A Bibliography of Polish Law from the

<sup>42</sup> Wspomina o tym W. Sobociński, *Jan Wincenty Bandtkie obrońcą Kodeksu Napoleońskiego*, „Rocznik Lubelski” 1960, nr 3, s. 161.

Earliest Times up to 1823] exists only in the form of a manuscript, it is recognized as the first Polish bibliography concerning law. Bandtkie's bibliography was novel mostly due to its scope. It covered only legal literature whereas it was registered as a general bibliography at the time. Even though there were some methodological errors, Bandtkie's bibliography has stood the test of time and it serves as a useful and valid source of information to this day.

Keywords: Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński, law bibliography, law, XIX century



Hubert Mielnik (Lublin)

**Prawo sprawdzenia prawomocnych orzeczeń  
sądów polskich (nieniemieckich) w Generalnym Gubernatorstwie  
w okresie II wojny światowej.  
Orzecznictwo Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu<sup>1</sup>**

WSTĘP

Generalne Gubernatorstwo (dalej jako: GG) zostało utworzone na mocy dekretu Führera i Kanclerza Rzeszy Niemieckiej o administracji okupowanych polskich obszarów z 12 października 1939 r., który wszedł w życie dwa tygodnie później<sup>2</sup>. W GG stworzony został dualistyczny model sądownictwa powszechnego, jeden pion przeznaczony był dla ludności niemieckiej, drugi dla pozostałych narodowości zamieszkujących GG<sup>3</sup>. Podobnie jak w innych dziedzinach życia w GG, także sądy polskie (nieniemieckie)<sup>4</sup>, w których pracowali w większości sędziowie naro-

---

<sup>1</sup> Publikacja została przygotowana w ramach projektu badawczego „Charakter prawny i rola tez prawnych uchwalanych przez polskie (nieniemieckie) sądy apelacyjne w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki na podstawie umowy nr UMO-2017/27/N/HS5/00812.

<sup>2</sup> A. Weh, *Prawo Generalnego Gubernatorstwa w układzie rzeczowym z objaśnieniami i szczegółowym skorowidzem*, Kraków 1941, A100.

<sup>3</sup> Więcej na temat właściwości osobowej sądownictwa niemieckiego: A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008, s. 220–222.

<sup>4</sup> Określenie „sądownictwo polskie” pochodzi z języka prawnego Generalnego Gubernatorstwa. Po raz pierwszy pojęcie „sądownictwo nieniemieckie” pojawiło się w rozporządzeniu w sprawie odbudowy wymiaru sprawiedliwości w okręgu Galizien (Galicja) z 1 sierpnia 1941 r. (Dz. RGG, nr 68, s. 445) i odnosiło się do sądów w dystrykcie Galicja – pojawiło się więc w momencie zwiększenia podmiotowości politycznej w GG ludności ukraińskiej. Oba określenia „sądownictwo polskie” i „sądownictwo nieniemieckie” pochodzą zatem z języka prawnego GG. Po utworzeniu dystryktu

dowości polskiej, zostały poddane nadzorowi niemieckich władz okupacyjnych. Oprócz nadzoru administracyjnego sprawowanego przez dystryktowe wydziały sprawiedliwości niemieckie władze sprawowały nad sądownictwem polskim (nieniemieckim) nadzór judykacyjny, realizowany w ramach tzw. prawa sprawdzenia (*Nachprüfungsrecht*).

Instytucja sprawdzenia prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich)<sup>5</sup> jest jednym z najważniejszych problemów badawczych w obszarze sądownictwa GG<sup>6</sup>. Do tej pory ze względu na brak dostatecznego materiału źródłowego nie udało się odpowiednio przedstawić istoty tej instytucji ani praktyki jej stosowania.

W ramach przeprowadzonej kwerendy w Archiwum Państwowym w Radomiu odnaleziono trzydzieści pięć orzeczeń (z czego trzy z zakresu prawa karnego) Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu (dalej jako: WSN w Radomiu) wydanych w ramach procedury prawa sprawdzenia<sup>7</sup>. Orzeczenia te pochodzą z okresu dwóch lat od połowy 1942 r. do połowy 1944 r. Pierwszy wniosek o sprawdzenie prawomocnego orzeczenia sądu polskiego (nieniemieckiego) został złożony do WSN w Radomiu 17 grudnia 1940 r. i był on jedynym, jaki wpłynął do tego sądu w 1940 r.<sup>8</sup> Wniosek ten został rozpatrzony dopiero w lutym 1942 r. W zebranych

---

Galicja zasadą miało stać się stosowanie nazwy „sądownictwo nieniemieckie” także na określenie sądów funkcjonujących w czterech pierwotnych dystryktach GG. Z przebadanego materiału archiwalnego wynika jednak, że zarówno władze niemieckie, jak i przedstawiciele polskich (nieniemieckich) sądów używali w wewnętrznych pismach, praktycznie do końca okupacji, raz określenia sądy, sądownictwo „polskie”, sędziowie „polscy”, a raz „nieniemieckie”, „nieniemieccy”. Przy czym od mniej więcej połowy 1942 r. określenie „nieniemieckie” stało się częściej stosowaną formą. W niniejszym artykule stosowano więc podwójną nazwę „polskie (nieniemieckie)”, jedynie w miejscach bezpośrednio odnoszących się do przepisów prawnych regulujących sądownictwo „polskie” zastosowano wersję pierwotną nazwy tego pionu sądownictwa.

<sup>5</sup> Podstawowe opracowania na temat sądownictwa polskiego (nieniemieckiego): M. Sworzeń, *Sądownictwo polskie w Generalnym Gubernatorstwie*, „Prawo i Życie” 1987, nr 40; idem, *Sędziowie w podbitym kraju. Oficjalne sądownictwo polskie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918–1988*, Warszawa 1988; A. Wrzyszczyk, *Nadzór niemiecki nad sądownictwem polskim w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945* [w:] M. Mikołajczyk i in. (red.), *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolate pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, Księga II, Białystok–Katowice 2010; idem, *O organizacji okupacyjnego sądownictwa polskiego w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Zeszyty Majdanka” 1992, t. XIV.

<sup>6</sup> A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 17.

<sup>7</sup> Wykaz orzeczeń za poszczególne lata: 1940 – Np 1/40; 1942 – Np 1/42; 3/42; 4/42; 5/42; 6/42; 7/42; 8/42; 9/42; 1943 – Np 1/43; Np 2/43; Np 3/43; Np 4/43; Np 5/43; Np 6/43; Np 8/43; Np 9/43; Np 10/43; Np 11/43; Np 12/43; Np 14/43; Np 15/43; Np 16/43; Nps 17/43; Np 18/43; Np 21/43; Np 22/43; Np 23/43; Np 24/43; 1944 – Np 1/44; Np 3/44; Nps 7/44; Nps 9/44; Np 10/44; Np 11/44. Orzeczenia odnaleziono w: APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8.

<sup>8</sup> A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 257–258.

materialne brakuje więc orzeczeń z 1941 r. oraz tych wydanych w drugiej połowie 1944 r. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że po sierpniu 1944 r. wpływ spraw, ze względu na zbliżający się front, znacznie zmalał i być może w okresie tym WSN w Radomiu nie rozpatrywał już wniosków o sprawdzenie orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich). Dlatego można uznać, że zebrany materiał daje dostateczną podstawę źródłową do przeprowadzenia badań nad orzecznictwem WSN w Radomiu w obszarze sprawdzania prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich).

W niniejszym artykule zostanie przedstawiony przebieg postępowania o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) przed WSN w Radomiu. Ustalenia wymaga sposób interpretowania przez Wydział Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego, niezbędnej do wszczęcia postępowania, przesłanki „interesu publicznego”. Wskazane zostaną także rodzaje spraw cywilnych i karnych rozpatrywanych w ramach tej procedury. Opracowanie ma zatem służyć odpowiedzi na pytanie, jaka była rola instytucji prawa sprawdzenia w ustroju sądownictwa w GG.

## PRAWO SPRAWDZENIA PRAWOMOCNYCH ORZECZEŃ SĄDÓW POLSKICH (NIENIEMIECKICH) W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

Pierwszym aktem prawnym odnoszącym się do sądownictwa w GG było rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r.<sup>9</sup> Regulowało ono podstawowe zasady systemu sądownictwa, które miały zostać uszczegółowione w późniejszych rozporządzeniach. Rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości z 26 października 1939 r., oprócz wprowadzenia dualistycznego systemu sądownictwa powszechnego w GG, określało zadania sądownictwa niemieckiego, prawo sprawdzenia wyroków sądów polskich przez sądy niemieckie oraz definiowało moment rozpoczęcia funkcjonowania sądownictwa na okres po ostatecznym ustaleniu granic obszaru GG.

W Generalnym Gubernatorstwie utworzony został dualistyczny model sądownictwa powszechnego. Zadania sądownictwa niemieckiego zostały określone jako: „ściganie zamachów na bezpieczeństwo i autorytet Rzeszy i Narodu Niemieckiego, oraz życie, zdrowie i własności obywateli narodowości niemieckiej”<sup>10</sup>. Organizacja i funkcjonowanie sądownictwa niemieckiego oparte zostały na dwóch rozporządze-

---

<sup>9</sup> Rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 26 października 1939 r. (Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów [dalej: Dz. RGGOP], nr 1, s. 4).

<sup>10</sup> Ibidem, § 2 ust. 1.

niach: o sądach specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z 15 listopada 1939 r.<sup>11</sup> i o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z 19 lutego 1940 r.<sup>12</sup> Natomiast sądownictwo polskie działało głównie na podstawie rozporządzenia z 19 lutego 1940 r. o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie<sup>13</sup>. Istotne znaczenie miało także rozporządzenie z 19 lutego 1940 r. o przejściu spraw prawnych w sądownictwie niemieckim i polskim<sup>14</sup>. Powyższe pięć rozporządzeń generalnego gubernatora stanowiło trzon regulacji prawnych sądownictwa podlegającego władzom GG, ale nie były jedynymi aktami prawnymi, które dotyczyły tej materii<sup>15</sup>.

Druga ważna zasada, wprowadzona przez rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie z 26 października 1939 r., umożliwiła poddanie sprawdzeniu prawomocnych orzeczeń sądów polskich<sup>16</sup>. Była to jednak bardzo ogólna regulacja, która stanowiła jedynie zapowiedź, że w tworzonej systemie sądownictwa w GG sędzia niemiecki będzie miał możliwość nadzorowania wyroków polskich sądów i w przypadku ich uchylecia – przekazania sprawy do sądownictwa niemieckiego. Dokładne uregulowanie kwestii sprawdzania prawomocnych orzeczeń polskich sądów znalazło się w rozporządzeniu o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r.

Prawo sprawdzenia uregulowane zostało w rozdziale V rozporządzenia o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r., w §§ 16–18. Zgodnie z tymi przepisami sprawdzenie prawomocnego orzeczenia sądu polskiego możliwe było, jeżeli wskazywał na to interes publiczny. Wniosek o sprawdzenie wyroku sądu polskiego mógł wnieść wyłącznie kierownik wydziału sprawiedliwości w urzędzie gubernatora dystryktu. Termin na wniesienie wniosku do wyższego sądu niemieckiego wynosił 6 miesięcy od momentu uprawomocnienia się sprawdzanego orzeczenia.

W przypadku orzeczeń, które były prawomocne w momencie wejścia w życie rozporządzenia o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r., możliwe było poddanie ich sprawdzeniu, jeżeli uprawomocniły się po 31 lipca 1938 r. W takim wypadku

---

<sup>11</sup> Rozporządzenie o sądach specjalnych w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15 listopada 1939 r. (Dz. RGGOP, nr 6, s. 34–36).

<sup>12</sup> Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r. (Dz. RGGOP, cz. I, nr 13, s. 57–63).

<sup>13</sup> Rozporządzenie o sądownictwie polskim w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 19 lutego 1940 r. (Dz. RGGOP, cz. I, nr 13, s. 64–68).

<sup>14</sup> Rozporządzenie o przejściu spraw prawnych w sądownictwie niemieckim i polskim z dnia 19 lutego 1940 r. (Dz. RGGOP, cz. I, nr 13, s. 68–71).

<sup>15</sup> Wykaz innych istotnych rozporządzeń dotyczących sądownictwa w GG: A. Wrzyszczyk, *Nadzór Hansa Franka nad sądownictwem w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939–1945*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2015, t. XIV, z. 2, s. 378.

<sup>16</sup> Rozporządzenie o odbudowie wymiaru sprawiedliwości z 26 października 1939 r., § 3.

sześciomiesięczny termin na wniesienie wniosku biegł od momentu wejścia w życie rozporządzenia. Możliwe było także, w przypadku podejrzenia naruszenia orzeczeniem interesu narodu niemieckiego, sprawdzenie tych, które zostały wydane przed 31 lipca 1938 r. Niezbędne było do tego jednak zarządzenie kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Generalnego Gubernatora<sup>17</sup>.

Wyższy sąd niemiecki mógł potwierdzić rozstrzygnięcie, jakiego dokonał polski (nieniemiecki) sąd, znieść orzeczenie i przekazać sprawę do rozstrzygnięcia sądowi niemieckiemu (działo się tak przede wszystkim w sytuacjach, gdy niezbędne było przeprowadzenie postępowania dowodowego<sup>18</sup>) albo sam orzec w sprawie. Jeżeli sąd zdecydował o przekazaniu sprawy sądowi niemieckiemu, orzekać miał sąd właściwy miejscowo dla sprawy, w sprawach karnych sprawy przekazywane były właściwemu miejscowo sądowi specjalnemu. Jeżeli sprawdzane orzeczenie było wyrokiem, wyższy sąd niemiecki orzekał wyrokiem po przeprowadzeniu ustnej rozprawy. W innych przypadkach decyzja miała być podejmowana w formie postanowienia, po przeprowadzeniu postępowania w formie wybranej przez wyższy sąd niemiecki, z uwagi na wagę sprawy<sup>19</sup>.

Problemem natury formalnej było to, jakie prawo miało być stosowane do oceny orzeczeń w ramach instytucji prawa sprawdzenia. Niemieckie władze administracyjne wymagały, aby ocena polskich orzeczeń dokonywana była w odniesieniu do prawa niemieckiego<sup>20</sup>. Do problematyki tej odniósł się Władysław Wolter: „Dla każdego prawnika jest rzeczą zupełnie jasną, że jakakolwiek kontrola może odbywać się tylko przy użyciu tych samych norm. Tymczasem wydział sprawiedliwości domagał się, by sądy niemieckie poddawały kontroli wyroki sądów polskich przy użyciu prawa niemieckiego. Znaczy to, że sąd niemiecki miał według niemieckiego prawa kontrolować, czy sąd polski wydał słuszny wyrok według polskiego prawa. Był to tak oczywisty absurd logiczny, że nawet sędziowie niemieccy nie byli w stanie odmówić racji przeciwnym wywodom polskich obrońców”<sup>21</sup>. Ostatecznie wypracowano sposób postępowania, w ramach którego wyższy sąd niemiecki badał, czy orzeczenie jest zgodne z obowiązującym wyrokujący sąd prawem, a następnie

<sup>17</sup> Rozporządzenie o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r., §§ 16–18.

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej jako: AAN), Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 105, k. 264. Opracowanie K. Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”.

<sup>19</sup> Rozporządzenie o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r., § 17.

<sup>20</sup> M. Waligórski, *Działalność najeżdźcy hitlerowskiego w dziedzinie jego funkcji ustawodawcy na terenie sądownictwa cywilnego* [w:] *Ekspertyzy i orzeczenia przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, wybór i przygotowanie do publikacji Cz. Pilichowski, t. II, Warszawa 1979, s. 379.

<sup>21</sup> A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie...*, s. 386–387.

czy jest zgodne z „zasadniczymi poglądami niemiecko-prawnymi”<sup>22</sup>, czy też „niemieckim pojmowaniem prawa”<sup>23</sup>.

Wątpliwości mogła budzić także pozycja wyższego sądu niemieckiego w odniesieniu do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego). Czy skoro wyższe sądy niemieckie sprawowały nadzór judykacyjny nad orzecznictwem sądów polskich (nieniemieckich), można było uznać, że wchodziły także w struktury sądownictwa polskiego (nieniemieckiego)? W tej sprawie wyraźnie wypowiedział się Kurt Wille, twierdząc, że nie można traktować wyższych sądów niemieckich jako instancji usytuowanej w pionie sądownictwa polskiego (nieniemieckiego). Kierownik GWS całkowicie odrzucił pogląd, że wyższy sąd niemiecki może być niejako instancyjnym „przedłużeniem” sądownictwa polskiego<sup>24</sup>.

Podziemny kodeks etyki adwokatury wyraźnie zakazywał zwracania się do władz niemieckich z wnioskiem o wzruszenie orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich). W Biuletynie Informacyjnym z 19 maja 1940 r. zamieszczony był artykuł *Dekalog Obywatelski*, w którym pisano: „Do jakichkolwiek sporów między Polakami nie wolno używać wrogów ani wrogom się skarżyć. Podłością jest pisanie zażaleń, a tym bardziej donosów na Polaka do wrogiej władzy, której pycha i której pogarda dla Polski w ten sposób rośnie”<sup>25</sup>.

Anonimowy autor pracy dotyczącej sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie, sporządzonej dla Ministerstwa Sprawiedliwości w Rządzie Emigracyjnym RP w Londynie, opisywał, że sądy niemieckie z prawa sprawdzenia prawomocnych orzeczeń korzystały „ogłędnie”<sup>26</sup>. W pracy tej przywołany został przypadek z apelacji warszawskiej, w którym wyższy sąd niemiecki uznał za stan sprzeczny z poczuciem prawnym narodu niemieckiego odroczenie wykonania eksmisji Żyda z domu będącego własnością osoby podającej się za przynależną do narodu niemieckiego. Inny podany w tej pracy przypadek dotyczył wniosku złożonego przez polskiego adwokata o sprawdzenie prawomocnego wyroku polskiego (nieniemieckiego) sądu II instancji. Adwokat twierdził, że polscy sędziowie rozpatrzyli sprawę

<sup>22</sup> AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu RP (emigracyjnego) w Londynie, sygn. 105, k. 264. Opracowanie K. Willego „Wymiar sprawiedliwości w Generalnym Gubernatorstwie”.

<sup>23</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie, Urząd Okręgu Lublin, sygn. 914, k. 185–189. Pismo z 24 marca 1942 r. kierownika GWS do Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Krakowskiego w sprawie sprawdzania polskich wyroków.

<sup>24</sup> Ibidem, k. 185–189.

<sup>25</sup> M. Sworzeń, *Sędziowie w podbitym kraju...*, s. 44–45.

<sup>26</sup> Potwierdza to Ludwig Fischer, który w jednym ze swoich raportów zanotował: „Ludność polska coraz częściej zwraca się o rewizję prawomocnych wyroków sądów polskich. Jednakże kierownik Wydziału Sprawiedliwości tylko w dwóch przypadkach zalecił Niemieckiemu Sądowi Wyższemu rewizję wyroku”. *Raporty Ludwiga Fischera gubernatora dystryktu warszawskiego 1939–1944*, wybór i opracowanie K. Dunin-Wąsowicz, M. Getter, J. Kaźmierski, J. Kaźmierska, Warszawa 1987, s. 234.



nie dość starannie i wydali błędny wyrok. Władze niemieckie nakazały przekazanie im akt sprawy<sup>27</sup>. Nie wiadomo, czy w tej konkretnej sprawie doszło do wszczęcia procedury sprawdzenia.

Marian Sworzeń przywołał przypadki zmiany prawomocnych wyroków sądów polskich (nieniemieckich) zarówno na rzecz zaostrzenia wyroków karnych, jak i ich złagodzenia. Jako przykład podaje on sprawę karną, która dotyczyła zbrodni na członku rodziny – w sprawie tej wyższy sąd niemiecki złagodził prawomocny wyrok polskiego sądu. Odebrane to zostało jako dowód wyrozumiałości władz niemieckich dla pospolitych przestępców<sup>28</sup>.

### PRZEBIEG POSTĘPOWAŃ O SPRAWDZENIE PRAWOMOCNYCH ORZECZEŃ SĄDÓW POLSKICH (NIENIEMIECKICH) PRZED WYŻSZYM SĄDEM NIEMIECKIM W RADOMIU

Postępowanie o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) inicjowane było poprzez złożenie przez kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości wniosku do wyższego sądu niemieckiego. Wniosek taki zawierał wskazanie orzeczenia, które miało zostać sprawdzone, podstawę prawną złożenia wniosku oraz uzasadnienie. W uzasadnieniu wskazywano na wystąpienie przesłanek niezbędnych do wszczęcia postępowania sprawdzającego: prawomocność orzeczenia sądu polskiego (nieniemieckiego), zachowanie terminu 6 miesięcy od uprawomocnienia się orzeczenia, istnienie interesu publicznego we wszczęciu postępowania o prawo sprawdzenia. Najważniejszym elementem wniosku było uzasadnienie istnienia interesu publicznego, dlatego kwestiom tym poświęcano najwięcej miejsca. Kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości we wniosku powoływał się także na skierowane do niego pisma od innych organów władzy niemieckiej, które inicjowały złożenie wniosku<sup>29</sup>. Pisma tego typu były w niektórych przypadkach dołączane do wniosku<sup>30</sup>. Do każdego wniosku dołączano też akta postępowania toczących się przed sądami polskimi (nieniemieckimi) wraz z tłumaczeniami wyroków (postanowień) na język niemiecki.

---

<sup>27</sup> AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu Emigracyjnego RP w Londynie, sygn. 86, k. 45. Sądownictwo, palestra i notariat w czasie wojny.

<sup>28</sup> M. Sworzeń, *Sędziowie w podbitym kraju...*, s. 44.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu, Niemiecki Sąd Wyższy w Radomiu, sygn. 2, k. 4–5. Wniosek kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego o sprawdzenie prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu w sprawie Ca 670/42 z 23 lutego 1943 r.

<sup>30</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 84. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 23 czerwca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 4/43.

Po wniesieniu wniosku WSN w Radomiu badał kwestie formalne, czy wniosek został złożony we właściwym terminie, czy wzruszone orzeczenie stało się prawomocne oraz czy zostało stwierdzone istnienie interesu publicznego w sprawdzeniu prawomocnego orzeczenia sądu polskiego (nieniemieckiego). WSN w Radomiu w swoich wyrokach podkreślał, że kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości był wyłącznie właściwy do stwierdzenia istnienia interesu publicznego w sprawdzeniu prawomocnych wyroków sądów polskich (nieniemieckich), dlatego nie kwestionowano jego ustaleń<sup>31</sup>. Wyższy sąd niemiecki badał jedynie, czy we wniosku stwierdzono istnienie interesu publicznego do wszczęcia postępowania sprawdzającego.

Odpisy wniosku były doręczane stronom postępowania. Strony miały następnie prawo do złożenia pism przygotowawczych, w których mogły wypowiedzieć się w przedmiocie wniosku o sprawdzenie oraz zawrzeć własne żądania i wnioski. Do pism przygotowawczych w celu poparcia swoich twierdzeń dołączano np. tezy prawne uchwalone przez sądy apelacyjne. Również na ustnej rozprawie strony mogły przedstawić swoje wnioski. W przypadku gdy strona lub strony nie przedstawiły żadnych pism i wniosków, WSN w Radomiu ustalał stanowiska stron na podstawie akt sądów polskich (nieniemieckich)<sup>32</sup>. Na trzydzieści pięć przeanalizowanych postępowań prowadzonych przez WSN w Radomiu tylko w pięciu przypadkach żadna ze stron nie zajęła stanowiska w sprawie poprzez złożenie pisma przygotowawczego lub wniosku na rozprawie ustnej.

Strony w postępowaniach o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) mogły być reprezentowane przez pełnomocników procesowych. W ponad połowie z przeanalizowanych spraw co najmniej jedna strona miała pełnomocnika procesowego (17 – brak pełnomocnika; 10 – pełnomocnik jednej ze stron; 8 – pełnomocnicy obu stron). Niewątpliwie na możliwość ustanowienia pełnomocnika wpływały środki finansowe, jakimi dysponowały strony. W niektórych sprawach strony ustanowiły dwóch pełnomocników, polskiego adwokata, który najprawdopodobniej znał sprawę i prowadził ją przed sądami polskimi (nieniemieckimi), oraz adwokata niemieckiego, który znał niemieckie postępowanie i przebieg postępowania przed wyższym sądem niemieckim<sup>33</sup>. Przed WSN w Radomiu w postępowaniach o prawo sprawdzenia występowali adwokaci niemieccy (adwokat Heinz Schmitz z Radomia, adwokat dr Villinger z Radomia).

---

<sup>31</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 155. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 22 marca 1944 r. w sprawie cywilnej Np 3/44.

<sup>32</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 66. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 22 marca 1944 r. w sprawie cywilnej Np 9/43.

<sup>33</sup> Taki przypadek miał miejsce w sprawie o sygnaturze Np 23/43 – strona pozwana była bowiem reprezentowana przez adwokata Heinza Schmitza z Radomia oraz adwokata Piotr Ławacza z Końskich.

W większości spraw strony korzystały jednak z usług adwokatów, a w jednej sprawie także obrońcy sądowego, narodowości polskiej. Przed WSN w Radomiu występowali: adwokat Stanisław Berger z Radomia, adwokat Zdzisław Lindeman z Radomia, adwokat Edmund Masiak z Radomia<sup>34</sup>, adwokat Jan Filipiak z Radomia, adwokat Maria Gajewiczowa z Radomia, adwokat Waław Walkiewicz z Końskich, adwokat Piotr Ławacz z Końskich, adwokat Dymitr Mirman z Częstochowy, adwokat Jan Gruszczyński z Częstochowy oraz obrońca sądowy Feliks Bohdan Cielecki z Sandomierza<sup>35</sup>.

Pierwszym etapem postępowań WSN w Radomiu było merytoryczne sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich). Orzeczenia te były oceniane pod kątem prawa obowiązującego w Generalnym Gubernatorstwie, a więc przede wszystkim przedwojennego polskiego prawa zmienionego przez ustawodawstwo niemieckie w GG. Sędziowie WSN w Radomiu w sprawach, które miały wyjątkowy charakter i wymagały przeprowadzenia dokładnej interpretacji prawa, uzasadniali swoje orzeczenia poprzez porównania polskich instytucji prawnych do analogicznych obowiązujących w Rzeszy („starej Rzeszy”) oraz odnosząc się do niemieckich przedstawicieli doktryny<sup>36</sup>. Wynikało to być może z lepszej znajomości tego prawa przez niemieckich sędziów, którym w ten sposób, poprzez odniesienie się do instytucji prawnych, które lepiej znali, łatwiej było uzasadnić podjęte decyzje. Ostatecznie jednak wyrok oceniany był w świetle tego samego prawa, na podstawie którego został wydany.

Wyższy sąd niemiecki zgodnie z § 17 ust. 2 rozporządzenia o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r. mógł potwierdzić sprawdzane orzeczenie sądu polskiego (nieniemieckiego) albo je znieść<sup>37</sup>. W analizowanych trzydziestu pięciu sprawach prowadzonych przez WSN w Radomiu we wszystkich doszło do uchylecia orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich), żadne orzeczenie nie zostało zatwierdzone. WSN w Radomiu mógł uchylić cały wyrok albo tylko jego części.

---

<sup>34</sup> Adwokat Edmund Masiak w okresie okupacji był w więzieniu na Zamku w Lublinie od 22 listopada 1939 r. do 15 lutego 1940 r. Powodem zatrzymania przez Gestapo i uwięzienie był domniemany zarzut uczestnictwa w tzw. krwawej niedzieli w Bydgoszczy. Po wyjściu z więzienia od marca 1940 r. do listopada 1941 r. pracował jako sędzia w Radomiu. Od 7 listopada 1941 r. wykonywał zawód adwokata w dystrykcie radomskim. Po wojnie był pierwszym pochodzącym z wyboru dziekanem Rady Adwokackiej w Gdańsku w latach 1956–1959. Za: K. Golec, *Adw. Edmund Masiak – Czwarty Dziekan Pomorskiej Izby Adwokackiej*, „Gdański Kwartalnik Adwokacki” 2017, nr 44, s. 5.

<sup>35</sup> Biogramy części z wymienionych adwokatów: S. Piątkowski, *Historia adwokatury radomskiej*, Radom 2018.

<sup>36</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 193921945, sygn. 8, k. 73. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 23 czerwca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 5/43. W uzasadnieniu do tego wyroku znajdują się takie stwierdzenia, jak: „Ani niemiecka, ani polska procedura cywilna nie wymieniają prawomocności orzeczenia sądowego jako zarzutu procesowego”; „Obowiązuje to także i w polskim prawie”.

<sup>37</sup> Rozporządzenie o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r., § 17 ust. 2.

W przypadku uchylenia orzeczenia sądu polskiego (nieniemieckiego) wyższy sąd niemiecki mógł albo przekazać sprawę sądownictwu niemieckiemu (w sprawach cywilnych właściwemu sądowi niemieckiemu, w sprawach karnych właściwemu sądowi specjalnemu [po połączeniu sądów specjalnych z sądami niemieckimi także sprawy karne były przekazywane właściwym sądom niemieckim]<sup>38</sup>), albo sam merytorycznie rozstrzygnąć sprawę. Jeżeli wyższy sąd niemiecki zdecydował się sam rozstrzygnąć sprawę, która dotyczyła sprawdzenia wyroku, to rozstrzygał ją po przeprowadzeniu ustnej rozprawy również wyrokiem, odpowiednio w przypadku sprawdzenia postanowienia – rozstrzygał postanowieniem. W odniesieniu do analizowanego materiału tylko cztery orzeczenia sprawdzane przez WSN w Radomiu były postanowieniami sądów polskich (nieniemieckich), a aż trzydzieści jeden było wyrokami. W trzech przypadkach postanowienia te dotyczyły zabezpieczenia przedmiotu sporu i nie miały charakteru postanowień kończących postępowanie w sprawie. Wynika z tego, że prawo do sprawdzenia przysługiwało wobec wszystkich „rozstrzygnięć” sądu polskiego (nieniemieckiego), również wobec postanowień (przedstanowczych) niekończących postępowania w sprawie.

WSN w Radomiu na trzydzieści pięć analizowanych spraw w ośmiu przypadkach (siedem spraw cywilnych, jedna sprawa karna) przekazał sprawę sądownictwu niemieckiemu, a w pozostałych – sam rozstrzygnął sprawę. Sądownictwu niemieckiemu przekazane zostały te sprawy, w których konieczne było przeprowadzenie dalszych dowodów. WSN w Radomiu uzasadniał np., że „Wyższy Sąd Niemiecki wydałby wyrok sam co do rozstrzygnięcia w bezpośrednim związku z postępowaniem dotyczącym sprawdzenia, gdyby spór był już dojrzały do rozstrzygnięcia”<sup>39</sup>. Tendencja była więc taka, że WSN w Radomiu sam starał się merytorycznie rozstrzygać sprawy, w których uchylił orzeczenia. Do sądów niemieckich przekazywano zaś te sprawy, których rozpatrzenie za bardzo obciążałoby pracą wyższy sąd niemiecki.

W przypadku merytorycznego rozstrzygania spraw WSN w Radomiu w sprawach karnych stosował prawo materialne obowiązujące w „Altreich” oraz niemieckie prawo procesowe<sup>40</sup>. Odmienne wyglądała ta kwestia w sprawach cywilnych – wówczas stosowano bowiem materialne prawo obowiązujące w GG (polskie przedwojenne prawo zmienione przez ustawodawstwo niemieckie w GG), samo postępowanie natomiast zgodnie z § 25 rozporządzenia o sądownictwie niemieckim z 19 lutego 1940 r. prowadzone było na podstawie niemieckich przepi-

<sup>38</sup> Ibidem, § 17 ust. 3.

<sup>39</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 122. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 29 września 1943 r. w sprawie Np 14/43.

<sup>40</sup> Wynikało to z przepisów §§ 8 i 9 rozporządzenia o sądownictwie niemieckim z 19 lutego 1940 r.

sów procesowych<sup>41</sup>. Z tego powodu WSN w Radomiu musiał rozstrzygać kwestie prawne, np. czy przepis § 864 BGB (analogiczny do art. 390 kpc z 1930 r.<sup>42</sup>) mimo umieszczenia go w prawie materialnym miał charakter przepisu procesowego i powinien być zastosowany.

WSN w Radomiu w merytorycznie rozstrzyganych sprawach mógł przeprowadzić postępowanie dowodowe. Jednak ze wskazanych przyczyn, aby nie obciążać sądu, raczej nie przeprowadzano nowych dowodów. Opierano się na ustaleniach poczynionych przez sądy polskie (nieniemieckie). W dwóch sprawach karnych przesłuchano skazanych na rozprawie, w jednej z nich przesłuchano też świadków (pokrzywdzonego, ojca pokrzywdzonego i przełożonego skazanego)<sup>43</sup>. W kilku sprawach cywilnych, na podstawie postanowień dowodowych, dopuszczono dowód polegający na zasięgnięciu urzędowej informacji od organów administracyjnych (starostowie, agronomowie powiatowi, wójtowie). Chodziło o wskazanie, komu WSN w Radomiu powinien przyznać całą nieruchomości<sup>44</sup>, albo np. o ustalenie cen nieruchomości<sup>45</sup>.

Wyższe sądy niemieckie orzekały w składzie trzech sędziów<sup>46</sup>. WSN w Radomiu w większości spraw o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) orzekał w składzie: jako przewodniczący dr Hans Burmeister (w randze *Landgerichtsdirektor*), dr Gerhard Kubowitz (w randze *Oberlandesgerichtsrat*), Paul Betthausen (w randze *beauftragter Richter*)<sup>47</sup>. W dwóch sprawach w składzie orzekającym zasiadał sędzia Ebert, przewodniczący Sądu Specjalnego w Radomiu (raz za sędziego Burmeistera, przewodniczył wtedy Kubowitz; raz za sędziego Betthausena), w dwóch sprawach orzekał także sędzia Benker (dwukrotnie za sędziego Kubowitza). W sprawach karnych jako prokuratorzy występowali: nadprokurator Blum oraz prokurator z polecenia Ballat.

Odpisy orzeczeń WSN w Radomiu wydanych w ramach procedury prawa sprawdzenia były przekazywane Witoldowi Prądyńskiemu, kierownikowi Sądu Apelacyjnego w Radomiu. Tłumaczenia odpisów kierownik przekazywał do zapoznania się przewodniczącym wydziałów cywilnego i karnego w Sądzie Apelacyjnym w Radomiu oraz kierownikom sądów okręgowych w Kielcach, Piotrkowie

<sup>41</sup> Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim z 19 lutego 1940 r., § 25 ust. 1.

<sup>42</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. 1932, Nr 112, poz. 934).

<sup>43</sup> Chodzi o sprawę o sygn. Nps 7/44.

<sup>44</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 42. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 21 marca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 7/42.

<sup>45</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 23. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 27 lutego 1942 r. w sprawie cywilnej Np 6/42.

<sup>46</sup> Rozporządzenie o sądownictwie niemieckim z 19 lutego 1940 r., § 2.

<sup>47</sup> APR, Niemiecki Sąd Wyższy w Radomiu, sygn. 5, k. 5. Spis pracowników sądu Deutsches Obergericht w Radomiu z roku 1944 otrzymujących karty żywnościowe.

i Radomiu<sup>48</sup>. W ten sposób o wydanych orzeczeniach informowane były także sądy polskie (nieniemieckie) w dystrykcie radomskim.

## SPRAWY KARNE

Z zakresu prawa karnego odnaleziono trzy sprawy prowadzone przez Wyższy Sąd Niemiecki w Radomiu w ramach postępowania o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich). Sprawy karne prowadzone pod sygnaturą „Nps” były najprawdopodobniej wpisywane do tego samego repertorium co sprawy cywilne. Wskazuje na to zachowana ciągłość numeracji w obu rodzajach spraw.

Pierwsza ze spraw, wpisana do repertorium pod sygnaturą Nps 17/43, dotyczyła wyroku wydanego przez Sąd Grodzki w Końskich<sup>49</sup> w sprawie kradzieży. W omawianej sprawie skazana Z.K. ukradła przyjaciółce kartę zapotrzebowania na parę damskich trzewików, wystawioną przez starostę (*Stadthauptmanna*) w Końskich, po czym na karcie wskrobała dane właścicielki karty zapotrzebowania i w odpowiedniej rubryce wpisała zmyślane dane. Z.K. wysłała do sklepu własną matkę, która nie była świadoma uczestnictwa w przestępstwie. Kierownik sklepu firmy Bata w Końskich rozpoznał zmianę nazwiska na karcie zapotrzebowania. Przeciwno Z.K. i jej matce wszczęto postępowanie karne w Sądzie Grodzkim w Końskich, który skazał Z.K. na tydzień aresztu za kradzież, uniewinniając jej matkę. Wyrok uprawomocnił się.

W niniejszej sprawie do WSN w Radomiu wnioski o sprawdzenie wyroku wniósł kierownik Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego. Wyrok został uznany za błędny, ponieważ Sąd Grodzki w Końskich przyjął błędną kwalifikację prawną czynu, Z.K. miała bowiem dopuścić się nie tylko kradzieży, ale także sfalszowania dokumentu oraz naruszyć przepisy ordynacji karnej o regulacji spożycia. Za obrazę interesu publicznego uznano dodatkowo niski wymiar kary, nieodpowiadający ciężarowi gatunkowemu przestępstwa.

Wyższy Sąd Niemiecki w Radomiu uchylił wyrok Sądu Grodzkiego w Końskich w zakresie, w jakim dotyczył on Z.K., w pozostałym zakresie wyrok został zatwierdzony. Po merytorycznym rozpoznaniu sprawy przez WSN w Radomiu Z.K. została skazana na trzy miesiące więzienia. W uzasadnieniu WSN stwierdzono, że wystawiona przez starostę w Końskich karta zapotrzebowania na obuwie jest dokumentem w rozumieniu prawa karnego. Z.K. w celu wprowadzenia w błąd

<sup>48</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 92. Pismo przewodnie kierownika Sądu Apelacyjnego w Radomiu z 7 lutego 1944 r.

<sup>49</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 93–94; 100–102. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 10 grudnia 1943 r. w sprawie karnej Nps 17/43.



sfalszowała prawdziwy dokument, co nosiło znamiona przestępstwa określonego przez art. 187 kk z 1932 r.<sup>50</sup> WSN uznał, że ze względów celowościowych skorzysta z przysługującego mu prawa do merytorycznego rozpoznania sprawy. Sprawa została rozpoznana w myśl przepisów niemieckich. Z.K. uznano za winną kradzieży określonej przez § 242 kodeksu karnego Rzeszy oraz przestępstwa sfalszowania dokumentu uregulowanego w § 267 kodeksu karnego Rzeszy w brzmieniu rozporządzenia z 29 maja 1943 r., które pomimo wejścia w życie po dokonaniu przestępstwa WSN w Radomiu uznał za łagodniejszy dla skazanej. WSN w Radomiu zgodnie z wnioskiem DWS uznał, że Z.K. dopuściła się także naruszenia § 2 ordynacji karnej regulującej spożycie, poprzez to, że usiłowała wykorzystać dla siebie nieprzystługującą jej kartę uprawniającą do zakupu. Przy wymierzaniu kary jako okoliczność łagodzącą przyjęto, że skazana znajdowała się w trudnym położeniu materialnym, natomiast jako okoliczność obciążającą – fakt, że czyn został dokonany na szkodę przyjaciółki, która także znajdowała się w trudnym położeniu materialnym, oraz znaczna doza zuchwalstwa w sfalszowaniu dokumentów. WSN pozytywnie ocenił uniewinnienie przez Sąd Grodzki w Końskich matki Z.K., która jako analfabетка nie była w stanie poznać, że przekazana jej karta zapotrzebowania była sfalszowana.

Drugi wyrok w sprawie karnej wydany przez WSN w Radomiu w ramach prawa sprawdzenia dotyczył wyroku Sądu Apelacyjnego w Radomiu wydanego w sprawie o uszkodzenie ciała<sup>51</sup>. Po zakończeniu likwidacji getta w Ostrowcu kierownik niemieckiej *Schutzpolizei* w tej miejscowości „użył” – a więc zapewne wydał rozkaz – policjantów granatowych oraz nadzorców ostrowieckiego aresztu miejskiego do zwalczania rozpowszechniającej się w znacznym zakresie kradzieży w dawnej dzielnicy żydowskiej. Funkcjonariusze policji granatowej oraz nadzorca aresztu otrzymali polecenie bezwzględного występowania przeciwko wszystkim przestępcom, także młodocianym, oraz uzyskali zgodę na użycie w razie potrzeby broni palnej. Do tego zadania został oddelegowany zatrudniony w areszcie miejskim skazany J.Z. W trakcie obchodu na terenie wysiedlonego getta, na którym nie mogły znajdować się żadne osoby cywilne, umundurowany J.Z. przy jednym z domów na ostrowieckim rynku ujrzał dwóch rąbiących drewno chłopców. Na jego zawołanie jeden z nich zaczął uciekać, więc by go zatrzymać, J.Z. rzucił w kierunku uciekającego chłopca dachówkę z wystającym gwoździem. Dachówka uderzyła chłopca w nogę pod prawym kolaniem, co spowodowało mocno krwawiącą ranę. Zraniony chłopiec musiał w konsekwencji 3 tygodnie przeleżeć w łóżku, a przez kolejne 6 tygodni utykał na zranioną nogę. Sąd Okręgowy w Radomiu skazał J.Z. na 2 tygodnie aresztu za uszkodzenie ciała w rozumieniu art. 236 § 2 kk z 1932 r. Sąd

<sup>50</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 60, poz. 571; dalej: kk z 1932 r.).

<sup>51</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 276. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 5 maja 1944 r. w sprawie karnej Nps 7/44.

zasądził także 1000 zł na rzecz pokrzywdzonego tytułem odszkodowania na mocy wniesionego powództwa cywilnego. Od wyroku radomskiego sądu okręgowego J.Z. wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego w Radomiu. Sąd Apelacyjny w Radomiu zatwierdził wyrok sądu okręgowego. Oba wyroki sądów polskich (nieniemieckich) nie negowały prawa J.Z. do wystąpienia przeciwko pokrzywdzonemu, zwracały jedynie uwagę, że zachowanie pokrzywdzonego nie dawało podstaw do podejrzenia, że dopuścił się on jakiegokolwiek występku.

Kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości zwrócił się z wnioskiem o prawo sprawdzenia, uzasadniając, że „zachowanie się oskarżonego [J.Z. – dopisek H.M.] było może brutalne, należy je jednak, z uwagi na wykonanie przezeń obowiązku służbowego, mającego na celu ochronę obcego majątku i utrzymanie publicznego spokoju, uznać za usprawiedliwione. Skazany nie zauważył, co można zrozumieć i usprawiedliwić, że w dachówce tkwił zardzewiały gwóźdź, który mógł pokaleczyć chłopca. W zachowaniu się skazanego nie można też dopatrzeć się niedbalstwa. Wyrok narusza interes publiczny”<sup>52</sup>.

WSN w Radomiu uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Radomiu i uniewinnił J.Z. od stawianych mu zarzutów. Kosztami postępowania została obciążona kasa sądowa GG. Wydatki sądowe za rozpatrzenie powództwa cywilnego miał ponieść pokrzywdzony. Przed WSN w Radomiu przeprowadzono w omawianej sprawie postępowanie dowodowe, przesłuchano ponownie świadków, J.Z. oraz pokrzywdzonego. W uzasadnieniu wyroku sąd przedstawił argumentację, dlaczego nie wzięto pod uwagę zeznań pokrzywdzonego, który zeznał, że oprócz ran nogi został także kilkakrotnie uderzony w plecy. WSN w Radomiu wskazał, że „nie czyni się przez to zarzutu T.R. [pokrzywdzony – dopisek H.M.], jakoby świadomie powiedział nieprawdę. Można wierzyć młodocianemu świadkowi, który bynajmniej nie wywarł na sędzię złego wrażenia, iż starał się przedstawić zajście zgodnie z prawdą. Jednakże nie można wykluczyć u niego fałszywego obrazu pamięciowego. [...] Zachowanie się jego podczas rozprawy głównej, na której jeszcze po tak długim czasie zalał się łzami, wskazuje na istnienie w nim pewnej łatwej pobudliwości”<sup>53</sup>.

Za główne uchybienie polskich (nieniemieckich) sądów w omawianej sprawie WSN w Radomiu uznał błędną ocenę tego, czy skazany J.Z. działał na mocy przekazanych mu pełnomocnictw służbowych. Zdaniem WSN w Radomiu J.Z. mógł czuć się uprawniony do bezwzględnego występowania przeciwko wszystkim podejrzanym osobom spotkanym na terenie byłej dzielnicy żydowskiej. Działanie na podstawie rozkazu komendanta *Schutzpolizei* w Ostrowcu wyłączała bezprawność czynu, jakiego dopuścił się J.Z. WSN w Radomiu zauważył jednak, że „choć biorąc rzecz obiektywnie, czyn jego z uwagi na udzielone J.R. [ojcu pokrzyw-

<sup>52</sup> Ibidem, k. 277.

<sup>53</sup> Ibidem, k. 278.

dzonemu – dopisek H.M.] policyjne zezwolenie rozbiórki rzeczonoego domu, był przeciwny prawu”.

W sprawie tej niewątpliwie chodziło o zdjęcie ze skazanego, działającego na podstawie rozkazu komendanta niemieckiej policji, odpowiedzialności karnej za czyn, jakiego dopuścił się w związku z wykonywanymi obowiązkami służbowymi. WSN w Radomiu odrzucił całkowicie zeznania złożone przez pokrzywdzonego, obciążające skazanego J.Z., mimo że w uzasadnieniu stwierdzono, jakoby starał się on mówić prawdę i nie zrobił na sądzie złego wrażenia. W uzasadnieniu w zawołowany sposób WSN w Radomiu przedstawił argumentację za odrzuceniem najważniejszego dowodu przeciwko J.Z. Drugim faktem świadczącym na niekorzyść J.Z. jest uzyskanie przez ojca pokrzywdzonego od niemieckich władz policyjnych (nie wskazano dokładnie od jakiego organu) zezwolenia na rozbiórkę domu w żydowskiej dzielnicy, a więc także na przebywanie w tej dzielnicy. Zeznania pokrzywdzonego wskazywały, że nie podjął on ucieczki, lecz tłumaczył J.Z. swoją obecność na obszarze byłego getta, który nie słuchając wyjaśnień, pobił pokrzywdzonego dachówką z wbitym gwoździem. Taką albo zbliżoną wersję zdarzeń przyjęły oba sądy polskie (nieniemieckie) rozpatrujące sprawę. Zarówno dystryktowy wydział sprawiedliwości, jak i WSN w Radomiu utrzymywały, że wykonywane z polecenia niemieckiej policji obowiązki służbowe (pilnowanie majątku na obszarze wysiedlonego getta) usprawiedliwiają naruszenie prawa (uszkodzenie ciała), nawet jeżeli to naruszenie wykraczało poza przekazane rozkazy (zgoda na rozbiórkę domu i przebywanie na obszarze wysiedlonego getta dla ojca pokrzywdzonego). Sądy polskie (nieniemieckie) nie mogły skazywać za działania podejmowane z rozkazu niemieckich władz.

W trzeciej ze spraw karnych, która była rozpatrywana przez WSN w Radomiu w ramach procedury prawa sprawdzenia, J.K. została skazana za czynną napaść na urzędnika<sup>54</sup>. Zastępca sołtysa z Młynar w dniu 1 marca 1943 r. udał się do W.K., aby wezwać go do stawienia furmanek w dniu następnym do przewozu wag do urzędu miar w Piotrkowie. Skazana J.K., będąca żoną W.K., gdy usłyszała o obowiązku stawienia furmanek, zaczęła wyzywać zastępcę sołtysa, po czym dwukrotnie uderzyła go w twarz. Po tym, jak zastępca sołtysa chciał ją odepchnąć, zaczęła bić go szczotką po głowie. J.K. została skazana przez Sąd Grodzki w Piotrkowie na podstawie art. 132 § 1 i 133 § 1 kk z 1932 r. za zniewagę urzędnika i czynną napaść na urzędnika na łączną karę 6 miesięcy więzienia. Na skutek apelacji wniesionej przez J.K. Sąd Okręgowy w Piotrkowie uchylił wyrok sądu I instancji, argumentując, że na podstawie art. 132 § 1 kk z 1932 r. można było orzec tylko karę aresztu, a nie więzienia oraz że powinno nastąpić skazanie nie za czynną napaść uregulowaną

---

<sup>54</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 319–321. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 5 maja 1944 r. w sprawie karnej Nps 9/44.

w art. 133 § 1 kk z 1932 r., ale za zmuszenie urzędnika z art. 129 kk z 1932 r. Sąd Okręgowy w Piotrkowie skazał J.K. na podstawie art. 133 § 1 i art. 129 kk z 1932 r. na łączną karę jednego miesiąca aresztu.

Do WSN w Radomiu wnioszek o sprawdzenie prawomocnego wyroku złożył kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości w Radomiu, uzasadniając go naruszeniem interesu publicznego poprzez przyjęcie błędnej kwalifikacji prawnej oraz zbyt niską karę, jaka została orzeczona. Zdaniem dystryktowego wydziału sprawiedliwości J.K. powinna była zostać skazana za czynną napaść na urzędnika (art. 133 kk z 1932 r.), a nie za przestępstwo zmuszenia urzędnika (art. 129 kk z 1932 r.). Kara jednego miesiąca aresztu została uznana za niewystarczającą odpłatę za zachowanie J.K.

Zdaniem WSN w Radomiu J.K., uderzając zastępcę sołtysa, nie chciała wymusić na nim cofnięcia zarządzenia o stawieniu furmanek, a jedynie wyładować swą złość. Miała to być więc czynna napaść na urzędnika podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych. WSN w Radomiu powołał się także na zeznania świadka sołtysa, który zeznał, że J.K. opiera się wszystkim zarządzeniom władz i często wyzywa „organy wykonawcze”.

Karę orzeczoną przez Sąd Okręgowy w Piotrkowie WSN w Radomiu uznał za niewystarczającą odpłatę za czyn skazanej. Jak wskazano w uzasadnieniu do wyroku: „Pracujący w interesie niemieckim polscy sołtysi muszą być przy pełnieniu ich ciężkiej i odpowiedzialnej służby jak najdalej chronieni przed napaścią niesfornych mieszkańców wsi. W takich przypadkach muszą więc być orzekane znacznie dotkliwsze kary pozbawienia wolności”<sup>55</sup>. WSN w Radomiu negatywnie ocenił także przyjętą przez sądy polskie (nieniemieckie) kwalifikację prawną zachowania skazanej J.K. jako dwóch odrębnych czynów: znieważenia urzędnika i czynnej napaści na urzędnika (zmuszenia urzędnika). Zdaniem sądu niemieckiego zamiar skazanej od początku ukierunkowany był na wyzwanie i uderzenie urzędnika. Błędna kwalifikacja prawna czynu była podstawą dla WSN w Radomiu do zniesienia wyroków sądu grodzkiego i sądu okręgowego oraz przekazania sprawy do rozpatrzenia Sądowi Specjalnemu w Radomiu.

W wyżej scharakteryzowanej sprawie WSN w Radomiu wprost uzasadnił motywy stojące za wzruszeniem prawomocnych wyroków sądów polskich (nieniemieckich). Władzom niemieckim chodziło bowiem o surowe karanie przez sądy polskie (nieniemieckie) za wszelkie wystąpienia przeciwko urzędnikom narodowości polskiej pracującym „w interesie niemieckim”, a więc jednocześnie zapewnienie im ochrony. Dlatego w omawianej sprawie, w której skazana wystąpiła przeciwko zastępcy sołtysa, za wadliwe uznano przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji prawnej i orzeczenie zbyt niskiej kary.

---

<sup>55</sup> Ibidem, k. 320.

## SPRAWY CYWILNE

Wśród spraw cywilnych, które były rozpatrywane w ramach procedury prawa sprawdzenia przez WSN w Radomiu, dominują dwa ich rodzaje, związane z prowadzoną przez okupantów niemieckich polityką gospodarczej eksploatacji. Pierwszy rodzaj to sprawy, które dotyczyły orzekania, w różnych rodzajach postępowań, przez sądy polskie (nieniemieckie) o podziałach nieruchomości rolnych. Drugi to sprawy dotyczące postępowań, w których sądy orzekły o świadczeniach w naturze – chodziło o produkty, których obrót był zakazany przez prawo GG. Pozostałe rozpatrywane sprawy odbiegały od tych dwóch rodzajów i były przedmiotem zainteresowania władz niemieckich z przyczyn bardziej prawnych niż politycznych.

Na trzydzieści dwie sprawy cywilne, rozpatrywane przez WSN w Radomiu w ramach procedury prawa sprawdzenia dwadzieścia dotyczyło rozdrabniania przez sądy polskie (nieniemieckie) nieruchomości rolnych, z czego siedemnaście z nich było związanych z działami spadków<sup>56</sup>, dwie z odwołaniem darowizny<sup>57</sup> a jedna dotyczyła zakłóconego posiadania<sup>58</sup>.

We wszystkich tych sprawach, które kończyły się rozdrobieniem nieruchomości rolnych, dystryktowy wydział sprawiedliwości mniej więcej w ten sam sposób wskazywał na naruszenie interesu publicznego. Podnoszono, że ogólny interes publiczny wymaga utrzymania zdolnych do życia gospodarstw i zakazuje rozdrabniania ich na niezdolne do życia części. Tylko zdolne do życia przedsiębiorstwa rolne mogły być obciążane wymaganymi kontyngentami. „Interes gospodarczy ogółu” wymagał więc utrzymania większych i zdolnych do produkcji gospodarstw rolnych, które mogły być obciążane wymaganymi zobowiązaniami dostarczenia kontyngentów i miały być w stanie zabezpieczyć wyżywienie ogółu ludności GG<sup>59</sup>. W jednym przypadku problemem było nie tyle rozdrobienie nieruchomości gruntowej, ponieważ w świetle oceny władz niemieckich to gospodarstwo rolne było „zaledwie zdolne do życia”, ile ryzyko niewypełnienia zobowiązań kontyngentowych, ponieważ będący w podeszłym wieku powód nie dawał gwarancji, że będzie mógł prowadzić intensywną gospodarkę na małym, zaledwie zdolnym do życia gospodarstwie. Tego typu twierdzenia pojawiały się we wnioskach o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich).

Inicjatorami wniosków o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich), które rozdrabniały nieruchomości rolne, w większości

<sup>56</sup> Były to sprawy o sygn.: Np 5/42, Np 6/42, Np 7/42, Np 8/42, Np 1/43, Np 3/43, Np 8/43, Np 9/43, Np 10/43, Np 11/43, Np 14/43, Np 15/43, Np 18/43, Np 21/43, Np 22/43, Np 23/43, Np 1/44.

<sup>57</sup> Były to sprawy o sygn. Np 9/42, Np 6/43.

<sup>58</sup> Była to sprawa o sygn. Np 2/43.

<sup>59</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 66–67. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 20 października 1943 r. w sprawie cywilnej Np 9/43.

przypadków byli starostowie (*Stadt-Kreishauptmann*) lub agronomowie powiatowi (*Kreislandwirt*). Można przyjąć taką tezę, ponieważ do wniosków radomskiego wydziału sprawiedliwości dołączane były pisma tych organów, informujące o podziale nieruchomości zmniejszającym kontyngenty. Na ocenę agronomów powiatowych co do wielkości gospodarstw oraz ich możliwości produkcyjnych powoływał się także w swoich uzasadnieniach WSN w Radomiu<sup>60</sup>.

We wszystkich dwudziestu sprawach dotyczących orzeczeń o rozdrobienie nieruchomości WSN w Radomiu orzekł zgodnie z wnioskiem dystryktowego wydziału sprawiedliwości, tzn. uchylił wyrok sądu polskiego i albo sam merytorycznie orzekł, albo – tak jak w sześciu przypadkach – przekazał sprawę do rozpatrzenia sądowi niemieckiemu. W tych sprawach, w których znajdowała się informacja, że dana osoba jest dobrym gospodarzem, WSN w Radomiu sam merytorycznie zmieniał wyrok sądu polskiego (nieniemieckiego). WSN w Radomiu przyznawał całą nieruchomość jednemu ze spadkobierców z jednoczesnym zobowiązaniem do spłaty pozostałych spadkobierców w gotówce<sup>61</sup>.

Podstawą prawną przeprowadzania działów nieruchomości spadkowych przez sądy polskie (nieniemieckie) w dystrykcie radomskim był art. 826 Kodeksu Napoleona, w świetle którego każdy ze współspadkobierców mógł żądać swego udziału w naturze z ruchomości i nieruchomości. WSN w Radomiu, oceniając pod kątem prawnym wyroki sądów polskich (nieniemieckich) we wszystkich tych sprawach, uzasadniał mniej więcej w taki sam sposób: „W myśl art. 826 KC jest każdy współspadkobierca w zasadzie uprawniony do żądania swego udziału spadku w naturze. Art. 22 przepisów wprowadzających daje jednak sądowi możliwość przy podziałach gospodarstw rolnych rozstrzygnięcia w ten sposób, że tylko jednemu spadkobiercy przysądza się posiadłość w naturze, podczas gdy pozostali współspadkobiercy otrzymują spłaty pieniężne”<sup>62</sup>. WSN w Radomiu odnosił się więc do utrzymanego w mocy art. 22 przepisów przechodnich z 19 sierpnia 1917 r. do ustawy postępowania cywilnego<sup>63</sup>, zgodnie z którym sądy miały możliwość przy podziałach małej własności rolnej poza miastami podzielenia tych nieruchomości poprzez przyznanie całej nieruchomości spadkowej jednemu spadkobiercy na wyłączną własność, przy jednoczesnym przyznaniu pozostałym spadkobiercom spłat pieniężnych.

---

<sup>60</sup> Na takie pisma powołano się m.in. w sprawach o sygn. Np 7/42, Np 18/43.

<sup>61</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 47–48. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 31 marca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 8/42.

<sup>62</sup> Ibidem, k. 52.

<sup>63</sup> Przepisy przechodnie do ustawy postępowania cywilnego z 19 sierpnia 1917 r. (Dziennik Urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego 1917, nr 1). Przepis utrzymany w mocy na podstawie art. XVII § 2 pkt 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego, (Dz. U. Nr 83, poz. 652).



Nieco odmienny charakter, ale wpisujący się w kwestie wielkości i produktywności gospodarstw rolnych, miała jedna ze spraw o odwołanie darowizny. Sąd Okręgowy w Radomiu w postępowaniu apelacyjnym zwrócił powodowi (darczynicy) przekazaną w darowiźnie w listopadzie 1939 r. nieruchomością rolną z powodu rażącej niewdzięczności, określonej w art. 366 k<sup>z</sup><sup>64</sup>. Zdaniem dystryktowego wydziału sprawiedliwości umowa miała faktycznie charakter umowy dożywocia, a nie umowy darowizny, dlatego nie można było do niej zastosować przepisów o odwołaniu darowizny z powodu rażącej niewdzięczności. Naruszeniem interesu publicznego – zdaniem dystryktowego wydziału sprawiedliwości – było przyznanie nieruchomości powodowi, którego podeszły wiek nie dawał gwarancji, że będzie on mógł prowadzić intensywną gospodarkę, co zagrażało wypełnianiu zobowiązań kontyngentowych. Wskazano, że „Staość stosunków własnościowych gruntów rolnych jest, zwłaszcza podczas wojny, ważnym warunkiem odbywającej się bez przeszkód produkcji”<sup>65</sup>. WSN w Radomiu przychylił się do oceny, że umowa miała charakter umowy dożywocia, a nie umowy darowizny. Przy czym usprawiedliwił pozwanych, że niewypełnianie przez nich zobowiązań wynikających z umowy w tej sprawie było spowodowane ciężącymi na nich obowiązkami i przepisami o gospodarce kierowanej, a więc dostarczania kontyngentów.

W ośmiu sprawach cywilnych wszczęta została procedura prawna sprawdzenia, ponieważ pojawiła się w nich kwestia zasądzenia przez sądy świadczenia naturalnego zakazanymi (w większości przypadków chodziło o zasądzenie czynszu) przez prawo GG produktami – głównie dotyczyło to zboża. Wszystkie te sprawy miały podobny charakter, dystryktowy wydział sprawiedliwości powoływał się na naruszenie interesu publicznego poprzez to, że wyroki były sprzeczne z prawem GG. W myśl zarządzenia o gospodarce zbożem i paszą w roku gospodarczym 1941/1942 z dnia 17 lipca 1941 r.<sup>66</sup> zakłady wytwórcze były zobowiązane dostarczyć do dopuszczonych przez dystryktowe wydziały wyżywienia i rolnictwa zakładów i osób całe zboże, które nie było potrzebne do wyżywienia ludzi, jako deputat do celów zasiewu lub jako pasza do należących do zakładu wytwórczego zwierząt<sup>67</sup>. WSN w Radomiu w sprawach o świadczenie zboża przyjmował argumentację dystryktowego wydziału sprawiedliwości, stwierdzał naruszenie prawa GG i zazwyczaj uchylał wyroki sądów w części dotyczącej zakazanego świadczenia.

---

<sup>64</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. – Kodeks zobowiązań (Dz. U. Nr 82, poz. 598; dalej: k<sup>z</sup>).

<sup>65</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 284. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 24 lutego 1943 r. w sprawie cywilnej Np 6/43.

<sup>66</sup> Zarządzenie o gospodarce zbożem i paszą w roku gospodarczym 1941/1942 z 17 lipca 1941 r. (Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa [dalej: Dz. RGG], nr 64, s. 419). Analogiczne zarządzenia były wydawane także w późniejszych latach.

<sup>67</sup> Ibidem, § 2.

Polecenie wszczynania postępowań o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich), w których doszło do zasądzenia świadczeń w zbożu, kierownik Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego otrzymał 7 grudnia 1940 r. od kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG Kurta Willego<sup>68</sup>. W piśmie tym wyraźnie wskazano, że wyroki takie były sprzeczne z prawem GG i nie mogły być egzekwowane. Kierownik dystryktowego wydziału sprawiedliwości miał pouczyć sądy o rozpatrywaniu tego typu spraw zgodnie z prawem GG.

Powyższe dwie kategorie spraw dotyczące rozdrabniania nieruchomości rolnych i świadczeń w dobrach zakazanych były wzruszane przez władze niemieckie z uwagi na sprzeczność orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) z polityką prowadzoną przez okupantów niemieckich na obszarze GG – eksploatacją ekonomiczną ludności<sup>69</sup>. Orzeczenia te mogły bowiem pośrednio lub bezpośrednio prowadzić do zmniejszenia obciążeń kontyngentowych czy obowiązku dostarczania zbóż. O związaniu WSN w Radomiu celami prowadzonej polityki ekonomicznej świadczy zapytanie złożone w jednej ze spraw do Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego o to, czy dopuszczalne byłoby przyznanie gospodarki rolnej kilku spadkobiercom jako współwłaścicielom i czy takie rozwiązanie nie naruszałoby ogólnego interesu<sup>70</sup>. Chodziło więc o potwierdzenie, czy takie rozwiązanie nie zmniejszyłoby wysokości świadczonych kontyngentów. Powyższa sytuacja, będąca *de facto* pytaniem sądu o zgodę na wydanie konkretnego wyroku, pokazuje brak realnej niezależności w orzekaniu Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu.

Bardziej interesująca wydaje się postawa sądów polskich (nieniemieckich), które pomimo jednolitego orzecznictwa WSN w Radomiu, zabraniającego działań nieruchomości rolnych, nadal wydawały takie orzeczenia. Praktyka taka wynikać mogła z jednej strony z faktu orzekania zgodnie z żądaniem pozwów o dokonanie działań, mieszczących się w granicach obowiązującego prawa i niewątpliwie wypełniających podstawową potrzebę gospodarki rolnej – posiadanie ziemi. Z drugiej

---

<sup>68</sup> APR, Niemiecki Sąd Wyższy w Radomiu, sygn. 4, k. 2. Pismo kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości Kurta Willego z 7 grudnia 1940 r. w sprawie wyroków zasądających świadczenie w zbożu.

<sup>69</sup> Więcej na ten temat: D. Brewing, *W cieniu Auschwitz. Niemieckie masakry polskiej ludności cywilnej 1939–1945*, Poznań 2019, s. 133 i n. Zwiększenie eksportu kontyngentów żywnościowych do „starej Rzeszy” było jednym z sukcesów niemieckiej administracji agrarnej. Przez cały okres okupacji z Generalnego Gubernatorstwa do Rzeszy dostarczono ponad 1,3 mln ton zboża, 1 mln ton ziemniaków, 140 tys. ton bydła, 500 mln jajek, 10 tys. ton tłuszczów oraz kilkaset tysięcy ton kur i koni. Dane za: Cz. Łuczak, *Polityka ekonomiczna i ludnościowa hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1993, s. 402.

<sup>70</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 192–193. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 16 lutego 1944 r. w sprawie cywilnej Np 21/43.

strony ocena, czy dane gospodarstwo było na tyle duże, by mogło być podzielone, była czysto arbitralna i najprawdopodobniej podejmowana przez niemieckie władze na poziomie powiatu. Organy te inicjowały także procedurę sprawdzenia prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich). Sądy polskie (nieniemieckie) miały świadomość możliwości wzruszenia ich wyroków działowych, dlatego uzasadniano podjętą decyzję, np. wskazując, że w tej samej miejscowości funkcjonuje kilka gospodarstw tej samej wielkości<sup>71</sup>. W Sądzie Apelacyjnym w Radomiu, gromadzącym odpisy orzeczeń wydanych przez WSN w Radomiu i informującym o ich treści wszystkie polskie (nieniemieckie) sądy w dystryktie radomskim, starano się znaleźć w orzecznictwie WSN w Radomiu jakąś normę wielkościową, powyżej której możliwe byłoby orzeczenie działu nieruchomości. Na gromadzonych odpisach zaznaczano np. „7ha = 15 morgów są niepodzielne”<sup>72</sup>.

Trudniej jest wytłumaczyć dalsze orzekanie przez sądy polskie (nieniemieckie) świadczeń w naturze. Orzeczenia tego typu były sprawdzane przez WSN w Radomiu w różnych latach okupacji. Niemożliwe jest, że zakaz orzekania tego typu świadczeń, sprzecznych z prawem GG, nie dotarł do sądów niższej instancji, na pewno były one informowane poprzez przesyłanie odpisów wyroków WSN w Radomiu oraz w instrukcjach od sądów wyższych instancji. W ostatniej sprawie dotyczącej zasądzenia świadczenia towarów wyłączonych z obrotu, rozpatrzonej przez WSN w Radomiu 24 maja 1944 r., zarówno sąd grodzki, jak i sąd okręgowy miały świadomość, że nie można zgodnie z żądaniem pozwu zasądzić zboża i ziemniaków. Sąd grodzki zasądził w tej sprawie świadczenie torfu i drzewa. Sąd okręgowy zaproponował stronie powodowej, ze względu na obowiązujące przepisy, czy nie chciałaby zmienić żądania na świadczenie pieniężne. Brak odpowiedzi strony powodowej spowodował, że sąd okręgowy w tej sprawie orzekł świadczenie w postaci 6 sążni torfu, jednocześnie oddalił pozew dotyczący 9 m<sup>3</sup> drewna, ze względu na wyłączenie drewna z wolnego handlu<sup>73</sup>. Prawomocny wyrok w niniejszej sprawie został wzruszony, ponieważ prawo GG zakazywało także obrotu torfem<sup>74</sup>. Powyższa sprawa pokazuje, że sądy polskie (nieniemieckie) miały świadomość istnienia zakazu obrotu niektórymi towarami w prawie GG, a więc także zasądzenia świadczeń w naturze. Co więcej, sądy starały się orzekać zgodnie z prawem GG. Problemem w całym GG była jednak dostępność oficjal-

<sup>71</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 109. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 24 listopada 1943 r. w sprawie cywilnej Np 18/43.

<sup>72</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 365. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 27 lutego 1943 r. w sprawie cywilnej Np 6/43.

<sup>73</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 315. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 24 maja 1944 r. w sprawie cywilnej Np 10/44.

<sup>74</sup> Rozporządzenie o eksploatacji torfu w Generalnym Gubernatorstwie z 22 kwietnia 1941 r. (Dz. RGG, nr 37, s. 235). W myśl § 1 o dostarczeniu, rozdzieleniu, zbyciu i użyciu torfu jako materiału opałowego decydował urząd gospodarowania węglem w Generalnym Gubernatorstwie.

nych publikatorów, która pozwalałaby na zaznajomienie się z tym prawem. Sądy polskie (nieniemieckie) wielokrotnie zwracały się do sądów wyższej instancji oraz nadzorczych organów administracyjnych o dostarczenie im najnowszych przepisów. Problemy te najprawdopodobniej powodowały wzruszanie tego typu orzeczeń.

Jak już wspomniano, w pozostałych sprawach cywilnych, które były rozpatrywane przez WSN w Radomiu w ramach procedury prawa sprawdzenia, większe znaczenie miały kwestie jurydyczne wydanych orzeczeń niż problematyka polityczno-ekonomiczna.

W pierwszej sprawie cywilnej tego typu, na tle sporu o zapłatę emerytury oraz odszkodowania za wypowiedzenie umowy o pracę, w której pozwaną była gmina Wyśmierzyce, powstał problem statusu prawnego gmin GG<sup>75</sup>. W sprawie tej wyrok w I instancji Sądu Okręgowego w Radomiu zapadł 22 kwietnia 1939 r., a więc jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, natomiast wyrok Sądu Apelacyjnego w Radomiu został wydany 25 lipca 1940 r. Powodem wszczęcia procedury prawa sprawdzenia, ujawnionym w uzasadnieniu do wniosku o sprawdzenie prawomocnego orzeczenia skierowanego do WSN w Radomiu przez dystryktowy wydział sprawiedliwości w Radomiu, była kwestia, że wyrok sądu I instancji dotyczył gminy miejskiej państwa polskiego, natomiast wyrok sądu II instancji – gminy miejskiej GG. Sąd Apelacyjny w Radomiu nie zajął żadnego stanowiska w kwestii tego, czy gmina miejska GG była tym samym podmiotem prawa, co gmina miejska państwa polskiego, a więc czy zachodziło następstwo prawne między tymi podmiotami.

WSN w Radomiu, pomimo jurydycznego problemu, jaki pojawił się w tej sprawie, przyjął argumentację nacechowaną ideologicznie. Po pierwsze, podniesiono, że zbadanie statusu prawnego pozwanej (gminy) w tej sprawie było wskazane, ponieważ państwo polskie „załamało się zupełnie pod wpływem zwycięstwa broni niemieckiej”<sup>76</sup>. WSN w Radomiu uznał więc kontrowersyjną, nawet dla nazistowskich prawników, tezę o *debellatio* państwa polskiego<sup>77</sup>. Zdaniem wyższego sądu niemieckiego nie można było więc wykluczyć zmiany statusu prawnego gmin miejskich w GG.

Według WSN w Radomiu nie można było jednak uznać, że gminy byłego państwa polskiego przestały istnieć, a gminy GG miałyby być uznawane za nowo powstałe osoby prawne prawa publicznego. Argumentami za taką tezą miał być fakt, że ustawodawca GG uregulował (wyrok w omawianej sprawie wydano

<sup>75</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 255. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 2 lutego 1942 r. w sprawie cywilnej Np 1/40.

<sup>76</sup> Ibidem, k. 260.

<sup>77</sup> Tezę o zawojowaniu państwa polskiego przedstawili dr A. Weh i dr F. Klein. Miała ona jednak charakter lokalny, znajdujący zwolenników wyłącznie w samym GG. Najwyższe władze III Rzeszy i przedstawiciele niemieckiej nauki prawa międzynarodowego nie uznawali tej teorii. Więcej na ten temat: A. Kłafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 103–104.

5 lutego 1942 r.) wiele dziedzin życia publicznego i prywatnego w Generalnym Gubernatorstwie, gdyby więc chciał odmiennie uregulować status prawny gmin miejskich, wprowadziłby w tej dziedzinie właściwe przepisy. Władze GG wydały wiele przepisów dotyczących osób prawnych prawa publicznego, np. związków komunalnych, przy czym zgodnie z opinią WSN w Radomiu przepisy te miały dotyczyć nowo utworzonych podmiotów, nie zachodziło więc następstwo prawne (np. między związkami komunalnymi a polskimi związkami powiatowymi).

WSN w Radomiu w taki sposób tłumaczył następstwo prawne pomiędzy gminami miejskimi państwa polskiego a gminami miejskimi GG: „Gminy miejskie Generalnego Gubernatorstwa nie są jednakże żadnymi nowymi tworam. Istnieją one częściowo już od stuleci i są, jak to stwierdzono, założone przez Niemców w myśl prawa magdeburskiego lub innego prawa miejskiego. Przetrwały one różne zmiany kierownictwa państwa, przy czym nie zmieniła się ich struktura prawna, jako korporacji prawa publicznego [...] życie w samorządzie komunalnym ma się rozwijać tak jak dotychczas pod nadzorem niemieckim”<sup>78</sup>. Osobowość prawna gmin miejskich pomimo zmiany „kierownictwa państwa” miała pozostać bez zmian i gminy GG były następcami prawnymi gmin państwa polskiego.

Powyższa sprawa była rozpatrywana przez WSN w Radomiu przez prawie dwa lata (wniosek do WSN w Radomiu wpłynął 19 lutego 1940 r.). Wynika to najprawdopodobniej z faktu ustalenia statusu prawnego (przynależności „narodowościowej”) gmin w GG dopiero pod koniec 1941 r. W grudniu 1941 r. wydany został reskrypt Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG, w którym stwierdzono, że sprawy sądowe korporacji publiczno-prawnych, związków gmin, fundacji i zakładów utworzonych w GG na podstawie prawa niemieckiego powinny być być rozpatrywane przez sądy niemieckie. Gminy GG, określone w reskrypcie jako „polskie”, uznane zostały za osoby prawne polskiego prawa publicznego, podlegające właściwości sądów polskich (nieniemieckich) w GG. Burmistrzowie gmin uznani zostali za wyłącznych prawnych przedstawicieli gmin i bez znaczenia był fakt ich podlegania nadzorowi władz niemieckich<sup>79</sup>. Powyższe regulacje znajdują odzwierciedlenie w wyroku WSN w Radomiu, uznającym następstwo prawne pomiędzy gminami państwa polskiego a gminami GG.

Inny problem prawny, będący przyczyną wszczęcia procedury prawa sprawdzenia, powstał na tle sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania<sup>80</sup>. Problem

<sup>78</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 261. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 2 lutego 1942 r. w sprawie cywilnej Np 1/40.

<sup>79</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Sąd Grodzki w Parczewie, sygn. 5, k. 5. Pismo kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Lubelskiego z 12 grudnia 1941 r. w sprawie właściwości sądów w procesach polskich gmin.

<sup>80</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 82. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 23 czerwca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 4/43.

prawny, jaki rozstrzygnął WSN, dotyczył kwestii uzyskania pozwolenia na zbycie nieruchomości na podstawie rozporządzenia z 17 marca 1940 r. o obrocie nieruchomościami w Generalnym Gubernatorstwie. Zdaniem WSN w Radomiu zezwolenie starosty powiatowego na zbycie nieruchomości musiało być wyrażone w jasny sposób, nie mogło mieć milczącego charakteru (w niniejszej sprawie strona uznała, że zgoda została udzielona, ponieważ starosta kazał odpowiednio opłacić wniosek). W sprawie tej dodatkowo naruszeniem interesu publicznego było to, że zgoda miała być udzielona na zbycie nieruchomości żydowskich właścicieli. Brak udzielenia zgody na zbycie nieruchomości spowodował, że majątek powinien stać się własnością Generalnego Gubernatorstwa.

W kolejnej sprawie rozpatrywanej przez WSN w Radomiu w ramach procedury prawa sprawdzenia ocenie poddane zostało postanowienie sądu okręgowego, w którym stwierdzono, że właściwym do dokonania wpisu do rejestru handlowego jest sąd niemiecki<sup>81</sup>. W świetle prawa GG sąd polski (nieniemiecki) nie miał kompetencji do badania swojej właściwości. Zgodnie z § 6 rozporządzenia o przejściu spraw w niemieckim i polskim sądownictwie z 19 lutego 1940 r. sąd polski (nieniemiecki) w razie istnienia sporu lub wątpliwości co do tego, czy sprawa podlega sądownictwu polskiemu, czy niemieckiemu, powinien przekazać sprawę do rozstrzygnięcia właściwemu sądowi niemieckiemu albo wyższemu sądowi niemieckiemu. W omawianej sprawie polski (nieniemiecki) sąd sam rozstrzygnął o swojej niewłaściwości i przekazał sprawę do merytorycznego załatwienia właściwemu sądowi niemieckiemu, a nie w celu rozstrzygnięcia sporu o właściwość. WSN w Radomiu uznał, że sąd polski (nieniemiecki), chociaż byłby przekonany, że sprawa podlega niemieckiemu sądownictwu, nie może sam o tym decydować, lecz powinien przekazać sprawę do rozstrzygnięcia właściwemu sądowi niemieckiemu. W sprawie tej WSN w Radomiu rozstrzygnął też, że dla kwestii właściwości dokonania wpisu do rejestru handlowego bez znaczenia było niemieckie obywatelstwo zarządcy nieprzyjacielskiego majątku.

Niewątpliwie najważniejsze znaczenie prawne dla praktyki sądowej miał wyrok wydany przez WSN w Radomiu w sprawie Np 5/43<sup>82</sup>. W tym przypadku wierzyciel (późniejszy pozwany) „Bank Spółdzielczy z ograniczoną odpowiedzialnością w Kielcach” uzyskał prawomocne sądowe tytuły egzekucyjne w 1933 i 1935 r. w sprawach o zapłatę długów z weksli protestowanych. Na podstawie tych tytułów, zaopatrzonych w klauzulę wykonalności, wierzyciel usiłował w 1942 r. dochodzić swego roszczenia przez zajęcie. Dłużnicy wystąpili do sądu grodzkiego z pozwem o rozłożenie długu w wysokości 1200 zł na raty. Sąd okręgowy, zmieniając wyro-

<sup>81</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 303. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 12 maja 1944 r. w sprawie cywilnej Np 11/44.

<sup>82</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 70. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 23 czerwca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 5/43.



kiem z 20 listopada 1942 r. wyrok sądu grodzkiego oddalający powództwo, rozłożył należność na dwie raty, a więc zmienił sposób wykonania świadczenia ustalonego prawomocnym orzeczeniem sądu. Sąd okręgowy zaznaczył w motywach, że w danych warunkach nie było przesłanek do zastosowania art. 269 kz. Sąd powołał się na to, że w pewnych indywidualnych wypadkach względy słuszności mogły prowadzić do wniosku, że nawet obowiązek płacenia, orzeczony prawomocnym wyrokiem sądowym, mógł być zmieniony co do sposobu wykonania. Mogło to się odnieść w szczególności do rozłożenia na raty sumy prawomocnie zasądzonej. Trudności gospodarcze, wywołane długotrwałością zdarzeń wojennych, w jakich powodowie znaleźli się bez swej winy, były tego rodzaju, że nawet obowiązek orzeczony prawomocnym wyrokiem jednorazowej zapłaty powinien zostać złagodzony. Na tle niniejszej sprawy pojawiły się dwa problemy prawne: czy możliwa była zmiana prawomocnego orzeczenia sądowego w ramach klauzuli *rebus sic stantibus* (art. 269 kz)? Czy możliwa była sądowa zmiana sposobu świadczenia ustalonego prawomocnym orzeczeniem sądowym z uwagi na względy słuszności?

Kierownik Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego wniósł do WSN w Radomiu wniosek o sprawdzenie prawomocnego wyroku sądu okręgowego. Jako naruszenie interesu publicznego wskazano, że dokonana zmiana prawomocnego wyroku bez ustawowej podstawy wywołała niepewność w obrocie prawnym i zagrażała gospodarce kredytowej spółdzielni, obejmującej szerokie kręgi, co stawiało ją pod znakiem zapytania<sup>83</sup>.

O wyjątkowości omawianej sprawy świadczy nie tylko doniosłe zagadnienie prawne, jakie pojawiło się na jej tle, ale także fakt, że strona pozwana w postępowaniu przed WSN w Radomiu przedłożyła wyższemu sądowi niemieckiemu tezę prawną uchwaloną przez Sąd Apelacyjny w Radomiu. W żadnej z pozostałych analizowanych spraw taka sytuacja nie miała miejsca.

WSN w Radomiu przedłożona została teza nr 17 Sądu Apelacyjnego w Radomiu, uchwalona 23 marca 1943 r., przy czym wnioskodawcą sporządzenia tezy prawnej do przedstawionych zagadnień prawnych był Witold Prądzyński, kierownik Sądu Apelacyjnego w Radomiu<sup>84</sup>. Przedstawione zostały trzy zagadnienia prawne powstałe na tle tej samej sprawy, która była przedmiotem omawianego postępowania przed WSN w Radomiu. Sąd Apelacyjny w Radomiu uchwalił, że:

1. Sąd nie może stosować art. 269 kz odnośnie do świadczeń ustalonych prawomocnymi tytułami egzekucji sądowej, wymienionymi w art. 527 pkt 1 i 3 kpc, o ile są nimi wyroki sądów państwowych, nakazy zapłaty i wyroki sądów polubownych, i to bez względu na to, kiedy tytuły te powstały; o ile natomiast są nimi

<sup>83</sup> Ibidem, k. 72.

<sup>84</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 5, k. 126. Teza nr 17 Sądu Apelacyjnego w Radomiu z 27 marca 1943 r.

ugody sądowe i przed sądami polubownymi zawarte lub tytuły oparte na aktach notarialnych (art. 527 pkt 5 kpc), sąd może stosować art. 269 kz.

2. Strona ubiegająca się o ulgi przewidziane w art. 269 kz ma obowiązek twierdzić i w razie potrzeby udowodnić wszystkie przesłanki faktyczne w artykule tym wymienione; samo twierdzenie co do zajścia nadzwyczajnego wypadku nie wystarcza.

3. Sąd, odrzucając możliwość stosowania art. 269 kz i wobec braku innych szczególnych przepisów, nie jest władny nawet w szczególnych przypadkach jedynie ze „względów słuszności” rozkładać na raty świadczenie wypływające z umowy, nie jest też uprawniony do rozkładania na raty świadczenia, ustalonego prawomocnym orzeczeniem sądowym. Art. 107 kz nie daje również podstawy ku temu<sup>85</sup>.

WSN w Radomiu uchylił wyrok sądu okręgowego oraz oddalił skargę apelacyjną od wyroku sądu grodzkiego. W uzasadnieniu wyroku ani razu nie powołano się na przedstawioną tezę Sądu Apelacyjnego w Radomiu, jednak argumentacja WSN w Radomiu pokrywa się z tą przedstawioną przez radomski sąd apelacyjny. Wyższy sąd niemiecki podniósł, że z pewnością materialna prawomocność zabrania wydania w tej samej sprawie orzeczenia sprzeciwiającego się pierwszemu wyrokowi. W przeciwnym razie nie można byłoby osiągnąć celu prawomocności, której zadaniem było przyczynić się do zapewnienia możliwie największej pewności prawnej. Art. 269 kz, zdaniem WSN w Radomiu, dotyczył jedynie zobowiązań umownych, jak to jednoznacznie wynikało z brzmienia tego przepisu, a nie zobowiązań ustalonych prawomocnie wyrokami bądź wykonalnymi nakazami zapłaty. Nie mógł on więc służyć do podważania materialnej prawomocności, będącej filarem praworządności. Wyrok sądu okręgowego miał nie docenić doniosłości prawomocności i prowadziłby – w razie przyjęcia tego poglądu – do znaczącej niepewności prawnej i większego obciążenia sądów, zwłaszcza że dopuszczenie względów słuszności w swych skutkach zależne od okoliczności mogłoby wychodzić poza ramy zastosowania przepisu art. 269 kz. Według WSN w Radomiu należało przestrzegać materialnej prawomocności nawet wówczas, gdy skutek w danym przypadku z punktu widzenia osoby nim dotkniętej wydawał się niesprawiedliwy. Interes ogółu, jeśli chodziło o pewność prawną i „spokój prawny”, był bez porównania ważniejszy aniżeli interes jednostki<sup>86</sup>.

W wyżej przedstawionej sprawie sąd okręgowy ewidentnie stanął po stronie osób fizycznych (powodów) w sporze z Bankiem Spółdzielczym (pozwany). Sąd okręgowy, mając prawdopodobnie świadomość, że na podstawie art. 269 kz nie można zmienić sposobu wykonania świadczenia orzeczonego prawomocnym orzeczeniem sądu, dokonał zmiany sposobu świadczenia (wnioskowane w pozwie

<sup>85</sup> Ibidem, k. 126.

<sup>86</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 8, k. 73–75. Wyrok Wyższego Sądu Niemieckiego w Radomiu z 23 czerwca 1943 r. w sprawie cywilnej Np 5/43.

rozłożenie na raty; bez zmiany istotnej treści samego świadczenia), opierając to rozstrzygnięcie wyłącznie na względach słuszności. Wyrok ten mógłby więc, przy istnieniu obiektywnego stanu wojny, stworzyć precedens do wzruszania wyroków wydanych przed wojną, które nie zostały jeszcze wyegzekwowane. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Radomiu, „względy słuszności” mogłyby według tej samej zasady nakazywać obniżenie takiego świadczenia czy nawet rozwiązanie umowy<sup>87</sup>.

Nie udało się ustalić, kto był inicjatorem złożenia przez kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego wniosku o wszczęcie procedury prawa sprawdzenia w niniejszej sprawie – czy była to wyłączna inicjatywa władz niemieckich, czy problem został zasygnalizowany przez radomski sąd apelacyjny. Na pewno na tle tej sprawy wydana została teza prawna, i to jeszcze przed wszczęciem procedury prawa sprawdzenia. Musiano dostrzec więc, że w omawianym orzeczeniu sądu okręgowego pojawia się szczególnie doniosłe zagadnienie prawne.

#### PODSUMOWANIE

Instytucja prawa sprawdzenia przez wyższe sądy niemieckie w GG prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) miała podobny charakter jak rewizja nadzwyczajna. W ten sposób realizowany był szczegółowy nadzór judykacyjny nad sądownictwem polskim (nieniemieckim), inicjowany przez organ władzy administracyjnej – kierownika Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu. Prawo sprawdzenia przysługiwało wobec wszystkich „rozstrzygnięć” sądu polskiego (nieniemieckiego), a więc także wobec postanowień (przedstanowczych) niekończących postępowania w sprawie. Żadna z przeanalizowanych spraw nie dotyczyła przypadków określonych w § 18 rozporządzenia o sądownictwie polskim z 19 lutego 1940 r. związanych ze sprawdzaniem orzeczeń sądów polskich uprawomocnionych przez wejściem w życie tego rozporządzenia.

Interes publiczny wskazany przez prawo GG jako przesłanka do wszczęcia postępowania o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) utożsamiany był przez kierownika radomskiego wydziału sprawiedliwości wyłącznie z interesem narodu niemieckim. Analiza orzecznictwa WSN w Radomiu wykazała, że omawiana instytucja służyła uchylaniu i zmianie tych wyroków, które były niezgodne z prowadzoną przez okupantów niemieckich polityką w GG. Chodziło przede wszystkim o zagwarantowanie, że wyroki wydawane przez sądy polskie (nieniemieckie) nie staną na przeszkodzie prowadzonej eksploatacji ekonomicznej ludności (np. zakaz pomniejszania nieruchomości rolnych, co pro-

<sup>87</sup> APR, Sąd Apelacyjny w Radomiu 1939–1945, sygn. 5, k. 126. Teza nr 17 Sądu Apelacyjnego w Radomiu z 27 marca 1943 r.

wadziłoby do zmniejszenia wielkości kontyngentów; zakaz orzekania świadczeń *in natura*). Sądownictwo niemieckie, poprzez zmiany wyroków, które służyły zwiększaniu i optymalizacji kontyngentów dostarczanych przez ludność polską, miało swój udział w „publicznie usankcjonowanym niedożywianiu ludności autochtonicznej”<sup>88</sup> w GG.

Wydawane przez WSN w Radomiu orzeczenia były w pełni zgodne z wnioskami przedstawionymi przez kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości. Najprawdopodobniej to władze centralne GG wskazywały organom administracyjnym, na jakie kwestie powinny zwrócić uwagę w orzeczeniach sądów polskich (nieniemieckich). Świadczy o tym przywołane pismo kierownika Głównego Wydziału Sprawiedliwości w rządzie GG zwracające uwagę na orzekane świadczenia w naturze. Następnie władze powiatowe – starostowie i agronomowie powiatowi – nadzorowały podziały nieruchomości oraz obrót towarami zakazanymi przez prawo GG. Po ustaleniu, że jakiś wyrok sądu polskiego (nieniemieckiego) narusza te dyrektywy, przesyłano wniosek do dystryktowego wydziału sprawiedliwości o wszczęcie procedury sprawdzenia jako jedynej możliwości wzruszenia prawomocnego wyroku sądu. Faktycznie więc WSN w Radomiu w postępowaniach o sprawdzenie orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) nie miał autonomicznej pozycji w orzekaniu, lecz realizował cele polityki okupantów niemieckich w GG.

Tylko w kilku przypadkach WSN w Radomiu rozstrzygnął istniejące w praktyce sądownictwa w GG problemy prawne (ustalenie statusu prawnego gmin w GG; wyrażna zgoda na obrót nieruchomościami; interpretacja zasady *rebus sic stantibus*). Orzeczenia WSN w Radomiu były przesyłane przez kierownika radomskiego sądu apelacyjnego do wszystkich podległych mu sądów okręgowych. Znamienny przy tym jest przypadek powołania się przez stronę w jednej ze spraw na tezę prawną uchwaloną przez Sąd Apelacyjny w Radomiu. Wskazuje to na rolę, jaką pełniły tezy prawne, które nie tylko miały charakter ujednociający orzecznictwo sądów polskich (nieniemieckich), ale mogły być też wykorzystywane jako argument przez strony w postępowaniach przed sądami niemieckimi.

Większość spraw, które podlegały sprawdzeniu przez WSN w Radomiu, miała cywilny charakter. Wynika to z faktu, że w sprawach karnych o właściwości sądu decydowała niemiecka prokuratura i znacznie wcześniej sądownictwo niemieckie mogło przejąć i osądzić sprawę, w której ujawnił się interes niemiecki. Rozpatrzone przez WSN w Radomiu sprawy karne w dwóch przypadkach dotyczyły ochrony prawnej Polaków wykonujących pracę na rzecz okupanta niemieckiego (strażnik więzienny, zastępca sołtysa). Raz chodziło o uniewinnienie skazanego za czyn zabroniony popełniony w związku z wykonywanymi rozkazami, w drugim

---

<sup>88</sup> Masowy rabunek produkcji rolnej doprowadził do skrajnego zmniejszenia przydziału żywności dla ludności miejscowej. Cytat z Sonji Schwaneberg, za: D. Brewing, *W cieniu Auschwitz...*, s. 137.

przypadku zaostżono wyrok za atak dokonany na urzędnika wykonującego swoje obowiązki służbowe. Trzecia sprawa karna dotyczyła pominięcia przez sąd polski (nieniemiecki) faktu sfalszowania karty zapotrzebowania na obuwie, która zdaniem WSN w Radomiu była dokumentem w rozumieniu prawa karnego.

W postępowaniach o sprawdzenie prawomocnych orzeczeń sądów polskich (nieniemieckich) przed WSN w Radomiu można wyróżnić trzy etapy. W pierwszym etapie sprawdzane były kwestie formalne: prawomocność sprawdzanego wyroku, termin oraz wskazanie we wniosku istnienia interesu publicznego. Przy czym, jak podkreślał WSN w Radomiu, tylko kierownik Wydziału Sprawiedliwości w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Radomskiego miał kompetencje do oceny istnienia interesu publicznego w sprawdzeniu prawomocnego orzeczenia. W drugim etapie dokonywano oceny „sprawdzenia” orzeczenia sądu polskiego (nieniemieckiego). Formalnie ocena ta dotyczyła prawa obowiązującego w GG. Faktycznie jednak kryterium oceny była zgodność orzeczeń z celami polityki prowadzonej w GG. Po sprawdzeniu orzeczenia we wszystkich przebadanych przypadkach doszło do co najmniej częściowego uchylenia sprawdzanego orzeczenia. W takim wypadku WSN w Radomiu albo sam rozpatrywał sprawę, albo przekazywał ją właściwemu sądowi niemieckiemu. Przekazywane były te sprawy, w których nie wszystkie okoliczności zostały dostatecznie wyjaśnione przez sądy polskie (nieniemieckie), i niezbędne było przeprowadzenie postępowania dowodowego. W pozostałych przypadkach WSN w Radomiu opierał się na ustaleniach faktycznych sądów polskich (nieniemieckich) i sam wydawał orzeczenie. Ewentualnie dopuszczano dowód z urzędowej informacji od organów administracyjnych, pozwalającej WSN w Radomiu na wskazanie właściwej osoby do objęcia nieruchomości rolnej.

THE RIGHT TO REVIEW FINAL JUDGMENTS  
OF THE POLISH (NON-GERMAN) COURTS  
IN THE GENERAL GOVERNMENT DURING WORLD WAR II.  
JUDICIAL DECISIONS OF THE GERMAN SUPERIOR COURT IN RADOM

Abstract

The purpose of the article is to characterize the course of review proceedings of the final judgments of the Polish (non-German) courts by the German Superior Court in Radom. The paper ascertains how the premise of “public interest,” which was necessary to initiate proceedings, was interpreted by the Department of Justice in the Governor’s Office of the Radom District. Moreover, the types of civil and criminal cases which were examined under this procedure are indicated. The purpose of this institution was to implement detailed judicial supervision of the Polish (non-German) judiciary. The right to review was available in relation to all the “rulings” of Polish (non-German) courts. Consequently, it was also applicable to non-final decisions which did not conclude the proceedings in a given case.

An analysis of the judicial decisions of the German Superior Court in Radom demonstrates that the delineated institution had the purpose of overturning and changing those judgments which were incompatible with the German policy in the General Government. In the course of the proceedings which verified the judgments of Polish (non-German) courts, the German Superior Court in Radom did not have an autonomous and independent position in its adjudication. Instead, it adhered to the German policy in the General Government in order to realize the policy's objectives.

Keywords: General Government, Polish (non-German) Judiciary, Nazi law, World War II



Karol Siemaszko (Gorzów Wielkopolski)

## **Kryminologia historyczna jako kierunek badań nad przestępczością kryminalną**

I. W ostatnich dekadach coraz większe zainteresowanie badaczy budzi zagadnienie przestępczości w perspektywie historycznej. Dotyczy to zarówno przestępczości politycznej, jak i przestępczości kryminalnej<sup>1</sup>, choć – jak się wydaje – w polskiej nauce badania nad przestępczością polityczną dominują nad badaniami dotyczącymi przestępczości kryminalnej.

W wypadku przestępstw politycznych znaczna część dotychczasowych polskich publikacji odnosi się do przestępstw przewidywanych przez ustawodawstwo karne Polski Ludowej, szczególnie w pierwszym dziesięcioleciu jej funkcjonowania.

Obszerna literatura poświęcona jest zagadnieniom związanym z działalnością orzeczniczą i organizacją sądownictwa wojskowego, przede wszystkim wojskowych sądów rejonowych funkcjonujących w pierwszej dekadzie Polski Ludowej. Wśród tego rodzaju prac należy wymienić monografię Jerzego Poksińskiego „*My sędziowie nie od Boga...*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*<sup>2</sup>. Opublikowano także wiele prac dotyczących działalności poszczególnych wojskowych sądów rejonowych. Zagadnienia związane z orzecznictwem oraz obsadą personalną WSR w Krakowie poruszył Filip Musiał w monografii *Polityka czy sprawiedliwość. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–*

---

<sup>1</sup> Zastrzeżenia do używania terminu „przestępczość kryminalna” wyraził Jerzy Kwaśniewski w artykule *Naukowe partactwo*, „Profilaktyka Społeczna i Resocjalizacja” 2014, nr 23, s. 151–154. Niemniej wydaje się, że w historycznych badaniach nad przestępczością termin „przestępczość kryminalna” pozwala na odróżnienie jej od przestępczości politycznej.

<sup>2</sup> J. Poksiński, „*My sędziowie nie od Boga...*”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.

1955)<sup>3</sup>. Bohdan Łukaszewicz podjął temat działalności WSR w Olsztynie w publikacji *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie. Szkice do monografii*<sup>4</sup>. Wnikliwej analizie poddał orzecznictwo WSR w Poznaniu Rafał Leśkiewicz w pracy *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955)*<sup>5</sup>. Organizację, personalia oraz orzecznictwo WSR w Gdańsku przedstawił Dariusz Burczyk w monografii *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*<sup>6</sup>. Analizę orzecznictwa Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie przedstawiła Ewa Leniart w książce *Skazani za antykomunizm. Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (1946–1954/1955)*<sup>7</sup>.

Zainteresowaniem polskich badaczy cieszy się również zagadnienie orzecznictwa sądów powszechnych w sprawach o przestępstwa polityczne. W tym kontekście warto wspomnieć pracę Zdzisława Biegańskiego *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*<sup>8</sup>. Krzysztof Sidorkiewicz w pracy *Represje wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*<sup>9</sup> poświęcił jeden z rozdziałów działalności orzeczniczej kujawskich sądów okręgowych. Przestępstwom politycznym należącym do właściwości sądów okręgowych poświęcona została monografia Karola Siemaszki *W trudnym okresie odbudowy państwa. Tak zwany mały kodeks kary w świetle orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1946–1950*<sup>10</sup>.

Do prac drobniejszych należy zaliczyć m.in. artykuł Mateusza Woźniaka *Przestępstwo „szepanej propagandy” w świetle wybranego orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie z lat 1946–1950*<sup>11</sup> czy artykuł Karola Siemaszki *Criminal*

<sup>3</sup> F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005.

<sup>4</sup> B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000.

<sup>5</sup> R. Leśkiewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu (1946–1955)*, Warszawa – Poznań 2009.

<sup>6</sup> D. Burczyk, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku (1946–1955)*, Gdańsk 2012.

<sup>7</sup> E. Leniart, *Skazani za antykomunizm. Orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Rzeszowie (1946–1954/1955)*, Rzeszów 2016.

<sup>8</sup> Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.

<sup>9</sup> K. Sidorkiewicz, *Represje wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005.

<sup>10</sup> K. Siemaszko, *W trudnym okresie odbudowy państwa. Tak zwany mały kodeks kary w świetle orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie w latach 1946–1950*, Warszawa 2015.

<sup>11</sup> M. Woźniak, *Przestępstwo „szepanej propagandy” w świetle wybranego orzecznictwa Sądu Okręgowego w Krakowie z lat 1946–1950*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2018, t. 11, nr 4.

*Liability for Statements in the Light of the Case Law Generated by Regional Courts in Regions Incorporated into Poland Following World War II*<sup>12</sup>.

Bogatą bibliografię prac poświęconych pierwszej dekadzie po zakończeniu II wojny światowej zebrał i usystematyzował Andrzej Rzepliński<sup>13</sup>. Zawiera ona ponad 1300 pozycji z lat 1989–1996 – są to prace o charakterze naukowym i publicystycznym, dotyczące przede wszystkim działalności ówczesnych sądów, prokuratury, organów bezpieczeństwa oraz więziennictwa.

W wypadku przestępczości kryminalnej opublikowano wiele znaczących prac odnoszących się głównie do wcześniejszych niż XX w. okresów historycznych. Warto wspomnieć m.in. pracę Marcina Kamlera *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku*<sup>14</sup>. W monografii tej autor przedstawia obraz przestępczości kryminalnej z przełomu XVI i XVII w. w polskich miastach, głównie leżących na ziemiach zachodnich, centralnych i południowych dawnej Korony. Zagadnienia związane z szeroko pojętą historią przestępczości i wymiaru sprawiedliwości w okresie nowożytnym były również przedmiotem pracy Mariana Mikołajczyka pt. *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVII wieku*<sup>15</sup>. Autor szeroko analizuje postępowanie sądowe w sprawach karnych w prawie miejskim doby nowożytnej, szczegółowo omawiając takie zagadnienia, jak: właściwość sądu, sposób przeprowadzania dowodów czy postępowanie wykonawcze.

Na uwagę zasługuje również praca zbiorowa *Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI–XVIII w.* pod redakcją Pawła Klinta i Daniela Wojtuckiego<sup>16</sup>. W przywołanym zbiorze studiów opublikowano m.in. prace D. Wojtuckiego *Przestępczość kryminalna we Wrocławiu na podstawie liber proscriptorum z lat 1609–1634* i Małgorzaty Ewy Kowalczyk „*Kradnie się i morduje w biały dzień... powszechnie*”. *Przestępczość we Włoszech w relacjach polskich podróżników doby oświecenia*. W tomie zamieszczono również artykuł Jerzego Maronia pt. *Wojsko jako grupa przestępcza w XVIII w.*, poświęcony zagadnieniu przestępstw popełnianych przez żołnierzy. Kwestię przestępstw popełnianych przez żołnierzy stacjonujących w garnizonie krakowskim na przełomie XVIII i XIX w.

---

<sup>12</sup> K. Siemaszko, *Criminal Liability for Statements in the Light of the Case Law Generated by Regional Courts in Regions Incorporated into Poland Following World War II*, „Crime, Law and History” 2016, t. 6, z. 2, s. 1–14.

<sup>13</sup> A. Rzepliński, *Państwo bezprawia – Polska Ludowa 1944–1956. Bibliografia prac naukowych i publicystycznych za lata 1989–1996*, „Studia Iuridica” 1998, t. 35.

<sup>14</sup> M. Kamler, *Złoczyńcy. Przestępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Warszawa 2010.

<sup>15</sup> M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVII wieku*, Katowice 2013.

<sup>16</sup> P. Klint, D. Wojtucki (red.), *Przestępczość kryminalna w Europie Środkowej i Wschodniej w XVI–XVIII w.*, Warszawa 2017, s. 228.

poruszył natomiast Michał Baczkowski w artykule *Przestępczość wojsk garnizonu krakowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*<sup>17</sup>.

W ten nurt badań wpisuje się także edycja źródeł, jak choćby *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554–1625*<sup>18</sup> opracowana przez Wacława Uruszczaka, Annę Karabowicz i Macieja Mikułę oraz *Księga kryminalna miasta Dobczyc 1699–1737* opracowana przez M. Mikułę<sup>19</sup>.

W ostatnich latach opublikowano również prace poświęcone przestępczości kryminalnej w XX w. Zagadnienie dotyczące przestępczości seksualnej w II Rzeczypospolitej podjął Mateusz Rodak w artykule *Przestępstwo zgwałcenia i jego sprawcy w II Rzeczypospolitej. Próba wstępnej charakterystyki*<sup>20</sup>. Kwestię przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX w., a także problemów wynikających z podejmowania tego rodzaju badań podjął Bartłomiej Międzybrodzki w artykule *Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawcze*<sup>21</sup>. W omawiany nurt wpisują się również prace poświęcone wykroczeniom – choć w polskiej tradycji w zasadzie nigdy nie zaliczano ich do kategorii przestępstw, to są one czynami szkodliwymi społecznie. Z tego względu należy wspomnieć o pracach poruszających tę tematykę. O wykroczeniach w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pisał przede wszystkim Marcin Łysko, m.in. w pracach: *Kształtowanie polityki karnej w sprawach o wykroczenia przez aparat administracji Polski Ludowej*<sup>22</sup> oraz *System sankcji w prawie wykroczeń europejskich państw socjalistycznych*<sup>23</sup>.

**II.** Badania nad historyczną przestępczością cieszą się również znaczną popularnością w innych krajach Europy. W literaturze europejskiej już na przełomie

<sup>17</sup> M. Baczkowski, *Przestępczość wojsk garnizonu krakowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2012, t. 5, z. 2.

<sup>18</sup> *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554–1625*, oprac. W. Uruszczak, A. Karabowicz, M. Mikuła, Kraków 2013.

<sup>19</sup> *Księga kryminalna miasta Dobczyc. 1699–1737*, oprac. M. Mikuła, Kraków 2013.

<sup>20</sup> M. Rodak, *Przestępstwo zgwałcenia i jego sprawcy w II Rzeczypospolitej. Próba wstępnej charakterystyki*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2013, t. XVIII.

<sup>21</sup> M. Międzybrodzki, *Problematyka przestępczości seksualnej w latach 40. i 50. XX wieku. Trudności badawcze*, „Sensus Historiae” 2013, t. X, nr 1.

<sup>22</sup> M. Łysko, *Kształtowanie polityki karnej w sprawach o wykroczenia przez aparat administracji Polski Ludowej* [w:] T. Bykowska, A. Górak, J. Legieć (red.), *Dzieje biurokracji*, t. 8, Lublin 2018.

<sup>23</sup> M. Łysko, *System sankcji w prawie wykroczeń europejskich państw socjalistycznych*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 1, s. 191–207. Autor ten kwestii wykroczeń poświęcił również monografię pt. *Prace nad kodyfikacją materialnego prawa wykroczeń w Polsce Ludowej (1960–1971)*, Białystok 2016, jednak opracowania dotyczące kodyfikacji trudno zaliczyć do badań nad przestępczością.

lat 70. i 80. XX w. wskazywano, że ta tematyka badawcza zawdzięcza swoją pozycję i popularność badaniom podejmowanym we francuskiej szkole historycznej związanej z czasopiśmie „Annales. Histoire, Sciences Sociales”<sup>24</sup>, choć zwracano również uwagę na istotną rolę badań brytyjskich i amerykańskich<sup>25</sup>.

Wspomniane czasopismo odegrało ważną rolę w promowaniu badań nad historią przestępczości w drugiej połowie XX w. Wśród publikowanych na jego łamach artykułów poświęconych tej problematyce można wskazać pracę François Billacois, *Pour une enquête sur la criminalité dans la France d’Ancien Régime*<sup>26</sup>, a także pracę André Abbiateciego *Les incendiaires dans la France du XVIIIe siècle: Essai de typologie criminelle*<sup>27</sup>, bazującą na zachowanych aktach spraw karnych o podpalenia rozpoznanych przez paryski Parlament. Ponadto zaznaczenia wymaga, że w 2007 r. jeden z numerów „Annales. Histoire, Sciences Sociales” niemal w całości poświęcono zagadnieniom przestępczości historycznej<sup>28</sup>. Badania nad przestępczością historyczną podejmowano też w innych państwach francuskiego obszaru językowego. Przykładowo można wymienić pracę Raymonda Boyera *Les crimes et les châtements au Canada français du XVIIe au XXe siècle*<sup>29</sup>. Była to jedna z pierwszych prac poświęconych historii przestępczości w Kanadzie, w której autor przedstawił nie tylko przestępczość w okresie kolonialnym, ale także historię więziennictwa.

Tematyką kryminologii historycznej czy badań nad przestępczością historyczną od dawna zajmuje się także nauka niemiecka. W 1951 r. została wydana książka Gustava Radbrucha i Heinricha Gwinnera *Geschichte des Verbrechens. Versuch einer historischen Kriminologie*<sup>30</sup>. Autorzy tej monografii analizowali zachowania przestępne w różnych okresach historycznych, od starożytności do początku XIX w. Warto wspomnieć również pracę Dirka Blasiusa, Moniki Pelz i Sebastiana Scheerera, *Historische Kriminologie*<sup>31</sup>, wydaną w serii „Kriminalsoziologische

---

<sup>24</sup> Por. D. Blasius, *Kriminologie und Geschichtswissenschaft. Bilanz und Perspektiven interdisziplinärer Forschung*, „Geschichte und Gesellschaft” 1988, t. 14, nr 1, s. 144.

<sup>25</sup> D. Blasius, *Kriminalität und Geschichtswissenschaft perspektiven der neueren forschung*, „Historische Zeitschrift” 1981, t. 233, s. 615.

<sup>26</sup> F. Billacois, *Pour une enquête sur la criminalité dans la France d’Ancien Régime*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 1967, t. 22, nr 2, s. 240–249.

<sup>27</sup> A. Abbiateci, *Les incendiaires dans la France du XVIIIe siècle: Essai de typologie criminelle*, „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 1970, t. 25, nr 1, s. 229–248.

<sup>28</sup> „Annales. Histoire, Sciences Sociales” 2007, t. 62, nr 5.

<sup>29</sup> R. Boyer, *Les crimes et les châtements au Canada français du XVIIe au XXe siècle*, Montreal 1966.

<sup>30</sup> G. Radbruch, H. Gwinner, *Geschichte des Verbrechens. Versuch einer historischen Kriminologie*, Stuttgart 1951.

<sup>31</sup> D. Blasius, M. Pelz, S. Scheerer, *Historische Kriminologie*, „Kriminalsoziologische Bibliografie”, t. 25, Wien 1979.

Bibliografie”. W tomie tym opublikowano artykuł D. Blasiusa *Kriminalität als Gegenstand historischer Forschung*<sup>32</sup>.

Badania nad przestępczością historyczną prowadzono również w nauce brytyjskiej<sup>33</sup>. Wiele tekstów poświęconych tej tematyce publikowanych jest w brytyjskim periodyku „Law, Crime and History”<sup>34</sup>. Prace dotyczące szeroko pojętej historii przestępczości publikowane są także na łamach wydawanego we współpracy z British Society of Criminology czasopisma „Criminology and Criminal Justice”<sup>35</sup>. Zagadnieniom płci i przestępczości poświęcono jeden z numerów periodyku „Journal of Social History”<sup>36</sup>. Warto też zwrócić uwagę, że w ramach British Society of Criminology funkcjonuje sekcja kryminologii historycznej<sup>37</sup>.

Wspomniana tematyka badawcza jest podejmowana również w nauce holenderskiej. W tym kontekście należy przywołać książkę Marion Pluskoty *Prostitution and Social Control in Eighteenth-Century Port*<sup>38</sup>, w której autorka, korzystając z dostępnych danych sądowych i policyjnych, analizuje proces zmiany sposobu postrzegania prostytutek w XVIII w. Kwestię przestępczości kobiet na przestrzeni XVII–XVIII w. poruszyła również Manon van der Heijden w pracy *Women and Crime in Early Modern Holland*<sup>39</sup>.

Prace z zakresu historii przestępczości regularnie publikuje czasopismo „Crime, History and Societies” wydawane pod auspicjami International Association for the History of Crime and Criminal Justice.

Badania z zakresu kryminologii historycznej prowadzono również w Skandynawii. Już w pierwszym numerze założonego w 1976 r. czasopisma „Scandinavian Journal of History” opublikowano dwie prace z tego obszaru badań. Heikki Ylikangas w artykule *Major fluctuations in crimes of violence in Finland*<sup>40</sup> podsumował

<sup>32</sup> D. Blasius, *Kriminalität als Gegenstand historischer Forschung* [w:] D. Blasius, M. Pelz, S. Scheerer, *Historische Kriminologie*, s. 1–15.

<sup>33</sup> Por. H. Johnston, *Crime in England 1815–1880: Experiencing the criminal justice system*, London 2015; C. Emsley, *Crime and Society in England 1750–1900*, London 1987; F. McLynn, *Crime and Punishment in Eighteenth-century England*, London 1989.

<sup>34</sup> Por. C. Sandford-Couch, H. Rutherford, *From the ‘Death of a Female Unknown’ to the Life of Margaret Dockerty: Rediscovering a Nineteenth Century Victim of Crime*, „Law, Crime and History” 2018, t. 8, z. 1, s. 21–37.

<sup>35</sup> Por. H. Johnston, *Imprisoned mothers in Victorian England, 1853–1900: Motherhood, identity and the convict prison*, „Criminology and Criminal Justice” 2019, t. 19, z. 2.

<sup>36</sup> W „Journal of Social History” 2018, t. 51, z. 4 – w sekcji „Crime and gender” – opublikowano m.in. artykuły: M. van der Heijden, S. Muurling, *Violence and Gender in Eighteenth-Century Bologna and Rotterdam*; B. Althammer, *Roaming Men, Sedentary Women? The Gendering of Vagrancy Offenses in Nineteenth-Century Europe*.

<sup>37</sup> <https://www.britisoccrim.org/networks/hc/>

<sup>38</sup> M. Pluskota, *Prostitution and Social Control in Eighteenth-Century Port*, New York 2015.

<sup>39</sup> M. van der Heijden, *Women and Crime in Early Modern Holland*, Leiden 2016.

<sup>40</sup> H. Ylikangas, *Major fluctuations in crimes of violence in Finland*, „Scandinavian Journal of History” 1976, t. 1, nr 1, s. 81–103.



swoje dotychczasowe badania nad fińską przestępczością, które prowadził od kilku lat, natomiast Jan Sundin w artykule *Theft and Penury in Sweden 1830–1920*<sup>41</sup> poruszył kwestię przestępstw kradzieży w XIX-wiecznym społeczeństwie szwedzkim. Obie przywołane prace, a także sam fakt powstania czasopisma „Scandinavian Journal of History” zostały zauważone również w Polsce. Andrzej Wyrobisz w artykule *Nowy periodyk skandynawski „Scandinavian Journal of History”* opublikowanym na łamach „Zapisków Historycznych. Kwartalnika poświęconego historii Pomorza” nie tylko streścił oba przywołane teksty, ale także wskazał na znaczącą popularność kryminologii historycznej i jej perspektywy jako nowego narzędzia służącego poznaniu społeczeństwa i przemian w nim zachodzących<sup>42</sup>. Publikacje poświęcone przestępczości pojawiały się na łamach wspomnianego periodyku także w późniejszych numerach – warto wspomnieć choćby artykuł Jeppego Bücherta *Netterstrøma Criminalization of Homicide in Early Modern Denmark (16th–17th Centuries)*<sup>43</sup>.

**III.** Mimo podobnego obszaru badań kryminologia historyczna nie może być utożsamiana z badaniami nad historią przestępczości. Kwestie związane z wzajemną relacją kryminologii i badań historycznych nad przestępczością poruszyli brytyjscy badacze Barry S. Godfrey, Chris A. Williams i Paul Lawrence w książce *History and Crime*<sup>44</sup>. Określili oni relacje kryminologii i historii przestępczości jako sytuację, w której w niewielkim pomieszczeniu znajdują się dwa wzajemnie ignorujące się słonie<sup>45</sup>. Niemniej w polskiej literaturze termin ten bywa używany na określenie badań nad szeroko ujętą historią przestępczości<sup>46</sup>. W zasadzie w nauce polskiej utożsamia się kryminologię historyczną z historycznymi badaniami przestępczości, traktując ją jako nurt w historiografii<sup>47</sup>.

Problem właściwego zdefiniowania kryminologii historycznej jest także podejmowany w nauce europejskiej<sup>48</sup>. Dostrzega się, że sam termin „kryminologia historyczna” wskazuje poniekąd na zaangażowanie dwóch dziedzin nauki, mianowicie kryminologii i historii<sup>49</sup>. Jest to zatem nurt o charakterze interdyscyplinarnym,

<sup>41</sup> J. Sundin, *Theft and Penury in Sweden 1830–1920*, „Scandinavian Journal of History” 1976, t. 1, nr 1, s. 265–292.

<sup>42</sup> A. Wyrobisz, *Nowy periodyk skandynawski „Scandinavian Journal of History”*, „Zapiski Historyczne. Kwartalnik poświęcony historii Pomorza” 1978, t. 43, z. 3, s. 118.

<sup>43</sup> J.B. Netterstrøm, *Criminalization of Homicide in Early Modern Denmark (16th–17th Centuries)*, „Scandinavian Journal of History” 2017, t. 42, nr 4, s. 459–475.

<sup>44</sup> B.S. Godfrey, C.A Williams, P. Lawrence, *History and Crime*, London 2008.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>46</sup> P. Klint, D. Wojtucki (red.), *Przestępczość kryminalna...*, s. 7.

<sup>47</sup> *Ibidem*.

<sup>48</sup> D. Churchill, *Towards Historical Criminology*, „Crime, History and Societies” 2017, t. 21, nr 2, s. 379–386.

<sup>49</sup> *Ibidem*.

przy czym wiodącą rolę należy przypisać kryminologii. W nauce niemieckiej już w latach 80. XX w. sformułowano główne cele badawcze kryminologii historycznej, kładąc nacisk na to, iż nie może się ona ograniczać do badań nad przestępczością historyczną i powinna szukać odniesienia do współczesnych zagadnień<sup>50</sup>.

O ile bowiem głównym celem historycznych badań nad przestępczością jest wyjaśnienie tego zjawiska w przeszłości, o tyle celem kryminologii historycznej jest przełożenie wyników badań nad przestępczością historyczną na współczesne praktyki w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości czy wykazanie kontynuacji lub zmian w zachowaniach przestępnych na danym obszarze w określonym czasie, a także wyjaśnienie współczesnych zjawisk o charakterze przestępnym poprzez odniesienie ich do historycznych form przestępczości<sup>51</sup>. Cel ten kryminologia historyczna stara się osiągnąć za pomocą przeniesienia pojęć i metod badawczych z historii na obszar studiów nad przestępczością i wymiarem sprawiedliwości<sup>52</sup>. Trzeba też zaznaczyć, że badania historyczno-kryminologiczne muszą opierać się na pewnej podstawie źródłowej, czyli materiale źródłowym wytworzonym przez organy wymiaru sprawiedliwości i instytucje powołane do ścigania przestępstw, choć nie należy też zapominać o źródłach wytworzonych przez jednostki szeroko pojętej administracji<sup>53</sup>.

W konsekwencji celem kryminologii historycznej jest nie tyle „odkrywanie” zjawisk związanych z historyczną przestępczością, ile wyjaśnianie współczesnej przestępczości przez pryzmat historycznej analizy zjawisk przestępnych. Tak ujęty cel kryminologii historycznej traktuje ten nurt jako interdyscyplinarny z samego założenia kryminologii, która jest nauką zajmującą się nie tylko przestępstwem i przestępcami, ale także przyczynami przestępczości<sup>54</sup>. Należy zatem postrzegać kryminologię historyczną nie jako nurt w naukach historycznych, ale raczej nurt w kryminologii, który czerpie z dorobku obu tych nauk<sup>55</sup>.

W literaturze podkreśla się, że tak sformułowany cel kryminologii historycznej może być realizowany według trzech podejść badawczych.

Pierwszym z nich jest analiza porównawcza, a więc wykorzystanie zebranych w trakcie badań historycznych danych jako swoistego punktu odniesienia do współczesnej przestępczości bądź zjawisk bezpośrednio z nią związanych<sup>56</sup>. Drugim

---

<sup>50</sup> D. Blasius, *Kriminologie und Geschichtswissenschaft...*, s. 136–149.

<sup>51</sup> P. Lawrence, *Historical criminology and the explanatory power of the past*, „Criminology & Criminal Justice” 2019, t. 19, nr 4, s. 2.

<sup>52</sup> P. Knepper, *Historical Criminology* [w:] G. Bruinsma, D. Weisburd (red.), *Encyclopedia of Criminology and Criminal Justice*, New York 2014, DOI: [https://doi.org/10.1007/978-1-4614-5690-2\\_100299](https://doi.org/10.1007/978-1-4614-5690-2_100299) [dostęp: 19.08.2019].

<sup>53</sup> Por. D. Blasius, *Kriminologie und Geschichtswissenschaft...*, s. 147.

<sup>54</sup> B. Hołyst, *Kryminologia*, wyd. 11, Warszawa 2016, s. 51.

<sup>55</sup> D. Churchill, *Towards Historical...*

<sup>56</sup> P. Lawrence, *Historical criminology...*, s. 3.

podjęciem jest wykazanie kontynuacji pewnych zjawisk i form przestępczości istniejących w przeszłości i poprzez takie zestawienie zarysowanie sposobu rozwiązania danego problemu istniejącego współcześnie<sup>57</sup>. Do obszaru zainteresowania kryminologii historycznej zalicza się także badania nad tradycjami instytucjonalnymi czy pewnymi przekonaniem (przesądami) funkcjonującymi wśród ludności i ich wpływem na kształt współczesnej przestępczości<sup>58</sup>. Trzecim podejściem badawczym w ramach kryminologii historycznej jest podjęcie długoterminowej analizy zjawiska przestępczości i ukazania w ten sposób ciągłości pewnych procesów, jak również dokonanie analizy współczesnej przestępczości na podstawie badań obejmujących znaczny okres<sup>59</sup>. Badania takie mogą dotyczyć np. przestępczości przeciwko życiu i zdrowiu czy polityki kryminalnej prowadzonej przez państwo na przestrzeni stu lat i na końcu odnosić się do przyjętych współcześnie rozwiązań<sup>60</sup>.

W literaturze zauważa się, że wszystkie te trzy podejścia mają prowadzić do zrozumienia współczesnej przestępczości i wskazania, które z zachodzących współcześnie procesów są nowe, a więc wymagają większej uwagi wymiaru sprawiedliwości, a które z nich są właściwe przeszłości, a więc co do zasady były już obiektem zainteresowania wymiaru sprawiedliwości i nie wymagają takiego zaangażowania sił i środków jak nowe zjawiska patologiczne<sup>61</sup>.

Jednocześnie w literaturze nie brakuje głosów krytycznych wobec omawianego nurtu badawczego. Przede wszystkim podkreśla się, że kryminologia historyczna nie wypracowała dotychczas jednolitej siatki pojęciowej ani metodologii badań i wspólnych dla całego kierunku narzędzi badawczych<sup>62</sup>. Trudno zatem mówić o kryminologii historycznej jako o określonym kierunku badawczym w kryminologii na wzór np. kierunków socjologicznych czy biologicznych. Nadal postrzega się kryminologię historyczną przez pryzmat badań prowadzonych przez poszczególnych badaczy, a nie jako spójny kierunek badawczy cechujący się szerzej uzna-

---

<sup>57</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>58</sup> D. Churchill, *Towards Historical...*

<sup>59</sup> P. Lawrence, *Historical criminology...*, s. 4.

<sup>60</sup> Jako modelowy przykład tego rodzaju badań podaje się publikację B.S. Godfrey, D.J. Cox, S.J. Farrall, *Serious Offenders: A Historical Study of Habitual Criminals*, Oxford 2010, w której autorzy odnoszą się nie tylko do norm prawnych dotyczących „poważnych przestępców”, obowiązujących w latach 1840–1940, i analizują dane związane z 297 sprawcami, ale także odnoszą się do współczesnej polityki kryminalnej w Wielkiej Brytanii. Por. recenzję tej monografii: C. Emsley, *Godfrey (Barry S.), Cox (David J.), Farrall (Stephen J.), Serious Offenders: A Historical Study of Habitual Criminals*, „Crime, History & Societies” 2012, t. 16, nr 1, <http://journals.openedition.org/chs/1333> [dostęp: 20.08.2019].

<sup>61</sup> Ibidem. Por. B.S. Godfrey, C.A. Williams, P. Lawrence, *History and Crime*, gdzie autorzy w tytule rozdziału II używają terminu *historical criminology* również w cudzysłowie.

<sup>62</sup> D. Churchill, *Towards Historical...*

nymi w świecie naukowym paradygmatami. Powyższe spostrzeżenia prowadzą w konsekwencji, zdaniem niektórych badaczy, do konieczności stosowania terminu „kryminologia historyczna” tylko i wyłącznie w cudzysłowie<sup>63</sup>.

W Polsce można wskazać przynajmniej kilka obszarów, w których prowadzenie badań z zakresu „kryminologii historycznej” mogłoby przynieść interesujące wyniki. Jednym z nich jest zagadnienie przestępczości kryminalnej na ziemiach zachodnich przyłączonych do Polski po zakończeniu II wojny światowej, tym bardziej że w archiwach państwowych zachowały się materiały, przede wszystkim akta sprawy karnych<sup>64</sup>, które pozwoliłyby na dokonanie interesujących ustaleń badawczych.

IV. Termin „kryminologia historyczna” funkcjonuje w nauce europejskiej co najmniej od drugiej połowy XX w. Mimo to wydaje się, że kryminologia historyczna jest koncepcją wymagającą jeszcze doprecyzowania i wypracowania własnych, jednolitych metod badawczych i spójnych założeń. Nie można też wykluczyć, że nigdy nie dojdzie do powstania pełnoprawnego kierunku historycznego w kryminologii, a sama kryminologia historyczna będzie jedynie efemeryczną koncepcją bądź luźnym zbiorem badań nad powiązaniem przestępczości historycznej i współczesnej, bez wspólnego mianownika metodologicznego i pojęciowego. Nie budzi wątpliwości, że obecnie nie należy utożsamiać kryminologii historycznej z badaniami nad przestępczością historyczną z uwagi na odmienne założenia i cele badawcze tych dyscyplin, choć kategoryczne ich rozgraniczenie może być trudne. W literaturze zauważa się, że już obecnie znaczną część badań nad historią przestępczości trudno zaszeregować jednoznacznie do obszaru badawczego kryminologii bądź historii z uwagi na daleko idące zbieżności, a proces ten w ocenie niektórych badaczy będzie się pogłębiał<sup>65</sup>. Niemniej podkreślenia wymaga to, że kryminologia historyczna sięga w swych badaniach do metod właściwych dla kryminologii, jak np. analiza danych ilościowych.

Mimo powyższych zastrzeżeń ta interesująca koncepcja, wymagająca w gruncie rzeczy badań o charakterze interdyscyplinarnym, może doprowadzić do ciekawych rezultatów badawczych na styku historii, historii prawa i kryminologii.

---

<sup>63</sup> Ibidem.

<sup>64</sup> Na przykład w Archiwum Państwowym w Zielonej Górze w zespole Sądu Okręgowego w Zielonej Górze zachowały się akta 97 spraw o przestępstwa kryminalne rozpoznawanych w latach 1945–1950. Por. inwentarz zespołu nr 89/433 Sądu Okręgowego w Zielonej Górze. W wypadku zespołu Sądu Okręgowego w Głogowie, znajdującego się w tym samym archiwum, zachowały się akta 48 spraw karnych z lat 1945–1950.

<sup>65</sup> B.S. Godfrey, C.A Williams, P. Lawrence, *History and Crime*, s. 21–22.

HISTORICAL CRIMINOLOGY  
AS A DIRECTION OF RESEARCH INTO CRIME

Abstract

The term “historical criminology” has been present in science for about twenty years. The main assumption of this relatively new research trend is the analysis of contemporary crime through the prism of historical research. Therefore, research into the history of crime and historical criminology, which are also popular in Poland, cannot be equated. The article presents the assumptions of this trend in criminology. At the same time, it indicates the doubts which appear in the literature on the subject matter concerning the distinguishing of historical criminology as a fully-fledged trend in criminology.

Keywords: history of crime, historical criminology, crime





### III. PRZEKŁADY

Piotr Zbigniew Pomianowski (Warsaw)

#### **The number of divorces adjudicated on Polish soil under the Napoleonic Code<sup>1</sup>**

The purpose of the following outline<sup>2</sup> is to assess the number of divorces adjudicated on Polish soil under the Napoleonic Code while its regulations were in force in this area in the Duchy of Warsaw, the Kingdom of Poland (until 1825) and in the Free City of Cracow (until 1852<sup>3</sup>).

Archival research, which has been carried out recently, indicates, contrary to the opinion found in literature on the subject,<sup>4</sup> a relatively large scale of the phenomenon. The query included various sources. The largest number of divorces was confirmed on the basis of vital records which were kept in the researched period both by superiors of parishes of different denominations as well as by secular officials.<sup>5</sup> The records containing divorce certificates were sometimes kept separately and they were sometimes kept with marriage certificates or announcements. Besides the records themselves, annexes (the so-called *allegata* or *annexa*) to the

---

<sup>1</sup> P.Z. Pomianowski, *Liczba rozwodów orzeczonych na ziemiach polskich na podstawie Kodeksu Napoleona*, "Czasopismo Prawno-Historyczne" [Journal of Law and History] [CPH] 2016, vol. LXVIII, issue 1, pp. 51–68

<sup>2</sup> The article was created as a part of research financed by Narodowe Centrum Nauki [the National Science Centre] (project registration number: 2014/13/D/HS5/03408).

<sup>3</sup> Divorce regulations of the Napoleonic Code were in force for several more years after Cracow was incorporated into Austria.

<sup>4</sup> A review of the literature: P. Pomianowski, *Z problematyki rozwodów w Księstwie Warszawskim* [On the divorce issue in the Duchy of Warsaw], CPH 2013, vol. 65, issue 2, footnote 3, p. 103.

<sup>5</sup> More on the issue: P. Pomianowski, *Funkcjonowanie francuskiego modelu rejestracji stanu cywilnego w Polsce* [The functioning of the French model of registering one's marital status in Poland], CPH 2015, vol. 67, issue 1, pp. 95–106.

vital records were also used. They were collections of documents which interested persons handed over to registrants in order to demonstrate the circumstances which were to be ascertained in the vital records.<sup>6</sup> In case of marriage certificates, these were, among others, birth certificates or “akty znania” (voucher certificates)<sup>7</sup> used as substitutes, and parents’ permissions as well as superiors’ permissions in case of servicemen. On the other hand, in case of divorces, the basic annex was a copy of the final decree dissolving a marriage. At the same time, pleadings were also submitted and, quite frequently, they were numerous. Consequently, some collections of *allegata* give a more complete picture of divorce cases than court records.<sup>8</sup>

Besides the vital records, the query also encompassed the legacies left by state and church courts as well as by notary offices. The most significant records turned out to be the ones of the civilian tribunals of first instance which were preserved in Kalisz, Cracow, and Bydgoszcz.<sup>9</sup> Among the preserved records, three series may be highlighted which were originally called by different names. Two of them are significant for our research: the first one shall be called “sumariusze” (summary records) and the second one shall be called “sentencjonarze” (sentence records). The records of the former type were called “sumariusze” (summary records)<sup>10</sup> or “wyroki redagowane” (formulated sentences)<sup>11</sup> in Kalisz, while in Cracow they were called “księgi wyroków w sprawach cywilnych” (sentence records of civilian cases). They contained data which are usually noted down in court case records today. They contained information pertaining to the presence of sides in a court case, motions presented by both sides, incidental reliefs and technical settlements,

---

<sup>6</sup> They are mentioned, inter alia, in article 44 and 70 of the Napoleonic Code; compare with D. Dzierzoyński, *Instrukcja dokładna o urzędnikach i aktach stanu cywilnego* [Detailed instruction on vital records officials and documents], Warsaw 1813, pp. 43–45.

<sup>7</sup> Article 70 of the Napoleonic Code: “The civil officer shall cause to be transmitted to him the act of birth of each party about to be married. Where either party shall be unable to produce it to him, its place may be supplied by showing an act of notoriety delivered by the magistrate at the parties’ place of birth, or at that of his domicile.” *The Code Napoleon or the French Civil Code Literally Translated from the Original and official Edition Published at Paris in 1804*, William Benning, London 1827.

<sup>8</sup> The *allegata* in Warsaw are especially valuable as they provide a lot of information pertaining to the functioning of the capital’s civilian tribunal of first instance. The tribunal’s legacy proper was burned by Germans during the last World War.

<sup>9</sup> Divorce cases in first instance were always adjudicated by civilian tribunals of first instance.

<sup>10</sup> For instance, Archiwum Główne Akt Dawnych [the Central Archives of Historical Records] (AGAD), Trybunał cywilny kaliski [the Kalisz civilian tribunal], 50 (the title at the beginning of the list of matters contained within this volumes is: “Sumaryusz znajdujących się w tym Voluminie redagowanych wyroków z IV kwartału...” [A summary record of the formulated sentences from the 4th quarter which are within this Volume...]).

<sup>11</sup> For example, AGAD, Trybunał cywilny kaliski [the Kalisz civilian tribunal], 13 (the title is on the cover).

witness testimonies, as well as – usually in the form of inserted attachments – reports prepared by judge rapporteurs (the so-called “relacje” [accounts]), prosecutor’s positions, vital records and other documents tendered by the sides into case files. On the other hand, sentence records<sup>12</sup> contained, as the name suggests,<sup>13</sup> only decisions made in a particular case, both incidental reliefs and technical settlements, without annexes and sides’ position. Records of this type were also called “protokoły audiencjonalne” (audience court case records)<sup>14</sup> or “akta spraw cywilnych” [civil court case records].<sup>15</sup> Moreover, records were also kept in Kalisz which were entitled by employing sentences’ wording. They were descriptions of legal issues used to make a decision in particular case. They lack the contents of the sentences.

In Kalisz, formulated sentences and sentence records were most probably prepared during court cases and, subsequently, summary records were prepared on their basis. Nevertheless, this series is not relevant for the research into divorces as the oldest preserved records of this kind come from a time when the Kalisz tribunal did not take cognizance of the category of cases which are of interest to this paper anymore.

The number of tribunals of first instance in the Duchy did not correspond to the number of departments, while it did correspond to the number of provinces in the Kingdom. Each tribunal was usually comprised, besides the president, of six judges and three assessors. Moreover, they were organized into two departments and they examined cases in sets of three persons<sup>16</sup>. A decree absolute was not enough in order for a divorce to become valid. It was also necessary for a proper official to announce the divorce by invoking the sentence. Moreover, the official had to draw up a proper record of this activity.

The query proved that divorce cases were dealt with by all (or almost all if one includes the Suwalki tribunal) civilian tribunals of first instance. All the towns enumerated below represent an alphabetical list of towns where divorce courts functioned under the Napoleonic Code. The list also includes information pertaining to pending cases concerning the dissolution of marriages there.

---

<sup>12</sup> AGAD, Trybunał cywilny kaliski [the Kalisz civilian tribunal], 751. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [The State Archive in Bydgoszcz], Trybunał Cywilny Departamentu Bydgoskiego w Bydgoszczy [the Civilian Tribunal of the Bydgoszcz Department in Bydgoszcz]: 12, 14 and 14a.

<sup>13</sup> W. Maciejewska (ed.), *Polski słownik archiwalny* [Polish Archive Dictionary], Warsaw 1974, p. 76.

<sup>14</sup> AGAD, Trybunał cywilny kaliski [the Kalisz civilian tribunal] 730.

<sup>15</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie: Archiwum Wolnego Miasta Krakowa [The National Archives in Cracow: The Archives of the Free City of Cracow], Akta cywilne trybunału I instancji Wolnego Miasta Krakowa [Civil records of the first instance tribunal of the Free City of Cracow], pp. 1–56.

<sup>16</sup> W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego* [The history of the Duchy of Warsaw system of government and law], Toruń 1964, p. 246.

**Bydgoszcz (1808–1815).** The Bydgoszcz tribunal employed the Napoleonic Code since its introduction in the Duchy (the 1<sup>st</sup> of May 1808) until *Landrecht* was reinstated in the Grand Duchy of Posen (on the 1<sup>st</sup> of March 1817<sup>17</sup>). Sentence records of this tribunal are preserved, however, they are incomplete.<sup>18</sup> On their basis, it was possible to ascertain that at least 17 divorce cases had been pending there. Divorce was adjudicated in 10 cases; the final ruling of one case was adjourned pursuant to article 259 of the Napoleonic Code,<sup>19</sup> and it was not possible to determine a ruling of the remaining 6 cases.<sup>20</sup>

**Kalisz (1808–1825).** The Kalisz tribunal is the only court where the complete records of the sentences are available from the entire period when the Napoleonic Code was in force. However, some summary records are not available due to their condition.

Fortunately, using sentence records is permitted in such cases. In total, the Civilian Tribunals of First Instance of the Kalisz Department recognized 304 divorce cases. Divorce was adjudicated in 164 cases, while 18 cases were dismissed. Consequently, over 90% of technical settlements are adjudications of divorce decrees. It was not possible to determine the verdict in 99 cases. The majority of the cases were probably not concluded with a technical settlement due to a lack of interest of a plaintiff in continuing the proceedings. In two cases, the decisions were made pursuant to article 259 of the Napoleonic Code,<sup>21</sup> while the claim was dismissed in 8 cases. Different rulings were made in 13 cases (for instance, because a settlement was reached by the spouses<sup>22</sup>).

---

<sup>17</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (eds.), *Historia państwa i prawa Polski* [The history of the Polish state and law], vol. 3: *Od rozbiorów do uwłaszczenia* [From the partitioning until the enfranchisement], Warsaw 1981, p. 592.

<sup>18</sup> P. Pomianowski, *Z problematyki...* [On the divorce issue...], footnote 30, p. 109.

<sup>19</sup> Article 259 of the Napoleonic Code: “When the petition for divorce shall have been founded on causes of excess, cruelty, or grievous injury, although they shall be well established, the judges shall be at liberty not to allow the divorce immediately. In such case, before judgment is given, they shall authorize the woman to quit the society of her husband, without being bound to receive him, unless she judges it expedient; and they shall sentence the husband to pay her an alimentary pension proportioned to his means, if the wife has not herself sufficient funds to supply her wants.” *The Code Napoleon or the French Civil Code...*

<sup>20</sup> Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [The State Archive in Bydgoszcz], Trybunał Cywilny Departamentu Bydgoskiego w Bydgoszczy [the Civilian Tribunal of the Bydgoszcz Department in Bydgoszcz], unit no. 3, pp. 29–30; 3, 33v.–35v.; 8, pp. 91–94; 8, pp. 168–171.

<sup>21</sup> This number only includes cases in which, after the adjudication was issued pursuant to article 259 of the Napoleonic Code, the trial was not continued and a ruling was not made regarding the divorce or dismissing the complaint.

<sup>22</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych [The Central Archives of Historical Records], team: Trybunał Cywilny Kaliski [The Kalisz Civilian Tribunal], 54, p. 84.

**Kielce (1818–1825).** The tribunal in Kielce was created for this part of the old Cracow department which remained in the Kingdom of Poland after the separation of Cracow and its district, and for the Kielce county which was detached from the Radom department.<sup>23</sup> The tribunal's sentence records did not survive. However, divorce records were preserved. They were based on this court's judicial decisions and they were issued by the officials at the registry offices in Kielce and in Pilica. The president of Kielce proclaimed 16 divorces,<sup>24</sup> while the president of Pilica announced one.<sup>25</sup>

**Cracow (1810–1852).** Civilian tribunals of first instance were introduced in New Galicia, pursuant to the royal decree of the 9<sup>th</sup> of June 1810,<sup>26</sup> in the middle of August of the same year. However, the sentences of the Cracow tribunal from the period of the Duchy of Warsaw were not preserved. On the other hand, all of the decrees from the period of the Free City of Cracow have survived until now. The vital records are also available (including the divorce records), which were conducted separately for Christians and Jews.

The preserved records contain divorces granted to Christians. The records include 283 documents dissolving marriages between 1810 and 1852. If this period is divided into four parts (the first one 10-year-long and the remaining three 11-year-long), then 142 divorces (50.2% of the total) occurred in the first period (between 1810 and 1819), 61 divorces (21.6% of the total) occurred in the second period (between 1820 and 1830), 53 divorces (18.7% of the total) occurred in the third period (between 1831 and 1841), and 27 divorces (9.5% of the total) occurred in the fourth period (between 1842 and 1852).

The relatively high initial number of divorces can be explained by the introduction of a new institution into the legal order. The institution, among others, made possible the dissolution of a certain number of marriages when the marital breakdown had actually occurred much earlier. Another reason behind the high number can be attributed to the fact that the decline of the Napoleonic era was a volatile

---

<sup>23</sup> "Postanowienie namiestnika z 6 sierpnia 1816 r. przenoszące stolicę województwa krakowskiego z miasta Miechowa, z powodu niedogodności do miasta Kielce do dóbr narodowych należącego" [The Viceroy's decision of 6 August 1816 to move the capital of the Cracow province from the town of Miechowo, due to inconveniences, to the town of Kielce, which belongs to the national goods], "Dziennik Praw" [Journal of Laws], vol. 1, pp. 429–430. In reality, the authorities of the province moved to Kielce in 1818; B. Markowski, *Z dziejów gospodarki miejskiej w Kielcach* [The history of urban economy in Kielce], Warsaw 1930, p. 20.

<sup>24</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [The State Archive in Kielce], "Akta Urzędnika Stanu Cywilnego Powiatu Kieleckiego" [The records of the Official of the Register Office of the Kielce district], vol. 1–6.

<sup>25</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach [The State Archive in Katowice], vol. 72.

<sup>26</sup> "Dziennik Praw" [Journal of Laws], vol. 2, p. 221.

period on Polish soil. It contributed to the breakdown of interpersonal relationships, including marriages. On the other hand, the downward trend present in the third and fourth time period (between 1831 and 1852) turned out to be more difficult to explain. It could have even stemmed from a more restrictive attitude of the courts towards divorce cases. In order to verify this hypothesis, the query included the sentence records of the Cracow civilian tribunal of first instance from 1844 to 1845.<sup>27</sup> Among the reviewed judicial decisions, there were several pertaining to divorce cases – a total of three cases. One of these cases ended with a divorce, one with a separation (in accordance with the motion of the wife, while the husband filed for a divorce), and it was not possible to ascertain the result of the third case. Consequently, these results indicate that the decrease in the number of the delivered divorce decisions was the effect of a decrease in the number of divorce petitions rather than due to a more restrictive attitude of the court.<sup>28</sup>

The Jewish records have not been organized yet which makes a query incredibly difficult. For this reason, the estimations for the purposes of this paper are made on the basis of the findings of Bronisław Fidelus, a priest. His findings indicate that Jews constituted about 8% of plaintiffs in marriage cases.<sup>29</sup> On this basis, one can calculate<sup>30</sup> that about 307 divorces were granted in Cracow. This number ought to be assumed for the entire Cracow county during the existence of the Duchy of Warsaw and for Cracow and its district after the Congress of Vienna.<sup>31</sup>

**Lublin (1810–1825).** The legacy of the Lublin tribunal survived only partially and it is not helpful in providing an answer for the fundamental question concerning

---

<sup>27</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie [The National Archives in Cracow], Trybunał I Instancji Wolnego Miasta Krakowa [the Tribunal of First Instance of the Free City of Cracow] (henceforth: Tryb. Krak.), pp. 246–256, 361–372, 426–431, 433–434.

<sup>28</sup> It needs to be mentioned that 2 records were lost from among the 34 records pertaining to the period between 1844 and 1845.

<sup>29</sup> B. Fidelus, *Rozwód w orzecznictwie sądów Wolnego Miasta Krakowa w latach 1815–1833 na tle przepisów prawa małżeńskiego osobowego* [Judicial decisions pertaining to divorces in relation to personal marriage law in the courts of the Free City of Cracow between 1815 and 1833], Cracow 1982 (a typescript of a PhD thesis, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego [The Archives of the Jagiellonian University]), pp. 399, 420–439.

<sup>30</sup> Let us assume that “x” is the number of divorces adjudicated in Cracow. So:  $x = 283 + 8\%$  of  $x$ ;  $92\%$  of  $x = 283$ ;  $x = 283/0.92$   $x = 307.6$ .

<sup>31</sup> One can deduce from the titles of divorce decree records from the Free City of Cracow period that the data pertains to the city itself. However, an official of the register office in Cracow proclaimed 122 divorces between 1816 and 1833, while the tribunal granted 120 divorces in that time period according to B. Fidelus’ calculations based on the tribunal records. Consequently, it should be concluded that there was only one official at the register office who proclaimed divorces in the whole territory of the Free City of Cracow and its district.



this article. However, information is available pertaining to 7 divorce sentences of this tribunal. It is provided by the records made by the officials of the register offices in Zamość (5 cases<sup>32</sup>) and in Radzyń Podlaski (2 cases<sup>33</sup>).

**Łomża (1808–1825).** The files of the Łomża tribunal also did not survive. Nevertheless, there is evidence of 7 divorce rulings which were made by this tribunal thanks to the parish records from Łomża (3 cases),<sup>34</sup> Grajewo (1 case)<sup>35</sup> as well as thanks to the records of the local consistory court (3 cases).<sup>36</sup>

**Płock (1808–1825).** The scale of the activity of the Płock tribunal is attested to by 44 divorce certificates issued on the basis of this court's decisions by the officials at the Register office in Płock.<sup>37</sup>

**Poznań (1808–1815).** In case of Poznań, a copy of a divorce decree is preserved in the *allegata* of the Warsaw Register office<sup>38</sup> as well as in at least 3 pleadings addressed to the local consistory court. The authors of the pleadings invoked the divorce decisions of the civilian tribunal.<sup>39</sup>

---

<sup>32</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [The State Archive in Lublin], Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Zamościu [Vital Records of the Roman Catholic Parish in Zamość] (35/1954), vol. 40: Księga ogłoszenia rozwodów i dawania ślubów cywilnych [Divorce and civil marriage records].

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [The State Archive in Lublin], Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radzyniu [Vital Records of the Roman Catholic Parish in Radzyń], vol. 40 and 42.

<sup>34</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział w Łomży [The State Archive in Białystok, Łomża Division], Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Łomży [Vital Records of the Roman Catholic Parish in Łomża], vol. 58, certificate number: 6 and 53; vol. 60, certificate number: 11.

<sup>35</sup> Archiwum Parafialne Parafii Rzymskokatolickiej pw. Trójcy Przenajświętszej w Grajewie [Parish Records of the Roman Catholic Parish dedicated to the Holy Trinity in Grajewo], Akta Zaślubienia Gminy Grajewskiej Powiatu Biebrzańskiego w Województwie Augustowskim na rok 1821 [Marriage certificates of the Grajewo Municipality of the Biebrzań district in the Augustów province in 1821], certificate number: 3.

<sup>36</sup> Archiwum Diecezjalne w Łomży [The Diocesan Archives in Łomża], Akta ogólne [General records], vol. 5, p. 147; vol. 400 and 407.

<sup>37</sup> Archiwum Państwowe w Płocku [The State Archive in Płock], Akta Stanu Cywilnego Gminy Płock 1808–1825 [Vital Records of the Płock Municipality between 1808 and 1825], vol. 40, 47, 80 and 82.

<sup>38</sup> Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy [The Archives of the Capital City of Warsaw], Akta Stanu Cywilnego Gminy Warszawskiej VI Cyrkułu [Vital Records of the Warsaw Municipality VI Borough], vol. 100, p. 8 et seq.

<sup>39</sup> T. Walachowicz, *Kodeks Napoleona a kościelna dyscyplina małżeńska w dobie Księstwa Warszawskiego* [The Napoleonic Code and church marriage discipline in the Duchy of Warsaw period], "Roczniki Teologiczno-Kanoniczne" [Theological and Canon Yearbooks], 1977, vol. 24, issue 5, p. 140.

**Radom (1810–1825).** Only one certificate of divorce was found which had been based on the decision of the Radom tribunal.<sup>40</sup>

**Siedlce (1810–1825).** Information pertaining to 4 divorce decrees issued by the Siedlce tribunal is available. They are mentioned 3 times in the preserved vital records in Radzyń Podlaski<sup>41</sup> and there is one mention in the records of the consistory of the Podlasie diocese.<sup>42</sup>

**Suwałki (1824–1825).** The civilian tribunal in Suwałki began its work on the 1<sup>st</sup> of February of 1824.<sup>43</sup> Unfortunately, it was not possible to find any traces of its activity in the area of interest (it may have accepted divorce cases for 2 years only).

**Warszawa (1808–1825).** The Warsaw tribunal records were burned by the Germans during the Warsaw Uprising. Fortunately, however, relatively numerous copies of the sentences as well as pleadings are preserved in the *allegata* of the vital records of the Warsaw districts.

For the purposes of statistical calculations however, the vital records themselves (divorce decrees) are of first-rate importance. Unfortunately, not all the records are preserved till now. Besides the deficiencies in the set, the query was made more difficult by the fact that the divorce certificates had been prepared differently in different time periods in particular districts of the capital. Sometimes the divorces were noted in separate records and sometimes together with marriage records. In all probability, the majority of the former type of records has not been preserved. The reasons behind this state of affairs is likely the fact that divorce records were usually thin, sometimes only several pages long. In consequence, it was far easier for them to be destroyed or lost, especially in comparison to large volumes containing records of remaining types which were several hundred pages long. If divorce records were placed together with marriage records, then the former type was

---

<sup>40</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu [The State Archive in Radom], Urząd Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Szydłowiec [The Register Office of the Roman Catholic Parish in Szydłowiec], vol. 10, p. 69.

<sup>41</sup> Archiwum Państwowe w Lublinie [The State Archive in Lublin], Akta Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Radzyniu [Vital Records of the Roman Catholic Parish in Radzyń], 40, pp. 1–2; 42, pp. 1–8.

<sup>42</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach [The Diocesan Archives in Siedlce], “Akta Konsystorza Generalnego Diecezji Siedleckiej” [The Records of the Consistory General of the Siedlce Diocese], 7, p. 60–63. Even though a direct statement that it refers to the civilian tribunal of first instance with its seat in Siedlce is missing in the source, it is highly likely that it means the Siedlce court due to the local nature of this consistory and of this tribunal.

<sup>43</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (eds.), *Historia państwa...* [The history of the Polish state...], vol. 3, p. 472; A. Heylman, *O sądownictwie w Królestwie Polskim* [The judiciary in the Kingdom of Poland], Warsaw 1934, p. 41.

highlighted in the table of contents at the end of volumes. However, sometimes they were not marked which makes searching for them a much more arduous task. The number of divorces proclaimed in particular districts is illustrated by the table on the next page.

In total, the condition of the preserved data from the I, II, III, IV, V and VII borough (Polish: *cyrkuły*) allows one to make an attempt to estimate the overall number of divorces granted in Warsaw. These estimations should not include the contents of the VI borough as the divorce records, which were kept there separately from the marriage certificates, have not been preserved.<sup>44</sup> The information pertaining to the dissolution of several marriages is provided by the *allegata* but it is difficult to assess what percentage of the total number of the granted divorces they constituted in this district. On the other hand, leaving out the VIII borough needs to be justified by the fact that only one divorce decree was found there. Admittedly, there are no such explicit hints in this case confirming the existence of separate divorce records like in the VI borough. Nevertheless, if one assumed that only one divorce had been actually granted in this borough, then it would be extremely difficult to explain the enormous disparity between this number and the data from the remaining boroughs (even though one needs to remember that the VIII borough, the Praga district in Warsaw, was the least populated one<sup>45</sup>).

In case of the 6 remaining boroughs, the data for the entire research period is usually not available. The process of estimation needs to omit the year 1808 as most probably not a single divorce was granted then (even though the Napoleonic Code was introduced in May, divorce cases were relatively long and it is likely that no divorce was final in the course of those 8 months). This supposition turns out to be even more likely as the data from the first years of the register office activity from the I, II, IV and VII district seem to be complete, while divorces are missing from the year 1808 (moreover, divorces were granted only in Borough VII in 1809).

The calculations presuppose a lack of divorces in a given year when the data seems to be complete and no divorce certificates were found in the marriage records (or in the marriage and divorce records). The cells of the table which are marked with “n.u.” (no units) and “–” were not included in the calculation of the mean number of divorces per year at all because they pertain to situations in which the data from a particular period is not preserved (or at least it is highly likely).<sup>46</sup>

<sup>44</sup> They are mentioned, inter alia, in the copy of the divorce certificate which is in the *allegata*: Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy [The Archives of the Capital City of Warsaw], Akta Stanu Cywilnego Gminy Warszawskiej VI Cyrkułu [The Vital Records of the VI Borough of the Warsaw Municipality], vol. 113, *allegat* number 42.

<sup>45</sup> A. Sołtan, *Praga w ciągu wieków* [The Praga district over the ages] [in:] *Warszawskiej Pragi dzieje dawne i nowe* [The new and old history of the Praga district in Warsaw], Warsaw 2006, p. 18.

<sup>46</sup> For instance, the numbering of the divorce records starts at number 2 in Borough III. On the other hand, the marriage records of 1824 are missing in Borough I (divorce certificates were written into the same records as marriage certificates in the 20s).

Table 1. The number of divorces granted in each borough (Polish: *cyrkuł*) in Warsaw

| Year                                   | Borough I | Borough II | Borough III | Borough IV | Borough V | Borough VI | Borough VII | Borough VIII | Total |
|--|-----------|------------|-------------|------------|-----------|------------|-------------|--------------|-------|
| 1808                                   | –         | –          | –           | –          | –         |            |             |              |       |
| 1809                                   | –         | –          | –           | –          | –         | –          | 2           |              | 2     |
| 1810                                   | 2         | 1          | n.u.        | 1          | 0         |            | 4           |              | 8     |
| 1811                                   | 1         | 3          | n.u.        | 1          | 0         |            | 2           |              | 7     |
| 1812                                   | 8         | 1          | n.u.        | 2          | 0         |            | 6           |              | 17    |
| 1813                                   | n.u.      | 0          | n.u.        | n.u.       | 1         |            | n.u.        |              | 1     |
| 1814                                   | –         | 2          | 4           | 5          | 0         |            | n.u.        |              | 11    |
| 1815                                   | –         | 3          | 2           | 10         | 0         |            | n.u.        |              | 15    |
| 1816                                   | –         | 3          | 2           | 2          | 1         |            | n.u.        |              | 8     |
| 1817                                   | –         | 5          | 2           | 11         | 0         | [1]        | n.u.        |              | 19    |
| 1818                                   | –         | 6          | 2           | 8          | 2         |            | n.u.        |              | 18    |
| 1819                                   | 4         | 5          | 3           | 5          | 0         |            | n.u.        |              | 17    |
| 1820                                   | 5         | 1          | 6           | 3          | 0         | [2]        | n.u.        |              | 17    |
| 1821                                   | 7         | 2          | –           | 9          | 3         |            | n.u.        |              | 21    |
| 1822                                   | 8         | 4          | 5           | 4          | 4         | [1]        | n.u.        |              | 26    |
| 1823                                   | 7         | 5          | 7           | 4          | 0         |            | n.u.        |              | 23    |
| 1824                                   | n.u.      | 5          | 2           | 8          | 3         |            | n.u.        |              | 18    |
| 1825                                   | 14        | 6          | 1           | n.u.       | 5         | [1]        | n.u.        | 1            | 28    |
| Total                                  | 56        | 52         | 36          | 73         | 19        | 5          | 14          | 1            | 256   |
| Number of years with preserved records | 9         | 16         | 11          | 14         | 16        | 4          | 4           | 1            | 75    |

Explanation: “n.u.” – a unit containing information from a particular year was not preserved or it is unavailable (mentions of it in the source material prove that such a unit originally existed); “–” a unit containing information from a particular year was most probably not preserved (there is a high likelihood that such a unit existed, however, attempts to find any mention of it in the source material which would directly corroborate their existence were unsuccessful); “[.]” a proper unit which contains information from a particular year was most probably not preserved or it is unavailable; however, a certain (indicated in the brackets) number of divorces was found on the basis of data from other units. By their very nature, these numbers are rather incomplete.

And so, 250 divorce sentences were delivered in 6 boroughs in those years when the data seems to be complete (70 yearbooks). This means that on average 3.57 divorce sentences were delivered per year in each of these 6 boroughs. It was assumed that divorce sentences were delivered within 16 years (because, most probably, not a single divorce was granted in 1808 and there were probably very few in 1809). Consequently, multiplying 3.57 by 16 equals to more than 57 divorces granted in each borough. In order to calculate a complete hypothetical number of

divorce sentences delivered in Warsaw, it is necessary to multiply this result by the number of boroughs. However, the fact that the VI and VIII borough were the least populated needs to be taken into consideration. Due to a lack of more precise data, the only means that remains to be employed is the proportion of councillors chosen in particular districts (boroughs number VI and VIII elected 3 councillors each, while the remaining ones elected 4 each<sup>47</sup>). After taking this disproportion into consideration, the estimation for the city of Warsaw is roughly equal to 429 delivered divorce sentences.<sup>48</sup>

However, divorce decrees of the Warsaw tribunal were also delivered outside the capital (4 instances in Rawa Mazowiecka,<sup>49</sup> 2 in Mszczonowo,<sup>50</sup> and 1 each in Wilanów – a village near Warsaw at the time,<sup>51</sup> Skuły<sup>52</sup> and Jastrzębie<sup>53</sup>).

\* \* \*

<sup>47</sup> A. Szczypiorski, *Ćwierć wieku Warszawy (1806–1830)* [A quarter of a century of Warsaw (1806–1830)], Wrocław 1964, p. 21.

<sup>48</sup>  $57.14 \times 7.5 = 428.55$ . Multiplying 57.14 times 7.5 seems to be more proper than multiplying it by 8 because two boroughs from which the data is missing were the least populated ones. Consequently, assuming that the same number of divorces was granted there as in the remaining 6 borough (“1” was assumed for boroughs I, II, III, IV, V and VII, while “0.75” was assumed for boroughs VI and VIII). Unfortunately, it was not possible to establish the population of each borough in the period of interest. However, according to the published property tax list, the number of houses in each borough was similar. For instance, there were between 305 (the Praga district) and 537 houses in particular districts in 1808. The population was probably correlated with the number of houses. Consequently, there were no drastic discrepancies which could significantly distort the proposed findings. *Taryfa domów miasta Warszawy: dla wygody publiczney wydana w roku 1807 w miesiącu wrześniu a poprawiona stosownie do nowego podziału na Cyrkułów osiem w miesiącu lipcu 1808 roku* [The property tax list of houses in the city of Warsaw: published for the convenience of the public in September of 1807 and amended according to the new division into 8 Boroughs in July of 1808], (Warsaw) 1808, p. 1.

<sup>49</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi [The State Archive in Łódź], Urząd Stanu Cywilnego Rawy Mazowieckiej [The Register Office in Rawa Mazowiecka], vol. 2, pp. 122–122v.; vol. 5, pp. 134–135v.; vol. 6, pp. 188–188v.

<sup>50</sup> Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, Oddział w Grodzisku Mazowieckim [The Archives of the Capital City of Warsaw, Grodzisk Mazowiecki Division], Akta Stanu Cywilnego Miasta Mszczonowa [Vital records of the town of Mszczonowo], vol. 4, pp. 31–32; vol. 7, pp. 58–58v.

<sup>51</sup> Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy, Oddział w Milanówku [The Archives of the Capital City of Warsaw, Milanówek Division], Akta Stanu Cywilnego Gminy Wilanów [Vital records of the municipality of Wilanów], vol. 21, pp. 24–24v.

<sup>52</sup> Archiwum Miasta Stołecznego Warszawy [The Archives of the Capital City of Warsaw], Akta Stanu Cywilnego Gminy Skuły [Vital records of the municipality of Skuły], vol. 12, pp. 15–15v.

<sup>53</sup> Archiwum Państwowe w Radomiu [The State Archive in Radom], Urząd Stanu Cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej Jastrzęb [The Register Office of the Roman Catholic Parish in Jastrzęb] (58/137), series 1, vol. 4: Akta cywilne parafii jastrzębiej z roku 1815 [Civil records of the parish in Jastrzęb of 1815], an unnumbered page between pp. 68 and 69.

The quoted data does not leave any room for doubt. Divorce proceedings took place all over the territories of the Duchy of Warsaw and later in the Kingdom of Poland and in the Free City of Cracow. Before moving on to an attempt at estimating the total number of divorces adjudicated under the Napoleonic Code on Polish soil, let us summarize the divorces which were confirmed in the sources. This is illustrated by the table on the next page.

Despite the significant number of divorces confirmed in the sources (nearly 800), an estimation of their total number is difficult due to the residual character of the preserved sources. Relatively complete data pertaining to a larger territory is only preserved in case of the Kalisz department, later Kalisz province. However, it needs to be noted that the civilian tribunal records allow for an estimation of the number of divorces which were adjudicated in first instance. A certain number of adjudications could have been changed by appeal courts. Theoretically, it was also possible that some legally binding divorces were not proclaimed by the officials of the register office.

Table 2. The number of divorces adjudicated by particular courts and confirmed in the sources

| The tribunal's location | The number of adjudicated divorces |
|-------------------------|------------------------------------|
| Bydgoszcz               | 10                                 |
| Kalisz                  | 164                                |
| Kielce                  | 19                                 |
| Cracow                  | 283                                |
| Lublin                  | 7                                  |
| Lomza                   | 7                                  |
| Płock                   | 44                                 |
| Poznań                  | 3                                  |
| Radom                   | 1                                  |
| Siedlce                 | 4                                  |
| Suwalki                 |                                    |
| Warsaw                  | 256                                |
| Total                   | 798                                |

However, it should be supposed that the number of delivered divorce sentences in first instance was close to the number of divorces proclaimed by the officials of the register office. For example, among the 16 divorces proclaimed boroughs whose data has been preserved could lead to an overestimation. Due to a lack of precise data pertaining to the population of each borough, a proportion was employed which stemmed from a comparison of the number of councillors elected in each by the President of Kielce, 14 were the result of adjudications by the local civilian tribunal



and 2 of the appeal court.<sup>54</sup> In Płock, this proportion was 40 to 4.<sup>55</sup> These numbers suggest that appeals were not lodged too frequently. However, such proportions would also be possible if the appeal courts often dismissed divorce petitions. Due to the destruction of the legacy of the Warsaw court of appeal, an unambiguous conclusion of this issue is not possible. Nevertheless, the research into the legacy of the Cracow court of appeal unambiguously shows that this court did not willingly change the verdicts delivered by courts of first instance.<sup>56</sup> Due to the fact that the legacies of the Warsaw Court of Cassation and of the Warsaw Supreme Court were also destroyed, it needs to be added that the Cracow Supreme Court infrequently heard divorce decree appeals.<sup>57</sup> Finally, it needs to be noted that courts of appeal could have overturned adjudicated divorces and dissolved marriages of couples which were preserved by civilian tribunals.

Probably as a result of the appeals and cassation appeals the *per saldo* total number of divorces did not undergo significant changes. Another issue should also be considered, namely whether there were any divorce decrees which were not proclaimed by officials of the register offices. However, it seems highly unlikely that plaintiffs would not pursue this relatively simple formality after long and arduous trials. It seems especially unlikely considering the fact that they were informed of the need to complete this formality each time during divorce adjudications. Such situations could only have happened incidentally.

As a result, it can be assumed that the number of 164 divorce decrees of the Kalisz tribunal more or less corresponds to the actual number of divorces proclaimed in the Kalisz department and later in the Kalisz province. After making such an assumption, this result should be related to the number of people in the department (province) which was roughly equal to 513 000 in 1810,<sup>58</sup> while the number was roughly equal to 518 000 people in 1820 in the Kalisz province.<sup>59</sup>

<sup>54</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach [The State Archive in Kielce], Akta Urzędnika Stanu Cywilnego Powiatu Kieleckiego [The records of the Official of the Register Office of the Kielce district], vol. 1–6.

<sup>55</sup> Archiwum Państwowe w Płocku [The State Archive in Płock], Akta Stanu Cywilnego Gminy Płock 1808–1825 [Vital Records of the Płock Municipality between 1808 and 1825], vol. 40, 47, 80 and 82.

<sup>56</sup> B. Fidelus, *Rozwód w orzecznictwie sądów Wolnego Miasta Krakowa...*, p. 314.

<sup>57</sup> *Ibidem*, p. 375.

<sup>58</sup> H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza Księstwa Warszawskiego* [Social and economic structure of the Duchy of Warsaw], “Kwartalnik Statystyczny” [Statistics Quarterly] 1925, vol. 2, issue 1, p. 47.

<sup>59</sup> J. Janczak, *Statystyka ludności Królestwa Polskiego (1815–1830)* [The demographic statistics of the Kingdom of Poland (1815–1830)], “Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia” [The demographic past of Poland. Materials and studies] 1983, vol. 14, p. 20; it should also be noted that the borders of a department (province) were changed several times. By the power of the decree of 17 April 1810, Lelów and Pila counties were transferred to the Cracow department (Dziennik Praw [Journal of Laws], volume 2, page 143). And due to the decisions made at the Congress

Table 3. The number of inhabitants per 1 divorce per year in the Kalisz province expressed in thousands

| Time period | The number of people in the Kalisz province | Years | Divorces | The number of inhabitants per 1 divorce per year in thousands |
|-------------|---|-------|----------|---|
| 1809–1816   | 513   | 8     | 70       | 58.63   |
| 1817–1825   | 518   | 9     | 94       | 49.60   |

The calculations pertaining to the number of divorces proclaimed in Warsaw and Cracow (together with its district) should be considered reliable. On the other hand, in relation to the remaining Polish lands where the Napoleonic Code was in force, sufficient data is not available to estimate the number of divorces. Indeed, it is probable that the divorce records kept by, for example, the officials of the register offices in Plock, Kielce, and Zamosc are complete or they are almost complete. However, the problem lies in determining territorial jurisdiction of these officials and, at the same time, establishing the size of the population for which they performed this function.

Therefore, in order to estimate the number of divorces granted on Polish lands under Napoleonic Code, the article only employs the data from Warsaw, Cracow and the Kalisz province. However, taking the mean data from these 3 areas could lead to an overestimation as it should be supposed that there were more divorces in the capital than in the provinces. It should be enough to point out that one divorce occurred in case of roughly 54 000 inhabitants in the Kalisz province, while a divorce happened for over 18 500 inhabitants in Cracow and its district, and there was one divorce for over 3500 inhabitants in Warsaw. Consequently, it is assumed that the Kalisz province was representative for all Polish provinces and the data from that area is extended to the remaining departments (provinces).

To make it simpler, in terms of each province's population, let us assume that the Duchy of Warsaw in its original borders had a permanent population of 2500 000 inhabitants<sup>60</sup>; it rose to 4334 000 after New Galicia was attached to the Duchy<sup>61</sup>; and the Kingdom of Poland had a permanent population of 3520 000.<sup>62</sup> Furthermore, let us assume that Warsaw had a population of 79 000 inhabitants in the Duchy of

---

of Vienna, the western frontier of the Kalisz department was ceded to the Province of West Prussia (Odolanów and Ostrzeszow were ceded from among the county towns).

<sup>60</sup> W. Sobociński, *Historia ustroju...* [The history of the Duchy of Warsaw system...], p. 18.

<sup>61</sup> H. Grossman, *Struktura społeczna i gospodarcza...* [Social and economic structure...], pp. 9 and 46.

<sup>62</sup> J. Janczak, *Statystyka ludności Królestwa Polskiego (1815–1830)* [Demographic statistics of the Kingdom of Poland (1815–1830)], "Przeszłość Demograficzna Polski. Materiały i Studia" [The demographic past of Poland. Materials and studies], 1983, vol. 14, p. 20; Data for 1820.

Warsaw period<sup>63</sup> and 100 000 inhabitants<sup>64</sup> in the Kingdom of Poland period. On the other hand, Cracow and its district had a population of 88 000 before 1816 and a population of 146 000 after 1816.<sup>65</sup> The years when the Napoleonic Code was being introduced in these territories are omitted here. The reason for this was already mentioned above, namely the number of adjudicated divorces at the time had to be small due to the length of court cases.

After appropriate calculations are carried out, one can come to the conclusion that in total less than 2000 divorces were granted under Napoleonic Code on Polish soil.<sup>66</sup> This means that one divorce occurred for 35 000–40 000 inhabitants (these calculations of course have the character of an estimation; however, due to the condition of the preserved sources, providing an exact number is not possible). The presented estimations lead to the conclusion that the number of divorces adjudicated in Poland was, more or less, smaller by more than a half in comparison to the number of divorces granted in Napoleonic France. The reason behind this is the fact that under *Code Civil*, for example, one divorce took place for about 15 000 inhabitants in the Rouen<sup>67</sup> and Lyon<sup>68</sup> regions, while one divorce occurred for over 20 000 inhabitants in the Metz region.<sup>69</sup>

As it was mentioned in the introduction, the presented calculations are contradictory to the literature on the subject.<sup>70</sup> Nevertheless, they should not be considered astounding especially if one takes into consideration the relatively numerous declarations of nullity of Catholic marriages in the Polish-Lithuanian Commonwealth.<sup>71</sup> The scope of the phenomenon in the Polish-Lithuanian state and just after Poland

<sup>63</sup> S. Dziewulski, *Warszawa* [Warsaw], vol. I, Warsaw 1913, p. 420.

<sup>64</sup> *Ibidem*, p. 421.

<sup>65</sup> J. Bardach, M. Senkowska-Gluck (eds.), *Historia państwa* [The history of the Polish state...], vol. 3, p. 793. Data for 1815 and 1843.

<sup>66</sup> This number also includes divorces granted under Landrecht (this pertains to cases which had begun during Prussian rule and which were continued later after the introduction of French law). Among the 164 Kalisz sentences, there are 4 pursuant to the General State Laws. There were probably similar cases in the remaining post-Prussia departments but the specificity of the preserved sources (mainly vital records and appendices to the records) made it difficult, and in most cases even made it impossible, to discern them. This circumstance does not influence the presented estimations.

<sup>67</sup> R. Phillips, *Untying the knot. A short history of divorce*, Cambridge – New York – Port Chester – Sydney 1991, pp. 74 and 80.

<sup>68</sup> D. Dessertine, *Divorcer à Lyon*, Lyon 1981, p. 107.

<sup>69</sup> J. Lhote, *Le Divorce à Metz et en Moselle sous la Révolution et l'Empire*, Metz 1981, p. 22.

<sup>70</sup> P. Pomianowski, *Z problematyki rozwodów...* [On the divorce issue...].

<sup>71</sup> The significant scope of the phenomenon is even attested by the fact that divorce supporters made references to its functioning in catholic Poland during the debates in the French National Legislative Assembly (they of course meant the relatively frequent pronouncements of declarations of nullity by ecclesiastical courts). H. Le Goasguen, *Le divorce devant l'opinion, les chambres et les tribunaux*, Rennes 1913, pp. 12–13; R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki. 1788–1792* [The Polish Revolution and the Catholic Church. 1788–1792], Cracow 2012, p. 631. Also compare with I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII*

Table 4. The number of divorces granted in Warsaw, Cracow and in the provinces

|                                   | Population in thousands | Number of years under the divorce regulations of the Napoleonic Code | Number of inhabitants per 1 divorce per year expressed in thousands | Number of divorces |
|-----------------------------------|-------------------------|--|---|--------------------|
| Cracow (1810–1816)                | 88                      | 7  |   |                    |
| Cracow (1817–1852)                | 146                     | 35   | 18.65   | 307                |
| Warsaw (1809–1816)                | 79                      | 8  |   |                    |
| Warsaw (1817–1825)                | 100                     | 9  | 3.57  | 429                |
| Province <sup>1</sup> (1809–1810) | 2333                    | 2  | 58.63 <sup>2</sup>  | 80                 |
| Province <sup>3</sup> (1811–1816) | 4167                    | 6  | 58.63 <sup>2</sup>  | 426                |
| Province <sup>4</sup> (1817–1825) | 3420                    | 9  | 49.60 <sup>2</sup>  | 621                |
| Total                             |                         |  |   | 1863               |

Explanation: The table employs the estimations for Cracow and Warsaw which are discussed above. In case of all the remaining Polish lands under Napoleonic Code, it was assumed that the number of inhabitants per 1 divorce was equal to the number in the Kalisz province. The highlighted time periods (1809–1810; 1811–1816; 1817–1825) correspond to the successive changes of political affiliation of the land in central Poland which were accompanied by the expansion or shrinking of the land under Napoleonic Code (it was introduced in the Duchy of Warsaw in its original borders in 1808; it was introduced in that part of Galicia which was incorporated into the Duchy after the Treaty of Schonbrunn in 1810; and *Landrecht* was reintroduced in March of 1817 in the part of the Duchy which was given to Prussia after the Congress of Vienna). The estimations only include the years when the Napoleonic Code was in force for the entire year.

<sup>1</sup> The Duchy of Warsaw province in its original borders (without Warsaw and Cracow); <sup>2</sup> Data from the Kalisz province; <sup>3</sup> The Duchy of Warsaw province in its broadest borders, i.e. after the incorporation of a part of Galicia and before the separation of Greater Poland (without Warsaw and Cracow). The year of 1816 was included in this time period because *Landrecht* was reintroduced in Greater Poland only from the 1st of March 1817; <sup>4</sup> The Congress Poland province (without Warsaw).

was partitioned is not known. However, one cannot have any doubts that marriage was not indissoluble in the common consciousness of the majority of the Polish catholic landed gentry. And so the introduction of secular divorces did not constitute such a great change as one might expect, especially when one compares the laws of the Napoleonic Code with Canon law, irrespective of the practice of employing these two systems.

---

wieku [Divorces among magnate families in Poland between the 16<sup>th</sup> and the 18<sup>th</sup> century], Poznań–Wrocław 2002.

Anna Klimaszewska (Gdańsk)

## About the translations of the French Commercial Code of 1807 into Polish<sup>1</sup>

The French Commercial Code (*Code de commerce*), promulgated in the country in September of 1807, was introduced in the Polish territories a year and a half later.<sup>2</sup> It was previously claimed in the literature on the subject that the code was formally in force almost without any alterations until the introduction of the Polish

---

<sup>1</sup> A. Klimaszewska, *O tłumaczeniach francuskiego Kodeksu handlowego z 1807 roku na język polski*, “Czasopismo Prawno-Historyczne” [Journal of Law and History] [CPH] 2012, vol. LXIV, issue 1, pp. 141–147.

<sup>2</sup> In the Duchy of Warsaw pursuant to the Act of 24 March 1809; “Prawo stanowiące przyjęcie Kodexu Handlowego Francuzkiego dla Księstwa Warszawskiego” [Law authorizing the adoption of the French Commercial Code in the Duchy of Warsaw]; “Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego” [Journal of Laws of the Duchy of Warsaw] (hereafter: DPKW), vol. 1, p. 239. More on the subject of *Code de commerce*: A. Klimaszewska, *Code de commerce – francuski Kodeks handlowy z 1807 r.* [Code de commerce: the French Commercial Code of 1807], Gdańsk 2011; eadem, *Francuski Kodeks handlowy w Królestwie Polskim* [The French Commercial Code in Congress Poland] [in:] L. Mażewski (ed.), *System polityczny, prawo, konstytucja i ustroj Królestwa Polskiego 1815–1830* [Political system, law, constitution and system of government of the Kingdom of Poland between 1815 and 1830], Radzymin 2013, p. 187 et seq; eadem, *La responsabilité civile des associés des sociétés commerciales dans le droit polonais – les influences de la culture juridique française et les influences des autres cultures* [in:] Z. Hajn, D. Skupień (eds.), *La responsabilité civile en France et en Pologne*, Łódź 2016, pp. 131–146; eadem, *Influence of French Legalese on the Development of Polish Legal Language Within the Area of Commercial Law* [in:] E. Veress (ed.), *Multilingualism and Law*, Cluj-Napoca – Kolozsvár 2016, pp. 173–184; eadem, *The Reception of the French Commercial Code in Nineteenth-Century Polish Territories – A Hollow Legal Shell* [in:] M. Gałędek, A. Klimaszewska (eds.), *Modernisation, National Identity and Legal Instrumentalism. Studies in Comparative Legal History*, vol. I: *Private Law*, Leiden – Boston 2020, pp. 143–163; eadem, *Commercial judiciary on the Polish territories in the 19th century – a repackaged French product or a mock-up?*, “Revista da Faculdade de Direito da Universidade Federal de Minas Gerais” 2019, special issue, eds. C. Vano, H. Pihlajamäki, R. Sontag, pp. 97–133.

Commercial Code in 1934 in the Second Polish Republic.<sup>3</sup> However, it should be taken into consideration that the small frequency and intensity of direct amendments of the provisions of the act did not mean a lack of legislative activity in the branch of commercial law. The activity more often than not contradicted the basic premise of the French code even while it was in force. A model example of this was the adoption of the resolution of the Viceroy of the Kingdom of Poland of the 11<sup>th</sup> January 1817 (the so-called “Urządzenie kupiectwa” [Merchant Law]) without making any reference to the code.<sup>4</sup> According to its provisions, a trade organization was sanctioned which was corporate in nature but it was not independent and it was also strictly controlled by the government, which stood in clear violation of the freedom to conduct business activities which was in turn the guiding principle of *Code de commerce*.

However, this act undoubtedly had an influence on the Polish legal culture for a period of time lasting almost 120 years when it was in force. The issue of its translation was incredibly problematic from the very beginning. The original French version was adopted as the official one.<sup>5</sup> However, for practical reasons, several attempts to translate *Code de commerce* into Polish were undertaken over the course of the following decades. None of them can be classified as entirely satisfactory.

August Heylman, a judge of the Court of Appeal in Warsaw and the author of numerous works on various subjects, commercial law being one of them, correctly emphasized that “tłómaczenie kodexów wymaga jednocześnie głębokiej umiejętności teoretycznej i przenikliwej wprawy praktycznej, a zawsze trudnym jest zadaniem, jeżeli język na który prawo z innego języka się tłómaczy, w tak zwane wyrazy techniczne nie obfituje: jak się to w języku polskim, w szczególności co do prawa handlowego uwydatnia” [the translation of codices requires both a deep theoretical skill and discerning practical expertise, and it is always a difficult task if the language into which a law is translated does not possess an abundance

<sup>3</sup> J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego* [History of the system of government and law in Poland], Warsaw 1993, p. 426.

<sup>4</sup> DPKW, vol. 4, pp. 159–177.

<sup>5</sup> “JW. Jarociński współkomisarz izby wymienionej z woli JW. marszałka sejmowego zabrał głos, w którym słownie przełożył, że komisya z JW. ministrem sprawiedliwości, a następnie z radą stanu, zgodziła się na to, jako jedynie kodeks handlowy francuski w języku francuskim za prawo ma być uważany, zaś tłumaczenie na język ojczysty jeszcze urzędowości nie nabyło [...]” [The Honourable Jarociński, a co-commissioner of the aforementioned house by the will of the Honourable Marshal of the Sejm, took the floor and then he verbally expounded that the commission, together with the Honourable Minister of Justice, and, subsequently, the Council of State, agreed that only the French Commercial Code, in French, is to be considered law, while the translation to the mother tongue has not acquired official status yet (...)]; M. Handelsman (ed.), *Dyariusze Sejmów Księstwa Warszawskiego, zeszyt 1, Dziennik posiedzeń izby poselskiej sejmu r. 1809* [Diaries of the Sejms of the Duchy of Warsaw, issue 1, Journal of the sessions of the Chamber of Deputies in 1809], Warsaw 1913, p. 30.



of technical vocabulary: it is visible in Polish, especially in case of commercial law].<sup>6</sup> An additional difficulty connected with finding proper technical legal terms in Polish stemmed from the fact that this vocabulary had been taking shape over centuries in France and it was practically not a part of the colloquial language in the 19<sup>th</sup> century anymore.<sup>7</sup>

In Poland, *Code de commerce* was translated a total of thirteen times if one takes into account the changes in each version of the translation by a particular author. The first person to undertake this task was Walenty Skorochód-Majewski. He was a Warsaw archivist and notary by trade, while his interests lay in orientalism and sanskritology. Walenty Skorochód-Majewski was commissioned for the task by the Minister of Justice in 1808 even though he himself emphasized in the preface to his translation that his knowledge of trade relations was relatively low.<sup>8</sup> That is why the understanding of the contents of certain provisions in the Polish version was and still is problematic to a large extent. Moreover, a number of serious discrepancies arose between this translation and the original text. The author himself was flooded with an enormous number of questions and requests for an interpretation for this very reason.<sup>9</sup> It should also be mentioned that Skorochód-Majewski adopted a different numbering of the articles<sup>10</sup> in comparison to the one commonly used in the French editions of the Code or in the commentaries on it as well as in the translations into other languages. All of these reasons created further interpretative chaos.

---

<sup>6</sup> A. Heylman, *Porównanie pobieżne sześciu tłumaczeń Polskich kodexu handlowego Francuzkiego odnośnie do początkowych jego rozdziałów* [A cursory comparison of six Polish translations of the French Commercial Code pertaining to its initial chapters] [in:] idem, *Zbiór rozpraw jurysprudenacyjnych* [A collection of jurisprudence disquisitions], vol. 2, Warsaw 1871, p. 82.

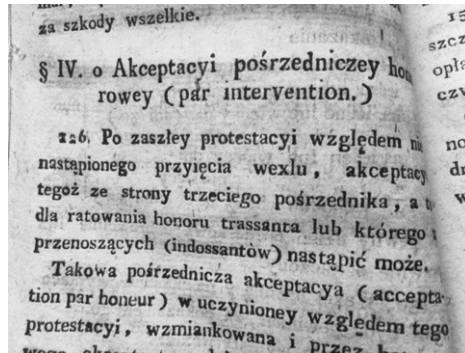
<sup>7</sup> W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego* [History of the system of government and law in the Duchy of Warsaw], Toruń 1964, p. 201 et seq.; idem, *O prawie francuskim w Niemczech na początku XIX w.* [French law in Germany in the beginning of the 19<sup>th</sup> century], CPH 1981, vol. 33, issue 1, p. 201.

<sup>8</sup> *Kodex handlowy z zlecenia JWgo Ministra Sprawiedliwości przetłumaczony przez Walentego Skorochod Majewskiego wezwanego jako Notaryusza Publicznego* [Commercial Code as ordered by the Honourable Minister of Justice and translated by Walenty Skorochód Majewski called on as Notary Public], Warsaw 1808, introduction.

<sup>9</sup> S. Grodziski, *Wpływy Code civil oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich* [The influence of the Civil Code and of other Napoleonic codifications on Polish territories], "Czasopismo Prawno-Historyczne" [Journal of Legal and Historical Sciences] 2005, vol. 57, issue 2, p. 64.

<sup>10</sup> The Code itself as well as the majority of commentaries and translations of it employ continuous numbering of articles from 1 to 648. However, the Polish translator employed a numbering system which involved starting each book from article 1. In this context, the publication by J.F. Fournel, *Code de commerce, accompagné de notes et observations*, Paris 1807, was an exception. The author of the comment added his own numbering in brackets to the original numbering of the articles and he started each book from article 1.

The level of encountered complications as well as the vast gap in quality between the level of French and Polish legal language in the field of commercial law in the beginning of the 19<sup>th</sup> century is also portrayed to a certain extent by the method of translation adopted at the outset. This method boiled down to attempts at creating Polish equivalents of the French words and at the same time leaving the original vocabulary items in the translation:



Translation of article 126 (Book 1, Title 8)

However, as judge Jan Chryzostom Sławianowski noted, Skorochód-Majewski “sam własnym prawie siłom zostawiony, nie mógł w chwilach swej pracy czerpać nauki i wyjaśnienia w autorach, którzy później naukę tę tak wysoko posunęli: jeszcze nie było Delwinkurów<sup>11</sup>, Pardessiuów<sup>12</sup>, Wincenów<sup>13</sup>, Nougierów<sup>14</sup>, Ro-

<sup>11</sup> C.-É. Delvincourt, *Institutes de droit commercial français, avec des notes explicatives du texte, dans lesquelles on examine les principales questions qui peuvent s'élever sur les matières commerciales*, vol. 2, Paris 1810.

<sup>12</sup> J.-M. Pardessus, *Cours de droit commercial*, vol. 4, Paris 1813–1817.

<sup>13</sup> É. Vincens, *Exposition raisonnée de la législation commerciale, et examen critique du code de commerce*, vol. 3, Paris 1821.

<sup>14</sup> L. Nougier, *Des tribunaux de commerce des commerçants et des actes de commerce: ouvrage contenant: 1. l'organisation ancienne et actuelle des tribunaux de commerce et les reformes qu'elle nécessite; 2. un traité complet des droits et devoirs des commerçants; 3. les regles diverses concernant les actes de commerce; 4. la compétence des tribunaux consulaires sur toutes les matières du droit; 5. la procédure suivie devant eux; 6. l'indication de toutes les arrêts et de l'opinion des auteurs; 7. un formulaire général des actes du ressort des tribunaux de commerce; 8 le texte de la législation, lois, décrets, ordonnances, royales, avis du conseil d'état, arrêtés ministériels; 9. la table des noms des auteurs et des ouvrages que l'on peut consulter sur ces différents sujets*, vol. 2, Paris 1844; idem, *Des lettres de change et des effets de commerce en général: ouvrage contenant: 1° Un traité; 2° La jurisprudence; 3° L'opinion des auteurs; 4° La législation actuelle de la France; 5° La législation internationale*, vol. 2, Paris 1839.

gronów<sup>15</sup>, Brawardów<sup>16</sup>; w kraju pojęcia handlowe nieustalone, rzecz można, źle pojmwane, słowem prawie znikąd naukowej pomocy. Byłże pierwszy tłumacz kodexu handlowego w pracy swej wsparty publiczną jaką radą, objaśniony światłą krytyką? – Nie; błędy nawet przez niego popełnione uzyskały niejako moc prawa. Szczególna obojętność i nietroszczenie się ludzi powołania ówczasowej epoki!” [was almost entirely left to his own powers and could not draw on the knowledge and explanations of the authors who made such huge strides in the advancement of this science in the course of his work. There were no Delvincourts, Pardessus, Vincenses, Nougiers, Rogrons, and Bravards yet; trade terms were not as yet determined in the country, so one could say they were misunderstood; in short, he could not expect scientific help from any quarters. Was the first translator of the Commercial Code supported in his work by some public advice or was he given constructive enlightened criticism? – No; as it were, even the mistakes he made obtained legal validity. It shows distinctive indifference and a lack of care on the part of contemporary people of vocation!].<sup>17</sup>

Skorochód-Majewski published another translation of *Code de commerce*, which was called “Edycja Druga Poprawna” [The Second Correct Edition],<sup>18</sup> in 1811 as well as another one in 1834.<sup>19</sup> It was Heylman’s opinion that the changes which

<sup>15</sup> J.A. Rogron, *Code de commerce expliqué par ses motifs et par des exemples ; avec la solution, sous chaque article, des difficultés, ainsi que des principales questions que présente le texte et la définition de tous les termes de droit. Ouvrage destiné aux étudiants en droit, aux négociants, aux personnes chargées d’appliquer la loi commerciale, et à toutes celles qui, désirant la connaître, n’ont pu en faire une étude spéciale*, Paris 1825.

<sup>16</sup> P. Bravard-Veyrières, *Manuel de droit commercial, un traité élémentaire sur chaque titre du Code de commerce, le texte des Ordonnances de 1673 et 1681, et le texte du Code, une analyse des tous les articles du Code réduits en questions et des formules d’actes*, Paris 1838.

<sup>17</sup> J.C. Sławianowski, *Uwagi nad kodexem handlowym przez J.Ro. Warszawa w druk. S. Orgelbranda, 1845, IV i 95 str.* [Comments on the Commercial Code by J.Ro., Warsaw in the printing house of S. Orgelbrand, 1845, IV and 95 pages], Biblioteka Warszawska [Warsaw Library], vol. 1, 1846, p. 364.

<sup>18</sup> *Kodex handlowy, z zlecenia JW. Ministra Sprawiedliwości przełożony przez Walentego Skorochod Maiewskiego, P. A. X. W. T. K. W. P. N. przybranego członka, Edycja Druga Poprawna* [Commercial Code as ordered by the Honourable Minister of Justice and translated by Walenty Skorochód Majewski, P. A. X. W. T. K. W. P. N. adopted member, The Second Correct Edition], Warsaw 1811.

<sup>19</sup> *Kodex handlowy, wraz z Powodami z Zlecenia JW<sup>o</sup> Ministra Sprawiedliwości przez Walentego Skorochod Maiewskiego głównno-krajowego archiwisty i pisarza akt Król: Pol: b. depu: na seymy, orderu nieskazitelny służby publi: emeryta, przełożony. Edycja trzecia poprawna* [Commercial Code together with the Reasons as ordered by the Honourable Minister of Justice and translated by Walenty Skorochód Majewski, the head archivist of the country and the scribe of King’s acts, former deputy to sejms, the order of untarnished public service, retired, superior. The Third Correct Edition], Warsaw 1834. In *Porównanie pobieżne...* [A cursory comparison...], p. 83, Heylman only mentioned the 1808 and 1834 versions. However, in *Kodex handlowy. Przekład z przypiskami przez Augusta Heylmana, sędziogo appellacyjnego* [The Commercial Code. A translation with comments

had been introduced there were minor ones in comparison with the first edition.<sup>20</sup> However, the translator already removed the French remnants in the second edition of the translation. Moreover, in the 3<sup>rd</sup> edition, he introduced a parallel method of numbering the articles of the Code, which was commonly adopted, alongside the one he originally employed.

Subsequently, Damazy Dierożyński supposedly translated a commentary by Joseph-André Rogron's on *Code de commerce* before 1831. However, as Heylman related, only the comment to article 55 was published and its manuscript was lost.<sup>21</sup> The next complete translation of the Commercial Code was published years later, in 1845, in Cracow. This edition was published together with the Civil Code and the Code of Civil Procedure. This publication was created by Jan Kanty Hieronim Stefan Rzeșiński.<sup>22</sup> The aforementioned judge, Sławianowski, carried out the critique of these translations.<sup>23</sup>

The following translation, which was done by August Heylman, was published in 1847. It differed from the remaining Polish translations to a large extent. This was mainly connected with the fact that the author took advantage of two Ger-

---

by August Heylman, a Court of Appeal judge], Warsaw 1847, p. I, he already mentioned the 1808 translation and the two corrected editions without mentioning the date of their publication. Similarly, J. Namitkiewicz, in the introduction to his translation of *Code de commerce*, wrote about only two translations (1808 and 1834) by W. Skorochód-Majewski. However, he clearly emphasized that the 1834 edition was entitled "Edycya trzecia poprawna" [The Third Correct Edition].

<sup>20</sup> *Kodex handlowy. Przekład z przypiskami...* [Commercial Code. A translation with comments...], p. I.

<sup>21</sup> Ibidem. However, a translation by Dierożyński of the commentary by Rogron to the Code of Civil Procedure of 1806 was preserved: idem, *Kodex postępowania cywilnego, wyluszczone przez swoje powody – i przez przykłady; z rozwiązaniem pod każdym artykułem trudności, a oraz głównych zagadnień, nastroczających się w texcie; jako też z opisaniem znaczenia wszelkich wyrazów prawnych. Dzieło, przeznaczone dla uczących się prawa i dla osób trudniących się przystosowaniem przepisów procedury, i dla wszystkich innych, którzy życzą poznać takowe, a nie mogli oddawać się szczególnie ich nauce, podług drugiey edycji przez J.A. Rogrona, Adwokata w Radzie Królewskiej i przy Sądzie Kassacyjnym z francuzkiego – przełożone na polski język z zastosowaniem do zmian zaszytych w prawodawstwie polskim, i własnem staraniem i nakładem wydane* [The Code of Civil Procedure explained through its reasons – and through examples; with a comment to each article as well as to major issues present in the text; together with a description of meaning of every legal term. The work is intended for students of law and for people working to adjust the regulations of the procedure, and to all others who wish to learn them but could not study them in detail, according to the second edition by J.A. Rogron, an Attorney in the King's Council and in the Court of Cassation - translated from French to Polish w the application of changes which had taken place in Polish legislation, and published by own effort and expenditure], vol. 1 and 2, Warsaw 1829.

<sup>22</sup> J.H.S. Rzeșiński, *Trzy kodexa francuzkie. Cywilny, postępowania sądowego i handlowy. W przekładzie poprawnym, z dołączeniem związkowych między sobą artykułów* [Three French Codices, Civil, Civil Procedure, and Commercial. In a correct translation with an addition of articles connecting them], Cracow 1845.

<sup>23</sup> J.C. Sławianowski, *Uwagi...* [Comments on...], pp. 362–374.

man translations<sup>24</sup> as well as of the commentaries to *Code de commerce* made by Rogron,<sup>25</sup> Pierre Bravard-Veyrières,<sup>26</sup> and Jean-Marie Pardessus<sup>27</sup> in his work. Additionally, Heylman planned to formulate a commentary to the Code which would correspond to Polish conditions. Nevertheless, he gave this idea up and used as an excuse a lack of literature on commercial law as well as the all too numerous controversies connected with the application of particular provisions in judicial decisions of Polish courts.<sup>28</sup> He limited himself to a small number of footnotes which indicated the amendments to *Code de commerce* in France or ones which took the specificity of Polish territories into consideration. One would expect a significantly larger number of the second type of footnotes for a number of reasons. Especially if one takes into consideration the scientific passion of this author, who was so fond of criticizing others, and who was a doctor of both laws after his graduation from the universities in Berlin and Göttingen. But the first and foremost reason is the fact that Heylman not only had easy access to the preserved data, such as the information concerning the shape of the commercial judiciary on Polish territories, but also proper qualifications to analyze and interpret them thanks to the years he served as a judge in the Kingdom of Poland and thanks to the time he served as the vice-president of the Court of Appeal in Warsaw.<sup>29</sup>

One year later, in 1848, the translation by Jan Szymanowski, an assistant public prosecutor at the Court of Appeal of the Kingdom of Poland, was published

---

<sup>24</sup> From among the various German translation of the Commercial Code which had been published until the end of the 1st half of the 19th century, two versions were considered the best by Heylman and they constituted the basis of his work. The first translation was published, without any publication date, in Frankfurt am Main and in Leipzig under the following title: *Die fünf französischen Gesetzbücher, nach den besten Uebersetzungen, nebst den bezüglichlichen Gezetzen, Dekreten, Staatsraths – Gutachten, Ministerial – umschreiben, und allen seit 1814 in den Landen des linken Rheinufers und später in dem Rheinkreise, ergangenen Gesetzen, Verordnungen und Instructionen, wodurch die französische Gezetgebung aufgehoben, abgeändert und erläutert worden.* The second one entitled *Das Handelsgesetzbuch der Königlich Preussischen Rheinprovinzen übersetzt und erläutert von C.A. Broicher und F.F. Grimm Königlichlichen Landgerichtsräthen* was published in Cologne in 1835. The latter translation included an additional collection of decisions of the French Court of Cassation. See more in: *Kodex handlowy. Przekład z przypiskami...* [The Commercial Code. A translation with comments...], p. II et seq.

<sup>25</sup> J.A. Rogron, *Code de commerce...*

<sup>26</sup> P. Bravard-Veyrières, *Manuel de droit commercial...*

<sup>27</sup> J.-M. Pardessus, *Cours de droit...*

<sup>28</sup> *Kodex handlowy. Przekład z przypiskami...* [The Commercial Code. A translation with comments...], p. III.

<sup>29</sup> He did not take advantage of this opportunity neither in the first nor in the second work on the organization of the judiciary. Compare: *O sądownictwie w Królestwie Polskiem. Wykład historyczny* [Judiciary in the Kingdom of Poland. A history lecture], Warsaw 1834. A. Heylman, *Historya organizacyi sądownictwa w Królestwie Polskiem* [The history of the organization of the judiciary in the Kingdom of Poland], Warsaw 1861. Furthermore, these works contain untrue claims.

together with a translation of the commentary by Rogron into Polish.<sup>30</sup> Without wishing to disparage Szymanowski's contributions to the dissemination of knowledge pertaining to French jurisprudence in the field of commercial law, one ought to notice that the title of his work is slightly misleading. As a matter of fact, he translated Rogron's work into Polish and added excerpts from other authors' commentaries in the footnotes. However, these excerpts, the use of which is proudly emphasized in the preface to Szymanowski's publication,<sup>31</sup> replicate in fact the footnotes as well as the choice of citations which were included in the creatively supplemented and expanded re-edition of Claude-Étienne Delvincourt work by Emmanuel Victor Godet which was published in Brussels. All of Szymanowski's additions simply constitute a translation of the Belgian version (all of which he failed to point out).<sup>32</sup> Moreover, there are relatively few remarks pertaining to the specificity of the Polish lands.<sup>33</sup>

The eighth translation, if one takes into consideration Dzierożyński's lost manuscript, of *Code de commerce* together with other French codes was published between 1860 and 1863. The text was enriched by the contents of legal acts which had been promulgated after the Code had been introduced into Polish lands and thus the Code's articles were complemented or amended.<sup>34</sup> Particular articles were also provided with referrals to the Code's and to other acts which were connected with it. Stanisław Zawadzki was the author of this edition but four more lawyers were supposedly involved in the creation of this publication to a large extent.<sup>35</sup> Unfortunately, neither Zawadzki nor Heylman who made this suggestion supplied the names of these potential co-authors.

---

<sup>30</sup> *Wykład prawa handlowego przez J.A. Rogrona, adwokata przy Radzie Stanu i przy Sądzie Kassacyjnym Francuzkim, przełożył Jan Szymanowski, podprokurator przy Sądzie Appellacyjnym Królestwa Polskiego z dodaniem przypisów z najcenniejszych autorów czerpanych, jakoteż własnych uwag zastosowanych do prawodawstwa i jurysprudencji krajowych* [Commercial law by J.A. Rogron, an Attorney in the Council of State and in the French Court of Cassation, translated by Jan Szymanowski, an assistant prosecutor in the Court of Appeal of the Kingdom of Poland, with an addition of footnotes from the most apposite authors and drawn also from author's own comments pertaining to domestic legislation and jurisprudence], Warsaw 1848.

<sup>31</sup> *Ibidem*, pp. IV-V.

<sup>32</sup> V. Godet, *Institutes de droit commercial ou examen des principales questions qui peuvent s'élever sur les matières commerciales; par Delvincourt, ancien professeur et doyen de la Faculté de droit de Paris, membre du Conseil royal de l'instruction publique, édition augmentée en Belgique de la conférence de l'ouvrage avec la doctrine, conforme ou contraire, de MM. Pardessus, Vincens, Frémery, et de la législation et de la jurisprudence belges*, Brussels 1838.

<sup>33</sup> With reference to commercial judiciary, compare with: *Wykład prawa handlowego przez J.A. Rogrona...* [Commercial law by J.A. Rogron...], pp. 715–779.

<sup>34</sup> *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem wydał Stanisław Zawadzki, referent Kom. Rzq. Sprawiedliwości* [Civil law in force in the Kingdom of Poland published by Stanisław Zawadzki, a clerk of the Ruling Committee of Justice], vol. 3, Warsaw 1860–1863.

<sup>35</sup> A. Heylman, *Porównanie pobieżne...* [A cursory comparison...], p. 83.



The next translation was published in 1916 and, according to Jan Namitkiewicz, it was modeled on the Zawadzki translation. However, this edition employed a more modern language.<sup>36</sup> He did not point to the titles of the works or even to the authors' names though. The only certain thing is that they were two lawyers and their initials were J.F. and St. G. Similarly, Władysław Józef Szatensztejn clearly stated in the preface to the edition of *The Commercial Code* which he authored that he had based his work on the translation by "J.F. i St. G., które należy uznać za najbardziej ściśle" [J.F. and St. G. which needs to be acknowledged as the most precise one].<sup>37</sup> Both authors probably referred to a work entitled *Kodeks handlowy: nowy przekład przez J.F. i St. G.* [The Commercial Code: a new translation by J.F. and St. G.] (Warsaw 1916). The authors of this work were Jan Fidler and Stanisław Goldsztein. This translation was also added to a more comprehensive volume on private law which was published by Fidler, namely *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem. Wydanie obejmuje: Kodeks cywilny Królestwa Polskiego. Prawo o małżeństwie 1836. Kodeks cywilny Napoleona (Księga II i III). Ustawy Hipoteczne oraz Kodeks Handlowy* [Civil Law in force in the Kingdom of Poland. The edition includes: the Civil Code of the Kingdom of Poland. The Marriage Law of 1836. The Napoleonic Civil Code (Book 2 and 3). The Mortgage Law as well as the Commercial Code] (Warsaw 1916). The translation was supplemented by a list of articles included in *Code de commerce* which had undergone a change due to the carried out judicial reform in the Kingdom of Poland in the seventies of the 19<sup>th</sup> century. Moreover, it was complemented by the regulations pertaining to commercial law issued by the occupation authorities between 1915 and 1916. Book 2 pertaining to maritime commerce was omitted. The rationale behind this omission was that it did not apply to the Kingdom of Poland due to its geographical location.

Finally, a translation edited by Jan Namitkiewicz was published in 1918. The scope of the contents of this edition exceeded the material which had been collected for the previous editions. This was due to the fact that the authors did not only collect referrals to particular articles of the Commercial Code itself and other acts which were connected with a particular provision in accordance with the formula set by Zawadzki. They also collected regulations from the sphere of commercial law which had been promulgated by the occupation authorities, judicial decisions of the 9<sup>th</sup> Department of the Governing Senate as well as, above all, select theses

---

<sup>36</sup> L. Babiński, J. Namitkiewicz, B. Ślaski, *Kodeks handlowy obowiązujący w Królestwie Polskiem, nowy przekład polski wraz z jurysprudencją* [The Commercial Code in force in the Kingdom of Poland, a new Polish translation with jurisprudence], Warsaw 1918, preface.

<sup>37</sup> W.J. Szatensztejn, *Kodeks handlowy obowiązujący w b. Królestwie Kongresowem, ustawy i rozporządzenia uzupełniające i związkowe wraz z orzecznictwem* [The Commercial Code in force in the former Congress Poland, laws as well as supplementary and related regulations together with judicial decisions], Warsaw 1932, p. IV.

from French case law by the French Court of Cassation. The authors themselves emphasized that they modeled their work on a multi-author publication published by The Warsaw Law Society – *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskiem* [Civil law in force in the Kingdom of Poland] of 1914.<sup>38</sup> However, a serious shortcoming of this edition was that a translation of Book 2 was not done once again. The rationale provided by the authors was the same one as the arguments which had been provided by Fidler and Goldsztein.<sup>39</sup> The translation of the contents of the Code itself was carried out under the direction of Bolesław Ślaski, an eminent expert in legal terminology, by a team of lawyers, namely Leon Babiński, Adam Dziedzicki, Waclaw Kinel, Kazimierz Paszkowicz, Stanisław Skonieczny, Stefan Urbanowicz and Karol Wellisch. They also dealt with the choice of theses from French case law. On the other hand, the theses from the judicial decisions of the 9<sup>th</sup> Department were compiled by Namitkiewicz, who also oversaw the general editorship of the publication. The translation was so successful that the first edition was sold out in less than three months and, in effect, a second edition was published with minor changes.<sup>40</sup> Several years later, another work by Namitkiewicz was published – *Kodeks handlowy obowiązujący w b. Królestwie Polskiem: kodeks handlowy, prawo wekslowe i czekowe wraz z ustawami dopełniającymi oraz orzecznictwem polskim, francuskim, rosyjskim i niemieckim* [The Commercial Code in force in the former Kingdom of Poland: the Commercial Code, Promissory note law and Cheque law together with supplementary laws as well as Polish, French, Russian, and German case law] (Warsaw 1927).

Władysław Józef Szatensztejn published the aforementioned last translation of *Code de commerce* in 1932. It was expanded with regulations as well as supplementary and related laws. He also developed case law of Polish and French courts. He drew his knowledge pertaining to the subject from “Orzecznictwo Sądów Polskich” [Judicial decisions of Polish courts], “Przegląd Prawa Handlowego” [A Review of the Commercial Law], the translation by Namitkiewicz, “Wiadomości Urzędu Patentowego” [Patent Office News], a collection of court sentences from the area of bankruptcy law authored by Adam Słomiński, a collection of case law by Jean-Baptiste Sirey as well as a coursebook by Léon Lacour and Jacques Bouteron.<sup>41</sup> The main point of interest did not lay in the contents of *Code de commerce* itself,

<sup>38</sup> L. Babiński, J. Namitkiewicz, B. Ślaski, *Kodeks handlowy...* [Commercial Code...], preface.

<sup>39</sup> L. Babiński, J. Namitkiewicz, B. Ślaski, *Kodeks handlowy obowiązujący w Królestwie Polskiem, nowy przekład polski wraz z jurysprudencją, wydanie drugie, przejrane i poprawione* [The Commercial Code in force in the Kingdom of Poland, a new Polish translation with jurisprudence, second edition, reviewed and corrected], Warsaw 1919, p. 106.

<sup>40</sup> *Ibidem*, preface to the 2nd edition. The second edition was also printed in 1920 (with a tiny spelling mistake in the title: “wydanie drugie, przejrane i poprawione” [Translator’s note: the spelling of the last word is in the feminine form and it should be a neuter word in Polish]).

<sup>41</sup> L. Lacour, J. Bouteron, *Précis de droit commercial*, Paris 1928.

which was published only in fragments<sup>42</sup>. The crux of the matter was in the detailed contents of numerous laws and regulations from the area of generally understood commercial law together with regulations from different fields pertaining to issues raised in a particular provision of the Code<sup>43</sup> or in its provisions in force in other lands. As a result, the title of Szatensztejn's work does not entirely reflect its contents.<sup>44</sup>

It is difficult to unambiguously evaluate all of these translations. The task is even more challenging due to the fact that they were published over the course of 100 years. One ought to presume that as time passed and it became possible to take advantage of the body of work of the predecessors, the subsequent translations of the Code should have been better and better. However, it is unfortunate that even a cursory comparison of particular editions does not allow one to unequivocally formulate such a thesis. While translating a legal text, "myśl i duch prawa, według rachuby, iż tak rzekę, matematycznój, na pieczy mieć potrzeba, ażeby tłómaczenie na mylną interpretacją prawa nie nawiodło: jednakże osiągnięcie tego celu zależy po wielkiej części, od zachowywania, z równą troskliwością, właściwego ducha i przyrodzonego toku języka, na który się tłómaczy" [the thought and spirit of law, according to a mathematical account (so to speak), one needs to take care not to lead a translation to an erroneous interpretation of the law: however, achieving this goal depends to a great extent on maintaining the proper spirit and the natural flow of the language into which one translates with equal care].<sup>45</sup> And exactly with this "spirit and natural flow" of Polish, the majority of authors had particular problems. It seems then that even though a minute analysis of the whole content of each translation of the entire Code is not purposeful, it is nevertheless worthwhile to present several examples.

First and foremost, *Code de commerce* started to use the term *commerçant* and thus it departed from the term *marchand* (Polish "kupiec") which had been used in *Ordonnance du commerce* of 1673. The term *commerçant* included in its scope not only *négocians*, *marchands et banquiers* but also all others who carried on commerce and made it their habitual profession (article 1). Consequently, the term

---

<sup>42</sup> Due to the loss of force, the following articles were omitted in the printed version: 17, 21, 23 (the last passage), 25, 29–37, 40, 42–46, 51–70, 71–90, 110–189, 190–436, 497, 615–630, 636–637, 639, 642–648.

<sup>43</sup> For instance, the 1st article of the Commercial Code which delineates who should be considered a trader was provided with, among others, appropriate regulations of the Act of 18 July 1924 of basic duties and rights of privates in the Polish Army (Journal of Laws no. 72, item 698) or the regulation of 15 May 1928 (Journal of Laws no. 71, item 643) published in order to execute it, which barred privates from "wykonywania zawodów cywilnych i oddawania się zajęciom obocznym" [practicing civilian professions or pursuing side activities].

<sup>44</sup> W.J. Szatensztejn, *Kodeks handlowy...* [The Commercial Code...].

<sup>45</sup> A. Heylman, *Porównanie pobieżne...* [A cursory comparison...], pp. 83–84.

*commerçant* had a significantly wider scope of meaning than the word *merchant* – it corresponded to the present-day meaning of the term “entrepreneur.” However, the etymology of the term *commerçant* was initially blurred in Poland. Ever since *Code de commerce* was introduced in the Duchy of Warsaw, people who employed the French Commercial Code were misled by the first version of the translation of the Code by Skorochód-Majewski. He consistently translated the term *commerçant* by using the word “kupiec” and, as a result, he caused interpreters to distort the meaning of the term. Skorochód-Majewski corrected the flagship article 1 by using the term “handlujący” (traders) in the 1811 edition, although he continued to employ the term “kupcy” (merchants) in articles 6 and 8.<sup>46</sup> The same issue occurred in the third edition. The following translations, as a rule, corrected this issue. However, the term “małoletni kupcy” (underage merchants) still appears in article 6 and “żony kupcowe” (merchants’ wives) is present in article 7 of the Rzesiński version, while the former can be also found in the translation by Zawadzki.

Already the 1<sup>st</sup> article of *Code de commerce* posed various problems for translators. According to the original wording of the regulation: “Sont commerçants ceux, qui exercent des actes de commerce, et en font leur profession habituelle”. Skorochód-Majewski translated this in his 1811 edition into: “Handlującymi są ci, którzy się działaniami Handlowemi trudnią i to zatrudnienie, za szczególnie do życia sposob obierają” [Traders are people who deal with trading activity and they choose this occupation as a way of life]<sup>47</sup> and Heylman considered the phrase “działaniami handlowemi trudnią” [deal with trading activity] as one which especially “nieodpowiadające używalności języka polskiego” [did not correspond to the use of the Polish language].<sup>48</sup> The use of this expression is surprising to a certain extent as it is completely certain that a proper equivalent of *actes de commerce*

<sup>46</sup> Art. 1. Handlującymi są ci, którzy się działaniami Handlowemi trudnią i to zatrudnienie, za szczególnie do życia sposob obierają. Art. 6. Kupcy małoletni, do prowadzenia Handlu w sposób powyższy upoważnieni, mogą się co do swojego nieruchomości majątku zobowiązywać i tenże Hipotecznie długami obciążać. [...]. Art. 8. Każdy kupiec powinien utrzymywać Xiążkę, Dziennik, któryby przedstawiał dzień po dzień, długi, tak mu należne iako też od niego winne, (Activa i Passiva) działania iego Handlu, iego zapisywania i odbierania towarów (Negocjacye) przyjmowanie lub przenoszenie (akceptowanie indossowanie) wszelkiego rodzaju wexłów i kursujących papierów; a w ogólności wszystko to, co pod iakiem bądź nazwiskiem: odbiera lub wypłaca, i któryby wyszczególniał ilość pieniędzy, co miesiąc na utrzymanie domu wyłożonych: wszystko to bezwzględnie na inne w Handlu używane Xiążki, lecz których utrzymywanie tak nieodbitnie potrzebnem nie jest. [...]. W. Skorochód-Majewski, *Kodex handlowy, z zlecenia JW. Ministra Sprawiedliwości przełożony przez Walentego Skorochód Majewskiego, P. A. X. W. T. K. W. P. N. przybranego członka, Edycja Druga Poprawna* [The Commercial Code as ordered by the Honourable Minister of Justice and translated by Walenty Skorochód Majewski, P. A. X. W. T. K. W. P. N. adopted member, Correct Second Edition], Warsaw 1811, p. 1.

<sup>47</sup> Likewise in the 1834 edition.

<sup>48</sup> A. Heylman, *Porównanie pobieżne...* [A cursory comparison...], p. 85.

was employed in Polish in the form of “czynności handlowe” [commercial acts] in the beginning of the 19<sup>th</sup> century. This is confirmed by the use of the expression used by the same author in his first edition in 1808 in which he wrote: “Kupcami są ci, którzy się czynnościami handlowymi trudnią [...]” [Merchants are the people who deal in commercial acts (...)]. Szymanowski’s translation of *actes de commerce* was “czyny handlowe” [commercial deeds]. This term was adroitly commented on by Heylman who said that “do czynów handlowych, handlujący zwykle nie podnoszą się, zajmując się jedynie interesami korzyść pieniężną przynoszącami. Mówimy: «czyny bohaterskie» po Niemiecku «Heldenthaten», nigdy zaś czyny handlarskie lub handlowe, «Handelsthaten»” [in reference to commercial deeds, traders do not engage themselves in them and instead they only deal in business which is financially profitable. We say «heroic deeds», in German «Heldenthaten», however, we never say commercial or commerce deeds, «Handelsthaten»].<sup>49</sup> A similar mistake was made in the Zawadzki edition who additionally interchangeably employed the terms “czyny handlowe” [commercial deeds] (article 632) and “czynności handlowe” [commercial acts] (article 1) and he did it inconsistently. A much more accurate translation was included in the publication by Heylman: “Kto czynności handlowe wykonywa i na tём swój sposób zarobkowania zakłada, jest handlującym” [Who conducts commercial acts and earns profit this way is a trader]. However, he deviated in his translation from the plural form used in the original text which Rzeziński, Fidler and Goldsztein as well as Namitkiewicz all managed to avoid. The last author wrote: “Handlującymi są ci, którzy czynności handlowe wykonywają i jako zwykle swe zatrudnienie je traktują” [Traders are those who conduct commercial acts and treat them as their habitual profession]. This regulation was slightly modernized by Szatensztejn who translated article 1 thus: “Handlującymi są ci, którzy wykonywają czynności handlowe, uprawiając je zawodowo” [Traders are those who conduct commercial acts as professional work].

Another example is the translation of the French expression *se règle* which was used in article 18 in relation to partnership agreements. According to the edition by Rzeziński and Szymanowski: “Kontrakt spółki urządza prawo cywilne, szczególne ustawy handlowe i umowy stron” [A partnership contract settles civil law, particular commercial acts and agreements between the parties] where the word “urządza” [settle] constitutes in Polish an overly literal translation of the verb *régler*. Zawadzki’s translation was not much better as it employed “urządza się” [is settled by]. The term used by Skorochód-Majewski in the first edition seems even more inaccurate: “Kontrakt towarzystwa uważa się stosownie do prawa cywilnego [...]” [A contract of a partnership is regarded according to civil law (...)]. Also incorrect

---

<sup>49</sup> Ibidem.

but a much more understandable term was used by the same author in the 1811 and 1834 editions: “Prawidła kontraktu spółki, czerpają się z Prawa Cywilnego [...]” [Rules of a contract of a partnership are drawn from Civil Law (...)]. Heylman’s translation is a much better reflection of the essence of the French regulation according to which “Kontrakt spółki podlega przepisom prawa cywilnego [...]” [A contract of a partnership is subject to the provisions of civil law (...)] which was repeated in the translation by Namitkiewicz and Szatensztej. They just used a more modern version of the word “partnership” which was *spółka* in Polish instead of the older *współka*. Fidler and Goldshtein adopted the following version: “Kontrakt spółki sporządza się podług prawa cywilnego [...]” [A contract of a partnership is drawn up according to civil law (...)].

Much bigger discrepancies occurred in certain situations. The translations frequently not only did not fully express the whole meaning of a particular regulation but they were even in certain instances in complete contradiction to the original text. An example of this was Zawadzki’s translation of the original *En cas de partage, les arbitres nomment un sur-arbitre* [...] from article 60 into “w razie równości zdań sędziowie polubowni obierają superarbitra” [in case of equality of opinion, arbitrators of a tribunal choose a superarbitrator] which means “zgodność zdań” [conformity of opinions]. The same mistake was repeated by Fidler and Goldshtein. Skorochód-Majewski, Rzeziński, Heylman, and Szymanowski translated *en cas de partage* into “w razie/w przypadku/w zachodzącej różności zdań” [in case of/in the event of/if a difference of opinion occurs] which only partially expressed the meaning of this phrase, but at least it did not contradict the original meaning. It is worth noting here that the Polish translators were not the only ones who failed to avoid certain mistakes. As Heylman mentioned, the translations into German, on which he had based his work, had also contradicted the French version in the use of the phrase *Im Falle der Stimmgleichheit*.<sup>50</sup> However, a mistake such as this one is inexcusable because *partage* indisputably means “podział” [a division], “podzielenie” [a split], “rozdzielenie” [a separation].<sup>51</sup> The point is not only that there are differences of opinion but that there is also an equal number of contrary opinions. The complete meaning of this expression was finally provided in the translation by Namitkiewicz. He translated *en cas de partage* into “w razie równego podziału zdań” [in case of an equal division of opinions].

As a result, despite the efforts of various authors to translate *Code de commerce* into Polish, it is difficult to choose which version is the most faithful to the original. There were jarring mistakes in some editions, which stemmed from a lack of

<sup>50</sup> Ibidem, p. 90.

<sup>51</sup> P. Dahlmann, *Nouveau dictionnaire de poche français-polonais*, 14<sup>th</sup> edition, vol. II, Berlin [n.d.], p. 830.



knowledge of the French commercial law. On the other hand, other editions omitted parts of the Code using as an excuse the fact that particular norms were not in force, did not pertain to, or lost force in Polish territories. However, a researcher's integrity requires them to refer to the original for this very reason.



Karol Łopatecki (Białystok)

**The oldest North American military articles –  
the circumstances surrounding their enactment  
and their characteristics<sup>1</sup>**

INTRODUCTION

The 16<sup>th</sup> century and the beginning of the 17<sup>th</sup> century are the golden age of the development of military articles in Europe. This was the time when this type of normative acts was very frequently published, modified, and it was also a time of their dynamic development. There were attempts to implement the majority of ideas in this area of military affairs by introducing them into military articles. It is worth mentioning that among the innovations, which appeared at the time, were the appearance of norms pertaining to rules of obedience which were patterned on ancient Rome, the introduction of shooting drills as well as of general military drills, and creating proper rules of behaviour in battle, enforcing hygiene rules, etc. The role of all of the aforementioned norms amounted to the following: organization of camp life (garrison); establishing the rules of military engagement; regulating the relations between soldiers and civilian population; shaping the issue of obedience, chain of command, and regulating the significance of an order; the introduction

---

<sup>1</sup> K. Łopatecki, *Najstarsze północnoamerykańskie artykuły wojskowe*, “Czasopismo Prawno-Historyczne” [Journal of Law and History] [CPH] 2013, t. LXV, issue 1, pp. 175–201. The current version of the article has been prepared as a part of the SONATA research project of Narodowe Centrum Nauki [the National Science Centre]. The project number is 2016/23/D/HS3/03210 and it is entitled “The military revolution as a modernization factor in the public finance and state organization of the Polish-Lithuanian state in the comparative perspective.”

of military crimes and determining potential maximum sanctions stipulated for committing them.<sup>2</sup>

Geoffrey Parker, while analyzing the phenomenon of “the military revolution” at the turn of the seventeenth century, pointed out the ease with which new solutions were disseminated in the military.<sup>3</sup> New inventions, concepts, as well as tactical and strategic solutions did not constitute closely guarded military secrets. The flow of information occurred together with recruitment of foreign military engineers, officers, and even of entire military units. Military treatises published in print were widely available.<sup>4</sup> The most effective method of disseminating “volley fire” – this issue which constituted the basis for Parker’s work – was in the form of drawings depicting soldiers in the course of military drills. These drawings were later published in the form of engravings.<sup>5</sup> This phenomenon can be transposed to a wider background, namely the dynamic development of acts known as “military articles.”

The characteristic feature of the development of the early modern military articles, which originated in Holland, Sweden, Spain, England, and France, was their dissemination outside of European borders.<sup>6</sup> Military models were transposed from metropolises to factories and colonies located in North and South America, Africa as well as in Asia. People emigrating from Europe to distant lands carried with them military knowledge which was then adapted to new circumstances.<sup>7</sup> Furthermore, the civilizations outside of Europe which undertook military reforms

---

<sup>2</sup> K. Łopatecki, ‘*Disciplina militaris*’ w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku [*Disciplina militaris* in the armies of the Polish-Lithuanian Commonwealth until the middle of the 17<sup>th</sup> century], Białystok 2012, pp. 701–702.

<sup>3</sup> G. Parker, *From the House of Orange to the House of Bush: 400 years of military revolutions, or how to prepare for the next Gulf War*, “*Military Spectator*” 2003, vol. 172, issue 4, pp. 187–190. Compare S.J. Walker, *Arms and the Man: Constructing the Soldier in Jacques de Gheyn’s “Wapenhandelinge,”* “*Nederlands Kunsthistorisch Jaarboek*” 2007–2008, no. 58, pp. 138–161.

<sup>4</sup> It was popular to create military treatises in handwritten form in the 16<sup>th</sup> century. There were more works of this kind than printed ones. However, it was not done in order to keep the knowledge secret as copies were not rare. The most important thing was to increase the prestige of a treatise in order to make it a unique work. M. Rogg, *Die Kriegsordnung Albrechts des Älteren von Brandenburg, Herzog in Preussen* [in:] H.J. Bömelburg, B. Chiari, M. Thomae (eds.), *Die Kriegsordnung des Markgrafen zu Brandenburg Ansbach und Herzogs zu Preussen Albrecht des Älteren – Königsberg 1555*, Braunschweig 2006, pp. 23–24.

<sup>5</sup> J. de Gheyn, *The renaissance drill book*, ed. D.J. Blackmore, London 2003.

<sup>6</sup> Compare J. Black, *European Overseas Expansion and the Military Revolution* [in:] G. Raudzens (ed.), *Technology, disease, and colonial conquests, sixteenth to eighteenth centuries*, Leiden 2001, pp. 1–30.

<sup>7</sup> K. Roy, *The hybrid military establishment of the East India Company in South Asia: 1750–1849*, “*Journal of Global History*” 2011, no. 6, pp. 195–218.

according to the European model were forced to issue legal regulations which were similar to military articles.<sup>8</sup>

A phenomenon of the development of military law was editing and, subsequently, enacting military articles by colonial legislative bodies. These regulations were intended for the militia which was being formed in the colonized areas and composed of the citizens of these lands. The following article presents this phenomenon as it occurred in English lands in North America in the 17<sup>th</sup> century. Studying their contents as well as the circumstances of their creation will enable the portrayal of the 1<sup>st</sup> stage of the development of the militia, its discipline levels, and, most importantly, it will make possible the establishing of the source of reception and the adoption level of models from the metropolis.<sup>9</sup>

The article is written in the “military revolution” paradigm. However, in the context of the militia and of the legal rules which were in effect in those formations, it is very close to another paradigm, namely “social disciplining” (the so-called *Sozialdisziplinierung*).<sup>10</sup> Even though the term itself is connected with research into absolute monarchy,<sup>11</sup> it can also be successfully used in parliamentary monarchies. The beginnings of the policy of instilling schematic and automatic obedience in the population (self obedience), limiting spontaneity and standardization of social attitudes can already be connected with European cities in the 15<sup>th</sup> century. Numerous legal acts were promulgated at the time which attempted to regulate almost every sphere of life (clothing, behaviour, prices, and sanitary issues). States in which bureaucracy and military units were taking shape started to impose discipline in the

---

<sup>8</sup> It is worth mentioning that in Japan, where the rules of military discipline created in ancient Rome were completely unknown, there was also an attempt to codify the rules of conduct in characteristic military articles. In particular, the work of Tokugawa Ieyasu should be accentuated. He proclaimed military laws in a military camp near the Odawara castle in 1590. They were similar in form to the German *Artikelbrief* from the end of the 15<sup>th</sup> century. The act was composed of 14 regulations which encompassed norms which were very similar to the European solutions such as the protection of traders, the civilian population, and it also contained mentions of the crimes of desertion, disobedience, etc. The articles were discussed and translated by A.L. Sadler, *The Maker of Modern Japan*, London 1937, p. 161. See: M. Stavros, *Military Revolution in Early Modern Japan*, ”Japanese Studies” 2013, vol. 33, no 3, pp. 243–261.

<sup>9</sup> The phenomenon of transposing legal institutions and regulations from the metropolis to the colonies was highlighted by: D. Nagl, *No Part of the Mother Country, but Distinct Dominions – Rechtstransfer, Staatsbildung und Governance in England, Massachusetts und South Carolina, 1630–1769*, Berlin 2013. The transfer of English solutions to the colonies was not an automatic process as the local factors played a huge part in it.

<sup>10</sup> T. Schwager, *Militärtheorie im Späthumanismus: Kulturtransfer taktischer und strategischer Theorien in den Niederlanden und Frankreich (1590–1660)*, Berlin 2012, p. 4 et seq.

<sup>11</sup> G. Oestreich, *Strukturprobleme des europäischen Absolutismus* [in:] idem, *Geist und Gestalt des frühmodernen Staates*, Berlin 1969, pp. 179–197.

16<sup>th</sup> century (*Socialregulierung*).<sup>12</sup> In the next stage, a disciplined society accepts changes leading to the creation of an absolute monarchy with fewer reservations. This does not mean that this phenomenon cannot be used for research into parliamentary monarchy. This issue is even more interesting when one takes into account that instilling virtues of diligence, obedience, order, and punctuality also serves the growing bourgeoisie. Moreover, it constitutes the foundations for the development of modern capitalist phenomena and the modernization of states. In consequence, it can lead to the process of democratization (*Fundamentaldemokratisierung*).<sup>13</sup>

### MILITARY ARTICLES AS AN INSTRUMENT OF COLONIAL POLICY

While starting the colonization process of newly discovered lands, European states announced military articles for both seamen and soldiers already at the beginning of a sea voyage. However, it was not an infrequent occurrence that legal regulations needed to be adjusted to new political and military circumstances which in turn forced leaders to issue new legal regulations. The oldest example were *Ordenanzas Militares* which were created by Hernán Cortés on the 22<sup>nd</sup> of December 1520 in Tlaxcala.<sup>14</sup> The Spanish leader extensively explained the necessity of independently proclaiming the act in its preamble. He drew attention to the significantly insufficient forces and the distance from the metropolis which made acquiring assistance impossible. These issues significantly influenced the type of employed sanctions. First and foremost, the punishment in the form of mutilation was abandoned and the option of sentencing soldiers to the death penalty was drastically limited. Capital punishment was only stipulated in the case of mutiny, disobedience, and appropriating spoils of war (which should have been amassed and divided together). The dominant system of punishment was one of composition,

---

<sup>12</sup> D. Tilgner, *Sozialdisziplinierung und Sozialregulierung: die Policeyordnungen für Schleswig-Holstein von 1636 und für das Amt Bergedorf von 1623*, Münster 2000, passim, especially pp. 29–54, 175 (Table 4).

<sup>13</sup> G. Oestreich, *Strukturprobleme...*, p. 195; L. Bauer, M. Herbert, *Geburt der Neuzeit. Vom Feudalsystem zur Marktgesellschaft*, Munich 1988, p. 315; S. Ogilvie, 'So that Every Subject Knows How to Behave': *Social Disciplining in Early Modern Bohemia*, "Comparative Studies in Society and History" 2006, vol. 48, no. 1, pp. 38–78. Compare: W. Freitag, *Mißverständnis eines 'Konzeptes'*. *Zu Gerhard Oestreichs, Fundamentalprozeß der Sozialdisziplinierung*, "Zeitschrift für Historische Forschung" 2001, vol. 28, no. 4, pp. 513–538.

<sup>14</sup> *Ordenanzas Militares* [in:] W.H. Prescotts, *History of the conquest of Mexico*, vol. II, London 1854, pp. 388–392. On the organization of the Spanish army in the 16<sup>th</sup> century America: L. Weckmann, *The medieval heritage of Mexico*, vol. 1, New York 1992, pp. 87–103.



or sanctions in other words, which did not jeopardize the army's troop strength. Corporal punishments were employed only in special circumstances.

The English colonial policy in the 17<sup>th</sup> century was mainly concentrated on the area of North America. The first settlers who crossed the Atlantic Ocean and arrived in the new lands had to organize themselves in a military fashion for two reasons. The first one was their small strength, while the second, and the more important reason, was the hostile attitude on the part of the natives.<sup>15</sup> For this reason, normative acts were passed, similarly to military articles, which included in their subjective scope all inhabitants.<sup>16</sup> It was also a very important factor which led to imposing the rules of social discipline. Moreover, it got people accustomed to the introduction of regulations pertaining to militia units in the future.

In case of danger, English authorities sent an army which was issued disciplinary regulations at the beginning of its sea voyage or the commanders in chief – governors – of the army were authorized to publish them.<sup>17</sup> For instance, the Crown sent out a contingent of 1000 soldiers under the command of Colonel Herbert Jeffrey in order to suppress Bacon's rebellion.<sup>18</sup> Special regulations were prepared for the expeditionary force and the commander in chief was informed of them by Henry Coventry, the Secretary of State for the Southern Department, on the 19<sup>th</sup> of October 1676. Charles II of England handed over "the printed book of articles of war now in Jeffrey's hands published in 1673 and signed by his Majesty is the form of articles he is to follow during the war in Virginia."<sup>19</sup> An alternative solution was employed on the territories of Jamaica, which was captured by the English in 1655.

---

<sup>15</sup> A.J. Hirsch, *The Collision of Military Cultures in Seventeenth-Century New England*, "The Journal of American History" 1988, vol. 74, no. 4, pp. 1187–1212.

<sup>16</sup> An example of such actions were "Articles, Lawes, and Orders, Divine, Politique, and Martiall for the Colony in Virginea" as well as "The Summarie of the Marshall Lawes" which were supplemented by a number of detailed instructions and sets of rules and regulations for soldiers and officers. They were originally proclaimed in 1610 and they were later modified several times in 1611. *For The Colony in Virginea Britannia. Lawes Divine, Morall and Martiall*, London 1612, pp. 9–68. The first settlers of the Plymouth colony also thought about creating a special normative act to combine civilian laws with military ones in 1621. See: A. Young (ed.), *Chronicles of the Pilgrim fathers of the Colony of Plymouth: from 1602–1625*, Boston 1844, pp. 196–197.

<sup>17</sup> W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 7: 1669–1674, London 1889, p. 351.

<sup>18</sup> W.M. Billings, *Sir William Berkeley and the forging of colonial Virginia*, Baton Rouge 2004, p. 249 et seq.

<sup>19</sup> W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 9: 1675–1676, London 1893 [reprint: Vaduz 1964], p. 495. The only military articles printed in England in 1673 were *Articles and Rules for the Better Government of his Majesties Forces by Land During this Present War*, commonly called *The Prince Rupert Articles*. They were published on the 6<sup>th</sup> of December 1672 for the purposes of the war with Holland; however, they were first printed one year later. A critical edition: G.B. Davis, *A Treatise on the Military Law of the United States*, Clark 2007, pp. 567–580.

A significant military force was stationed on the island and, as a result, numerous military articles were issued by its governors.<sup>20</sup>

All of the regulations mentioned above were in essence articles for English mercenary armies, which were recruited in the metropolis.<sup>21</sup> Due to huge distances, fielding voluntary units was frequently the only means of resisting the enemy. They held the enemy at bay until the regular army arrived. In consequence, it created a need to form militia units which were composed of people of European origin who inhabited the lands which were being colonized.<sup>22</sup> However, forming such units created problems pertaining to applying military law. Volunteers did not formally constitute a part of the King's army and that is why local bodies with legislative authority started to issue special military articles for them.<sup>23</sup>

Spain was the first country which had experiences concerning the issuing of special regulations for the needs of the militia created outside of continental Europe. The situation pertained to the Canary Islands which were in danger of an invasion by the English as well as by Muslim rulers. As a consequence, Phillip II of Spain decided to carry out a centralization process connected with the strengthening of the islands' military power. He wanted to create a permanent military formation composed of the islands' inhabitants and, to this end, Jerónimo de Saavedra was sent there in 1587. It was his duty to give military training to the locals. Three years later, don Luis de la Cueva y Benavides became the governor and captain

<sup>20</sup> For instance: Governor Thomas Modyford proclaimed on the 1<sup>st</sup> of January 1667 "Articles and military laws [...] for the better ordering and governing his Majesty's forces belonging to Jamaica." W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 5: 1661–1668, London 1880, p. 437. See also: J.W. Fortescue (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 12: 1685–1688, London 1899, pp. 71–72; J.W. Fortescue (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 15: 1696–1697, London 1904, p. 38, 160.

<sup>21</sup> More on the justice system: S.R. Frey, *The British Soldier in America: A Social History of Military Life in the Revolutionary Period*, Austin 1981, pp. 71–93.

<sup>22</sup> Militia and levy en masse were also gladly employed in Europe. They were especially necessary on the borders which were in constant danger of raids. A whole system of border protection was implemented there. One can provide the following as examples: the French defense system created in the 2<sup>nd</sup> half of the 17<sup>th</sup> century and located on the lands on the border with the Dutch Republic; another example were the solutions introduced on the eastern rims of the Grand Duchy of Lithuania which were endangered by Russian expansion. G. Satterfield, *Princes, Posts and Partisans: The Army of Louis XIV and Partisan Warfare in the Netherlands (1673–1678)*, Leiden–Boston 2003, pp. 56–58, 140–143, 159–162, 237–250, 267; K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)* [The organization, law and discipline of the Polish and Lithuanian levy en masse (until the middle of the 17<sup>th</sup> century)], Białystok 2013, pp. 412–432.

<sup>23</sup> English models were naturally employed in North America. See: L. Boynton, *The Elizabethan militia, 1558–1638*, London–Toronto 1967, pp. 252–307; K. Sharpe, *The personal rule of Charles I*, New Haven–London 1992, pp. 487–506, 792–812; K.F. Zelner, *A Rabble in Arms: Massachusetts Towns and Militiamen during King Philips' War*, New York–London 2009, pp. 19–28.

general of the Islands. He was authorized – after receiving prior consent of the local authorities – to summon the militia for which military articles were enacted on the 13<sup>th</sup> of July 1590 in the town of San Cristóbal de La Laguna.<sup>24</sup>

Similar actions had to be undertaken by the communities inhabiting the east coast of North America in the 60s and 70 of the 17<sup>th</sup> century.<sup>25</sup> The act passed by the General Assembly in the Maryland colony, chaired by Governor Phillip Calvert, in 1661 needs to be counted among the oldest documents regulating militia discipline.<sup>26</sup> Analogous actions were undertaken on the islands in the Caribbean. John Vaughan, the Governor of Jamaica, issued special military articles in 1676 for the inhabitants and the units stationed there due to the danger of a slave revolt. The proclamation was connected with the articles being passed by the Council of Jamaica on the 17<sup>th</sup> of February. Afterwards, copies were made and they were subsequently handed over to the colonels.<sup>27</sup> Military leaders were obliged to abide by military laws, organize regimental court martials, recruit volunteers for the army as well as to prepare a list of all white inhabitants of the plantations.<sup>28</sup> Shortly after, on the 18<sup>th</sup> of May 1676, William Stapleton, the Governor of Antigua, also introduced military articles which were “customary on other islands.” This can suggest that the articles may have been modelled on the laws issued by John Vaughan.<sup>29</sup>

---

<sup>24</sup> J. Peraza de Ayala, *Las ordenanzas militares para Canarias en 1590*, “Revista de Historia Canaria” 1968, no. 41, pp. 1–4; a critical edition of this act which was comprised of 25 articles: *ibidem*, pp. 6–10.

<sup>25</sup> Similar regulations were issued on the islands in the Caribbean Sea. For instance, the following regulation was issued in Antigua on the 27<sup>th</sup> of March 1691: An Act for regulating the Militia and Forces of these Islands and establishing divers Rules and Articles of War. See: A. Brown (ed.), *The Laws of the Island of Antigua: Consisting of the Acts of the Leeward Islands*, vol. I, London 1805, p. 2. Similar regulations were issued, *inter alia*, in 1702, 1788, and 1790 (*ibidem*, pp. 165–168, 553, 572).

<sup>26</sup> Unfortunately, its contents remain unknown. W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers...*, vol. 5, p. 24.

<sup>27</sup> Their contents are unknown. The only thing which is known for certain is that they were comprised of six chapters: “Duties to his Majesty’s authority and government”; “Duties towards superior officers”; “Duties in marching and in action”; “Duties in camp and in garrison”; “Rules for regulation of musters”; “Administration of justice.” These names suggest that this act was created on the basis of military articles which were divided into chapters. Such acts were: *Laws and Ordinances of Warre Established for the better Conduct of the Army by His Excellency the Earle of Essex*, London 1642; *Laws and Ordinances of Warre Established for the better Conduct of the Army by His Excellency The Earle of Waewick*, London 1642; *Articles and Rules for the Better Government (1673)* [in:] G.B. Davis, *A Treatise on the Military Law...*, articles 1–6, pp. 567–580. The most similar chapters are presented in the last act. Consequently, it is probable that the articles refer to the regulations of 1673.

<sup>28</sup> W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers...*, vol. 9, pp. 352–353; J.M. Collins, *Martial Law and English Laws, c.1500 – c.1700*, Cambridge 2016, pp. 227–230.

<sup>29</sup> *The Laws of the Island of Antigua...*, p. 67; W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers...*, vol. 9, pp. 395–396.

The time between 1675 and 1676 was a watershed period in North America. This was the time when a war broke out on the territories of Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, and Maine between the colonists (supported by the Mohegan and Pequot tribes) and American Indians led by Metacomet, the chief of the Wampanoag tribe.<sup>30</sup> Besides this conflict, which was also known as “King Philip’s war,” the colonists inhabiting Virginia also had to face the natives in 1676.<sup>31</sup> The colonists had to bear the brunt of this conflict as well and that is why it was necessary to create military articles written by local legislative bodies for the needs of the local militia.

#### MILITIA ARTICLES OF THE COLONY OF VIRGINIA OF 1676

Regulations proclaimed in Virginia are one of the oldest acts pertaining to militia discipline which can also be equated to “military articles” issued for the needs of professional mercenary units. The first parliamentary body (the General Assembly) in the Western Hemisphere started functioning in this colony in Jamestown in 1619. This institution was reorganized by William Berkeley in 1643. He, among other things, made the General Assembly a bicameral institution by introducing the House of Burgesses one year after he had been nominated for the position of governor. This parliament did not have a set term of office. Instead, it was working continuously between 1661 and 1676 over the course of 17 sessions. Robert Wynne was the Speaker of the Virginia House of Burgesses between 1662 and 1674 and Augustin Warner took over the position after this period.<sup>32</sup>

The conflict between the natives and the colonists was growing violently in 1674. First regular skirmishes took place in September of the following year. In the face of military danger, William Berkeley decided to call another session of the General Assembly.<sup>33</sup> There was a session in progress between the 21<sup>st</sup> of September 1674 and the 7<sup>th</sup> of March 1676 in Jamestown, which was chaired by Warner.<sup>34</sup> The output of this session was the enactment of regulations which prepared the colony

---

<sup>30</sup> J.D. Drake, *King Philip’s War: civil war in New England, 1675–1676*, Amherst 1999; E.B. Schultz, M. Tougias, *King Philip’s War: the history and legacy of America’s forgotten conflict*, Woodstock 2000.

<sup>31</sup> H.C. Rountree, *Pocahontas’s people: the Powhatan Indians of Virginia through four centuries*, Norman 1990, p. 96 et seq.

<sup>32</sup> J. Kukla, *Speakers and Clerks of the Virginia House of Burgesses, 1643–1776*, Richmond 1981, pp. 10–12, 63–67.

<sup>33</sup> R.M. Utley, W.E. Washburn, *Indian Wars*, New York 2002, pp. 24–31.

<sup>34</sup> W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large; being a Collection of all the Laws of Virginia*, vol. II, New York 1823, p. 326; W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers...*, vol. 9; also W.N. Sainsbury (ed.), *Addenda 1574–1674*, London 1893, p. 357.

for war.<sup>35</sup> For this reason, “An act for the safeguard and defence of the country against the Indians” was issued. This document was signed by the Governor, William Berkeley, and the Speaker, Augustin Warner. The document was comprised of two parts. The first one proclaimed the laws pertaining to mobilization and the method of waging war, while the second approved the military articles for the militia.<sup>36</sup> Its issuing was a direct result of the enactment of *The Militia Act* in 1673, which ordered the militia in both organizational and legal terms.<sup>37</sup>

The first part was introduced by a preamble which provided the grounds necessitating the introduction of military reforms. Indians, according to the members of parliament, were committing continuous assaults on the colonists and that was why the Colony of Virginia declared war on all the natives who committed acts of aggression. Militia units were formed for this reason and it was indicated where the soldiers were to be stationed, which county they were to come from, and who was to be their commanding officer. It was also decided where depots were going to be located; it was assigned which soldiers were going to be responsible for procurement; and the issuing of guns and ammunition to each fort was approved.

Provisions for soldiers were determined in detail. Military pay was distinctive in comparison to its European counterparts as bullion was not in use. Instead, the most commonly used “currency” of the period was employed, namely tobacco.<sup>38</sup> The pay for horsemen was four times higher due to the need to buy a horse by oneself as well as to field another in case the first one was lost. Commanding officers were obliged to have a surgeon on each fort’s staff as well as to make a list of all the citizens serving in the militia. Moreover, there were attempts to take advantage

---

<sup>35</sup> The parliamentary acts of 1679 refer to military articles which were enacted three years earlier. W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, p. 440; compare with *Annual Report of the West Virginia Bar Associations*, Charleston 1919, p. 107.

<sup>36</sup> *An act for the safeguard and defence of the country against the Indians* [in:] W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, pp. 326–336. The aforementioned regulations also contain a mention of Nathaniel Bacon (in the rank of colonel) who, together with Major John Page, was authorized to carry out recruitment in the county of York. However, he should not be identified as Nathaniel Bacon who was the leader in the rebellion, who was frequently referred to as “Junior.” L. Middleton, *Revolt, U.S.A.*, New York 1977, pp. 22–25.

<sup>37</sup> P.A. Bruce, *Institutional History of Virginia in the Seventeenth Century: an inquiry into the religious, moral, educational, legal, military, and political condition of the people*, vol. 2, New York–London 1910, pp. 37–39. A similar situation took place in Jamaica where *The Militia Act*, supplemented by military articles, was enacted in 1671 due to the danger of a Spanish attack. W.N. Salisbury (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 7: 1669–1674, p. 272.

<sup>38</sup> An infantry soldier received 500 pounds of tobacco each year, while a cavalry soldier received 2000 pounds per year. Officers received their pay monthly: 600 pounds of tobacco for a captain and 400 pounds for a lieutenant. It was a widely accepted payment method in Virginia at the time. See: W.M. Billings, *Sir William Berkeley and the Forging of Colonial Virginia*, Louisiana 2010, pp. 148, 226–227.

of the tribal divisions among Indians and institutionalize them. Military personnel were obliged to reward the natives who brought an enemy alive or brought proof of an enemy's death<sup>39</sup>. After the General Assembly session ended, broad discretionary powers were granted to the governor and to the war council. They had the right to issue new laws or to amend old laws as well as to disband the army after victory had been achieved.

The second part of the act stated military laws concerning the militia: "The Articles, rules and orders to be observed and kept by the army as well in the several garrisons as in the field, are as followeth."<sup>40</sup> The General Assembly only approved them as the wording was in the purview of the Governor and – most probably – of the officers selected by him. The contents of these laws were quoted by the General Assembly and, in the first part, additionally gave them importance equal to the regulations binding soldiers in garrisons, camps and during draft. Captains and their subordinate officers were obliged to punish criminals according to the aforementioned regulations. The most serious felonies which could have been punished by death were supposed to be adjudicated by the war council.<sup>41</sup> The division into higher and lower military courts, whose jurisdiction depended on the seriousness of a crime and the type of sanction, was commonly employed in Europe.<sup>42</sup> However, the solutions enacted in Virginia did not contain any information pertaining to appeals, which were commonly used on the Old Continent in the second half of the 17<sup>th</sup> century.

The normative act was relatively short and it consisted of 26 regulations.<sup>43</sup> As a rule, English military articles for mercenary armies were 2.5 to 3 times longer and even the legal regulations themselves were more elaborate.<sup>44</sup> A detailed analysis

---

<sup>39</sup> Three matchcoats were paid for a prisoner, while one matchcoat was paid for the head of a dead enemy. This double rate indicates that the authorities were more interested in capturing prisoners than simply killing the natives. However, the latter form became dominant later. B. Madley, *Reexamining the American Genocide Debate: Meaning, Historiography, and New Methods*, "The American Historical Review" 2015, vol. 120, no. 1, p. 115.

<sup>40</sup> A characteristic of the proclaimed laws: R. Hildreth, *The History of the United States of America: Colonial, 1497–1688*, vol. 1, New York 1863, pp. 530–532.

<sup>41</sup> W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, pp. 332–333: "Be it enacted by the authority aforesaid, that certaine articles rules and orders (being in number twenty six) to be observed and kept by the army as well in garrison as in field, and are hereunto annexed be put in execution; and that any captaine of a fort or other subordinate officer comanding a party be impowred to punish any the offences therein mentioned upon any of his or their company offending not extending to life or member, bat that capital and greate crimes be adjudged at a councill of warr."

<sup>42</sup> S.R. Frey, *The British Soldier in America...*, p. 81.

<sup>43</sup> *The Articles, rules and orders to be observed and kept by the army as well in the several garrisons as in the field, are as followeth* [in:] W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, pp. 333–336. A short characteristic: P.A. Bruce, *Institutional History of Virginia...*, pp. 69–70.

<sup>44</sup> There were 64 articles by James II which were published in 1685 and there were 74 articles by Prince Rupert which were published in 1673.



of the contents shows that they constituted a compilation of the Swedish military articles enacted in 1621.<sup>45</sup> However, it was not a direct reception because they were translated into English and published in print twice – in 1632 and 1639.<sup>46</sup> 25 regulations are a faithful recreation of Gustav II Adolf's articles, complete with the grammatical and stylistic idiosyncrasies. The American norms are shorter as a rule and the sanctions were sometimes made lighter in comparison with their Swedish counterparts.<sup>47</sup> Certain regulations are completely the same (e.g. articles 9–23, 10–24, 13–38, 17–47, 18–51, 20–53, 23–60), while others only differ in single words or phrases.<sup>48</sup> Furthermore, the whole layout of the regulations is adapted to reflect the Swedish model, while the legal writing units preserve the original layout. A detailed collation is presented in Table 1. The first column contains the contents of the English laws. The second column presents the counterparts of the Swedish military articles translated into English in 1632 and 1639. Corresponding fragments in both versions are underlined.<sup>49</sup>

The collation above unequivocally shows that the person/people responsible for the preparation of the military articles had to possess a printed copy of the translated Gustav II Adolf laws. The question concerning the influence connected with the presence of the Swedish armies in North America remains open. The Swedes

---

<sup>45</sup> O. Brusiiin, *Gustav II Adolfs krigsartiklar. Några synpunkter*, "Tidskrift utgiven av Juridiska Föreningen i Finland" 1943, no. 5–6, pp. 373–393.

<sup>46</sup> *The Svvedish discipline, religious, civile, and military*, London 1632, pp. 39–69; R. Ward, *Animadversions of Warre*, London 1639, pp. 41–54; *Articles of Warr instituted by the Kinges Majesty of Sweden*, London b.d.w., pp. 1–23. W. Winthrop (*Military Law and Precedents*, Washington 1920, p. 19) indicates only one version (the one from 1639) of the translations of the Gustav Adolf military articles. On the basis of the analysis of the regulations, it seems that the articles in Virginia were developed on the basis of the printed version of 1632.

<sup>47</sup> For instance, article 6: "That all officers and souldiers be obedient to the commander in cheife and the officers next under him, in whatsoever they shall command for the service of the king." A corresponding regulation from the Swedish version of the articles of 1632 states: "Next, shall our Officers and soldiers be obedient unto our Generall and Feild-Marschal, with other our Officers next under them, in whatsoever they shall command, belonging unto our service: upon paine of punishment as followeth."

<sup>48</sup> For example, article 14 of laws of 1676 stated: "That no man shall hinder the marshall or other officer in executing his office in punishing offenders upon paine of death." The regulation in Swedish laws: "No man shall hinder the Provost Marshall Generall, his Lieftenant or servants, when they are to execute anything that is for our service; who does the contrary, shall lose his life." Analogically, article 18 states: "No man shall presume to make an allarme in the campe or quarters, or shoote of his muskett in the night time upon pain of death." Its counterpart (article 51) in the Swedish regulation is: "No man shall presume to make any Alarme in the Quarter, or to shoot off his Musket in the night time, upon paine of Death." See: *The Articles, rules and orders...*, article 14, p. 335; *Code of articles of king Gustavus Adolphus of Sweden (1621)* [in:] W. Winthrop, *Military Law...*, article 36, p. 909.

<sup>49</sup> *The Articles, rules and orders...*, pp. 333–336; *The Svvedish discipline...*, pp. 39–69; R. Ward, *Animadversions of Warre*, pp. 41–54.

Table 1. A collation of the contents of the articles for the Virginia militia of 1676 with the Swedish military articles of 1621

| Virginia militia articles promulgated in 1676  | A counterpart of the Swedish military articles |
|--|--|
| <p>1. <b>If any shall blaspheme the name of God, either drunke or sober</b>, shall for every offence runne the gantlett through one hundred men or thereabouts, either more or less, at the discretion of the commander, but be or they that shall willfully, notoriously and obstinately persist in this wickedness, shall be bored through the tongue with a hott iron.</p>                                  | <p>Art. 2 (2)</p>                              |
| <p>2. <b>If any person or persons in the army shall deride or contemne Gods word or sacrament, they shall suffer and undergo the aforesaid punishment.</b></p>   | <p>Art. 3 (3)</p>                              |
| <p>3. <b>If any man shall offend Gods name by swearing or notorious drunkeuss</b>, and shall be thereof thrice convicted by his officer, and shall still obstinately persist therein, he shall after the third offence, and for every such offence afterwards ride the wooden horse half an hour with a musket tyed at each foote, <b>and ask forgiveness at the next meeting for prayer or preaching.</b></p> | <p>Art. 4 (4)</p>                              |
| <p>4. <b>That publique prayers be duely read in die feilde or garrison every morning and evening, and he that shall upon the call of the drumm or other notice by order of the commander given</b>, refuse or neglect to repair to the said place of prayer, preaching or reading of homilies or sermons shall be punished at the discretion of the commander.</p>   | <p>Art. 5 (5)</p>                              |
| <p>5. That the commandes of the officers may be the better understood, that silence be kept whilst they are marching in the feilde, and at the encamping and in garrison after the tattooes have gone about, upon the penaltie to be laid neck and heels during the space of one hour for every such offence.</p>  | <p>None</p>                                    |
| <p>6. <b>That all officers and souldiers be obedient to the commander in cheife and the officers next under him, in whatsoever they shall command for the service of the king.</b></p>   | <p>Art. 20 (18)</p>                            |
| <p>7. <b>Whosoever behaves not himselfe obediently to the commauder in cheife, &amp; as aforesaid, shall have such punishment layd upon him as they shall think fitt, according as the person and fact is.</b></p>   | <p>Art. 21 (19)</p>                            |
| <p>8. <b>If any shall offer to discredit these officers aforesaid, either by word or otherwise, and not be able to make good proof of it</b>, shall be punished with greivoui punishment at the discretion of the councill of warr.</p>  | <p>Art. 22 (20)</p>                            |
| <p>9. <b>Whosoever shall offer to lift up any manner of armes against the officers aforesaid, with an intent to hurt them shall be punished with death.</b></p>  | <p>Art. 23 (21)</p>                            |
| <p>10. <b>If any offers to strike them with his hand, whether he hit or misse, he shall loose his right hand.</b></p>  | <p>Art. 24 (22)</p>                            |
| <p>11. <b>If any souldier or officer serving either on horse back or foote shall offer any wrong, either in word or deed unto his superior officer, or shall refuse any duty comanded him tending to his majesties service he shall be punished according to the importance of the fact.</b></p>   | <p>Art. 28 (26)</p>                            |

|  |  |
|--|--|
| 12. If any shall do any hurt to them either in field or not, he shall be shott to death.   | Art. 33 (30)   |
| 13. He that shall draw his sword in any strength or fort to do mischeife therewith, after the watch is sett, shall be punished with death.   | Art. 38 (35)   |
| 14. That no man shall hinder the marshall or other officer in executing his office in punishing offenders upon paine of death.   | Art. 39 (36)   |
| 15. That noe souldier shall refuse to worke in any strength or fortification, or any place whatsoever, where he shall be commanded for his majesties service, upon pain of punishment.   | Art. 45 (42)   |
| 16. And whosoever shall doe his majesties service slightly or lazily, shall first ride the wooden horse, and for the second offence ride the wooden horse and be restrained with bread and water, according as the fact shall be adjudged more or lesse haynous.                                       | Art. 46 (43)   |
| 17. All officers shall dilligently see the souldiers ply their worke when they are commanded soe to doe, and hee that neglects his duty shall be punished att the discretion of the court martiall.  | Art. 47 (44)   |
| 18. No man shall presume to make an allarme in the campe or quarters, or shoote of his muskett in the night time upon pain of death.   | Art. 51 (48)   |
| 19. Hee that when warning is given for the setting of the watch, upon the call of the drum and trumpett, shall willfully absent himselfe without lawfull excuse, shall be punished with the wooden horse, or some other pennance, at the discretion of the comander, as the importance of the fact is. | Art. 52 (49)   |
| 20. Hee that is taken asleepe upon the watch, either in any strength, trench or the like, shall be shott to death.   | Art. 53 (50)   |
| 21. Hee that shall be drunke upon the watch or place of centinell shall be shott to death.   | Art. 54 (51)   |
| 22. Whosoever runs from his colours, and doth not defend them to the utmost of his power soe long as they are in danger, shall suffer death.   | Art. 58 (55)   |
| 23. Hee that runs from his colours in the feild shall dye for it, and if any of his commanders or comrades shall kill him in the mean time, he shall be free.  | Art. 60 (56)   |
| 24. If any English or Indian shall give private intelligence to the enemie he shall suffer death.  | Art. 79 (76-77):<br>wording of this<br>norm is less precise) |
| 25. Every one that shall not be content with such provision and quarters as shall be provided for him, either in the campe or garrison, shall be accounted a mutineere, and punished accordingly.  | Art. 81 (78)   |
| 26. Hee that sells, pawnes or imbezells his armes, or any ammunition whatsoever, or any axes, spades, shovells, & or other necessary instruments, shall for the first and second fault runne the gantlett att the discretion of the comander, and for the third be punished as for theft.              | Art. 83 (80)   |

had their own colony called “Nya Sverige” (“New Sweden,” which encompassed parts of the present-day states of Delaware, New Jersey, Pennsylvania and Maryland) between 1638 and 1655. This state prepared a specially edited version of the military articles while it was organizing the first expedition to America in 1637.<sup>50</sup>

The layout of the 1676 act needs to be positively evaluated. The number of articles and their contents were adjusted to the possibility of forming militia units. This army was not able to adopt the numerous regulations which were forced upon professional or mercenary units.<sup>51</sup>

The contents of the military articles of 1676 can be divided into 6 chapters. The articles concern religion (1–4), discipline and obedience (6–14), rules of military service (5, 15–17, 24–26), watch (18–21) and battles (22–23).

The first article states that blasphemy against God was a crime and drunkenness was not considered to be an extenuating circumstance. The following two articles pertained to soldiers’ behaviour which was deemed unworthy of Christians, namely denouncing the sacraments or other dogmas of faith, for which they ought to have been punished by an officer. Finally, article 4 ordered soldiers to take part in public prayers – twice daily – as well as to behave properly during the prayers.

This group of regulations is of special interest to historiography as it confirms the thesis according to which the colonists were strongly attached to protestant faith.<sup>52</sup> However, comparing the aforementioned regulations with contemporary military laws in Europe proves that they were characteristic as such norms were known throughout Europe. Moreover, their hypothesis and directives constitute a faithful recreation of the solutions used in the Swedish army.<sup>53</sup> One can find references to Swedish specificity in numerous other English military articles.<sup>54</sup>

<sup>50</sup> A. Johnson, *The Swedish Settlements on the Delaware 1638–1664*, vol. 1, Philadelphia 1911, p. 104. Similarly, on the basis of the Dutch “Artikelbrief,” the Dutch West India Company issued provisional regulations for the first settlers in North America on the 8<sup>th</sup> of March 1624. E.T. Pritchard, *Native New Yorkers: the legacy of the Algonquin people of New York*, San Francisco 2002, p. 156.

<sup>51</sup> An example of this can be the levy en masse of the crown nobles in 1621. An act was proclaimed then which consisted of just 23 legal regulations. Biblioteka PAN in Kórnik, 330, pp. 752–756; Libraries of PAN and PAU Cracow, 2253, pp. 272–273.

<sup>52</sup> For instance: J.B. Dillon, B. Douglass, *Oddities of colonial legislation in America: as applied to the public lands, primitive education, religion, morals, Indians, etc.*, Indianapolis 1879, pp. 31–32.

<sup>53</sup> *Code of articles of king Gustavus Adolphus...*, articles 2–4, p. 907; *The Swedish discipline*, pp. 39–69; R. Ward, *Animadversions of Warre*, articles 2–4, pp. 40–41; compare with K. Łopatecki, *Nabożeństwa wojskowe w Rzeczypospolitej szlacheckiej: zarys organizacyjno-prawny* [Military religious services in the Nobles’ Republic: an outline of the organizational and legal framework] [in:] T. Ciesielski, A. Filipczak-Kocur (eds.), *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań, XVI–XVIII wiek* [The Polish-Lithuanian Commonwealth as a state of numerous nationalities and creeds between the 16<sup>th</sup> and the 18<sup>th</sup> century], Warsaw–Opole 2008, pp. 521–539.

<sup>54</sup> Compare with *Articles and Ordinances of War for the Present Expedition (1643)* [in:] *The Harleian Miscellany*, vol. V, London 1810, articles 1–4, pp. 422–423; *Articles and Rules for*

Undoubtedly, the publishing of a book entitled *The Svvedish discipline, religious, civile, and military* in London in 1632 played a large part. The book was divided into three parts. The first one discussed prayers and religious services in the Protestant army of Gustav II Adolf. The second part contained military articles, while the third one described rules pertaining to military order.<sup>55</sup>

The fundamental part of the 1676 normative act was devoted to obedience and military discipline. These regulations are universal in character, the issues they deal with are prevalent in almost all modern military articles; however, their contents are identical with the Swedish norms.<sup>56</sup> Article 6 is fundamental in character and it ordered all soldiers and officers to obediently carry out the orders of the unit's commanding officer or his second-in-command. Their orders were supposed to be obeyed as if they were issued by the king himself. This regulation describes soldiers' duties, while the sanctions for disobedience are contained within the next article. The officers were authorized to administer punishment and they had latitude in the choice of punishment depending on the severity of the infraction. The next two regulations describe the most dangerous forms of insubordination – verbally denouncing the commanding officer as well as a physical attack on him (article 8 and 9).<sup>57</sup> Both these cases incurred the strictest punishments which were to be adjudicated by a higher military court.

A specific institution was employed in respect to the colonists which is called “Royal Voice” in the science of law and history. English commanding officers used the “royal we” form while reading some of the legal regulations included in the military articles, thus they directly equated the legal norm with the king's will. Thereby the regulations had special importance and the form of their presentation was especially celebratory.<sup>58</sup> One can find such a case in article 6 which describes the penalization of all forms of refusing to obey an order or performing an order improperly. Disobedience could have been treated as treason or mutiny in such instances. These felonies were not directly mentioned in the discussed normative act.<sup>59</sup>

---

*the Better Government (1673)* [in:] G.B. Davis, *A Treatise on the Military Law...*, articles 1–6, pp. 567–568.

<sup>55</sup> *The Svvedish discipline*, part I (pp. 1–35), part II (pp. 39–73), part III (pp. 75–90).

<sup>56</sup> The regulations differ in single words only. *Code of articles of king Gustavus Adolphus...*, articles 18–22, 26, 33, 35–36, pp. 908–909.

<sup>57</sup> A characteristic of crimes of verbally denouncing the king or one of the officers: J.G. Kester, *Soldiers Who Insult the President: An Uneasy Look at Article 88 of the Uniform Code of Military Justice*, “Harvard Law Review” 1968, vol. 81, no. 8, pp. 1701–1706.

<sup>58</sup> M. Griffin, *Regulating Religion and Morality in the King's Armies 1639–1646*, Leiden–Boston 2004, pp. 126–130, 157–158, 178, 184–191, 224.

<sup>59</sup> Numerous examples of employing this legal construct took place after the so-called Bacon's Rebellion was suppressed. Documentation pertaining to 10 court sessions is known. The sessions took place in January (11–12, 20, 24), March (1–3, 8–10, 15–17, 22) and September (28) of 1677. Indictments pertained to treason and participating in a rebellion against the king (“treason and re-

One of the most characteristic modern military crimes was disturbing camp peace by attacking another soldier, which is described in articles 10 to 13. A consequence of striking a fellow soldier with a hand, irrespective of whether the swing was a hit or a miss, was subject to the penalty of losing one's right hand. This regulation is penalized further in articles 12 and 13 which state that wounding another soldier or drawing a sword within the confines of the camp would be punished by death.<sup>60</sup>

Article 11 has an interesting character as it considers misinforming a superior or behaving improperly towards an officer to be crimes. Article 14 afforded special protection for officers performing law enforcement services or enforcing court orders. In Europe, law enforcement officers were called "provosts" and "masters of justice" (executioners), while the word "marshall" was used here.<sup>61</sup> People impeding them in performing their official function could be punished by death.<sup>62</sup>

Part of the act was devoted to the rules concerning keeping watch (articles 18–21). Each soldier ought to keep watch if called to do so personally or by means of sound signals. Unwarranted absence was subject to disciplinary action. The most severe punishment was given to people sleeping during their watch or those who were drunk while keeping watch or while guarding the fortifications. Moreover, the institution of quiet hours was introduced, which was commonly employed by European armies. Unjustified raising the alarm (causing anxiety) or firing a shot could have both been punished by death.<sup>63</sup>

---

bellion against his majestie or rebellions, treasons and misdemeanors by him committed against his majestie"). After the accused was found guilty, a verdict of death penalty was returned, most frequently by hanging. The Governor could have pardoned the condemned prisoners and could have commuted their punishment to banishment or fine. W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, pp. 545–558. Compare with K. Baran, *High Treason in England until The End of Stuart Era*, "Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze" [Scientific Notebooks of the Jagiellonian University. Legal papers] 1982, no. 96, *passim*.

<sup>60</sup> These regulations have their counterparts in *The Summarie of the Marshall Lawes*, which were published for the forces stationed in Virginia in 1611. *For The Colony in Virginea Britannia*, article 9, p. 21: "Where a quarrell shall happen betweene two or more, no man shall betake him unto any other Arms then his sword, except he be a Captaine or Officer, upon paine of being put to death with such Armes as he shall so Take."

<sup>61</sup> There were specially appointed law enforcement bodies already in the first militia units in the American colonies. See: C.H. Karraker, *The Seventeenth Century Sheriff: A Comparative Study of the Sheriff in England and in the Chesapeake Colonies, 1607–1689*, Philadelphia 1930, p. 65 et seq; P.A. Bruce, *Institutional History of Virginia...*, pp. 590–604.

<sup>62</sup> More on the provost's function in the English armies: H. Marshall, *Military Miscellany; Comprehending a History of the Recruiting of the Army, Military Punishments*, London 1846, pp. 132–133.

<sup>63</sup> More on this institution: K. Łopatecki, *Instytucja 'wytrębowania hasła' w wojskach Rzeczypospolitej Obojga Narodów* [The institution of 'password spreading' in the Polish-Lithuanian Commonwealth], "Białostockie Teki Historyczne" [Białystok's Historical Files], 2005, no. 3, pp. 75–99.



The regulations also raised the issue of crimes committed in the course of fighting (articles 22 and 23). Two especially dangerous crimes were highlighted. The first one concerned deserting one's unit ("colours") in need, which was to be punished by death, as each soldier ought to "defend them to the utmost of his power soe long as they are in danger." It is worth emphasizing that the reception of Swedish legal norms resulted in the presence of identical regulations in the military law of Russia, the Grand Duchy of Lithuania, and in the Crown of the Kingdom of Poland.<sup>64</sup> The second crime constituted the most characteristic military law regulation of modern times. A deserter from the battlefield who runs from his colours and comrades deserves to die. Consequently, this norm authorized both the officers and common soldiers to kill the deserter in the act with impunity. It needs to be added that the construction of this legal norm was already present in Roman law.<sup>65</sup> On European soil, several German states, the Polish-Lithuanian Commonwealth and Russia adopted this norm and based it on the Swedish model.<sup>66</sup> Analogous regulations were used in relation to professional soldiers in England as well as in relation to English soldiers dispatched to the Caribbean islands or to the east coast of North America. An example of this was General Robert Venables' universal issued to the British forces stationed in Jamaica in 1655. He ordered soldiers standing closest to a deserter to shoot him under pain of death.<sup>67</sup>

Article 24 was also extremely significant as it declared martial law in the colony. The hypothesis of this norm pertained not only to the soldiers but to all its inhabitants, Europeans and Indians alike. Every person who committed treason in any manner, especially if they provided information to the enemy, could have been sentenced to death. It needs to be mentioned that the General Assembly added an extra regulation as it introduced the discussed act. The regulation changed the law

---

<sup>64</sup> *Artykuły Władysława IV* [Articles of Ladislaus IV], title VII, article 1, p. 214; *Уставъ Воинскій, Артикуль Воинскій с краткимъ толькованіемъ* [in:] К.А. Софроненко (ред.), *Памятники русскаго права*, Вып. 8: *Законодательные акты Петра I, первая четверть XVIII в.*, Москва 1961, article 94, p. 341. Compare with K. Koranyi, *Z badań nad polskimi i szwedzkimi artykułami wojskowymi XVII stulecia* [From the studies of the Polish and Swedish military articles from the 17<sup>th</sup> century] [in:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* [Historical studies in honour of Stanisław Kutrzeba], vol. I, Cracow 1938, p. 279.

<sup>65</sup> Arrius Menander in: *Digesta* 49. 16. 6. 3: "Qui in acie prior fugam fecit spectantibus militibus propter exemplum capite puniendus est." See: C.E. Brand, *Roman Military Law*, Austin 1968, p. 184.

<sup>66</sup> *Schwedisches Kriegs-Recht oder Articul-Brieff desz [...] Herrns Gustaff Adolffs [...]*, Heylbrunn 1632, titulus IX, article 47, p. 16; *Artykuły Władysława IV* [Articles of Ladislaus IV], *Nacjonalnaâ Biblioteka Rosii*, Petersburg, Avt. Dubrovskogo, f. 321.2, no. 243, articles 29, 32, p. 3v; *List artykułów żołnierskich [...] urodzonemu Panu Mikołajowi Abramowiczowi* [A list of soldiers' articles (...) to Mr. Nicholas Abramovich], *Nacjonalnaâ Biblioteka Rosii*, Petersburg, Avt. Dubrovskogo, f. 321.2, no. 244, article 20, p. 13.

<sup>67</sup> H. Marshall, *Military Miscellany...*, p. 127.

and customs employed among the civilian population. It was decided that in face of danger all men, especially soldiers, should bear arms at all times. Men were to carry arms even during church services or during trials at courthouses.<sup>68</sup>

The last group of regulations concerned rules of service in the militia (articles 5, 15–17, and 25–26). Article 5 is very interesting as it ordered that silence was to be maintained during marches and stops. It is the only original regulation found in this act. Naturally, analogous solutions were present in the contemporary military law; however, this legal construct is unique in character. The fact that it was so highly placed also needs to be given proper consideration as it was located directly after regulations concerning religion and before the norms related to obedience. One ought to conclude that this regulation was supposed to constitute a remedy for the behaviour of the contemporary militia units. It is also attested by the fact that this regulation was the only one to be issued with a justification in the act. The following is the wording of the justification: “That the commandes of the officers may be the better understood.”<sup>69</sup>

Another group of regulations contains articles 15–17 which pertained to work carried out by the militia. Soldiers were ordered to submit to orders concerning any and all type of works, including constructing fortifications. A person carrying out orders in a lazy manner was subject to punishments just like officers who carelessly supervised their subordinates. It needs to be emphasized that citizens volunteering to the militia were to be given equipment. According to orders, each soldier was to be given not only provisions and weapons at the meeting point but also additional equipment necessary for waging war: axes, shovels, mattocks, etc.<sup>70</sup> Weapons, ammunition, and tools all were under legal protection. Persons who were found to be selling, pawning, or destroying them were subject to punishment (article 26). Additionally, article 25 ordered soldiers to be obedient regarding the allocation of positions or quarters. Failure to obey these rules was considered mutiny.

In summary, the discussed act was far more general in character than the regulations issued at the time for professional armies. The legislator concentrated only on

<sup>68</sup> W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, p. 333.

<sup>69</sup> *The Articles, rules and orders...*, article 5, p. 334. Such line of argumentation was gladly employed in the science of law in Europe. The quoted formula was *argumentum a causis* in character, namely it indicated a new purpose of a legal disposition (*causa finalis*). Compare with H. Lausberg, *Jandbook of Literary Rhetoric. A Foundation for Literary Study*, transl. D.E. Orton, Brill 1998, passim (especially pp. 138–140, 165–188 et seq); W. Uruszczak, *Argumenty retoryczne w Statutach Kazimierza Wielkiego* [Rhetorical arguments in the Statutes of Casimir III the Great] [in:] J. Malec, W. Uruszczak (eds.), *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla* [Old law and legal thought. Law and history papers in memoriam of Wojciech Maria Bartel], Cracow 1995, pp. 267–282.

<sup>70</sup> *An act for the safeguard and defence of the country against the Indians* [in:] W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, p. 329.

several most important issues, which is understandable. Most attention was paid to obedience of subordinates to their superiors. In accordance with the convention of the period, a lot of space was devoted to the issues concerning morality and religion. These regulations were not novel; however, it is significant to note that they appeared in such a short act, which only contained 26 articles. Furthermore, the act dealt with three problems which were decisive in relation to soldiers' combat ability: watch, battle and rules of service. The most important norms were articles 6 and 24. The former introduced basic rules of obedience, while the latter formally declared martial law in the Colony of Virginia.

It needs to be emphasized that *The Articles, rules and orders* of 1676 did not constitute a transient episode as the General Assembly enacted resolutions pertaining to defence against the Indians' aggression once again in 1679. The resolutions were similar to the ones issued four years earlier. Such issues were decided as building additional forts, conscription of militia, designation of areas where military forces were to be stationed, procurement for the forces, compensation for lost horses, etc. The subject matter of military discipline was also not omitted as it was indicated that previously issued articles were in force.<sup>71</sup> Other colonies (Massachusetts, Maryland, and Connecticut) based their actions on the decisions of the General Assembly in Virginia of 1675 and 1676 and they also promulgated analogous normative acts.

#### MILITIA ARTICLES ENACTED BETWEEN 1675 AND 1676 (MASSACHUSETTS, CONNECTICUT, AND MARYLAND)

Parallel to the situation in the Colony of Virginia, the northern colonies of Massachusetts, Connecticut, Rhode Island, and Maine had to face the Indian tribes led by Metacomet between 1675 and 1676. The militias conscripted at the time received special military articles, which was the next step in the evolution of this institution.

Militia forces were formed in Massachusetts already in the 30s of the 17<sup>th</sup> century. At the time, the colonists decided that in case of danger the forces would be assembled. It was already decided in 1631 that a weapon needed to be in every household and it should be taken on every longer journey outside of Boston. Furthermore, a chain of command was gradually taking shape. First, two quartermasters were commissioned in 1634 and then John Samford was appointed army inspector in 1636. Finally, the first general was commissioned in 1642. Commander-in-chief was obliged, first and foremost, to care for supplies, especially for ensuring a supply

---

<sup>71</sup> W.W. Hening (ed.), *The Statutes at Large...*, vol. II, pp. 433–440.

of weapons and ammunition for soldiers.<sup>72</sup> Legislative assemblies issued only one political instruction for the commander-in-chief of the expeditionary force during the war of 1645. It was a general authorization to employ the rules of military discipline.<sup>73</sup>

Within the course of 30 years, the colony developed its militia and incorporated it into a legal framework. Everyone who turned 16 was conscripted into local armed forces unless they held one of the numerous offices which exempted one from military service. Thus conscripted soldiers were obliged to attend a 6-day or an 8-day military training course each year in times of peace. The richest, who had an income of more than 100 pounds, who could afford to buy a horse and the necessary equipment, could enter the cavalry. Permanent military forces were expanded in times of danger. Initially, there were only three units and their number was increased to six in 1677. Each unit was comprised of 64 soldiers, 2 musicians and officers. County commanders, called “Sergeant Major,” were chosen for a period of three years. The duty of each commander was to “instruct and exercise the Officers and Souldiers in Military discipline according to his best skil and Ability.” On the other hand, captains were the commanding officers in towns and forts. A characteristic and specific feature was that the officers (captains, lieutenants, ensigns) were chosen by people in the military service and that choice was subsequently approved by the most important legislative body in the colony. This solution was in force until 1668 and it drew upon old European military customs from the 16<sup>th</sup> century. These customs consisted in self-governance of soldiers (*Landsknechte*) which included the possibility of choosing officers. These rules were adopted by “The Perfect Militia” in the 17<sup>th</sup> century in England.<sup>74</sup> The commanding officer

---

<sup>72</sup> J.S. Radabaugh, *The Militia of Colonial Massachusetts*, “Military Affairs” 1954, no. 18, pp. 2 and 6; compare with O.A. Roberts, *History of the Military Company of the Massachusetts, now called the Ancient and Honorable Artillery Company of Massachusetts, 1637–1888*, vol. 1: 1637–1738, Boston 1895, passim.

<sup>73</sup> D. Pulsifer (ed.), *Records of the Colony of New Plymouth, in New England*, vol. I: 1643–1651, Boston 1859, p. 37; F.F. Zelner, *A Rabble in Arms...*, p. 28.

<sup>74</sup> Such method of soldiers’ functioning was described by the term “free soldier” (German: Landsknecht) to differentiate it from the disciplined mercenary and the professional standing armies which were taking shape in the 18<sup>th</sup> century. O. v. Nimwegen, *The Transformation of Army Organization in Early-Modern Western Europe, c. 1500–1789* [in:] *European Warfare, 1350–1750*, Cambridge 2001, pp. 161–171. Soldiers’ self-governance was very advanced until the 18<sup>th</sup> century in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Special parliamentary sessions were organized there by soldiers of both individual military units as well as of the whole military. J.J. Sowa, *O prawnych aspektach dyscypliny w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej* [Legal aspects of discipline in the military forces of the Polish-Lithuanian Commonwealth], CPH 2014, vol. LXVI, issue 1, pp. 449–450; J. Urwanowicz, *Wojskowe ‘sejmiki’. Kola w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku* [‘Military ‘parliaments’. Councils in the military of the Polish-Lithuanian Commonwealth from the 16<sup>th</sup> to the 18<sup>th</sup> century], Białystok 1996.

of a unit in Massachusetts had the right to punish soldiers by employing regular (light) sanctions provided for in military law. The deciding factors were the habits and the will of the commanding officer. More serious cases which could have been punished by death were handed over to the Massachusetts General Court, which had the powers of a court martial.<sup>75</sup>

As a result of the defeats at the hands of Indians in 1675, the General Court enacted a number of regulations in October in order to improve soldiers' fighting capacity. It was stipulated that pikemen were to be substituted with musketeers. In order to make this possible, 1000 muskets were purchased in England.<sup>76</sup> Moreover, a decision was made to reorganize the militia and to increase its numbers. However, the promulgation of the act of 26<sup>th</sup> October 1675 entitled "Severall lawes and ordinances of war [...] for the better regulating their forces and keeping their souldiers to their duty, and to prevent profaness that iniquity be kept out of the camp" was of key importance. They were rules of military discipline, which were published in John Foster's publishing house in the same year.<sup>77</sup> Contrary to the situation in Virginia, the General Court of Massachusetts did not approve the previously created laws but it made military articles by itself. This process was probably facilitated by a committee assembled for this very purpose.<sup>78</sup> The regulations were composed of 20 articles and they pertained to discipline in the colonial units taking part in the fighting with the armies of King Philip.<sup>79</sup> The first three articles pertained to religious matters. Blasphemy against the Holy Trinity was forbidden ("the holy and blessed Trinity, God the Father, God the Son, and God the Holy Ghost"). Additionally, all soldiers were obliged to attend prayers and services (articles 1 and 3). Article 2

---

<sup>75</sup> W.H. Whitmore (ed.), *The Colonial Laws of Massachusetts: reprinted from the edition of 1660*, Littleton 1995, pp. 56–61; W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 10: 1677–1680, London 1896, pp. 137–138; J.S. Radabaugh, *The Militia...*, pp. 1–18; J.M. Collins, *Martial Law...*, p. 216; K.F. Zelner, *A Rabble in Arms...*, pp. 28–34.

<sup>76</sup> K.F. Zelner, *A Rabble in Arms...*, pp. 40–41. It is worth mentioning that there was a general tendency on the part of European armies which were engaged in warfare in the New World to stop employing pikemen in favour of musketeers quite quickly. For instance, the army of the Dutch West India Company in 1636 had a complement of 1200 men which included only 50 pikemen. K. Łopatecki, *Ofensywa Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej w Brazylii w latach 1634–1636* [The Dutch West India Company offensive in Brazil from 1634 to 1636], "Prace Historyczne" [Historical papers] 2016, vol. 143, no. 4, p. 696.

<sup>77</sup> *Severall lawes and ordinances of war*, Boston 1675; N. Paine, *A list of early American imprints, 1640–1700*, Worcester 1896, p. 28. The contents of the articles were reprinted in: W.N. Sainsbury (ed.), *Calendar of State Papers...*, vol. 9, pp. 299–300; F. Baylies, *An Historical memoir of the Colony of New Plymouth*, ed. S.G. Drake, vol. II, Boston 1866, pp. 89–91; N.B. Shurtleff (ed.), *Records of the Governor and Company of the Massachusetts Bay in New England*, vol. V: 1674–1686, Boston 1854, pp. 49–50; C. Rex, *Anglo-American Women Writers and Representations of Indianness, 1629–1824*, London–New York 2016, p. 31.

<sup>78</sup> First such committee was created in 1663. J.S. Radabaugh, *The Militia...*, p. 8.

<sup>79</sup> K.F. Zelner, *A Rabble in Arms...*, pp. 41–69.

forbade making false oaths, uttering words as well as committing acts against God and morality.<sup>80</sup> It also needs to be added that Indians who fielded allied units had to abide by fundamental moral and religious norms. The act passed on the 13<sup>th</sup> of May 1675 in Hartford testified to this fact as it granted rights to the Pequot tribe but it also imposed certain responsibilities on them.<sup>81</sup>

The legal regulations put the biggest emphasis on the issues connected with obedience and with the chain of command. This was especially significant as there were strong democratic tendencies in the militia units (electing commanding officers until 1668, participation in the judiciary). In contrast with the military legislation which was in force in Virginia, the crime of soldiers' mutiny was included in the legislation in Massachusetts. Mutineers, as well as people persuading others to collective disobedience, should be punished by death. Informing on such people was also prescribed on pain of severe punishment (articles 10 and 11). Articles 5 and 8 were the other regulations prescribing obedience. They forbade quarrelling with superiors, while an attack on an officer was punished by death. Article 4 introduced a general rule according to which each soldier or officer who carelessly carried out their duties ought to have been punished as their superior saw fit.

Article 7 contained an interesting regulation. It prescribed that soldiers ought to observe silence both during marches and while in stationary positions. A justification was added here which was a rare occurrence in the colonial military articles. According to the legislator, it was an indispensable prerequisite in order to enable commanding officers to issue orders which were to be heard and obeyed. This regulation was directly connected with article 5 concerning militia rights published in Virginia in 1676. Other, almost identical, regulations present in both colonies

---

<sup>80</sup> K. Maćkowska, *Przestępstwa i kary w regulacjach prawnych w nowoangielskich kolonii w Ameryce Północnej w XVII wieku* [Crimes and punishments in legal regulations in the new English colonies in North America in the 17<sup>th</sup> century], "Zeszyty Prawnicze" [Legal Paper] 2011, vol. 11, no. 2, pp. 285–286, 289–290.

<sup>81</sup> *Laws for the Said Indians to observe*, [in:] R.R. Hinman (ed.), *Letter from the English King and Queens Charles II, James II, William and Mary, Anne, George II, to the Governors of the Colony of Connecticut, together with the answers thereto, from 1635 to 1749*, Hartford 1836, pp. 93–95. The points concerning religious issues were chosen from this 10-point act: "1. That whosoever shall oppose or speake against the onely liveing and true God, the creator and ruler of all things, shall be brought to some English Court to be punished as the nature of the offence may require. 2. That whosoever shall powaw or use witchcraft or any worship to the Devill, or any falls God, shall be so convicted and punished. 3. That whosoever shall profane the holy Sabbath day by servill work or play, such as chopping or fetching home of wood, fishing, fowling, hunting &c., shall pay as a fine tenn shillings, halfe to the cheife officers, and the other halfe to the constable and informer, or be sharply whipt for every such offence. 8. It is ordered that a ready and comely attendance be given to heare the word of God preached by Mr. Fitch, or any other minister sent amongst them. The cheife officers and constables are to gather the people as they may, and if they be refractory and refuse, or doe misbehave themselves undecently, such shall be punished with a fine of five shillings, or be corporally punished as the officers shall see most meet."



were articles 9 through 14. They included special legal protection of the provosts and of persons responsible for maintaining order in the army.

The legislator devoted a lot of space to the problem of common crimes committed by soldiers against the civilian population. And so capital punishment was provided under the provisions of law for all rapists and persons guilty of “unnatural abuses.” Sexual infidelity and prostitution were also punished (articles 13–16). On the other hand, theft and robbery were treated much more leniently than in Europe. Death penalty (at least *de jure*) was dominant on the Old Continent, while fines were the form of punishment employed in America. The most serious felony included in this group of regulations was murder which was, naturally, punished by death. In conclusion, the legislative body introduced stricter punishments for common crimes committed by soldiers.<sup>82</sup>

The discussed act also contains examples of military crimes which indicate the presence of pathologies among the colonial units. Among the most serious was desertion, which was understood as deserting one’s unit or commanding officer, and, obviously, it was punished by death (article 6).<sup>83</sup> Furthermore, drunkenness was a common vice. However, it was not always fought against with legal acts. In this case, the legislator unequivocally decided that a person abusing alcohol should not be an officer and should be demoted. However, a common soldier was to be punished according to the court’s discretion for this type of behaviour (article 12).<sup>84</sup>

However, the most basic problem was the issue of soldiers’ equipment. Naturally, recruits received weapons and tools but they encashed them willingly whenever they needed ready money. And so soldiers were ordered to be in full pack while on duty. Losing one’s weapon, regardless of the circumstances, was considered a crime, especially if it was lost while playing dice or cards. Additionally, destroying or selling ammunition was forbidden (articles 17–19).<sup>85</sup>

Similarly to Virginia, the military articles created in Massachusetts were based on one model legal act. A detailed comparative analysis leads to the conclusion that laws for the militia were published on the basis of military regulations proclaimed

---

<sup>82</sup> In certain cases, the law in force in civilian frameworks was rigorous enough that it was not necessary to introduce separate regulations into military articles. See: the crime of paedophilia enacted in Boston (1654): “If any man shall unlawfully have carnall copulation w[th] any woman child under ten years ould, hee shall bee put to death, whether it were w[th] or w[th]out the girls consent.” N.B. Shurtleff (ed.), *Records of the Governor...*, vol. II, p. 21.

<sup>83</sup> Additional reading on desertion in the English armies stationed in North America in the middle of the 18<sup>th</sup> century: S.N. Hendrix, *The Spirit of the Corps: The British Army and the Pre-National Pan-European Military World and the Origins of American Martial Culture, 1754–1783*, Pittsburgh 2005, pp. 123–128.

<sup>84</sup> Drumming out of the army for drunkenness was a characteristic solution in English legislation. *Laves and Ordinances militarie*, Leiden 1586, article 7, p. 5.

<sup>85</sup> K.F. Zelner, *A Rabble in Arms...*, p. 43. Since the middle of the 17<sup>th</sup> century, each infraction in armaments was punished with a fine of 10 shillings. *The Colonial Laws of Massachusetts*, p. 57.

(and published in print) by Robert Devereux, the 3<sup>rd</sup> Earl of Essex, in 1642.<sup>86</sup> The majority of regulations is almost identical and there are alterations only in few cases (articles 11, 15, 17). What is more, even the layout of the regulations is identical. Only the last norm of this normative act is original in character and it concerns the employed types of military punishments (Table 2).<sup>87</sup> The fragments corresponding in both versions are underlined.<sup>88</sup>

In Connecticut, a War Council, specially assembled by the governor, was in session since the 1<sup>st</sup> of July 1675. Robert Treat was appointed the commander-in-chief of the colonial forces on the 30<sup>th</sup> of August. When the nomination was announced, he was ordered to maintain military discipline in the army and punish criminals according to military law.<sup>89</sup> It needs to be presumed that customary law was employed on the basis of regulations issued in the metropolis for the English forces. Finally, during the session of this body on the 10<sup>th</sup> of January of 1676 in Hartford, a regulation was passed “for the better regulateing their for ces and keeping their souldiers to their duty, and to prezent profanesse.”<sup>90</sup> It is also a 20-point regulation which corresponds to a great extent with the laws published for Massachusetts.

All the regulations are counterparts of the Massachusetts regulations. The order was only disturbed in case of articles 9 and 10 which were placed the other way around. Legal writing units are frequently identical as is the case with articles 2, 3, 4, 7, 12, 14–18, and 20. The others differ only in single words or phrases which do not change the meaning of the legal norm in any way. This takes place, inter alia, in articles 1 and 11 (where the phrase “grevious punishment” was substituted with “severe punishment”) as well as in 13 (where “unnatural abuses” was substituted

---

<sup>86</sup> D. Godfrey, *The Parliamentary Army under the Earl of Essex, 1642–5*, “English Historical Review” 1934, no. 49, pp. 32–54; C.H. Firth, *Cromwell’s army: a history of the English soldier during the Civil Wars, the Commonwealth and the Protectorate*, London 1902, pp. 279–282, 400–412.

<sup>87</sup> H.E. Selesky, *War and Society in Colonial Connecticut*, New Haven 1990, p. 26, indicated that the normative act constituted the reception of the legal solutions found in the New Model Army in England.

<sup>88</sup> The regulations found in *Lawes and Ordinances of Warre Established for the better Conduct of the Army by His Excellency the Earle of Essex*, London 1642, do not have continuous numbering; they are divided into chapters which were entitled: “Of Duties to God” (I), “Of Duties in generall” (II), “Of Duties toward Superiours and Commanders” (III), “Of Duties Morall” (IV), “Of a Souldiers Duty touching his Armes” (V), “Of Duty in marching” (VI), “Of Duties in the Campe, and Garrison” (VII), “Of Duties in Action” (VIII), “Of the duties of Commanders and Officers in particular” (IX), “Of the dutie of the Muster Masters” (X), “Of Victuallers” (XI), “Of Administration of Justice” (XII).

<sup>89</sup> *At a meeting of the Councill, August 28, 1675* [in:] J.H. Trumbull (ed.), *The Public Records of the Colony of Connecticut from 1665 to 1678; with the Journal of the Council of War 1675 to 1678*, Hartford 1852, p. 357.

<sup>90</sup> J.H. Trumbull (ed.), *The Public Records...*, pp. 392–394. The publisher committed an obvious error by indicating that laws of war were enacted on the 10<sup>th</sup> of January 1675.

Table 2. A collation of the articles' contents for the Massachusetts militia with the English articles of 1642

| Militia articles proclaimed in Massachusetts in 1675   | Military articles by R. Devereux |
|--|----------------------------------|
| 1. No man to blaspheme the Trinity upon pain of having his tongue bored with a red hot iron.   | I.1                              |
| 2. Unlawful oaths and execrations and scandalous acts in derogation of God's honour to be punished with loss of pay and other punishment at discretion.  | I.2                              |
| 3. All who often and wilfully absent themselves from the public worship of God to be proceeded against at discretion.  | I.3                              |
| 4. Negligent doing of duty to be punished at discretion.   | I.4                              |
| 5. Quarreling with a superior officer to be punished by cashiering, and striking such, by death.   | II.2                             |
| 6. Departing from his charge or Captain to be punished by death.   | II.3                             |
| 7. Every private soldier to keep silence on pain of imprisonment when the Army is to take lodging or imbattalio, so as the officers be heard and their commands executed.  | II.4                             |
| 8. No man to resist, draw, lift, or offer to draw or lift his weapon against his officer correcting him orderly on pain of death.  | II.5                             |
| 9. Words of sedition or mutiny to be punished by death.  | II.8                             |
| 10. Resistance to the Provost Marshal or any other officer in executing his office to be punished by death.  | II.7                             |
| 11. They that hear mutinous speeches and do not acquaint their Commanders to be punished with some grievous punishment.  | II.9                             |
| 12. Drunkenness in an officer to be punished with loss of place, in a private soldier as a Court Martial may think fit.  | III.1                            |
| 13. Rapes, ravishment, unnatural abuses and adultery to be punished by death.  | III.2*                           |
| 14. Fornication and other dissolute lasciviousness to be punished with discretion according to the quality of the offence.   | III.3                            |
| 15. Theft and robbery to be punished with restitution and otherwise at discretion.   | III.4                            |
| 16. Murder to be expiated with the death of the murderer.  | III.7                            |
| 17. Soldiers, coming to their colours to watch or be exercised or to service, to come completely armed and arms well fixed upon punishment.  | IV.1                             |
| 18. If any shall negligently lose or sinfully play away their arms at cards or dice or otherwise, they shall be kept as pioneers or scavengers till they furnish themselves with good arms.                          | IV.3                             |
| 19. None shall presume to spoil, sell, or carry away ammunition committed to him, on pain of death.  | IV.7                             |
| 20. No soldier to outstay his pass without a certificate of the occasion under the hand of a magistrate, on pain of losing his pay.  | VII.13                           |
| 20b. By grievous punishment is meant disgracing by cashiering, by the strap pads, or by riding the wooden horse to fetch blood; by arbitrary punishment or discretion is meant not to extend to hazard life or limb. | None                             |

\* Adultery noted in article 13 had its counterpart in Chapter III, article 3. However, it was not punished with the death penalty. Instead, the punishment was dependent on the court's decision, which was supposed to take the gravity of the act into consideration. *Laws and Ordinances of Warre Established for the better Conduct of the Army by His Excellency the Earle of Essex, London 1642*, p. B2v.

with “sodomy”). The most far-reaching modifications consisted in introducing different sanctions while maintaining the hypothesis and disposition, among others, in articles 5, 6, 8–10, and 19. The more severe regulations were placed in the articles for soldiers from Massachusetts. The laws created in Connecticut frequently gave the option of a more lenient punishment in case of crimes which had a fixed death penalty.

Borrowing solutions from Massachusetts was connected with the expedition against the Narragansett tribe in December of 1675. It was a part of the skirmishes during King Philip’s War. It was the time when the armies from Connecticut, Massachusetts, and Plymouth set forth on an expedition against a tribe of Metacomet’s alleged allies. The articles which had been previously promulgated in Massachusetts were in force during this offensive.<sup>91</sup>

It should be presumed that the issued laws had a good effect on the discipline level in the units. As Edward Randolph wrote in October of 1676: “The militia consist of four troops of horse, and five regiments of foot, who are well armed and disciplined, no old soldiers among them. [...] They are generally very loyal and good people, and do upon all occasions express great love to the person and government of his majesty, and do heartily wish that his majesty’s authority were established over the whole country.”<sup>92</sup>

Shortly after, as it was 1692, the General Court of Massachusetts issued more military articles which had been prepared for the expedition to Canada. They consisted of 23 articles but they were much longer than the previous ones due to the extension of particular legal writing units<sup>93</sup>. Their characteristic exceeds the original text’s framework. However, it needs to be mentioned that these regulations are largely similar to the previous solutions but they were supplemented with military discipline rules aboard ships. There also appeared institutions which were *expressis verbis* previously unknown such as the method of disseminating military laws (articles 1 and 2). After they were enacted by the General Court, it was necessary to proclaim without delay that they were in force in each unit as well as on every ship taking part in the military expedition. Additionally, a reading of military articles was introduced which took place cyclically, once every two weeks, and it was preceded by the sounds of drums and trumpets. As a result, no soldier could claim ignorance of the law. Such method of disseminating knowledge of military law was identical all over Europe. In the first place, the enacted regulations for the army needed to be promulgated. Subsequently, commanding officers of each unit were obliged to cyclically read the articles to their subordinates. However, the

<sup>91</sup> S.G. Drake, *King Philip’s War...*, pp. 89–91.

<sup>92</sup> *Ibidem*, p. 167.

<sup>93</sup> *Major Walley’s Journal in the Expedition against Canada in 1692*, “Year-Book of the Society of Colonial Wars in the Commonwealth of Massachusetts for 1898” 1898, no. 4, pp. 117–119.

frequency varied as in reality this activity was carried out weekly, monthly, once in two months or quarterly.<sup>94</sup> The period of two weeks which was stated for the armies of the Massachusetts colony seems possible to realize as the contents of the act were not overly long.

Clear rules pertaining to the method of dividing spoils of war were also introduced at the time. All the loot was supposed to be gathered together and divided equally among all the soldiers. Spoils of war were not to be touched without a commanding officer's express permission under pain of death (articles 19 and 22).

Under the influence of the solutions enacted in Jamestown and Massachusetts, the Council of Maryland and the governor also proclaimed military articles for the militia on the 13<sup>th</sup> of June 1676.<sup>95</sup> These laws were approved not only by Governor Charles Calvert, the 3<sup>rd</sup> Baron Baltimore, but also by Chancellor Philip Calvert as well as by Samuel Chew, Jesse Warton, and Thomas Taillor. "The Articles of War in England and Maryland," which were created then, consisted of 53 legal regulations which were based to a large extent on "The Prince Rupert Articles" of 1672.<sup>96</sup> The level of reception is presented in Table 3 which shows that the form and wording of a total of 47 regulations (81%) remained unchanged. Only two articles can be considered regulations which were not taken into account in the model normative act.

Among the novel regulations, article 20 deserves attention as it introduced wide protection for the civilian population and their property. Besides the prohibition of plundering as well as of burning houses and plantations, all places of worship were placed under protection ("whether called by the name of Church Chappell or otherwise neither"), while rape was punished by death. Wide protection was also afforded to envoys sent to conduct negotiations with command (article 44). On the other hand, article 30 guaranteed that all wounded or ill soldiers would be sent to a lazaretto or to a place where they could recuperate. The families of the deceased soldiers were guaranteed livelihood (this especially pertained to children in their infancy). New legal regulations concerned logistics and, above all, ammunition and food reserves (article 35).

The information in Table 3 introduced in the comments concerned differences occurring between the texts. However, small editing and substantive changes which

---

<sup>94</sup> K. Łopatecki, *Disciplina militaris 'w wojskach...*, pp. 35, 106, 153, 422, 492, 700; S.R. Frey, *The British Soldier in America...*, pp. 85-86.

<sup>95</sup> R. Semmes, *Crime and Punishment in Early Maryland*, Baltimore 1996, p. 297; D.W. Jordan, *Foundations of Representative Government in Maryland, 1632-1715*, Cambridge - New York - Melbourne - Madrid - Cape Town 1987, p. 117.

<sup>96</sup> *Archives of Maryland, Proceedings of the Council of Maryland, 1671-1681*, vol. 15, Baltimore 1896, pp. 80-90; a critical edition: *Articles of war in England and Maryland* [in:] A.R. Semmes, *Crime and Punishment...*, pp. 706-707.

adjusted a regulation to the circumstances, ranks, etc., present in Maryland were not marked.<sup>97</sup>

## CONCLUSIONS

Militia articles were a specific group of military normative acts. They were addressed to civilians who only temporarily took part in warfare. However, in order to impose them on the inhabitants, it was necessary to have their contents enacted and accepted by local parliaments.<sup>98</sup> Such legislative process had fundamental importance for the legitimization of the proclaimed military laws. For this reason, their significance and certainty regarding the necessity concerning their use was also growing.<sup>99</sup> The contents of military laws addressed to the militia – contrary to the general tendency of constant extension of military normative acts – were abridged and they only pertained to crucial regulations. It was not even attempted to impose on such units analogous military discipline rigours, hierarchical subordination, or absolute obedience to the issued orders as was the case with professional armies. For these reasons, militia units were treated as ones characterized by lower military capability and small discipline, especially in the 2<sup>nd</sup> half of the 17<sup>th</sup> century and in the 18<sup>th</sup> century.<sup>100</sup> Despite this, the regulations created in the 17<sup>th</sup> century constituted the first step in the development of a citizen army, which showed its strength during the American War of Independence.<sup>101</sup>

---

<sup>97</sup> *Archives of Maryland*, pp. 80–90; *Articles and Rules for the Better Government of his Majesties Forces by Land During this Present War* [in:] G.B. Davis, *A Treatise on the Military Law...*, pp. 567–580.

<sup>98</sup> It also happened in Europe that local assemblies promulgated their own military articles. For instance, in the Polish-Lithuanian Commonwealth, such actions were undertaken by local parliaments or by nobles' conventions. K. Łopatecki, *Koronne artykuły wojskowe w okresie interregnum po śmierci Zygmunta Augusta* [Military articles of the Crown in the interregnum period after the death of Sigismund II Augustus], "Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego" [Studies of the History of the Polish State and Law] 2012, no. 15, pp. 11–29.

<sup>99</sup> It is worth mentioning that the Governor of Carolina published military articles in 1690 without the consent of the General Assembly. This led to objections from the citizens regarding the article's legality. J.W. Fortescue (ed.), *Calendar of State Papers, Colonial Series, America and West Indies*, vol. 13: 1689–1692, London 1901, p. 331.

<sup>100</sup> F.W. Anderson, *Why Did Colonial New Englanders Make Bad Soldiers? Contractual Principles and Military Conduct during the Seven Year's War*, "The William and Mary Quarterly" 1981, vol. 38, no. 3, pp. 395–417.

<sup>101</sup> An extremely popular and frequently repeated quote of George Washington is: "Discipline is the soul of an army. It makes small numbers formidable; procures success to the weak, and esteem to all." *General Instructions to all Captains of Companies*, 29.07.1757 [in:] J.C. Fitzpatrick (ed.), *The writings of George Washington from the original manuscript sources, 1745–1799*, vol. 2: 1755–1769, Washington 1931, p. 114.



Table 3. A collation of the contents of “The Articles of Warr” which was in force in Maryland (1676) and of “The Prince Rupert Articles” (1672)

| Articles of Warr (1676) | Prince Rupert Articles (1672) | Comments   |
|-------------------------|-------------------------------|--|
| 1–4                     | 3–6                           |  |
| Pledge                  | Pledge                        | Slight differences adjusted to the circumstances                                       |
| 5                       | 7–9                           | A modified regulation which made use of the solutions employed in articles 7 to 9      |
| 6–19                    | 10–23                         |  |
| 20                      | 24                            | Modified   |
| 21–22, 23–24            | 30–31, 33–34                  |  |
| 24, 25                  | 35 part 1, 35 part 2          |  |
| 27                      | 36                            |  |
| 28                      | 41 and 42                     | Modified   |
| 29                      | 43                            | Modified   |
| 30                      | 46                            | Modified   |
| 31, 32, 33, 34          | 47, 50, 52, 54                |  |
| 35                      | (56)                          | A new regulation which takes into consideration the assumptions included in article 56 |
| 36–37, 38–43            | 57–58, 60–65                  |  |
| 44                      | –                             | A new regulation   |
| 45–53                   | 66–74                         |  |

The militia articles should not be viewed only from the point of view of military discipline. First and foremost, they played a crucial part in the shaping of proper attitudes among the citizens, which should be equated with the phenomenon of social discipline. Militia members transposed the habits and rules they had acquired into civilian structures upon their return home from the service. As a consequence, a process began of the influence of solutions employed in the militia in the 2<sup>nd</sup> half of the 17<sup>th</sup> century. In terms of system of government, it resulted in the creation of the Second Amendment of the United States Constitution.<sup>102</sup>

It is difficult to unequivocally determine the time of creation of the first laws which can be defined as militia articles and which were independently issued by the colonists. In the first decades of the colonization, the proclaimed military laws were addressed to the professional soldiers who had been sent from the metropolis. The slow process of creation and extension of colonial militia started in the 30s of the 17<sup>th</sup> century. There are single pieces of information which indicate that special

<sup>102</sup> “A well regulated militia being necessary to the security of a free state, the right of the people to keep and bear arms shall not be infringed.” See: S.P. Halbrook, *That Every Man Be Armed: The Evolution of a Constitutional Right*, Albuquerque 1984 (the author called on, among others, the articles proclaimed in Virginia in 1676 – p. 214).

laws could have already been created in the 60s of the 17<sup>th</sup> century. However, the dynamic process of announcing laws for the militia of similar character to the ones binding mercenary armies was started by King Philip's War and Bacon's Rebellion. Regulations from the colonies of Virginia, Massachusetts, Connecticut, and Maryland come from 1675 and 1676.

The militia articles from Virginia, Connecticut, Maryland, and Massachusetts confirm the existing observations pertaining to the method of enacting military regulations in the modern era. They were not created "from scratch" but they were rather rewritten versions of model military laws. They were most frequently based on one normative act.<sup>103</sup> In the researched cases, the colonists from Virginia used the articles by Gustav II Adolf of 1621; the articles for the New Model Army proclaimed by Robert Devereux in 1642 were employed in Massachusetts; and the so-called "Prince Rupert's Articles" of 1672 were drawn on in Maryland. The solution worked out in Connecticut indicates that after a version of the regulations for the militia was created in one state that they were willingly copied by neighbouring colonies. The aforementioned examples constitute a direct evidence for the free flow of military and legal knowledge which existed thanks to the dissemination of printed versions of the military articles and of their translations into foreign languages.

The influence of the Swedish military articles by Gustav II Adolf (1621) on the development of military law around the world is worth emphasizing. They were commonly accepted in the northern countries of the Holy Roman Empire of the German Nation since 1630.<sup>104</sup> The articles were translated into German specially for the needs of the mercenary armies and allied units of Protestant duchies in 1632. At the same time, some editorial changes were made in the translation process which consisted in extending the legal regulations and making the sanctions harsher.<sup>105</sup> Ladislaus IV Vasa, the king of Poland, adopted the Swedish norms

---

<sup>103</sup> Even the majority of the excellently prepared Russian military articles by Peter the Great of 1715 are based on the Swedish military laws of Charles XI of 1683 (which are similar to the articles by Gustav II Adolf of 1621). The Russians introduced only three new chapters (out of 24). E. Anners, *Den Karolinska Militärstraffrätten och Peter den Stores Krigsartiklar*, Uppsalla 1961, pp. 16–19. These similarities stem from the fact that one of the main authors of the normative act was ober-auditor Ernst Friedrich Krompein, a Swedish officer at the Vyborg garrison. He was captured as a prisoner in 1710. М.П. Розенгейм, *Очерк истории военно-судных учреждений в России до кончины Петра Великого*, СПб. 1878, p. 104; П.О. Бобровский, *Военные законы Петра Великого в рукописях и первопечатных изданиях*, СПб. 1887, pp. 10, 30, 38, 48–50, 52–53.

<sup>104</sup> K. Ögren, *Humanitarian Law in the Articles of War decreed in 1621 by King Gustavus Adolphus of Sweden*, "International Review of the Red Cross" 1996, no. 313, pp. 439–440; K. Koranyi, *Z badań nad polskimi i szwedzkimi...*, pp. 276–277; *Sveriges krig 1611–1632*, n.d. vol. V: *Från Breitenfeld till Lech*, Stockholm 1937, pp. 300–307; M. Roberts, *Gustavus Adolphus. A History*, vol. II, London 1958, pp. 240–244.

<sup>105</sup> For example: *Schwedisches Kriegs-Rect, Oder Artickulß-Briefff, Des... Herrns Gvstaff Adolffs...*, Halberstadt–Kolwald 1632; *Schwedisches Kriegs-Rect, oder Artikuls-Briefff deß... Herrn*

with minor changes as binding law for foreign contingents and published them in Polish in 1633.<sup>106</sup> A detailed research into military articles which were employed in the Grand Duchy of Lithuania confirmed that the Swedish body of work was also in use in this country, among others, in the laws promulgated in 1633, 1635, and 1673.<sup>107</sup> Both sides fighting in the English Civil War also employed these regulations. It was possible because they had been translated into English twice and they had been printed in 1632 and in 1639. They became a model for future English military laws.<sup>108</sup> Switzerland should also be counted among countries which reformed the military articles in an analogous manner.<sup>109</sup> Brandenburg-Prussia promulgated military articles in 1656 and they also drew on the Swedish solutions<sup>110</sup>. Russia only started employing modern military laws at the turn of the 18<sup>th</sup> century and it adopted the Scandinavian solutions already in 1715.<sup>111</sup> Among the most exotic areas of Swedish influence, one ought to count the articles for the militia in the colony of Virginia of 1676. This was not a direct reception but rather an adoption of the regulations which had been translated and published earlier in

---

*Gustaff Adolffs*, Mayntz 1632; *Schwedisches Kriegs-Recht, oder Articul-Brieff, deß... Herrns Gustaff Adolffs*, Meyntz-Meres 1632; *Schwedisches Kriegs-Recht oder Articul-Brieff dez... Herrns Gustaff Adolffs...*, Heylbrunn 1632; *Schwedisches Kriegs-Recht, oder Articul-Brieff deß... Herrn Gustaff Adolffs*, Nürnberg-Endter 1632.

<sup>106</sup> *Króla Władysława IV artykuły wojsku cudzoziemskiemu opisane* [King Ladislaus IV's articles described for foreign armies] [in:] *Polskie ustawy* [Polish acts], pp. 209–225; compare with K. Koranyi, *Z badań nad polskimi i szwedzkimi...*, p. 272 et seq. The German military articles of 1632 were a model version. They contained 113 regulations. *Schwedisches Kriegs-Recht oder Articul-Brieff dez...*, pp. 3–35. Just four new regulations were introduced and 22 Swedish regulations, which mainly pertained to confessional issues, were omitted. K. Łopatecki, *'Disciplina militaris' w wojskach...*, pp. 524–542.

<sup>107</sup> K. Łopatecki, *'Disciplina militaris' w wojskach...*, pp. 426–427, 433–437, 454–456.

<sup>108</sup> *The Swedish discipline*, pp. 39–69; R. Ward, *Animadversions of Warre*, pp. 41–54.

<sup>109</sup> K. Koranyi, *Über schweizerische Kriegsartikel besonders im 17. Jahrhundert*, "Allgemeine Schweizerische Militärzeitschrift" 1939, no. 85, pp. 822–823.

<sup>110</sup> *Churfürstliches Brandenburgisches Kriegs-Recht oder Articul-Brieff* [in:] *Corpus Constitutionum Marchicarum, Oder Königl. Preußis. und Churfürstl. Brandenburgische in der Chur- und Marck Brandenburg, auch incorporirten Landen publicirte und ergangene Ordnungen, Edicta, Mandata, Rescripta*, n.d. III, Berlin-Halle [1737], pp. 59–79.

<sup>111</sup> The collation below shows the range of reception of Swedish law. Russian regulation is noted first and the Swedish one is next: 1, 3, 6, 7 – 1, 2, 3, 4, 5; 8–6; 9–7; 10–9, 10; 11–12; 12–13; 15–8, 11; 16–15; 17–16; 18–23; 21–24, 25; 22–26; 23–29; 24–27; 25–30, 28; 26–34; 27–31; 35–37; 36, 37–39, 40, 41, 42, 43, 44; 38–55; 41–56, 57; 45–45; 46–47, 46; 48–48; 50–50; 52–51; 53, 54–53; 57–113; 58–114; 59–115; 60–124; 62–128; 63–129; 64–135; 65–138; 66–136; 67–137; 68–139, 140; 69, 70–131; 71–132; 72–133, 134; 76–58; 77–59; 78–60; 80–61; 84–109; 85–110; 91–111; 92–112; 94–62; 95–63; 97–64, 66; 98–68; 101–69; 102–70; 104–116; 106–118; 107–117; 112–119; 113–123; 114–120; 116–122; 117–71, 72; 118–73; 119–74; 123–75; 124, 125–77; 133–79; 135–83; 138–84; 154–85; 160, 161–86; 165–98; 167–88; 169–94; 170–91; 171–97; 173, 174–95, 96; 175–89; 178–99; 181–100; 182–101; 183–107; 186–103, 104; 191–108; 192–105; 195–106; 206, 209–141, 142. See: E. Anners, *Den Karolinska...*, pp. 117–146.

England.<sup>112</sup> This impressive influence of the legal output of Gustav II Adolf would not be complete without taking its translations and printed versions in Finnish in 1642 and in Latvian in 1696 into consideration.<sup>113</sup> Thanks to these translations, the peasants conscripted into the Swedish army could get acquainted with the regulations in a language they understood.

The significance of the printed military articles for the flow of military knowledge in the period of military revolution needs to be accentuated.<sup>114</sup> England was a leading country in every respect in this area of knowledge and their publishing in print was almost a *sine qua non* condition of the military law to be employed in the units as far back as the end of the 16<sup>th</sup> century.<sup>115</sup> The English model was also adopted by the colonies in North America. First detailed information pertaining to the number of printed copies comes from 1746 when an expedition force to Canada was being prepared in Massachusetts. At the time, the military articles were printed twice. First, 200 copies were printed on the 6<sup>th</sup> of June. And, just before the start of the expedition, additional 125 copies were printed on the 8<sup>th</sup> July.<sup>116</sup> Besides print, the knowledge of the military law regulations was disseminated among the British forces stationed in the American colonies by cyclical readings of the laws by officers.<sup>117</sup> However, the first regulations concerning this issue are found in the militia articles of 1690 from Massachusetts.

---

<sup>112</sup> W.R. Hagan (*Overlooked Textbooks Jettison Some Durable Military Law Legends*, "Military Law Review" 1986, no. 113, pp. 163–202) tried to diminish the influence of Gustav II Adolph's laws on the English (British) solutions and, consequently, on the American ones. The example of direct reception of the Swedish articles shown here revises W.R. Hagan's conclusions.

<sup>113</sup> *Krigs articular såsom the aff höghlåfligh vthi åminnelse konungh Gustavo Adolpho*, Stockholm 1642; *Sawadi Karra-Teeas Likkumi*, Riga 1696; compare with T. Jakso, *Suomi. Kirjoituksia isän-maallisista aineista*, 3 Osa, Helsingissä 1865, pp. 202, 211–220.

<sup>114</sup> More on the printed works used by soldiers: D.R. Lawrence, *The complete soldier: military books and military culture in early Stuart England, 1603–1645*, Brill 2009, passim.

<sup>115</sup> For instance: *Statutes and ordynances for the warre*, London 1544; *Lawes and Ordinances militarie*, Leyden 1586 (this print was reprinted once again in the same year in London by Christopher Barker). M.J.D. Cockle, *A Bibliography of English Military Books, up to 1642 and of Contemporary Foreign Works*, ed. H.D. Cockle, London 1900, pp. 28–29; *Laws and Orders of War, established for the good conduct of the service in Ireland*, Dublin 1599; B.C. Donovan, D. Edwards, *British sources for Irish history, 1485–1641: a guide to manuscripts in local, regional and specialised repositories in England, Scotland and Wales*, Dublin 1997, p. 163.

<sup>116</sup> *Massachusetts in the Intended Expedition to Canada in 1746*, ed. W.K. Watkins, "Year-Book of the Society of Colonial Wars in the Commonwealth of Massachusetts for 1900" 1901, no. 6, p. 66.

<sup>117</sup> D.E. Leach, *Roots of Conflict British Armed Forces and Colonial Americans, 1677–1763*, Chapel Hill 1986, p. 127.

## IV. DEBIUTY

Adam Bojarski (Poznań)

### **Sądownictwo specjalne powołane przez ministra byłej dzielnicy pruskiej w 1920 roku**

Na terenie Wielkopolski i części Pomorza po wejściu w życie traktatu wersalskiego od 1920 r.<sup>1</sup> rozpoczął się proces przejmowania wymiaru sprawiedliwości przez władze polskie<sup>2</sup>. Dotyczyło to sądów powszechnych<sup>3</sup>. Jednakże w 1920 r. na terenie byłej dzielnicy pruskiej minister byłej dzielnicy pruskiej [dalej: MbDP] mógł powołać specjalne sądy karne. Jak słusznie zauważył Andrzej Gulczyński, MbDP mógł wprowadzić stan oblężenia lub stan wyjątkowy<sup>4</sup>. W zależności od tego, czy wprowadzony był stan oblężenia, czy stan wyjątkowy, powoływane były inne specjalne sądy karne.

Celem artykułu jest ukazanie pozycji prawnej MbDP w ujęciu bezpieczeństwa publicznego, prawnych regulacji stanu oblężenia i stanu wyjątkowego oraz ustroju, a także prawa karnego materialnego i prawa karnego procesowego specjalnych sądów karnych podległych MbDP.

Do tej pory ten temat nie był opracowywany, jedynie Piotr Marszałek wspominał w swoim artykule o istnieniu tego rodzaju sądów<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Czubiński, *Wybrane problemy historii Niemiec XIX i XX wieku*, Poznań 1992, s. 129.

<sup>2</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej (1919–1922)*, Poznań 1995, s. 114.

<sup>3</sup> Sądy wojskowe zostały przejęte przez władze wojskowe rozkazem 2525/I Ministerstwa Spraw Wojskowych, Wojskowe Biuro Historyczne, Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego, Oddział I, I. 301.7.14, Rozkaz 2525/I z dnia 20 sierpnia 1919 r.

<sup>4</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej...*, s. 162.

<sup>5</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne w Wielkopolsce w pierwszych latach po I wojnie światowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2009, nr 3180, s. 105–126.

## POZYCJA PRAWNA MBDP W SPRAWACH DOTYCZĄCYCH BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO

Norma prawna do wprowadzania aktów normatywnych dotyczących bezpieczeństwa publicznego na terenie byłego zaboru pruskiego zawarta była przede wszystkim w ustawie z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej [dalej: ustawa z 1 sierpnia 1919 r.]<sup>6</sup>.

Jednakże sytuacja uległa zmianie. Na podstawie rozporządzenia Rady Ochrony Państwa z dnia 14 lipca 1920 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 25 lipca 1920 r. (Dz. P. P. P. Nr 61, poz. 364) w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny na obszar byłej dzielnicy pruskiej [dalej: rozporządzenie z 14 lipca 1920 r.]<sup>7</sup> wprowadzono kilka ważnych zmian.

Po pierwsze, rozciągnięto działanie przepisów ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny<sup>8</sup> [dalej: ustawa z 25 lipca 1919 r.] na tereny byłej dzielnicy pruskiej<sup>9</sup>.

Po drugie wszystkie kompetencje ministra spraw wewnętrznych [dalej: MSW] zostały przekazane MbDP. Rozporządzenie z 14 lipca 1920 r. nakazywało wykonywanie podzielonych między MSW a MbDP kompetencji zawartych w ustawie z 25 lipca 1920 r.<sup>10</sup>, jednakże zastrzegало, że w nagłych przypadkach MbDP będzie mógł samodzielnie wykonywać kompetencje wynikające z ustawy z 25 lipca 1920 r. Zmieniono także publikator tych rozporządzeń. Publikatory Monitor Polski i Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostały zastąpione Dziennikiem Urzędowym Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej [dalej: DzUMbDP]<sup>11</sup>.

Po trzecie, następnego dnia na podstawie rozporządzenia z 14 lipca 1920 r. wydano rozporządzenie Rady Ministrów [dalej: RM] z 15 lipca 1920 r. w przedmiocie upoważnienia MbDP do wydawania na całym obszarze b. dzielnicy pruskiej zarządzeń wyjątkowych [dalej: rozporządzenie z 15 lipca 1919 r.]. Zgodnie z tym aktem upoważniono MbDP do wydawania „zarządzeń wyjątkowych” na okres 3 miesięcy (od 15 lipca do 15 października 1920 r.)<sup>12</sup>. Uprawnienie do wydawania „zarządzeń wyjątkowych” było jeszcze dwukrotnie przedłużane. Wydawanie „zarządzeń wyjątkowych” od 15 października 1920 r. do 15 stycznia 1921 r. regulowało rozpo-

<sup>6</sup> Dziennik Praw Państwa Polskiego [dalej: Dz. Pr. P. P.] 1919, Nr 64, poz. 385.

<sup>7</sup> Dziennik Ustaw [dalej: Dz. U.] 1920, Nr 58, poz. 362.

<sup>8</sup> Dz. Pr. P. P. 1919, Nr 61, poz. 364.

<sup>9</sup> Dz. U. 1920, Nr 58, poz. 362.

<sup>10</sup> Dz. Pr. P. P. 1919, Nr 61, poz. 364.

<sup>11</sup> Dz. U. 1920, Nr 58, poz. 362.

<sup>12</sup> Dz. U. 1920, Nr 58, poz. 364.



zarządzenie RM z dnia 13 października 1920 r. w przedmiocie upoważnienia MbDP do wydawania na całym obszarze b. dzielnicy pruskiej zarządzeń wyjątkowych<sup>13</sup>, natomiast okres od 15 stycznia do 15 kwietnia 1921 r. regulowało rozporządzenie RM z dnia 13 stycznia 1921 r. o dalszym przedłużeniu pełnomocnictwa MbDP do wydawania na obszarze tej dzielnicy zarządzeń wyjątkowych<sup>14</sup>. W związku z brakiem przedłużenia kompetencji do wydawania „zarządzeń wyjątkowych” na terenie byłej dzielnicy pruskiej należy uznać, że z dniem 15 kwietnia 1921 r. MbDP utracił tę kompetencję.

### STAN OBLĘŻENIA – PODSTAWY PRAWNE

Przepisy odnoszące się do stanu oblężenia regulowane były rozporządzeniem Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 23 grudnia 1919 r. dotyczące zmian pruskiej ustawy o stanie oblężenia [dalej: rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r.]<sup>15</sup>. Wymienione rozporządzenie regulowało zmiany prawa odnoszące się do pruskiej ustawy z dnia 4 czerwca 1851 r. o stanie oblężenia [dalej: ustawa z 4 czerwca 1851 r.]<sup>16</sup>.

W art. 2 pkt 2 rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r. zaznaczono, że stan oblężenia zarządza RM. Jednakże wprowadzono rozwiązanie przejściowe określane jako „tymczasowe zarządzenie stanu oblężenia”, które mógł wydać dla poszczególnych miejscowości lub obszarów MbDP albo „najwyższy dowódca wojskowy danej miejscowości względnie danego obszaru”. Tymczasowe zarządzenie mogło być uchylone przez RM w każdym momencie<sup>17</sup>.

Dwa dni później został wydany kolejny akt prawny, tj. rozporządzenie MbDP z dnia 25 grudnia 1919 r. dotyczące uchylecia mocy obowiązującej przepisów § 5 l. I – 6 ustawy o stanie oblężenia [dalej: rozporządzenie z 25 grudnia 1919 r.]<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Dz. U. 1920, Nr 97, poz. 646. W związku z upoważnieniem MbDP do wydawania zarządzeń wyjątkowych w tej sprawie zostało wydane rozporządzenie MbDP z dnia 15 października 1920 r. w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej zarządzeń wydanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w trakcie wojny (DzUMbDP 1920, Nr 70, poz. 494).

<sup>14</sup> Dz. U. 1921, Nr 8, poz. 40. W związku z upoważnieniem MbDP do wydawania zarządzeń wyjątkowych w tej sprawie zostało wydane rozporządzenie MbDP z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej zarządzeń wydanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w trakcie wojny (DzUMbDP 1921, Nr 2, poz. 15).

<sup>15</sup> Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 16 stycznia 1920 r., DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>16</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>17</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>18</sup> Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, tj. z dniem 16 stycznia 1920 r., DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 2.

W dniu 24 stycznia 1920 r. RM wydała rozporządzenie RM z dnia 24 stycznia 1920 r. w przedmiocie zatwierdzenia rozporządzenia MbDP z dnia 25 grudnia 1919 r. dotyczące uchylecia mocy obowiązującej przepisów § 5 l. 1–6 ustawy o stanie oblężenia<sup>19</sup> [dalej: rozporządzenie z 24 stycznia 1920 r.].

Stan oblężenia należało ogłosić poprzez rozklejenie plakatów na budynku, w którym urzędowały władze gminne. Informacja taka musiała być także podana do wiadomości władzom cywilnym i wojskowym. Natomiast ogłaszanie stanu oblężenia w gazetach mogło nastąpić według uznania władzy wykonawczej<sup>20</sup>. Dodatkowo można było w razie ogłoszenia stanu oblężenia uchylić niektóre przepisy, takie jak wymienione w § 5 ustawy z 4 czerwca 1851 r.<sup>21</sup>, które odwoływały się wprost do Konstytucji pruskiej z 1850 r.<sup>22</sup> Przepisy te mogły być zastosowane na całym obszarze, na którym ogłoszono stan oblężenia lub jego części<sup>23</sup>. Stan oblężenia mógł być wprowadzony na terenie jednego miasta lub na wyznaczonym do tego obszarze. Przykładem może być rozporządzenie MbDP z dnia 19 sierpnia 1920 r. o zarządzeniu stanu oblężenia w częściach Województwa Pomorskiego położonych na prawym brzegu Wisły [dalej: rozporządzenie z 19 sierpnia 1920 r.]<sup>24</sup>. Warto się zastanowić, z jakich przyczyn MbDP nie wydał takiego rozporządzenia, które dotyczyłoby obszaru położonego na lewym brzegu Wisły lub wzdłuż polskiego wybrzeża.

Jak słusznie zauważył A. Gulczyński, teren Pomorza był przedmiotem penetracji gospodarczej ze strony Niemiec. Jako przykład podaje on incydent, który miał miejsce w połowie sierpnia 1919 r.<sup>25</sup> i odnosił się do pisma podpisanego przez ówczesnego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego [dalej: SG WP] gen. por.<sup>26</sup> Tadeusza Rozwadowskiego. Sprawa dotyczyła obietnic składanych

<sup>19</sup> Pod treścią rozporządzenia RM znajduje się data 16 lutego 1920 r. DzUMbDP 1920, Nr 9, s. 172.

<sup>20</sup> Rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r. nie precyzuje, czy dotyczy to władzy wykonawczej wojskowej, czy cywilnej. DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 2.

<sup>21</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>22</sup> Były to: § 5 (wolność słowa), § 6 (nietykalność mieszkania), § 7 (zakaz powoływania sądów wyjątkowych i komisji nadzwyczajnych), § 28 (wolność prasy), § 29 (prawo do zgromadzenia), § 30 (prawo do zakładania stowarzyszeń), § 36 (prawo do użycia siły zbrojnej do przytłumienia wewnętrznych niespokojności). *Konstytucja pruska przyjęta przez króla pruskiego i obydwie izby*, Poznań 1850, s. 4, 7–9.

<sup>23</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>24</sup> DzUMbDP 1920, Nr 47, poz. 399.

<sup>25</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej...*, s. 140.

<sup>26</sup> Dnia 27 marca 1919 r. MSWojsk. gen. por. Józef Leśniewski wydał dekret o nomenklaturze tytułów oficerskich. Na jego podstawie obowiązującym nazewnictwem w korpusie oficerskim były następujące stopnie: generał broni (piechoty, artylerii, kawalerii), generał porucznik i generał podporucznik. *Dziennik Rozkazów Wojskowych* 1919, Nr 37, poz. 1198. Taki stan utrzymał się do 1922 r., kiedy uchwalono ustawę z dnia 23 marca 1922 r. o podstawowych obowiązkach i prawach oficerów Wojska Polskiego, gdzie korpus generalski stanowili: generał brygady, generał dywizji, generał broni, Marszałek Polski. *Dz. U.* 1922, Nr 32, poz. 256.

przez rząd polski po zajęciu Pomorza. Obiecywano sól, olej „do pędzenia łodzi” czy naftę. Niestety, obietnic tych nie spełniono. Dodatkowo zunifikowano walutę niemiecką z walutą polską. Opisany był przypadek, jak mniej więcej w połowie sierpnia 1919 r. niezidentyfikowany okręt niemiecki miał się zepsuć w okolicach „polskiego morza”. Pod pozorem „zepsucia się soli” wysłano ją łodziami na ląd i sprzedawano w Wielkiej Wsi za 50 czy 60 marek za worek. Tydzień później Niemcy w ten sam sposób próbowali sprzedawać ryż i sól. Skutkiem tego były sytuacje w których „Kaszubi mówić po polsku nie chcieli, oświadczając, że nie są właściwie Polakami”. Warto zwrócić uwagę, że pismo to zostało napisane przez ówczesnego szefa SG WP, co oznacza, że sprawę tę traktowano bardzo poważnie. Wydano zresztą odpowiednie zalecenia co do rozwiązania problemu, czyli zwiększenie zaopatrzenia dla Kaszubów, którzy zostali uznani przez gen. Rozwadowskiego za „najbardziej zmaterializowane plemię polskie”<sup>27</sup>. Tym trudniej więc zrozumieć sens ograniczenia stanu tylko do terenu województwa pomorskiego położonego na prawym brzegu Wisły.

W związku z wprowadzeniem stanu oblężenia na terenie byłej dzielnicy pruskiej zostały wydane następujące akty prawne:

- rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r.<sup>28</sup>,
- rozporządzenie z 25 grudnia 1919 r.<sup>29</sup>,
- rozporządzenie z 24 stycznia 1920 r.<sup>30</sup>,
- rozporządzenie MbDP z dnia 2 kwietnia 1920 r. zmieniające rozporządzenie dotyczące zmian pruskiej ustawy o stanie oblężenia [dalej: rozporządzenie z 2 kwietnia 1920 r.]<sup>31</sup>,
- rozporządzenie MbDP z dnia 19 kwietnia 1920 r. o zniesieniu zarządzenia uchylającego moc obowiązującą przepisu par. 5 liczb. 3 ustawy o stanie oblężenia dla ziem nowo przyjętych<sup>32</sup>,
- rozporządzenie MbDP z dnia 8 czerwca 1920 r. o zniesieniu rozporządzenia, dotyczącego uchylecia mocy obowiązującej przepisów par. 5 liczb. I – 6 ustawy o stanie oblężenia dla ziem nowo przyjętych<sup>33</sup>,
- rozporządzenie z 19 sierpnia 1920 r.<sup>34</sup>,
- rozporządzenie MbDP z dnia 6 października 1920 r. dotyczące zniesienia rozporządzenia o zarządzeniu stanu oblężenia w częściach Województwa Pomorskiego na prawym brzegu Wisły<sup>35</sup>.

<sup>27</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej 622, s. 144–145.

<sup>28</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>29</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 2.

<sup>30</sup> DzUMbDP 1920, Nr 9, s. 172.

<sup>31</sup> DzUMbDP 1920, Nr 16, poz. 167.

<sup>32</sup> DzUMbDP 1920, Nr 26, poz. 240.

<sup>33</sup> DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 257

<sup>34</sup> DzUMbDP 1920, Nr 47, poz. 399.

<sup>35</sup> DzUMbDP 1920, Nr 60, poz. 466.

## PRAWO I WŁAŚCIWOŚĆ SĄDÓW TYMCZASOWYCH

Tematyka przejmowania wymiaru sprawiedliwości przez Rzeczpospolitą Polską na terenach przyznanych traktatem wersalskim ma swoich badaczy<sup>36</sup>. Ze względu na to, że sądy tymczasowe nie wchodziły w skład sądów powszechnych ani sądów wojskowych, dalsze rozważania na temat przejmowania wymiaru sprawiedliwości będą podejmowane wyłącznie w przypadku, gdy będzie się to odnosiło do sądów tymczasowych<sup>37</sup>.

Sądy tymczasowe orzekały na podstawie ustawy z 4 czerwca 1851 r.<sup>38</sup> wraz ze zmianami wprowadzonymi przez rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r.<sup>39</sup> oraz na podstawie rozporządzenia MbDP z dnia 19 lutego 1920 r. o rozszerzeniu właściwości Sądów Tymczasowych [dalej: rozporządzenie z 19 lutego 1920 r.]<sup>40</sup>. Rozporządzenie z 19 lutego 1920 r. było związane z dekretem MbDP z dnia 27 września 1919 r., w którym wprowadzono „Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w byłej dzielnicy pruskiej”<sup>41</sup>. Warto zwrócić uwagę, że nie cała ustawa z 4 czerwca 1851 r. została uchylona, tylko jej fragmenty. W związku z tym należy przyjąć, że jeśli jakiś przepis nie był uchylony przez MbDP, to pozostała część ustawy miała zastosowanie<sup>42</sup>.

P. Marszałek, powołując się na rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r., stwierdza: „Wprowadzono katalog wolności i praw obywatelskich, które mogły ulec zawieszeniu w związku z ogłoszeniem stanu oblężenia. Pierwotna ustawa odwoływała się w tym zakresie do postanowień konstytucji Rzeszy, która stała się już nieaktualna. Zmienione zostały przepisy materialnego prawa karnego, których naruszenie podlegało rozpatrzeniu przez sądy wojenne powołane przez miejscowego dowódcę wojskowego. W przepisach tych powoływano się na regulacje zawarte w ustawie karnej dla Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r., ale również w ustawach szczegółowych jak ustawa o używaniu materiałów wybuchowych z dnia 9 czerwca 1884 r. i o wydawaniu tajemnicy wojskowej z dnia 3 czerwca 1914 r. Przywoływano także postanowienia rozporządzeń Komisariatu NRL, zawierających materialną podstawę działania sądów doraźnych i polowych, wydanych w okresie obowiązywania stanu wyjątkowego”<sup>43</sup>.

---

<sup>36</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej...*, s. 114; M. Materniak-Pawłowska, *Przejmowanie wymiaru sprawiedliwości przez organa polskie po I wojnie światowej* [w:] T. Maciejewski (red.), *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*, Koszalin 1999, s. 324.

<sup>37</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>38</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>39</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>40</sup> DzUMbDP 1920, Nr 8, poz. 63.

<sup>41</sup> Dekret MbDP z dnia 27 września 1919 r., Tygodnik Urzędowy [dalej: TU] nr 54 z dnia 8 października 1919 r., s. 271–272.

<sup>42</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>43</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne...*, s. 121.

Po pierwsze, nie wprowadzono żadnego katalogu wolności i praw obywatelskich. Ustawa z 4 czerwca 1851 r. w § 5 odsyłała wprost do przepisów Konstytucji pruskiej z 1850 r.<sup>44</sup>

Po drugie, stwierdzenie, że „pierwotna ustawa odwoływała się do postanowień konstytucji Rzeszy”<sup>45</sup>, nie jest prawdziwe, gdyż ustawa z 4 czerwca 1851 r. odwoływała się do Konstytucji pruskiej z 1850 r.<sup>46</sup>

Po trzecie, kolejne stwierdzenie autora: „Zmienione zostały przepisy materialnego prawa karnego, których naruszenie podlegało rozpatrzeniu przez sądy wojenne powołane przez miejscowego dowódcę wojskowego. W przepisach tych powoływano się na regulacje zawarte w ustawie karnej dla Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r., ale również w ustawach szczegółowych jak ustawa o używaniu materiałów wybuchowych z dnia 9 czerwca 1884 r. i o wydawaniu tajemnicy wojskowej z dnia 3 czerwca 1914 r.”<sup>47</sup> jest nieprawdziwe. Na terenie Wielkopolski nigdy nie było sądów wojennych<sup>48</sup>. Nie opierano się wprost na przepisach ustawy karnej dla Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r., lecz na § 4 ustawy wprowadzającej do ustawy karnej dla Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r.<sup>49</sup> Artykuły dotyczące tej ustawy zostały zawarte w przekładzie urzędowym Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej z 1920 r., jako integralna część wprowadzająca KK<sup>50</sup>. Zatem to nie przepisy ustawy karnej dla Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r. były prawem materialnym stosowanym przez sądy tymczasowe, lecz przepisy KK.

Po czwarte, o ile dobrze podana jest data ustawy o używaniu materiałów wybuchowych z dnia 9 czerwca 1884 r. [dalej: ustawa z 9 czerwca 1884 r.]<sup>51</sup>, pogląd o stosowaniu ustawy dotyczącej tajemnicy wojskowej jest nie do końca poprawny. Autor powinien zaznaczyć, że zgodnie z rozporządzeniem z 2 kwietnia 1920 r. nowelizującym rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r. zmieniono ustawę o wydaniu tajemnicy wojskowej z dnia 3 lipca 1893 r. [dalej: ustawa z 3 lipca

<sup>44</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>45</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne...*, s. 121.

<sup>46</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>47</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne...*, s. 121.

<sup>48</sup> Faktem jest, że niektórzy autorzy zamiast nazwy „Główny Sąd Wojskowy” używają nazwy „Główny Sąd Wojenny”. Zob. P. Daniluk, W. Makowski, *Wojskowa służba sprawiedliwości w okresie II Rzeczypospolitej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 2001, nr 3–4, s. 100. Nie zmienia to faktu, że sądownictwo wojenne na terenie byłego zaboru pruskiego nigdy nie istniało.

<sup>49</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>50</sup> *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do Kodeksu Karnego dla Związku Północno-Niemieckiego Rzeszy Niemieckiej z dnia 31 maja 1870 roku. Przekład urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej*, Poznań 1920, s. 7–9.

<sup>51</sup> Gesetz gegen den verbrecherischen und gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1884, Nr 17, s. 61–64.

1893 r.]<sup>52</sup> na ustawę o tajemnicy wojskowej z dnia 3 czerwca 1914 r. [dalej: ustawa z 3 czerwca 1914 r.]<sup>53</sup>. Ponieważ rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia (czyli 15 kwietnia 1920 r.), należy przyjąć, że kwestie tajemnicy wojskowej do dnia 14 kwietnia 1920 r. regulowane były ustawą z 3 lipca 1893 r., a od 15 kwietnia 1920 r. – ustawą z 3 czerwca 1914 r.<sup>54</sup>

Natomiast rozporządzenie z 23 grudnia 1919 r. w art. 2 pkt 17<sup>55</sup> dopuszczało możliwość skazania na podstawie ustawy z dnia 9 kwietnia 1900 r. o sile elektrycznej<sup>56</sup>, lecz wyłącznie w przypadku przejmowania od władz niemieckich nowych terenów przyznanych traktatem wersalskim z 28 czerwca 1919 r.<sup>57</sup>

Po piąte, „Przywoływano także postanowienia rozporządzeń Komisariatu NRL, zawierających materialną podstawę działania sądów doraźnych i polowych, wydanych w okresie obowiązywania stanu wyjątkowego”<sup>58</sup>. W żadnym miejscu rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r. MbDP nie powołuje się na postanowienia rozporządzeń KNRL<sup>59</sup>. Ponadto – jak zwraca uwagę A. Gulczyński – MbDP mógł wprowadzić stan wyjątkowy lub stan obłężenia<sup>60</sup>. Być może autor uznał, że sądem tymczasowym był sąd doraźny powołany zarządzeniem MbDP z dnia 26 kwietnia 1920 r. o stanie wyjątkowym [dalej: zarządzenie z 26 kwietnia 1920 r.]. Obejmował on obszar miasta Poznań oraz powiatów: poznańskiego wschodniego i poznańskiego zachodniego<sup>61</sup>. Sąd ten nie może być uznany w świetle przepisów rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r. za sąd tymczasowy, gdyż nie powołuje się na przepisy wyżej wskazanego rozporządzenia<sup>62</sup>. Sąd ten został powołany w wyniku strajku kolejarzy, do którego doszło 26 kwietnia 1920 r., kiedy śmierć poniosło 9 osób, a 30 zostało rannych<sup>63</sup>. Stan wyjątkowy został uchylony rozporządzeniem MbDP z dnia 5 maja 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego [dalej: rozporządzenie z 5 maja 1920 r.]

<sup>52</sup> Gesetz gegen den Verrat militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1893, Nr 27, s. 205–208.

<sup>53</sup> DzUMbDP 1920, Nr 16, poz. 167.

<sup>54</sup> Gesetz gegen den Verrat militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1914, Nr 32, s. 195–199.

<sup>55</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>56</sup> Gesetz, betreffend die Bestrafung der Entziehung elektrischer Arbeit, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1900, Nr 15, s. 228–229.

<sup>57</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>58</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne...*, s. 121.

<sup>59</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>60</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byleż Dzielnicy Pruskiej...*, s. 162.

<sup>61</sup> DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170.

<sup>62</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>63</sup> Manifestanci protestowali przeciwko pogarszającej się sytuacji bytowej. A. Słabik, *Wielkopolskie formacje bezpieczeństwa publicznego w latach 1918–1920*, „Słupskie Studia Historyczne” 2006, nr 12, s. 126. Więcej na ten temat w punkcie dotyczącym sądu doraźnego z dnia 26 kwietnia 1920 r.



z dniem 6 maja 1920 r. o godzinie 12:00, co wiązało się z zakończeniem działalności tego sądu doraźnego z powodu uchylenia podstawy prawnej jego działania<sup>64</sup>.

Sądy tymczasowe mogły orzekać surowiej, niż przewidywały to przepisy niemieckie. Zgodnie z art. 2 pkt 6 nowelizacji nadającym nowe brzmienie § 8 ustawy z 4 czerwca 1851 r.<sup>65</sup> zawartym w przepisach rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r. sąd tymczasowy mógł orzec karę więzienia (czasową lub dożywotnią) albo nawet karę śmierci, jeśli tego przepisy nie regulowały<sup>66</sup>. Odwoływano się do § 4 ustawy wprowadzającej do ustawy karnej niemieckiej z dnia 31 maja 1870 r.<sup>67</sup> (§ 8 pkt 1), niektórych artykułów KK<sup>68</sup> (§ 8 pkt 2), przestępstw przewidzianych ustawami: o materiałach wybuchowych<sup>69</sup> oraz o tajemnicy wojskowej<sup>70</sup> (§ 8 pkt 3) oraz przepisów dotyczących rozmyślnego wspierania w jakikolwiek sposób wojsk nieprzyjaciela (§ 8 pkt 4) i w sprawach dotyczących brania udziału w walce przeciwko siłom polskim (§ 8 pkt 5). Karę śmierci można było wykonać, jeśli przestępca w momencie popełnienia przestępstwa miał ukończone 16 lat<sup>71</sup>.

Zgodnie z art. 2 pkt 7 nowelizacji regulującym nowe brzmienie § 9 ustawy z 4 czerwca 1851 r. zawartym w przepisach rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r.: „Kto w miejscowościach lub obszarach objętych stanem oblężenia i po jego obwieszczeniu:

– rozsiewa lub rozpowszechnia fałszywe wiadomości lub pogłoski o liczbie ruchach lub rzekomych zwycięstwach nieprzyjaciela lub rokoszan, mogące władze wojskowe lub cywilne odnośnie do ich zarządzeń w błąd wprowadzić lub mogące wywołać zaniepokojenie między ludnością,

<sup>64</sup> DzUMbDP 1920, Nr 21, poz. 194.

<sup>65</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>66</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>67</sup> *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r...*, s. 8.

<sup>68</sup> § 115 ust. 2 (uczestniczenie jako prowodyr przestępstwa przeciwko urzędnikowi), § 116 ust. 2 (stawianie oporu siłom zbrojnym w trakcie rozruchów), § 127 (dowodzenie lub tworzenie oddziałów zbrojnych bez ustawowego upoważnienia), § 212 (umyślne zabójstwo), § 214 (zabójstwo w celu uniknięcia schwytania), § 215 (zabójstwo krewnego linii wstępnej), § 243 (kradzież), § 249 (rozbój), § 250 (różne formy rozboju), § 252 (rozbój z kradzieżą), § 255 (wymuszenie przy użyciu gróźb), § 306 (podpalenie), § 308 (umyślne podpalenie), § 313 (umyślny zalew), § 317 (umyślne tamowanie lub uszkodzenie urządzeń telegraficznych), § 318a (umyślne tamowanie lub uszkodzenie urządzeń poczty pneumatycznej i urządzeń telefonicznych służących publicznie), § 321 (niszczenie lub tamowanie urządzeń wodnych), Ibidem, s. 54–55, 59, 89–90, 98–100, 102–104, 125–127, 129–130.

<sup>69</sup> Gesetz gegen den verbrecherischen und gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1884, Nr 17, s. 61–64.

<sup>70</sup> Gesetz gegen den Verrath militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1893, Nr 27, s. 205–208; Gesetz gegen den Verrat militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1914, Nr 32, s. 195–199.

<sup>71</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

– przekroczy zakaz lub nakaz, wydany przez władze wojskowe w interesie bezpieczeństwa publicznego przy zarządzaniu stanu oblężenia lub później w trakcie trwania tegoż stanu, kto do przekroczenia, takiego nakazu lub zakazu wzywa lub podżega,

– wzywa albo podżega – choćby bez skutku – co do rozruchów, stawienia czynnego oporu uwolnienia osoby przetrzymywanej lub do innych zbrodni wyszczególnionych w § 8,

– usiłuje pobudzić osoby wojskowe do niesubordynacji lub wykroczeń przeciwko wojskowemu rygorowi i porządkowi (§ 112 ustawy karnej dla Rzesz. niem.<sup>72</sup>),

ulegnie, o ile obowiązujące ustawy ogólnie nie przewidują surowszej kary:

– w wypadkach podanych w lit. a. karze pieniężnej do 100 000 marek, karze więzienia lub ciężkiego więzienia, a wypadkach cięższych karze dożywotniego ciężkiego więzienia lub karze śmierci,

– w wypadkach podanych w lit. b. o ile rozmyślnie przekroczone nakaz lub zakaz dotyczący broni, amunicji lub materiałów wybuchowych – karze więzienia, czasowego lub dożywotniego ciężkiego więzienia lub karze śmierci,

– we wszystkich innych przypadkach karze więzienia do roku, a w wypadkach mniejszej wagi – karze aresztu lub karze pieniężnej do marek 100 000<sup>73</sup>.

Właściwość miejscowa sądów tymczasowych dotyczyła terenów:

– przejmowanych na podstawie traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r.,

– na których ogłoszono stan oblężenia.

Zgodnie z art. 2 pkt 8 nowelizacji regulującym nowe brzmienie § 10 ustawy z 4 czerwca 1851 r. zawartym w przepisach rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r.: „Jeżeli po uchyleniu mocy obowiązującej przepisów, wyszczególnionych w § 5 liczba 3<sup>74</sup> ustanowi się Sądy Tymczasowe, należą do ich właściwości dochodzenie i orzekanie w sprawach dotyczących:

– zdrady stanu i zdrady kraju (§§ 80–93 ust. kar. [ustawy karnej KK – A.B.]), czynów nieprzyjacielskich przeciwko państwom zaprzyjaźnionym (§§ 102–104 ust. kar.), oporu przeciwko władzy państwowej (§§ 110–122 ust. kar.), przestępstw przeciwko porządkowi publicznemu (§§ 123–145a ust. kar.), morderstwa (§ 211

<sup>72</sup> Oto treść artykułu ze zmianami przy uwzględnieniu położenia politycznego: „Kto wojskowego czy to polskiej armji czy polskiej marynarki wojennej wzywa albo podusza do niesłuchania rozkazu przełożonego, kto zwłaszcza osobę z kategorii urlopowanych wzywa lub podusza, by nie usłuchała powołania, ulegnie karze więzienia do lat dwu [dwóch]”. *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r...*, s. 58.

<sup>73</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>74</sup> „Przy zarządzaniu stanu oblężenia lub później w czasie trwania tegoż stanu można w razie potrzeby uchylić w całości lub w części moc obowiązującą [obowiązującą] następujących przepisów: 3. przepisów, poręczających, że nikt nie może być pozbawionym swego wedle ustawy właściwego sędziego, oraz zakazujących ustanowienia sądów wyjątkowych i komisji nadzwyczajnych”. *Ibidem*.

ust. kar.), zabójstwa (§§ 212, 213, 215 ust. kar.), ciężkiej kradzieży (§ 243 ust. kar.), rabunku i wymuszenia (§§ 249–256 ust. kar.), przestępstw zagrażającym ogółowi (§§ 306–330 ust. kar.) oraz przestępstw w § 8 liczba 3, 4, 5, i § 9 niniejszej ustawy<sup>75</sup>.

Powołując się na § 16 ustawy z 4 czerwca 1851 r.<sup>76</sup>, która umożliwiała uchycenie niektórych przepisów Konstytucji pruskiej z 1850 r. w sytuacji rozruchów, wojny lub nagłego niebezpieczeństwa, wprowadzono nowy § 16a<sup>77</sup>.

Zgodnie z § 16a w czasie przejmowania od władz prusko-niemieckich obszarów przyznanych Polsce na podstawie traktatów RM lub tymczasowo MbDP będą mogli zarządzić<sup>78</sup>:

„– całkowite lub częściowe zastosowanie § 4 [przekazanie władzy administracyjnej władzy wojskowej – A.B.]<sup>79</sup>,

– w razie uchycenia mocy obowiązującej przepisów zawartych w § 5 liczb. 3, poddanie kompetencji Sądów Tymczasowych dochodzeń i wyrokowania w sprawach dotyczących przestępstw przewidzianych w:

- §§ 185–200, 223–233, 234–41 ustawy karnej<sup>80</sup>, o ile przestępstwa według tych przepisów karalne są wymierzone przeciwko polskim władzom wojskowym lub cywilnym, przeciwko polskim wojskowym, urzędnikom lub ich pomocnikom,

- §§ 242–248a, 263–266, 267–280, 303–305 ustawy karnej<sup>81</sup> i ustawy z dnia 9 kwietnia 1900 r. o sile elektrycznej<sup>82</sup>, o ile szkoda powstała dla państwa, władz państwowych, wojskowych, urzędników lub ich pomocników,

- §§ 176, 177, 178, 331–359, 257–262 ustawy karnej<sup>83</sup>, o ile ukrywanie lub paserstwo dotyczy przestępstw należących do właściwości Sądów Tymczasowych<sup>84</sup>.

<sup>75</sup> Ibidem.

<sup>76</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>77</sup> Były to: § 5 (wolność słowa), § 6 (nietykalność mieszkania), § 7 (zakaz powoływania sądów wyjątkowych i komisji nadzwyczajnych), § 28 (wolność prasy), § 29 (prawo do zgromadzenia), § 30 (prawo do zakładania stowarzyszeń), § 36 (prawo do użycia siły zbrojnej do przytłumienia wewnętrznych niespokojności). *Konstytucja pruska przyjęta przez króla pruskiego...*, s. 4, 7–9.

<sup>78</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>79</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>80</sup> §§ 185–200 (przestępstwa dotyczące zniewagi), §§ 223–233 (przestępstwa dotyczące urazów cielesnych), §§ 234–241 (zbrodnie i występki przeciwko osobistej wolności). *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r...*, s. 82–87, 92–95, 96–98.

<sup>81</sup> §§ 242–248a (przestępstwa dotyczące kradzieży i sprzeniewierzenia), §§ 263–266 (przestępstwa dotyczące oszustwa i przeniebierstwa), §§ 267–280 (przestępstwa dotyczące fałszerstw dokumentów), §§ 303–305 (przestępstwa dotyczące uszkodzeń rzeczy). Ibidem, s. 98–101, 106–109, 109–114, 124–125.

<sup>82</sup> Gesetz, betreffend die Bestrafung der Entziehung elektrischer Arbeit, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1900, Nr 15, s. 228–229.

<sup>83</sup> § 176 (nierząd), § 177 (zmuszanie do pozamałżeńskiego obcowania płciowego), § 178 (§§ 176 i 177 podczas których nastąpiła śmierć), §§ 257–262 (przestępstwa dotyczące popierania i ukrywania przestępstwa), §§ 331–359 (przestępstwa dotyczące zbrodni i występków podczas urzędowania). *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r...*, s. 77–78, 104–106, 134–143.

<sup>84</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

## POSTĘPOWANIE PRZED SĄDAMI TYMCZASOWYMI

Postępowanie przed sądami tymczasowymi można podzielić na dwa tryby: postępowanie sądowe (rozprawę) i postępowanie mandatowe.

Sądy tymczasowe orzekały w składzie 5-osobowym: przewodniczący, dwóch oficerów i dwóch obywateli<sup>85</sup>. Przewodniczącego składu sędziowskiego wyznaczał prezes właściwego sądu okręgowego, dwóch oficerów było wyznaczonych przez dowódcę okręgu lub dowódcę frontu<sup>86</sup>, a we wszystkich przypadkach niecierpiących zwłoki – tymczasowo najwyższy dowódca wojskowy dla obszaru, dla którego utworzono sąd tymczasowy. Jednakże dowódca okręgu lub dowódca frontu mógł w każdej chwili zatwierdzić bądź uchylić tymczasowe powołanie. Dwóch obywateli powoływał przewodniczący sądu spośród osób wskazanych przez starostę. Jedynie przewodniczący był stałym członkiem sądu, resztę wyznaczono do konkretnych spraw. Natomiast oskarżyciela powoływał dowódca okręgu lub dowódca frontu spośród osób cywilnych i wojskowych. Co ciekawe, ani obecność oskarżyciela na rozprawie głównej, ani sporządzenie aktu oskarżenia nie było obowiązkowe<sup>87</sup>.

Postępowanie sądowe przed sądami tymczasowymi regulował art. 2 pkt 12 nowelizacji regulujący nowe brzmienie § 13 ustawy z 4 czerwca 1851 r. zawarty w przepisach rozporządzenia z 23 grudnia 1919 r.

Przysięgę składano tylko raz na początku pełnienia urzędu<sup>88</sup>. Postępowanie było ustne i jawne, lecz ze względu na dobro publiczne można było uchwałą uchylić jawność rozprawy. Rozprawa rozpoczynała się od przedstawienia zarzutu oskarżonemu, przy czym oskarżony miał możliwość odniesienia się do zarzutów. Po tej części rozpoczynano postępowanie dowodowe. Sąd mógł nie tylko powoływać świadków, ale również biegłych. Po przedstawieniu każdego dowodu, w pierwszej kolejności oskarżyciel, a potem oskarżony mogli wypowiadać się na jego temat. Oskarżony miał prawo do ostatniego głosu.

Obrońca mógł być wyznaczony z urzędu lub na wniosek. Z urzędu sąd wyznaczał obrońcę, jeśli za popełnione przestępstwo groziła kara ciężkiego więzienia lub kara śmierci. Natomiast jeśli oskarżony chciałby mieć obrońcę z wyboru, to musiał zgłosić to sądowi. Obrońcą mogła być każda pełnoletnia niepodejrzana osoba o nieposzlakowanej opinii.

---

<sup>85</sup> Ibidem.

<sup>86</sup> Należy podkreślić, że do dnia 25 marca 1920 r. istniały: Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu (od 1921 r. Dowództwo Okręgu Korpusu nr VII) oraz Dowództwo Frontu Wielkopolskiego. Z dniem 25 marca 1920 r. zlikwidowano Dowództwo Frontu Wielkopolskiego. *Album dziesięciolecia Okręgu Korpusu Nr. VII*, Poznań 1932, s. 17.

<sup>87</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>88</sup> Rota przysięgi: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmocnemu i Wszechwiedzącemu, że obowiązki sędziego Sądu Tymczasowego sprawować będę sumiennie i bezstronnie. Tak mi Panie Boże dopomóż”. Ibidem.

Dość ciekawie przedstawia się kwestia wyrokowania. Wyroki zapadały większością głosów. Oskarżonego można było skazać, uniewinnić lub przekazać sprawę sądom zwyczajnym. A zatem przekazanie sprawy sądom zwyczajnym następowało wyrokiem. Natomiast w sytuacji, gdy wyrokiem sprawa zostanie przekazana sądom zwyczajnym, wtedy sąd tymczasowy musiał podjąć decyzję, czy oskarżonego zwolnić z aresztu, czy nie. Natomiast wyjątkiem od zasady przekazywania spraw sądowi zwyczajnemu wyrokiem była sytuacja, gdy władza wojskowa złożyła taki wniosek. Wtedy decyzja w tej sprawie należała do przewodniczącego.

Konieczne było sporządzenie protokołu z rozprawy. Musiał on zawierać następujące elementy: dzień i miejsce rozprawy, nazwiska sędziów, sekretarza, jeśli uczestniczył w rozprawie, oskarżyciela oraz w razie potrzeby tłumaczy, imię i nazwisko, miejsce i datę urodzenia, zawód i miejsce zamieszkania oskarżonego, nazwisko obrońcy, (jeśli taki występował), nazwiska świadków i biegłych oraz wskazanie materiału dowodowego, wzmiankę o złożeniu przysięgi przez sędziów, tłumaczy, biegłych i świadków, wzmiankę, czy rozprawa była jawna, czy niejawną, treść oświadczeń oskarżonego oraz zeznania świadków i biegłych, wynik materiału dowodowego, stwierdzenie, czy oskarżony miał ostatnie słowo, tenor wyroku stwierdzający stan faktyczny, cechy przestępstwa, zastosowaną ustawę i wymiar kary.

Obowiązek podpisania wyroku spoczywał na wszystkich sędziach. Były różne sposoby wykonania kary. Kary pieniężne wpływały do kasy sądowej<sup>89</sup>, natomiast ogłoszenie wykonania wszystkich wyroków (oprócz tych, w których ogłoszono karę śmierci) zależało od decyzji przewodniczącego.

Co ciekawe, w sądach tymczasowych istniała instytucja zatwierdzenia wyroku śmierci. Takie prawo miał dowódca okręgu lub dowódca frontu. Tylko wobec wyroku, w którym orzeczono karę śmierci, taka instytucja znalazła zastosowanie. Wyrok mógł być zatwierdzony albo uchylony, ale jednocześnie zwracano sprawę do ponownego rozpatrzenia do sądu tymczasowego. Skład orzekający w sprawie zwróconej do ponownego rozpatrzenia mógł być taki sam lub zmieniony<sup>90</sup>.

Pomimo braku podstaw prawnych stosowania prawa łaski w sprawach, w których orzekały sądy tymczasowe, z dokumentów wynika, że takie prawo przysługiwało Naczelnikowi Państwa<sup>91</sup>.

---

<sup>89</sup> W przypadku kary grzywny orzeczonej w związku z lichwą należało wpłacić grzywnę do kasy sądowej, lecz z dniem 8 października 1920 r. zmieniła się podstawa prawna w związku z wejściem rozporządzenia MbDP z dnia 8 czerwca 1920 r. w sprawie przelania grzywien i kosztów ściągniętych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w b. dzielnicy pruskiej na dochód Zarządu Wymiaru Sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej, DzUMbDP 1920, Nr 33, poz. 293.

<sup>90</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>91</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Kancelaria Cywilna Naczelnika Państwa [dalej: KCNP] 355, Wniosek z dnia 6 lutego 1921 r. w sprawie Pawła Dolaty, AAN, KCNP 355, Reskrypt z dnia 21 lutego 1921 r.

Sposób wykonania kary śmierci musiał być ogłoszony w miejscowości, w której odbył się sąd, taki jaki władza wojskowa uzna za właściwy (np. rozplakatowanie informacji o wyroku śmierci przed władzami administracyjnymi)<sup>92</sup>.

Postępowanie mandatowe regulował specjalnie dodany § 16a. To postępowanie mogło być stosowane tylko w trzech przypadkach: kiedy oskarżony przyznał się do winy, kiedy „na mocy zeznań świadków” albo „innych danych” wina oskarżonego została udowodniona.

Zamiast przeprowadzania postępowania sądowego wymierzano mandat karny. Maksymalna kara orzeczona na podstawie mandatu karnego wynosiła 2000 marek lub 3 miesiące więzienia.

Od mandatu karnego istniała możliwość wniesienia pisemnego sprzeciwu w ciągu tygodnia od dnia doręczenia mandatu do sądu tymczasowego. Jeśli oskarżony nie złożył sprzeciwu w terminie tygodnia od dnia doręczenia sprzeciwu, to mandat karny stawał się prawomocny.

Mandat karny musiał zawierać następujące elementy: wymiar kary, czyn karygodny, zastosowany przepis karny, środki dowodowe, zawiadomienie, że mandat karny stanie się prawomocny, jeśli w ciągu tygodnia od dnia jego doręczenia nie złoży się pisemnego sprzeciwu do sądu tymczasowego.

Sąd tymczasowy rozpatrujący sprzeciw od mandatu karnego nie był w żaden sposób związany mandatem karnym. Mógł więc wyrokiem mandat karny uchylić, karę obniżyć, karę podtrzymać lub karę podwyższyć.

Należy podkreślić, że nie było obowiązku powoływania sądów tymczasowych. Były one fakultatywne. Nie ma też aktu prawnego znoszącego sądy tymczasowe<sup>93</sup>.

## STAN WYJĄTKOWY – PODSTAWY PRAWNE

Oprócz stanu oblężenia MbDP mógł na terenie byłej dzielnicy pruskiej wprowadzić także stan wyjątkowy. O różnicy między stanem oblężenia a stanem wyjątkowym stanowi podstawa prawna. Stan oblężenia regulowały przepisy ustawy z dnia 4 czerwca 1851 r., natomiast stan wyjątkowy – ustawa KNRL z 2 czerwca o stanie wyjątkowym [dalej: ustawa z 2 czerwca 1919 r.]<sup>94</sup>.

<sup>92</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>93</sup> W skorowidzu DzUMbDP za rok 1920 pod hasłem „Sądy tymczasowe” znajdują się tylko dwa akty prawne. *Skorowidz abecadłowy do Dziennika Urzędowego Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej za rok 1920*, Poznań 1921, s. 14–15. Informacji o uchyleniu przepisów regulujących nie ma w skorowidzach DzUMbDP za rok 1921 i 1922: *Skorowidz abecadłowy dziennika urzędowego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej za rok 1921*, Poznań 1921, s. IX; *Skorowidz abecadłowy dziennika urzędowego Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej za rok 1922*, Poznań 1922, s. 2.

<sup>94</sup> Ustawa KNRL z dnia 2 czerwca 1919 r. o stanie wyjątkowym, TU nr 19 z dnia 6 czerwca 1919 r., s. 87.



Warto podkreślić, że MbDP nie musiał z nikim współpracować w kwestii ogłoszenia stanu wyjątkowego. Pierwszy raz stan wyjątkowy w 1920 r. ogłoszono 26 kwietnia w związku ze wspomnianym wcześniej strajkiem kolejarzy w Poznaniu. Wydano wtedy zarządzenie z 26 kwietnia 1920 r. przywracające uchylone rozporządzenia wydane przez KNRL, dopuszczające stosowanie zarówno przepisów o sądach doraźnych, jak i przepisów odnoszących się do sądów polowych.

Stan wyjątkowy można było – podobnie jak w przypadku stanu oblężenia – ogłosić na wyznaczonym obszarze. Wydane zostało rozporządzenie MbDP z dnia 8 czerwca 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego [dalej: rozporządzenie z 8 czerwca 1920 r.]<sup>95</sup>, które uchyliło wprowadzone jeszcze przez KNRL dekrety, czyli dekret KNRL z dnia 5 czerwca 1919 r. o ogłoszeniu stanu wyjątkowego, który wprowadzał stan wyjątkowy na terenie całego obszaru podlegającego władzy KNRL<sup>96</sup>, oraz dekret KNRL z dnia 9 lipca 1919 r. o częściowym zniesieniu stanu wyjątkowego, który znosił stan wyjątkowy na całym obszarze podlegającym władzy KNRL z wyjątkiem pasa 20 km „wzdłuż linii bojowej polsko-niemieckiej”<sup>97</sup>. W związku z tym po ponad roku zniesiono stan wyjątkowy na obszarze 20 km od granicy polsko-niemieckiej<sup>98</sup>.

Co ciekawe, MbDP ponownie wprowadził stan wyjątkowy na obszarze 20 km od granicy polsko-niemieckiej zarządzeniem MbDP z dnia 15 lipca 1920 r. stanu wyjątkowego [dalej: zarządzenie z 15 lipca 1920 r.]<sup>99</sup>, które zostało uchylone rozporządzeniem MbDP z dnia 22 lipca 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego w pasie dwudziestokilometrowym wzdłuż granicy polsko-niemieckiej w obrębie Województwa Poznańskiego [dalej: rozporządzenie z 22 lipca 1920 r.]<sup>100</sup>.

W związku z wprowadzeniem stanu oblężenia na terenie byłej dzielnicy pruskiej wydane zostały następujące akty prawne:

- zarządzenie z 26 kwietnia 1920 r.<sup>101</sup>,
- rozporządzenie z 5 maja 1920 r.<sup>102</sup>,
- rozporządzenie z 8 czerwca 1920 r.<sup>103</sup>,
- rozporządzenie z 15 lipca 1920 r.<sup>104</sup>,

---

<sup>95</sup> DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 258.

<sup>96</sup> Dekret KNRL z dnia 5 czerwca 1919 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego, TU nr 19 z dnia 6 czerwca 1919 r., s. 87.

<sup>97</sup> Dekret KNRL z dnia 9 lipca 1919 r. o częściowym zniesieniu stanu wyjątkowego, TU nr 28 z dnia 10 lipca 1919 r., s. 146.

<sup>98</sup> DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 258.

<sup>99</sup> DzUMbDP 1920, Nr 36, poz. 330.

<sup>100</sup> DzUMbDP 1920, Nr 38, poz. 353.

<sup>101</sup> DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170.

<sup>102</sup> DzUMbDP 1920, Nr 21, poz. 194.

<sup>103</sup> DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 258.

<sup>104</sup> DzUMbDP 1920, Nr 36, poz. 329.

- zarządzenie z 15 lipca 1920 r.<sup>105</sup>,
- rozporządzenie z 22 lipca 1920 r.<sup>106</sup>

## SĄDY POLOWE

Zgodnie z § 4a ustawy z 2 czerwca 1919 r. władza wojskowa otrzymała możliwość tworzenia sądów polowych. Przepisy dotyczące sądów polowych zostały uregulowane rozporządzeniem KNRL z dnia 11 czerwca 1919 o sądach polowych [dalej: rozporządzenie z 11 czerwca 1919 r.]. Sądom tym podlegali wojskowi, jak i ludność cywilna. Katalog kar i przestępstw również został wprowadzony rozporządzeniem z 11 czerwca 1919 r.<sup>107</sup>

Wobec oskarżonych zastosowanie miały przepisy rozporządzenia z 11 czerwca 1919 r. Sądy te miały być powoływane rozkazem przez dowódcę formacji wojskowej. Przysięgę składali sędziowie, tłumacze, świadkowie i rzeczoznawcy<sup>108</sup>. Przepisy dopuszczały również stosowanie rozporządzenia KNRL z dnia 13 stycznia 1919 r. o sądach doraźnych [dalej: rozporządzenie z 13 stycznia 1919 r.] i dalszego rozporządzenia KNRL z dnia 4 lutego 1919 r. dotyczącego sądów doraźnych [dalej: rozporządzenie z 4 lutego 1919 r.]<sup>109</sup>. Oznacza to, że sądy polowe mogły na podstawie rozporządzenia z 4 lutego 1919 r.<sup>110</sup> dopuszczać do orzekania na podstawie przepisów wymienionych w KK<sup>111</sup>, ustawie z 9 czerwca

<sup>105</sup> DzUMbDP 1920, Nr 36, poz. 330.

<sup>106</sup> DzUMbDP 1920, Nr 38, poz. 353.

<sup>107</sup> „Sądom polowym zawyrokować wolno: a) karę śmierci, b) karę domu karnego dożywotniego lub do lat 15, c) karę więzienia do lat 5, d) grzywnę do 100 000 marek, w której miejsce wstępuje w razie niemożności zapłaty na dzień więzienia za każde 20 marek, najwyżej jednak 2 lata, e) uwolnienie”. Rozporządzenie KNRL z dnia 11 czerwca 1919 r. o sądach polowych, TU nr 22 z dnia 14 czerwca 1919 r., s. 104–105.

<sup>108</sup> Rota przysięgi dla sędziów: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, że obowiązki sędziego w sprawie tej sprawować będę sumiennie i bezstronnie. Tak mi dopomóż Panie Boże”. Rota przysięgi dla tłumaczy: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, że sumiennie i wiernie będę tłumaczył. Tak mi dopomóż Panie Boże”. Rota przysięgi dla świadków: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, że według najlepszej wiedzy zeznałem czystą prawdę, niczego nie dodałem i niczego nie zamilczałem. Tak mi dopomóż Panie Boże”. Rota przysięgi dla rzeczoznawców: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszystkowiedzącemu, że żadaną ode mnie opinię złożyłem według najlepszej wiedzy. Tak mi dopomóż Panie Boże”. Ibidem.

<sup>109</sup> Ibidem.

<sup>110</sup> Dalsze rozporządzenie KNRL z dnia 4 lutego 1919 r. o sądach doraźnych, TU NRL nr 5 z dnia 13 lutego 1919 r., s. 22.

<sup>111</sup> §§ 110–122 KK (opór przeciw władzy państwowej), §§ 123–145a KK (zbrodnie i przestępstwa przeciw publicznemu porządkowi), §§ 212–214 KK (zabójstwa), §§ 331–359 KK (przestępstwa dotyczące zbrodni i występków podczas urzędowania). *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r...*, s. 53–57, 58–66, 89, 134–143.

1884 r.<sup>112</sup>, ustawie z 3 lipca 1893 r.<sup>113</sup> oraz innych przestępstw enumeratywnie wymienionych w rozporządzeniu z 4 lutego 1919 r.<sup>114</sup> Sąd polowy musiał w pięciu przypadkach przekazać sprawę sądom zwyczajnym<sup>115</sup>. Wyrok musiał zawierać: miejsce i datę, nazwiska sędziów, personalia oskarżonego, datę urodzenia (w przypadku przestępców w wieku 16–18 lat sąd musiał dodatkowo stwierdzić, czy przestępca był świadomy karygodności popełnionego czynu), uwagę o zaprzysiężeniu sędziów, tłumacza, świadków i rzeczoznawców<sup>116</sup>.

Wyrok nie potrzebował zawierać motywów, lecz musi obejmować dokładny opis czynu oraz wyszczególnienie jego miejsca i daty. Wyroki wymagały zatwierdzenia przez dowódcę powołującego sąd, a prawo łaski przysługiwało Głównodowodzącemu, tj. Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu. Śmierć wykonywano przez rozstrzelanie w ciągu 24 godzin od uprawomocnienia się wyroku<sup>117</sup>.

### SĄD DORAŻNY Z 26 KWIETNIA 1920 ROKU

W dniu 26 kwietnia 1920 r. zostało wydane zarządzenie z 26 kwietnia 1920 r. Sąd doraźny dla miasta Poznania oraz powiatów zachodniego i wschodniego<sup>118</sup>. Został on powołany w myśl ustawy z 2 czerwca 1919 r.<sup>119</sup>

---

<sup>112</sup> Gesetz gegen den verbrecherischen und gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1884, Nr 17, s. 61–64.

<sup>113</sup> Gesetz gegen den Verrat militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1893, Nr 27, s. 205–208.

<sup>114</sup> „1) obrazy cywilnych lub wojskowych władz polskich. 2) obrazy i cielesne obrażenia urzędników lub wojskowych polskich. 3) wszelkie rozmyślne czyny powodujące uszkodzenie polskich władz cywilnych lub wojskowych. 4) uszkodzenia urzędzeń, przyjętych lub zaprowadzonych przez władze polskie. 5) przyrzekanie, wymawianie sobie, dawanie lub przyjmowanie jakiegokolwiek wynagrodzenia za dostawy dla polskich władz cywilnych lub wojskowych; czyny te nie podlegają karze: a) jeśli na wynagrodzenie zgodziła się władza zamawiająca. b) jeśli pośrednik jest zawodowym agentem i wysokość wynagrodzenia odpowiada zwyczajom handlowym. Dalsze rozporządzenie KNRL z dnia 4 lutego 1919 r. o sądach doraźnych, TU NRL nr 5 z dnia 13 lutego 1919 r., s. 22.

<sup>115</sup> Przypadki, w których sąd doraźny musiał przekazać sprawę sądom zwyczajnym, to: 1) przestępstwo zarzucone obwinionemu nie podlega właściwości (kompetencji) sądu polowego; 2) obwiniony w chwili czynu nie dokończył lat 16; 3) stan umysłowy obwinionego budzi wątpliwości, co do jego poczytalności; 4) obwiniony jest ciężko chory lub obwiniona znajduje się w ciąży; 5) sąd ma jakiegokolwiek wątpliwości, co do interpretacji dotyczącej prawa. Rozporządzenie KNRL z dnia 11 czerwca 1919 r. o sądach polowych, TU nr 22 z dnia 14 czerwca 1919 r., s. 104–105.

<sup>116</sup> Ibidem.

<sup>117</sup> Ibidem.

<sup>118</sup> DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170.

<sup>119</sup> Ustawa KNRL z dnia 2 czerwca 1919 r. o stanie wyjątkowym, TU nr 19 z dnia 6 czerwca 1919 r., s. 87.

Zgodnie z § 2 zarządzenia przywrócone zostały następujące akty prawne<sup>120</sup>:

- rozporządzenie z 13 stycznia 1919 r.<sup>121</sup>,
- rozporządzenie z 4 lutego 1919 r.<sup>122</sup>,
- dalsze rozporządzenie KNRL z dnia 15 maja 1919 r. dotyczące sądów doraźnych<sup>123</sup>,
- dalsze rozporządzenie KNRL z dnia 12 czerwca 1919 r. dotyczące sądów doraźnych<sup>124</sup>,
- rozporządzenie KNRL z 19 lipca 1919 r. w przedmiocie przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwowemu i publicznemu<sup>125</sup>.

Według przepisów rozporządzenia z dnia 13 stycznia 1919 r. skład osobowy wyglądał następująco. Skład sędziowski liczył pięciu członków, a przewodniczący i jeden z sędziów musieli mieć kwalifikacje sędziowskie. Przewodniczącego mianowało Dowództwo Główne Wojska Polskiego w Poznaniu, ale ze względu na to, że organ ten już nie istniał, po zmianach politycznych jego sukcesorem stało się Dowództwo Okręgu Generalnego w Poznaniu<sup>126</sup>. Najistotniejszy jest § 10 rozporządzenia z 13 stycznia 1919 r. w brzmieniu: „Postępowanie jest ustne i publiczne. Pozatem ustanawia sąd przepisy postępowania”. Oznacza to, że jeśli nie ma żadnych obowiązków wynikających z rozporządzenia z 13 stycznia 1919 r. odnoszących się do prawa procesowego, to sąd ustanawia procedurę. Natomiast jeśli zostałyby przyjęte zapisy rozporządzenia z 13 stycznia 1919 r., to prawo łaski przysługiwałoby Głównodowodzącemu, tj. Naczelnemu Wodzowi Józefowi Piłsudskiemu<sup>127</sup>.

Według P. Marszałka powołanie tych sądów było spowodowane strajkiem kolejarzy w Poznaniu 26 kwietnia 1920 r.<sup>128</sup> W tym dniu doszło do zamieszek, które były głośne w całym kraju<sup>129</sup>. Ich przyczyną były podwyżki podstawowych

<sup>120</sup> DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170.

<sup>121</sup> Rozporządzenie KNRL z dnia 13 stycznia 1919 r. o sądach doraźnych, Tygodnik Urzędowy Naczelnej Rady Ludowej [dalej: TU NRL] nr 2 z dnia 23 stycznia 1919 r., s. 7.

<sup>122</sup> Dalsze rozporządzenie KNRL z dnia 4 lutego 1919 r. o sądach doraźnych, TU NRL nr 5 z dnia 13 lutego 1919 r., s. 22.

<sup>123</sup> Dalsze rozporządzenie KNRL 15 maja 1919 r. dotyczące sądów doraźnych, TU nr 12 z dnia 19 maja 1919 r., s. 47–48.

<sup>124</sup> Dalsze rozporządzenie KNRL 12 czerwca 1919 r. dotyczące sądów doraźnych, TU nr 22 z dnia 14 czerwca 1919 r., s. 105.

<sup>125</sup> Rozporządzenie KNRL z dnia 19 lipca 1919 r. w przedmiocie przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwowemu i publicznemu, TU nr 30 z dnia 21 lipca 1919 r., s. 159.

<sup>126</sup> Dowództwo Główne Wojska Polskiego w Poznaniu to Wojska Powstania Wielkopolskiego. Proces zmian prawnych dotyczących zjednoczenia wojsk Powstania Wielkopolskiego z Wojskiem Polskim opisany jest w *Albumie z okazji X-lecia Dowództwa Okręgu Korpusu...*, s. 5–19.

<sup>127</sup> Rozporządzenie KNRL z dnia 13 stycznia 1919 r. o sądach doraźnych, TU nr 2 z dnia 23 stycznia 1919 r., s. 7.

<sup>128</sup> P. Marszałek, *Stany szczególne i sądy specjalne...*, s. 119–120.

<sup>129</sup> J. Żarnowski, *Strajk kolejarzy i strajk powszechny w lutym-marcu 1921 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 1956, nr 1, s. 62.

cen produktów. Minister Władysław Seyda spotkał się z protestującymi. Jednak w trakcie spotkania doszło do pewnych incydentów. Policja pomimo zakazu użyła broni palnej, zabijając dwie osoby. Wówczas zaczęły się zamieszki, a protestujący starali się opanować miasto. Niszczono posterunki policji, rozbijano mundurowych oraz odbito 300 więźniów z Fortu Grolmana<sup>130</sup>. Dlatego na wniosek prezydenta poznańskiej policji K. Rzepeckiego minister byłej dzielnicy pruskiej Władysław Seyda zdecydował się użyć wojska do stłumienia zamieszek. W ten sposób sytuacja została opanowana<sup>131</sup>. Wobec braku niepokojów społecznych rozporządzeniem z 5 maja 1920 r. dnia 6 maja 1920 r. o godzinie 12:00 zniesiono stan wyjątkowy<sup>132</sup>, co oznaczało zniesienie sądu doraźnego powołanego zarządzeniem z 26 kwietnia 1920 r.<sup>133</sup>

### PODSUMOWANIE

Z dniem 1 stycznia 1920 r. wymiar sprawiedliwości na terenach byłej dzielnicy pruskiej przeszedł pod nadzór Rzeczypospolitej Polskiej<sup>134</sup>. Oprócz sądownictwa powszechnego i wojskowego pojawiły się specjalne sądy podległe MbDP. Mógł on, wykorzystując swoje prerogatywy, wprowadzić na terenie byłej dzielnicy pruskiej stan oblężenia lub stan wyjątkowy<sup>135</sup>.

Sądy specjalne powołane przez MbDP w 1920 r. nie wchodziły ani w skład sądownictwa powszechnego, ani sądownictwa wojskowego. Były to sądy fakultatywne. Istniała możliwość ich powołania, a nie obowiązek.

W przypadku wprowadzenia stanu oblężenia mogły zostać powołane sądy tymczasowe, których przepisy opierały się na ustawie z 4 czerwca 1851 r.<sup>136</sup> znolizowanej rozporządzeniami: a) z 23 grudnia 1919 r.<sup>137</sup>, b) z 19 lutego 1920 r.<sup>138</sup>

Natomiast w przypadku powołania stanu wyjątkowego powoływano sądy doraźne albo sądy polowe opierające się jeszcze na przepisach wydanych przez KNRL.

Celem takich rozwiązań było utrzymanie ładu i porządku w 1920 r. w okresie, w którym Polska walczyła o swoje wschodnie granice. Jednak prawodawstwo MbDP było dość chaotyczne, gdyż zmiany prawa nie były na wystarczająco wysokim poziomie legislacyjnym.

<sup>130</sup> Przy Fortu Grolmana znajdowało się Wojskowe Więzienie Karne oraz Sąd Wojskowy Dowództwa Okręgu Generalnego w Poznaniu. L. Kania, *Więziennictwo wojskowe w pierwszych latach niepodległej Rzeczypospolitej (1918–1921)*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 2018, nr 101, s. 10.

<sup>131</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej...*, s. 160–161.

<sup>132</sup> DzUMbDP 1920, Nr 21, poz. 194.

<sup>133</sup> DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170.

<sup>134</sup> M. Materniak-Pawłowska, *Przejmowanie wymiaru sprawiedliwości...*, s. 324–325.

<sup>135</sup> A. Gulczyński, *Ministerstwo byłej Dzielnicy Pruskiej...*, s. 162.

<sup>136</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25.

<sup>137</sup> DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1.

<sup>138</sup> DzUMbDP 1920, Nr 8, poz. 63.

Tabela 1. Nazwy aktów normatywnych wykorzystywanych w sądownictwie specjalnym

| Lp. | Nazwa aktu normatywnego   |
|-----|---|
| 1   | Konstytucja pruska z dnia 31 stycznia 1850 r. ( <i>Konstytucja pruska przyjęta przez króla pruskiego i obydwie izby</i> , Poznań 1850)  |
| 2   | Ustawa z dnia 4 czerwca 1851 r. o stanie oblężenia (DzUMbDP 1920, Nr 2, s. 23–25)   |
| 3   | Ustawa Kodeks Karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. ( <i>Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r....</i> , Poznań 1920)   |
| 4   | Ustawa z dnia 9 czerwca 1884 r. o używaniu materiałów wybuchowych (Gesetz gegen den verbrecherischen und gemeingefährlichen Gebrauch von Sprengstoffen, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1884, Nr 17, s. 61–64) |
| 5   | Ustawa z dnia 3 lipca 1893 r. o tajemnicy wojskowej (Gesetz gegen den Verrath militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1893, Nr 27, s. 205–208)  |
| 6   | Ustawa z dnia 9 kwietnia 1900 r. o sile elektrycznej (Gesetz, betreffend die Bestrafung der Entziehung elektrischer Arbeit, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1900, Nr 15, s. 228–229)                           |
| 7   | Ustawa z dnia 3 czerwca 1914 r. o tajemnicy wojskowej (Gesetz gegen den Verrath militärischer Geheimnisse, Deutsches Reichsgesetzblatt Band 1914, Nr 32, s. 195–199)  |
| 8   | Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 13 stycznia 1919 r. o sądach doraźnych (TU NRL nr 2 z dnia 23 stycznia 1919 r., s. 7)  |
| 9   | Dalsze rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 4 lutego 1919 r. o sądach doraźnych (TU NRL nr 5 z dnia 13 lutego 1919 r., s. 22)   |
| 10  | Dalsze rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 15 maja 1919 r. dotyczące sądów doraźnych (TU nr 12 z dnia 19 maja 1919 r., s. 47–48)   |
| 11  | Ustawa Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 2 czerwca 1919 r. o stanie wyjątkowym (TU nr 19 z dnia 6 czerwca 1919 r., s. 87)   |
| 12  | Dekret Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 5 czerwca 1919 r. o wprowadzeniu stanu wyjątkowego (TU nr 19 z dnia 6 czerwca 1919 r., s. 87)  |
| 13  | Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 11 czerwca 1919 r. osądach polowych (TU nr 22 z dnia 14 czerwca 1919 r., s. 103–105)   |
| 14  | Dalsze rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 12 czerwca 1919 r. dotyczące sądów doraźnych (TU nr 22 z dnia 14 czerwca 1919 r., s. 105)   |
| 15  | Dekret Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 9 lipca 1919 r. o częściowym zniesieniu stanu wyjątkowego (TU nr 28 z dnia 10 lipca 1919 r., s. 146)   |
| 16  | Rozporządzenie Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 19 lipca 1919 r. w przedmiocie przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwowemu i publicznemu (TU nr 30 z dnia 21 lipca 1919 r., s. 159)           |
| 17  | Ustawa z dnia 25 lipca 1919 r. w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny (Dz. Pr. P. P. 1919, Nr 61, poz. 364)  |
| 18  | Dekret Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 27 września 1919 r. (TU nr 54 z dnia 8 października 1919 r., s. 271–272)  |
| 19  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 23 grudnia 1919 r. dotyczące zmian pruskiej ustawy o stanie oblężenia (DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 1)  |
| 20  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 25 grudnia 1919 r. dotyczące uchylecia mocy obowiązującej przepisów § 5 l. 1–6 ustawy o stanie oblężenia (DzUMbDP 1920, Nr 2, poz. 2)                   |



| Lp. | Nazwa aktu normatywnego   |
|-----|---|
| 21  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 19 lutego 1920 r. o rozszerzeniu właściwości sądów tymczasowych (DzUMbDP 1920, Nr 8, poz. 63)   |
| 22  | Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1920 r. w przedmiocie zatwierdzenia rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 25 grudnia 1919 r. dotyczące uchylecia mocy obowiązującej przepisów § 5 l. 1–6 ustawy o stanie oblężenia (DzUMbDP 1920, Nr 9, s. 172)  |
| 23  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 2 kwietnia 1920 r. zmieniające rozporządzenie dotyczące zmian pruskiej ustawy o stanie oblężenia (DzUMbDP 1920, Nr 16, poz. 167)  |
| 24  | Zarządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 26 kwietnia 1920 r. o stanie wyjątkowym (DzUMbDP 1920, Nr 17, poz. 170)  |
| 25  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 5 maja 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego (DzUMbDP 1920, Nr 21, poz. 194)   |
| 26  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 19 kwietnia 1920 r. o zniesieniu zarządzenia uchylającego moc obowiązującą przepisu par. 5 liczb. 3 ustawy o stanie oblężenia dla ziem nowo przyjętych (DzUMbDP 1920, Nr 26, poz. 240)  |
| 27  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 8 czerwca 1920 r. o zniesieniu rozporządzenia dotyczącego uchylecia mocy obowiązującej przepisów par. 5 liczb. 1–6 ustawy o stanie oblężenia dla ziem nowo przyjętych (DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 257)   |
| 28  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 8 czerwca 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego (DzUMbDP 1920, Nr 30, poz. 258)  |
| 29  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 8 czerwca 1920 r. w sprawie przelania grzywien i kosztów ściągniętych przez Urząd Walki z Lichwą i Spekulacją w byłej dzielnicy pruskiej na dochód Zarządu Wymiaru Sprawiedliwości byłej dzielnicy pruskiej (DzUMbDP 1920, Nr 33, poz. 293)                             |
| 30  | Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z dnia 14 lipca 1920 r. o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. (Dz. P. P. P. N° 61, poz. 364) w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny na obszar byłej dzielnicy pruskiej (Dz. U. 1920, Nr 58, poz. 362) |
| 31  | Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 lipca 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej do wydawania na całym obszarze byłej dzielnicy pruskiej zarządzeń wyjątkowych (Dz. U. 1920, Nr 58, poz. 362)   |
| 32  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 lipca 1920 r. o ujednoczeniu przepisów o stanie wyjątkowym w Województwie Poznańskim (DzUMbDP 1920, Nr 36, poz. 329)   |
| 33  | Zarządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 lipca 1920 r. stanu wyjątkowego (DzUMbDP 1920, Nr 36, poz. 330)   |
| 34  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 22 lipca 1920 r. o zniesieniu stanu wyjątkowego w pasie dwudziestokilometrowym wzdłuż granicy polsko-niemieckiej w obrębie Województwa Poznańskiego (DzUMbDP 1920, Nr 38, poz. 353)   |
| 35  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 19 sierpnia 1920 r. o zarządzeniu stanu oblężenia w częściach Województwa Pomorskiego położonych na prawym brzegu Wisły (DzUMbDP 1920, Nr 47, poz. 399)   |
| 36  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 6 października 1920 r. dotyczące zniesienia rozporządzenia o zarządzeniu stanu oblężenia w częściach Województwa Pomorskiego na prawym brzegu Wisły (DzUMbDP 1920, nr 60, poz. 466)   |

| Lp. | Nazwa aktu normatywnego  |
|-----|--|
| 37  | Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 października 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej do wydawania na całym obszarze byłej dzielnicy pruskiej zarządzeń wyjątkowych (Dz. U. 1920, Nr 97, poz. 646)                                       |
| 38  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 października 1920 r. w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej zarządzeń wydanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w trakcie wojny (DzUMbDP 1920, Nr 70, poz. 494) |
| 39  | Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 13 stycznia 1921 r. o dalszym przedłużeniu pełnomocnictwa Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej do wydawania na obszarze tej dzielnicy zarządzeń wyjątkowych (Dz. U. 1921, nr 8, poz. 40)   |
| 40  | Rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie przedłużenia mocy obowiązującej zarządzeń wydanych w celu zapewnienia bezpieczeństwa Państwa i utrzymania porządku publicznego w trakcie wojny (DzUMbDP 1921, Nr 2, poz. 15)       |

SPECIAL JUDICIARY CREATED  
BY THE MINISTER OF THE FORMER PRUSSIAN DISTRICT IN 1920

Abstract

The purpose of the present article is to delineate the legal aspects of the formation of the special judiciary created by the Minister of the former Prussian District on the lands of the former Prussian District in 1920. The article presents the position of the Minister of the former Prussian District in the sphere of public safety in the lands of the former Prussian District, the powers of the Minister of the former Prussian District connected with the state of siege and the state of emergency in the lands of the former Prussian District as well as the provisions of the criminal law and of the criminal procedure applied in Provisional Courts, court-martials, and in the proceedings of the Summary Court of 26 April 1920, which were formed in the former Prussian District. The article is based on such sources as the Official Journal of the Ministry of the former Prussian District, Official Weekly / Supreme People's Council Weekly, acts of law of the Prussian and German states as well as the materials which can be found in the Military Historical Office in Warsaw (formerly known as the Central Military Archives in Warsaw) and the State Archive in Poznań.

**Keywords:** Minister of Former Prussian District, Ministry of Former Prussian District, provisional courts, field courts, temporary court

## V. ARTYKUŁY RECENZYJNE

Marian Mikołajczyk (Katowice)

### Kilka uwag o krytycznym wydaniu dzieł prawniczych Pawła Szczerbica

*Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wydał Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 20, Kraków 2011, ss. XXXVI + 346; *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wydał Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 29, Kraków 2016, t. I–II, ss. XXXIV + 615; *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawnych*, zestawil i opracował Grzegorz M. Kowalski, „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”, t. 33, Kraków 2018, ss. XIV + 155.

W 2011 r. w tomie XLVII *Polskiego Słownika Biograficznego* ukazał się starannie opracowany biogram urodzonego w 1552 r. Pawła Szczerbica, znanego prawnika, pisarza, a później syndyka miasta Lwowa, wielokrotnie reprezentującego to miasto w sądach i urzędach, na sejmach i sejmikach, a także na dworze królewskim. W 1582 r. trzydziestoletni Szczerbic został notariuszem, a później pisarzem dekretowym kancelarii królewskiej. W 1585 r. doczekał się (wraz z bratem) nobilitacji. Po śmierci żony postanowił porzucić stan świecki, w 1602 r. przyjął święcenia kapłańskie, co nie zmniejszyło jednak jego zaangażowania w działalność publiczną. Zmarł w 1609 r. Jego głównymi i najbardziej znanymi dziełami były: *Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecadla z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane, a na polski język z pilnością i wiernie przełożone* i *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*. Pracował nad nimi od wczesnej młodości, a wydał je we własnej drukarni w 1581 r.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> G.M. Kowalski, *Paweł Szczerbic, h. Jelita (Kozłorogi) odmienione (1552–1609)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLVII, Warszawa – Kraków 2011, s. 397–399.

Autorem biogramu jest jeden z najlepszych znawców dawnego prawa miejskiego Grzegorz M. Kowalski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prawu miejskiemu przedrozbiorowej Polski poświęcił wiele prac, w tym opublikowaną w 2013 r. interesującą monografię *Zwyczaj i prawo zwyczajowe w doktrynie prawa i praktyce sądów miejskich karnych w Polsce (XVI–XVIII w.)*. Był też m.in. konsultantem wielkiej wystawy „Kraków europejskim miastem prawa magdeburgskiego 1257–1791” oraz autorem jednego z wprowadzających tekstów do towarzyszącego wystawie katalogu<sup>2</sup>. G.M. Kowalski dał się również poznać jako wydawca źródeł do dziejów prawa szlacheckiej Rzeczypospolitej. W 2005 r. wraz ze Zdzisławem Pietrzykiem ogłosił drukiem testament Bartłomieja Groickiego<sup>3</sup>, zaś trzy lata później opublikował wydaną w 1778 r. przez Komisję Boni Ordinis *Ordynację dla Miasta Krakowa*<sup>4</sup>. W ten sposób stał się kolejnym przedstawicielem znamienitej, sięgającej tradycjami głęboko w wiek XIX krakowskiej szkoły wydawców pomników dawnego prawa<sup>5</sup>.

Doświadczenie edytorskie i wcześniejsze badania nad prawem miejskim w Polsce, a także gruntowna znajomość życia i twórczości Pawła Szczerbica w naturalny sposób predestynowały G.M. Kowalskiego do wydania najważniejszych dzieł lwowskiego syndyka i królewskiego sekretarza. Dwie główne prace prawnicze Szczerbica, wspomniane *Speculum Saxonum* i *Ius Municipale*, z pewnością na taką naukową, krytyczną edycję zasługiwały, nawet biorąc pod uwagę to, że w dużych bibliotekach naukowych (a ostatnio także w bibliotekach cyfrowych) można było dotrzeć do XVI- i XVII-wiecznych wydań tych dzieł. Przypomnijmy, że większość, chyba jeszcze bardziej dostępnych prac, Bartłomieja Groickiego już dawno temu została wydana przez Karola Koranyiego.

A przecież mamy w tym wypadku do czynienia z podstawowymi źródłami prawa miejskiego w Polsce, przy czym – jak wiadomo – prace Szczerbica nie stanowią prostego ich przekładu. Pierwsze dzieło jest bowiem zbiorem alfabetycznie ułożonych haseł (od „Actio” do „Żyd”), w których zamieszczone zostały przepisy znajdujące się w różnych miejscach samego *Speculum Saxonum*, jak i *Weichbildu magdeburgskiego* oraz znacznie obszerniejsze od pierwotnych norm glosy. Autor zaznacza, że przepisy zostały „z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane”<sup>6</sup>, przy czym – w przypadku rozbieżności – wskazuje w tekście,

---

<sup>2</sup> G.M. Kowalski, *Prawo miejskie magdeburgskie w Polsce od XIII do XVIII wieku* [w:] G. Lichończak-Nurek (red.), *Kraków europejskim miastem prawa magdeburgskiego 1257–1791*, Kraków 2007, s. 22–31. Kowalski był też komisarzem wystawy w Bibliotece Jagiellońskiej poświęconej Bartłomiejowi Groickiemu, por. G.M. Kowalski, *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego Odrodzenia* [w:] *Bartłomiej Groicki – prawnik polskiego Odrodzenia. Wystawa w 400-setną rocznicę śmierci. Biblioteka Jagiellońska 5–29 kwietnia 2005 r.*, Kraków 2005, s. 11–21.

<sup>3</sup> G.M. Kowalski, Z. Pietrzyk, *Testament Bartłomieja Groickiego (1603)*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 2005, r. LV, s. 219–226.

<sup>4</sup> *Ordynacja dla Miasta Krakowa z 1778 roku*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2008. Zob. też idem, *Reskrypt króla Stanisława Augusta Poniatowskiego powołujący Komisję Boni Ordinis z 1778 roku* [w:] S. Grodziski, D. Malec, A. Karabowicz, M. Stus (red.), *Vetera novis augere. Studia i prace dedykowane Profesorowi Waclawowi Uruszczakowi*, t. I, Kraków 2010, s. 439–445.

<sup>5</sup> Zob. uwagi W. Uruszczaka, *Fontes Iuris Polonici* [w:] *Księga kryminalna miasta Krakowa z lat 1554-1625*, oprac. i wyd. W. Uruszczak, M. Mikula, A. Karabowicz, Kraków 2013, s. VII–IX.

<sup>6</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum albo prawo saskie i majdeburgskie, porządkiem obiecadła z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, t. I, Kraków 2016, s. 5.

z której wersji (niemieckiej czy łacińskiej) dany fragment został zaczerpnięty, w odpowiedni sposób wyróżnia też własne, z rzadka dodawane komentarze. I choć w dziele tym znalazło się „mało nie toż wszystko”, co zawierało *Ius municipale*, czyli *Weichbild magdeburgski*<sup>7</sup>, to Szczerbic postanowił wydać również tekst samego *Weichbildu* – oczywiście z glosami.

Dzieła Szczerbica były niewątpliwie trudniejsze w odbiorze niż bardzo popularne i powszechnie znane prace Bartłomieja Groickiego, rekompensował to jednak w dużym stopniu alfabetyczny układ pierwszego z omawianych opracowań, ułatwiający korzystanie zeń nawet przez osoby słabo obeznane z prawem i jego systematyką. Pokażne tomy *in folio* już po śmierci autora doczekały się zatem jeszcze dwóch wydań, co świadczy o tym, iż praktycy, do których dzieła te były adresowane, korzystali z nich i chcieli je mieć w swoich bibliotekach.

Podjęcie się przez Grzegorza M. Kowalskiego opracowania i wydania głównych prac Pawła Szczerbica należy zatem przyjąć z dużym zadowoleniem, zwłaszcza że w odróżnieniu od wspomnianej edycji dzieł Groickiego, adresowanej do szerokiego grona czytelników i pozbawionej aparatu naukowego, mamy do czynienia z wydaniem naukowym, opatrzonym wstępem, notą edytorską, przypisami i skorowidzami.

Niewątpliwie łatwiejsze było przygotowanie do druku *Weichbildu magdeburgskiego*. Ukazał się on w 2011 r. jako 20 tom serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”. Wydawcy nie zabrakło jednak cierpliwości, pracował bowiem dalej i po kilku latach (w 2016 r.) doczekaliśmy się również edycji *Speculum Saxonum*. Dzieło to zostało wydane w dwóch woluminach składających się na tom 29 wspomnianej serii (zachowano przy tym ciągłą numerację stron)<sup>8</sup>. Zwieńczeniem wieloletnich, żmudnych prac stał się natomiast *Skorowidz terminów prawnych* zawarty w obu dziełach Szczerbica, opublikowany w 2018 r.<sup>9</sup>

Wprowadzenia poprzedzające teksty *Ius municipale* i *Speculum Saxonum* różnią się nieco od siebie. W edycji *Weichbildu* znalazł się tekst Wydawcy zatytułowany *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia*. Tekst ów składa się z dwóch części. Pierwsza poświęcona została sylwetce P. Szczerbica – przedstawiono pokrótce jego życie i dorobek w dziedzinie prawa. Druga, znacznie obszerniejsza część traktuje o samym *Ius municipale*, o jego systematyce, regulowanych przez nie zagadnieniach, charakterze norm, a także o znaczeniu tego pomnika dla prawa miejskiego w Polsce.

W wydaniu *Speculum Saxonum* tekst wprowadzający zatytułowany został nieco inaczej: *Speculum Saxonum w przekładzie Pawła Szczerbica (Lwów 1581) – pomnik prawa miejskiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Osobie autora dzieła poświęcono tu jedynie kilka zdań, słusznie unikając powtórzeń noty biograficznej z edycji *Ius municipale* i informacji zawartych w *Polskim Słowniku Biograficznym*. Starano się natomiast w tym wypadku

<sup>7</sup> P. Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburgskie, nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, Kraków 2011, s. 5.

<sup>8</sup> W edycji *Weichbildu* i *Speculum Saxonum* pojawiają się pewne odmienności w rzymskiej numeracji (dotyczy to zarówno numeracji stron wstępu, jak i artykułów *Ius municipale*). W wydaniu *Ius municipale* liczby 4, 14, 24 zapisywane są: IIII, XIII, XXIII itd. W edycji *Speculum Saxonum* to odpowiednio IV, XIV, XXIV. Dla uproszczenia przyjmuję tu ujednoczony sposób numeracji (taki jak w wydaniu *Speculum Saxonum*).

<sup>9</sup> Jest to tom 33 serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et studia”.

odtworzyć przebieg prac nad stworzonym przez niego encyklopedycznym opracowaniem, określić przyświecające autorowi cele. Znalazł się tu również szczegółowy opis owej pracy.

Oba dzieła zostały opatrzone notami edytorskimi, przedstawiającymi zasady, którymi kierował się Wydawca. W odniesieniu do *Speculum Saxonum* uwagi te są nieco skromniejsze, możliwe było bowiem w tym wypadku odesłanie czytelnika do edycji *Ius municipale*. W obu wydawanych dziełach zamieszczono również niemiecką wersję językową not edytorskich. Inaczej rzecz się ma ze wspomnianymi wstępami merytorycznymi. W przypadku *Ius municipale* ograniczono się do tekstu polskiego, w przypadku *Speculum Saxonum* nadrobiono to zaniedbanie i dołączono tłumaczenie wprowadzenia w języku niemieckim. Z pewnością była to słuszna decyzja – zarówno edycją, jak i postacią Szczerbica oraz jego dokonania warto zainteresować historyków spoza Polski, zwłaszcza z Niemiec, gdzie przecież od lat prowadzone są intensywne badania nad prawem magdeburskim.

W tekstach wprowadzających znalazło się wiele cennych uwag i spostrzeżeń dotyczących nie tylko wydawanych dzieł, ale także XVI-wiecznej kultury prawnej, a nawet konkretnych instytucji ówczesnego prawa miejskiego. Niektóre z tych wątków warto by było z pewnością rozwinąć, wstęp do edycji źródła musi jednak pozostać wstępem, a nie przekształcać się w samodzielną rozprawę naukową. Dlatego czytelnik musi pogodzić się z tym, że pewne kwestie zostały pominięte, a inne tylko zasygnalizowane.

Opisując Szczerbicowe *Speculum Saxonum*, G.M. Kowalski zauważa jednak istotny problem, wiążący się z tym, że na dzieło to składają się nie tylko przepisy zawarte w *Zwierciadle saskim* i komentarze do jego artykułów, ale także normy zaczerpnięte z *Weichbildu*. Autor kompendium starał się odsyłać czytelnika od odpowiednich artykułów i glos, okazuje się jednak, że nie zawsze zachowywał należyta staranność, w odesłaniach zdarzały się błędy, a nawet przytaczanie w *Speculum Saxonum* przepisów w innej postaci, niż miały ją w *Ius municipale*.

Oba przełożone przez P. Szczerbica pomniki prawa niemieckiego powstały w XIII w., a z czasem obrastały w liczne uzupełnienia, glosy. Tłumaczenia przeznaczone były dla praktyków XVI w., sędziów, patronów, a pewnie i innych mieszkańców miast Rzeczypospolitej. Szczerbic zdawał sobie świetnie sprawę z niemożności dopasowania wielu rozwiązań do polskich warunków, przyjął jednak zasadę niepominiania przepisów sprzecznych z porządkiem prawnym polskich czy litewskich miast, co zresztą G.M. Kowalski mocno akcentuje<sup>10</sup>. We wprowadzeniu do *Ius municipale* wskazano zresztą wiele archaicznych przepisów *Weichbildu*. Z wieloma z nich trudno było się z pewnością pogodzić i w XVI w., nawet jeśli uwzględnimy charakterystyczne dla średniowiecza i początków epoki nowożytnej pojmowanie prawa w duchu kultu wobec tradycji, cenień dawności i niezmienności przepisów<sup>11</sup>. Można jednak przypuszczać, że niektóre z dawnych rozwiązań akceptowa-

<sup>10</sup> G.M. Kowalski, *Speculum Saxonum w przekładzie Pawła Szczerbica (Lwów 1581) – pomnik prawa miejskiego Rzeczypospolitej Obojga Narodów* [w:] P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. XI.

<sup>11</sup> G.M. Kowalski w obszernej charakterystyce *Weichbildu* słusznie zwraca uwagę na owo rozumowanie, iż dobre prawo to stare prawo. Zob. G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia* [w:] P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. XIII–XIV.



no i w czasach Szczerbica. We wprowadzeniu do *Ius municipale* G.M. Kowalski pisze o „krzywdzących uogólnieniach” pojawiających się w przepisach owego pomnika prawa, wiążących się zwłaszcza z traktowaniem „ludzi, którzy dopuścili się już wcześniej jakichś przestępstw”, i w związku z tym, w razie zarzucenia im popełnienia nowego karygodnego czynu, jako bezecni „mogli być [...] nawet bezpodstawnie skazywani”<sup>12</sup>. Wydaje się, że jest to zbyt surowa ocena dawnego prawa. Dla ludzi średniowiecza, a nawet początków epoki nowożytnej skazanie na podstawie domniemania raczej bezpodstawne nie było, aczkolwiek w prawie miejskim (zarówno w nauce, jak i praktyce) przywoływano też nowocześniejsze zasady, np. że w sprawach kryminalnych dowody powinny być jaśniejsze od blasku słońca w południe<sup>13</sup>. Trzeba jednak zaznaczyć, że w jednym z kolejnych zdań G.M. Kowalski łądzi swój dość radykalny osąd, pisząc, iż opisywane rozwiązania „opierały się [...] na pragmatycznym jak na owe czasy i zdroworozsądkowym podejściu do prawa”<sup>14</sup>.

Autor wspomnianego wprowadzenia zwraca też uwagę na dość liczne nowoczesne rozwiązania, które w *Ius municipale* można dostrzec<sup>15</sup>, i porusza w ten sposób ciekawy problem współistnienia w opracowaniach P. Szczerbica norm tkwiących głęboko w średniowiecznym porządku prawnym i przepisów realizujących nowsze idee i koncepcje. Wydawca nie pogłębia owych rozważań i czyni słusznie; niezbędną byłaby bowiem w tym wypadku gruntowna analiza zarówno pierwotnych tekstów *Weichbildu* i *Zwierciadła saskiego*<sup>16</sup>, jak i glos (przy uwzględnieniu czasu ich powstania, bo nowoczesne elementy pojawiają się właśnie w glosach), wsparta całym dotychczasowym piśmiennictwem na ten temat. W dodatku wyniki owych badań dotyczyłyby nie tyle dzieła Szczerbica, ile oryginalnych tekstów, z których lwowski syndyk przy opracowywaniu tłumaczeń korzystał<sup>17</sup>.

W tym miejscu dodałbym uwagę krytyczną. Zważywszy, że *Ius municipale* Szczerbica to przekład – choć dokonany na podstawie wielu tekstów, zaś *Speculum Saxonum* to oparte na przekładzie alfabetyczne kompendium, czytelnik wstępów Wydawcy (a zwłaszcza

<sup>12</sup> Ibidem, s. XIV. Autor wstępu wspomina także o innych znanych prawu miejskiemu krzywdzących domniemaniach (ibidem, s. XIV–XV).

<sup>13</sup> Por. M. Mikołajczyk, *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*, Katowice 2013, s. 224–228.

<sup>14</sup> G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. XV.

<sup>15</sup> Ibidem, s. XVII–XVIII.

<sup>16</sup> „Pierwotne teksty” to w tym wypadku pojęcie umowne – wiemy przecież o zachodzącej ewolucji oraz istnieniu różnych układów i wersji owych pomników prawa. Por. S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów – Warszawa – Kraków [1926], s. 203–206, 208–211, a także prace Z. Rymaszewskiego, *Łacińskie teksty Landrechtu Zwierciadła Saskiego w Polsce. Versio Vratislaviensis, versio Sandomirensis, Łaski*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, passim i M. Mikuły, *Prawo miejskie magdeburskie (Ius municipale magdeburgense) w Polsce XIV – pocz. XVI w. Studium o ewolucji i adaptacji prawa*, Kraków 2018, passim.

<sup>17</sup> Wydawca *Speculum Saxonum* (t. I, s. 53) zauważa sprzeczność przepisu zawartego w haśle *Budowanie*, a nakazującego ścięcie wszystkich zwierząt obecnych przy zgwałceniu kobiety (przyj. 231) ze stwierdzeniem, „iż zwierzę nierozumne przeciwko Bogu nie grzeszy” (ibidem, t. II, s. 494, ust. 18 – hasło „Szkoda”). Wydaje się, że jest to sprzeczność pozorna, wynikająca z różnego czasu powstawania pomników prawa niemieckiego i glos, którymi były opatrywane. Na pewno dawno już nieaktualna była przytoczona przez Szczerbica uwaga o licznych wsiach „słowieńskich” we „wszystkiej saskiej ziemi” (*Speculum Saxonum...*, t. I, s. 97, ust. 60).

wprowadzenia do *Ius municipale*) trochę się gubi, nie zawsze bowiem uwagi odnoszące się do dokonań Szczerbica dadzą się wyraźnie oddzielić od uwag dotyczących samych pomników prawa, które lwowski prawnik starał się udostępnić Polakom w ich własnym języku. Dlatego pewne wątpliwości może budzić nazywanie Pawła Szczerbica autorem *Ius municipale*<sup>18</sup>. Całkiem możliwe, że jest to określenie uzasadnione, jednak bez szczegółowych badań ustalających jego wkład wykraczający poza trud tłumacza trudno to jednoznacznie stwierdzić. Wątpliwości takich nie powinniśmy mieć natomiast w przypadku opracowania w alfabetycznym układzie treści zawartych w *Zwierciadle saskim* i *Weichbildzie magdeburskim* wraz z glosami. Samo uporządkowanie obszernego materiału, wielkiej liczby przepisów i komentarzy oraz opracowanie odpowiednich haseł przemawia za przypisaniem Pawłowi Szczerbicowi autorstwa owego dzieła. Mimo to zastanawiam się, czy wystarczająco precyzyjny jest komentarz do 14 ustępu w haśle „Gograbia”, w którym stwierdzono, iż „zgodnie z poglądem autora pewne przepisy nie mają mocy bezwzględnie obowiązującej”<sup>19</sup>. W tym wypadku nie ma bowiem pewności, czy jest to istotnie pogląd P. Szczerbica, czy może raczej autora glosy.

Swoją drogą szkoda, że nie podjęto dotąd szeroko zakrojonych prac nad dorobkiem Pawła Szczerbica<sup>20</sup>. Na pewno warte studiów są jego umiejętności jako tłumacza. G.M. Kowalski, pisząc o *Ius municipale*, dostrzegł zresztą i wyeksponował walory językowe przekładu Szczerbica<sup>21</sup>. Słowa mówiące o pracy napisanej „wspaniałym staropolskim językiem”, obfitującym „w interesujące przenośnie i sformułowania” z pewnością można też odnieść do drugiego, obszerniejszego jego dzieła, czyli *Speculum Saxonum*. Istotne byłoby również ustalenie, z jakich łacińskich i niemieckich wersji *Weichbildu* i *Zwierciadła saskiego* nasz pisarz prawa miejskiego korzystał<sup>22</sup>, jakie były kryteria doboru owych źródeł, a przede wszystkim co dodał od siebie<sup>23</sup>.

G.M. Kowalski niewątpliwie darzy Pawła Szczerbica dużą sympatią, wysoko ocenia jego dzieła, co nie znaczy, że nie potrafi zachować odpowiedniego dystansu. Słusznie

<sup>18</sup> G.M. Kowalski, *Nota edytorska* [w:] P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. XXIV, przyp. 120.

<sup>19</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 176, przyp. 784.

<sup>20</sup> Inna rzecz, że również Bartłomiej Groicki czeka na solidną monografię poświęconą jego dorobkowi.

<sup>21</sup> G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. XX.

<sup>22</sup> G.M. Kowalski wspomina, że Szczerbic „podczas tłumaczenia korzystał z tekstów łacińskich *Ius municipale* powstałych i używanych w Polsce (P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 16, przyp. 61).

<sup>23</sup> Jak wspomniano, Szczerbic o tyle ułatwia to zadanie, że własne (raczej nieliczne) uwagi, to, co „sam od siebie według potrzeby pisał”, oznacza gwiazdkami. Zaznaczone w ten sposób własne dodatki Szczerbica mają najczęściej charakter formalny, dotyczą np. wątpliwości tłumacza (por. *Ius municipale...*, s. 31–32, 152; *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 44, 47, 178, t. II, s. 416–417, 443). Zdarzają się jednak również uwagi merytoryczne: por. świadczące o humanistycznym wykształceniu autora przekładu notki w *Ius municipale...*, s. 18–19; zob. też *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 95, 160, 173. Prawdopodobnie własnych słów P. Szczerbica doszukiwać się można nie tylko pomiędzy gwiazdkami. Oto we fragmencie zaznaczonym jako zaczerpnięty z niemieckich egzemplarzy *Weichbildu* pierwsze zdanie („To miejsce w niemieckich egzemplarzach tak stoi” – *Ius municipale...*, s. 40) jest niewątpliwie dodatkiem tłumacza. W innym miejscu – jak się wydaje – sam Szczerbic odsyła czytelnika do *Porządku sądów i spraw miejskich prawa majdeburkiego w Koronie Polskiej (Ius municipale...*, s. 222).

chyba powątpiewa w szczerść słów lwowskiego syndyka twierdzącego, że pisał swe dzieła po to tylko, by pogłębić swoją wiedzę prawniczą, a dopiero namowy znawców prawa skłoniły go do opublikowania efektów wieloletnich prac<sup>24</sup>. Wydawca przyznaje też, że dzieła Szczerbica ustępowały popularnością pracom Bartłomieja Groickiego<sup>25</sup>. Wciąż jednak nie wiemy, jakie było faktyczne oddziaływanie opracowań Szczerbica na praktykę miejską. Być może warto podjąć takie studia, które stanowiłyby istotne uzupełnienie badań nad twórczością lwowskiego prawnika.

Podstawą wydania były współoprawne egzemplarze pierwszego, lwowskiego wydania obu dzieł Pawła Szczerbica z 1581 r., znajdujące się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej. Egzemplarze te zostały dokładnie opisane w notach edytorskich, wspomniano tam m.in. o oprawie i rękopiśmiennych dopiskach na wyklejce i na czystej stronie książki. Dodajmy, że Wydawca podchodzi do tekstów, z których korzystał, z dużym pietyzmem, stara się niczego nie pominąć – w edycji odnajdziemy więc nawet przypisy informujące o podkreśleniach, znakach i dopiskach na marginesie poczynionych przez dawnych czytelników obu ksiąg<sup>26</sup>.

G.M. Kowalski zadbał o odpowiednią modernizację pisowni zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*<sup>27</sup>, rozwiązał skrócenia, ujednolicił pisownię imion, nazwisk i nazw miejscowych, wyeliminował błędy literowe oryginalnego wydania. W przypadku *Speculum Saxonum* wprowadził cenne dla czytelnika uzupełnienie – podział haseł na numerowane ustępy.

Jak wspomniano, w *Przedmowie* do *Speculum Saxonum* P. Szczerbic informuje czytelnika o różnych zamieszczonych w tekście znakach, które pozwalały zorientować się, czy dany fragment pochodzi z niemieckich, czy łacińskich wersji tłumaczonych pomników prawa, czy jest wreszcie komentarzem tłumacza. Szesnastowieczny prawnik starał się też zaznaczyć, czy fragment pochodzi z tekstu artykułu, czy glosy do niego. Czynił tak, wykorzystując różne rodzaje czcionki, ale w pewnych sytuacjach także oznaczający głosem znak rączki<sup>28</sup>. We wstępie do *Ius municipale* znajduje się również informacja o występujących w pracy znakach. Nie ma tu jednak wzmianki o rączce<sup>29</sup>, chociaż pojawia się ona potem w różnych miejscach tłumaczonego *Weichbildu*, zarówno w glosach<sup>30</sup>, jak i w samym jego tekście<sup>31</sup>. Nie jest całkiem jasne, co ów znak w tym przypadku ma oznaczać; szkoda zatem, że Wydawca nie próbował tego wyjaśnić.

<sup>24</sup> G.M. Kowalski, *Znaczenie twórczości...*, s. X.

<sup>25</sup> Ibidem, s. XI. M. Mięka tłumaczy to m.in. uwzględnieniem przez B. Groickiego również nowocześniejszych źródeł. Zob. M. Mięka, *Prawo miejskie...*, s. 19.

<sup>26</sup> Por. P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 85 (przyp. a); idem, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 41 (przyp. a-a), 302 (przyp. a, b), 331 (przyp. a-a), 332 (przyp. a-a), t. II, s. 376 (przyp. a).

<sup>27</sup> K. Lepszy (red.), *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

<sup>28</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 7–8.

<sup>29</sup> P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 11.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 153 (art. XXX, glosa), 156 (art. XXXII, glosa).

<sup>31</sup> W tym wypadku na marginesie znajduje się wyjaśnienie: „Ten tekst w łacińskim egzemplarzu miasto glosy tegoż artykułu jest położon. Ale w niemieckich wszystko spólnie za jeden tekst idzie”. Ibidem, s. 197 (art. LI).

Stosunkowo nieliczne przypisy tekstowe informują m.in. o pojawiających się w oryginalnym tekście błędach (także tych, które dostrzegł sam Szczerbic i sprostował je w erracie), niewłaściwych odesłaniach czy o niepewnym odczycie jakiegoś słowa.

Wydawca nie rozbudowuje nadmiernie przypisów rzeczowych, rozsądnie chyba przyjmując, że w edycji adresowanej przede wszystkim do historyków i historyków prawa nie ma potrzeby objaśniania wszystkich trudniejszych terminów i zawiłych przepisów. I tak np. objaśnienie terminu „rug” sprowadza się do tego, że jest to „badanie, roztrząsanie sprawy przed sądem”, i odsyła czytelnika do dalszych fragmentów dzieła<sup>32</sup>, gdzie istotnie znajduje się opis postępowania rugowego<sup>33</sup>.

Wydaje się natomiast, że w jednym miejscu przydałyby się bardziej szczegółowe objaśnienia. Na początkowych kartach *Speculum Saxonum*, po dedykacji, przedmowie do czytelników i erracie, P. Szczerbic zamieścił kilka epigramatów poświęconych jego lwowskiemu przyjacielom<sup>34</sup>. Wydawca nie wyjaśnia, kim byli wymienieni z imienia i nazwiska adresaci owych epigramatów, ograniczając się (w nocie edytorskiej) do stwierdzenia, że należeli do „wybitnych przedstawicieli elity Lwowa”, i wymienienia ich w przypisie<sup>35</sup>. Warto byłoby chyba ustalić, kim byli: Mikołaj Gelasinus, Szymon Aleksandrinus, Albert Pedianus, Albert Ostrosius, Stanisław Anserinus. Nie są to z pewnością postaci zupełnie nieznanne. Stanisław Anserinus, pisarz, a później rajca i syndyk<sup>36</sup>, niemal na pewno wywodził się z zamożnej lwowskiej rodziny Gąsiórków, z której pochodził m.in. bernardyn Benedykt Gąsiorek (też z łacińska zwany Anserinusem), w latach 1594–1597 prowincjał zakonu, później zaangażowany w moskiewską wyprawę Dymitra Samozwańca<sup>37</sup>. Albertus Ostrosius Chodeliensis to bakałarz Wojciech Ostroż z Chodla na Lubelszczyźnie. Znamy też lwowianina Szymona Aleksandrina (Aleksandrinusa), magistra sztuk wyzwolonych, przez jakiś czas rektora szkoły miejskiej<sup>38</sup>.

Objaśnienia świadczą o fachowości i erudycji Wydawcy, a także o jego rozległej wiedzy ogólnej. Wspomnijmy choćby zawartą w przypisach do *Speculum Saxonum* informację o obserwowanej w 336 r. komecie<sup>39</sup> czy szczegółowe uwagi dotyczące plemion saskich<sup>40</sup>. Jedyne w przypadku nielicznych przypisów mogą pojawiać się wątpliwości, czy

<sup>32</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 175, przyp. 782.

<sup>33</sup> Ibidem, t. I, s. 176–177 (ust. 10). Historykowi nie trzeba też wyjaśniać, że przepis zamieszczony w *Speculum Saxonum*: „Jeśliby kto zboże na polu zostawił, gdy już sąsiedzi swoje zwozili – a stałaby mu się w nim szkoda, żeby mu go albo spasiono, albo podeptano – nie będzie mógł o to nikomu winy dawać i nikt mu tego płacić nie powinien” (ibidem, t. II, s. 578, ust. 5) wiąże się ściśle ze średniowiecznymi sposobami uprawy roli: dwu- lub trójpolówką.

<sup>34</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 9–12.

<sup>35</sup> G.M. Kowalski, *Nota edytorska* [w:] P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. XXIII.

<sup>36</sup> О. Заяць, *Громадяни Львова XIV–XVIII ст.: правовий статус, склад, походження*, Київ – Львів 2012, s. 72 (przyp. 240), 74.

<sup>37</sup> R. Gustaw, *Benedykt Gąsiorek (w źródłach zwany Anserinus) (†1607)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 340–341.

<sup>38</sup> О. Заяць, *Громадяни Львова...*, s. 304.

<sup>39</sup> P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, t. I, s. 64, przyp. 292.

<sup>40</sup> Ibidem, t. II, s. 437, przyp. 1734.

zaproponowane przez G.M. Kowalskiego wyjaśnienie jest prawidłowe, czy przedstawiona interpretacja jest jedyną możliwą do przyjęcia.

W edycji *Ius municipale* w przypisie 292 na s. 75, objaśniając fragment art. XII mówiący, iż Otton Rudy („Lisowaty”) „*pallantiq* [...] na końcu Tumu postawił”, stwierdzono, iż „autor[owi] chodziło tutaj prawdopodobnie o słowo niem. *Dom* – katedra”<sup>41</sup>. Wydaje się jednak, że Szczerbic używa w tym wypadku spolonizowanej wersji tego słowa – „tum”. Słowo to oznacza katedrę lub kolegiatę (por. Ostrów Tumski we Wrocławiu, a także Ostrów Tumski w Poznaniu, miejscowość Tum pod Łęczycą).

Na s. 145 w tekście art. XXVII czytamy, że wierzyciel, w którego ręce oddano dłużnika „może mu dać pęto włożyć na nogi, ale żadnego inszego karania nie ma nad nim używać, bo dobrowolnie więzienie przyjął”. W przypisie 443 objaśniono, iż słowa „pęto” użyto „tu także w znaczeniu; „niewola”. Wydaje się jednak, że w tym wypadku posłużono się nim w znaczeniu dosłownym – po prostu maksymalnym ograniczeniem wolności dłużnika (i zabezpieczeniem przed ucieczką) mogło być spętanie jego nóg.

Przenocowany czynnik słusznie objaśniono jako „uczynek popełniony dnia wcześniejszego” (s. 146, przyp. 449). Może warto by w tym miejscu dodać, że owo przenocowanie było swego rodzaju przedawnieniem, oznaczało, iż upłynął czas gorącego uczynku (24 godzin od popełnienia czynu) i niemożliwe stawało się skazanie sprawcy na karę śmierci bądź karę cielesną<sup>42</sup>.

Na s. 159 (przyp. 471) poprawnie wyjaśniono, że pawęż to tarcza, jednak w mianowniku liczby pojedynczej słowo to (rodzaju żeńskiego) nie brzmi „pawęża”.

Na następnej stronie „zakówki”, które pojedynkujący się „z pochew zdjąć mają” w przypisie 475 objaśniono jako metalowe pochwy. Niewykluczone jednak, że chodzi tu nie o całe pochwy, lecz ich metalowe okucia.

Artykuł XXXVIII (s. 167) stanowi m.in., że „jeśliby też kto które miasto rozbijał albo palił, nie skarżywszy pierwej jeśliby miał od kogo w czym krzywdę – a ukrzywdzeni by się nigdy prawa nie zbraniali – tedy takowy majątność, cześć i gardło traci”. W przypisie 493 stwierdzono, że „z brzmienia przepisu można wnioskować, iż wymierzanie samemu sprawiedliwości i działanie nawet tak gwałtowne, jak napaść na miasto, były wciąż jeszcze praktykowane”. Nie wiemy, jaki okres Autor objaśnienia miał na myśli. Nie można jednak na podstawie tego przepisu przyjmować, że działo się tak jeszcze w XVI w. (wszak artykuł pochodzi ze znacznie wcześniejszego okresu i może należało to wyraźnie powiedzieć).

Mam wątpliwości, czy łupieniu pługów, za które groziła kara łamania kołem<sup>43</sup>, należy nadawać znaczenie przenośne i rozumieć przez nie łupienie płodów rolnych (por. objaśnienie w przyp. 497). Wypierający radło pług był w średniowieczu bardzo cennym narzędziem, surowa kara za jego kradzież czy wydarcie właścicielowi była zatem w pełni uzasadniona.

<sup>41</sup> Podobnie: ibidem, t. II, s. 554, przyp. 2177.

<sup>42</sup> Por. M. Mikołajczyk, *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*, Katowice 1998, s. 143–144; idem, *Proces kryminalny...*, s. 135–136.

<sup>43</sup> „A każdy takowy ma być karan według zasługi, jako jeśliby kościoły, młyny, cmentarze, pługi łupił, tedy przywiedziony do sądu i według prawa pokonany, ma być karan jako zasłużył”. P. Szczerbic, *Ius municipale...*, s. 169 (art. XXXVIII, glosa); por. ibidem, s. 35 (art. IV, glosa).



Kiernoz to nie wieprz (tak w przyp. 657 na s. 261), lecz knur. Dodajmy jednak, że w wydaniu *Speculum Saxonum* wyjaśnienie tego słowa jest już poprawne (s. 493, przyp. 1953).

Imowanie, o którym mowa w glosie do art. CXXXVI (s. 270), to raczej zajęcie, zabranie rzeczy, a nie jej zatrzymanie (jak w przyp. 677).

W art. CXXXIX *Weichbildu* znalazł się przepis mówiący, że „Żyd [...] nie ma przez kaptura żydowskiego z bożnice wychodzić”. Ów kaptur wedle objaśnienia w przyp. 692 na s. 273 to jarmułka<sup>44</sup>. Prawdopodobnie chodzi tu jednak o spiczastą czapkę, jaką Żydzi mieli nosić zgodnie z postanowieniami IV soboru laterańskiego<sup>45</sup>.

Dyskusyjne wydają się też niektóre (dodajmy: bardzo nieliczne) objaśnienia zamieszczone w edycji *Speculum Saxonum*.

W przepisie zakazującym czynszownikowi „bez wolej pańskiej na gruncie czynszowym kamienia łamać, studni albo lochów kopać, drzewa rąbać” itd. słowo „łamać” wytłumaczono jako „kruszyć, rozdrabniać” (t. I, s. 72, przyp. 334). Wydaje się, że chodzi tu raczej o pozyskiwanie, wydobywanie kamienia – por. wywodzące się właśnie od łamania kamienia słowo „kamieniołom”.

W przypisach 1257 i 1258 (t. I, s. 295) Autor opracowania zachowuje chyba zbyt daleko posuniętą wierność wobec tekstu Szczerbica i posługuje się słowem „mynica” – w tym wypadku śmiało można było używać dzisiejszej formy „mennica”.

W przypisie 1674 (t. II, s. 416) użyto określenia „obrońca pługu” – z tekstu, do którego odnosi się ten przypis, wynika jednak, że to nie pług jest broniony, lecz że ów pług jest symbolicznym obrońcą czynszownika, czyli że czynszownik nie musi przedstawiać żadnych dowodów, iż uprawiał ziemię, fakty same go bronią.

W tekście Szczerbicowego *Speculum Saxonum* znalazło się m.in. wyjaśnienie, co należy rozumieć przez „strawne rzeczy” – oprócz mięs, serów, ryb itd. wymieniono też „zboże, słody, piwa, miody, wina i insze picie”. Wydawca przypuszcza, że umieszczenie zboża „wśród innych napojów alkoholowych” oznacza, iż w istocie chodziło tu o trunki wyrabiany ze zboża, np. wódkę (t. II, s. 476, przyp. 1889). Nie jestem pewien, czy nie jest to zbyt daleko idący wniosek.

Chciałbym jednak podkreślić, że w przytoczonych objaśnieniach praktycznie nie ma ewidentnych błędów. Mogą one natomiast prowokować dyskusję z propozycją Wydawcy bądź nasuwać myśl, że możliwe jest także odmienne wyjaśnienie.

Zarówno w edycji *Ius municipale*, jak i *Speculum Saxonum* znalazły się starannie opracowane skorowidze osobowe i miejscowe. W przypadku *Speculum Saxonum* Wydawca uznał za wskazane dodać do nich zestawienie haseł zamieszczonych w alfabetycznym kompendium. Z kolei w wydany najwcześniej tłumaczeniu *Weichbildu* zamieszczony został dość obszerny skorowidz rzeczowy. Podobnego indeksu zabrakło w wydaniu drugiego dzieła Szczerbica. G.M. Kowalski w *Nocie edytorskiej* wyjaśnia, że wielka liczba haseł uzasadniała potrzebę odrębnego wydania takiego skorowidza, i sygnalizuje, że planowane zestawienie obejmie także terminy zawarte w *Ius municipale*<sup>46</sup>. Decyzja ta pozwoliła poszerzyć i poprawić pierwotny skorowidz.

<sup>44</sup> Podobnie: P. Szczerbic, *Speculum Saxonum...*, s. 606, przyp. 2390.

<sup>45</sup> Por. W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa – Poznań 1982, s. 216–217.

<sup>46</sup> G.M. Kowalski, *Nota edytorska*, s. XXV.



Jak już wspomniałem, planowany tom udało się wydać w 2018 r. W ten sposób edycja prawniczych dzieł Pawła Szczerbica została ostatecznie zamknięta. We wprowadzeniu G.M. Kowalski, dostrzegając, iż w dobie cyfryzacji wyszukiwanie odpowiednich słów odbywa się coraz częściej za pomocą urządzeń elektronicznych, tłumaczy potrzebę wydania indeksu wraz z zamieszczeniem odesłań do odpowiednich stron edycji. Tłumaczenie takie wydaje się zbędne. Tradycyjne uwieńczenie wydania dzieł lwowskiego prawnika, które przecież ukazały się też w papierowej wersji, jest w pełni uzasadnione, a korzystać z niego będą chyba nie tylko przedstawiciele wymierającego pokolenia, którzy wolą trzymać w ręku staroświecką książkę, niż wpatrywać się w ekran komputera.

Dodajmy, że opublikowanie indeksu pozwoliło na dodanie do niego errat, zarówno do *Speculum Saxonum*, jak i *Ius municipale*<sup>47</sup>.

Trudno byłoby nie docenić wielu lat pracy Grzegorza M. Kowalskiego, wysiłku włożonego w opracowanie i przygotowanie do druku obu ksiąg, będących niewątpliwie dziełem życia Pawła Szczerbica. Trudno też przejść obojętnie wobec imponujących efektów edytorskiego trudu. Należy ufać, że nagrodą dla Wydawcy będzie wdzięczność badaczy zajmujących się (dziś i w przyszłości) prawem miejskim dawnej Rzeczypospolitej.

---

<sup>47</sup> Rzecz jasna niemożliwe było wykrycie wszystkich błędów. W edycji *Speculum Saxonum* w t. II na s. 467 (w. 18 od góry) czytamy, że „skrabem są dobra albo pieniądze” – oczywiście powinno być „skarbem”. W *Ius municipale* na s. 9 (w. 2 od góry) mamy „Majbedurg” – powinno być: „Majdeburg”. Z kolei na s. 96 (w. 4 od góry) jest mowa o tym, że „Pan karze zło z pośrodku dobrych jako kłokol z pszenice wyrzucać”. Z kontekstu wynika, że nie chodzi tu o karanie, ale nakazanie czegoś, czyli że Pan Bóg „każe zło [...] wyrzucać”.

Andrzej Zakrzewski (Warszawa)

**O niezbędności warsztatu historycznego. Na marginesie pracy Jana Majchrowskiego, *Wojewoda w dawnej Polsce*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2019, ss. 224, il.**

Obserwowany od trzech dekad wśród historyków prawa regres badań nad dziejami ustroju i prawa dawnej Rzeczypospolitej powoduje, że każde opracowanie z tej dziedziny przyjmowane jest przez zainteresowanych z dużą nadzieją. Nie inaczej było i z recenzowaną pracą. Wojewodzie poświęcono bowiem niezbyt liczne opracowania szczegółowe<sup>1</sup>, ujęcia syntetyzującego zaś brakowało. Omawiane dzieło efektownie wydała renomowana oficyna, zasłużona w edycjach z zakresu historii prawa. Nie odstraszało też to, że Autor nie jest zawodowym historykiem prawa: niejeden amator potrafił dać nauce wiele, a intymne wspomnienie z listopada 1998 r. o wojewodzińskiej nominacji (s. 7) nawet zaostrzało apetyt – zaangażowanie w temat jest przecież podstawą sukcesu.

Autor we *Wstępie* – jak sam stwierdza – „stara się nie stosować w nieuzasadniony sposób współczesnej nomenklatury do zjawisk sprzed stuleci” (s. 13). Deklaruje więc unikanie pojęć: „administracja”, „urzędnik” i „kompetencja”. Zaznacza nawet (s. 146), że urząd wojewody od czasów napoleońskich zasadniczo różnił się od tego urzędu w dawnej Polsce. Wpada jednak, deklarując: „dzisiejszy wojewoda, odnajdując historyczne korzenie swego urzędu” (s. 15), w pewną pułapkę terminologiczną. Obecny i międzywojenny wojewoda – poza samą nazwą niemający wiele wspólnego z tak samo określanym przedrozbiorowym urzędnikiem – nie ma bynajmniej historycznych korzeni w owej dawnej Polsce. Raczej – jako prefekt – w Księstwie Warszawskim. Nazwa ma jednak nieodparty powab, któremu Autor i dalej oprzeć się nie może.

Nie bardzo jednak wiadomo, jaki jest zakres terytorialny rozważań. „Dawna Polska [to – po unii lubelskiej] przede wszystkim Korona, mniej – Wielkie Księstwo Litewskie, którego instytucje ustrojowe niejednokrotnie były odmienne” – stwierdza Autor (s. 14). Deklaruje to i później (s. 111, przyp. 218), nie zawsze trzymając się tej zasady. Ma to

---

<sup>1</sup> Przynajmniej część z nich wykazuje bibliografia: <http://bibliografia.ihp.wpia.uw.edu.pl/> lub <https://www.wpia.uw.edu.pl/pl/instytuty/instytut-historii-prawa/pracownie-ihp/pracownia-bibliografii-historyczno-prawnej-ihp/bibliografia>.

wszakże pewne zalety: ukazuje bowiem podobieństwa i różnice partnera Korony we wspólnej Rzeczypospolitej.

Pracę podzielono na krótki *Wstęp* oraz cztery rozdziały. Pierwszy z nich traktuje o początkach urzędu wojewody – zastępcy monarchy w okresie wczesnośredniowiecznym i rozbitcia dzielnicowego. Dwa kolejne opisują – już od zjednoczenia państwa – pozycję oraz kompetencje wojewody jako urzędu terytorialnego i senatorskiego. Rozdział ostatni – bardzo już syntetycznie, opierając się niemal wyłącznie na podręcznikach i konstytucjach – traktuje o koncepcjach przekształcenia tej podwójnej godności wyłącznie w urząd senatorski. Całość zamykają bibliografia i ilustracje. Konstrukcja taka jest uzasadniona, choć nieuniknione są powtórzenia. Problemem jest jednak wypełnienie tych ram treścią.

Podstawę rozważań stanowią bowiem, w mniejszym stopniu, źródła wydane (głównie normatywne), w większym zaś – literatura przedmiotu. Autor ma niestety predylekcję do prac starszych – by nie rzec: przestarzałych – a także do podręczników. Przecież – tylko przykładowo – Teodora Morawskiego *Dzieje narodu polskiego* (1875) czy Stanisława Żarańskiego *Dzieje powszechnie* (1857) to prace przednaukowe. Owszem, *Encyklopedia staropolska* Zygmunta Glogera ma wiele uroku, ale powstała przed ponad 120 laty. Dlatego odwoływanie się do niej choćby dla ukazania egzorbitancji jest zabiegiem ryzykownym wobec istnienia całkiem nowej monografii Tomasza Kucharskiego<sup>2</sup>. *Dzieje administracji* Feliksa Konecznego to podręcznik sprzed stulecia, stąd łatwo – opierając się na nim – o niejeden błąd, przykładowo: wojewoda w Wielkim Księstwie Litewskim nie był bynajmniej marszałkiem powiatowym (s. 114)<sup>3</sup>. Zaś komisje porządkowe epoki Sejmu Wielkiego nie obywały się „bez etatowych biuralistów i płatnych urzędników” (s. 206)<sup>4</sup>. Tegoż autora *Wojewoda, kasztelan, starosta w dawnej Polsce* to z kolei popularny tekst dokształcający urzędników z historii ustroju, wydany w „Gazecie Administracji” z 1938 r. Podręcznikiem jest również *Historia państwa i prawa polskiego* – dzieło trzech warszawskich autorów sprzed niemal półwiecza. Podręcznik zaś podaje studentom wiedzę uproszczoną i – zasadniczo – pozbawioną odmiennych interpretacji. Dlatego w pracach naukowych lub popularnych należy takiej literatury unikać, chyba że brakuje opracowań szczegółowych lub nowszych albo że akurat pojawiło się przełomowe ujęcie z ciekawymi interpretacjami. Pewien niepokój budzą również – powstałe przed minimum 60 laty – eseje skądinąd wybitnego pisarza historycznego Pawła Jasienicy: *Polska Piastów i Słowiański rodowód* (s. 38), którego niekiedy nadmiernie ponosi pisarski temperament, choć – trzeba przyznać – widać także Autora krytykę jego wywodów (s. 199). Z temperamentu takiego znany był też Stanisław Cat-Mackiewicz, stąd korzystanie – zamiast ze znakomitych biogramów w *Polskim Słowniku Biograficznym* (t. XXX) – z jego *Domu Radziwiłłów* bardzo dziwi (s. 149, przyp.

---

<sup>2</sup> T. Kucharski, *Instytucja egzorbitancji w systemie prawnoustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Toruń 2014.

<sup>3</sup> A.B. Zakrzewski, *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego – marszałkiem sejmikowym (XVI–XVIII w.)* [w:] *Parlament, prawo, ludzie: studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, Warszawa 1996, s. 356–361.

<sup>4</sup> J. Gordziejew, *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1789–1792)*, Kraków 2010, s. 37–38. To widać nawet w ustawie, VL IX, 142, 11mo; 156, 10mo.

313). Zamiast starszej edycji *Volumina Legum* (VL) lepiej było wykorzystać nowszą, choć jeszcze niedokończoną, doprowadzoną do 1668 r. – *Volumina Constitutionum* (VC), dzieło Wydawnictwa Sejmowego. Autor dość niekonsekwentnie korzysta z tego źródła. Cytuje z VL całą konstytucję z 1611 r. o porządku urzędów, nie bacząc jednak na jej późniejszą o dwa lata, ze względu na nieporozumienia w części województw, modyfikację z 1613 r.<sup>5</sup> Co – wobec cytowania całości – warto było zaznaczyć<sup>6</sup>.

Zamiłowanie do antycznej literatury nie zawsze jest regułą: jeśli chodzi o początki sejmku – 1493 lub 1468 r. – Autor wskazuje najnowsze ujęcia i dowcipnie konkluduje: „co pozwoliło z błogosławieństwem historyków uroczyście obchodzić zarówno 500-lecie Sejmu w roku 1993, jak i 550-lecie parlamentaryzmu w roku 2018” (s. 166, przyp. 358). Warto natomiast wskazać, że pojawiła się już tendencja do rewizji klasycznego, przedstawionego też przez Autora, poglądu o niewysokiej frekwencji senatorów na sejmach (s. 171)<sup>7</sup>.

Dominują jednak pozycje starsze, niekiedy wręcz popularnonaukowe, co ma wpływ na poziom wywodów. Rozdział I zaczyna się od opisu początków wojewody w tworzącej się państwowości. Oparcie się na opublikowanym w 1961 r. *Słowiańskim rodowodzie* Pawła Jasienicy, pominięcie zaś ustaleń Przemysława Urbańczyka i ich krytyki<sup>8</sup> jest istotnym brakiem tego fragmentu. Autor jest wprawdzie świadom, że opisy początków organizacji państwowej to „dzieje bajeczne” (s. 17), niepotrzebnie jednak wdaje się w analizę owych przekazów, konkludując wbrew wspomnianej wyżej deklaracji, że pierwotnie rządziło „ciało o charakterze kolegialnym, wypełniające funkcje zarządu centralnego” (s. 19). Co gorsza, też wbrew wcześniejszym deklaracjom, zauważa w opisach zjawiska zupełnie współczesne: „zagadnienie wolności, jej istoty i granic, i kwestia dobra wspólnego, a nawet swoista antycypacja umowy społecznej” (s. 21, z powołaniem się w przypisie na własny, niespecjalnie pogłębiony tekst publicystyczny). Widzi tu nawet problem „kolegialności »organów państwa« i ich efektywnego działania”<sup>9</sup>. Cokolwiek później zauważa nawet „swoiste »zespolenie administracyjne«” (s. 87).

Zupełnie zbędne są – w kontekście tematu pracy – rozważania na temat ew. recepcji pojęcia „szlachty” (s. 28). Razi też podczas omawiania wczesnośredniowiecznej tytulatury

<sup>5</sup> VC III/1, s. 130.

<sup>6</sup> Co gorsza, nie bardzo odróżnia foliację i paginację. Przypis 345 (s. 161) brzmi bowiem: *Volumina Legum*, t. III, f. 16, Petersburg 1859, s. 16. W rzeczywistości konstytucję opublikowano na s. 16, ale f. 25–26! Konstytucję tę z VC, z błędem w łacińskim tytule (*terrestrium*) wspomina w przyp. 332 (s. 157), natomiast łaciński tytuł 4 strony dalej już przełożono na polski.

<sup>7</sup> L.A. Wierzbicki, *Senatorowie koronni na sejmach Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Warszawa 2017, s. 9–18. Niedawno – zapewne już w czasie druku *Wojewody...* – wyszły kolejne teksty: M. Broniarczyk, *Udział kasztelanów mniejszych w pracach sejmowych na przykładzie senatorów z Wielkopolski, Kujaw i Mazowsza w czasach Władysława IV*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX, nr 1, s. 135–155; A. Korytko, *Pobieże do Warszawy, gdy tego będzie trzeba. Kwestia motywacji senatorów do uczestnictwa w obradach sejmowych za Władysława IV Wazy*, „Echa Przeszłości” 2018, t. XIX, nr 1, s. 157–170.

<sup>8</sup> Choćby: D.A. Sikorski, *Mieszko Pierwszy Tajemniczy i jeszcze bardziej tajemnicza metoda historiograficzna*, „Roczniki Historyczne” 2013, t. 79, s. 183–203, replika: P. Urbańczyk, *Furor Sikorscianus, czyli pryncypialny strażnik ortodoksji*, „Roczniki Historyczne” 2014, t. 80, s. 267–277.

<sup>9</sup> Stwierdzenie Henryka Samsonowicza o „samorządzie narodu politycznego” (s. 72, przyp. 139) padło jednak w wywiadzie dla gazety codziennej.

urzędniczej (s. 31–32) wykorzystanie kroniki Gallowej zamiast opartego na szerokim materiale *Słownika łaciny średniowiecznej* (wydawanego od 1953 r.). Rozważania na temat konfliktu króla Bolesława z biskupem Stanisławem do tematu pracy mają się nijak – udział w tym zatargu Sieciecha jest tylko hipotezą<sup>10</sup>. Jeśli już zajmować się tą kwestią, wypadałoby wykorzystać prace Gerarda Labudy<sup>11</sup>, najnowsze stanowisko nauki. Podobny charakter mają rozważania dotyczące Skarbimira i Piotra Włostowica (s. 51–56).

Pewną ilustracją zagrożeń wynikających z pominięcia nowej literatury jest stwierdzenie, że „państwowotwórczy moment historyczny, którego doszukiwał się Feliks Koneczny, nie był więc zapewne chwilą, lecz procesem” (s. 51). Oczywiście poglądu takiego można bronić. Trzeba jednak podać argumenty. I nie można pominąć innych koncepcji, zwłaszcza powstałych w ostatnim dwudziestolecu prac Przemysława Urbańczyka, Andrzeja Buki czy Michała Tymowskiego<sup>12</sup>. Do nich trzeba się odnieść.

Podobnie – pod względem przyjętej metody – przedstawiają się kolejne rozdziały. Nadal widoczna jest predylekcja do wspomnianego wyżej artykułu Feliksa Konecznego, któremu precyzji terminologicznej zarzucić nie sposób (s. 78). Z kolei dla rozważań o wojewodzie i pospolitym ruszeniu (s. 82 nn.) wykorzystano pracę wydaną w Poznaniu w 1843 r., a przecież istnieje – i to wskazana w *Bibliografii* (s. 215) – nowa monografia Karola Łopateckiego<sup>13</sup>. Wywody o pospolitym ruszeniu epoki napoleońskiej niepełnie wiążą się z tematem pracy, zresztą Autor i w nich konsekwentnie pomija nowszą literaturę<sup>14</sup>. Dla omówienia uprawnień sądowniczych wojewodów (s. 85) odsyła do popularnej z natury rzeczy broszury *Iustitias vestras iudicabo. Sądy Rzeczypospolitej na straży praw i wolności*, wydanej w 2007 r. z okazji wystawy. Ukazując relikty tych uprawnień (s. 92–93), literaturę wprowadzić przytoczono, choć akurat pozycji najnowszej – również dostępnej w sieci – zabrakło<sup>15</sup>.

Znajomość nowej literatury, tudzież krytyczne podejście, niezbędne jest zawsze, również podczas korzystania z dawnych kompendiów. Zbyt dosłowne potraktowanie stwierdzenia Gotfryda Lengnicha doprowadziło bowiem do sformułowania – stanowiącej

<sup>10</sup> T. Grudziński, *Bolesław Śmiały-Szczodry i biskup Stanisław*, Kraków 2010, s. 149.

<sup>11</sup> G. Labuda, *Święty Stanisław biskup krakowski, patron Polski. Śladami zabójstwa – męczeństwa – kanonizacji*, Poznań 2000.

<sup>12</sup> Przykładowo: P. Urbańczyk, *Jak powstawały państwa w czasach kształtowania się monarchii wczesnopiastowskiej?* [w:] J. Banaszkiewicz i in. (red.), *Instytucja wczesnego państwa w perspektywie wielości i różnorodności kultur*, Warszawa 2013, s. 317–330; A. Buko, *Najstarsze ośrodki Piastów w świetle danych archeologii* [w:] J. Banaszkiewicz i in. (red.), *Instytucja wczesnego państwa...*, s. 331–354; M. Tymowski, *Organizacje plemienne na obszarze Polski w świetle antropologicznych teorii systemu segmentarnego i wodzostwa (chiefdom)* [w:] R. Michałowski i in. (red.), *Europa barbaria, Europa christiana. Studia mediaevalia Carolo Modzelewski dedicata*, Warszawa 2008, s. 263–283. Ujęcie porównawcze: Z. Kurnatowska, *Formowanie się państw słowiańskich w aspekcie porównawczym* [w:] R. Michałowski i in. (red.), *Europa barbaria...*, s. 81–91.

<sup>13</sup> K. Łopatecki, *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*, Białystok 2013.

<sup>14</sup> Zamiast pracy Janusza Iwaszkiewicza (s. 84, przyp. 170) można było wskazać nowszą o 98 lat monografię Dariusza Nawrota, *Litwa i Napoleon w 1812 roku*, Katowice 2008.

<sup>15</sup> A. Moniuszko, *Relikt sądownictwa średniowiecznego – o jurysdykcji wojewody plockiego nad szlachtą w połowie XVII w.*, „Zeszyty Prawnicze” 2011, nr 2, s. 317–336.

*horrendum* – tezy, że istniał „genetyczny podział szlachty” na stan senatorski i stan rycerski, „uwidoczniony przez funkcjonowanie Senatu i Izby Poselskiej” (s. 162–163). Zupełnie nie wiadomo, co to może znaczyć. A można tego było uniknąć, również wykorzystując wydane przed kilkunastu laty dzieło Edwarda Opalińskiego – badacza przecież w pracy powoływanego, który w jego konkluzji stwierdził: „badania nasze potwierdziły tezę o pełnym otwarciu wyższych warstw szlacheckich, wykazały jednocześnie, że o ile stosunkowo łatwo było osobom zdolnym, aktywnym politycznie i zajmującym regalistyczną, na ogół, postawę, zostać senatorem wielkim, szczególnie kasztelanem wojewódzkim, o tyle znacznie trudniej było karierę indywidualną przetrwać w trwałą awans całej rodziny. Dzięki temu zjawisku elita władzy była przez cały czas bardzo szeroko otwarta”<sup>16</sup>.

Rozważania dotyczące województwa płockiego są niestety bałamutne. Praca stwierdza (s. 92): „w województwie płockim, a więc na Mazowszu. Wynikało to z późniejszego ponownego złączenia się Mazowsza z resztą Polski”. A przecież województwo płockie wcielono do Korony w 1495 r., wprowadzając tam prawo koronne. Tymczasem województwo mazowieckie włączono trzy dekady później, pozostawiając tam aż do lat 1576–1577 prawo mazowieckie<sup>17</sup>, a w tym województwie sądownictwa wojewodów akurat nie było. W województwie płockim sądy takie wprawdzie były, ale „ostatnie o nich wzmianki pochodziły z lat trzydziestych XVII wieku” – stwierdza Autor, opierając się na s. 88–89 pracy Adama Wolffa. Jednak ten ostatni badacz dwie strony niżej (s. 90) konkludował: „W każdym bądź razie stwierdzone jest istnienie sądownictwa wojewodzińskiego prawie do czasów »potopu«,” co Adam Moniuszko uściśla – do lat 1646–1650<sup>18</sup>.

Omówiono też pewien wyjątek od zasady mianowania wojewody wyłącznie przez monarchę: wskazywanie kandydatów na ten urząd przez sejmik witebski, połocki i – na starostę – żmudzki (s. 124–125), ale znowu nie wykorzystano nowszych prac ukazujących problemy z tym związane<sup>19</sup>. Z kolei dla omówienia kompetencji urzędów Wielkiego Księstwa Litewskiego lepiej było odsyłać nie tyle do *Pana Tadeusza* (s. 139) – wiadomo bowiem, że wieszcz dla potrzeb poematu ścisły, jeśli chodzi o prawo, to nie był<sup>20</sup> – ile do literatury naukowej<sup>21</sup>. Pisanie zaś o oligarchicznych rządach magnackich (s. 155, 162, 198) zupełnie pomija najnowsze osiągnięcia naszej dyscypliny. Nauka przecież już dawno zerwała z kanonicznym ujęciem owej oligarchii pióra Zdzisława Kaczmarczyka sprzed

<sup>16</sup> E. Opaliński, *Rodziny wielkosenatorskie w Wielkopolsce, na Kujawach i na Mazowszu za Zygmunta III: podstawy karier*, Warszawa 2007, s. 292–293.

<sup>17</sup> A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 22–24.

<sup>18</sup> A. Moniuszko, *Relikt sądownictwa średniowiecznego...*, s. 328.

<sup>19</sup> Wzmianki: H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. III: *Sławne Państwo Wielkie Księstwo Litewskie*, Warszawa 2008, s. 125–126, 135; wojewoda połocki: W. Gałubowicz, *Połackaja szlachta i dynastia Wazaŭ*, Minsk 2016, s. 15–30; A. Macuk, *Połackaje wajawodstwa ũ XVIII st.: wajawoda, szlachetskaja elita, sejniki*, Minsk 2014, s. 9–90.

<sup>20</sup> Por. ujęcie klasyczne: S. Breyer, *Spór Horeszków z Soplicami. Studium z dziedziny problematyki prawnej „Pana Tadeusza”*, Warszawa 1955, oraz najnowsze: A. Mączyński, *Wśród prawników w Soplicowie* [w:] M. Cieśla-Korytowska (red.), *Mickiewiczowskie konteksty*, Kraków 2019, s. 59–82.

<sup>21</sup> S. Godek, *III Statut litewski w dobie porzbirowej*, Warszawa 2012.



70 lat, a stanowisko Leszka Kieniewicza (s. 197) jest tylko marginalną uwagą. Wojciech Kriegseisen słusznie uznał, że „w Rzeczypospolitej końca XVII i XVIII wieku oligarchia magnacka jako forma rządów nie istniała. Próby monopolizacji władzy podejmowane przez ugrupowania magnackie kończyły się fiaskiem wskutek interwencji monarszej, niekiedy na polu bitwy”<sup>22</sup>. Również Martin Faber neguje istnienie oligarchii magnackiej w Rzeczypospolitej, zauważa natomiast: „powstała i utrzymała się symbioza między obiema grupami w obrębie stanu szlacheckiego”<sup>23</sup>. Podobnie nie odpowiada prawdzie i zadziwia stwierdzenie, że targowiczanie „zakwestionowali cały dorobek normatywny Sejmu Czteroletniego”. Wszak w *Bibliografii* (s. 217) wykazano pracę Henryka Olszewskiego, który zauważył: „przecież pozostawiono też – w kilku przypadkach bez żadnych zmian – wiele postanowień z lat 1788–1792”. I wyliczał je: konstytucje o komisjach policji, skarbu, komisji edukacyjnej. Dodawał również, że „ustawy opisujące terytorialny zarząd kraju stanowiły dosłowne lub tylko nieznacznie zmodyfikowane powtórzenie konstytucji Sejmu Czteroletniego”<sup>24</sup>. Czytelnik otrzymuje więc obraz – w najlepszym wypadku – nieaktualny.

Widać też w pracy skłonność do ujęcia statycznego, co w zarysie ukazującym kilka stuleci jest niebezpieczne. Czy kara wyznaczona w 1510 r. za nieobecność senatora na sejmiku była egzekwowana w kolejnych wiekach, w jakiej wysokości? Autor o tym wspomina (s. 178), ale podstawy źródłowej nie podaje. Brakuje więc – i jest to stała cecha pracy – konsekwencji podczas stosowania przypisów<sup>25</sup>.

Czasem doprowadza to do sformułowań nader ryzykownych. Takim jest właśnie stwierdzenie: „szlachta nie chciała się godzić na skądinąd logicznie racjonalne pomysły, aby gromadzić się w celach wojskowych w bliższym powiecie wobec starosty zamiast w województwie wobec wojewody” (s. 157–158). Tymczasem starosta w Koronie nie był urzędnikiem zarządu na poziomie powiatu. Dlaczego więc szlachta miałaby się gromadzić w powiecie wobec starosty? Powiat był jednostką terytorialną dla celów sądownictwa (i to raczej tylko sądów ziemskich) oraz podatkowych. Z kolei okręgi jurysdykcji starostów były ukształtowane zwyczajowo i na tyle nieregularne, że trudno tu o jakąkolwiek regułę. Zdarzały się bowiem starostwa dla jednej ziemi z jednym powiatem (np. wałęckie, nakielskie, wyszogrodzkie), z kolei w ziemi krakowskiej było pięć powiatów i trzy starostwa, a w województwie mazowieckim i na Podlasiu – jedno starostwo w jednej ziemi. Żeby problem skomplikować: starostwo płockie było jedno na województwo (składające się z dwóch ziemi i łącznie ośmiu powiatów), zaś starosta generalny wielkopolski obejmował

<sup>22</sup> W. Kriegseisen, *Zmierzch staropolskiej polityki, czyli o niektórych cechach szczególnej polskiej kultury politycznej przełomu XVII i XVIII wieku* [w:] U. Augustyniak, A. Karpiński (red.), *Zmierzch kultury staropolskiej. Ciągłość i kryzysy (wieki XVII–XIX)*, Warszawa 1997, s. 17–18; A. Macuk, *Baraćba magnackich grupowak u WKL (1717–1763 g.g.)*, Mińsk 2010.

<sup>23</sup> M. Faber, *Czy w Rzeczypospolitej istniała oligarchia magnacka?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 2011, t. LXIII, z. 1, s. 376.

<sup>24</sup> H. Olszewski, *O sejmie grodzieńskim 1793 roku i wydawnictwie jego diariusza* [w:] idem, *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*, t. 2: *Studia i rozprawy*, Poznań 2002, s. 375–376.

<sup>25</sup> Zob. s. 121: „aczkołwiek w Koronie w odniesieniu do ziemskich urzędników sądowych prawnego wyboru urzędników zyskały z czasem sejmiki” – a przypisu brak; s. 160: „Analiza dokumentów z czasów Kazimierza Jagiellończyka” – przypisu nie ma, nie wiadomo więc: jakich dokumentów i kto je analizował.

swą władzą niemal dwa województwa – w sumie: dwie duże ziemie z kilkoma powiatami. Jak więc „logistycznie racjonalny pomysł” miałyby działać? Ponadto w Koronie jeszcze w pierwszej połowie XVII w., niekiedy nawet w konstytucjach, terminy „powiat” i „ziemia” były stosowane zamiennie. Podobne zjawisko, choć rzadziej, obserwujemy w Wielkim Księstwie Litewskim. Zatem brak cytatu i wskazania źródła nie pozwala na weryfikację powyższej tezy.

Źródło należało też podać przy powoływaniu się na wysokość pogłównego (s. 151). Autor, rozważając tu zależność między wysokością podatku a statusem wojewody, niepotrzebnie ograniczył się do 1520 r., a przecież w następnych stuleciach podatek ten również uchwalano i można było – uwzględniając zmianę wartości pieniądza – wyciągnąć z tego wnioski. Referując opinię „większości badaczy” na temat dochodów, także należało wskazać literaturę (s. 151). Podobnie – omawiając obawy magnaterii wobec możliwego „uniezależnienia się króla od sejmu” (s. 176).

Temperament pisarski nie jest niczym złym. Atoli w pracy naukowej czy choćby popularnonaukowej wart jest jednak powściągnięcia. Inaczej nie bardzo wiadomo, które stwierdzenia traktować poważnie, które – zdecydowanie mniej... Przy rozważaniach o krzyżackim modelu państwa – nb. bez podania jakiegokolwiek literatury i uzasadnienia – pojawiło się zupełnie nienaukowe stwierdzenie na temat „państwa kierującego się mieszaniną centralizmu, absolutyzmu, bezwzględności i drapieżnej pychy wobec słabszych, a służalczej uległości wobec silniejszych. Jego widmo nadal krąży nad Europą; zakorzeniło się w pruskiej mentalności” (s. 88). Dalszy ciąg rozważań o germanizacji w średniowieczu, „dokonywanej administracyjnym przymusem czy też ogniem i mieczem” (s. 134), brzmi równie sensownie i równie naukowo. Do tej samej kategorii należy stwierdzenie na temat Litwy, „na której historyczny związek z Polską wycisnął trwałe piętno, dla Litwinów niewątpliwie błogosławione” (s. 111, przyp. 218). Z tego samego powodu zbędny wydaje się ostatni akapit książki, potępiający pojawiające się „cyklicznie głosy wzywające do likwidacji urzędu wojewody – co równałoby się głębokiej faktycznej decentralizacji politycznej”. Za czym stoją – jak wynika z dalszego wywodu – „wpływowe ośrodki polityki europejskiej” (s. 208). Albo należało ów europejski spisek wykazać, albo – z korzyścią dla książki – wywód sobie darować.

Widoczna jest też w tej pracy idealizacja przeszłości. Bynajmniej nie jedynym jej przykładem jest Mickiewiczowski cytat dowodzący niechęci szlachty Rzeczypospolitej do orderów (s. 141–142). W rzeczywistości bowiem szlachta prosiła Augusta III i Stanisława Augusta o ordery bez żadnych oporów<sup>26</sup>, w dobie rozbiorów zaś – jak ostrożnie zauważył Jarosław Czuby – „stosunek opinii publicznej do przyjmowania austriackich, pruskich

---

<sup>26</sup> O tym: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1985, s. 211–213. Przykładowo: sędzia ziemski połocki, żaden więc senator, Marcin Niemirowicz Szczytt obecny był na 4 z 196 sesji Deputacji Konstytucyjnej (W. Szafrński, *Józef Weyssenhoff – polityk, prawnik, legislator czasów Oświecenia*, Poznań 2017, s. 559), to jednak nie przeszkodziło mu prosić monarchę o Order Orła Białego, który mu zresztą obiecano, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/marcin-szczytt-niemirowicz-h-jastrzebiec>. Zaś Order Świętego Stanisława otrzymało w latach 1765–1792 525 osób. Zob. V. Dolinskas i in. (red.), *Praemiando incitat. Šventojo Stanislovo ordinas*, Vilnius 2016, aneks: s. 141–159.

czy rosyjskich orderów mógł być daleki od potępienia<sup>27</sup>. W tej samej kategorii idealizacji przeszłości umieścić należy apetyczny, zupełnie jednak nieprawdziwy, cytat dotyczący senatu, pióra wspomnianego już Zygmunta Glogera (s. 188–189). Również stwierdzenie, że ponadstuletnia niewola nigdy nie została zaakceptowana (s. 207), budzi poważne wątpliwości. Przecież to w kręgu Czartoryskich padły słowa: „Trzeba ratować ojcowiznę, gdy ojczyzna przepadła”<sup>28</sup>. Kajetan Koźmian zaś zanotował: „Było głosem powszechnym: Lepiej nam nawet teraz, jak było w Polsce; mamy to wszystko, co nam ojczyzna dawała, – chociaż bez Polski, jesteśmy w Polsce i jesteśmy Polakami”<sup>29</sup>. Pierwsze dwudziestolecie po upadku Rzeczypospolitej opisał wspomniany Jarosław Czubyty i widać wyraźnie, że taka idealizacja dziejów zupełnie nie odpowiada ich naukowej wizji.

Uprawienie wojewody – zabieranie głosu poza kolejnością mówców – uwzględnione „nawet 500 lat później – po reformie z roku 1998” polega na nieporozumieniu (s. 95, przyp. 198) – to były zupełnie inne czasy i zupełnie inne instytucje. Ryzykowne jest wnioskowanie zawarte w ostatnich dwóch zdaniach tekstu (s. 208), że z przeszłości tego urzędu w dawnej Polsce wynika jego istotna rola w przyszłości. Powtórzmy raz jeszcze: to są urzędy nieporównywalne, choć noszące taką samą nazwę. Dlatego tezy „już nie tylko o szlacheckim samorządzie terytorialnym, ale wręcz o autonomii” czy o decentralizacji administracyjnej i politycznej tej epoki (s. 180), są bardzo ryzykowne.

Na tym tle inne usterki przedstawiają się zgoła niewinnie: (s. 126): nie *viceregens*, lecz *vicesgerens*, zamieszkanie w danej ziemi to *terrigenat*, nie *terrigena* (s. 131), skąd niefortunne ujęcie: „stosowano jedną terrigenę – wielkopolską” (s. 132 n.). Zbędne są długie wyjaśnienia terminu *sub Rose* (s. 127, przyp. 251), rozważania o współczesnym tytułowaniu kobiet – wojewodów (s. 139) czy wzmianka o wręczeniu nominacji wojewodzie lubuskiemu 2 marca 1999 r. (s. 118).

Książka ta zawiera oczywiście pewne *quantum* – dobrze już ugruntowanej – wiedzy o wojewodzie na przestrzeni pięciu stuleci. Autor zastrzega: „nie jest to, ściśle rzecz biorąc, praca historyczna, a sytuuje się ona raczej w dziedzinie nauki o państwie, która tradycyjnie korzysta z rozmaitych metod badawczych, włącznie z historyczno-prawną” (s. 13). W zakresie tej ostatniej metody dzieło na pewno jednak nie spełnia kryteriów naukowości – brak w niej bowiem elementu nowatorstwa. Niestety, nie może być również uznane za szkic popularny, gdyż informacje prawdziwe są wymieszane ze stwierdzeniami budzącymi poważne wątpliwości. Rodzi się atoli pytanie: czy praca nieoparta na metodzie naukowej w jednej dziedzinie może być w ogóle uznana za dzieło naukowe w innej? Uprawiając bowiem – pod dowolną nazwą – historię prawa, trzeba mieć przyzwoity warsztat historyczny i wiedzę prawniczą, tylko ta ostatnia bynajmniej nie wystarczy. Przed kilku laty, podczas polemiki prawnika romanisty z historykiem starożytności, ten pierwszy podsumował zarzuty: „kwestionują one tylko i wyłącznie mój warsztat historyczny, nie dotykając warsz-

<sup>27</sup> J. Czubyty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice politycznego kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*, Warszawa 2005, s. 255.

<sup>28</sup> L. Dębicki, *Puławy (1762–1830)*, t. I, Lwów 1887, s. 397.

<sup>29</sup> K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. I, Wrocław 1972, s. 269.

tatu prawniczego<sup>30</sup>. Ujęcie takie jest jednak błędne: nie można przedstawiać wniosków z zakresu dziejów ustroju i prawa bez przedniej dokładnej analizy źródeł i towarzyszących ich powstaniu okoliczności, co należy do warsztatu historyka.

Również badacze dziedzin pokrewnych – jak politologia czy prawo konstytucyjne – bagatelizują usterki historyczne, twierdząc, że ich prace nie są historyczne, mają zaś na celu przedstawienie jakiegoś zagadnienia od strony bardziej teoretycznej. Jednak wnioski z błędnych danych na ogół będą błędne. Dobitym przykładem jest próba ukazania dawnej Rzeczypospolitej przez socjologa i kulturoznawcę, zakończona burzliwą polemiką z dwoma historykami prawa, dodajmy: dawnej, solidnej szkoły<sup>31</sup>. Jacek Matuszewski, odnosząc się do jednej z recenzji w postępowaniu habilitacyjnym, zauważał wówczas: „recenzent albo uważa wypisywane przez habilitanta bzdury z zakresu historii za naukowe wypowiedzi z zakresu kulturoznawstwa – co wydaje się nieprawdopodobne – albo uznaje, że habilitacja jest dziełem naukowym np. w ponad 51%, a nienaukowym w zaledwie 49%”<sup>32</sup>. Czy da się więc uprawiać rzetelną naukę – tutaj akurat: o państwie – w ujęciu historycznym bez warsztatu historycznego?

Książka ta nie byłaby warta naukowej krytyki, gdyby była pojedynczym ekscesem. Niestety, od pewnego czasu pojawiają się prace usilnie wiążące przeszłość z teraźniejszością, nawet kosztem zasad warsztatu badawczego. Oczywiście, postulat poszukiwania genezy współczesnych instytucji w przeszłości jest słuszny, choć nie zawsze wykonalny. Wymaga jednak surowej dyscypliny warsztatowej. Wspaniale bowiem jest znaleźć dla zjawisk współczesnych kilkusetletnią metrykę. Trzeba jednak takie skłonności powściągać i kontrolować. Już Monteskiusz stwierdził: „Przenosić w odległe wieki wszystkie pojęcia wieku, w którym się żyje, to najpłodniejsze źródło błędów”<sup>33</sup>. A i obecnie historycy nader różnych specjalności: idei, prawa sądowego, prawa rzymskiego i religii identyfikują to zjawisko i zagrożenia z nim związane właściwie identycznie. Maria Zmierczak stwierdziła bowiem: „ważnym problemem metodologicznym jest możliwość przenoszenia pojęć późniejszych na wcześniejsze epoki. Dotyczy to na przykład pojęć takich, jak: państwo prawa, rządy prawa, konstytucjonalizm – które nagle przenoszone są do odległych epok i o których trudno sądzić, że w ogóle były stawiane takie problemy”. Wskazała także: „nie jest tak, że kontekst nie ma znaczenia i dowolnie można przenosić idee z jednej epoki do drugiej”<sup>34</sup>. Adam Moniuszko ujął to lapidarnie: „Jednym z podstawowych zagrożeń przy

<sup>30</sup> J. Rudnicki, *Rzymska dyktatura a historia jej oddziaływania. W odpowiedzi Profesorowi Adamowi Ziółkowskiemu*, CPH 2013, t. XLV, z. 1, s. 410.

<sup>31</sup> J. Matuszewski, *Kudryczacja, czyli poniewieranie nauki przez biurokrację*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, nr 18, s. 221–227; J. Sowa, *Nota na temat artykułu Jacka Matuszewskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2015, nr 18, s. 299–302; J. Matuszewski, W. Uruszczak, *O symulowanej nauce, czyli o niekompetentnej, nieudolnej i nieudanej rekonceptualizacji społecznej, kulturowej, gospodarczej i politycznej historii I Rzeczypospolitej, nierzetelnym postępowaniu habilitacyjnym i groźnym pomruku metodologicznym à la Otwock*, „Zeszyty Prawnicze” 2017, t. 17, z. 1, s. 189–203.

<sup>32</sup> J. Matuszewski, *Kudryczacja, czyli poniewieranie nauki...*, s. 228.

<sup>33</sup> Montesquieu, *O duchu praw*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa 1927, s. 394.

<sup>34</sup> M. Zmierczak, rec.: A. Rzegocki, *Racja stanu a polska tradycja myślenia o polityce*, Kraków 2008, CPH 2009, t. LXI, z. 1, s. 383–384.

porównywaniu dzisiejszych i dawnych instytucji prawnych jest pułapka ahistoryczności. Wyraźna jest ona zwłaszcza w stosowanej terminologii, gdy teraźniejsze znaczenie czy wręcz funkcje rozwiązań prawnych przenoszone są na odległe czasy bez zachowania należytej ostrożności badawczej<sup>35</sup>. Paulina Świąćicka zaś skonstatowała: „Nie wydaje się jednak, aby »rozumienie początków« polegać miało na wychodzeniu od współczesnych pojęć, kategorii, koncepcji [...] wywodzących się z dorobku nauk współczesnych [...]»<sup>36</sup>. A konkretne wady takiego ujęcia wyliczył Maciej Ptaszyński: „teleologiczność ujęcia, »mit ciągłości«, przyjęcie optyki źródła oraz ahistoryczność terminologii»<sup>37</sup>.

Zdajemy sobie sprawę, że – jak zauważył ostatnio Tomasz Kucharski – historia prawa pełni rolę służebną, i to „służebną podwójnie, bo podpierającą swoim warsztatem zarówno nauki historyczne, jak i dogmatyczne rozważania prawne nad współczesnymi instytucjami prawnymi»<sup>38</sup>. I właśnie to nie zwalnia – w trosce o poziom własnych dociekań, kształt badań historycznych *sensu latissimo* i naukowość badań prawnych – od krytycznych reakcji na podobne publikacje.

Sam zaś urząd wojewody czeka jeszcze na swoją naukową monografię. Na popularnonaukowe ujęcie – również.

---

<sup>35</sup> A. Moniuszko, *Rejestry nieruchomości (księgi gruntowe) w dawnej Polsce – czy naprawdę istniały? O badaniach historycznoprawnych na tle artykułu Dariusza Felcenlobena „Rejestry nieruchomości w dawnej Polsce”*, CPH 2014, t. LXVI, z. 1, s. 452.

<sup>36</sup> P. Świąćicka, *Uwagi o metodzie badań historycznoprawnych. W związku z rozprawą Jerzego Kolarzowskiego, Idea praw jednostki w pismach braci polskich. U narodzin nowożytnej koncepcji praw człowieka*, Warszawa 2009, ss. 241, CPH 2012, t. XLIV, z. 1, s. 239.

<sup>37</sup> M. Ptaszyński, rec.: Jerzy J. Kolarzowski, *Idea praw jednostki w pismach braci polskich. U narodzin nowożytnej koncepcji praw człowieka*, Warszawa 2009, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2012, t. 56, s. 261–272.

<sup>38</sup> T. Kucharski, „Naderwany” sejm konwokacyjny w 1696 r. *Uwagi o nieodzowności historii prawa na marginesie pracy Ewy Gąsior*, CPH 2019, t. LXXI, z. 1, s. 358.

Robert Jastrzębski (Warszawa)

**Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej. Uwagi na marginesie książki Jakoba Maziarza, *Sądy przysięgłych w II Rzeczypospolitej w praktyce Sądu Okręgowego w Krakowie*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2017, ss. 437.**

1. Udział czynnika społecznego w sądownictwie stanowił i stanowi istotne zagadnienie w funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości. Generalnie sądy ze względu na swój skład mogą mieć charakter: zawodowy, niezawodowy i mieszany. Na wstępie należy zaznaczyć, że sądy niezawodowe, czyli obsadzone przez tzw. laików, w Europie kontynentalnej od XIX w. miały charakter sądów niższej instancji. Były to sądy gminne, pokoju, które obejmowały swoją atrybucją sprawy karne oraz cywilne mniejszej wagi. Ostatni rodzaj sądów – sądy mieszane – miały w swoim składzie orzecznicy zarówno sędziów zawodowych, jak i przedstawicieli ludności, np. ławników w sądach karnych i sądach pracy czy tzw. sędziów handlowych. Na tym tle sądy przysięgłych miały i mają charakter szczególny, składają się bowiem co do zasady z ławy przysięgłych, która orzeka w określonej kategorii spraw o winie podsądnego, oraz z czynnika zawodowego, który orzekał o wymiarze kary.

Sądy przysięgłych – według opinii Piotra Stebelskiego z 1912 r. – zostały „zaprowadzone na kontynencie w czasach wielkich wstrząśnień politycznych i społecznych, spowodowanych wielką rewolucją francuską [oraz] wchodziły w program ówczesnych postulatów politycznych i stanowić miały paladyum wolności osobistej przeciw wszelkim zamachom władzy państwowej, a zarazem służyć do realizowania celów politycznych”<sup>1</sup>. Ich powołanie miało więc przede wszystkim dać podsądnemu rękojmię bezstronności, wzbudzić zaufanie społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości, neutralizować wpływ władzy państwowej na sądownictwo oraz stanowić środek prewencyjny, którego bezpośrednim celem miało być zmniejszenie liczby przestępstw<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Stebelski, *Sądy przysięgłych i sądy ławnicze* [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, t. II, Lwów 1912, s. 7.

<sup>2</sup> Szerzej: W. Miklaszewski, *O znaczeniu sądu przysięgłych, rzecz publicznie w auli Szkoły Głównej Warszawskiej, w dniu 2 kwietnia 1867 r. wyłożona*, Warszawa 1867, s. 35–37; A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych*, Warszawa 1899, s. 7 i n.



Na ziemiach polskich w XIX w. sądy przysięgłych zostały wprowadzone przez trzy państwa zaborcze, tj. Austrię, Prusy i Rosję. W dwóch pierwszych państwach było to związane z wydarzeniami politycznymi, jakie miały miejsce ok. połowy XIX w., głównie chodziło o Wiosnę Ludów (1848–1849). W ostatnim z państw, Rosji, chodziło o reformę sądowniczą wprowadzoną za panowania cesarza Aleksandra II. Co istotne, reforma z 1864 r. została rozciągnięta na obszar Królestwa Polskiego (Kongresowego) dopiero w 1876 r., lecz w jej wyniku nie wprowadzono sądów przysięgłych. Powodem tego – jak stwierdził Aleksander Mogilnicki – były „[w]zględy polityczne, a po części językowe stanęły temu na przeszkodzie [gdyż] [r]ząd rosyjski nie chciał wprowadzić sądów z językiem urzędowym polskim, a zdawał sobie sprawę z niemożliwości tworzenia ławy przysięgłych, jeżeli językiem sądowym pozostanie rosyjski. Tak samo zresztą rząd rosyjski nie wprowadzał sądów przysięgłych w innych ziemiach podbitych o ludności nierosyjskiej: w krajach nadbałtyckich, na Kaukazie”<sup>3</sup>.

W związku z tym polski system sądownictwa, tworzony po zakończeniu pierwszej wojny światowej, powinien był uwzględniać specyfikę organizacji wymiaru sprawiedliwości na obszarach pozaborowych, a przede wszystkim dążyć do jego unifikacji w ramach jednolitego państwa polskiego. Dlatego kwestia udziału czynnika społecznego (obywatelskiego) w sądownictwie II Rzeczypospolitej, w szczególności organizacji i działalności sądów przysięgłych, stała się istotnym zagadnieniem ustawodawczym. Warto zaznaczyć, że w ustawie z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej<sup>4</sup> znalazł się art. 83, zgodnie z którym „Do orzekania o zbrodniach, zagrożonych cięższymi karami, i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych. Czyny, podlegające sądom przysięgłych, organizację tych sądów i tok postępowania – określa szczegółowe ustawy”. Cytowany *in extenso* przepis konstytucji nie został zrealizowany, w tym sensie, że sądy przysięgłych – choć ich powołanie normowały rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 r., tj. Prawo o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r.<sup>5</sup> oraz Kodeks postępowania karnego z dnia 19 marca 1928 r.<sup>6</sup> – nigdy nie działały w praktyce na całym obszarze ówczesnego państwa polskiego.

Na obszarze dawnego Królestwa Polskiego nie funkcjonowały sądy przysięgłych, przy czym organizacja i działalność sądów na obszarze Ziemi Wschodnich, czyli województw: wołyńskiego, poleskiego, nowogródzkiego i wileńskiego, została oparta *per analogiam* na unormowaniach obowiązujących w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie<sup>7</sup>. Na obszarze dawnego zaboru niemieckiego w sprawach karnych, na podstawie art. 2 rozporządzenia z dnia 15 grudnia 1919 r. o organizacji sądownictwa karnego, w b. dzielnicy pruskiej

<sup>3</sup> A. Mogilnicki, *Sądy przysięgłych w Polsce*, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1923, nr 25, s. 397.

<sup>4</sup> Dz. U. Nr 44, poz. 267.

<sup>5</sup> Dz. U. Nr 12, poz. 93. Chodzi o art. 25–30 i 214–230 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Prawo o ustroju sądów powszechnych.

<sup>6</sup> Dz. U. Nr 33, poz. 313. Chodzi o art. 385–440 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Kodeks postępowania karnego.

<sup>7</sup> Szerzej: M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego w II Rzeczypospolitej*, Poznań 2003, s. 22–26, 73–102.

zawieszono działalność sądów przysięgłych do czasu wypracowania nowych zasad ich organizacji<sup>8</sup>. W ten sposób sądy przysięgłych funkcjonowały tylko na obszarze jednej dzielnicy pozaborowej – Galicji, na podstawie unormowań przede wszystkim z XIX w.<sup>9</sup> Miało to miejsce także po wejściu w życie Prawa o ustroju sądów powszechnych z dnia 6 lutego 1928 r., gdyż na podstawie przepisów przejściowych tego rozporządzenia utrzymano ich działalność<sup>10</sup>. Ustawa konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r.<sup>11</sup> w ogóle pominęła instytucję sędziów przysięgłych, a ostatecznie zniósła ją ustawa z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju<sup>12</sup>.

2. Druga w dorobku Jakoba Maziarza książka<sup>13</sup> dotyczy właśnie funkcjonowania sądów przysięgłych. Warto zaznaczyć, że ogranicza się ona w zasadzie do praktyki Sądu Okręgowego w Krakowie. Książka składa się z dwóch części, w tym wstępu, zakończenia oraz bibliografii. We wstępie, notabene liczącym ponad 60 stron, Autor przedstawił cel i stan badań oraz materiał badawczy, a także dokonał periodyzacji funkcjonowania sądów przysięgłych w latach 1919–1938. Już *prima facie* wstęp jest zbyt obszerny, zwłaszcza w porównaniu z zakończeniem, które liczy zaledwie cztery strony. Powoduje to zachwianie proporcji, szczególnie że niektóre kwestie zawarte we wstępie mogłyby znaleźć się w zakończeniu. Poza tym ze wstępu można byłoby stworzyć odrębny rozdział, który objąłby *iunctim* materiał badawczy oraz periodyzację. Ten rozdział książki mógłby brzmieć np. „Periodyzacja i materiał badawczy funkcjonowania sądów przysięgłych w Sądzie Okręgowym w Krakowie”.

Ponadto we wstępie, w części prezentującej materiał badawczy, znajduje się wiele tabel których zarówno treść, jak i opis mogą być niezrozumiałe dla czytelnika, np. w tabeli 5 Autor posługuje się pojęciem „średniej ważonej” (s. 26, przypis 47). Kolejna tabela, która notabene zaczyna się na s. 27, a kończy się na s. 47, zawiera dziś już mało zrozumiałe pojęcie „znieważenie osnową pisma drukowanego”. Podobnie obszerne są inne tabele, np. tabela 9 zaczyna się na s. 53, a kończy na s. 61. W związku z tym dla jasności rozważań lepiej byłoby umieścić tabele w postaci załączników na końcu książki.

We wstępie, jak i w dalszych rozważaniach Autor zajął się pojęciem sprawy (przestępstwa) politycznego (s. 66–68, 365–372) z perspektywy atrybucji sądów przysięgłych, przy czym jego rozważania nie są klarowne. W związku z tym nie zwrócił uwagi na ówczesne orzecznictwo, zwłaszcza Sądu Najwyższego, który niekiedy musiał dokonywać dość karkołomnej wykładni obowiązującego prawa. Egzemplifikacją tego jest odróżnianie dwóch pojęć: agitacji komunistycznej od agitacji socjalistycznej, przy czym ta ostatnia była kojarzona z osobą marszałka Józefa Piłsudskiego, należącego niegdyś do Polskiej Partii Socjalistycznej. Dotyczy tego orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia

<sup>8</sup> Dz. Urz. Nr 70, s. 414.

<sup>9</sup> J.J. Bossowski, *Czynnik ludowy w sądzie karnym* (odbitka z „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego” z 1921 r.), Poznań 1924, s. 13–17.

<sup>10</sup> Art. 274 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Prawo o ustroju sądów powszechnych.

<sup>11</sup> Dz. U. Nr 30, poz. 227.

<sup>12</sup> Dz. U. Nr 24, poz. 213.

<sup>13</sup> J. Maziarz, *Biegły sądowy z zakresu historii prawa*, Kraków 2014.

1928 r.<sup>14</sup>, odnoszące się do interpretacji art. 129 Kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r.<sup>15</sup> W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy stwierdził: „W państwie demokratycznym, jakim jest Rzeczpospolita Polska, prasa i słowo są zasadniczo wolne, z czego wynika, że wypowiedanie abstrakcyjnej opinii co do potrzeby uciekania się w pewnych warunkach życia państwowego do działań rewolutowych, jako wyraz czystej propagandy ideowej, mogącej nasuwać jedynie myśli rewolucyjne, nie jest objęte dyspozycjami poszczególnych punktów art. 129 k.k., albowiem przepis ten przewiduje podburzanie bądź bezpośrednie, bądź pośrednie, do działań rewolutowych, jako wyraz propagandy rzeczowej, mogącej wywołać podniecenie rewolucyjne, a tem samem, choćby pośrednio, skłonić masy ludowe do konkretnego czynu rewolutowego. Bezwzględną granicą karalnej agitacji jest zmierzanie ku wywołaniu czynu karalnego, mającego cechy gwałtu. Cała olbrzymia dziedzina informacji, krytyki, choćby najostrzejszej, rozważań naukowych, budowy socjalnego ideału i t.p. leży poza tą granicą”<sup>16</sup>.

Część pierwsza książki dotyczy w zasadzie działalności sądów przysięgłych w II Rzeczypospolitej, przy czym Autor nie ograniczył się do omówienia funkcjonowania tych sądów w państwie polskim, ale przedstawił także funkcjonowanie sądów przysięgłych w XIX i XX w. Na wstępie zdefiniował pojęcie sądów przysięgłych w sprawach karnych, zwracając uwagę m.in. na poglądy Alexisa de Tocqueville’a oraz rozwój tej instytucji na obszarze Europy kontynentalnej, w tym na ziemiach polskich. Ponadto omówił udział czynnika społecznego w sądownictwie międzywojennym. W związku z tym interesujące są rozważania Autora na temat realizacji art. 83 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. przez ówczesnego ustawodawcę, chodzi zwłaszcza o prace Komisji Kodyfikacyjnej oraz parlamentarne, w tym stosunek ówczesnej władzy państwowej po 1926 r. do udziału tego czynnika w sądach przysięgłych. Warto przy tym podkreślić, że realizacja postanowień ustawy zasadniczej w zakresie wymiaru sprawiedliwości nie ograniczała się tylko do instytucji sądów przysięgłych. Dotyczyła bowiem także sędziów pokoju<sup>17</sup> czy udziału

---

<sup>14</sup> Sygn. II K. 1555/28, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej)” 1928, poz. 125.

<sup>15</sup> *Ustawy karne tymczasowo obowiązujące w Królestwie Polskim (wydane do dnia 7 grudnia 1917). Cz. I. Kodeks Karny z ustawami dodatkowymi i skorowidzem. Cz. II. Ustawy proceduralne ze skorowidzem wydali i objaśnieniami opatrzyli A. Mogilnicki, E.St. Rappaport*, Warszawa 1917, s. 34–35.

<sup>16</sup> Sygn. II K. 1555/28, „Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Drugiej (Karnej)” 1928, poz. 125, s. 103. Zob. też: M. Pietrzak, *Polityczne funkcje prawa karnego* [w:] F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski 1918–1939*, t. II: *Od połowy XV wieku do r. 1795* (pod ogólną redakcją J. Bardacha), Warszawa 1968, s. 95–107.

<sup>17</sup> Chodzi o realizację art. 76 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Zob. E. Dubanowicz, *W sprawie sądów pokoju na ziemiach polskich (Studjum prawno-historyczne)*, „Przegląd Prawa i Administracji” 1919, z. 4–6; J. Bibring, *Czynnik ludowy w nowym ustroju sądów powszechnych*, „Głos Prawa” 1928, nr 7–8, s. 285–288; W. Miszewski, *Sędzia pokoju*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1937, z. 1; B. Cybulski, *Stosunek Komisji Kodyfikacyjnej RP do laików w składach orzekających sądów powszechnych (sędziów pokoju, przysięgłych i ławników)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1992, No 1384, Prawo CCXIII; M. Materniak-Pawłowska, *Ustrój sądownictwa powszechnego...*, s. 206–210, 246–248.

czynnika społecznego w sądownictwie administracyjnym<sup>18</sup>. Zresztą ówczesna praktyka wymiaru sprawiedliwości przechodziła ciekawą ewolucję, czego przykładem było badanie zgodności aktów ustawodawczych, np. rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z Konstytucją z dnia 17 marca 1921 r.<sup>19</sup>

Powracając do treści książki, należy zwrócić uwagę na dokonane przez jej Autora porównania regulacji prawnych sądów przysięgłych w kodeksach postępowania karnego – austriackim z 1873 r. oraz polskim z 1928 r., a także ustalenia dotyczące wpływu czynnika politycznego na ich działalność. W ostatnim przypadku chodzi o stopniowe ograniczanie atrybucji sądów przysięgłych na obszarze dawnego zaboru austriackiego m.in. poprzez zawieszanie ich działalności, aż do ich zniesienia w 1938 r. W tej części książki można zauważyć pewne niedociągnięcia, w szczególności Autor (s. 81) nie zwrócił uwagi na zakres obowiązywania w Królestwie Polskim oraz na pozostałym obszarze Cesarstwa Rosyjskiego Kodeksu karnego z 1903 r., zwanego kodeksem Tagancewa. Na terenie Królestwa Kongresowego zasadniczo w całości obowiązywał on dopiero po wkroczeniu w 1915 r. na ten obszar wojsk państw centralnych<sup>20</sup>. Ponadto Autor nie omówił prawa prasowego II Rzeczypospolitej w odniesieniu zwłaszcza do tzw. dekretów prasowych (s. 104), w związku z przestępstwami politycznymi popełnionymi „osnową pisma drukowanego”, z czym wiąże się brak właściwej literatury przedmiotu<sup>21</sup>. Autor również błędnie podał (s. 112), że szczytowy okres hiperinflacji marki polskiej przypadł na styczeń 1924 r. Oczywiście w tym okresie miała miejsce hiperinflacja, ale jej nasilenie nastąpiło w drugiej połowie 1923 r., czego konsekwencją było powołanie w dniu 19 grudnia tego roku na Prezesa Rady Ministrów i równocześnie Ministra Skarbu Władysława Grabskiego<sup>22</sup>. Następną nieścisłością jest uznanie (s. 133) okręgu sądowego krakowskiego, przy omawianiu sądownictwa doraźnego, za centrum ówczesnego państwa polskiego. W związku z postępowaniem karnym, w tym doraźnym, brakuje bowiem literatury, która dotyczyłaby innych zaborów, zwłaszcza obszaru dawnego Królestwa Kongresowego<sup>23</sup>.

---

<sup>18</sup> Chodzi o realizację art. 73 Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. Zob. D. Malec, *Najwyższy Trybunał Administracyjny 1922–1939 w świetle własnego orzecznictwa*, Warszawa–Kraków 1999, s. 19 i n.

<sup>19</sup> R. Jastrzębski, *Konstytucyjność aktów ustawodawczych w judykaturze II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Sejmowy” 2010, nr 2.

<sup>20</sup> F. Ryszka, *Prawo karne i proces karny* [w:] F. Ryszka (red.), *Historia państwa i prawa Polski...*, t. II, s. 61 i n.; K. Grzybowski (red.), *Historia państwa i prawa Polski*, t. IV: *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa* (pod ogólną redakcją J. Bardacha), Warszawa 1982, s. 252–253; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 1997, s. 315–316.

<sup>21</sup> Szerzej: M. Pietrzak, *Reglamentacja wolności prasy w Polsce (1918–1939)*, Warszawa 1963, s. 53 i n.

<sup>22</sup> E. Taylor, *Inflacja polska*, Poznań 1926, s. 20 i n.; W. Grabski, *Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej (1924–1925)*, Warszawa 1927, s. 18 i n.; Z. Landau, J. Tomaszewski, *W dobie inflacji 1918–1923*, Warszawa 1967, s. 279 i n.; eidem, *Od Grabskiego do Piłsudskiego. Okres kryzysu proinflacyjnego i ożywienia koniunktury 1924–1929*, Warszawa 1971, s. 185 i n.

<sup>23</sup> S. Milewski, *Ciemne sprawy międzywojnia*, Warszawa 2002; K. Badziak, J. Badziak, *Pitał łódzki. Głośne procesy karne od początku XX wieku do wybuchu II wojny światowej*, Łódź 2017.

Na uwagę zasługują omówione szczegółowo przez Autora powody zniesienia sądów przysięgłych na obszarze dawnego zaboru austriackiego w 1938 r., które już wcześniej, bo w 1992 r., podnosił Piotr Stachańczyk<sup>24</sup>. W związku z tym należy podzielić poglądy Autora, że powodem zniesienia tych sądów nie była tylko sprawa Adama Doboszyńskiego – działacza endeckiego, który dokonał napadu zbrojnego na posterunek policji i starostwo w Myślenicach pod Krakowem. W sprawie tej ława przysięgłych Sądu Okręgowego w Krakowie uniewinniła A. Doboszyńskiego, a następnie w 1938 r. ława przysięgłych Sądu Okręgowego we Lwowie uznała jedynie, że miał miejsce zabór i posiadanie broni, trybunał zaś wymierzył mu karę dwóch lat aresztu<sup>25</sup>. Pogląd, że przyczyną zniesienia sądów przysięgłych była wyłącznie sprawa A. Doboszyńskiego, zresztą błędny, utrwalił się w historii prawa polskiego za sprawą podręcznika wydawanego od lat 70.<sup>26</sup> W praktyce bowiem, jak stwierdził Autor pracy (s. 134), już na jesieni 1936 r. pojawiły się pierwsze informacje o rządowych planach zniesienia sądów przysięgłych.

Warto jednak zaznaczyć, że już w trakcie prac Komisji Kodyfikacyjnej nad nowym zunifikowanym ustrojem sądownictwa powszechnego wprowadzenie sądów przysięgłych nie miało zbyt wielu zwolenników, przy czym istotne znaczenie miał obowiązujący wówczas art. 83 Konstytucji z 17 marca 1921 r.<sup>27</sup> Zresztą późniejsze rządy pomajowe nie były przychylnie udziałowi czynnika społecznego w sądownictwie, zwłaszcza gdy chodziło o sądy przysięgłych w sprawach karnych. Wejście w życie ustawy konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1935 r. spowodowało, że sądy tego rodzaju, funkcjonujące jeszcze na obszarze dawnego zaboru austriackiego, stały się dla sanacji „balastem”. Potwierdzeniem tego była wypowiedź A. Mogilnickiego, który *explicite* stwierdził: „Zniesienie sądów przysięgłych nie było dla nikogo niespodzianką. Już w komisji kodyfikacyjnej przy opracowywaniu projektu k.p.k. znaczna większość jej członków, a zwłaszcza członków wydziału karnego, wypowiedziała się przeciwko tej instytucji i tylko art. 83 Konstytucji z r. 1921 zmusił Komisję Kodyfikacyjną do wprowadzenia sądów przysięgłych [a] Z chwilą wprowadzenia w życie nowej konstytucji stało się rzeczą oczywistą, że dni sądów przysięgłych w Polsce są policzone”<sup>28</sup>.

W związku z tym interesujące są ustalenia Autora dotyczące przebiegu dyskusji publicznej nad likwidacją sądów przysięgłych w ówczesnym parlamencie polskim oraz na łamach prasy codziennej. Szczególną uwagę zwraca *sui generis* „sejmowy separatyzm dzielnicowy” Małopolski w obronie tej instytucji bez względu na przynależność polityczną, a także stanowisko ówczesnej izby wyższej, co istotne, bez względu na proveniencję dzielnicową senatorów, czego przykładem były wystąpienia m.in. Stanisława Wróblewskiego, Janusza

<sup>24</sup> P. Stachańczyk, *Spór o sądy przysięgłych w Polsce (1930–1938)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” 1992, MLII, z. 141.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 166.

<sup>26</sup> Zob. np. J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 559; 1979, s. 559; 1985, s. 498–499; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 548–549; 2000, s. 548–549; 2001, s. 548–549.

<sup>27</sup> *Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej. Podkomisja ustroju sądownictwa*, t. I, Lwów 1925, s. 11, 171.

<sup>28</sup> A. Mogilnicki, *Projekt ustawy „o zmianach w ustroju sądów powszechnych i postępowaniu karnym”*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1937, nr 7–8, s. 98.



Radziwiłła, Zdzisława Lubomirskiego, Stanisława Patka, Mojżesza Schorra czy Ludwika Everta. Wielu senatorów przeciwnych zniesieniu sądów przysięgłych było mianowanych, zgodnie z ustawą konstytucyjną z dnia 23 kwietnia 1935 r., przez ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

Duże znaczenie miała związana z ustawą z dnia 9 kwietnia 1938 r. o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju rezolucja izby wyższej parlamentu, zgodnie z którą Senat wezwał rząd do przedstawienia izbom ustawodawczym projektu ustawy, która miała powołać do udziału w wymiarze sprawiedliwości czynnik społeczny, którego przedstawiciele mieli uczestniczyć razem z sędziami zawodowym w orzecznictwie karnym. Autor książki (s. 155) zaledwie o niej wspomniał, co stanowi pewien brak w jego rozważaniach. Należało bowiem prześledzić dalsze losy tej rezolucji, w tym związanego z nią rządowego projektu ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym<sup>29</sup>, oraz opinii na temat tego projektu, które ukazały się na łamach ówczesnej prasy<sup>30</sup>.

Na zakończenie części pierwszej książki Autor omówił krótko dzieje sądów przysięgłych od 1944 r., kiedy nastąpiła zmiana ustroju polityczno-społeczno-gospodarczego w państwie polskim. Zwrócił on uwagę przede wszystkim na dwa dekryty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 15 sierpnia 1944 r. o wprowadzeniu sądów przysięgłych<sup>31</sup> oraz 23 października 1944 r. o powołaniu i ukonstytuowaniu ławy przysięgłych<sup>32</sup>, które w praktyce nie obowiązywały i zostały uchylone przez ustawę z dnia 27 kwietnia 1949 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych<sup>33</sup>. Warto przy tym zaznaczyć, że Autor bardzo pobieżnie omówił powody niepowołania sądów przysięgłych po drugiej wojnie światowej oraz wprowadzenie wzorem radzieckim sądów ławniczych. Z tymi zagadnieniami wiążą się braki w literaturze przedmiotu<sup>34</sup>. Nie zwrócił on też uwagi na obowiązywanie podstawowych założeń Konstytucji z dnia 17 marca 1921 r., w tym jej art. 83, na co powoływała się ówczesna władza ludowa w manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 22 lipca 1944 r.<sup>35</sup>

<sup>29</sup> Rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja IV, sesja nadzwyczajna VII, r. 1938, druk nr 839; Sprawozdanie stenograficzne z 85. posiedzenia Sejmu w dniu 6 lipca 1938 r., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja IV, sesja nadzwyczajna VII, r. 1938, łam 5; Sprawozdanie stenograficzne z 52. posiedzenia Senatu w dniu 14 lipca 1938 r., Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Kadencja IV, sesja nadzwyczajna IV, r. 1938, łam 3.

<sup>30</sup> Szerzej: *Rządowy projekt ustawy o udziale czynnika obywatelskiego w orzecznictwie karnym*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, nr 25, s. 396–400; S. Glaser, *Kilka uwag o projekcie sądów ławniczych*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1938, nr 35–36.

<sup>31</sup> Dz. U. Nr 2, poz. 7.

<sup>32</sup> Dz. U. Nr 9, poz. 47.

<sup>33</sup> Dz. U. Nr 32, poz. 237.

<sup>34</sup> *Zagadnienia prawne Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953 r.*, t. III, Warszawa 1954, s. 343–354; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 226 i n.

<sup>35</sup> Załącznik do Dz. U. Nr 1, s. 1. Szerzej: K. Działocha, J. Trzciniński, *Zagadnienie obowiązywania Konstytucji marcowej w Polsce Ludowej 1944–1952*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977; K. Działocha, *Rola Konstytucji marcowej w prawie państwowym Polski Ludowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1976, t. VII; A. Stawarska-Rippel, *Prawo sądowe Polski Ludowej*



Druga część książki dotyczy praktyki orzeczniczej Sądu Okręgowego w Krakowie jako sądu przysięgłych i liczy ponad 250 stron. Autor omówił w niej funkcjonowanie sądu przysięgłych ze względu na takie kryteria, jak: kwalifikacje, pochodzenie i kompetencje prawnicze przysięgłych; postępowanie przed sądem przysięgłych; stosunek przysięgłych do podsądnych; rodzaje rozstrzyganych spraw przez sądy przysięgłych; stosunek sędziów zawodowych, władz państwowych oraz społeczeństwa do sądów przysięgłych. Autor znakomicie zobrazował funkcjonowanie sądu przysięgłych według wyżej wymienionych kryteriów, omawiając przy tym jednostkowe sprawy sądowe.

Interesujące są jego ustalenia dokonane właśnie na podstawie zebranego orzecznictwa. Na wstępie należy zwrócić uwagę na to, iż sądy przysięgłych orzekały w zaledwie około 1,5% spraw należących do właściwości sądów okręgowych, w których one działały. Atrybucja tych sądów była systematycznie ograniczana przez władze państwowe niezależnie od ich proveniencji politycznej. Sądy przysięgłych cieszyły się dużym autorytetem społeczności okręgu sądowego, w którym funkcjonowały, oraz najpełniej realizowały zasadę kontradyktoryjności i koncentracji materiału procesowego. Orzekanie kary śmierci w judykaturze sądów przysięgłych miało charakter wyjątkowy, a kobiety – podsądne były przez nie łagodniej traktowane. Obowiązki przysięgłych były sprawowane zasadniczo przez przedstawicieli wyższych warstw społeczeństwa, w tym administracja rządowa miała istotny wpływ na wybór przysięgłych. W grupie sędziów przysięgłych niewielu było przedstawicieli ludności żydowskiej w stosunku do jej udziału w ogólnej liczbie ludności. Autor (s. 171–172) uzasadnia to tym, iż wśród ludności żydowskiej było sporo biedoty oraz że ta społeczność była w niewielkim stopniu zasymilowana. Według zebranego przez Autora materiału ława przysięgłych co do zasady nie przywiązywała wagi do pochodzenia społecznego i etnicznego podsądnych – oskarżonych, a jej uchwały wyjątkowo były kwestionowane przez sędziów zawodowych. Przysięgli, w porównaniu ze współcześnie istniejącą instytucją ławników, wykazywali większą aktywność w trakcie procesu. Byli także niezależni od władz państwowych ze względu na brak pensji, podległości służbowej oraz możliwości awansu (s. 398). Ponadto na uwagę zasługuje, współcześnie w zasadzie nieosiągalna, szybkość postępowania przed sądem przysięgłych, gdyż większość spraw była załatwiana w terminie do 74 dni (s. 246–253).

W zakresie kognicji sądów przysięgłych można według Autora zaobserwować pewne prawidłowości związane z charakterystyką przestępczości międzywojennej. W omawianym okresie do 1927 r. dominowały sprawy o przestępstwa popełnione osnową pisma drukowanego, które w większości kończyły się pojednaniem stron. Ponadto przestępczość wśród ludności żydowskiej, podlegającej sądom przysięgłych, w porównaniu do innych narodowości, zwłaszcza ludności polskiej, była znaczenie wyższa. Warto dodać, że często miała ona formę przestępczości politycznej o charakterze komunistycznym (s. 259–267).

Na końcu podsumowania Autor dokonał porównania udziału sędziów przysięgłych oraz ławników, którzy uczestniczą we współczesnym sądownictwie. W związku z tym uznał, iż „Przewaga merytoryczna sędziów zawodowych nad ławnikami powoduje, że w sytu-

---

*1944–1950 a prawo Drugiej Rzeczypospolitej*, Katowice 2006, s. 30 i n.; M. Wiącek, *Znaczenie stosowania Konstytucji marcowej w Polsce Ludowej dla orzecznictwa sądów i Trybunału Konstytucyjnego III RP*, Warszawa 2012, s. 101 i n.

acji, w której podejmują oni decyzję wspólnie, istnieje silna skłonność do majoryzowania czynnika laickiego” (s. 413). Dlatego nie zgodził się on z poglądami Andrzeja Murzynowskiego z pierwszej połowy lat 80. XX w., notabene późniejszego Prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego w latach 1990–1996<sup>36</sup>, że w sądzie przysięgłych maleje poczucie prawnej i moralnej odpowiedzialności za werdykt, który jest rozbity na dwa orzeczenia – o winie oraz o karze, w związku z czym żaden z organów orzekających w jednej sprawie nie czuje się w pełni odpowiedzialny za wydany wyrok<sup>37</sup> (s. 414). Autor doszedł do wniosku, że pod względem zaangażowania w przedmiot procesu sądy przysięgłych były lepszą instytucją niż sądy ławnicze. Nie uważał jednak, aby sądy przysięgłych były lepszą formą sprawowania wymiaru sprawiedliwości od sądów zawodowych. Do dodatknych cech sądów przysięgłych zaliczył przede wszystkim: poparcie społeczne udzielane organom wymiaru sprawiedliwości; indywidualizację podejścia do każdej sprawy; sprawność orzekania; realizację zasady bezpośredniości, ustności, kontrydiktoryjności i koncentracji materiału procesowego. W ten sposób, jego zdaniem, żadna inna forma organizacji wymiaru sprawiedliwości – sądy zawodowe ani ławnicze – nie jest w stanie w pełni zrealizować wymienionych cech, tak jak sądy przysięgłych. Ponadto sądy te są odzwierciedleniem charakteru danego społeczeństwa.

Bardzo solidną stroną książki jest jej bibliografia, na którą składają się źródła i materiały: archiwalne, legislacyjne – Sejmu i Senatu, normatywne, prasowe oraz właściwa literatura przedmiotu – pozycje książkowe i czasopiśmiennicze, w tym orzecznictwo sądowe. Ponadto w pracy zostały zamieszczone zdjęcia dotyczące działalności sądów przysięgłych, które pochodzą z Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC). W książce można jednak znaleźć pewną liczbę usterek stylistycznych, redakcyjnych, zwrotów żargonowych i potocznych, które nie wpływają jednak istotnie na merytoryczną ocenę pracy<sup>38</sup>.

---

<sup>36</sup> A. Bereza, *Sąd Najwyższy 1917–2017. Prezesi, sędziowie, prokuratorzy Sądu Najwyższego*, Warszawa 2017, s. 495–496.

<sup>37</sup> A. Murzynowski, *Udział ławników w orzecznictwie sądów karnych*, „Zeszyty Naukowe. Instytut Badania Prawa Sądowego” 1985, nr 24; *Ławnicy czy sądy przysięgłych?*, „Gazeta Prawnicza” z 16 lipca 1989 r., nr 14 (603).

<sup>38</sup> Do dostrzeżonych usterek stylistycznych, redakcyjnych, zwrotów żargonowych i potocznych należy zaliczyć: s. 90, 4 wiersz od dołu: zamiast „potrzebne dla sądenia” powinno być „potrzebne do sądenia”; s. 96, wiersz 3–4 od dołu: „przez nikogo innego”; s. 99, przypis 154; s. 156, przypis 389, 390: Autor powołuje się na W. Uruszcak, *Niezależność sądów, niezawisłość i samorządność sędziowska w dawnej i niedawnej Polsce* [w:] P. Tuleja (red.), *Krajowa Rada Sądownictwa. XX-lecie działalności*, Warszawa 2010, przy czym brak jest tej pozycji w literaturze przedmiotu; s. 115, wiersz 15 od góry: używanie niezrozumiałego pojęcia „korekjonizacja zbrodni”; s. 151, wiersz 10 od dołu: „Zdzisław Lubomirski, były regent Królestwa Polskiego”. Z. Lubomirski był członkiem Rady Regencyjnej, a nie regentem tj. osobą sprawującą rządy w okresie małoletniości, choroby lub dłuższej nieobecności panującego, słowo „regent” w dawnej Polsce oznaczało także urzędnika; s. 169, wiersz 15 od dołu: zamiast „argumentem mających” powinno być „argumentem mającym”; s. 283, ostatni wiersz: „to był to chyba”; s. 284, wiersz 14 od dołu: zamiast „z wszystkich” powinno być „ze wszystkich”; s. 168, wiersz 8–9 od dołu, s. 287, wiersz 5 od góry: użycie archaicznego już słowa „zasystował”, czyli odroczył, odłożył; s. 189, wiersz 4 od dołu: zamiast „do najmniej” powinno być „co najmniej”; s. 205, wiersz 14 od dołu: zamiast „poza kolejną przemówień” powinno być „poza kolejnością przemówień”; s. 211, wiersz 9, 11 od góry: dwukrotne użycie „W wypadku”; s. 223, wiersz 6 od dołu: używanie bez bliższego wyjaśnienia terminu „Małopolska Zachodnia”

3. Pora na wnioski końcowe. Instytucja sądów przysięgłych na obszarze państwa polskiego ma tradycję prawną, która sięga XIX w. oraz obszaru dawnego zaboru austriackiego w okresie II Rzeczypospolitej. Prezentowana książka dotyczy właśnie organizacji i działalności tego sądu na terenie Sądu Okręgowego w Krakowie. Oczywiście można żałować, że jej Autor nie objął zakresem swoich badań całego obszaru II Rzeczypospolitej, na którym funkcjonowały sądy przysięgłych, czyli dawnej Galicji. Pozwoliłoby to bowiem sformułować ogólne wnioski na temat działalności sądów przysięgłych w II Rzeczypospolitej. Jednak nie jest to istotny zarzut ze względu na to, iż praca taka miałaby charakter syntetyczny, a co za tym idzie – nie uwzględniałaby specyfiki wszystkich okręgów sądowych na tym terenie. Autor pracy zamierzał zaś dokonać analizy funkcjonowania przede wszystkim Sądu Okręgowego w Krakowie. Książka ta ma wprawdzie pewne braki i niedociągnięcia, które zostały wyżej przedstawione, jednak w porównaniu z innymi pracami prawnohistorycznymi<sup>39</sup> jest nie tylko ważną pozycją o charakterze poznawczym, ale także może stanowić istotny punkt odniesienia do badań nad udziałem czynnika społecznego we współczesnym sądownictwie, w szczególności udziału ławników w składach orzekających sądów karnych. Dlatego należy pogratulować jej Autorowi, że podjął się tak trudnego zadania, oraz docenić rzetelność jego warsztatu naukowego.

---

(zob. R. Jastrzębski, *Opinia prawna: W sprawie zakresu pojęciowego terminów „Wołyń” i „Małopolska Wschodnia” w związku z ustawą z dnia 26 stycznia 2018 r. o zmianie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, ustawy o grobach i cmentarzach wojennych, ustawy o muzeach oraz ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary*, „Przeгляд Sejmowy” 2018, nr 3); s. 225, wiersz 12: „znowuż”; s. 225, wiersz 15 od dołu: „uciecz od przekonania”; s. 226, wiersz 11–12 od dołu: „należność sądową”; s. 230, wiersz 17 od dołu: zamiast „którego groziło” powinno być „które groziło”; s. 231, wiersz 12–13 od dołu: zamiast „kierowane było to sądu” powinno być „kierowane było do sądu”; s. 232, wiersz 15 od dołu: zamiast „objętychm” powinno być „objętym”; s. 252, wiersz 4–5 od góry: „oscyłował wokół roku”; s. 256, wiersz 4 od dołu: „to może świadczyć i to tym”; s. 263, wiersz 5 od dołu: „intuicje okazały się słuszne”; s. 269, wiersz 15 od góry: „litościwości dla zabójców”; s. 271, wiersz 12 od góry: jest „i powróciła domu” powinno być „i powróciła do domu”; s. 273, wiersz 18 od góry: „dlatego tego dnia”; s. 340, przypis 355: zamiast „tekstu” powinno być „tekstu”; s. 342, wiersz 2 od dołu: zamiast „w w większości” powinno być „w większości”; s. 343, wiersz 17 od dołu: „Wynikało to z większości z faktu”; s. 344, wiersz 1 od góry: „zaniechiwał”; s. 359, wiersz 4 od góry: zamiast „czy w istniała możliwość” powinno być „czy istniała możliwość”; s. 375, wiersz 8–9 od dołu: zamiast „odpowiedzi ma pierwsze” powinno być „odpowiedzi na pierwsze”; s. 385, wiersz 13 od dołu: zamiast „znamiot” powinno być „znamion”; s. 393, wiersz 7 od góry: zamiast „nią 5 lat” powinno być „niż 5 lat”.

<sup>39</sup> R. Jastrzębski, *Uwagi o książce Piotra Zbigniewa Pomianowskiego »Początki polskiego czasopiśmiennictwa prawniczego. Seria pierwsza „Themis Polskiej”«, Warszawa 2015, 279 ss.*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2019, t. 12, z. 1.

Adam Lityński (Sosnowiec)

**Sowiecki neokolonializm. Na kanwie polskiego tłumaczenia książki Nikity Pietrowa, *Nowy ład Stalina. Sowietyzacja Europy 1945–1953*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Demart, Warszawa 2015, ss. 328.**

„[...] priorytetem dla Stalina i jego pomocników była realizacja geopolitycznych aspiracji – przekształcenia Związku Radzieckiego w największe supermocarstwo na świecie”<sup>1</sup>.

Ukazanie się polskiego wydania książki Nikity Pietrowa nie wywołało echa stosownego do wydarzenia, mimo upływu już kilku lat. Autora zaś polskiemu czytelnikowi przedstawić nie trzeba: 63-letni dzisiaj Nikita Siergiejewicz Pietrow jest znanym historykiem, wiceprzewodniczącym Stowarzyszenia „Memoriał”, którego przewodniczącym od dwóch lat jest o rok młodszy Jan Zbigniewicz Raczyński, Rosjanin o polskich korzeniach. Prace Pietrowa tłumaczone były na wiele języków, w tym kongresowych.

Jeszcze w 2008 r. Nikita Siergiejewicz Pietrow uzyskał doktorat z filozofii na Uniwersytecie w Amsterdamie na podstawie pracy *Сталин и органы НКВД-МГБ в советизации стран Центральной и Восточной Европы. 1945–1953 гг.*<sup>2</sup> Przetłumaczona na język polski książka została pierwotnie wydana w Moskwie w 2011 r. pt. *По сценарию Сталина: роль органов НКВД-МГБ СССР в советизации стран Центральной и Восточной Европы, 1945–1953 гг.*<sup>3</sup> Już rok później książka ta otrzymała wyróżnienie na II Kongresie Zagranicznych Badaczy Dziejów Polski, który odbył się w Krakowie. W Polsce, oprócz kilku mniejszych prac publikowanych w czasopiśmie, wydano dwie książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa. Pierwszą są *Psy Stalina*<sup>4</sup> – książka o dość rozproszonyj tematyce, którą

---

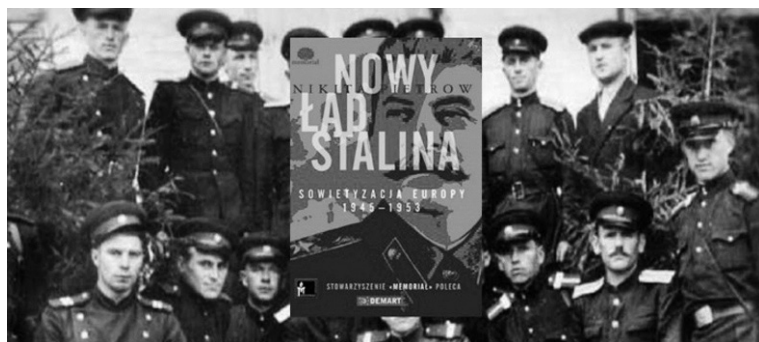
<sup>1</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, tłum. J. Markowski, przedmowa R. Conquest, wstęp i przypisy do wydania polskiego S. Jaczyński, M. Jasiak, Warszawa 1999, s. 106.

<sup>2</sup> N.S. Pietrow, *Stalin i organy NKWD-MGB w sowietyzacji stran Centralnoj i Wostocznoj Jewropy. 1945–1953 gody* [Stalin i organy NKWD-MGB w sowietyzacji krajów Centralnej i Wschodniej Europy. Lata 1945–1953], Uniwersytet w Amsterdamie, 2008. NKWD – Narodnyj Komitet Wnucziennych Dieł, czyli Ludowy Komisariat [Ministerstwo] Spraw Wewnetrnych; MGB – Ministerstwo Gosudarstwiennoj Biezopastnosti, czyli Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.

<sup>3</sup> N.S. Pietrow, *Po scenariju Stalina: rol organow NKWD-MGB SSSR w sowietizacii stran Centralnoj i Wostocznoj Jewropy. 1945–1953 gody* [Według scenariusza Stalina: rola organów NKWD-MGB w sowietyzacji krajów Centralnej i Wschodniej Europy. Lata 1945–1953], Moskwa 2011.

<sup>4</sup> Tytuł oryginału: *Палачи. Они выполняли заказы Сталина*, Moskwa 2011.

łączy motyw zbrodni czasów stalinowskich oraz zbrodniarzy i metod, jakimi się posługiwali. Drugą książką jest obszerna monografia – biografia wielkiego zbrodniarza Iwana Sierowa, który dokonywał pacyfikacji i ludobójstwa Polaków, począwszy od 17 września 1939 r. i w latach po wyparciu Niemców i wkroczeniu Armii Czerwonej. Nie tylko zresztą Polaków, lecz także narodów krajów bałtyckich. Natomiast w latach 1941–1944 Sierow stał się specjalistą od deportacji narodów żyjących od dawna w ZSRR (Niemców nadwołżańskich, Czeczenów, Kałmuków, Karaczajewców, Tatarów krymskich); wysłany na Węgry jesienią 1956 r. spacyfikował powstanie węgierskie. Ta druga książka Pietrowa, nosząca w oryginale tytuł *Первый председатель КГБ Иван Серов*, wydana została w Polsce pod trafnie skorygowanym tytułem *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*<sup>5</sup>.



N. Pietrow, *Nowy ład Stalina*

Źródło: <http://madreksiazki.org/kategorie/historia-nowozytna/nowy-lad-stalina-sowietyzacja-europy-1945-1953/> [7.02.2020].

Książka Pietrowa o sowietyzacji Europy (choć może należałoby doprecyzować, że chodzi o Europę Środkową)<sup>6</sup> została podzielona przez autora na pięć rozdziałów, a terytorialnie obejmuje wszystkie kraje demokracji ludowej, czyli satelitów Moskwy, przy czym nie znalazła się wśród nich Jugosławia (są jednak o niej liczne wzmianki) oraz zostały pominięte kraje nadbałtyckie wcielone bezpośrednio do ZSRR jako republiki sowieckie. Dwa pierwsze rozdziały, stanowiące ponad połowę omawianej monografii, zostały poświęcone Niemcom i sprawom niemieckim, co wydaje się zrozumiałe, skoro rozprawa obejmuje okres bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej. Problemy sowietyzacji Polski postawione zostały zaraz po niemieckich, a autor poświęcił im najwięcej uwagi ze wszystkich krajów satelickich.

<sup>5</sup> N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski. Iwan Sierow*, tłum. J. Prus-Wojciechowska, K. Syska, Warszawa 2013.

<sup>6</sup> Warto zauważyć, że geograficzne pojęcia Europy Środkowej i Europy Wschodniej są rozmaicie rozumiane, zaś sam Pietrow używa ich zamiennie i niekonsekwentnie, najczęściej posługując się terminem Europy Wschodniej w stosunku do takich państw, jak Polska, Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia, które w Polsce zwykle zalicza się do Europy Środkowej.

Terminy *a quo* oraz *ad quem* wydają się oczywiste – od zakończenia wojny światowej do śmierci Stalina, chociaż można by rozważyć, czy data XX zjazdu KPZR i tajny referat Chruszczowa nie byłyby bardziej odpowiednie jako zakończenie okresu stalinowskiego totalitaryzmu. Nikita Pietrow jest w tym zakresie zresztą elastyczny, czego przykładem są wątki polskie pociągnięte tylko do lata 1951 r., kiedy miało miejsce aresztowanie Gomułki. Zauważmy też – co jest równie banalne, jak brutalne – że sowietyzacja przynajmniej części Europy Środkowo-Wschodniej zaczęła się w 1939 r. w wyniku realizacji paktu Ribbentrop-Mołotow.

Kiedy Nikita Siergiejewicz Pietrow pisał monografię o sowietyzacji Europy i nawet kiedy wydał ją w 2011 r. w języku rosyjskim, nie mógł znać sensacyjnych pamiętników generała Iwana Sierowa, które w wersji rosyjskiej ukazały się w 2016 r., a w tłumaczeniu polskim noszą tytuł *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*<sup>7</sup>; nie mógł też ich oczywiście znać, gdy pisał wspomnianą wcześniej biografię Sierowa. Musiał jednak znać *Wspomnienia niewygodnego świadka*<sup>8</sup> Pawła Sudopłatowa, o których najwybitniejszy znawca czasów stalinowskiego totalitaryzmu, brytyjski historyk Robert Conquest, napisał w przedmowie do tych podyktowanych u schyłku życia wspomnień Sudopłatowa, iż „książka ta jest najbardziej sensacyjną, wstrząsającą, a jednocześnie pod wieloma względami najobszerniejszą autobiografią kogokolwiek ze środowiska stalinowskiego. Prawdopodobnie od chwili opublikowania tajnego przemówienia Chruszczowa nikt bardziej nie rozszerzył naszej wiedzy o tym okresie”<sup>9</sup>. Sudopłatow wspominał o swoim kompletnym zaskoczeniu podpisaniem w nocy z 23 na 24 sierpnia 1939 r. paktu z Trzecią Rzeszą, dotąd najbardziej zniechęconym i śmiertelnym wrogiem<sup>10</sup>. „Podczas rozmów z Ribbentropem 23 sierpnia [...] również uzgodniono przekazanie nam zachodnich terenów Ukrainy i Białorusi, a także rozwiązano kwestię państw nadbałtyckich” – zapisał Sierow<sup>11</sup>. Zaś Sudopłatow, powołując się na Berię, wzmiankował o obalaniu w krajach nadbałtyckich marionetkowych rządów, które w 1918 r. „proklamowały tak zwaną niepodległość w cieniu niemieckich bagnetów”<sup>12</sup>. Sudopłatow, dyktujący swoje wspomnienia kilkadziesiąt lat później (od 1992 r., a więc już po upadku ZSRR), miał szerszą perspektywę historyczną, toteż zauważył, że „los państw nadbałtyckich, który początkowo decydował się na Kremlu i w Berlinie, podobny był do losu państw wschodnioeuropejskich zdecydowanego w Jałcie”<sup>13</sup>. Sprawy losu narodów, ludzi i państw „rozwiązywano” paktem Ribbentrop-Mołotow.

Trzeba przyznać rację Robertowi Conquestowi, gdy stwierdza, że „spośród rozmaitych wyzwania, przed jakimi staje porządek demokratyczny i obywatelski, największym i najbardziej uporczywym jest marksizm. [...] idee lansowane w *Manifeście* [...] przez pięć

<sup>7</sup> [I. Sierow], *Tajemnice walizki generała Sierowa. Dzienniki pierwszego szefa KGB. 1939–1963*, red. A. Hinsztein, tłum. A. Janowski, J. Cichocki, Konstancin-Jeziorna 2019.

<sup>8</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*

<sup>9</sup> R. Conquest, przedmowa do: *ibidem*, s. 15.

<sup>10</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 106.

<sup>11</sup> [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 58–59.

<sup>12</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 109.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 111.



pokoleń stanowiły jedno z podstawowych źródeł kłopotów na całym świecie”<sup>14</sup>. To z Rosji wyszedł nowoczesny, XX-wieczny totalitaryzm z ludobójstwem. W rezultacie – twierdzą – to przede wszystkim Rosja jest odpowiedzialna na „spustoszone stulecie”, za postawienie całej cywilizacji na krawędzi zagłady.

Piotr I nadał Rosji miano „Imperium” i ten imperialny charakter Rosja zachowała do dziś. Podniesiona do rangi filozofii koncepcja imperialnego rozniesienia rewolucji bolszewickiej na świat po pierwszej wojnie światowej nie udała się – Estońscy, Łotysze i Finowie, a przede wszystkim najsilniejsi i najbardziej na zachód oddaleni Polacy stanęli (po 11 listopada 1918 r.) do drugiej odsłony tej wojny – tym razem z Rosją. Bolszewicki imperializm po 1921 r. nie uzyskał tego, co chciał, głównie dzięki ogromnemu wysiłkowi Polaków oraz celnym salwom niemieckiej policji do niemieckich komunistów. Rosyjska rewolucja była pierwsza i najważniejsza, ale właściwie całą pierwszą połowę XX w. można nazwać epoką rewolucji. Wszak to rewolucje, głównie te przeprowadzone po pierwszej wojnie, nadały bieg ludzkim dziejom na następne prawie sto lat (Italia, Rzesza, o innych nie wspominając). Sowiecki imperializm skorzystał z okazji po drugiej wojnie i o tym właśnie jest książka Nikity Siergiejewicza Pietrowa.

Dzisiaj w Polsce (i nie tylko) pakt Ribbentrop-Mołotow odbija się echem głównie za sprawą Putina, który przeinaczając oczywiste wydarzenia historyczne, próbuje Polskę uczynić odpowiedzialną za rozpoczęcie drugiej wojny światowej. Jeśli dodać do tego inne agresywne poczynania Rosji, to każdy zauważy wielowiekową ciągłość imperializmu rosyjskiego – stale niebezpiecznego.

Zanim wrócę do książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa, warto przypomnieć o geograficznym pojęciu Rosji. Syberia (Сибирь) zajmuje dzisiaj 75% obszaru Federacji Rosyjskiej. Obejmuje 17 098 242 km<sup>2</sup>, co sprawia, że jest większa od największych po Rosji krajów świata, jak Kanada, Chiny czy Stany Zjednoczone. To najbogatsza<sup>15</sup> z byłych i – tym bardziej – obecnych kolonii na świecie. Poza tym znajduje się ona na styku z państwem kolonialnym. Rosyjska kolonizacja ziem leżących na wschód od państwa moskiewskiego zaczęła się w połowie XVI w. (pokonanie Chanatu Kazańskiego<sup>16</sup> w 1552 r.) i doprowadziła moskiewskich władców do Uralu. Carowie moskiewscy zaczęli wysyłać na Syberię swoje jednostki wojskowe. W XVII w. Syberię przemierzali głównie Kozacy i to oni dotarli aż do wybrzeży Oceanu Spokojnego (Morza Ochockiego), także do ujścia Amuru, a w 1697 r. zajęli Kamczatkę. W ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat od przekroczenia Uralu Kozacy opanowali więc tereny aż do Oceanu Spokojnego. Włączając kolonizowane ziemie do państwa rosyjskiego, Rosja stała się największym krajem świata. Richard Pipes podaje,

---

<sup>14</sup> R. Conquest, *Uwagi o spustoszonym stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002, s. 60.

<sup>15</sup> „Olbrzymie bogactwo kraju stanowią lasy, jednakże największe skarby kryje w swym wnętrzu ziemia syberyjska. Nie ma takiego minerału, którego nie zawierałaby ziemia tego kraju. Olbrzymie zasoby węgla kamiennego, ropy naftowej, gazu ziemnego, metali kolorowych i szlachetnych, drogich kamieni czynią z Syberii zaiste kraj przyszłości i główną bazę surowcową [Rosji]”. Z. Łukawski, *Historia Syberii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1981, s. 9.

<sup>16</sup> Chanat Kazański – państewko powstałe (1438) po rozpadzie Złotej Ordy, na terenach środkowej Wołgi oraz jej dopływu – Kamy; jego stolicą był Kazań.

że w ciągu 150 lat, od połowy XVI do końca XVII w., Rosja co roku powiększała swoje terytorium o obszar w przybliżeniu równy wielkości Holandii<sup>17</sup>.

W okresie po dekolonizacji Rosja nadal jest w istocie państwem kolonialnym; tu się nic nie zmieniło.

W XIX w. wśród mieszkańców Syberii wyróżniano tubylców, tzw. Sybiraków, Kozaków i zesłańców odbywających karę<sup>18</sup>.

Plany oparcia Rosji o brzegi Pacyfiku oraz szczyty Himalajów skutkowały podjęciem budowy (1891–1916) najdłuższej linii kolejowej świata – Kolei Transsyberyjskiej. *Spiritus movens* przedsięwzięcia był Siergiej Witte, minister finansów i premier Rosji, który m.in. w ten sposób chciał stworzyć z Imperium Rosyjskiego największą potęgę świata, unikając konfliktu z Wielką Brytanią.

Nikita Siergiejewicz Pietrow rozpoczął swoją książkę cytatem z przemówienia Stalina z 6 listopada 1941 r., w którym wódz zapewniał, że ma na celu wyłącznie udzielenie pomocy innym narodom w ich walce z hitlerowskim najazdem i swobodne urządzenie się na ich ziemi. „Żadnych ingerencji w sprawy wewnętrzne innych narodów”<sup>19</sup>. Temat monografii skłania do podjęcia zagadnienia prawa narodów do samookreślenia, zarówno generalnie, jak też w wydaniu bolszewickim. Pietrow nie wdaje się w rozważania i analizę komunistycznej doktryny, czego mi nieco brakuje, dlatego chcę dodać kilka uwag w tym przedmiocie. Stalin był wprawdzie z pochodzenia Gruzinem, ale zrusyfikowanym marksistą oddanym idei wielkiej Rosji. Już Mikołaj Bierdiajew zwrócił uwagę, że „pierwszymi zwolennikami Marksa na świecie byli Rosjanie”<sup>20</sup>.

Piszący te słowa nie jest bynajmniej odkrywczym, stwierdzając, że Marks i Engels nie pozostawili ani jednego studium poświęconego teorii narodu, co określono jako „wielki historyczny błąd marksizmu”<sup>21</sup>. Nie doceniali oni znaczenia odrębności narodowych. *Manifest komunistyczny* (1848) zawiera znane sformułowanie, że „robotnicy nie mają ojczyzny”, co było kwintesencją przekonania, że wraz z rozwojem kapitalizmu zanikają odrębności narodowe, a „panowanie proletariatu jeszcze bardziej spotęguje ich zanikanie”<sup>22</sup>. Jak trafnie stwierdził Marek Waldenberg, słowa o braku ojczyzny robotników to zarówno opis i prognoza, jak też rodzaj wprowadzenia do wezwania „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. Tkwi w tym przekonanie o internacjonalistycznej postawie proletariatu, co z kolei miało być niezbędne dla zwycięstwa rewolucji światowej, a więc m.in. do zorganizowania życia międzynarodowego. To zaś przeciwstawne było patriotyzmowi klasy robotniczej<sup>23</sup>. „Chcieli zatrzeć różnice narodowe przez pchnięcie ludzkości w otchłań walk klasowych [...]”<sup>24</sup>. Zwycięstwo światowej rewolucji proletariackiej miało być początkiem świata

<sup>17</sup> R. Pipes, *Russia under the Old Regime*, London 1994, s. 83.

<sup>18</sup> E. Kaczyńska, *Syberia: największe więzienie świata (1815–1914)*, Warszawa 1991, s. 271.

<sup>19</sup> Cyt. za: N.S. Pietrow, *Nowy ład Stalina...*, s. 5.

<sup>20</sup> M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005, s. 25, 48–49.

<sup>21</sup> P. Lawrence, *Nacjonalizm. Historia i idea*, tłum. P. K. Frankowski, Warszawa 2007, s. 62.

<sup>22</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej: dzieje, idee*, Warszawa 1992, s. 185, passim.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 188–190.

<sup>24</sup> A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów. Dzieje Rosji w XX wieku*, Kraków 2008, s. 360.

uniwersalnej świadomości klasowej<sup>25</sup>. Charakterystyczne dla marksistów interpretowanie rzeczywistości zgodnie ze swoimi oczekiwaniami było pewną obietnicą, projekcją historii w przyszłość<sup>26</sup>; to typowe myślenie i tezy mesjanistyczne. Koncepcję Stanów Zjednoczonych Europy wysuwał Lenin już w 1915 r.<sup>27</sup> John Reed<sup>28</sup> relacjonuje swoją rozmowę z Trockim tuż przed bolszewickim przewrotem, w której Trocki roztrząsał wizję tworzenia przez proletariats Federacyjnej Republiki Europejskiej<sup>29</sup>. Nacjonalizm utrudniał i opóźniał rozwój świadomości klasowej, a więc nacjonalizm należało zwalczać<sup>30</sup>. Wizja była dychotomiczna – między nacjonalizmem a internacjonalizmem nie istniał żaden szczebel pośredni, jakim jest patriotyzm. Ustrój socjalistyczny miał przynieść rozwiązanie wszelkich problemów narodowych, ale było to gołosłowne stwierdzenie; ani Marks, ani Engels nie przytaczali żadnych argumentów za prawdopodobieństwem tych tez<sup>31</sup>. Doktryna Lenina była zaś „bardziej karykaturą marksizmu aniżeli jego kontynuacją w nowych warunkach”<sup>32</sup>. „Zarówno Marks, jak Engels uważali, że małe państwa słowiańskie we wschodniej Europie są anachroniczne [...], opowiadali się za wielkimi mocarstwami, centralizmem [...]”<sup>33</sup>. Problemy narodowości u Marksa i Engelsa, a w konsekwencji u marksistów, Robert Conquest uznaje za „obszar zaślepienia” i przytacza na to dowody<sup>34</sup>.

Lenin nie dopuszczał myśli o oderwaniu się od Rosji narodów nierosyjskich; nie uważał za możliwe, by Rosja się rozpadła<sup>35</sup>. Kiedy w 1903 r. socjaldemokraci ormiańscy przedstawili postulat przekształcenia Rosji w federację i wprowadzenia autonomii kulturalnej, Lenin był temu przeciwny: „Nie jest rzeczą proletariatu głoszenie federalizmu i autonomii

<sup>25</sup> M. Billig, *Banalny nacjonalizm*, tłum. M. Sekerdej, Kraków 2008, s. 59.

<sup>26</sup> H. Arendt, *Polityka jako obietnica*, red. i oprac. J. Kohn, tłum. W. Madej, M. Godyń, postłowie P. Nowak, Warszawa 2005, s. 101.

<sup>27</sup> A. Andrusiewicz, *Cywilizacja rosyjska*, t. 3, Warszawa 2009, s. 98.

<sup>28</sup> John Reed, ur. w 1920 r. w USA, amerykański dziennikarz, komunista, zyskał sławę, pisząc do prasy amerykańskiej relacje z obserwowanej bezpośrednio rewolucji rosyjskiej 1917 r.; opublikował na ten temat kilka książek; po powrocie do USA współzałożyciel Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, członek Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej; uczestnik akcji propagandowych w USA i w Rosji; zmarł w październiku 1920 r. w Moskwie na tyfus; pochowany przy murze Kremla.

<sup>29</sup> J. Reed, *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*, tłum. A. Dobrot [W. Grosz], Warszawa 1956, s. 53.

<sup>30</sup> R. Pipes, *Czerwone imperium. Powstanie Związku Sowieckiego*, tłum. W. Jeżewski, Warszawa 2015, s. 23; zob. też M. Billig, *Banalny nacjonalizm...*, s. 59.

<sup>31</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 207–208.

<sup>32</sup> H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 1998, s. 255; por. M. Bierdajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego...*, s. 92; R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 88; I. Berlin, *Karol Marks – jego życie i środowisko*, tłum. W. Orliński, Warszawa 1999, s. 227.

<sup>33</sup> R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 22; zob. też A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*, Warszawa 1996, s. 323; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 38 i n.

<sup>34</sup> R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 88; zob. też W. Materski, *Pięć kłamstw Lenina. Rosja po przewrocie bolszewickim. Propaganda a rzeczywistość*, Warszawa 2019, s. 54 i n.

<sup>35</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 251.

narodowej [...]”<sup>36</sup>. Jednak w programie SDPRR już na I zjeździe w 1898 r. wpisano prawo narodów do samookreślenia<sup>37</sup>. Jako że był pragmatyczny, zaczął doceniać siłę ruchów narodowych, ale chciał jej użyć do celów rewolucji. W 1917 r. mówił o możliwości oderwania się od Rosji uciskanych narodów, ale akcentował, iż bolszewicy nie pragną, by te narody się od Rosji odłączyły, lecz chcą jak największego państwa i „wolnego” zjednoczenia jak największej liczby narodów z Wielkorusami<sup>38</sup>. Do września 1917 r. Lenin był zdecydowanym przeciwnikiem przekształcania unitarnych państw wielonarodowych w federację<sup>39</sup>. Rację ma Michał Heller, zauważając, że w kwestii narodowej program partii bolszewickiej „był prawdziwie marksistowski”, ponieważ „zawierał dwie wzajemnie wykluczające się zasady: samostanowienia narodów i scentralizowanego państwa”<sup>40</sup>. Na początku XX w. Stalin zajmował podobne stanowisko w kwestii narodowej jak Lenin, to znaczy był zdecydowanie przeciwny wszelkim odrębnościom, uważał zaś – i napisał o tym w gruzińskiej gazetce socjaldemokratycznej – że sprawy narodowe trzeba wykorzystywać tylko dla walki klasowej. Ruchy narodowe szkodzą sprawie klasowej – uważał Józef Wissarionowicz<sup>41</sup>. „Federalizm w Rosji [...] odegra rolę przejściową – do przyszłego socjalistycznego unitaryzmu”<sup>42</sup> – kreślił wizję Stalin. U schyłku pierwszej wojny światowej „[p]rawo narodów do samookreślenia było komentowane jako prawo narodowej burżuazji na kresach do wzięcia władzy w swe ręce i do wykorzystania rewolucji lutowej w celu utworzenia »swojego« państwa narodowego”<sup>43</sup> – krytycznie oceniał ludowy komisarz do spraw narodowości, Stalin.

Idea samostanowienia narodów, dyskutowana na salonach politycznych już wcześniej, z całą ostrością była dostrzegana w trakcie i po pierwszej wojnie światowej. Jej orędownikiem był amerykański prezydent, Woodrow Wilson, ale Stany Zjednoczone wycofały się z systemu wersalskiego przed jego zamknięciem. Władze sowieckie posługiwały się hasłami o samostanowieniu narodów oraz uznawały bądź potwierdzały uznanie suwerenności lub niepodległości danego narodu, a czyniły to jedynie przeciwstawiając się polityce białych (najpierw Rządu Tymczasowego, następnie Kołczaka, Denikina i innych) oraz polityce okupacyjnej niemieckiej albo tureckiej. Prosty, lecz skuteczny schemat postępowania wobec narodów byłego imperium carskiego „czerwoni” zastosowali zaraz po 11 listopada

<sup>36</sup> Cyt. za: R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 37.

<sup>37</sup> W. Materski, *Przewrót listopadowy 1917 r. w Rosji a hasło bolszewików prawa narodów do samostanowienia*, „Dzieje Najnowsze” 2017, t. XLIX, z. 4, s. 8; idem, *Pięć kłamstw Lenina...*, s. 50.

<sup>38</sup> W. Lenin, *W sprawie rewizji programu partyjnego* [w:] idem, *Dziela*, t. 26, Warszawa 1953, s. 163–164, cyt. za: M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 270.

<sup>39</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 323; zob. też R. Pipes, *Czerwone imperium...*, s. 37; S. Piatovskii, *Проблемароссийско-украинской границы в 1918–1918 годы* [w:] D. Szpoper, P. Dąbrowski (red.), *Pogranicza w historii prawa i myśli polityczno-prawnej*, Gdańsk–Olsztyn 2017, s. 520.

<sup>40</sup> M. Heller [w:] M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. I, Wrocław 1989, s. 66.

<sup>41</sup> M. Waldenberg, *Kwestie narodowe...*, s. 271.

<sup>42</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 4, tłum. z wydania rosyjskiego przygotowane przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b), Warszawa 1951, s. 83.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 166 (tekst w „Prawdzie” z listopada 1918 r.).

1918 r., w trakcie drugiej odsłony wojny – zgadzali się na niepodległość danego narodu (np. Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Ukraińców, ludów Kaukazu i Zakaukazia, innych<sup>44</sup>), zawierali z rządami danych krajów umowy (traktaty), ale wkrótce „pojawiał się” komitet wojenno-rewolucyjny, który ogłaszał się jedynym prawowitym ośrodkiem władzy, i zwracał się do władz bolszewickich w Moskwie o pomoc w wyzwoleniu kraju od uzurpatorów. I pomoc tę otrzymywał. Sowieci wprowadzali swój ustrój przy pomocy „zbrojnych misjonarzy, tj. Armii Czerwonej”<sup>45</sup>.

Wracając do książki Nikity Siergiejewicza Pietrowa, trzeba stwierdzić, że od początku uderza zastosowanie przez Stalina analogicznego schematu sprzed ćwierć wieku, zmodyfikowanego jednak przez dostosowanie do nowych okoliczności. Pietrow nie odwołuje się tu do bolszewickich doświadczeń z czasów pierwszej wojny światowej, ale po zacytowaniu fragmentu mowy Stalina z listopada 1941 r. nieco dalej powołuje się na zapisek Milovana Djilasa z *Rozmów ze Stalinem*, gdzie Jugosłowianin przytacza wypowiedź Generalissimusa. W polskim tłumaczeniu to zdanie brzmi: „Ta wojna nie jest taka jak w przeszłości; kto okupuje terytorium, narzuca także swój własny ustrój społeczny. Każdy narzuca swój własny ustrój tak daleko, jak może dotrzeć jego armia. Nie może być inaczej”<sup>46</sup>.

Jacek Kaczmarski w piosence *Opowieść pewnego emigranta* zawarł takie słowa:

Wojnę w Rosji przeżyłem, oswoiłem się z mrozem  
I na własnych nogach przekroczyłem Bug  
Razem z Armią Czerwoną, jako politrúk.  
Ja byłem jak Mojżesz, niosłem Prawa Nowe,  
Na których się miało oprzeć Odbudowę.

Jeden z tych, którzy wiernie i najskuteczniej przez dziesiątki lat służyli zbrodniczemu systemowi ludobójczego stalinizmu, cytowany już Paweł Anatoliewicz Sudopłatow, we wspomnieniach spisywanych pod koniec długiego życia (1907–1996) inteligentnie zauważał: „Drogę do Jałty, jak można sądzić, otwierał pakt Ribbentrop-Mołotow. Abstrahując od amoralności transakcji z 1939 r., należy stwierdzić, że wówczas pierwszy raz Związek Radziecki został potraktowany jak supermocarstwo. W następstwie Jałty Rosja stała się jednym z ośrodków władzy politycznej decydujących o przyszłości świata. Obecnie wielu analityków wskazuje na podobieństwo stosunku Stalina i Hitlera do podziału świata. Stalin jest wściekle atakowany za zdradzenie zasad wszelkiej moralności, gdy podpisywał pakt z Hitlerem. Pominięto milczeniem fakt, że podpisał również tajną transakcję o podziale Europy najpierw z Rooseveltem i Churchillem w Jalcie, a później w Poczdamie z Trumanem”<sup>47</sup>. Dzisiaj wiemy, że pierwsze wzmianki o kwestiach terytorialnych, granicznych, ustrojowych Europy Środkowo-Wschodniej pojawiały się w czasie rozmów brytyjsko-

<sup>44</sup> Szerzej: A. Lityński, *Między „białym” a „czerwonym” imperium. Rzecz o narodach Rosji 1917–1922*, Sosnowiec 2018, passim.

<sup>45</sup> M. Djilas, *Nowa klasa wyzyskiwaczy (Analiza systemu komunistycznego)*, tłum. J. Mieroszewski, Paryż 1957, s. 184.

<sup>46</sup> M. Djilas, *Rozmowy ze Stalinem*, tłum. A. Ciołkosz, Warszawa 1991, s. 97.

<sup>47</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 211.

-sowieckich już od grudnia 1941 r.<sup>48</sup> Przecież to, co zanotował Djilas, ustalono już w Teheranie, a potwierdzono na późniejszych konferencjach Wielkiej Trójki: podział Europy. Podział będący przejawem cynizmu Roosevelta i Churchilla wobec wzniośle brzmiącego dokumentu pod nazwą Karta Atlantycka (sierpień 1941 r.)<sup>49</sup>. Nikita Pietrow, opierając się na dokumentach, przytacza wypowiedź Stalina z czerwca 1946 r., a więc już po mowie Churchilla w Fulton, iż „całe Niemcy powinny być nasze, to znaczy sowieckie, komunistyczne” (s. 6). Dla czytelnika polskiego w XXI w. nie jest to zaskoczeniem, ale warto zwrócić uwagę na ciągłość imperialnych kierunków od czasów drugiej odsłony wojny, gdy bolszewickie armie szły na zachód, by po trupie Polski zanieść rewolucję najpierw do Niemiec. W bieżącym roku mija sto lat, odkąd Polska ocaliła Europę od bolszewickiej nawały, ale po pakcie Ribbentrop-Mołotow i po podziale teherańskim i jałtańskim Europy sama padła ofiarą i poniosła największe straty.

Nikita Pietrow lakonicznie omówił stanowisko współczesnych historyków rosyjskich, stwierdzając, iż oni „podają pod poważną wątpliwość tezę o rozprzestrzenianiu od samego początku sowieckich wpływów imperialnych i narzuceniu totalitarnych porządków krajom, które znalazły się w strefie wpływów ZSRS. Twierdzą, że pod patronatem ZSRS, w latach 1945–1947, w państwach tych »przeprowadzono głębokie zmiany demokratyczne« [a] narzucanie stalinowskiego modelu socjalizmu rozpoczęło się w 1947 roku [...]” (s. 7). To również nie zaskakuje polskiego czytelnika, bo mało prawdopodobne jest, by współcześni historycy rosyjscy – wyłączając grupkę *Memoriału* – byli lepsi od zachodnich sowietologów rewizjonistów<sup>50</sup> czy od samego przywódcy państwa – spadkobiercy ZSRR – Władimira Putina, który publicznie obarcza Polskę winą za wybuch drugiej wojny światowej. Nikita Pietrow zdecydowanie przeciwstawia się takiemu stanowisku, pisząc, że „w rzeczywistości władze w tych krajach [demokracji ludowej] były jednakowo dalekie od ludu i od demokracji. Opierały się na aparacie represji, a panowała tam wszechwładnie stalinowska biurokracja” (s. 8).

Mimo tak wyraźnego stanowiska autor dalej je łagodzi. Oto fragment stanowiący kwintesencję jego podejścia: „Wygląda na to, że Stalinowi chodziło o to, by utworzyć w zajętych przez Armię Czerwoną krajach Europy Wschodniej i we wschodniej części Niemiec blok prosowiecki. Rzecz jasna, że nie chodziło, jak w latach 20., o »rewolucję światową« czy światowe panowanie komunizmu. Proces ten należy pojmować raczej jako dążenie do gwarantowanego włączenia tych państw do strefy sowieckich interesów i utworzenia swojego rodzaju »pasa bezpieczeństwa« na zachód od ZSRS. Stalin postawił przy tym na najpewniejszy i najsolidniejszy sposób przekształcenia tych krajów w satelity ZSRS – przez przeprowadzenie analogicznych do wzorca sowieckiego (i koniecznie nieodwracalnych) zmian polityczno-gospodarczych. A więc sowietyzacja była w tym przypadku nie celem,

<sup>48</sup> H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 18 i n.

<sup>49</sup> P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” (dalej: CPH) 2019, t. LXXI, z. 1, s. 68.

<sup>50</sup> Zob. np. artykuł recenzyjny: A. Lityński, *Rewizjonistyczna historia rewolucji rosyjskiej i stalinowskiego terroru. Na kanwie książki: Sheila Fitzpatrick, „Rewolucja rosyjska”, tłum. J. Bożek*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2017, ss. 229, CPH 2019, t. LXXI, z. 2, s. 317–334.



a tylko najbardziej efektywnym środkiem do mocnego związania tych krajów ze Związkiem Sowieckim, swego rodzaju nowym typem sowieckiej kolonizacji (»sowiecki neokolonializm«). Nieprzypadkowo dwadzieścia lat po II wojnie światowej status tych krajów został bardzo trafnie określony jako »ograniczona suwerenność«. W tym kontekście ciekawe są współczesne badania, które rozpatrują problem sowietyzacji Europy Wschodniej z punktu widzenia relacji między motywacjami imperialnego ekspansjonizmu i eksportu sowieckiego modelu totalitaryzmu” (s. 8–9). Autor nad wyraz skromnie w przypisie wzmiankuje tu o „doktrynie Breżniewa”. Uważam takie sformułowania bardziej za żonglerkę słowami, pojęciami aniżeli proste wskazanie drogi stalinowskiego totalitaryzmu, będącego zresztą tylko przedłużeniem i pogłębieniem leninizmu; trzeba bowiem zgodzić się z Leszkiem Kołakowskim, że „stalinizm był wierną kontynuacją leninizmu”<sup>51</sup>. Sowiecki totalitaryzm oczywiście szedł drogą czerwonego imperializmu, zapoczątkowaną w drugiej odsłonie wojny (tj. po 11 listopada 1918 r.), tylko elastycznie dopasował się do okoliczności i możliwości, a przy tym pozbył się złudzeń, że rewolucja proletariacka dokona się siłami proletariatu wszystkich krajów. W pierwszą rocznicę bolszewickiego zamachu stanu minister do spraw narodowości w sowieckim rządzie, Stalin, pisał: „Podczas gdy w Rosji już ponad rok powiewa czerwony sztandar, a na Zachodzie, w Niemczech i na Austro-Węgrzech, wybuchy proletariackich powstań rozrastają się z godziny na godzinę – w okupowanych obwodach, w Finlandii, Estonii, na Łotwie, Litwie, Białorusi, w Polsce, Besarabii, na Ukrainie i Krymie nadal wloką swój nędzny żywot burżuazyjno-nacjonalistyczne »rządy« z łaski przeżywających swój okres schyłkowy imperialistów Zachodu”<sup>52</sup>. Prawdziwy koniec pierwszej wojny (18 marca 1921 r.) nie pozwolił na odbudowanie rosyjskiego imperium na Zachodzie w przedwojennym kształcie, a tym bardziej na zrealizowanie zamiarów, z którymi jeszcze carat przystępował do wojny: m.in. zdobycia Konstantynopola i panowania nad cieśninami czarnomorskimi. Wówczas rosyjskie imperium utraciło Polskę i kraje nadbałtyckie. Odzyskało te straty, realizując ustalenia paktu Ribbentrop-Mołotow. Jednocześnie ten imperialistyczny układ z nazistami wyznaczył na Zachodzie linię graniczną, do której imperializm sowiecki mógł się posunąć, i o czerwonym sztandarze powiewającym nad stolicami Niemiec i włączonej do nich Austrii mówić już się nie dało. Trzeba też zwrócić uwagę na to, że całkowita aneksja i okupacja krajów bałtyckich (z wyjątkiem bohaterko walczącej Finlandii) nastąpiła wówczas, gdy upadła Francja, a rzekomy rozejm francusko-niemiecki był w istocie pełną i upokarzającą kapitulacją tego mocarstwa, które nie miało woli dotrzymania żadnego zobowiązania sojuszniczego<sup>53</sup>. „Francuzi sami chcieli kolaboracji” – napisał francuski historyk, Antoine Prost<sup>54</sup>, a polski, Jan Baszkiewicz, potwierdza, że

<sup>51</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988, s. 794 (cz. III, rozdz. I, pkt 1).

<sup>52</sup> J. Stalin, *Dziela*, t. 4, s. 177 (17 XI 1918).

<sup>53</sup> Chodzi nie tylko o zobowiązania sprzed 1 września 1939 r. (w tym zawarte w polsko-francuskim protokole wojskowym z 19 V 1939, że „Francja rozwinie działania ofensywne przeciw Niemcom swymi głównymi siłami, począwszy od 15 dnia [wojny]”), ale też o francusko-brytyjskie porozumienie, że nie podpiszą odrębnego pokoju ani rozejmu. Francuzi odrzucili nawet propozycję unii francusko-brytyjskiej przedstawioną przez Churchilla. Zob. zwłaszcza J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 681–684.

<sup>54</sup> A. Prost, *Zarys historii Francji w XX wieku*, tłum. J. Błońska, Kraków 1997, s. 59.

„historia reżimu Vichy to dzieje coraz głębszego upadku, coraz obrzydliwszej kolaboracji z hitleryzmem i faszystacją stosunków wewnętrznych”<sup>55</sup>.

Totalitarny imperializm sowiecki miał oblicze ludobójcze, czego dowiódł już w Związku Sowieckim w latach 1937–1938 (zwłaszcza „operacje narodowościowe”, także operacja „kułacka”), zaś wymordowanie jeńców polskich w Katyniu i innych miejscach kaźni oraz deportacje z okupowanych po 17 września 1939 r. terenów dowodzą – przynajmniej w odniesieniu do okresu współpracy z III Rzeszą – zamiarów całkowitego zlikwidowania Polski i nie tylko. A współpraca układała się dobrze. Ówczesny sekretarz generalny KC KP(b) Ukrainy Nikita Siergiejewicz Chruszczow już w odniesieniu do września 1939 r. konstatawał zgodliwość Niemców: „Hitler [...] starał się wykazać, że dotrzymuje słowa i jest »człowiekiem honoru«. Dlatego wojska niemieckie zostały częściowo wycofane, a nasze wyszły na rubieży wyznaczone przez Ribbentropa i Mołotowa”<sup>56</sup>. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych (NKWD) Ukraińskiej SRR (mianowany na to stanowisko 2 września 1939 r.), późniejszy „stalinowski kat Polski” (jak go określił Nikita Pietrow), generał Iwan Sierow w pamiętniku zapisał: „Linie demarkacyjną wytyczyliśmy stosunkowo łatwo i szybko, ponieważ Niemcy zgadzali się z nami prawie we wszystkim”<sup>57</sup>. Chruszczow wspominał: „Sierow z racji sprawowanej funkcji nawiązał wtedy służbowo kontakty z gestapo. Na mocy porozumienia z Niemcami we Lwowie ulokowała się oficjalna agentura gestapo. Nie wiem dokładnie, jak liczna była sieć agentów, ale działało ich dużo”<sup>58</sup>. Warto także pamiętać o radykalnych koncepcjach komunistów „polskich” w Związku Sowieckim, przynajmniej do 1943 r.: wszak oczekiwali włączenia Polski jako jednej z republik do ZSRR<sup>59</sup>. Wszystkie te przypomnienia prowadzą do wniosku, że imperialistyczne koncepcje sowieckie miały przyczynić się do poszerzenia sowieckich kolonii możliwie najdalej na zachód Europy, co nie udało się po pierwszej wojnie światowej.

Nie podzielam więc zdania Nikity Pietrowa, że Stalinowi chodziło o stworzenie „pasa bezpieczeństwa” na zachód od ZSRS (s. 9). Natomiast w pełni się zgadzam z wiceprzewodniczącym „Memoriału”, gdy używa sformułowania „sowiecki neokolonializm”. Carskie Imperium Rosyjskie poszło zdobywać kolonie na wschód od Wołgi i na wschód od Uralu. „Czerwone” imperium dalej już w tamtą stronę pójść nie mogło, ale odbudowywało straty i poszerzało swoje kolonie w kierunku zachodnim.

Pakt Ribbentrop-Mołotow ukazał drugie dno moskiewskich zamiarów, dno bynajmniej nie ideologiczne, lecz czysto imperialistyczne. Pierwszym, chyba najważniejszym dla świata skutkiem paktu Ribbentrop-Mołotow było to, że świat stanął w obliczu zagłady dotychczasowej cywilizacji. Innym skutkiem była ekspansja terytorialna czerwonej Rosji.

---

<sup>55</sup> J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, s. 687; pogląd ten podzielają: P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku...*, s. 74–75.

<sup>56</sup> N.S. Chruszczow, *Fragmenty wspomnień*, „Zeszyty Historyczne” 2000, z. 132, s. 110.

<sup>57</sup> [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 96–97.

<sup>58</sup> N.S. Chruszczow, *Fragmenty wspomnień...*, s. 123.

<sup>59</sup> Z. Berling, *Wspomnienia*, t. 2: *Przeciw 17 Republic*, Warszawa 1991, s. 24, passim; K. Zieliński, *O Polską Republikę Rad. Działalność polskich komunistów w Rosji Radzieckiej 1918–1922*, Lublin 2013, passim, zwłaszcza s. 289.

Wkrótce nastąpiła druga odsłona zimnej wojny<sup>60</sup>. Sudopłatow zapisał: „dla nas konfrontacja z zachodnimi aliantami rozpoczęła się w momencie, gdy Armia Czerwona wyzwoliła Europę Wschodnią. Konflikt interesów był ewidentny. Zasada, na którą Roosevelt zgodził się w Jałcie, to jest przeprowadzenie wielopartyjnych wyborów, była dla nas do zaakceptowania jedynie w okresie przejściowym po pokonaniu Niemców [...]”<sup>61</sup>.

Nie ma powodu, by wchodzić tu w szczegóły wykładu Nikity Pietrowa dotyczące krajów satelickich Moskwy. Jak już wspomniano, ponad połowa omawianej książki dotyczy Niemiec, zwłaszcza denazyfikacji, czystki kadrowej w niemieckich organach administracji i sowietyzacji Niemiec Wschodnich. Pietrow – w pejoratywny sposób – pisze, że miało miejsce „wywożenie obywateli cywilnych do pracy przymusowej do ZSRS” (s. 6). Chce więc przypomnieć, że na konferencji jałtańskiej (4–11 II 1945) uzgodniono, iż „Niemcy zobowiązane są wynagrodzić w naturze straty spowodowane przez nie w toku wojny narodom sojusznicznym”, a ma to się stać w trzech formach: 1) jednorazowej konfiskaty części majątku narodowego; 2) rocznych dostaw towarów z produkcji bieżącej; 3) „wykorzystania pracy niemieckiej”<sup>62</sup>. W Poczdamie tej sprawy już nie dyskutowano<sup>63</sup>. Takie sformułowanie protokołu jałtańskiego można było rozmaicie rozumieć, toteż interpretację pozostawiono stronom i strona radziecka chciała rozumieć to jako zgodę na deportację niemieckiej ludności cywilnej do ZSRR w celu wykorzystania jej jako przymusowej siły roboczej, podobnie jak Niemcy wykorzystywali robotników przymusowych.

Pietrow napisał książkę o sowietyzacji Europy Środkowej, niemal wyłącznie koncentrując się na sowietyzacji drogą siłową, przez sowieckie oraz lokalne organy policji politycznej, służb specjalnych. W powojennych, oficjalnie okupowanych Niemczech sprawa ta miała szczególne znaczenie, co znalazło odzwierciedlenie w omawianej książce Pietrowa. Autor omówił więc w niej m.in. tworzenie policji kryminalnej z kadry niemieckich komunistów oraz jeńców o poglądach antyfaszystowskich w sowieckich obozach jenieckich, a w ramach policji kryminalnej tworzenie specjalnych tajnych „referatów K-5”, będących w istocie tajną policją<sup>64</sup> i pierwowzorem rodzących się struktur bezpieczeństwa przyszłego państwa wschodnioniemieckiego (s. 132–133). Pietrow przytacza protokół rozmów 18 grudnia 1948 r. na Kremlu między Stalinem, Ulbrichtem, Pieckiem, Grotewohlem i Elnserem, kiedy Stalin wyraził zgodę na utworzenie organów bezpieczeństwa państwowego w ramach niemieckiej policji kryminalnej. „Nadszedł czas, kiedy represje przeciwko Niemcom mieli stosować sami Niemcy” (s. 138). Aparat Pełnomocnika sowieckiego Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego (MGB) miał się skoncentrować na działalności wywiadowczej. Praca czeki-

<sup>60</sup> Wyraziłem kiedyś pogląd, że początek zimnej wojny przypada na lata bezpośrednio po czerwonym październiku 1917 r., kiedy zaczęto eksport rewolucji na Zachód. To w celu szerzenia rewolucji powołany został wtedy Komintern (1919–1943). Rację ma Robert Conquest, gdy pisze, że „z komunistycznego punktu widzenia nigdy nie wchodziła w grę trwała zgoda pomiędzy ZSRR a światem »kapitalistycznym«”. R. Conquest, *Uwagi o spustoszonej stuleciu...*, s. 211. Zob. też P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku...*, s. 92.

<sup>61</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 211.

<sup>62</sup> *Teheran–Jałta–Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw*, tłum. W. Daszkiewicz, D. Rotfeld, wstęp W.T. Kowalski, Warszawa 1972, s. 213–214.

<sup>63</sup> Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996, s. 19.

<sup>64</sup> Zob. też J. Gieseke, *Stasi. Historia 1945–1990*, tłum. A. Kożuch, Kraków 2010, s. 44–45.

stów sowieckich w Niemczech miała jednak mankament, polegający na tym, że ogromna większość pracowników operacyjnych w ogóle nie mówiła po niemiecku albo bardzo słabo znała ten język. Pietrow podaje, że niemal jedna trzecia zatrudnionych w aparacie Pełnomocnika MGB to tłumacze. Nic więc dziwnego, „że w ZSRR uznano (zresztą słusznie), że w powojennych Niemczech dotarcie do pewnych informacji stanie się łatwiejsze dla służby niemieckiej, a ona będzie się dzielić wiedzą z radzieckimi kolegami”<sup>65</sup> – jak napisał we wspomnieniach Markus Wolf, szef wywiadu NRD. Zaskakujące, że te nad wyraz ciekawe i bogate w treści wspomnienia (autobiografia) Markusa Wolfa zostały tak skromnie wykorzystane przez Pietrowa; pewnie dlatego, że Wolf w większości pisze o czasach po 1953 r., który to rok stanowi cezurę końcową monografii Pietrowa. Uzupełniając informacje Pietrowa, warto dodać, że po utworzeniu NRD (7 X 1949) już cztery dni później powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, którego szarą eminencją od początku był słynny później Erich Mielke<sup>66</sup>. Wkrótce (8 II 1950) z MSW wyodrębniono Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego.



Pomnik Ofiar Obławy Augustowskiej w Suwałkach

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Ob%C5%82awa\\_augustowska](https://pl.wikipedia.org/wiki/Ob%C5%82awa_augustowska) [8.02.2020].

<sup>65</sup> M. Wolf, A. McElvoy, *Człowiek bez twarzy (Autobiografia szefa najgroźniejszego wywiadu komunistycznego)*, tłum. K. Dmoch, Warszawa 1998, s. 50. Ujęty tutaj w klamrach podtytuł znajduje się tylko na okładce, a nie na karcie tytułowej książki. Książka wydana w języku polskim stanowi bardzo pomysłowe połączenie dwóch wydań równoległych – niemieckiego oraz amerykańskiego; zob. informację *Od wydawcy*, s. 7.

<sup>66</sup> H. Schwan, *Erich Mielke. Żywoć w służbie Stasi*, tłum. M. Pindel, Warszawa 2001, s. 66–68, passim.

„Bez żadnej przesady można stwierdzić, że w planach Stalina dotyczących sowietyzacji krajów Europy Środkowej Polsce przypadło miejsce szczególne” – stwierdza Pietrow (s. 145), toteż rozdział o sowietyzacji Polski jest najobszerniejszym po części dotyczącej Niemiec. O „aresztowaniu”<sup>67</sup> przywódców Polskiego Państwa Podziemnego „na czele z dowódcą Armii Krajowej – gen. Leopoldem Okulickim”<sup>68</sup> Pietrow zaledwie wzmiankuje jednym zdaniem (s. 146). Szerzej pisze o obławie i masowym mordzie w Puszczy Augustowskiej, co wcześniej nazwał „małym Katyniem”<sup>69</sup> i co było przedmiotem ważnych publikacji Pietrowa, który ujawnił nieznane w tej sprawie materiały archiwalne<sup>70</sup>.

Nikita Pietrow pisze więc „o dwóch okresach aktywności wywiadowczej i działalności sowieckich doradców służby bezpieczeństwa państwowego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej”. Pierwszy to okres od wkroczenia Armii Czerwonej do sierpnia 1949 r., kiedy Stalin zdecydował o zaprzestaniu działalności agenturalno-wywiadowczej w krajach satelickich, a okres drugi zakończył się w połowie 1953 r. (s. 249). „Sowieccy doradcy MGB w Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1949–1953 pełnili funkcje politycznych namiestników Kremla” (s. 250). Nikita Pietrow szerzej to omawia. W ten sposób jednak problem sowietyzacji sprowadzony został do działalności sowieckich czekistów. Przyznaje, że to było najważniejsze i najskuteczniejsze dla procesu sowietyzacji, ale nie wyczerpuje szerokiego wachlarza zagadnień. Przez sowietyzację bowiem rozumie się także, a może nawet przede wszystkim przeobrażenia mentalności indywidualnej i zbiorowej (*homo sovieticus*), uzależnienie kultury i sztuki od linii partii komunistycznej, zanik moralności w życiu publicznym, konformizm i oportunizm, głęboką ingerencję państwa w życie prywatne obywateli. Tutaj także uwzględnić można treści prawa cywilnego, które traci cechy prawa prywatnego; w Rosji sowieckiej prawo cywilne niezwłocznie po 1917 r. stało się prawem publicznym, co było nowością w światowych dziejach prawa<sup>71</sup>. Sowietyzm nie tolerował współistnienia ludzi na zasadzie dobrowolności i różnorodności, natomiast na każdym poziomie stosował bezwzględny przymus. Przeprowadził całkowity rozbrat z cywilizacją zachodnią<sup>72</sup>. Nie można jednak autorowi zarzucić braków w tym zakresie, gdyż przedstawienie całości wymagałoby napisania wielu książek, i to w dodatku z rozmaitych dyscyplin naukowych.

---

<sup>67</sup> Jak wiadomo, było to podstępne porwanie, a w planach niewątpliwie miało dojść do katastrofy lotniczej samolotu wiozącego Szesnastu. Adam Bień napisze później, że natychmiast po wylądowaniu w polu „ośniewa mnie myśl: a może lądowanie samolotu w ogóle nie było zaplanowane”. A. Bień, *Bóg jest wyżej, dom jest dalej*, Warszawa 1986, s. 147. Zob. o tym m.in. A. Lityński, *General „Iwanow” – ostatni stalinowiec – o Polsce*, CPH 2019, t. LXXI, z. 2, s. 243–266.

<sup>68</sup> Sierow nie ma cienia wstydu, gdy pisze, że Okulickiego skazano na 10 lat więzienia, a półtorej strony dalej, że „Okulickiego zlikwidowano w więzieniu”. [I. Sierow], *Tajemnice walizki...*, s. 312, 314.

<sup>69</sup> N. Pietrow, *Psy Stalina...*, s. 222–230.

<sup>70</sup> Warto dodać, że w 2015 r. Sejm RP uchwalił ustawę stanowiącą 12 lipca Dniem Pamięci Ofiar Obławy Augustowskiej z lipca 1945 r. (Dz. U. 2015, poz. 1181).

<sup>71</sup> Bliżej o tym zob. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. *Krótki kurs*, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 229–247.

<sup>72</sup> Interesujący wywód zob. A. Krzyżanowski, *Raj doczesny komunistów...*, s. 367–368.

Szkoda, że w omawianej monografii nie zostało uwypuklone znaczenie odrzucenia planu Marshalla dla sowietyzacji satelitów Moskwy. Pisał o tym jawnie autor rewelacyjnych wspomnień, Paweł Sudopłatow, warto więc w tym miejscu oddać mu głos. „[P]lan Marshalla miał w zamyśle stać się substytutem za płatności reparacyjne Niemiec. [...] w tym czasie reparacje wojenne stanowiły jedyne źródło kapitałów do odbudowy naszej gospodarki. W Jałcie i Poczdamie zgodzono się [...] że mogliśmy wykorzystywać te dostawy do wszelkich celów, jakie uznaliśmy za potrzebne. Plan Marshalla zawierał zupełnie inną treść, ponieważ wszystkie projekty gospodarcze miały pozostawać pod kontrolą amerykańską lub międzynarodową. [...] Było to całkowicie nie do zaakceptowania, ponieważ mogło przekreślić plany naszej kontroli nad Europą Wschodnią. Oznaczałoby to, że partie komunistyczne w Rumunii, Bułgarii, Polsce, Czechosłowacji i na Węgrzech mogą być pozbawione gospodarczych podstaw władzy”<sup>73</sup>.

Omawiana książka zawiera w załączniku pięć dokumentów, bogaty wykaz źródeł i literatury, wykaz skrótów, a na końcu krótkie notki biograficzne wszystkich osób wymienionych w tekście książki. Największą wartością książki Nikity Pietrowa jest – jak i poprzednich jego prac – wsparcie wywodów na bogatych materiałach archiwalnych, do których generalnie trudno dotrzeć.

---

<sup>73</sup> P. Sudopłatow, *Wspomnienia...*, s. 220.



## VII. KRONIKA

### Ogólnopolski Zjazd Kół Nauk Historycznoprawnych „Państwo, prawo i jednostka”

W dniu 17 maja 2019 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbył się Ogólnopolski Zjazd Kół Nauk Historycznoprawnych „Państwo, prawo i jednostka”, który został zorganizowany przez Koło Naukowe Historii Prawa UŚ przy współpracy z Kołem Naukowym Prawa Rzymskiego UŚ, pod nadzorem kierownika Katedry Historii Prawa UŚ prof. dr. hab. Mariana Mikołajczyka. Cały projekt został sfinansowany w ramach grantu rektora Uniwersytetu Śląskiego. Patronat nad konferencją objął dziekan Wydziału Prawa i Administracji UŚ, dyrektor Kolegium Indywidualnych Studiów Międzyobszarowych UŚ, prezydent miasta Katowice, prezydent miasta Sosnowiec, Polskie Towarzystwo Historyczne – oddział w Katowicach, Instytut Pamięci Narodowej oddział we Wrocławiu, Okręgowa Rada Adwokacka w Katowicach, Młodzieżowy Sejmik Województwa Śląskiego oraz Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa oddział w Katowicach. W Zjeździe uczestniczyło 35 przedstawicieli kół naukowych z dziewięciu uczelni: Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Wrocławskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu w Białymstoku, Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Celem Zjazdu była integracja środowiska studentów interesujących się naukami historycznoprawnymi, tj. historią państwa i prawa, powszechną historią państwa i prawa, historią doktryn politycznych i prawnych oraz prawem rzymskim.

Przemówienie powitalne wygłosił w imieniu władz akademickich prof. dr. hab. Marian Mikołajczyk, który zwrócił uwagę na znaczenie studiowania przedmiotów historycznoprawnych. Konferencja składała się z sześciu paneli – dwóch plenarnych i czterech sesyjnych, na których wygłoszono 30 referatów. Ich moderatorami byli pracownicy naukowcy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach: prof. dr. hab. Marian Mikołajczyk, dr Grzegorz Nancka, dr Tomasz Szczygieł oraz mgr Konrad Graczyk.

Konferencję podsumował prof. dr. hab. Marian Mikołajczyk, co nie było zadaniem łatwym, zważywszy na wielkie zróżnicowanie tematyczne zaprezentowanych referatów. Profesor zwrócił uwagę na wysoki poziom merytoryczny studenckiej konferencji, czego dowodem była ożywiona dyskusja pod koniec paneli. Na zakończenie odbyło się spotka-

nie przedstawiciele studenckich kół naukowych, na którym delegaci postanowili powołać Radę Kół Nauk Historycznoprawnych jako platformę współpracy między organizacjami studenckimi zajmującymi się przedmiotami historycznoprawnymi. Pierwszą decyzją Rady było wybranie Uniwersytetu w Białymstoku jako organizatora II edycji Zjazdu, która odbędzie się w marcu 2020 r.

Komitet Naukowy Zjazdu wybrał najlepsze prace nadesłane przez uczestników konferencji, które zostaną opublikowane w nowym tomie periodyku „Z Dziejów Prawa”.

Wojciech Wydmański (Katowice)

### **V Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego na temat „Polska adwokatura i notariat – historia i współczesność”**

2 grudnia 2019 r. Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego gościł uczestników V Sympozjum Historyków Państwa i Prawa Polskiego. Uroczystego otwarcia obrad dokonali gospodarze: prodziekan WPIA prof. nadzw. UŁ dr hab. Monika Bogucka-Felczak, kierownik Katedry Badań nad Rozwojem Państwa i Prawa prof. nadzw. UŁ dr hab. Tadeusz Szulc oraz mec. Aleksandra Bierzgalska reprezentująca współorganizatora sympozjum – Izbę Adwokacką w Łodzi.

Konferencja cieszyła się sporym zainteresowaniem, a wśród prelegentów w wypełnionej po brzegi sali Rady Wydziału znaleźli się przedstawiciele największych ośrodków akademickich w Polsce: Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Toruń, Warszawa, Wrocław i Łódź. Swoją obecnością sympozjum uświetnili prof. Waław Uruszczak (UJ) i prof. Marian Mikołajczyk (UŚ), którzy podjęli się roli moderatorów obrad.

Tematem przewodnim konferencji były dzieje adwokatury i notariatu. Warto zwrócić uwagę na rozległy obszar badań, których rezultaty przedstawiali prelegenci. Oprócz wystąpień poświęconych palestrze okresu I Rzeczypospolitej podejmowano problematykę rozwoju notariatu i adwokatury w XIX w. i dwudziestoleciu międzywojennym, poruszono także temat roli samorządów prawniczych w powojennej Polsce. Cennym uzupełnieniem obrad były referaty dotyczące początków zawodów prawniczych na starożytnym Bliskim Wschodzie oraz opinii sądowno-lekarskich w XVIII-wiecznej Rosji.

Sympozjum, które pozwoliło jego uczestnikom przede wszystkim na zaprezentowanie wyników swojej pracy, jak zawsze było także szansą spotkania przedstawicieli nauk historyczno-prawnych, wymiany poglądów, doświadczeń i informacji o bieżącym stanie prowadzonych w poszczególnych ośrodkach badań. Należy mieć nadzieję, że tradycja ogólnokrajowych konferencji historyków państwa i prawa polskiego zostanie podtrzymana i nasze środowisko w nie mniejszym gronie spotka się ponownie na szóstym już sympozjum w roku 2021.

Marcin Głuszak (Łódź)

## Nadanie stopni naukowych

### Nadanie stopnia naukowego doktora mgr. Konradowi Graczykowi

W dniu 16 września 2019 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr. Konrada Graczyka. Podstawą obrony była praca pt. *Sondergericht Kattowitz 1939–1945*. Promotorem rozprawy był prof. dr hab. Marian Mikołajczyk (Uniwersytet Śląski w Katowicach), a promotorem pomocniczym dr Tomasz Szczygieł (Uniwersytet Śląski w Katowicach). Recenzentami w przewodzie byli prof. zw. dr hab. Danuta Janicka (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu) i dr hab. Andrzej Wrzyszc, prof. UMCS (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Dnia 30 września 2019 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nadała mgr. Konradowi Graczykowi stopień doktora nauk prawnych oraz zgodnie z wnioskiem komisji doktorskiej podjęła uchwałę o uznaniu rozprawy za wyróżniającą się.

Anna Stawarska-Rippel (Katowice)

### Nadanie stopnia naukowego doktora mgr Marcie Paszek

W dniu 7 maja 2018 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Marty Paszek. Podstawą obrony była praca pt. *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*. Promotorem rozprawy był prof. zw. dr hab. Adam Lityński (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu), a promotorem pomocniczym dr hab. Anna Stawarska-Rippel (Uniwersytet Śląski w Katowicach) Recenzentami w przewodzie byli dr hab. Piotr Fiedorczyk, prof. UwB (Uniwersytet w Białymstoku) i dr hab. Andrzej Wrzyszc, prof. UMCS (Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). W dniu 29 maja 2018 r. Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nadała mgr Marcie Paszek stopień doktora nauk prawnych oraz zgodnie z wnioskiem komisji doktorskiej podjęła uchwałę o uznaniu rozprawy za wyróżniającą się. Rozprawa została zgłoszona do Konkursu na najlepszą pracę doktorską i habilitacyjną z zakresu nauk prawnych zorganizowanego przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Kapituła konkursu przyznała dr Marcie Paszek za jej rozprawę pod tytułem *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie* Pierwszą Nagrodę w kategorii prac doktorskich.

Konrad Graczyk (Katowice)



